wo

czne



V
B
J
C
12519
II



Wykład Prof. D^ra^ Heizmana

Prawo Kanoniczne.

Część I.^sza^



Znajomość tego przedmiotu niewątpliwie ważną jest dla każdego, który bądźto w zawodzie prywatnym, bądźto publicznym zamierza zabrać stanowisko wszechstronne. Szczególniej jednak dla Polaków nie powinien być przedmiot ten obojętnym, a zwłaszcza na uniwersytecie krakowskim, gdzie pierwszym wykładem był wykład prawa kanonicznego, dokonany w obecności króla i Rady przez kanonika Piotra Wyszo.- Prawo kanoniczne ma tem więcej wagi dla nas, że należymy do narodu, w zasadach wiary niezachwianego, który, chociaż jest politycznie rozdrobniony, przecież złączony jest silnym węzłem wspólnej wiary, nadziei i miłości. Nie od rzeczy będzie tutaj

przytoczyć słowa znanego polskiego publicysty: „Zaprzyjmy się katolicyzmu, a stracimy zaraz samoistność naszą dziejową, stracimy prawo do odrębności."

Nadto wiedzieć należy, że podobnie jak naród jaki, wtedy może być szlachetnym i cnotliwym, jeśli rodziny pojedyncze staną się ogniskiem cnót, może być dzielnym i oświeconym, jeśli my sami staniemy się dzielnymi i oświeconymi, może być w poczuciu i uznaniu swojej godności, jeśli my, pojedyncze jego ogniwa, pracą, cnotami, charakterem osobistym, na własną godność sobie zasłużymy; więc otóż tak ma się i z umiejętnością. Prawo, jako umiejętność, może być wtedy wszechstronném i gruntownem, jeśli mając powzięte przekonanie i kształcąc się w niem, pozna się dokładnie jego pojedyncze części. W naszym więc razie, należy nam się zaznajomić nad wielkim

działem umiejętności prawniczej; t. j. prawem ka-
nonicznem czyli kościelnem, które to prawo niegdyś
tak ważną w dziedzinie prawa odgrywało rolę, że
doktorów prawa nazywano doktorami utriusque
juris (: t. j. prawa cywilnego i kanonicznego :). –
Przedmiot ten nabiera tem większej wagi, że w
obecnych czasach n. p. w Niemczech, Szwajcaryi,
Włoszech etc. zasadnicze zaszły zmiany w urzą-
dzeniu stosunków kościelnych, a w Austryi, pań-
stwie katolickiem, dziś już zniesiony konkordat –
poprzód jeszcze z stolicą Apostolską zawierany, i ty-
lekroć odnawiany, stał się według niektórych publi-
cystów, źródłem różnych pod względem socyalnym
starć; W państwie, którego wzrost konstytucyi
tak często nasuwa nam sposobność rozbiory pod
względem prawniczym kwestyi kościoła katolic-
kiego.

Z drugiej strony istnieje niezaprzeczony fakt
o stosunkach ścisłych państwa i kościoła, a sy-

stem ignorowania kościoła może się jakiś czas utrzymać w państwach dopiero co powstających, n. p. Stany Zjednoczone i. t. p. ale niemożna te„go powiedzieć o państwach europejskich, a mia„nowicie o państwie austryackiem. To oddziały„wanie jednej sfery na drugą jest tak bezpośred„nie, że ten nie potrafi nigdy ocenić politycznego położenia państwa, który nie zbada stosunków kościoła. Nasuwają mi się słowa Napoleona I, który, gdy rewolucya zrobiła „tabula rasa", moż„na powiedzieć, stała się grobem porządku, gdy dobra kościelne skonfiskowano, gdy religią wy„rugowano, gdy czczono boginią rozumu w osobie lubieżnej kobiety, więc w owych czasach, gdy na„stąpił radykalny zwrot, Napoleon I. wypowie„dział słowa: „Gdyby nie było papieża, musiał„bym go sobie wymyśleć!" i sam zawarł konkor„dat z Rzymem.

Z tego wynika, że kwestya kościelna nieda się

ignorować.

Że prawo kanoniczne jest prawem pośredniczącém między dawném prawem rzymskiém, a nowszém prawodawstwem; że mianowicie prawo kanonicz-ne wchodzi w skład prawa tak zwanego prawem pospolitém niemieckiém, jest dostatecznie wiadomo.

Wpływ jego wszędzie czuć się daje, mianowicie prawa rodzinne polskie i niemieckie rozwijały się pod jego wpływem, w Polsce n. p. jak badacze stwierdzają, statut Wiślicki 1347 r. został osnuty na wzór dekretów papieskich. Toż samo spostrzedz się daje we wszystkich nowszych prawodawstwach, których jest pod niejednym względem podstawą.

Zasady jego bowiem, owiane duchem chrześci-jańskim, są tak głęboko obmyślane, tak zasto-sowane do potrzeb życia ludzkiego, tak doświad-czeniem i tylu wieków praktyką wydoskonalo-ne, iż, znając ich dążność, wytłomaczyć sobie zdołamy przyczynę silnego wpływu, jaki wywar-

ty na rozwój prawodawstwa świeckiego, publiczne-
go i prywatnego, kryminalnego i cywilnego.

Rozwinięcie niektórych wiadomości wstęp-
nych.

Prawo kanoniczne, „Jus ecclesiasticum", „Jus sa-
crum" odróżnia się od „Jus civile", bo mieści w so-
bie pojęcie i kościoła i prawa. To jest pojęcie pra-
wa kanonicznego. Teraz zastanówmy się nad po-
jęciem religii. Religia jest zaś podstawą i ko-
niecznym warunkiem kościoła, idea więc kościo-
ła wypływa z idei religii, religia zaś jestto zna-
jomość istoty boskiej, z którą człowiek chce się po-
jednać i stać się jej podobnym. Taka, wszystkim
ludziom wspólna wiara w Boga, jako Jestestwa,
od zewnątrz zupełnie niezależnego i rządca wszech
świata, jest podwaliną Etyki, bez której o społeczeń-
stwie ludzkiem mowy być niemoże. Religia jest
faktem historycznym i do niej odnoszą się trady-
cye wszystkich narodów, - z tradycyą stoi w związ-

ku mitologia, a mitologia jest wstępem do każde-
go narodu historyi. Religia jest zatém dla czło-
wieka dobrodziejstwem nieoznaczoném, a zara-
zem podstawą etyki, która u tych narodów stoi
wyżéj, gdzie religia więcéj rozwinięta.

Religia jest rzeczywiście dla człowieka i naro-
dów nieocenioném dobrodziejstwem, a człowiek
zrywający owe węzły nigdy nie jest i niemoże być
zupełnie szczęśliwym. Ta wspólna potrzeba czci
Boga wskazuje także ludziom potrzebę wspólne-
go rządzenia się z sobą, gdyż człowiek może jedy-
nie dostąpić szczęścia w zespoleniu się z innemi
podobnemi istotami; człowiek niewątpliwie jest,
jak starożytni filozofowie wykładali: „Animal
sociale", „ubi societas, ibi jus."-

Człowiek może [musi] żyć z innymi ludźmi - musiał-
by być istotą wyższego lub niższego rzędu, gdyby
się mógł rozwinąć osobno od ludzi; więc jeżeli
natura go skłania do łączenia się z innymi ludź-

tak dobrze jest przyczyną łączenia się i tworzenia się państw, gmin i nareszcie kościoła.

Dlatego przez samo połączenie się rodu ludzkiego istniały takie społeczeństwa, a to instytucye zarazem ziemskie i boskie, – świeckie i nadprzyrodzone, azatem zgodne z przyrodą człowieka. Powstały więc różne stowarzyszenia religijne już w czasach przed-Chrystusowych.

Każde z nich, nawet można powiedzieć o najdoskonalszem t. j. żydowskiem, były zarazem narodowemi, które zamykały się w pewnych granicach, stąd takie izolowanie się innych narodów, chęć ujarzmienia tychże i chęć narzucenia swojéj religii. A więc ta religia była religią państwową, religią rządzącą. Inaczej się ma z religią katolicką. Prawdziwa definicija kościoła może być wysnutą z założyciela kościoła.

Założycielem kościoła jest Chrystus i miał spełnić podwójne zadanie: I.) Wybawić zu-

padku i 2.) zbawiwszy, podać drogę do dopięcia prawdziwego szczęścia. Chrystus Pan zatém stał się założycielem religii, która przenikała wszystkich miłością, jednoczyła serca ludzkie, utworzyła żyjące społeczeństwa wszystkich ludzi, nie będąc, jak poprzednie religie, wyłącznem dobrodziejstwem jednego kraju lub narodu, ale dobrodziejstwem całej ludzkości, światłem niebieskiém, mającém przyświecać wszystkim ludziom po wszystkie czasy. Chrystus jest nauczycielem, kapłanem i królem onegoż królestwa bożego na ziemi; zakładając kościół wybrał z grona wiernych swych 12. uczniów, na czele których postawił Piotra św. i tych nazwał apostołami, (od ἀποστέλλω); oni stanowią podstawę, na której kościół spoczywa. Piotr św. jest symbolem jedności kościoła. Następnie otrzymał potrójną władzę, t. j. 1) władzę nauczania, 2) szafowania Sakramentami i 3) władzę rządzenia kościołem.

Stąd wypływa ta definicya, że kościół jest to

społeczeństwo wiernych, w którem niewidzialna Je-
go osoba przez Ducha św. za pomocą Apostołów zjed-
noczona w osobie widzialnej głowy kościoła, następ-
cy Piotra św. dzieło odkupienia po wieczne czasy do-
bywa. Cały więc kościół chrześcijański jest urzeczy-
wistniony, czyli zrealizowany religią ogłoszoną przez
Chrystusa, religią wykładającą nam obowiązki na-
sze względem Boga, względem siebie samego i in-
nych ludzi. Na podstawie łaski przez Chrystusa na-
danej, zorganizował się kościół i społeczeństwo chrześ-
cijańskie w duchu Chrystusa i na mocy władzy
Piotra rozwinął się kościół w swoich ustawach,
przepisach, formach i t. d. i tak powstaje prawo
kanoniczne czyli kościelne, które wyrosło na usta-
onym ~~gruncie~~. śmiecin

Wyraz kościół oznacza różne pojęcia i różne
są nazwy, używane w różnych językach na o-
znaczenie tego, co my nazywamy kościołem.

a) Ściśle biorąc, nazwa ta oznacza miejsce, prze-

znaczone ku uczczeniu Boga. Kościół może być dalej zgromadzeniem ludzi, gromadzących się w pewnem miejscu, albo należących do pewnego stowarzyszenia. Lecz kościół jeszcze obszerniej pojmowany, obejmuje zwolenników Chrystusa, żyjących na ziemi, żyjących na tamtym świecie, albo oczyszczających się. Na tej podstawie mamy: 1. kościół wojujący, 2). kościół tryumfujący i 3.) kościół cierpiący. (Eccl.)1.) militans, 2.) triumphans, 3.) patiens.

Źródłosłów wyrazu „kościół" pochodzi według Lindego, od wyrazu „kość" t.j. że na kościach męczenników i świętych Pańskich stoi. – Wyraz „Ecclesia" pochodzi od greckiego „ἐκκλησία", co oznacza zgromadzenie powołanych. Dziś przypisują również pochodzenie greckie innym wyrazom słowiańskim, n.p. cerkiew, cirkiew, od „κυριου οἰκία" lub „κυριακή οἰκία."

Ztąd pochodzić ma według niektórych nie-

miecki „Kirche", chociaż znowu zdaniem innych wyraz ten powstał z dawnego „Kören" (wybierać). Ze słowiańskiego dedukują znowu wyraz „chram" co przypominałoby znowu dawne prawo przytułku „jus asylii".

Ze stanowiska kościoła, wszyscy Chrześcijanie, t. j. wszyscy, którzy ważnie przyjęli chrzest, stali się członkami kościoła (którzy raz odstąpili od kościoła) – i tych uważa kościół jako błądzących, tolerując jednak ludzi, nie toleruje błędu. –

O istotnych znamionach kościoła.

(: De notis Ecclesiae :)

widzialność
świętość
powszechność
jedność
apostolstwo
konieczność

Istotne cechy kościoła katolickiego są następujące:

1.) Kościół, który założył Chrystus, ma na sobie cechę instytucyi boskiej, ponieważ ma na celu uświątobliwienie rodu ludzkiego. Kościół prawdziwy jest widzialny (Eccl. visibilis – Dlatego czytamy w ewang. Janie św. r. 1. w 14. „a słowo ciałem się stało i mieszkało między na-

mi i widzieliśmy chwałę Jego" –
"Należy to do istoty kościoła; nazywa się kościół mi-
stycznie ciałem Chrystusa – odróżniającą zaś ciało
od duszy własnością jest jego widzialność. Chrystus
zresztą ustanowił widzialną głowę kościoła w osobie
Piotra św. i przydał widzialnych następców
w osobie apostołów, a po ich śmierci innych prze-
łożonych kościoła. "Następcy apostołów widzialni
również jak i Sakramenta św., którymi szafują, po-
nieważ w ten sposób zapomocą zmysłowych form
najlepiej to rozumiemy. Oczywiście, że prawdzi-
wymi członkami kościoła są tylko ci, którzy
nietylko zewnętrznie /t. j. przez chrzest/ do nie-
go należą, ale i wewnętrznie są siłą wiary
ożywieni, a właściwie, wyłącznie tylko ci ostatni.
Różnic tych jednak my tu na ziemi czynić
nie możemy, ponieważ to należy tylko do sa-
mego Boga, lecz my od podobnych rzeczy nie-
możemy zawistą uczynić istotę kościoła, bo

inaczéj nie byłoby pewności, czy kto ważnie otrzymał sakrament, czy nie. Tu nadmienić wypada, że i kościół katolicki – w pewném znaczeniu – może być nazwany niewidzialnym, t. j., według nauki kościoła, pewną część tego kościoła należy do świata niewidzialnego, a mianowicie kościół tryumfujący i kościół cierpiący – a potém, że protestanci negują widzialność kościoła, nie uznając papieża.

2.) Kościół jest świętym. Nauczyciel bowiem kościoła, Jezus Chrystus, jest ideałem świętości – i rzeczywiście te słowa Chrystusa: „Kto z was może mi grzéch jaki zarzucić?" to sprawdziły. Kiedy więc założyciel jest ideałem świętości, a więc i kościół jest świętym. Nauka Jego, prawdziwa i święta, prowadzi do uświątobliwienia ludzi przez Ducha św., sakramenta są święte, a według nauki kościoła, wchodzą w skład jego i Święci. – (: Ecclesia triumfans :) Kościół jest świętym

bo nauka jego nie jest wymysłem ludzkim, lecz dzie-
łem Boga - nie jest istotą świecką, mającą na celu
polityczne, ziemskie widoki, ale jest instytucyą
boską, mającą na celu uświęcić rodzaj ludzki,
a cel i środki do tego użyte, są równie święte.
3.) Powszechność, bo nie ogranicza się do żadne-
go wieku lub kraju, lecz na całej kuli ziemskiej
ma swoich zwolenników. Cel kościoła jest
wieczny, dlatego Chrystus sam rzekł: „Idąc
tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je
w imię Ojca i Syna i Ducha św. - a ja
jestem z wami, aż do skończenia świata."
Wszyscy do tego celu dążyć powinniśmy. -
4.) Jedność. - Jeden przez Chrystusa założo-
ny jest kościół, którego zadaniem jest, stać
się powszechnym, w uznaniu jednego celu
i jednej wiary, jednego zarządu, jednej
widomej i niewidomej głowy tych samych
sakramentów. Kanoniści rozróżniają

jedność wiary /unitas fidei/ i jedność pokoju czy-
li życia /unitas pacis et communionis/. Jedność
wiary polega na tem, że kościół jest najdoklad-
niéj zorganizowaną, żyjącą całością. Konieczn-
nym warunkiem każdéj żyjącéj organizacyi
jest jedność. Chrystus Pan, potrójną dał
władzę kościołowi: 1) nauczania /: potestas
magisterii:/ 2/. władzę święcenia /: potestas or-
dinis:/ i 3/. władzę rządzenia /: potestas juris-
dictionis:/.- Jedność wiary polega na wspól-
nem uznaniu potrójnéj téj kościoła dążnoś-
ci, t.j. na uznaniu jednéj i téj saméj nau-
ki wiary i obyczajności /: dogmatyki i etyki/,
na uznaniu jednéj i téj saméj służby bożej, jed-
néj i téj saméj hierachii i władzy ~~królewskiéj~~ kościelnej.
Rozumie się, że ta jedność odnosi się do nau-
ki, stanowiącéj istotę kościoła /: sacra interna:/
do tego, czego Chrystus przez Apostołów, bez
względu na miejsce lub czas, nauczał, a co

nasz kościół prawdami dogmatycznemi zowie.

Wszystkie inne, niedogmatyczne prawdy są środ. są środkami, do dopięcia głównego celu kościoła, t. j. jedności i czystości wiary. Mogą one być zastosowane do potrzeb ludzkości, mogą ulegać zmianie, mogą nawet całkiem być zmienione, a zowią się one w odróżnieniu od poprzednich sacra externa. Tyczy się to mianowicie liturgii i karności kościelnej. Jest więc zasadą kościoła: „In principalibus unitas - in accessoriis varietas" - „Unitas dogmatis, Diversitas rituum". Ta „unitas" nie jest przeto „uniformitas" /: Ob. can. 11. dis. 12.:/ Jedność życia kościelnego objawia się znów w związku duchowym, w którym wszyscy wierni zostają za pośrednictwem biskupów z głową kościoła. Na tej zasadzie wywiązał się zwyczaj pomiędzy biskupami, przesyłania sobie listów pasterskich / litterae Dimissoriales, commendatitiae, communicatoriae, pacificae, reveren,

sacra externa

II

dae, dawniej formatae zwanych,) aby się z sobą znosić i tym sposobem jedność utrzymywać. Wszyscy biskupi obowiązani są oprócz tego, przynajmniej raz w życiu odwiedzić reprezentanta jedności kościoła t. j. Ojca św. aby ta myśl jedności wybitniej się ukazywała, czyli, — jak się kanoniści wyrażają, „obowiązani są ad peregrinationem romanam, ad visitanda limina apostolorum Petri et Pauli. Nadto winni biskupi zdawać papieżowi peryodycznie sprawę o stanie swych dyecezyi.

Ta wspólność między członkami kościoła rozciąga się tak, że na członków kościoła, na tamtym świecie przebywających; z jednej strony bowiem nakazuje kościół modły za przebywającemi w czyścu, z drugiej strony przedstawia nam jako rzecz zbawienną, prosić świętych pańskich o ich wstawienie się za nami. Mistycznie wyrażają ową myśl jedności kościoła różne porównania. I tak jedni nazywają ścisły związek Chrystusa

święt. kościołem połączeniem się głowy z ciałem - innı̇ znowu najczystszą nierozwiązalną monogamią. Symbolem jedności kościoła są pastorały i pierścienie biskupów. Jeden jest tylko kościół prawdziwy, gdyż Chrystus jeden tylko założył kościół, jedną i wiecznie niezmienną naukę religię. Lecz w ciągu czasu zaczęto naukę chrześcijańską różnie pojmować - i tak powstały różne wyznania religijne, których zwolennicy, podtrzymywani przez rządy świeckie, stopniowo samoistny byt sobie wywalczyli.

Jakżeż teraz z faktem istnienia różnych tych wyznań pogodzić się da nauka o jedności kościoła chrześcijańskiego?

Krótką odpowiedzią na to będą następne uwagi: Najpierw wypada nacechować stanowisko kościoła katolickiego. Otóż kościół katolicki, wierząc niezachwianie, że jeden tylko założony został kościół chrześcijański, tudzież, że zewnętrznym znakiem należenia do tego kościoła, jest chrzest, ważnie u-

dzielony, uważa wszystkich ważnie ochrzczonych, chociażby nie byli katolikami (:n.p. protestantów:) za członków kościoła i stosuje przeto do nich swe ustawodawstwo. Dzieje się to mianowicie wtenczas, jeżeli chrześcijanin - niekatolik wchodzi w stosunek bliższej z kościołem katolickim styczności, n.p. przez zawarcie małżeństwa z osobą religii katolickiej. Tak tylko wytłumaczyć sobie możemy wezwanie papieży, wystosowane do chrześcian-niekatolików, by przybyli na sobory ekumeniczne (:cf. List apostolski Piusa IX: "Ad omnes episcopos ecclesiarum ritus orientalis communionem cum apostolica sede non habentes" z 8. Września 1868 r., niemniej list tegoż papieża „Ad omnes protestantes, aliosque acatholicos" z 13. września 1868., wzywający niekatolików do przybycia na sobór Watykański:);

tak ocenianie ważności małżeństw mieszanych według prawa kanonicznego;

tak wreszcie pojmując rzeczy, wytłumaczyć sobie ~~zdołamy~~ zdołamy słowa: „że każdy, kto chrzest otrzymał, należy do papieża", zamieszczone w liście papieża Piusa IX. do cesarza Wilhelma (: z 7go sierpnia 1873)

Inną jest kwestyą, jak się chrześcijanie niekatolicy na to zapatrują. Swoje stanowisko w tej mierze nacechował n. p. cesarz niemiecki, w odpowiedzi na powyższy list papieski z 3go września 1873 r. De facto, podzielają niektórzy niekatolicy powyższe zapatrywanie się kościoła katolickiego, inni znów przeciwnego są zdania.

Dowodem tego są n. p. różne sposoby zawierania t. z. małżeństw mieszanych, jużto Datis cautionibus opportunis, według cytatu kościoła katolickiego, (: w Austryi :), jużto w przeciwnym razie in assistentia passiva parochi catholici, lub wreszcie non servata forma Tridentina:-

Z tego, co dotąd powiedziano, wcale nie wypływa, aby kościół katolicki nie uważał za błądzą-

cych tych chrześcian, którzy faktycznie do niego nie-
należą i pomimo wezwania należeć niechcą. Nie mo-
żna przeto podzielać zdania tych, którzy bezwzglę-
dnie twierdzą, że wszystkie wyznania chrześci-
jańskie pomimo sprzeczności, któremi się od sie-
bie różnią, jeden tylko stanowią kościół. Tak
n. p. utrzymuje sławny kanonista protestancki
Richter.

Zapatrywanie się takie na rzecz - pominąwszy
już, że jest płaszczykiem pokrywającym religij-
ny indeferentyzm - całkiem jest niejasne. Że się
ze wspólności tych zasad, które ze zwolennika-
mi innych wyznań dzielimy, cieszyć należy, że
wspólność tę najstaranniej utrzymywać wypa-
da, że według nauki Chrystusa także innowier-
ców jako bliźnich naszych miłować winniśmy,
odróżniając błąd od błądzących, to jest prawdą
niezaprzeczoną; to wszystko jednakże jeszcze
nie wystarcza do ustalenia pojęcia o bezwzglę-

Dnej jedności kościoła ze wszystkich wyznań chrześcijańskich złożonego - ze stanowiska teologicznego. Tu bowiem na polu umiejętności teologicznej uważa każde wyznanie swoje pojmowanie religii chrześcijańskiej za jedynie prawdziwe, wykluczając każde inne, gdyby bowiem owych zdań, któremi się od innych wyznań wyróżnia nieuważało za istotne, tém samém podkopałoby własny swój byt. Rzecz ta zostaje w pewnym związku z tak zwaną tolerancyą. Jeżeli już mówimy o tolerancyi chrześcijańskiéj w tém znaczeniu, iż - odróżniając błąd od błądzących - błąd odrzucić, a błądzących miłować należy, iż potępić należy użycie wszelkich środków przymusowych w celu wpajania innym własnych przekonań religijnych uprzytomniając sobie wzniosłe Laktancyusza słowa: „Religia cogi non potest - si animus adversus jam sublatus, jam nulla est," - to z drugiej strony nie-

ale nie prawniczego

mniej jest pewną, że niema tolerancyi na polu teologii.

Inaczej znowu przedstawia nam się rzecz we- dług prawa publicznego. Tu istnieją obok siebie ró- żne wyznania, mniej lub więcej, lub równo-u- prawnione, stosownie do ustaw zasadniczych, do ustroju państwowego. - Bliższe szczegóły o tém należą do rozdziału: „O stosunku różnych wy- znań do siebie.

5. Apostolstwo kościoła. Pochodzenie kościoła od apostołów historycznie udowodnione być mu- si. Apostolstwo to w kościele chrześcijańskim bez przerwy się utrzymuje, bo skoro apostołowie dług śmierci spłacili, mianowali następców, którzy znów następców naznaczali i t. d. —

Jestto nieprzerwana kolumnada, na której kościół stoi. Święcenia na biskupów są świę- ceniami względnemi, odnoszącemi się do pe- wnej dyecezyi, tymczasem inne są bezwzględne.

Na tém zapatrywaniu się polega mianowanie biskupów in partibus infidelium, wyręczających biskupów dyecezalnych, n. p. koadjutorowie lub sufragani, albo zastępujących biskupów tam, gdzie stolica biskupia obsadzoną być niemoże n. p. wikaryusze apostolscy. W związku z tém zostaje staranne odpisywanie katalogów biskupów każdéj dyecezyi.

6. Konieczność. - Celem kościoła jest nietylko zachowanie całości i nietykalności zasad religijnych, lecz także przejmowanie ludzkości życiem moralném. Potrzeba było, aby kościół dla niezbędnego dopełnienia boskiéj swéj myśli, był zarazem koniecznym środkiem do zbawienia.

Dlatego powstało kapłaństwo, ożywione ciągłą obecnością Ducha św., aby się wznosiło w swoich wyrokach ponad ciasny i niedoskonały zakres ludzkich mniemań i doprowadzało

ludzi do boskiego przeznaczenia. Ponieważ zaś je-
den kościół ma trwać wiecznie i być powszech-
nym, musi też być koniecznym; jeżeli ma być
koniecznym warunkiem zbawienia, to musi
być nieomylnym, bo zbawienie leży w prawdzie.
Stąd zasada: „Extra ecclesiam catholicam nul-
la salus." Nie jest to odpowiedź na pytanie, kto
będzie zbawionym, gdyż to tylko Bóg wszystko-
wiedzący i sprawiedliwy, rozstrzyga, (jak się pe-
wien kanonista trafnie wyraża: „Dobry poganin
prędzej będzie przed Bogiem usprawiedliwiony,
niż zły chrześcijanin. Centurio Cornelius prę-
dzej, niż Szymon, zwany Magnus) lecz odpowie-
dzią na pytanie: jakim sposobem można być zba-
wionym.

Jeżeli bowiem uważamy Chrystusa za ideał
świętości, to byłoby bluźnierstwem, utrzymy-
wać, że są lepsze środki zbawienne, aniżeli
środki, przez Chrystusa podane. –

O objętości wyrazu „kościół"

Jeden jest tylko kościół, wszelako wyraz ten bywa przez kanonistów w różnych znaczeniach używany, przez co oznaczają zwyczajnie pewną część tego kościoła, wychodząc z różnego stanowiska. I tak dzielą oni kościół na: 1.) widomy (Ecclesia visibilis) i 2.) niewidomy (invisibilis). Przez widomy kościół rozumiemy kościół walczący (:militans:), przez niewidomy zaś kościół, cierpiący (patiens) i tryumfujący (thriumphans). 3.) nauczający (Docens), złożony z duchownych, na których czele stoi papież – 4) kościół uczący się (Discens), złożony z reszty wiernych.

Obowiązek nadzorowania oznacza także wyraz „biskup", pochodzący od greckiego słowa: ἐπισκοπέω i presbyter, starszy.

Duchowieństwo zaś nazywamy w życiu codziennem klerem, który to wyraz pochodzi od

od greckiego κλῆρος = los, Dziedzictwo, ponieważ pierw-
si duchowni obierani byli losem, jak n. p. pierwszy
Matyasz po Judaszu. Inni zaś wyprowadzają ten
wyraz od izraelickiego pokolenia Levi, które podczas
podziału kraju między pokolenia żydowskie nie otrzy-
mało nieruchomości, lecz któremu Bóg dostał się w
Dziedzictwo, t. j. prawo do pełnienia służby bożej i
do poboru Dziesięcin na innych pokoleniach. Dla
oznaczenia ludzi świeckich w przeciwieństwie do
duchowieństwa służy nazwa: laicus (od grec. λαός.)

III 3. Kościół wojujący dzielą znów na kościół po-
wszechny (: Eccl: universalis :) i częściowy (: par-
ticularis:) Pierwszy obejmuje wszystkich wiernych
na ziemi, drugi wiernych, należących do pewnej
narodowości, stanowiących jedną część kościoła
powszechnego, n. p. kościół polski, francuski i t.
d. i t. d. Ściśle wziąwszy, ten podział jest niesto-
sownym i chyba dlatego się go używa, że każ-
dy naród ma swoją odrębną historyę kościelną i

Tak ecclesia universalis, jak particularis, (składająca się z wielu pojedynczych kościołów) w przeciwstawieniu do ecclesia simplex, obejmujący wiernych l jednéj gminy kościelnéj.)

IV. Że względu na obrządek, dzielimy kościół na: —
I.) rzymski (: ecclesia occidentalis :) i II.) wschodni, unicki (: orientalis :), które mają znów inne podziały. I tak kościół rzymsko-katolicki czyli łaciński, zachodni, obejmuje różne obrządki, jako to: a ritus ambrosianus (: we Włoszech północnych, b. ritus mozarabicus (: w Hiszpanii :) i c.) obrządki różnych zakonów i t. d. – Kościół zaś unicki rozpada się na (a). grecko-katolicki – który się znów dzieli na: α. grecko-słowiański, β. grecko-melchicki i γ. italo-grecki; b.) ormiański: α) syryjski, β) chaldejski γ). – Koptów, δ.) Maronitów. –) g.

Rys historyczny kościoła grecko-unickiego.

Podział kościoła ze względu na obrządek: Kościół – rzymski (occidentalis): r. ambrosianus, r. mozarabicus, r. zakonów różnych; – wschodni unicki (orientalis): grecko katolicki: grecko słow., grecko melchicki, italogrecki; ormiański: syryjski, chaldejski, Koptów, Maronitów.

Z biegiem wieków odezwała się pewna część wiernych od wspólnego kościoła i utworzyła inne wyznania, które następnie otrzymały zatwierdzenie rządu państw, w których powstały. Za usiłowaniem stolicy apostolskiej, połączyła się jedna część Polski ~~w r. 1442.~~ oderwana, z głową kościoła katolickiego – i stąd mamy kościół rzymski i unicki, którego to ostatni obejmuje właśnie tę część, dawniej odpadłą, a teraz znów przywróconą na łono kościoła rzymskiego. Papież Benedykt XIV. w konstytucyi „Allatae sunt" §. 3. rozróżnia 4. obrządki tych unitów: 1. ritus graecus, 2. syriacus, 3. armenicus i 4. copticus. – W konstytucyi téj tak się bowiem wyraża: „Orientalem ecclesiam omnibus notum est, quattuor ritibus constare – graeco videlicet, armeno, syriaco ac coptico, qui sunt ritus, universi; sub uno nomine ecclesiae graecae seu orientalis intelliguntur, non secus ac sub ecclesiae latinae romanae nomi-

—ne ritus romanus ambrosianus, mozarabicus et varii peculiares ritus ordinum regularium comprehenduntur." Syryjczyków więc, Chaldejczyków i Maronitów, nazywa razem Syryjczykami. Z najnowszych dzieł, traktujących o tym przedmiocie ex professo, przytaczamy następne: „Verfassung und gegenwärtiger Bestand sämmtlicher Kirchen des Orients" /tak szyzmatyckiego, jak unickiego kościoła/ przez Dra Izydora Silbernagla, Landshut 1865.– Dra Hergenrötera w Würzburgu: „Die Rechtsverhältnisse der verschiedenen Riten innerhalb der katholischen Kirche" /: Archiv für kat. Kirchenrecht Moy de Sons:/ i po francusku pisaną monografię ks. Dra Avril'a.–

Chcąc ułatwić pogląd na historyą kościoła unickiego, musimy mówić o historyi pojedynczych jego części.

1) Kościół grecko-katolicki słowiański.

W połowie IX. wieku /:858-880:/ za Focyusza, za czasów panowania Michała III. cesarza bizantyńskiego i papieża Mikołaja I., nastąpił rozdział między kościołem wschodnim a zachodnim, który r. 1054. ustalił się. W Rosyi zaprowadzono, za staraniem patryarchów bizantyńskich, religię
r. 1037 chrześcijańską r. 1037., założono metropolię w Kijowie. Skutkiem tego było, że episkopat rosyjski w ścisłych zostawał stosunkach z bizantyjskim. Kiedy Litwini wskutek zwycięztw nad Rusinami w wieku XIII i XIV. odniesionych, Kijów zajęli, przeniósł metropolita kijowski siedzibę swą r. 1299. do Włodzimierza, a później r. 1328. do Moskwy. Mimo to Kijów nie przestawał być siedzibą metropolitańską, gdyż metropolita w Włodzimierzu i Moskwie, podpisywał się „μητροπολίτης Κιέβου καί πάσης Ῥωσσίας." Między Litwinami tymczasem został

obrządek dawny zachowany, a nawet przez Litwinów przyjęty, a metropolita kijowski utrzymywał od czasu przesiedlenia się swego w Kijowie zastępcę wikaryusza. Lecz za staraniem Witolda w. księcia litewskiego, zamianowano w Kijowie osobnego metropolitę, który, chcąc się uwolnić od zwierzchnictwa metropolity moskiewskiego, połączył się z kościołem rzymskim. Wielkie dzieło to dokonane zostało za papieża Eugeniusza IV. na soborze w Ferrarze (: później przeniesionym do Florencyi 1437-1439:) pod nazwą: „Unia florencka." Ze strony duchowieństwa ruskiego, przyczynił się głównie do tego Izydor, metropolita kijowski. Wróciwszy do kraju, znalazł opór ze strony księcia Wasyla III. Wasylowicza. Otwarte zerwanie unii nastąpiło dopiero w r. 1520. za Jonasza II. i trwało aż do roku 1595. aż dopiero Klemens VIII. za usiłowaniem biskupów Hipacyusza Pocieja i Cyryla Terleckié,

go, przez swoją bullę, zaczynającą się od słów: „Magnus Dominus” powtórnego dokonał pojednania, r. 1595. – Prawie razem z unią kościelną, zawartą została w Polsce za Zygmunta II. Augusta, unia Litwy z Polską, bo r. 1569.

Bullę powyższą ogłoszono nieco później na synodzie Brzeskim, r. 1596. Na synodzie Zamojskim, r. 1720. zajęto się ostatecznie tą sprawą, pod przewodnictwem nuncyusza polskiego, Heironima Grimaldego. Papież Benedykt XIII. zatwierdził akty tego synodu i zalecił je całemu zjednoczonemu kościołowi ruskiemu za jedyne prawidło. – Tymczasem Ruś wyższa, niechcąc się poddać wyrokom soboru florenckiego, wybrała sobie r. 1448. osobnych anti-metropolitów. Roku 1686 został Kijów zupełnie połączony z Rosyą i tym sposobem unia dopeszty zerwaną została. Jakich środków Rosya używa, aby stawiać przeszkody unii i aby do syzmy coraz więcej nawra-

cai, pokazują ostatnie czasy i ostatnie encykliki papieży, w tym przedmiocie pisane.

Chcąc powziąć dokładną wiadomość o szerzeniu się szyzmy w Rosyi, trzeba się odnieść do dzieł: August Theiner: „Die Staatskirche Rußlands" 2gie wydanie, wyszło w Szafuzie r. 1853.– Aug. Theiner: „Die neuesten Zustände der katolischen Kirche beider Ritus in Polen und Russland", w Auszpurgu r. 1841.– Szmitt: „Kritische Geschichte der neugriechischen und russischen Kirche," Moguncya 1840. Oprócz dzieł Strakla (: pisanych stronniczo :) Szantyra i Sleczkowskiego Marcelego, przytaczamy tu jeszcze następne prace: „Persécution et souffrances de l'eglise catholique en Russie – par un ancien conseilleur d'etat de Russie" Louvain 1844. Bezimiennie (: autorem ma być pewien Horrer :)– Jos. Alex. freiherr v. Helfert: „Rußland u. die katholische Kirche in Polen" Österr: Revue, 1864-7. Osobne odbitki. Wiedeń 1867.—

X. Martinow: Le plan d'abolion de l'eglise grecque unie. 1873. – Po rozbiorze Polski w r. 1772., znaczna liczba biskupów unickich dostała się pod berło rosyjskie. Rosya weszła więc w układy z papieżem, aby ustalić wspólne stosunki. Wskutek tego ogłoszona została w Polsce bulla papieża Piusa VII. z 11. go marca 1817 r. „Militantes ecclesiae" i bulla: „Ex imposita Nobis" z 30. czerwca 1818. r. które stanowią główną podstawę urządzenia kościoła katolickiego w Rosyi. Mimoto nastąpiło r. 1825. prześladowanie unitów a w r. 1839. gwałtem nawrócono 3 biskupów i 1300. księży unickich na szyzmę. Takie postępowanie spowodowało Grzegorza XVI. wytoczyć w allokucyach z r. 1839. i 1842. sprawę tę przed sąd całej Europy. Prześladowania ustały nareszcie a w r. 1847. /: 3. sierpnia :/ zawartą została konwencya z Rosyą. Lecz prześladowania znów się ponowiły. We wrześniu 1863 r. nakazał papież Pius IX. publicznie w całym świecie modły za kościół polski z powodu

klęsk, jakie go gnębią. W r. 1864. odjęto obywatelom prawo patronatu nad kościołami grecko-katolic„kiego wyznania w Polsce a beneficyów obsadzanie rząd sobie zastrzegł za mającém nastąpić porozu„mieniem się z władzą dyecezalną. - W r. 1874. rozpo„częto dalsze w tym duchu reformy, mianowicie co do języka liturgicznego, a skutkiem tych usiło„wań było, iż wielu włościan unitów szczerze do kościoła przywiązanych, przekonania swe reli„gijne życiem przypłaciło. Obecnie jedno tylko istnieje biskupstwo Unickie w t. z. Królestwie Polskiém /: Chełmskie :/ a liczba unitów zna„cznie maleje.

W Prusiech wynosiła liczba unitów greckich według Dr.a Silbernagla 40.000 dusz. W r. 1799. utworzono biskupstwo w Supraślu. Biskup w Supraślu, bezpośrednio ulegający stolicy apostol„skiéj był zakonnikiém ze zakonu Bazylianów. Oprócz tych unitów są także unici grecko-sło„

wiarscy w Austryi: w Galicyi, półn. Węgrzech, Siedmiogrodzie i Dalmacyi, gdzie mają wszelkie swobody religijne. W r. 1857. liczono ich 3½ miljona. Roku 1807. (22. lut.) ustanowił Pius VII. metropolię we Lwowie. Duchowieństwu grecko-kat: w Austryi zapewnił cesarz Leopold I. dyplomem z 23. sierpnia 1692. te same prawa, jak rzym-kat:, a cesarz Karol VI. zatwierdził to 13. sierpnia 1720. Biskupów mianuje cesarz, oni składają wyznanie wiary, przepisane przez pap: Urbana VIII. – R. 1863 (6/X.) wydała kongregacya de propaganda fide osobny dekret o stosunkach, w jakich zostawać mają greccy unici w Galicyi do kościoła łacińskiego. Na zasadzie tego dekretu wydał arcb. Wierzchlejski r. 1864 (25/IX.) list pasterski do swych dyecezan. Jako rzadkie wyszczególnienie greko-unitów należy poczytać wyniesienie Michała Lewickiego, metropolity lwowskiego, na godność kardynała. Jestto rzadki przypadek w historyi kościoła. –

O unitach w Bułgaryi.

W r. 1860. skończyło się uroczystym aktem połączenie ko-
ścioła bułgarskiego z stolicą apostolską. Naród 4. miljo-
nowy, osiadły między morzem Czarnym, Dunajem, Ser-
bią i Albanią, zawiązuje na nowo zerwany od dawna
węzeł jedności z stolicą Apostolską. Ogólna uwaga
zwraca się ku Bułgaryi, lecz lepsze przypatrzenie
się rzeczy, choć nie rozbiło, osłabiło je jednak bardzo.
Dążenie Bułgaryi do połączenia się z kościołem
wzięło bowiem początek z pobudki ziemskiej. —
Nie kierowało niemi wewnętrzne przekonanie.
Przy słabym więc rządzie naród nie wytrzymał
niezliczonych przeciwieństw, a połączenie się z
Rzymem, słabe tylko wydało owoce. Dwóch bi-
skupów pochodzenia bułgarskiego Hilarion Maka-
riopolski i Aksenayos, arcybiskup z Dyrrachium
z kilku archimandrytami — między którymi był i
Sokulski — i pewna liczba znakomitych Bułgarów
uchwalili na zebraniu synodalnem w Kal-Kapau

ustanowienie kościoła bułgarskiego, niezależnego od patryarchy carogrodzkiego.
Był to objaw życia narodowego Bułgarów, szukających rozwinięcia samodzielnego życia publicznego, przy pomocy kościoła narodowego. Porta ze względów politycznych odrzuciła żądanie przywrócenia Bułgarom osobnego i niezależnego patryarchy. – Wówczas dopiero postanowili Bułgarzy zjednoczyć się z kościołem rzymskim, zastrzegąc sobie obrządek narodowy i patryarchę bułgarskiego. Akt ten unii został przesłany do Rzymu $\frac{20}{XII}$ 1860. r. Turcya nie przeszkadzała unii ze względów politycznych, jakkolwiek znów z drugiej strony, nie wspierała jéj. Zaraz w dniu /: $\frac{22}{I}$:/ 1861. odpowiedział Ojciec św. przychylnie, objawiając swoją radość z powodu tego faktu. Lecz zniknięcie biskupa Sokalskiego po powrocie z Rzymu wstrząsło tém wszystkiém, wielkie były przeciwieństwa przeciwko dziełu unii. Między duchownymi panowała niezgo-

da. Jałmużny przysyłane nie wystarczały na zaspokojenie potrzeb istotnych.
Firmany porty na wszystkie budowle kościelne, szkółki, cmentarze, wydane były na imię patryarchy carogrodzkiego. Unici musieli więc wszystko na nowo nabywać. Ucisk ze strony Greków był tem dotkliwszy, ile że duchowieństwo w Turcyi obok władzy duchownej wykonywa nadto władzę sądowniczą.
Pozbawiono więc Unitów kościołów i cmentarzy, odmawiano im chleba i wody, zamykano studnie przed nimi, zrywano kontrakty – słowem, wszelkiemi sposobami utrudniano dzieło unii.
Lud bułgarski, nieoświecony, nieskory do poświęceń, nie miał odwagi ani środków, aby stawić czoło tym przeciwnościom, przez co unia tak zmalała, iż tylko kilkanaście tysięcy dusz zostały wiernymi kościołowi rzym.-kat. ~~Aby~~
Aby więc z ruchu tego lepsze ciągnąć korzy-

ści, stolica apostolska nie szczędziła zabiegów, aby młodych Bulgarów kształcić na przyszłych szerzycieli wiary tej w swojej ojczyźnie. Liczne powstały collegia, dla nich przeznaczone, wiele zawiązało się komitetów w celu niesienia im pomocy tak materyalnej, jak moralnej. Na szczególną wzmiankę zasługują komitety w Wiedniu, Paryżu, Brukseli i Poznaniu. Nad dziełem unii pracują także, z woli stolicy apostolskiej Lazarzyści, Jezuici, i kapłani Zmartwychwstania pańskiego.

β) Grekomelchici.

Oni żyją po prowincyach tureckich mają osobnego patryarchę w Antyochii i jemu podwładnych patryarchów w Jerozolimie i Aleksandryi, jednakże posady tych dwu patryarchów nie są obsadzone, patryarcha antyocheński wysełał tam wikaryuszów, którzy są episcopi in partibus i z których jeden w Jaffie, drugi w Kairze rezyduje. Liczba Grekomelchitów dochodzi do 50.000 dusz. –

γ. Italogrecy

mieszkają w południowych Włoszech; są to wychodźcy albańscy około XV. stulecia. Liczą ich na 30.000 dusz. Mają trzy seminarya (: collegium św. Atanazego, collegium graecum w Rzymie, założone przez Grzegorza XIII. r. 1577., collegium s. Benedetto di Ullano, przeniesione r. 1820 do klasztoru Bazylianów w St. Adrian i collegium w Palermo :) a zostają pod zarządem biskupów rzym. kat. którym są coadjutores dodani. Stosunki kościoła greckiego we Włoszech normuje bulla Benedykta XIV. „Etsi pastoralis" z 26/5 1742.

b. Kościół ormiańsko-unicki.

Liczne są gminy ormiańsko-katolickie. W Konstantynopolu i jego okolicach mieszka przeszło 27.000 Ormian, w Syryi, Mezopotamii i Armenii około 8.000, w Austryi przeszło 13.000 w Rosyi i krajach zabranych 28.000. Przodkowie Armenów mieli swe siedziby w Azyi i należeli do

błędnowierców Eutychesa. Świetna jest historya tego narodu, żyje od najdawniejszych czasów przed pod patryarchami, między którymi odznaczył się szczególnie Narses. Ormianie znaleźli przytułek przed Saracenami w krajach polskich, mianowicie osiedli na Rusi Czerwonéj. Lecz nie jednorazowo Ormianie na Ruś sprowadzili się, pierwszy raz około r. 1062. Stało się to na wezwanie księcia ruskiego Teodora Dubà, za panowania Daniela, ks. halickiego i t. d. Król Kazimierz W., przekonany z jednéj strony o użyteczności tego narodu, a z drugiéj ożywiony tolerancyą religijną i poczytując swobody religijne za najsilniejszą sprężynę oswojenia tego narodu z krajowcami, wydał r. 1367. przywiléj, którym pozwolił im pełnić swój obrządek i najstarszemu ich duchownemu pozwolił się biskupem ormiańskim mianować. W r. 1666 za staraniem arcyb. Torosiewicza i ks. Pidou, przyszła do skutku unia z kościołem rzymskim.

Na wschodzie jest jeszcze dotąd patryarcha ormiań-
sko-katolicki (patryarcha Ciliciae Armenorum)
a każdy nosi imię Piotra. Unici Ormianie tylko
w liturgii i w niektórych punktach, tyczących
się karności kościelnej różnią się od kościoła
katolickiego, ale co do dogmatów, zupełna pa-
nuje zgoda. Św. Grzegórz, zwany Oświecicielem, poświę-
cony na biskupa Edessy, nawrócił Tyrydata, króla
armeńskiego; a w r. 311. odwiedził Rzym jako pierw-
szy patryarcha ormiański, mianowany przez pa-
pieża Sylwestra. W IV. przeto już wieku przyjęli
Ormianie chrześcijaństwo. Wierzes II., 21. patryarcha
po św. Grzegorzu, odpadł od kościoła rzym. w VI.
w. przez wprowadzenie błędów antichrześcijańskich.
To pierwsze odszczepieństwo trwało lat 112. pod 7. pa-
tryarchami. Później znów nastąpiło pojednanie
się z kościołem kat. i to powtarzało się 3 razy,
aż ostatecznie patryarcha Konstantyn IV. na
soborze florenckim r. 1439 przyjął wraz z całym

narodem, przez św. posłów, tam wysłanych, naukę
2 kościoła rzymskiego. Aż do końca VII. w. byli Ormi-
anie ściśle połączeni z Rzymem, a ostatnim pa-
tryarchą kat. był Nahabiet. Na początku XVIII. w.
nastąpił patryarcha Aleksander, katolikom nie-
przyjazny, który zerwał ze soborem florenckim.
Tych Ormian heretyków nazywają zwykle Gre-
goryanami /: od prowincyi Georgii, dziś "Gruzyą":/
Eutychianami /: bo przyjęli błędy Eutychesa, lub
Jakobitami /: od Jakóba Zanzala, bisk. Edessy,
który te błędy rozpowszechnił.:/ Obecni heretyccy Or-
miańscy mają kilku patryarchów. Ormianie w
Syrii i Mezopotamii, mają patryarchę, rezydują-
cego w klasztorze w Szafrani, Ormianie perscy
mają patryarchę w Euchymiadzinie, a kaukascy
w Tyflis. Odrzucają oni naukę o czyśću, o sakra-
mentach bierzmowania i ostatniego pomazania
i nie uznają papieża głową kościoła. Ormianie zaś
katolicy mają wprawdzie liturgię w języku ormi-

ańskim, lecz co do dogmatyki nie różnią się od koś-
cioła katolickiego. Duchowieństwo ich oświecone,
patryarsze stary tytuł: patriarcha Ciliciae Arme-
norum. Kolegia ormiańskie są w Wenecyi, w Wiedniu,
Tryeście, Konstantynopolu i Rzymie. Zakonników
ich nazywamy Mechitarzystami (: t. z. od Piotra Me-
chitara, który r. 1702 w Modon to zgromadzenie za-
łożył w celu rozkrzewiania wiary kat. na wscho-
dzie, nadawszy zakonnikom regułę św. Antoniego :)
Mechitarzyści następnie r. 1717 założyli klasztór
na wyspie św. Łazarza niedaleko Wenecyi i dla-
tego nazywają ich Łazarzystami. W Tryeście za-
łożyli konwent w r. 1774. W Wiedniu od r. 1819 ma-
ją konwent i swoją drukarnię. Ormianie w Pol-
sce postawili r. 1183 pierwszy kościół drewniany
we Lwowie, a w r. 1365 murowany. We dwa lata
później założone zostało biskupstwo ormiańskie
przez Kazimierza W. a r. 1626 zamieniło się
za panowania Urbana VIII. na arcybiskup-

stwo. Pius VII. nadał brewem z 20. września w 1819 r. cesarzowi austryackiemu prawo mia-nowania arcybiskupa orm. unickiego lwowskiego z grona 3. kandydatów, przedstawionych mu przez duchowieństwo orm. — Dla Ormian w Rosyi /w Kry-mie, w Kazaniu i na Ukrainie./ zamianował Pius VII. r. 1809. wikaryusza apostolskiego, a Pius IX. usta-nowił r. 1847. dwa biskupstwa orm.: w Kamieńcu i Chersonie. Wiele rodzin polskich jest wyznania ormiańskiego. Wiadomo, że mało posiadamy dzieł polskich, tyczących się dziejów rodaków na-szych pochodzenia ormiańskiego. R. 1842. we Lwo-wie wyszła rozprawa p. t. „Wiadomości o Ormia-nach w Polsce" / R. 1843. wydano: „Prawa i artyku-ły Ormian lwowskich." R. 1856. wydał we Lwowie ks. Sadok Barącz, Dominikan: „Żywoty sław-nych Ormian w Polsce." W pozostałych papierach po Joachimie Lelewelu, znaleziono o Ormia-nach w Polsce notatę z takimi na końcu tejże

objaśnieniem: Że o rzeczach ormiańskich wiadomości jużto w Kamieńcu Podolskim, jużto we Lwowie pozbierane, a w największej części zakomunikowane mi od zakonników zgromadzenia ormiańskiego we Wenecyi i od ks. Jana Żoral, rodem z Konstantynopola, który umyślnie do Polski przyjeżdżał, wysłany od arcybiskupa swego Stefana a Konzio Kinwer dla ich zasięgnienia. W dziele wydaném we Wenecyi r. 1802. p. n. „Geografia universalis armena" w 12. tom. znajdują się także w tomie II. str. 98ff. ciekawe o Ormianach w Polsce szczegóły.

Nadmienić tu jeszcze wypada, naprzód, że twierdzenie jakoby stolica apostolska patryarsze ormiańskiemu nadała tytuł: „καϑολικός" według Meiera i Moroniego nie jest uzasadniońém, tudzież że w najnowszych czasach sprawa ormiańska na wschodzie stała się dość głośną. Rzecz się ma następnie: Od połowy zeszłego stulecia mieli unici ormiańskiego obrządku biskupa swego w Konstantyno-

polu, który jednakże pod względem zarządu świeckich spraw podlegał patryarsze szyzmatyckiego. Dopiero Pius VIII. zdołał za pomocą Austryi i Francyi uczynić unitów ormiańskich niezawistymi od patryarchy szyzmatyckiego a r. 1830. założył w Konstantynopolu siedzibę arcybiskupa-prymasa katolików ormiańskich, mającą bezpośrednio ulegać stolicy apostolskiej. Porta jednak nie zgodziła się na to. Mianowicie nie chciała, by władzę świecką i duchowną połączono w ręku prymasa ormiańsko-unickiego i oddała beratem z stycz. 1831 r. praefecturam nationalem t. j. władzę świecką nad Ormianami kapłanowi unicko-orm.: zgromadzenia Mechitarzystów. Dopiero ambasador francuski przeprowadził uznanie patryarchy unicko-orm. konstantynopolitańskiego i wyrobił mu atrybucye t. z. patyarchy świeckiego.

Później połączyła stolica Ap. patryarchat konstantynopolitański z cylijskim. 30 kwietnia 1850 r. za-

łożył p. Pius IX. 5 biskupich stolic ormiańsko-unickich na Wschodzie. Z powodu sporów przy obsadzeniu tychże biskupstw została ogłoszona bulla „Reversurus." Patryarcha duchowno-świecki Hassun szczerze przywiązany do Stol: ap: również znalazł przeciwników. Wybrano nawet antipatryarchę Bahdriana i 4 biskupów (z Amasyi, Diarbekiru, Cypru i Antyochii) stanęło po stronie nowéj szyzmy. Pius IX. widział się przeto spowodowanym ogłosić w téj sprawie na dniu 6. lutego 1873. nową encyklikę i wysłać do Konstantynopola Monsign. Franchiego.

c. Kościół syryjsko-unicki.

Katolicy syryjscy pod patryarchą antiocheńskim przyznawali się dawniéj do błędów Monofizytów. Jest ich 30.000.—

d. Kościół chaldejsko-unicki.

Kościół ten ma swego patryarchę rezydującego w Babilonie. R. 1848. prekonizował Pius IX.

Michała Vermadian ich patryarchę. Przed unią nazywano ich Nestoryanami. Dusz 30.000. Do kościoła tego zaliczają niektórzy także unitów żyjących na wybrzeżu Malabaru (zwanych chrześcijanami św. Tomasza: Thomas-Christen :) gdyż utrzymują, że apostoł Tomasz poprzednikom ich głosił ewangelię :) Inni zaliczają ich do kościoła syryjskiego: Liczba ich wynosi 90.000 dusz. Zostają pod juryzdykcyą Wikaryusza apostolskiego w Weirapoli. Połączenie ich z kościołem rzym. kat. nastąpiło r. 1599:

e. Kościół Koptów.

Są to monofizyci, z kościołem rzym: kat: połączeni. Zjednoczenie to począwszy od czasów Eugeniusza IV. kilkakrotnie ponawiano. Jest ich przeszło 3.000. Żyją w Egipcie, nie mają patryarchów, lecz zostają pod juryzdykcyą Wikaryusza apost: będącego biskupem in partibus i rezydującego w Kairze. –

Kościół Maronitów.

Maronici są jedynym wschodnim szczepem unicko-katolickim, którzy tworzą kościół ściśle narodowy tak jak n. p. węgierski albo irlandzki. Liczą ich 1/2 miliona. Zamieszkują góry Libanu i Antilibanu. Od czasu już wojen krzyżackich, a mianowicie od XVI. w. coraz więcej przyjmują obrządków religii katolickiej. Ich językiem liturgicznym jest język starorosyjski i tylko ewangelię czytają po arabsku; mają swego patryarchę (: Batrak) obieralnego, który od czasów Aleksandra IV. papieża 1254. nosi tytuł patryarchy Antiochensis Maronitarum. Obecnie są patryarchowie przez papieża potwierdzani. Ostatnim był Paweł Piotr Massad r. 1855. Nazwa ich pochodzi od zakonnika Maro, założyciela klasztoru w górach libańskich. Unici na wschodzie zostają pod szczególnym nadzorem collegii de propaganda fide w Rzymie. —

5. Oprócz tych podziałów mamy jeszcze dwa inne

Dalszy podział Kościoła V

a mianowicie Dzielimy kościół ze względu na stosu-
nek tegoż do państwa na kościół panujący i cierpiący,
według innych na 3. t. j. i na kościół niecierpiany.
Podział ten, (jak już powiedziałem), jest ze względów
li tylko politycznych usprawiedliwiony. Na tę kwestyę,
która jak widzimy, względem państwa b. ważną rolę
odgrywa, zapatrywano się w różnych państwach ró-
żnie, - i naturalnie musiano także odnośne wydać u-
stawy. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa t. j. w cza-
sach prześladowania kościoła, w owych czasach wal-
ki ustawicznej między państwem i kościołem, o uzna-
niu praw kościoła chrześcijańskiego mowy nie było,
gminy chrześcijańskie były uważane jako wyjęte z
pod prawa. Później stosunki się zmieniły i pierwsi
cesarze okazywali gorliwość wielką, obsypywali koś-
cioły przywilejami, jak o tem zabytki prawa i od-
nośne przepisy świadczą w kodeksie Teodozyusza
i Justyniana. W owych więc czasach, gdy ścisły ten
związek był między państwem i kościołem, więc

wtedy kary kościelne pociągały za sobą zwykle i na-
stępstwa pod względem politycznym, dlatego eksko-
munikacya kościelna pociągała i banicyę. Ale po-
mimo tego z tego powodu nie może być o religii
cierpianej i panującej mowy, ponieważ żadna in-
na religia oprócz katolickiej nie mogła być bezwa-
runkowo wyznawana. Później, a mianowicie w cza-
sach reformacyi zaczęto myśleć o religiach, mających
być cierpianemi; wyrodziły się w tych czasach róż-
ne teorye, przyznające panującym jus reformandi.
Wskutek pokojów, jakie potem nastąpiły w róż-
nych krajach, (: Unia n. p. w Polsce) regulował się
stosunek wyznań do państwa, a więc ze względu
na ustawy zasadnicze państwa pewnego, czyli pra-
wa publiczne państwa pewnego, jak się towyra-
żać możemy, o konstytucyi państwa, mówimy o
tym podziale na kościół panujący i cierpiany.
Różne potem okoliczności mogą się przyczynić
do uregulowania tej rzeczy n. p. panujący przy

wstąpieniu na tron, obowiązuje się uroczyście, że wszystkie wyznania w tym kraju będą równe.

Albo panujący, należący do jednego wyznania, przyznaje temu wyznaniu uprzywilejowane stanowisko, tak, że ono jest panującem, albo, że religia, która dawno w państwie istnieje, albo do której się większa część obywateli przyznaje, może być w stosunku do innych religii także w tym kraju uznana jako panująca. A więc to zależy od ustawy pewnego kraju i nie można tak ogólnikowo mówić o tem, należy się więc zwrócić do pewnego państwa, a więc w naszem położeniu do Austryi.

Religia kat. w Austryi

Otóż u nas podział taki był poniekąd usprawiedliwiony i istniał do r. 1849. chyba, że małą pauzę zrobimy w okresie, w którym panuje cesarz Józef II. Wprawdzie cesarz Józef II. w r. 1781. ogłosił tak zwany patent tolerancyjny, przyznający i zwolennikom innych wyznań obok kościoła katolickiego pewne prawa, ale nawet według tego patentu z artykułu 6. ten tylko

wniosek wyprowadzić można, że nawet cesarz Józef II. uważał kościół katolicki za panujący. W artykule 6. tym jest mowa o edukacyi dzieci w małżeństwach mieszanych i powiedziane tam jest, że jeśli ojciec jest protestantem, mogą być synowie religii ojca, ale córki muszą być wychowane w wierze katolickiej. Więc jak powiedziałem, aż po rok 1849. można zawsze kościół katolicki w Austryi nazwać panującym, dopiero w tym czasie nastąpił stanowczy zwrot, a to mianowicie od r. 49. Znowu tu musimy rozróżnić 3. okresy, a mianowicie: Okres I. aż do zawarcia konkordatu austryackiego w r. 1855, potem okres II. czasu konkordatowego, do r. 1868. i III. okres, czasy najnowsze, t. j. od r. 1868.

25. maja 1868 r. trzy ustawy zostały ogłoszone, a mianowicie: ustawa małżeńska, ustawa szkolna i wyst ustawa międzywyznaniowa. (między powinno być)

Rok 49. dlatego uważamy za stanowczy zwrot, albowiem w tym roku 49. pierwszy raz została ogłoszona konstytucya dla państwa austryackiego i w tym patencie, ogłaszającym konstytucyę (: był to patent z 4. marca 1849 r.:) znajduje (patent z 4. Marca 1849 r.)

VIII.

jemy następujące określenie. Zaraz §1. tego patentu mówi:

§1. „Zupełną wolność wyznania i prawo odprawiania „nabożeństwa domowego każdemu się zapewnia". Co do nabożeństwa domowego, jest to zabytek z dawnych czasów i rozróżniamy: devotio publica i devotio domestica /„Prawo cywilne i polityczne, przysługuje wszystkim bezwzględnie na wyznanie wiary. „Każdy obywatel państwa austryackiego ma też same „prawa." – Więc o takich dystrykcyach, jak dawniej były, n. p. że niewolno było żydom nabywać nieruchomości, albo prawo politycznego wyboru i. t. d., więc wszystkie te dystrykcye, są uchylone. Prawo cywilne i polityczne przysługuje wszystkim bezwzględnie, jednakże obowiązki obywatelskie przez religię uciśnione być niemogą n. p. gdyby wyznanie wiary takie było, żeby nie pozwalało wykonywać przysięgi wierności, albo odbywać służby wojskowej, albo płacić podatki i t. d. Takie dystrykcye uznane być niemogły. Więc z jednej strony są prawa polityczne wszystkim przyznane, a z drugiej strony nie mogą być wyznaniem obowiązki obywatelskie względem pań-

stwa ścieśnione:

§. 2. „Wszelki prawnie uznany kościół i każde religijne stowarzyszenie mają prawo do nabożeństwa jawnego, zostaje w posiadaniu i użytkowaniu swoich funduszów i dóbr, przeznaczonych na cele religijne, na cele dobroczynne i na cele szkolne.“

Więc to są dwa paragrafy, uznane za wielkiej doniosłości, objęte aktem konstytucyi austryackiej. Lecz czasy się zmieniły. Konstytucya nie długo trwała, bo potém uważano za stosowne, uchylić konstytucyę w Austryi i rzeczywiście nastąpiło to w krótkim czasie, bo dnia 31. grudnia 1851 roku. Jednakowoż w tym patencie cesarskim 31. grud. 1851. z 31. grudnia 1851. r. uchylającym konstytucyę paragrafy te dwa, wyraźnie zostały w mocy utrzymane, nawet w tych czasach po roku 51. albowiem czytamy tam, że właśnie te dwa paragrafy zupełnie mają być utrzymane w mocy i są powtórzone tam temi słowa prawie dosłownie. Później obywatelom austryackim innych wyznań przyznane zostały coraz większe prawa, i to w zasadzie zostały te prawa najprzód zrównane, a powtóre co do szczegółów różnych wyznań, zostały różne prawa przyznane, t. j. urządzone zostały stosun.

ki różnie, n. p. kościół grecko-wschodni, protestancki i t. d.–

10 Stycznia 866. Rozporządzenie ministerstwa z dnia 10. Stycznia 860. r. N°. 23. Dziennik ustaw państwa, potém w krajach nie-
8 Kwietnia 861. węgierskich, patent cesarski z 8. kwietnia 1861 r. Daléj roz-
23. Stycz 866. porządzenie ministerstwa stanu z dnia 23. Stycznia r. 1866 i nareszcie rozporządzenie ministerstwa, Potém i co do żydów stopniowo były im coraz większe prawa nadane, począwszy od roku 1860, dozwalającego im naby-wać nieruchomości. Więc w tym duchu, aby myśl tę w praktyce przeprowadzić, potém zostały różne ogłoszone roz-porządzenia o stowarzyszeniach religijnych. Tak się działo w pierwszym okresie aż do konkordatu. Zwy-
Okres II kle utrzymują, że w czasie ogłoszenia konkordatu stosunki się w Austryi zmieniły i że religia katolic-ka odtąd stała się religią panującą. Jednak nic nie usprawiedliwia tego, (bo w Austryi mamy kościół pra-wnie uznany i prawnie nieuznany) mniemania, al-bowiem z osnowy konkordatu nie można wyprowadzić tego wniosku, a przedewszystkiém nie z artykułu pierw-szego, albowiem artykuł pierwszy powiada, że kościół

rzymsko-katolicko będzie zachowanym na zawsze w całej tej Austryi i wszystkich krajach w skład jej wchodzących z temi prawami i prerogatywami, jakich używać ma ze zrządzenia bożego i postanowień prawa kościelnego. W żadnym z innych artykułów konkordatu nie ma wzmianki żadnej o innych wyznaniach, więc omówione są tu tylko stosunki kościoła katolickiego.

Lecz jeśli ten artykuł porównamy z innymi konkordatami, to zobaczymy, że wielka zachodzi różnica tak n. p. w konkordacie Napoleońskim z 1803 r. widzimy, że religia katolicka jest religią panującą, więc na tę okoliczność już tutaj położono osobny nacisk, tak samo można powiedzieć i w konkordacie austryackim, bo stosunek, jaki zachodzi między katolikami i innemi wyznaniami jest jak 24:12. – Jednakowoż tego nie było dodatku, jak n. p. w konkordacie Neapolitańskim z r. 1818, że religia katolicka jest uważaną za jedyną religią w państwie, w konkordacie hiszpańskim z 1851. r. jest powiedziane, że ma być jedyną religią z wykluczeniem innych wyznań, chociaż te

rzeczy później uległy zmianom, jednakowoż potém so-
bie inaczéj postąpiono. Więc tu o kościele panują-
cym i cierpiącym według osnowy tych artykułów kon-
kordatowych mogła być mowa, podobnie uważa
się kościół anglikański za panujący; albo kościół
prawosławny, lecz tu nie można było wyprowadzić
tego wniosku. Tu może być kościół katolicki o ty-
le uznany panującym, bo tutaj nietylko panująca
dynastya należy do tego wyznania, lecz i więk-
sza część ludności Austro-Węgier.

III okres Trzeci okres zaczyna się od r. 1868. W tym roku na d.
26. Maja 1868 26. Maja wydano ustawę międzywyznaniową, artyku-
ły 14.15 i 16 tu należą. Następnie osobne ustępy zatwier-
dzono 1) pod względem przejścia z jednego wyznania na
drugie, 2) pod względem wychowania dzieci i potém
3) rozporządzenia władzy, czuwającéj pod względem wy-
chowania dzieci. To są te 3. kwestye, które tu są naj-
ważniejsze i tu omówione być mogą. Więc najprzód
artykuły 14, 15, i 16 się tu odnoszą i potém te ustę-
py, jakie wspomniałem, z ustawy międzywyzna-
niowej. Więc najprzód zasadnicze te artykuły z 21.

grudnia 1867 r. tak opiewają: Art. 14. „Każdemu przysługa wolność wiary i sumienia, używanie praw obywatelskich i politycznych jest niezawisłe od wyznania religii, lecz obowiązki obywatelskie religią ścieśnione być nie mogą. Nikt nie może być przymuszony do kościoła, brania udziału w uroczystościach, jak chyba, żeby w tym względzie ulegał władzy." Art: 15. – „Każdy, prawnie uznany kościół i stowarzyszenie religijne ma prawo do wspólnych publicznych nabożeństw, a więc tu niema żadnych już ograniczeń, aby nie mogły być dzwony, wieże, albo wchody od ulicy i t. d. „Do wykonania swojej religii układa i zarządza samodzielnie wewnętrzne sprawy swoje i zostaje w posiadaniu i używaniu dóbr przez rzeczonych na cele kościoła religijne i naukowe. Zwolennikom wyznania religijnego prawnie nieuznanego dozwolone jest domowe odprawianie nabożeństwa, o ile ono nie sprzeciwia się ogólnym ustawom państwa i ogólnym zasadom moralności." Więc takie tylko nabożeństwa domowe, któreby się ogólnym ustawom państwa sprzeciwiały, albo ogólnej zasadzie moralności, tylko ta,

kie stowarzyszenia nie są cierpiane w Austryi.
W ścistym związku z temi zasadami zostają te ustawy, t. j.
1. Normujące stosunek państwa do kościoła 2. Ustawa małżeńska, 3. Ustawa, regulująca stosunek wyznań do siebie, t. j. ustawa międzywyznaniowa.
25 Maja 1868 r.
Co się tyczy przejścia z jednego wyznania, to to zależy od tej okoliczności, czy owo wyznanie jest prawnie uznane, potém: po ukończeniu już lat 14. bez względu na płeć, każdy może zmienić wyznanie swoje, tylko w chwili zmiany wyznania nie powinien zostawać w takiém położeniu uczuć, które wykluczają samodzielne jego przekonanie, n. p. że by cierpiał na pomieszanie zmysłów i. t. d. Władza znowu w razie potrzeby obowiązana jest ochraniać każdego w tym wolnym wyborze wyznania swego.
Art. 5. Przez zmianę religii, opuszczenie kościoła albo stowarzyszenia utracają wobec występującego korporacye prawa tudzież wszystkie wymagania. Art. 6. Gdy jednak wystąpienie z kościoła lub religii było prawomocne, musi występujący donieść o tém władzy

Kol. Kreisel

politycznej, a ona zakomunikuje to dotychczasowemu dusz. pasterzowi. Wstąpienie do kościoła obranego musi osobiście wstępujący zakomunikować nowemu swemu duchownemu. "Art. 7. Znosi się postanowienie, §. 777. mocą którego oderwanie się od chrześcijaństwa jest powodem wydziedziczenia dzieci, według którego ten, który go skłonił do oderwania się, bywa uważany za winnego zbrodni. Wzbronione jest jednakże człowiekowi innego wyznania, namawiać katolika do porzucenia swojej religii, a przystąpienia do innej." —

Uzupełnieniem tych przepisów jest potem rozporządzenie ministerstwa spraw zewnętrznych z dnia 18. 18 Stycznia
Stycznia. Władzą polityczną jest starostwo powiatowe i tylko w takich miastach, które mają swoje statuta, jest tą władzą polityczną magistrat.

W ustawie starej wolno było zmienić tylko jedną wiarę chrześcijańską na inną n. p. katolicką na protestancką, albo na grecko-wschodnią i to zgodnie z kodeksem karnym i cywilnym. Dotąd mógł zmienić
kto już miał ukończone lat 18.
tylko ten wyznanie swoje religijne, musiał stanąć osobiście przed dotychczasowym pasterzem dusz z obe-

IX.

cności 2 świadków wyznać swój zamiar i zażądać świadectwa; - rozumie się duchowny nie chciał mu takowego wydać, ponieważ go wypuścić nie chciał - w tym razie mógł zażądać świadectwa od owych świadków.

Po upływie 4. tygodni musiał osobiście stanąć przed dotychczasowym duszpasterzem i znowu zażądać świadectwa od proboszcza albo świadków. Gdy przeciwnie ustawa i to ułatwia, ponieważ nie żąda osobistego znoszenia się z pasterzem dusz, tylko władza sama tu pośredniczy.

Ostatnie rozporządzenie tyczy się wychowania dzieci. Ślubne dzieci idą za religią rodziców swoich, jeśli ci należą do tego samego wyznania - przy małżeństwie mieszanym synowie idą za religią ojca, córki za religią matki; albo mogą być inne umowy między małżonkami, ponieważ nie ma przymusu do aktów religijnych. - Nieślubne dzieci idą za religią matki. - Nieważne są wobec ustawy reversa, którymi się ktoś obowiązuje do wychowania dzieci w innej religii, n. p. katolickiej. Tym reversem jest związany wobec sumienia, ale nie wobec ustawy, bo przymusu nie ma. Nareszcie jest prawo, że wolno rodzicom, jeśli zmieniają wyznanie, w nowém tém

wyznaniu także wychowywać dzieci, które nie skończyły 7go roku życia.

W tym duchu więc, że wydane są te rozporządzenia, została wydaną ustawa o bezwyznaniowości jeszcze w r. 1861. 3.go kwietnia, wobec której obywatele wyznają, że nie chcą nigdzie należeć, t.j. chcą być bezwyznaniowi. Oczywista rzecz, że biskupi z swojej strony mianowicie u nas w Galicyi dokładali starań, aby zapobiedz temu, by umieszczano mamki, terminatorów i t.d. u żydów, a to z tego powodu, że u żydów niektórych klas w Galicyi jeszcze są różne przywary zabobonne, co nawet sami wykształceni żydzi przyznają. Biskupi znowu ze swojej strony wydawali listy pasterskie w tym względzie n.p. Wierzchlejski, ówczesny biskup Przemyski, konsystorz Lwowski, w r. 1860. biskup Tarnowski. Lecz z czasem się stosunki zmieniły. Przyznano im prawo nabywania nieruchomości, co pociąga i służbę pewną za sobą.

Więc dlatego udano się do Rzymu z zapytaniem. Rozdwojenie ... Aż do dziewiątego wieku nie było w kościele żadnego rozdwojenia. dopiero w tym czasie pierwszy raz ono powstało i wspierane przez rządy różnych państw,

utrzymały się stowarzyszenia odłączone od stolicy apostol-skiej, zyskały byt samoistny i trwają aż do naszych czasów; ze stanowiska jednak czysto chrześcijańskiego zawsze należą one do papieża. Wogólności mamy dwa kościoły, które się oderwały od papieża. t.j. kościół wschodni i kościół protestancki.

Kościół wschodni 858 r.

Otóż najprzód co do kościoła wschodniego.

W połowie 9. w. t.j. 858. pierwszy Focyusz patryarcha carogrodzki, wyniesiony przez cesarza Michała a właściwie stryja jego, na godność tę, należącą się patryarsze Ignacemu, nie mogąc u papieża zyskać potwierdzenia swojego, wystąpił przeciwko powadze stolicy apostolskiej czynem i pismami i związek jedności z stolicą apostolską otwarcie zerwał. Co do Focyusza samego, był to człowiek bardzo uczony. Początkowo był zatowiekiem świeckim, a mianowicie kapitanem gwardyi przybocznej. Później, gdy patryarcha Ignacy miał objąć nową godność, został Focyusz patryarchą mianowany, ponieważ Ignacy surowo występował przeciwko demoralizacyi, jaka się na dworze cesarza szerzyła - tym występowaniem a głównie sprzeciwianiem się zam-

knięciu matki z córką w celi klasztornej, oburzył prze-
ciwko sobie cesarza. Oczywiście wybór patryarchy Focyu-
sza nie był niczém usprawiedliwiony, a tém więcéj, że
wszystkich święceń dostąpił w ciągu dni 6.-

Focyusz (jak już powiedziałem) był człowiekiem uczonym i
wywierał wielkie wpływy na kościół wschodni. Ambicya
jego jednak, którą w wysokim stopniu posiadał, strąci-
ła go z téj wysokości, albowiem potem za pośrednictwem
soboru konstantynopolskiego łacińskiego pojednał się ze
stolicą apostolską i potém i jego następcy byli papieżo-
wi ulegli.- Focyusz chełpił się zaprowadzeniem wiary
w Rosyi, chociaż ten wpływ był bardzo mały, bo dopiero
chrześcijaństwo zostało w 10. w. w Rosyi zaprowadzo-
ne. Może być, że wyprawił tam kilku zakonników,
którzy wiarę chrześcijańską głosili, jednak skutek
nie był tak wielki, jak to papieżowi przedstawił.-

Uległość kościoła wschodniego papieżowi trwała
aż do połowy 11. wieku. W tym czasie został obrany
patryarchą Michał Cerularyusz, który nie mogąc zy- ½ 11 w.
skać uznania papieża, wypowiedział mu posłuszeń-
stwo i oderwał się od Rzymu - rozbrat ten trwa aż po

nasze czasy.

Wprawdzie już od 4. wieku przedział ten istnieje, jednak
nie w takim stopniu rozdwojenia. Różnica była tylko
pod względem języka liturgicznego, a mianowicie w
kościele rzymskim był język łaciński używany, a w
kościele wschodnim (z siedzibą w Konstantynopolu)
język grecki, jednak kościół wschodni uznawał supre-
macyę papieża, pomimo, że kościół ten daleko wię-
cej był zagrożony przez tworzenie się rozmaitych sekt.
Po tem rozerwaniu się kościoła, kilkakrotnie chcia-
Połączenie no połączyć oba te kościoły, a mianowicie kościół
wschodni z rzymskim. Miało to miejsce najprzód na
1) 1274 r. soborze Lugduńskim r. 1274. za papieża Grzegorza
X. [lecz] gdyż cesarz Andronik II. zerwał ten związ-
2) 1369 r. zek w 10. lat po zawarciu go. Drugi raz r. 1369
cesarz Jan V. Paleolog zaprzysiągł uroczys-
cie unię z Rzymem, gdy jednak pomocy zkąd
spodziewanej nie uzyskał, i tę unię zerwał. —
3) Ostatni raz wreszcie na soborze w Ferarze, któ-
ry potem przeniesiono do Florencyi, pojednał się
kościół wschodni z zachodnim. Na sobór ten przy-

byli: Jan VII. Paleolog i patryarcha carogrodzki Jó-zef. Akt ten odbył się na dniu 6. Lipca r. 1439 za papieża Eugeniusza IV. i został uroczyście podpi-sany. — Równocześnie przybył tam metropolita Izydor, legaci ormiańscy, którzy także to połą-czenie podpisali. Za powrotem jednak monarchy do kraju, pospólstwo i lud, podburzone przez mni-chów, oświadczył się przeciw unii (: mnisi bowiem greccy posiadali ogromne wpływy.) Znaczna więc część biskupów odpadła, niektóre szczepy zostały jéj wierne n. p. Greko-Melchici i t. d. —

1439 r.

Ale ta unia, podpisana na soborze w Ferarze, nie utrzymała się w zupełności, jak widzimy, powstał na nowo rozdział, tak zwana Szyzma (od wyrazu greckiego σχίζω tupię, dzielę) i ta rozpada się głów-nie na 3. części; t. j. 1) na szyzmę w krajach pod zarzą-dem Turcyi, czyli na grecką szyzmę, 2) na szyzmę w Rosyi, 3) i na szyzmę w nowéj Grecyi. —

I. Kościół szyzmatycki pod zarządem Turcyi

Mahomet II. po zdobyciu Carogrodu (1453. r. znalazł

szy posadę patryarchy opróżnioną, polecił nowy wybór. -
Obrano Grzegorza Scholaryusza, który przybrawszy i-
mię Gennadyusza, wyjednał sobie posłuchanie u Ma-
hometa i wkrótce przed nim wyłożył zasady wiary
chrześcijańskiej; toteż Mahomet obiecał opieką swą
otoczyć kościół grecki. Wkrótce jednak zmienił swe
postępowanie. Rozpoczęło się odtąd prześladowanie du-
chowieństwa chrześcijańskiego, które zgodzić się musia-
ło na opłacanie uciążliwego haraczu. Wśród stanu tak
opłakanego, w jakim kościół grecki obecnie zostawał,
próżne były wszelkie usiłowania Rzymu, połączenia
go z sobą. Postanowiono wysłać misionarzy do Tur-
cyi, aby tam swój wpływ wywierali. Misionarzy zaś
wspierali posłowie utrzymywani w Carogrodzie przez
1574 r. mocarstwa chrześcijańskie. W r. 1574. usiłowali teolo-
gowie protestanccy zbliżyć kościół wschodni do
siebie. Przesłano w tym celu główne zasady wyzna-
nia augsburskiego w tłomaczeniu greckiem,
do ówczesnego patryarchy Jeremiasza, co jednak
ten tylko skutek wywołało, iż poznano dokładniej
różnicę zachodzącą pomiędzy wyznaniem wia-

ry kościoła protestanckiego a wschodniego. Roku 1629. okazał wprawdzie patryarcha konstantynopolitański Cyryl Lukaris /: który podróżując poprzednio po Europie często się z protestantami stykał :/ chęć zbliżenia się do kalwinizmu, lecz na synodzie w Konstantynopolu i w Jassach odbytych r. 1638 i 1642 potępiono jego zdania, jako heretyckie. – Przeciw błędnym naukom Lukarysa wymierzony był również skład wiary /: Symbolum fidei :/ kościoła wschodniego, wypracowany przez kijowskiego metropolitę Piotra Mogiłasa, a zatwierdzony r. 1643. przez czterech patryarchów wschodnich i znaczną liczbę biskupów. Gdy pomimo to protestanci francuscy twierdzili, że się nauka wiary o Eucharystyi zupełnie zgadza z nauką kościoła wschodniego – zwołano znów sobór i na tym to soborze, odbytym r. 1672 w Jerozolimie, potwierdzono wyznanie wiary prawosławnej, Piotra Mogiłasa, metropolity kijowskiego, tudzież akty poprzednich soborów w Carogrodzie i Jassach odbytych, które są dotąd podstawą dogmatyki kościo-

1638 i 1642

1643 r.

1672

ła wschodniego. Liczne jego urządzenia pod względem karności kościelnej zatwierdzone zostały przez Portę. Bliższe szczegóły o urządzeniu kościoła greckiego czyli wschodniego pod rządem tureckim podaje Wenger w dziele pod napisem: Beiträge zur Kenntniss des gegenwärtigen Geistes und Zustandes der griechischen Kirche in Griechenland und in der Türkei. Berlin 1839.-

II. Kościół rosyjski.

Już w IX. wieku rozszerzali misionarze, wysłani przez patryarchę carogrodzkiego św. Ignacego reli-
gię chrześcijańską na Rusi a w r. 988. w. ks. Wło-
988 r. dzimierz wraz z dworem całym przyjął chrześci-
jaństwo. Następnie biskupi i kapłani dokończyli
1037 r. dzieła. Nowy, w r. 1037 ustanowiony metropolita
kijowski bardzo był zawisłym od patryarchy carogrodzkiego. - Wskutek zwycięztw, odniesionych przez Litwę, przeniósł, jakto już wspomnieliśmy,

metropolita w Kijowie stolicę swoją do Włodzimierza, a później do Moskwy. Dopiero r. 1415. odrębny metropolita w Kijowie został ustanowiony. Stosunek kościoła rosyjskiego do katolickiego zawsze był chwiejny, nieokreślony. W chwili nawrócenia Rosyi nie istniał jeszcze rozdział między kościołem wschodnim a zachodnim, lecz ciągła zawistość kościoła ruskiego od Carogrodu była powodem, że od XI. wieku rosyjski episkopat nieprzyjaźnie występował przeciw Rzymowi. – Przy tym, że tak powiemy, bizantyńskim nastroju ducha episkopatu ruskiego, płonne były wszelkie nadzieje stałego połączenia go z kościołem rzymskim. Nawet starania Izydora metropolity kijowskiego pozostały w większej części bez skutku, gdyż biskup ten, wróciwszy z Florencyi, gdzie na soborze pracował nad dziełem unii, do kraju, nie potrafił złamać oporu w. ks. Wazyla, który i pod innym względem wdzierał się w prawa kościoła.

Według zwyczaju dotąd obserwowanego, mianował patryarcha carogrodzki metropolitę, a metropolita znów biskupów. (Wasylewicz III.) Wazyli przy na-

stąpionėm właśnie, za rządów jego osieroceniu sto-
1447 r. licy metropolitańskiéj w r. 1447. sam zamianował
metropolitę kijowskiego i przedstawił go tylko bis-
kupom w celu uznania go metropolitą. Iwan III.
Wasylewicz jeszcze daléj się posunął, albowiem od
1495 r. r. 1495. udzielał biskupom własnoręcznie przez
wręczenie pastorału inwestyturę, podczas gdy do-
tąd udzielał ją metropolita. Wreszcie Feodor I.
Iwanowicz, chcąc kościół ruski pod każdym wzglę-
dem postawić na równi z kościołem greckim, za-
1589 r. mianował w r. 1589. metropolitę kijowskiego pa-
tryarchą i ozdobił go własnoręcznie oznakami téj
godności. Pozwolenie do tego wyjednał sobie u pa-
tryarchy carogrodzkiego, który właśnie wtedy ba-
wił w Rosyi dla zbierania składek. Tenże Feo-
dor uzyskał nawet na synodzie, odbytym w r.
1593 r. 1593. w Carogrodzie, potwierdzenie téj nowacyi. Tak
było aż do Piotra W. Absolutny ten monarcha
w poczuciu przynależnéj sobie, niczém nieograni-
czonéj autokracyi, nie mógł ścierpieć, aby w państwie
jego istniała osoba tak wpływowa, jak patryarcha,

w którego ręku skupiała się tak wielka władza. Po śmierci więc Hadryana, patryarchy kijowskiego w r. 1700. nie obsadził wcale urzędu patryarchy, lecz zamianowawszy t. z. exarchę i zwoławszy koncylium, polecił mu zająć się czynnościami, przywiązanemi dawniej do urzędu i godności patryarchy. Wreszcie gdy się już cokolwiek z nowym stanem rzeczy oswojono, w r. 1721. ustanowił św. synod, który jako stałe collegium pod przewodnictwem cara jest najwyższym dotąd trybunałem dla spraw religijnych w Rosyi. — 1700 r. 1721 r.

W r. 1723. wyjednał Piotr W. u patryarchy carogrodzkiego potwierdzenie tego synodu. W tymże samym roku przysłał patryarcha carogrodzki wywód wiary prawosławnej do Rosyi. Na tymże wywodzie, na wywodzie Piotra Mogilasa i na aktach soboru jerozolimskiego z r. 1672 oparta jest nauka kościoła rosyjskiego. 1723 r. 1672

Najznakomitsze dzieła dogmatyczne napisali Teof. Prokopowicz, rektor akademii kijowskiej, a później arcybiskup nowogrodzki /: wydanie z r. 1774. w 7. tomach: / i Jeromonach Platon, archimandryta Monasteru /wydanie w przekładzie nie- 1774 r.

1770 mieckim w Rydze r. 1770.) Jaki los spotkał unitów w Rosyi, o tem już wyżej mówiono.) –

III. Kościół nowogrecki.

Po utworzeniu królestwa nowogreckiego użyto wszelkich sprężyn, aby odbudować nową narodowość grecką. Wiadomo, że dość fałszywie wzięto się do tego dzieła. Niezręcznym krokiem na tej drodze było oderwanie kościoła greckiego od patryarchy carogrodzkiego i podporządkowanie go na sposób rosyjski najwyższej władzy cywilnej państwowej. Na mocy deklaracyi z

1833 dnia 23. lipca 1833. grecki kościół uznano za wolny i niezawisły, uznający jako najwyższy trybunał stały synod święty pod przewodnictwem króla i ministe-

1850 rym stanu. Dopiero r. 1850 nastąpiło niejakie zbliżenie się biskupów greckich do patryarchy carogrodzkiego.

Wskutek różnych układów, patryarcha Antymos uznał wreszcie w r. 1850. niezawisłość kościoła greckiego od siebie, w skutku zaś ogłoszenia ustawy

organicznej z 9. lipca 1852 r. zajął synod św. swobodniejsze nieco stanowisko wobec władz rządowych. | 1852
Co się tyczy kościoła szyzmatyckiego, zwolennicy jego uznają potrójną władzę duchowną, naukę o sakramentach, pismo św., tradycyę i tylko w określeniu niektórych punktów tyczących się dogmatyki, odstępują od zasad kościoła katolickiego. Główna zaś różnica polega na tém, iż nie uznają prymatu papieża. | Różnica między kośc. sz. a katol.

Powiedziano powyżej, że t. z. kościół szyzmatycki rozpada się na trzy główne części t. j. na kościół szyzmatycki w Turcyi, w Rosyi i Grecyi. Użyto dla tego wyrazu: „główne“, gdyż szyzmatycy mieszkają nadto w księstwach naddunajskich, w Serbii, w Montenegro czyli Czarnéj Górze i w państwie austro-węgierskiém, gdzie tworzą t. z. kościół grecko-wschodni :/: griechisch-orientalische Kirche :/
Nadto rozróżniają jeszcze kościół szyzmatycki ormiański, Nestoryanów, Jakobitów, szyzmatyków św. Tomasza w Malabar, Koptów szyzmatyckich w Egipcie i Monofizytów w Abisynii.—

O hierarchii kościoła szyzmatyckiego

Ponieważ żadna instytucya bez władzy, a władza bez uorganizowanego rządu istnieć nie może, toteż i kościół szyzmatycki ma swoje niższe i wyższe urzędy o wytkniętym obrębie działania, co nazywamy świętowładztwem czyli hierarchią. Kościół szyzmatycki podzielono na dyecezye v. eparchie. Temi rządzą biskupi. Niższe duchowieństwo dzieli się na a) kapłanów, (presbiterów), b) dyakonów, c) subdyakonów, lampadaryuszów, kantorów i lektorów.

Między biskupem a kapłanem w kościele szyzmatyckim istotna zachodzi różnica. Nad biskupami rządzą arcybiskupi i exarchowie, a ci ulegają patryarsze. Między patryarchami jerozolimski ma pierwszeństwo historyczne, polityczne zaś pierwszeństwo mieli dawniej patryarchowie: rzymski i carogrodzki; który to ostatni od rozdziału między kościołem rzymskim a szyzmatyckim jest widomą głową kościoła wschodniego, chociaż kościół rosyjski i

nowogrecki, całkiem niezawisłe w ciągu czasu zajęli stano-
wiska. Oprócz patryarchatu rosyjskiego, który zresztą za
Piotra W. istnieć przestał, podzielony jest kościół wscho-
dni szyzmatycki /: z wyjątkiem Rosyi i Grecyi :/ na
4. patryarchaty: 1.) konstantynopolitański 2.) jerozolim-
ski 3.) antyocheński 4.) aleksandryjski. Nadto inni
arcybiskupi, zajmujący w pewnych krajach stano-
wisko wpływowe, uzyskali w ciągu czasu tytuł pa-
tryarchy. Tak n. p. służy w Austryi arcybiskupowi
w Karlowcach / Karlowitz / tytuł patryarchy.
Podobnie się rzecz ma z patryarchą serbskim od 14.
wieku.—

Władza kapłańska i zewnętrzna forma rządzenia
w kościele wschodnim jest ta sama co w IX. wieku, we-
wnętrznie zaś w do istoty rzeczy, kościół wschodni
chyli się widocznie do upadku, a mianowicie zarząd
kościelny w Rosyi przeobraża się w zgrzybiałą bi-
zokracyą. Duchowieństwo greckie dzieli się na
księży zakonnych i świeckich. Czerńcy t. j. zakon-
nicy wyżej stoją niż świeccy. Biskupi bywają też
zazwyczaj obierani z grona zakonników zwykle

XI.

z Archimandrytów lub Igumenów.

Forma rządu kościoła szyzmatyckiego w Turcyi.

Między czterema patryarchami carogrodzki zajmuje pierwsze miejsce. Patryarcha ten dawniej świetnym był otoczony orszakiem, który się składał z następujących dostojników 1.) ὁ μέγας οἰκονόμος, który się trudnił administracyą dochodów kościoła 2.) ὁ μέγας σακελλάριος, który miał nadzór nad klasztorami męskiemi 3.) ὁ μέγας χαρτοφύλαξ miał te same czynności, jakich wymagała godność archidiakona 4.) ὁ σακελλίου miał przedewszystkiem czuwać nad klasztorami żeńskiemi 5.) ὁ μέγας σκευοφύλαξ, do niego należał nadzór nad paramentami i naczyniami kościelnemi. Tych dostojników oznaczano ogólną nazwą wyrazem ἐξωκατάκοιλοι. W XI wieku przybył jeszcze jeden dostojnik πρωτέκδικος, niejako prokurator generalny obrońca kościoła, który przewodniczył trybunałowi sądowemu z 12 członków złożonemu. Oprócz wymienionych głównych tych dygnitarzy orszak patryarchy składali i inni urzęd.

nicy: 1./ πρωτοσύγκελλος [: πρῶτος pierwszy, σύν razem, wspólnie, κέλλιον (z łac. cella) mieszkanie.] ciągły świadek domowego życia patryarchy (familiaris, cubicularis, consiliarius) 2. notaryusz kościoła, 3. szatny, 4. legat patryarszy 5. dzierżący pieczęć 6. protokolista i 7. scholastyk. Oprócz tych godności, z któremi zawsze pewna jurysdykcya była połączona, były jeszcze inne do pełnienia służby Bożej się odnoszące: πρωτόπαπας i inni. Wszyscy ci podzieleni byli na klasy; otaczali patryarchę uroczyście występującego stojąc po prawej i lewej jego ręce, stanowiąc prawy i lewy chór. Tak było za cesarzy bizantyńskich. Za panowania jednak Turków wszystkie te urzędy ustały, tytuły tylko zachowały się. Obecnie cały dwór patryarchy stanowi synod, złożony z 12 biskupów i sąsiednich metropolitów. Synod ten wykonywa jurysdykcyą duchowną, wybiera podatki na cele kościelne, jemu służy prawo wyboru lub złożenia z urzędu patryarchy. Administracyą kościoła zajmuje się osobny wydział, w którego skład wchodzą czterej z o-

wych biskupów, czterej ze szlachty i czterej z mieszczan. Urząd eksarchy w X. wieku ustał. Co do godności arcybiskupa i metropolity, dodać musimy, że godności te na wschodzie nie różnią się od siebie dziś tak wybitnie, jak dawniej. Biskupi celniejszych miast przybrali dawniej nazwę arcybiskupów, a metropolitą był ten, kto miał kilku biskupów pod sobą, stojąc na czele prowincyi, składającej się z kilku dyecezyi.

Metropolita przewodniczył więc biskupom swym i sufraganom. Obecnie, gdy metropolici w patryarchacie nie mają już biskupów podporządkowanych, różnica między metropolitą a arcybiskupem zatarła się. Biskupom podlegają kapłani, dyakoni, hypodyakoni, lampadaryusze, psaltorzyści czyli kantorowie i anagnośći czyli lektorowie. Duchowni ostatnich trzech kategoryi otrzymują jedno tylko święcenie, tak, że do kapłaństwa liczą w kościele wschodnim tylko 4 święceń.

Urządzenie kościoła w Rosyi.

(Głową kościoła rosyjskiego jest car bez którego woli

wkościele nic się nie dzieje. Organem jego jest Synod św., składający się z 10. lub 12. członków, wybrany z grona biskupów lub innych dygnitarzy duchownych. Pierwszym członkiem synodu jest nadprokurator. Jestto osoba świecka, która czuwa nad wykonaniem rozporządzeń cara. Pośredniczy on między synodem a carem. Od r. 1839. synod ten ma cztery sekcye 1.) ad. ministracyi kościoła, 2.) oświecenia publicznego, 3.) kancelarya nadprokuratora 4.) zarząd dóbr kościelnych,. Pod synodem zostają 3. kantony synodalne. Całe to urządzenie ma cechę biurokratyczną. 1839

Duchowieństwo niższe.

W Rosyi jest przeszło 50. dyecezyi, których naczelnicy są: 1.) metropolici 2.) arcybiskupi, 3.) biskupi - objęci ogólną nazwą archirejów. Od r. 1764 kiedy Katarzyna skonfiskowała wielką część dóbr kościelnych, pobierają oni pensyą. Każdy z nich ma przydanego sobie protopopa i protodyakona, którzy wraz z pewną liczbą zakonników, składają jego ~~synod~~ senat. Nadto umieszczeni są przy każdym kościele biskupim niżsi klerycy do peł„ 1764

nienia służby bożej używani. Liczba ich ściśle ozna-
czona jest rozporządzeniem synodu, a to stosownie do wiel-
kości kościoła, przy którym zostają. –
Do wykonywania jurysdykcyi duchownej służy kon-
systorz biskupi, złożony z 3. członków, którzy powin-
ni być archimandrytami, igumenami lub proto-
popami, a tym przydzieleni są urzędnicy kance-
laryjni. Pasterstwem dusz zajmują się w Rosyi
popi czyli plebani, którzy stanowią duchowień-
stwo świeckie. W celu nadzorowania popów urzędu-
ją przy główniejszych kościołach protopopi, odpo-
wiadający naszym dziekanom. Dochody popów,
po największej części nieumiejętnych, dość są szczu-
płe. Tworzą oni niemal odrębną kastę, przez ciągłe,
od kilku wieków trwające, niejako tradycyjne
łączenie się węzłem małżeńskim dzieci przez po-
pów żonatych spłodzonych. Wyższe nieco stano-
wisko zajmuje duchowieństwo klasztorne, rów-
nież zubożałe od czasów licznych konfiskat
majątków klasztornych. Klasztory dzielą się
na etatowe z subwencyą rządową i nieetatowe.

W r. 1835. liczono 365 klasztorów, z których było 197 etatowych. Klasztory etatowe dzielą się na 3 klasy. Nadto istnieją w Rosyi 4. ławry i 7. stauropigiji z prawem eksempty, t. j. podlegające bezpośrednio synodowi św. Stan zakonny uzupełnia się po największej części z popowiczów. Do wstąpienia do zakonu potrzebne jest zezwolenie synodu. Z grona mnichów mianują biskupów, profesorów w seminaryach, kaznodziejów i spowiedników dla szlachty i t. p. tak iż klasztory stały się w Rosyi także zakładami państwowemi. Wogóle kościół rosyjski przybrał formę biurokratyczno-wojskowej organizacyi, podtrzymywanej wszechwładną ręką cara.

Widocznie szerzy się tam indeferentyzm, szczególnie w wyższych warstwach społeczeństwa. Kościół mało ma życia duchowego, rozpada się nawet na sekty z tendencyą częstokroć nihilistyczną. Przy takim stanie rzeczy nieuchronne są, pewne w urządzeniu kościoła rosyjskiego zmiany. Myśl tę rozwinął między innymi – chociaż nieco jednostronnie tylko – Gagarin w dziele, wydrukowa-

ném w Paryżu w r. 1856 p. n. „La Russie est-elle catholique". W Austryi liczymy około 3 milio-ny zwolenników tego kościoła, zwanego urzędow-nie „grecko-wschodnim" (griechisch orientali-sche Kirche) Stosunki kościoła grecko-wschod-niego w Przedlitawii urządzono postanowieniem najwyższym z 9. sierpnia 1871. w ten sposób, iż metropolicie i arcybiskupowi w Czerniowcach podporządkowano biskupów w Dalmacyi. T. zw. kongres kościelny bukowiński składa się z 24. członków stanu duchownego i z 24 reprezentan-tów stanu świeckiego.

Kościół grecko wschodni Austryi

1871

W krajach korony węgierskiej jest dwóch me-tropolitów gr. wschodnich. Pierwszy, któremu sto-ży tytuł patryarchy, rezyduje w Karłowaczu (Karlowitz) i ma 6 biskupów sobie podporzą-dkowanych. Drugi - dla Rumunów - rezyduje w Hermannstadt. Dwóch biskupów jemu pod-lega. Artykuł 9. ustawy węgierskiej z r. 1868. zawiera normy o składzie dwóch t. z. kongresów duchownych. —

1868

Urządzenie kościoła szyzmatyckiego w Grecyi.

Głową widzialną kościoła nowogreckiego jest król. Pod nim rządzi kościołem synod św. składający się z 5 członków, przez rząd mianowanych; z tych trzéj winni być biskupami, dwaj mają być presbyterami lub hieromonachami. Synodowi podlegają biskupi. Każdemu biskupowi dodany jest radca i archidyakon. Ztąd się okazuje, że kościół grecki urządzony jest w części na wzór kościoła rosyjskiego, w części znów na modłę kościoła wschodniego w Patryarchacie. W ogóle kościół wschodni chyli się obecnie ku upadkowi. Oderwany od widomej głowy kościoła, stawszy się zawisłym od władz rządowych a témsamem niewolnikiem niemal formy i litery, czuje kościół wschodni, iż postradał ową wolność, bez któréj umiejętny rozwój teosofii jest prawie niepodobnym. W obawie przeto, by nie postradać coś istotnego, trzyma się kościół wschodni ze skrupulatną troskliwością pewnych tradycyi. Patryarcha carogrodzki, niechcąc zostawać w zaledwie uczuć się dającéj zawisłości od głowy kościoła, popadł w zależność od

rządu tureckiego, a postradawszy tym sposobem wo„
ję władzę i osłabiwszy swój wpływ, nie mógł zasięgnąć
otuchy rosyjskiej i greckiej.—

Kościół protestancki.

stanowi, jak wyżej powiedziano, jedną część kościoła chrze„
ścijańskiego. W połowie XVI. wieku nieporozumienia reli„
gijne powiększyły jeszcze nieporozumienia polityczne.
Rozdwojenie papieży, smutne okoliczności, towarzyszą„
ce soborom w Bazylei i Florencyi Konstancyi, skażone
i wojownicze życie niektórych dostojników kościoła,
wojny między panującymi chrześcijańskiemi, to wszy„
stko przyczyniało się do osłabienia wpływu, jaki pa„
pieże wywierali dotychczas na sprawy europejskie.—
Na wschodzie Węgry, Polska i Austrya zagrożone były
coraz to straszniejszym postępem przewagi i potęgi
Osmanów. W tym napływie tak trudnych politycznych
i religijnych okoliczności, uczuwać się dawała koniecz„
na potrzeba zażegnania wybuchu wrzących namię„
tności i przytłumienia go postanowieniem nowych

instytucyi i odpowiednich wymaganiom czasu, ina-
czej można się było spodziewać, że jaka śmiała ręka
rzuci przedwcześnie iskrę, która roznieci pożar, iłący
od tak dawna i przez ogólne wstrząśnienie umysłów
wielkie wywoła zmiany. Tym człowiekiem, który pierw-
szy zachwiał społeczeństwem religijném, był Dr. Marcin
Luter, urodzony w Eisleben 10. 8go listopada 1483. r.-
Nie tutaj miejsce, wykładać historyę reformacyi, popre-
stajemy przeto na pobieżnej wzmiance, że Luter, zostaw-
szy następnie członkiem zakonu Augustyanów i profe-
sorem w Wittemberdze, korzystał z zaburzeń swego cza-
su.- Papieżem był wówczas Leon X., kiedy Luter wystą-
pił przeciw Dominikanowi Tetzlowi r. 1517 naprzód
w sprawie odpustów i nadużyć ztąd pochodzących,- pó-
źniej posuwał się coraz dalej i naruszył dogmatu.-
Cały jego system był w głównej części tylko wznowie-
niem zasad Wiklefa, Hussa, Braci wolnego Ducha,
a poniekąd także Waldensów i Katarów. W r. 1521 (3.
stycznia) wydał papież bullę exkomunikacyjną
na Lutra, a 8. maja 1521 r. na sejmie Wormackim
ogłoszono edykt, skazujący Lutra na wygnanie i

nakazujący niszczyć jego dzieła. Te środki nie przy-
niosły jednak dobrego skutku, gdyż elektor saski i
margrabia heski zawarli w r. 1526 przymierze w celu
popierania i obrony zasad przez Lutra głoszonych, do
którego to przymierza wielu innych książąt się przy-
łączyło. Okoliczność ta spowodowała sejm, odbyty w
r. 1526 w Spirze zasuspendować edykt wormacejski
i pozostawić rzecz sumieniu panujących i poddanych.
Na sejmie bowiem w Spirze uchwalono, że każde
państwo postąpi sobie jak będzie mogło ze zwolenika-
mi nowej wiary aż do zwołania powszechnego soboru, po-
źniej zaś każdy odpowiadać będzie za to przed Bogiem i ce-
sarzem (: S. 4. des Reichsabschiedes von Speier: — mit
der Zeit des concilii — ein jeglicher in Sachen, so das E-
dikt zu Worms belangen möchten, also zu leben, zu
regieren und zu halten, wie ein jeder solches gegen
Gott und Kaiserl. Majestät hofft und vertraut zu
verantworten) W r. 1529 znów na sejmie w Spirze
chciano powyższą uchwałę ścieśnić; przeciw temu za-
protestowali zwolennicy Lutra, skąd otrzymali na-
zwę protestantów. Na sejmie w Augsburgu 1530 —

książęta, wyznający nową wiarę, złożyli cesarzowi swoje zażalenia i zarazem pismo, obejmujące ich wyznanie wiary, zwane odtąd wyznaniem augsburgskim, /: confessio Augustana :/ Ogłoszeniem tego wyznania drukiem po łacinie i po niemiecku zajął się Melanchton. Po zawarciu przez cesarza pokoju w Norymberdze r. 1532. rzeczy pozostały in statu quo. Lecz przy tak wielkiem rozjątrzeniu umysłów, wojny nie można było zażegnać.-

Wywołał ją w r. 1537. związek szmalkaldzki książąt protestanckich. Na sejmach w Norymberdze, w Regensburgu, w Spirze i w Wormacyi, traktowano wprawdzie o warunkach pokoju między zwolennikami różnych wyznań, lecz pomimo to przyszło do wybuchu wojny, a w r. 1546. wyrzekł cesarz banicyą na członków związku szmalkaldzkiego. - Wojna ta z przerwami i ze zmiennem szczęściem prowadzona, trwała aż do r. 1552, w którym to roku zawarto pokój religijny Pasawski. W r. wreszcie 1555. zawarto pamiętny pokój religijny augsburgski, który za-

pewnił egzystencyę spokojną protestantom. Według tego pokoju nie wolno było stanom /Reichsstände/ rozstrzygać kwestyi religijnych za pomocą oręża; w krajach panujących protestanckich miała być zasuspendowaną dawniejsza władza biskupów katolickich; nadto pokój ten zawierał postanowienia względem t. z. zastrzeżenia religijnego: /reservatum ecclesiasticum:/ Pax relig: an: 1555 §. 18: „Wo ein Erzbischof, Bischof, Prälat, oder ein anderer Geistlicher von unser alten Religion abtreten würde, so solle derselbig sein Erzbistumb, Bistumbe, Prälatur und andere Beneficien, auch damit alle Frucht und Einkommen, so er davon gehabt, alsbald ohne Verwiderung und Verzug, jedoch seinen Ehren unnachtheilig verlassen; auch den Capitulen unbenommen sein eine andere der alten Religion verwandte Person zu erwählen."
Protestanci jednakże i później zawsze jeszcze sprzeciwiali się tej klauzuli; jakoż rzeczywiście kilku biskupów przy zmianie wyznania katolickiego zatrzymało i sekularyzowało swe biskupstwa. —

W obronie tego, kościołowi katolickiemu korzystnego za-
strzeżenia najenergiczniej wystąpił Maxymilian
bawarski. Dopiero w pokoju westfalskim zgodzono
się ostatecznie na to zastrzeżenie. Tymczasem w to-
nie kościoła protestanckiego nastąpiło rozdwojenie.
Tak zwani reformatorowie, jak Kalwin, Zwingli i
Hausszein, zwany z grecka Oekolampadyusz,
wystąpili z nowemi zdaniami i dopiero pokój west-
falski r. 1648. ostatecznie załatwił wszystkie spory re-
ligijne. Nastąpiło tu przydzielenie pewnych teryto-
ryów pewnym panującym, ustanowienie dnia i
roku normalnego t. j. 1. stycznia 1624. r. i uchwa-
lono t. z. Jus eundi in partes, t. j. podział stanów
na corpus Catholicorum i corpus Evangelicorum. –
Nuncyusz papieski, a później stolica apostolska,
zaprotestowali wprawdzie przeciw temu pokojowi
(bulla 20. XI. 1648.) jednakże stany niemieckie od-
tąd trzymały się warunków tego pokoju, który na-
dał prawo obywatelstwa zarówno z protestantami
wyznania augsburgskiego także zwolennikom
t. zw. kościoła reformowanego, o którym tutaj mówi,

ką zamieszczamy wzmiankę:

Kościół t. zw. reformowany.

Z powodu odmiennego pojmowania nauki o eucharystyi, postanowiły 4. miasta, będące zdania Zwingliusza, wnieść w czasie sejmu augsburgskiego r. 1530. osobne wyznanie wiary, tak zw: confessio tetrapolitana. Zwolennicy różnych odcieni nowéj nauki, starali się wprawdzie usunąć te nieporozumienia jużto 1/. przez t. zw. Wittenbergską konkordyę z r. 1536., jużto 2. przez akomodacyę do nauki Kalwina w nowym przez Melanchtona r. 1540. uskutecznionéni wydaniu augsburgskiego wyznania wiary, jużto wreszcie na kongresach panujących protestanckich, „Fürsten-Convente" we Frankfurcie, i w Naumburgu., lecz porozumienie to było więcéj pozorném, gdyż wkrótce okazał się z jednéj strony t. z. „Katechizm Heidelbergski" /„Heidelberger Katechismus"./ ułożony według nauki Kalwina o Eucharystyi; z drugiéj strony pojawiło się znów pismo, zawierające dokładne określenie wyznania augsburgskiego, zwanego „Konkordienformel"

Tak powstał rozdział między wyznaniem augsburg.

kiém czyli luterskiém a helweckiém, kalwiń-
skiém, czyli kościołem reformowanym, t. j. zwo-
lennikami Kalwina, Zwingliusza, Hausszei-
na - i dopiero pokój westfalski z r. 1648. zapewnił
kalwinom spokojną w państwie egzystencyą. Na-
stępnie starano się również przeprowadzić doskut-
ku unią między jedną i drugą frakcyą, a naj-
lepszym dowodem, jak długo usiłowania te trwa-
ły, jest dzieło Heringa: „Geschichte der kirchlichen
Unionsversuche seit der Reformation bis auf
unsere Zeit." (Lipsk 1836) Wskutku tych usiłowań
tz. Kościół ewangelicki powstał
(: Evangelische Kirche der Augsburger und der
helvetischen Konfession :) obejmujący jedno i dru-
gie wyznanie. Zupełna unia właściwie nigdy
nie przyszła do skutku, bo w rzeczach wiary
zawsze są różne określenia, a jednakowy rząd,
jednakie urządzenie wpływu państwa na kościół,
te nazywają protestanci „Kirchenregiment" nie
jest jeszcze unią. Często nawet, jak n. p. w Prusiech,
postępowano sobie ze zwolennikami wyznania dość

bezwzględnie, pomimo to, że pokój westfalski ich głównie miał na myśli. Ustało to w Prusiech dopiero od r. 1845. Unia nie jest więc zupełną, tak, że usprawiedliwić się da zdanie tych uczonych, którzy, biorąc wzgląd na stosunki kościelne nietylko w Niemczech, lecz i w innych krajach, utrzymują, że obok kościoła luterskiego i kalwińskiego istnieje jeszcze trzeci, t. j. unicki.

Szerzenie się protestantyzmu.

W Prusiech zaczęły się głównie przyjmować nowe zasady religijne za Alberta, marg. brand. i Wielkiego Mistrza Krzyżaków. Albert, jako wazal króla Zygmunta, niechcąc uznawać nad sobą zwierzchnictwa Polski, udał się w towarzystwie dwóch biskupów r. 1522. do Niemiec, żądając tam pomocy przeciw królowi polskiemu. Sejm w Norymberdze odmówił mu wprawdzie żądanych posiłków, lecz Albert, z upodobaniem słuchający protestanckiego kaznodziei Osyandra, zamiłował nową naukę i w tém jego usposobieniu umysłu doradzali mu Luter i Melanchton, aby zniósł regułę zakonu krzyżackiego, a tak Prusy zamienił w państwo świeckie. Albert, nakłoniony od Lutra i Melanchtona, uczynił to, a

małżeństwem z Dorotą, córką króla duńskiego, zwiastował zarazem odstąpienie od zakonu krzyżackiego i odłączenie się od kościoła katolickiego. Napróżno papież protestował przeciw tej apostazyi — napróżno cesarz pozbawił Alberta praw, służących członkom rzeszy niemieckiej, napróżno także protestowali przeciw temu pozbawieni swych praw członkowie zakonu — wszystko rozbiło się o chwiejne postępowanie Zygmunta I. króla polskiego.

W r. 1530. przyjął Albert wiarę protestancką wyznania augsburgskiego, trzymając się zaś zasady: „cujus regio, illius religio" wszelkiemi sposobami starał się w swoim kraju o rozpowszechnienie nowych zasad religijnych. Założył następnie w Królewcu gimnazyum, które wkrótce zamieniło się na kwitnący uniwersytet, na co dał zezwolenie król Zygmunt I.

W Szwecyi.

Szwecya była do XVI. w. szczerze przywiązana do kościoła katolickiego, tak, że święta religijne u-

ważano tam często za święte narodowe. Sławny związek Kalmarski z r. 1397., poddał kraj ten równie jak Norwegią pod panowanie duńskie. Wprawdzie śmiały Sture chciał się wybić z pod tego panowania w r. 1519. - ale sprawa się niepowiodła, bo został zwyciężony przez Chrystyana II. Na jego rozkaz wykonano ogromną rzeź w Sztokholmie. Między zabitymi był i ojciec Gustawa Wazy, którego młodym jeszcze dano w zastaw Chrystyanowi. Gustaw Waza uciekł z Danii do Szwecyi, a ogłoszony później królem, chciał elekcyjną monarchię zamienić na dziedziczną. Najlepszym do tego środkiem zdało mu się zreformowanie kościoła, które miało na celu ukrócić władzę duchowieństwa i szlachty. Wszczął więc otwartą walkę z biskupami i starą szlachtą i utworzył nową szlachtę i nowy kościół. Pomocników znalazł w Olafie i Wawrzyńcu Petersohu, który w r. 1519. z poprzednim wrócił z Witembergii do Szwecyi. Opór ludu i duchowieństwa przezwyciężono gwałtem, zakonników wypędzono, biskupów usuwano z urzędów przez siebie zajmowanych, tak gdy oba stronnictwa zacięty bój wiodły, ogłosił Gustaw, że wśród takich okoliczności dłużej pa-

nować nie może. Uczynił on to w celu obudzenia bojaźni przed anarchią. Istotnie lud, w obawie, aby nie wybuchła wojna domowa, zezwolił na oddanie pod władzę króla wszelkich dóbr kościelnych. Ostatecznie na zjeździe w Oerebro r. 1529 zupełną reformę kościoła uchwalono. – Tak przeprowadził Gustaw Waza reformę w Szwecyi, a W. Petersohn został arcybiskupem w Upsali. –

W Danii, Norwegii, Islandii.

Władzę polityczną posiadało tu obok króla duchowieństwo i szlachta, król był bardzo ograniczony. – Chrystyan II. w r. 1513. pomyślał też o ustaleniu władzy królewskiej. Protestantyzm zdawał mu się do tego środkiem właściwym, bo pod osłoną jego mógł biskupom odebrać dobra kościelne. Dopuszczał się też gwałtów różnego rodzaju, a gdy stany, duchowieństwo i lud sprzeciwiały się nowym reformom, kazał ściąć arcybiskupa w Lund, niedozwolił kupować dóbr duchownym wolnego stanu i t. p. wydał rozporządzenia. Przeciw tak absolutnemu postępowaniu, zawiązali spisek prałaci i baronowie, który dopiero ze zmiesciią Chrystyana

ustał. Fryderyk I. jego następca naprzód potajemnie a póź„
niej jawnie sprzyjał nowej nauce. Na sejmie w Odensee
zażądał edyktu toleracyjnego dla nowej wiary. Po śmier„
ci Fryderyka biskupi sprzeciwili się wstąpieniu na tron star„
szego jego syna Chrystyana III. sprzyjającego nowej nauce.-
Lecz Chrystyan III. kazał uwięzić wszystkich biskupów duń„
skich, a obiecał im wolność, jeżeli się zrzeką swej godności.-
W r. 1537. Bugenhagen z Wittembergu dokonał reformy ko„
ronował króla i nadał kościołowi organizacyą zupełnie za„
leżną od władzy królewskiej. W zastępstwie biskupów ustano„
wiono 7 superintendentów, którzy niedługo potem przyjęli nie
już nieznaczący tytuł biskupów. Sejm w Odensee r. 1539. po„
twierdził całą tę organizacyą kościoła a sejm w Kopenhadze
zniósł dawne prawa polityczne kościoła katolickiego, którego
dobrami podzielił się król i szlachta. Katolików odsądzono
następnie od piastowania urzędów a duchowieństwu katolic„
kiemu zakazano pod karą śmierci przebywać w Danii, zo„
stawiwszy mu wybór między wygnaniem a odstępstwem od
wiary.

W Norwegii rozszerzył się protestantyzm za wpływem ar„
cybiskupa Drontheima.-

W Islandii zamiar zaprowadzenia luteranizmu wywołał powstanie, ale ścięcie biskupa Johna Arensen osłabiło odwagę mieszkańców, którzy po nijakim oporze przystali na nowości religijne.

We Francyi.

Franciszek I. prześladował nowatorów religijnych we Francyi, protegował ich zaś w Niemczech. Taką polityką dwulicową uzyskał Metz, Toul i Verdun i inne korzyści. Protestantyzm wzmógł się we Francyi dopiero za słabych rządów następców Franciszka. Henryk II. wydał wprawdzie przeciw Kalwinowi surowe rozporządzenia i ustanowił trybunały świeckie, które miały śledzić nowatorów. Mimo to w wielu miastach francuskich, potworzyły się stowarzyszenia protestanckie, które idąc za przykładem sąsiedniej Szwajcaryi, przyjęły organizacyę prezbyteryalną. Nazwani Hugenotami /: prawdopodobnie od słowa Eidgenossen :/ organizowali się coraz to silniej za Franciszka II, Karola IX. Na ich czele stanął wówczas Kasper de Coligny. R. 1570. uzyskał on w pokoju, zawartym w St. Germain dla protestantów: 1./ wolność wyznania,

2). prawo publicznego nabożeństwa, w niektórych miastach, 3.) przypuszczenie protestantów do urzędów i dostojeństw publicznych i 4.) cztery twierdze jako gwarancyę dotrzymania wszystkich punktów.-

Oddano protestantom podówczas następujące twierdze: Roszelę, Montanbau, Cognac i la Charité. Niechęć jednak ku protestantom była (: po części także z powodu licznych przez tychże popełnianych okrucieństw:) tak wielką, że niebawem nastąpiła straszna rzeź w noc św. Bartłomieja (Krwawe wesele paryskie z 24.8.1572.) Pierwszą ofiarą tego rozjątrzenia umysłów był Coligny. Pacyfikacyi tym sposobem oczywiście nie osiągnięto, tylko bardziej jeszcze rozdrażniono Hugenotów. Nieznaskom tym nareszcie położył koniec Henryk IV., wydawszy w r. 1598. edykt w Nantes, zapewniający protestantom wolność wyznania w całym kraju, zasiadanie w parlamencie wszystkim, zwoływanie synodów, zakładanie uniwersytetów, osobne izby parlamentarne w Grenoble i Bordeaux.-

Wzięcie ostatniej twierdzy Hugenotów la Rochelles zakończyła 70 letnią wojnę. Później wróciła znaczna liczba kalwinów na łono kościoła, wskutek usiłowań biskupów

i duchowieństwa wychodzących ze seminaryjów św. Wincentego a Paulo. Ludwik XIV. zniósł edykt Nantejski r. 1685. i zastąpił go przez 12. artykułów, nakazując bezwarunkowe wyrzeczenie się nowych zasad religijnych. Ten krok oburzył bardzo protestantów, których wielka liczba mimo zakazu opuściła Francyę, zaludniając kraje przeważnie niemieckie, a nadewszystko Brandeburgią i Żuławy.

W Niederlandach,

pod panowaniem Hiszpanii. Roku 1561. ukazał się „symbol niderlandzki" /: Confessio belgica :/ przyjęty przez znaczną liczbę Belgijczyków. Chroniący się tu Kalwini z Francyi, przyczynili się głównie do rozszerzenia się tej wiary. Filip II. król Hiszpanii, chcąc temu przeszkodzić, posłał do Niderlandów surowego księcia Albę, który rozpoczął swe rządy ustanowieniem Rady 12. członków, która zajmowała się śledzeniem i karaniem protestantów /. Blutrath:/ Wiele padło ofiar z rozkazu tej rady, między innymi dwoj przywódcy ludu, hr. Egmont i hr. Horn. To postępowanie wywołało powstanie. Wilhelm ks. Oranii, ogłoszony naczelnikiem ludu, rozszerzył swą powagę

pod następcami Alby (szczególnie za rządów Don Juana D'Austrya.) Roku 1582. wydał Wilhelm postanowienie, wzbraniające katolikom wolność wyznania. Rozejmem z r. 1609. uznano reformowane prowincye północne za rzpltą, a na sejmie w Dortrecht przyjęto zasady Kalwina, których obroną i rozwinięciem zajął się uniwersytet w Lejdzie. W Holandyi jest najwięcej protestantów, w południowej Belgii ludność jest przeważnie katolicka.

W Anglii.

Henryk VIII. Tudor, który sam występował przeciw Lutrowi, (defensor fidei.) w swych pismach o transsubstancyacyi i o bezżeństwie, nie mogąc od papieża uzyskać unieważnienia małżeństwa z Katarzyną z Aragonii, która mu zostawiła córkę Maryę Tudor, stał się najzaciętszym wrogiem kościoła, zerwał wszystkie związki ze Stolicą apostolską, zniósł annaty (daniny roczne dla papieża), klasztory, i ogłosił się głową kościoła angielskiego, żądając od duchowieństwa i ludu uznania juryzdykcyi czyli supremacyi króla w sprawach duchownych. Kazał następnie wydać biblię w języku

angielskim, lecz zresztą trzymał się ściśle zasad kościoła rzymsko katolickiego, potwierdził je nawet w roku 1539. przez statut osobny, zawierający 6 artykułów i tylko supremacyi Ojca św. nieuznawał. Doszedł tym sposobem do takiej sprzeczności, że kazał 3ch protestantów jako kacerzy i trzech katolików, którzy nie chcieli odprzysiądz supremacyi papieża, stracić jako zbrodniarzy stanu. Wydał dzieło o bezżeństwie, a sam miał 6 żon. 1.) Katarzyna aragońska 2. Anna Boleyn (panna dworska) która mu zostawiła córkę Elżbietę, 3.) Joannę Sejmour (która zostawiła mu Edwarda) 4.) Annę księżniczka de Cleve, 5.) Katarzyna Howard, 6.) Katarzyna Parr, kobieta przebiegła. – Ta nareszcie przeżyła ten potwór, który w przeciągu lat 48 kazał ściąć 2. królowe: Annę i Katarzynę Howard - dwóch kardynałów, 2 arcybiskupów, 12. książąt, 38 doktorów teologii i hrabiów, 500 zakonników, 160. szlachty, 180 obywateli, 110 kobiet i wiele innych ofiar. – Po śmierci Henryka nastąpił Edward II. Teraz przyjęto reformy szwajcarskie. Parlament nie pozwolił kapitule obierać biskupów. Kranmer ułożył

nową liturgię, mszę zniesiono, księżom pozwolono się żenić, języka krajowego użyto do obrządków kościelnych. Sprzeciwiających się biskupów usunięto, a dobra ich skonfiskowano. Marya Tudor, która następnie objęła rządy, chciała przywrócić katolicyzm, lecz znalazła opór w tych, którzy się podzielili dobrami kościelnemi. Przywróciła jednakże annaty i uznała supremacyę Ojca św. Śmierć Maryi Tudor nową nadała protestantyzmowi siłę. Elżbieta nie chciała uznać katolicyzmu, gdyż tem samem utraciłaby prawo do tronu jako córka z nieślubnego łoża. Wstąpiwszy na tron, odwołała posła z Rzymu. Parlament r. 1559. przyznał królowej dziesięciny i oddał jéj najwyższą władzę w sprawach kościoła. Przywrócił przysięgę supremacyjną, a duchowieństwo, nieskładające tejże, usunięto. Zniesiono wiele dogmatów, a pismo św. uznano za jedyne źródło religii. Kościół ten jednak anglikański znalazł wkrótce przeciwników pomiędzy własnymi swymi wyznawcami. Szkoci zgodzali się na zwierzchnictwo króla, ale nie w sprawach duchownych, odrzucili biskupów i tym sposobem anglikański kościół rozpadł się na episkopalny i presbyte-

zyalny w Szkocyi. Za panowania Elżbiety zginęła z jej rozkazu nieszczęśliwa Marya Stuart r. 1587. Jakóba I. syna Maryi Stuart, wstąpienie na tron r. 1603. obudziło nadzieje katolików. Był on dla nich bardzo życzliwym, lecz okoliczności pociągnęły go na stronę przeciwną. Mianowicie odkrycie spisku zwanego „prochowym" r. 1605, na którego czele stał Guy Fawkes, wywołało wielkie oburzenie nietylko przeciw samym spiskowcom tego spisku, lecz w ogóle przeciw katolikom. Rokrocznie obchodzą jeszcze w Anglii rocznicę odkrycia tego spisku. Roku 1606. wydano dekret przeciw wzbraniającym się przyjąć nową wiarę, skazujący ich na wygnanie i konfiskatę majątku. Za Karola I. r. 1638. powstała liga religijna presbyteryańska, która w swej zaciętości zniosła biskupstwa, wyklęła biskupów i zmusiła Karola I. do układu z rokoszanami w Dunbarze. Gwałtowność presbyteryanów wywołała reakcyę pod Kromwelem. Karol I. padł ofiarą zaciętości purytanów r. 1649. W Anglii ogłoszono rzplitę, a Karol II., którego Szkoci uznali królem, uciekł do Francyi. Cromwel jako protektor państwa, położył koniec anarchii, a umierając,

zostawił królestwo w pokoju. Syn Cromwela abdykował, a Karol II. powrócił, uznał władzę biskupią w Anglii i Szkocyi i zaprowadził w ten sposób system episkopalny. Postępek ten ściągnął na niego podejrzenie, iż sprzyja katolicyzmowi. Szczególniej przeciw bratu króla, księcia Jorku, światłemu i zacnemu katolikowi, wymierzony był bill parlamentu, wprowadzający przysięgę próby, którą składają urzędnicy w Anglii, t. j. że uznają supremacyę królewską w sprawach kościelnych i że nie wierzą w transsubstancyacyę. Bez powodu zarzucono katolikom, iż oni wznieciili pożar w Londynie r. 1666. Zaczęto prześladować katolików. Ten ucisk panował przez cały wiek XVIII. Wojna amerykańska o niepodległość i rewolucya francuska złagodziły go trochę z powodów politycznych i skłoniły rząd angielski do poczynienia ustępstw na rzecz katolików pod względem wolności sumienia.

W Szkocyi.

reforma kościoła zawdzięcza główne swe postępy Janowi Knox, który usposobił do tego umysły ludu przez

swoje kazania. Napisał on za rządów Maryi Stuart Dzieło p.t. „Pierwszy odgłos trąby bożej przeciw piekielnemu panowaniu kobiet.” Przeważna liczba Szkotów jest protestancką, urządzenie kościoła presbyteryalne. Lecz katolicyzm tak w Anglii jak w Szkocyi w wielu rodzinach się utrzymał, a t. zw. „ ” ułatwił wielom przejście do katolicyzmu.–

W Irlandyi.

Bardzo trafnie wyraża się z historyków, że samo wspomnienie Irlandyi przypomina nam odwieczną tyranię w Anglii. Parlament irlandzki uznał supremacyę Henryka VIII. Anglicy starali się wzniecić rozruchy w Irlandyi, aby jak się wyraża attorney generalny Sir John Dowie (: ob. Tom Moore Memoir, ks. 1, r. 7.:) system łupiestwa wydoskonalić, a ich zniszczyć. Dopiero od czasów wojny amerykańskiej los katolików polepszył się. Dawniej niedopuszczano ich do urzędów sądowych, szkół niepozwalano zakładać, i wyjęto ich nie z pod wszystkich praw. Kraj ten pozostał mimo tych przeciwności wiernym stolicy apostolskiej. Roku dopiero 1774 pozwolono katolikom dzierżawić nieużyteczne grunta.– Roku 1793. uzyskali katolicy irlandzcy prawo głosowa

nia do wyborów parlamentarnych, ale jeszcze ani
szkół zakładać nie mogli, ani też nie byli dopuszczeni
do urzędów municypalnych. Jako kryterya ostatnich
czasów możemy tu podnieść układy rządu angielskiego
z Hiszpanią, mające na celu przesiedlenie pewnej
części Irlandczyków do Hiszpanii, które atoli nie przy-
szły do skutku, dalej ruchy hiszpańskie, wreszcie na-
rady parlamentu co do kościoła rządowego w Irlandyi.

W Inflantach.

Odpadły one w r. 1521. od zakonu Krzyżaków. Walter
Plessenberg, wielki Mistrz tego zakonu, chcąc się wyja-
mać z pod ~~jarzma~~ jurysdykcyi arcybiskupa w Rydze,
przyjął wiarę ~~chrześcijańską~~ protestancką. Tak po-
wstały gminy protestanckie w Rydze, Dorpacie i Re-
welu i połączyły się ze związkiem szmalkaldzkim. Ar-
cybiskupem w Rydze został Wilhelm margr: brand:
który przyjął protestantyzm.

W Kurlandyi

Gotthard Kestner, Wielki Mistrz krzyżacki, wprowa-
dził protestantyzm do Kurlandyi; biskup zaś kur-
landzki sprzedał biskupstwo swoje królowi duńskie-

mu Duńskiemu za 30.000 talarów i ożenił się w Niemczech, przyjąwszy protestantyzm.

W Węgrzech.

rozszerzali protestantyzm uczniowie wittenbergscy. Wprawdzie sejm w Peszcie r. 1525. wydał silne rozporządzenia przeciwko nowaczyom religijnym, wszelako przeprowadzenie tychże tamowały ówczesne wojny z Turkami.— Z powodu śmierci Ludwika II. pod Mohaczem r. 1526. panowie węgierscy korzystali z niezgody między Ferdynandem austr. a Janem Zapolją, przyjęli wiarę protestancką i zabrali dobra kościelne. Wraz z gorliwym arcybiskupem Ostrzychomskim Mikołajem Olahi, tak że jezuici bronili religii katolickiej i na synodzie tyrnawskim nakazano zwrócić zabrane dobra kościelne, ale po zniszczeniu kolegium w Tyrnawie przez pożar, opuścili jezuici kraj i tak przerwane zostały ich prace podówczas w tym kierunku przedsięwzięte.—

W Siedmiogrodzie.

Kupcy z Hermansztatu, przebywający w Lipsku, oraz kaznodzieje protestanccy, byli tam głosicielami nowej wiary (r. 1521.) Po bitwie pod Mohaczem protestanci wy-

gnali zakonników z Hermansztatu. W Kronsztadzie głosił nową naukę Jan Honter. Sasi przyjęli na synodzie w Medwiszu wyznanie augsburgskie, Madziarowie helweckie, Wołochy zaś pozostali przy szyzmie. Greko-katolicy zachowali swe wyznanie. Sejm w Klausenburgu r. 1556. ogłosił zupełną wolność wyznania. Wreszcie przybyli do Siedmiogrodu unitaryusze uzyskali także na sejmie w Maros-Varashely prawa przyznane innym stronnictwom (r. 1571.) Kompletne tłumaczenia biblii luterskie wydali: Kasper Heltay, Kasper Károly i Abraham Molnár. –

W Polsce.

Chociaż przybywający tu z Czech Hussyci i Bracia morawscy przygotowali poniekąd Polskę do przyjęcia reform religijnych, jednakże znalazł protestantyzm opór w Zygmuncie I., który się starał przeszkodzić szerzeniu się nowatorstw religijnych w Polsce, która naówczas odznaczała się prawdziwem i głębokiem pojmowaniem katolicyzmu. – Skoro tylko Zygmunt spostrzegł, że młodzież polska, z Wittembergu przybywająca

religię Lutra rozszerzała, zabronił jej pobytu w Wittemberdze. Sejm Toruński r. 1520. zabronił kupowania dzieł Lutra. Jan Łaski, arcybiskup gnieźnieński, i Andrzej Krzycki byli głównymi obrońcami religii katolickiej w Polsce. Mimoto naukę nową głoszono nawet w uniwersytecie krakowskim, w Poznaniu, w Gdańsku i innych miejscach. Zajęli się tem Marcin Glosso, Jan Seklucyan i Jakób Knade. Skazano wprawdzie na śmierć kilku zagorzałych protestantów w Gdańsku, innym kazano miasto w 24 godzinach opuścić, ale takie środki gwałtowne rozjątrzały tylko umysły, a Zygmunt oględniej widział się zmuszonym postępować. Z Gdańska przeszedł luteranizm do Torunia i Elbląga. Synod w Piotrkowie nakazał przedsięwzięcie środków przeciw szerzeniu się nowej religii. Kto pobierał nauki w Wittembergu, nie mógł w kraju posiadać żadnych godności publicznych. Po śmierci Zygmunta protestantyzm rozszerzał się coraz bardziej wspierany przez panów i tych, którzy za wolnomyślnych uchodzić chcieli. Pod Zygmuntem Augustem bracia czescy, wygnani Ferdynanda, a w Polsce nieprzyjęci, udali się do Marienwerder i w pochodzie rozszerzali swe błędne nauki. Jednak Zygmunt August nie był tak surowym dla pro-

testantów, dlatego tyle nagromadziło się w Polsce sekt protestanckich. – Na Litwie przyjął wiarę luterską Radziwiłł Czarny. R. 1555. concilium narodowe polskie zebrało się w Piotrkowie pod prezydencyą króla. Postanowiono zawezwać Melanchtona i innych dla porozumienia się. Lecz żywe spory, toczone między stronnictwami, nasunęły obawę, by przez protestantyzm jedność narodowości polskiej i byt korony zagroży niezostały. Stronnictwa religijne, kościołowi katolickiemu przeciwne, spostrzegły to niezadowolenie, a chcąc zapobieżć niebezpieczeństwa grożącemu im z takiego usposobienia katolików złączyły się na synodzie w Sandomierzu r. 1570. gdzie podpisano wyznanie wiary, ułożone w sposób całkiem ogólny. Niekatolicy różnych odcieni uczynili to dlatego, by tem połączeniem siły swe wzmocnić wobec partyi katolickiej. Ta okoliczność ułatwiła im też zawarcie pokoju warszawskiego, nastąpione w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta. Roku bowiem 1573. zawarto w Warszawie, pax dissidentium mocą którego katolicy z akatolikami w zgodzie żyć i jednakowych praw cywilnych używać mieli. Henryk Walezy, przybywszy do Polski, musiał zaprzysiądz pacta w Warszawie zawarte-

Następnie Stefan Batory, zostający w ciągłych stosunkach z uczonymi teologami katolickimi chciał zapobiedz szerzeniu się wiary protestanckiej, lecz nie mógł znieść wolności wyznań, jaką Zygmunt August potajemnie Gdańskowi, Toruniowi i Elblągowi udzielił. Jeszcze silniej zagrożony był kościół, kiedy Jakób Uchański, arcybiskup gnieźnieński, zaczął protegować publicznie reformy luterskie i nawet powziął zamiar zerwania z Rzymem i utworzenia kościoła narodowego, co było powodem licznych nieporozumień między nim, a legatami papiezkiemi, Lipomanim i Kommendonim. Dopiero Zygmunt III. obudził nadzieje kościoła i wzmocnił jego stanowisko stronnictwo przy pomocy takich mężów jak Stanisław Hozyusz, biskup warmiński (: który przez niejaki czas przewodniczył soborowi trydenckiemu :) i Stanisław Karnkowski, prymas Polski. Pomagali królowi także jezuici, których zakon szybko się ustalił w Polsce. Najczynniejszymi z nich byli: Jakób Wujek z Węgrowca i Piotr Skarga. Gorliwością swą w tej sprawie odznaczyli się podówczas także dominikanin Birkowski, Marcin Białobrzeski i inni. Wujek pod dozorem arcybis-

kupa gnieźnieńskiego Karnkowskiego przełożył na język polski biblję do dziś używaną, aprobowaną przez papieża Klemensa VIII. Protestanci wystawili w najczarniejszych kolorach panowanie Zygmunta III. Była tu czynną także ręka zagranicznych książąt. Z tego powodu nastąpił wyraźny rozbrat między katolikami a innowiercami. Władysław IV. działał się na to z Całością, naprożno nakłaniał Polaków do zgody na konferencyi religijnej w Toruniu. Dyssydent robi się teraz dla swej ojczyzny coraz bardziej obcym - powiada Bartoszewicz - to Sas, Brandeburczyk, Szwed, ale nie Polak. Sejm duchowny w Toruniu nazwany colloquium charitativum, a mający godzić katolików z różnymi odnogami reformy spełzł również na niczem. Roku 1658. wypędzono Aryanów z kraju, a Jan III. otrzymał z Rzymu tytuł „rex ortodoxus". Królowie polscy z domu Wazów byli gorliwymi katolikami i starali się o wytępienie dyssydentów. Duchowieństwo polskie pomagało królom wszelkiemi siłami, a po wojnie szwedzkiej okazuje się Polska znów reprezentantką katolicyzmu. Duchowieństwo pol-

~~skie ponagało królowi wszelkimi siłami, do a po wojnie szwedz-~~
~~kiej okazuje się Polska znów reprezentantką katolicyzmu.~~ Te-
raz nastąpiły walki z islamizmem. Prawdziwe to kru-
cjaty. Polska ma poczucie, że staje w obronie cywilizacyi,
że zasłania Zachód. Bardzo pięknie wyraża się hi-
storyk: „że wojny Michała Korybuta i Sobieskiego, są to
ostatnie ustępy wspaniałego poematu, który zaczyna
Gotfryd de Bouillon. Za Sobieskiego prześladowano różno-
wierców, choć król Jan chciał osłodzić los protestantów. Ma-
łachowski biskup sprzeciwił się temu. August II. wyrzekłszy
się luteranizmu dla tronu polskiego, zniweczył dysy-
dentów nadzieje. Konferencya dysydentów pod bronią
szwedzką zawiązana, niemniej jak krwawe wypad-
ki, zaszłe w Toruniu, były powodem uchwał, zapadłych
na sejmie z r. 1766. Sejm warszawski z r. 1767. zatwier-
dził uchwały na tych sejmach zapadłe i postanowił, że
religia katolicka jest panującą, ale pozwala się dys-
sydentom używać wszelkich swobód i praw, jakie
mieli r. 1717. Ustawa 3go maja zapewniła
wszystkim innowiercom równe prawa, ale to było za
późno, bo już 3. inne mocarstwa stanowiły o losie Polski.

123. Klemens XIII. uskarżał się, że sejm za daleko się posunął, w swobodach dla dysydentów, ale król Stanisław odpowiedział, że to było koniecznością. —

Na Szlązku.

Kraj ten aż do r. 1163. należał do Polski, późniéj panowali tam udzielni książęta. Jan król czeski, wywołał na Szlązku niesnaski, tak, że kraj ten od r. 1335. zupełnie poddał się Czechom. W czasie reformy po śmierci króla Ludwika, który zginął pod Mohaczem r. 1526. obrano Ferdynanda, brata cesarza Karola V. królem czesko-węgierskim. Sąsiedztwo i związek z Czechami, sprzyjającymi Husytom, oddziaływały także na Szlązk. Toteż Szlązacy bardzo wcześnie przyjęli protestantyzm. Wśród duchowieństwa pierwszy przykład odstępstwa dał biskup Jan V. Niemniéj przyczynił się do szerzenia się protestantyzmu na Szląsku przykład Rady municypalnéj wrocławskiéj. W mieście tém pospólstwo wyśmiewało bezkarnie obrzędki kościelne, lecz grożące od Turcyi niebezpieczeństwo, niedozwoliło przeprowadzić tego. Jakób Salca, biskup na Szlązku i Dr. Sporn byli głównymi obrońcami

katolicyzmu, lecz bezskutecznie. Magistrat wrocław-
ski postarał się o kaznodziejów protestanckich, a usunął
katolickich. Za przykładem Wrocławia poszli także
szlązki i Fryderyk II. ks. lignicki. Ten rozkazał, aby odtąd
tylko protestanci byli kaznodziejami, a ludowi obiecał za to
uwolnienie od podatków, duchowieństwu opłacanych.
Rząd dopuszczał się bezprawia przeciwko katolikom,
mianowicie w Wielkim Głogowie i Swidnicy – bezpra-
wia i gwałtów, niedających się wcale pogodzić ze zasadą to-
lerancyi i wolności sumienia.

Przyczyny

szybkiego szerzenia się protestantyzmu.

Do szerzenia się protestantyzmu przyczyniły się licz- 1)
ne skargi wniesione na koncyliach powszechnych przeciw
nadużyciom duchowieństwa katolickiego. Słuchano przeto
żarliwie Lutra który twierdził, że występuje przeciw
nadużyciom kościelnym. Luter utrzymując, że chce jedy-
nie głosić religię czysto chrześcijańską, pociągnął wielu
za sobą uczonych, nawet szlachetnych mężów n. p.
Wilibalda Pirkheimera. Gdyby był Luter zaraz z po-
czątku stanął na stanowisku, później przez siebie za-

jętém, zapewne wielu z jego stronników sprzeciwiłoby się zupełnemu oderwaniu się od kościoła katolickiego. Przytém reformatorowie jak Melanchton, Kalwin, Beza, przyciągali do siebie czystym i klasycznym stylem. Lud znów radował się, iż odtąd nabożeństwa w języku narodowym odprawiać się będą, dopiero teraz poznał wzruszającą głębokość i piękność modlitw kościelnych liturgii rzymskiej! Słyszał je i mógł zrozumieć, i wziął to za wynik nowej wiary. Pochlebiała mu przytém wolność tłomaczenia pisma świętego, wygodne było uwolnienie od postów, spowiedzi i t. p. Biblje i katechizmy w języku ojczystym i to już drukiem ogłaszane, przyczyniły się też wielce do rozszerzania nowej wiary. Duchowieństwo pozyskał sobie Luter przez zniesienie bezżeństwa i ślubów zakonnych. Luter potrafił także korzystać z ówczesnego sporu humanistów ze scholastykami i pozyskać znaczną liczbę stronników pomiędzy pierwszymi. Zasada wreszcie „cujus regio illius religio" naktoniła wielu panujących dla swej doniosłości i korzyści do protestantyzmu, nie mówiąc już wcale o skutkach, jakie konfiskaty i sekularyzacye dóbr kościelnych za sobą pociągały. – Z dru-

giéj; znów strony zataić nie można, że użycie gwałto-
wnych nieraz środków, mających zapobiedz szerzeniu się
protestantyzmu, tém większy wywołało opór ze strony no-
wowierców. Z tych kilku pobieżnych uwag okazuje się, że
obok szlachetnych pobudek, płynących z przekonania, przy-
czyniły się do rozszerzenia protestantyzmu również i ziem-
skie rachuby. Protestantyzm zawdzięcza szerzenie się swe
przeważnie silnemu poparciu władz świeckich. W do-
wód tego przytaczamy tu słowa bezstronnego, bo kościoło-
wi katolickiemu nieprzychylnego autora Jurieu'a, który po-
wiada: „Nie podpada wątpliwości, że reformę upowszech-
nili królowie i rządy. I tak w Genewie zaprowadził ją se-
nat, w innych częściach Szwajcaryi wielka Rada każ-
dego kantonu, w Holandyi jeneralne zebranie stanów,
w Danii, Szwecyi, Anglii i Szkocyi królowie i parla-
menty. Podobnież działo się w Szlązku, gdzie reforma
postępy swe głównie zawdzięcza wpływowi Rady muni-
cypalnéj wrocławskiej. Tę samą myśl znajdujemy wyra-
żoną także w dziełach Menzla i w pismach i w pamię-
tnikach również bezstronnego w téj mierze autora t. j.
Fryderyka Wielkiego, który we właściwy sobie sposób pras-

tyczny pisze, iż reformatorowie potrafili szybko roz-
krzewić swoją naukę dla tych samych powodów, co nie-
zdatni nawet ambasadorowie przeprowadzają powie-
rzone im missye, jeżeli podadzą korzystne warunki. –
Jednym z tych warunków korzystnych dla rządów
świeckich była właśnie zasada podówczas przez reforma-
torów głoszona: „Cujus est regio, illius religio" Jakoż zoba-
czymy, że wszystkie teorye o stosunku władzy świeckiej
do duchownej, rozwijane przez autorów protestanckich,
są właściwie tylko ilustracyą powyższej, wcale nie libe-
ralnej zasady. Co do stosunku bowiem kościoła do rzą-
du, rozróżniają protestanci 3. systemy, o których tu
wzmiankę uczynić wypada t. j. 1.) System episko-
palny, 2.) terytoryalny, 3.) kolegialny. – 1.) System epis-
kopalny usprawiedliwiają w ten sposób: Wskutku u-
chwały zapadłej na sejmie augsburgskim r. 1555. za-
wieszoną została w krajach niemieckich pannujących
protestanckich dawniejsza władza biskupów katolic-
kich. Ta to władza przeszła przez dewolucyę na pa-
nujących świeckich, którzy zajęli miejsce dawniejszych
biskupów. Lecz ze zasuspendowania władzy biskupiej

nie wynika jeszcze przeniesienie czyli dewolucya téj wła-dzy na panujących świeckich, albowiem „jus suspensum tan-tum non est extinctum hinc illud ipsum quoad substan-tiam manet penes eum, qui hactenus illud habuit.“ –

Inni jeszcze dalej idą mówiąc, że władza ta pierw-tnie należała do świeckich, że ją duchowni tylko uzur-powali, aż na sejmie augsburgskim wróciła znowu do świeckich osób. Zatem czy to ze stanowiska katolickiego, czy nawet protestanckiego na tę kwestyę zapatrywać się chce-my, nigdy nie może tu być mowa o zupełném przelaniu władzy biskupiéj na panujących świeckich, najwięcéj chyba o przelaniu pewnych i to bliżéj wcale niekreślonych praw biskupów na panujących, inaczéj system episkopal-ny zamieniłby się na system terytoryalny. 2. System te-rytoryalny. – Zwolennicy tego są zdania, że kościół jest zu-pełnie podporządkowany państwu, że władza kościoła jest wypływem władzy świeckiéj. Ten system wprowadził Hu-go Grotius. /po którego śmierci wyszło dzieło p. t. „De imperio summarum potestatum circa sacra.“ Paryż 1647/ rozwinęli go Tomasz Hobbes /w dziele swém „Levia-than“: Non est cultus, nisi legibus civilibus imperatus

Benedykt Spinoza, Krystyan Thomasius, Böhmer (: w dziele „De jure episcopali principum evangelicorum" Hallae 1714:) i inni. Władzę duchowną uważają oni jako regale panujących świeckich, a jednakże zapatrywanie to sprzeciwia się najmocniej nauce chrześcijańskiej o ustanowieniu dwu władz, każdej w swej sferze. Nawet ustaw zasadniczych niemieckich na poparcie zdania tego przytoczyć nie można. §. 30. bowiem art. V. pokoju, zawartego w Osnabrück przyznawał wprawdzie panującym t. z. jus reformandi t. j. prawo orzeczenia, który kościół miał być w ich krajach panującym, lecz z tego nie wynikało jeszcze prawo stanów (: Reichsstände :) do rozstrzygania wewnętrznych teologicznych spraw kościoła. –

3.) System kolegialny: Podług tego systemu są 2 władze odrębne, które dzierżą panujący: kościelna i świecka. Lecz mimoto utrzymują, że władza duchowna, dzierżona jak twierdzą, pierwotnie (: to ma znaczyć przed uzurpacyą tejże władzy przez hierarchię :) przez poszczególne gminy czyli collegia przelaną została na panujących świeckich, wskutek

tek jakiegoś kompromisu. Władza świecka należy się panującym wskutek praw majestatu, duchowna zaś właśnie wskutek tego przelania. Lecz nie wskazali, kiedy i gdzie nastąpiło to przelanie władzy kościelnéj na świeckich rządców. Najznaczniejsze dzieło, rozbierające te 3 systemy, jest pismo Nettelblatta: „de tribus systematibus doctrinae et jure sacrorum dirigendorum domini territorialis evangelici quoad ecclesias evangelicas sui territorii,“ zamieszczone w tegóż Observ. juris eccl. Halae 1783.-

Chociaż więc każdemu z tych systemów zarzucić można brak ścisłości, tyle jednakże mają wspólnego i zgodnego z prawdą, iż władza nad sprawami duchownemi przeszła rzeczywiście w ręce rządców świeckich, a to nie wskutek n. p. głosowania lub formalnego przelania téj władzy na panujących przez pojedyncze gminy, lecz raczéj wskutek wezwania wystosowanych przez samychże reformatorów do władzców świeckich, jako wpływowych członków kościoła, by rządy opiekuńcze w kościele sprawować chcieli. Przykład reformatorów pociągnął resztę wiernych.

131. Szło teraz o bliższe określenie sfery tej panujących świeckich nad kościołem. Chciano panującym przyznać tylko wpływ na urządzenie zewnętrznych stosunków kościoła (: Kirchenregiment :) lecz panujący świeccy zaczęli się mięszać i we wewnętrzne sprawy kościoła i okoliczność ta spowodowała znów wielu protestanckich uczonych do publikacyi prac swoich nad tym przedmiotem. Do rzędu tych należy monografia Thomasiusa: „Ueber das Recht der evangelischen Fürsten in theologischen Streitigkeiten." Co się tyczy formy rządu kościelnego, to ta w różnych krajach różnie się wytwarzała. Obok panującego przyznawano gminom większy lub mniejszy wpływ. Panujący znów do wykonywania swej władzy nad kościołem ustanawiali różnej nazwy urzędy, z większym lub mniejszym zakresem działania. Ztąd różne formy rządu kościelnego, konsystoryalna, presbyteryalna i t.d. Zgodnie ze zasadą: Cujus est regio, illius religio" przyznano t.z. „Kirchenregiment" także panującym innych wyznań n.p. katolickim. Co się znów tyczy duchowieństwa protestanckiego, to stanowisko jego okazuje się być także dość chwiejnym i nieokreślonem

a to mianowicie wobec zasady, że pismo św. jest jedynem źródłem wiary i że każdemu je tłomaczyć wolno. Któż w razie sporów z powodu odmiennego tłomaczenia pisma św. przez różnych duchownych i świeckich ostatnią i niezmienną ma wydać decyzyę? Wyrok Lutra, że twierdzenie, jakoby pismo nie całkiem było jasne i dopuszczało odmiennego tłomaczenia, że twierdzenie to jest, jak się wyraża: „eine Lehre des Teufels" niepewności tej wcale nieusunął. – Wreszcie co do gmin protestanckich, to ogromny ich wpływ na urządzenie stosunków kościoła niemniej jak na samo duchowieństwo znów pogodzić nie łatwo z faktem, że apostołowie i uczniowie już dzierżyli powierzoną sobie władzę przez założyciela kościoła, nim jeszcze gminy kościelne istniały. Z tych kilku krótkich uwag okazuje się, że w razie sporów wybuchłych w łonie kościoła protestanckiego wzajemne ustępstwa wielką odgrywać mogą rolę.

Urządzenie kościoła protestanckiego.

Urz. k. p. w Niem.

Panujący sami ustanowili pewne władze rządzące kościołem protestanckim. W Niemczech istnieją: ministerstwa wyznań, konsystorze, generalni superinten-

denci, superintendenci, inspektorowie, dziekani, prepozici v. Ephorowie. W niektórych tylko krajach utrzymała się nazwa biskupów i instytucya kapituł. Urządzenie kościoła jest albo czysto presbyteryalne i synodalne, lub też t. zw. prezbyteryalno-konsystoryalne. – Panujący jest głową kościoła. W Austryi, jak już wyżej powiedziano, zapewniona jest kościołowi protestanckiemu obszerna autonomia. –

Urz. kośc. w Danii Norwegii i Islandyi

Presbyteryalne

W Danii, Norwegii i Islandyi jest urządzenie presbyteryalne. Tylko w Danii zatrzymali intendenci czczy tytuł biskupa. Król jest głową kościoła. Biskup w Kopenhadze ma pierwszeństwo przed innymi. Metropolitą niejako jest biskup zelandzki, który innych biskupów ordynuje i króla namaszcza. Roku 1737. ustanowił król Krystyan VI. generalne kolegium nadzoru kościelnego, które w r. 1791. znów zniesiono a czynności tegoż kollegium przydzielono w części kancelaryi królewskiej a w części t. zw. kollegium dla missyi. Od r. 1849. wykonywa /: według ustaw zasadniczych duńskich :/ władzę ustawodawczą w sprawach duchownych sejm Państwa, władza sądownicza należy do władz sądowych, a miejsce dawnej kancelaryi

królewskiéj, a w części t. zw. kollegium dla missyi. Od r. 1849. wykonywa (według ustaw zasadniczych Duńskich) władzę ustawodawczą w sprawach duchownych sejm państwa, władza sądownicza należy do władz sądowych a miejsce dawnéj kancelaryi królewskiéj zajęło Ministerstwo dla spraw duchownych. — Kraj podzielony jest na t. zw. „Stifte" i „Herrede". W każdym Herred jest obrany przez pastorów proboszcz, niejako dziekan. Rocznie odbywają się synody proboszczów. —

Urz. k. p. w Szwecyi

Pastorom przydani są dyakoni, adjutowie. W Szwecyi jest urządzenie episkopalne. Król jest głową błogosławioną kościoła. Prawa swe w téj mierze wykonywa on za pośrednictwem t. zw. Ekspedycyi dla spraw duchownych, będącéj sekcyą kancelaryi królewskiéj, ustanowionéj r. 1809. Pod arcybiskupem z Upsali zostają biskupi, którzy mają swoje kapituły czyli konsystorze. Członkowie tychże są w Upsali i w Lund profesorowie teologii, w innych miastach t. zw. lektorowie, t. j. nauczyciele gimnazyów, z których 4. powinni być ordynowani. Urząd dziekana w tych konsystorzach zmienia się. Cały kraj podzielony jest pod względem

Episkopalne

kościelnym na t. zw. Stifte, Contrakty i Pastoraty. W każdym pastoracie, składającym się zwykle z kościoła głównego i kilku filii, rezyduje pastor: /Kirkoherde:/, a nadto złożoną bywa Rada kościelna /: Kirkorath:/ któ- rej pastor przewodniczy. Odbywają się także synody biskupie. Arcybiskup Upsalski jest tu pierwszym dostojnikiem koś- cielnym. -

W Anglii urządzenie kościoła jest episkopalne. Król jest głową kościoła od Henryka VIII. Po nim pierwsze miejsce zajmują arcybiskupi z Kenterbury i Yorku. -

W Irlandii jest 4^ch^ arcybiskupów. Biskupi angielscy ma- ją najwięcej podobieństwa do katolickich. Mają obszerniej- sze prawa niż w Szwecyi i Danii. Kraj podzielony na bis- kupstwa, archidiakonaty i dekanaty. Biskupowi przydaną jest kapituła z dziekanem na czele. Plebanem jest często- kroć osoba świecka, pobiera wszystkie dochody i jako zastęp- cę trzyma sobie wikaryusza-duchownego- /Vicar, Kurat/ który się trudni dusz pasterstwem. Powstało to tym sposobem, iż dawniej częste były inkorporacye plebanii na rzecz klaszto- rów. Po zniesieniu klasztorów w 16 stuleciu rząd zabrał ich dobra, oddając je następnie różnym korporacyom, a na-

wet osobom świeckim z obowiązkiem utrzymywania przez tychże dusz pasterzy. Lecz istnieją w Anglii także niezawisli rektorowie kościołów. Obok kościołów głównych i filialnych istnieją w Anglii liczne kaplice, przy których umieszczeni są kapelani. Do rzędu tych należą królewskie kaplice w St. James i w Windsor.– Duchowieństwo nadworne składa się z przeszło 100. osób, między którymi pierwsze miejsce zajmuje Wielki Jałmużnik.– W Irlandyi obrócono w r. 1869 część ogromnych dochodów kościoła anglikańskiego na inne cele filantropijne. Dochody te pochodzą w głównej części z dóbr, zabranych kościołowi katolickiemu w Irlandyi. Obok biskupstw anglikańskich w Anglii i w Irlandyi, istnieją także biskupstwa katolickie. Wskutek bowiem swobód, przyznanych w r. 1829. katolikom w Wielkiej Brytanii, pozakładała stolica apostolska w r. 1850. biskupstwa katolickie tamże.– We Francyi, Szkocyi, Genewie i Szwajcaryi jest urządzenie presbyteryalne. Uważano, iż tkwi w tém żywioł demokratyczny, i dlatego n. p. Jakób I. przywrócił episkopat, co kilka razy znoszono i znów wprowadza-

no, aż nakoniec roku 1592. stale zatrzymano urządzenie pres-
byteryalne. Zarządem kościoła zajmują się tam zgromadzenia
parafialne, złożone z duchownych i starszych gmin.
Pewna liczba zgromadzeń parafialnych zostaje znów
pod wspólnem presbiterium. Potem następują synody pro-
wincyonalne i zebrania generalne. We Francyi również
istnieje presbyteryalne urządzenie kościoła. Przy każdym
kościele jest konsystorz złożony z duchownych dyakonów
i starszych gminy. Konsystorze pewnego okręgu wy-
syłały dwa razy w roku deputacye, złożone z jednego
duchownego i jednego t. zw. starszego /: stanu świeckie-
go :/ na t. zw. colloquia, tudzież na synody prowincy-
onalne, które odbywały się raz na rok w każdéj prowin-
cyi. Synody prowincyonalne wysyłały znów ze swéj
strony czterech delegatów /: dwóch stanu duchownego,
a dwóch stanu świeckiego :/. Na synody generalne, któ-
re dawniej odbywały się także raz w roku, od roku zaś
1599. co lat trzy. W roku 1660 król Ludwik XIV. zaka-
zał odbywanie takich zgromadzeń generalnych, a na-
stępne zniesienie edyktu Nantejskiego nader niekorzy-
stnie działało na całe to urządzenie kościoła protes-

tanckiego we Francyi. Dopiero ustawą z 18. Germinala z X. (1802.) urządzony został ostatecznie kościół ewangelicny we Francyi. Według téj ustawy ma każda gmina reformowana swój konsystorz, a pięć takich gmin konsystoryalnych tworzą okręg jednego synodu. Podobnież 5. gmin konsystoryalnych wyznania augsburskiego tworzą okrąg jednéj t. zw. inspekcyi. Nadto dla każdego z tych wyznań istnieje jeden konsystorz generalny.

W Niederlandach (: na Żuławach :) również przyjęto urządzenie kościoła presbiteryalnego i synodalne. Opiera się ono na ustawach z dnia 7° stycznia 1816. i 23° marca 1852 r. –

Co się tyczy wreszcie urządzenia kościoła protestanckiego w krajach panujących nie protestanckich i to europejskich, to obwitła się pod tym względem w ostatnich czasach dążność do przyznania ewangelikom wszelkich swobód religijnych a nawet politycznych. Tak n. p. we Francyi, w Belgii, we Włoszech, w Austryi. Urządzono tu stosunki kościelne mniéj więcéj w duchu postanowień, jakie zawierała już konstytucya m. Krakowa z 3° maja 1815 r. –

Grecyi

W Grecyi jest wprawdzie kościół grecki panującym, jednakże innym wyznaniom chrześcijańskim, a więc tak dobrze ewangelikom, jak katolikom, przyznano wolność wyznania wiary i równe z Grekami prawa obywatelskie.

Rosyi

W Rosyi zakazana jest (: według art. 195 i 196 kod. karn. z r. 1846:) zmiana wyznania prawosławnego na inne (: o czem traktuje przełożone z francuskiego na niemieckie pismo p. t. „Die russische Gesetzgebung gegenüber der Gewissensfreiheit unserer Zeit. Münster. 1859:) Jednakże mimo to liczne powstają w Rosyi sekty, jak tego dowodzi pismo: „Le Raskol. Essai historique et critique sur les sectes religieuses en Russie. Paryż 1859. Z tem wszystkiem protestantom w pewnych częściach Rossyi przyznane są swobody religijne, a rząd rosyjski w ogóle traktuje ich de facto lepiej, aniżeli zwolenników innych wyznań chrześcijańskich, rozumie się oprócz prawosławnego.

Turcyi

W Turcyi wreszcie również przyznano swobody religijne i polityczne wyznaniom chrześcijańskim, a

więc tak dobrze protestanckim, jak innym. Nastąpiło to w skutek postanowienia (Hat-i-Humajum) sułtana Abdul-Meszyda z 18 lutego 1856.-

W krajach nieeuropejskich

W krajach zaś nieeuropejskich albo rządy przyznały równe prawa wszystkim wyznaniom, jak n.p. w Stanach Zjednoczonych, w Rzeczypospolitej Hayto, ust. z 2go czerwca 1816 r. i t.p. lub też stosunki te dopiero się wytwarzają za wpływem rządów europejskich a mianowicie angielskiego, jak n.p. w Chinach, w Japonii i t. d. Chcąc w końcu przytoczyć tu klasyfikacye zwykle w szkole używaną a opartą na dawnym podziale innowierców na receptos, toleratos i reprobatos nadmienimy, iż dzielą innowierców według praw przyznanych im w różnych państwach na 3 klasy. Do pierwszej klasy należą ci, którym ustawy krajowe przyznają wolność nabożeństwa publicznego (religionis exercitium publicum). Atoli skutkiem tego nie jest jeszcze uznanie kościoła, do którego owi różnowiercy należą, za prawnie w państwie istniejącą korporacyę lub też zrównanie owych innowierców z krajowcami pod względem

praw obywatelskich. - Do drugiéj klasy zaliczają owych różnowierców, których religia jest tylko w państwie cierpiana, czyli tolerowaną. Tu znów możliwe jest stopniowanie. I tak dozwolonem być może wyznawcom téj religii nabożeństwo wspólne w domach na ten cel przeznaczonych, nie różniących się jednakże ani budową, ani innemi oznakami n. p. dzwonami, od innych budynków /religionis exertitium privatum/ albo li tylko nabożeństwo domowe z przyzwaniem jednak duchownego odnośnego wyznania /: devoti domestica qualificata :/ lub téż wreszcie ogranicza się ta wolność wyznania do prawa odbywania nabożeństwa domowego w prywatnych mieszkaniach bez asystencyi właściwego Kapłana /: devoti domestica simplex :/ a znów nie oddziaływa na prawa polityczne tychże różnowierców. - Do trzeciéj wreszcie klasy zaliczają owych innowierców, których religia według ustaw pewnego państwa całkiem jest zabroniona. I tu stopniowanie jest możliwe /: n. p. pozbawienie wyznawców téj religii, praw o-

bywatelskich – wydalenie ich z państwa, karanie karami na wolności lub życiu./ W pewnym związku z tem zostaje różnica, jaką przywiązują do wyrazów: kościół,/ Kirche /: zaszczytnie:/ społeczeństwo religijne /: Religionsparthei / obojętnie:/, sekta, Rotte /: pogardliwie:/. –

Podział na kościół naturalny, czyli na czystym rozumie oparty i na pozytywny czyli ustanowiony, uważany tu – gdzie mowa jest o kościele w pewnem technicznem znaczeniu t. j. o kościele Chrystusowym – za niestósowny. Różnica między jednym a drugim ma polegać na tem, iż 1. członkiem kościoła naturalnego jest każdy zdrowym rozumem obdarzony człowiek, członkiem zaś kościoła pozytywnego ten tylko, kto miał sposobność obznajmienia się z objawieniem boskiem; 2. iż urządzenie kościoła naturalnego opiera się na swobodnem porozumieniu się jego członków, urządzenie zaś kościoła pozytywnego z góry, z woli bożej jest nadane, z czem zostaje 3/ w związku, iż urządzenie kościoła naturalnego może ulegać zmia-

Podział [cut off]
Kość[cut off]
natural[cut off]
pozyt[cut off]
nie przyj[cut off]

nem wywołanym wolą członków kościoła, fundamentalne zaś zasady kościoła pozytywnego dowolnie zmienione być nie mogą. Dlatego też nazywają niektórzy pierwszy wolnym, drugi koniecznym kościołem.-

Otóż tego podziału nie przyjmujemy, gdyż tu mówimy o podziałach kościoła technicznie t. zwanym: t. j. chrześciańskiego. Zresztą kościół chrześciański mógłby także być nazwanym: naturalnym, w tem znaczeniu, iż jego religia do natury ludzkiéj jest zastósowaną; i to nierównie lepiéj, aniżeli różne religie pogańskie nazwane niekiedy całkiem niewłaściwie naturalnemi, a które właśnie niemi nie były, gdyż n. p. ofiary z ludzi, prostytucyę publiczną kobiet i t. d. uważały za sposób uczczenia bogów. Społeczeństwa zaś powodującego się rozumowaniem religii Chrystusowéj obcém lub przeciwném, kościołem nazwać nie można. Istotnym bowiem żywiołem w kościele Chrystusowym jest objawienie, więc coś danego, pozytywnego, skąd wszelkie rozumowania początek swój brać winny. Gdyby bowiem racyonalizm

był jedyną cechą prawdziwego kościoła, naten-
czas zbytecznem byłoby objawienie, również zby-
tecznym byłby oparty na takowem kościół. Zna-
czyłoby to zatem różnicę między objawieniem bos-
kiem, a rozumem ludzkim. Również niestosowny
jest podział kościoła na chrześciański i przedchrze-
ściański, gdyż wyrazem kościół oznaczamy tu tylko ko-
ściół chrześciański. Dlatego tu abusive tylko mówi się
o kościele przedchrześciańskim, żydowskim, mahometań-
skim, pogańskim. W końcu dodać wypada, że kościół kato- Różnica
liki różni się od wszystkich innych wyznań chrześcian- między kościołem
skich, lecz akatolickich tem iż 1) początek wszystkich wy- katol. i akatol. 1.
znań akatolickich nie odnosi się do Chrystusa i apo-
stołów, ale do czasów późniejszych. Powstały one w sku-
tek odpadnięcia od kościoła katolickiego. Kościół
zaś katolicki bierze swój początek od Chrystusa, i
ma nadto cechę powszechności, której nie mają inne wy-
znania, mogące być niemal nazwane i narodo-
wemi 2.) utraciły one jedność zarządu kościelnego a po 2.
części i jedności dogmatycznych określeń zasad
wiary. 3) Utraciły nad to wolność ustawodawstwa 3.

kościelnego, gdyż prawo ich kościelne jest właściwie zbiorem rozporządzeń rządowych stósownie do zasady „cuius regio, illius religio" 4) Kościół katolicki różni się od akatolickiego tem, że mianowicie protestanci przywłaszczyli sobie moc wydoskonalania dogmatów kościelnych /: perfectibilitas ecclesiae :/ kościół zaś katolicki nie przypuszcza możności udoskonalania zasad wiary, bo prawda jest zawsze jedna i niezmienna, a każdy pojedyńczy człowiek może się tylko we wierze utwierdzić, ale nie ją udoskonalać. Możliwem jest przeto jedynie wydoskonalenie Kościoła uważanego jako stowarzyszenie ludzi, którzy jako tacy czyto pojedyńczo, czy zbiorowo uważani, ciągłego udoskonalenia potrzebują. –

co naznaczone

Pojęcie prawa kanonicznego.

Wyraz prawo oznacza tak w podmiotowem jak w przedmiotowem znaczeniu wspólną i zewnętrzną obyczajność /moralność/ pewnego społeczeństwa, upoważnienie osoby do tych

wszystkich działań, przy których stan towarzyski składający się z ludzi wolno działających istnieć może. Prawo jest obyczajnością wspólną i zewnętrzna. Wspólną, bo nie odnosi się do jednego tylko człowieka, ale do ogółu, a jak etyka ma za zadanie przeniknąć człowieka, aż do najskrytszych głębin jego wewnętrznego życia, tak znów prawo ma obowiązek baczyć na interes ogółu zwracając się do pojedynczego człowieka, jako do cząstki całego społeczeństwa. W prawie tkwi żywioł etyczny, to też nazwaliśmy prawo moralnością, lecz zewnętrzną moralnością, a to dla tego, albowiem przedmiotem prawa mogą być tylko czyny ludzkie objawiające się na zewnątrz, a nawet prawo karne wchodzi w zamiary i pobudki wewnętrzne, wtedy tylko, jeżeli zamiary te w jakikolwiek bądź sposób na zewnątrz manifestować się poczęły. Inaczej prawo nie wchodzi w przyczyny i pobudki wewnętrzne ludzkich działań co jest właśnie zadaniem etyki. Dla tego też nazywają prawo zewnętrznem prawidłem

czynów ludzkich. Prawo jest zatem miarą i prawidłem naszych powinności i obowiązków, ratis recte agendorum aut omittendorum; gdyż każdemu prawu odpowiada obowiązek /: officium seu obligatio:/ który znowu może być ogólny czyli ujemny /: negativum:/ albo szczególny czyli dodatni /: positivum:/ tak jak prawo, jus, jest albo bezwzględném /: absolutum:/ albo względnem /: respectivum, relativum:/ Obowiązek tén jest to potrzeba czynienia lub nieczynienia, gdyż człowiek jako istota zmysłowo-rozumna, posiadając prawo używania swéj wolnowładności, musi téż samo używanie jéj każdemu człowiekowi /równie jako istocie zmysłowo rozumnéj przyznać. – Rozwój pojęcia prawa i jego podziałów należy do filozofii i encyklopedyi prawa; tu przeto poprzestać winniśmy na przytoczeniu pojęcia i podziałów prawa kanonicznego. Jednakże zamieszczamy tu jeszcze definicyą prawa ustawowego w ogólności tudzież pojęcia głównych jego cech, jak nam je po-

daja Kanoniści, zwłaszcza dawniejsi. –
Otóż określają prawo ustawowe jako 1) przykazanie 2) ogólne, 3) sprawiedliwe i trwałe, 4) ogłoszone 5) dla dobra towarzystwa przez tego, 6) który ma prawo urządzenia. 1. Naprzód więc ustawa jest przykazaniem. Mogą być przykazania nie mające cechy prawa /: miłuj bliźniego :/ ale nie ma prawa bez przykazania. Czy nakazuje czy zakazuje istotą jest ustawy w ścisłem znaczeniu zobowiązywać podwładnych w obec ustawodawcy. Jest ona więc z natury swojéj urządzeniem obowiązującem /: przypomina nam to Iheringa wywód wyrazu jus ze sanskryckiego od słowa „ju" wiązać /: jungere, jugum :/, a więc żywioł obowiązujący, coby było poniekąd analogon do „obligatio." Gdzie nie ma nakazu ani zakazu nie ma i prawa, tam zostawiona i wolność działania, wolnością cywilną zwana. Tak więc ustawa różni się także od rady, która nie obowiązuje. /: V. N. 2. art. XIX. concordatu austr. z r. 1855, postanowienia prawa kan. „ de consilio capituli i t. p.

2. Prawo ustawowe prawidłowo ma być przykazaniem powszechnem /: Jura non in singulas personas sed generatim constituuntur /: z tąd powstała zasada: Privilegia sunt vulnera legis". Nie jest wszakże koniecznem aby prawo miało być wspólném dla wszystkich członków społeczności Kościoła, dosyć jeżeli się ściąga w powszechności do wszystkich, którzy należą do stowarzyszenia dla którego je ułożono. Są bowiem rzeczywistymi ustawami, ustawy właściwe rozmaitym stanom n. p. tyczące się duchownych, zakonników, urzędników kościelnych i t. p. W związku to zostaje z podziałem prawa na powszechne i szczególne.

3.) Prawo ustawowe powinno być sprawiedliwem. Z myślą tą spotykamy się ciągle w dziełach najznakomitszych pisarzy n. p. ś. Augustyna, Tomasza /: Quod fit injuste, nec jure fieri potest. Si lex humanitus posita in aliquo a lege naturali discordet, jam non erit lex sed legis corruptio. Non omne quod licet honestum

est: Benedictio est domini super caput justi. Prov. X. 6.:/ 4) Prawo ustawowe powinno być przykazaniem dla dobra towarzystwa /: Finis legis est bonum commune. Omnis lex ad bonum commune ordinatur:/ 5. Prawo ustawowe powinno być stanowione od zwierzchnika mającego władzę rozkazywania, czyli właściwie władzę ustawodawczą. Ta władza według nauki kościoła, tak w porządku doczesnym jak duchownym pochodzi od Boga. Non est potestas nisi a Deo /: ad Rom. c. XIII v. 1./ Per me reges regnant et legum conditores justa decernunt. Per me principes imperant et potentes decernunt justitiam. /: Prov. VIII. 15. 16:/ Wreszcie 6. ustawa powinna być należycie ogłoszoną. Promulgacya nadaje jej moc obowiązującą /: Leges instituuntur, dum promulgantur./ D. IV c. 3. Decret: grac. Wszystkie te przymioty ustawy zestawione są w c. 2. D IV dekretu Grac. w tych słowach: Erit autem lex honesta justa possibilis secundum naturam, secundum patriae consuetudinem, loco temporique conveniens, necessaria utilis ma.

nifesta quoque, ne aliquid per obscuritatem in captionem contineat, nullo privato commodo sed per communi civium utilitate conscripta." A więc conscripta. Jakoż nazywają prawo ustawowe także prawem pisanem. /: Lex est constitutio scripta. Lex a legendo vocata est, quia scripta est. Caput 3. 4. D I. / i stanowi jedną główną część prawa w ogólności, a prawo niepisane czyli zwyczajowe, stanowi drugą /: Jus generale nomen est lex autem juris est species. Omne autem jus legibus et moribus constat. Consuetudo autem est jus quoddam moribus institutum, quod pro lege suscipitur, cum deficit lex. Vocatur autem consuetudo quia in communi est usu c. 2. 5. D. I. – Powiedziano powyżej że prawo w ogólności i to tak przedmiotowo jak podmiotowo uważane, jest to upoważnienie osoby do tych wszystkich działań, przy których stan towarzyski zewnętrznie i wolnie działających istot miejsce mieć może. Z tego wynika, że prawo w znaczeniu przedmiotowem stanowią normy dające to upoważnienie, możność zaś działania na zasadzie właśnie tych norm jest prawem w znacze-

niu podmiotowem. (Chcą to określić w ten sposób
„Jus est facultas agendi." Nie należy atoli spuścić z u-
wagi, że wyraz agere różne ma znaczenia.) W koń-
cu wypada tu podać krótkie objaśnienie niektó-
rych wyrazów, przez dawniejszych kanonistów uży-
wanych, a mianowicie wyrazu justitia sprawiedli-
wość i odnośnych podziałów. Otóż trafna definicya
zamieszczona w pr. J. 1. I. „Justitia est constans et
perpetua voluntas jus suum cuique tribuendi"
mało się różni od definicyi podanych przez zna-
komitszych pisarzy mianowicie ś. Augustyna i ś.
Ambrożego. Takie sprawiedliwości określenie da-
je ś. Augustyn (: de civitate Dei l. XIX c. 21.) „Justitia
ea virtus est quae sua cuique distribuit" ś. Am-
broży wyraża się podobnie (de officiis l. I c. 24.)
„Justitia suum cuique distribuit alienum non
vindicans" Otóż sprawiedliwość dzielili dawniej-
si kanoniści na justitia commutativa (: zamien-
na tak zwana, ponieważ urządza zamiany
umowy, układy :) legalis (: zmuszająca do odda-
nia krajowi tego, co mu winni są obywatele :)

distributiva (: rozdzielająca między obywateli powinności stósownie do środków i zasobów każdego:) i vindicativa (ścigająca t.j. stanowiąca kary a względnie nagrody:) Uważaliśmy za stósowne przytoczyć tu przynajmniéj powyższe wyrazy.
Treścią ustawy jest działanie lub opuszczenie, nakaz lub zakaz. Sankcyę zaś stanowią skutki z wykonaniem lub niewykonaniem połączone. Ustawy są albo 1) fizyczne, 2) albo moralne, 3) albo prawne. Sankcyą pierwszych jest konieczność wypływająca z natury, 2) drugich spokój lub zgryzota sumienia, 3) jako sankcyę trzecich uważają zwykle przymus, gdyż prawo musi być wykonanem. Zależy to jednakże od rodzaju usta-
140. wy prawnéj. Im więcéj bowiem w takowéj tkwi pierwiastków etycznych, tem bardziéj zaciera się ta cecha ustawy (: t.j. przymus:) Ustawa moralna wkłada na nas prócz obowiązków względem ludzi, także obowiązki względem Boga i siebie samego. Wola człowieka ponad zmysłowe pobudki wywyższona zowie się wolą świętą, a usiłowania zbliżenia woli do tego celu nazywamy cnotą. Nazwaliśmy

prawo zewnętrzną obyczajowością. Należy więc podnieść różnicę między ustawą moralną a prawną. Kiedy ustawa moralna wskazuje nam jasno, jakiemi powinny być nasze działania, niezaprzeczona jest prawdą, że gdyby nietylko woli, ale i czyny zgadzały się z ustawami moralnemi, wtenczas nie zachodziłaby potrzeba ustaw prawnych. Mimo więc świętości ustaw moralnych potrzeba oznaczyć i takie ustawy nad których zachowaniem czuwa sąd zewnętrzny, nie wchodzący już w wewnętrzne pobudki i przekonania, a w danym razie mogący także zmusić do wypełnienia lub zaniechania pewnych czynności. Różnice ~~wu~~ między ustawami moralnemi a prawnemi są te: 1) ustawie prawnej czyni się zadość przez zewnętrzne nawet tylko zastósowanie się do niej, czy do tego przymus, bojaźń lub wewnętrzne dobre pobudki skłaniają. Prawo zaś moralne wymaga koniecznie szlachetnych pobudek wewnętrznych, usuwając wszelki przymus na stronę. Kto zachowuje się zgodnie z przepisami

prawnemi, to chociażby wewnętrzne przekonanie jego było inne, będzie uchodził za prawego bez wobec ustawy /: legalność :/ gdy zaś nadto i wewnętrzne pobudki będą szlachetne, to takiego nazwiemy moralnym, a i działania jego prawne mają zarazem wyższą wartość, wartość moralną. -

2. Kiedy obowiązki moralne są dobrowolne, do których przymuszonym być nie może, to przeciwnie z zakresu ustawodawstwa prawnego przymus w zupełności nigdy wyrugowanym być nie może.

3. Działania moralnego nie ocenia się według osiągniętych skutków, lecz według pobudek, podczas gdy działania prawne cenione bywają podług zamierzonych i urzeczywistnionych celów, wartość ich zależy od usiłowania lub urzeczywistnienia jakiegoś czynu, a więc od skutków występujących na jaw zewnętrznie. -

5. Pojęcie prawa Kościelnego i podział tegoż prawa

Kościół nie jest czysto prawną instytucyą podo-

bnie jak nią nie jest rodzina, państwo. W kościele jak już wyżej powiedziano, rozróżniamy wewnętrzne i zewnętrzne życie. Urządzenie zewnętrznych kościoła stosunków, to głównie sfera prawa kościelnego. Różne są już utarte nazwy tego prawa i do tych nazw przywiązują pewne znaczenie, chociaż bywają także promiscue używane. Nazwy powszechnie używane są prawo kościelne, 1) jus ecclesiae, 2) jus ecclesiasticum, i to odpowiada nazwie Kirchenrecht, 2) jus canonicum prawo kanoniczne zwłaszcza od 12 go wieku, dalej przyjęła się z prawa rzymskiego nazwa 3) „jus sacrum" Geistliches Recht w przeciwstawieniu do jus civile, wreszcie nazywają je 4) „jus pontificum" Päpstliches Recht w przeciwstawieniu do jus caesareum. Najdawniejsza nazwa oznaczająca normę kościelną jest wyraz „Kanon" „κανών" w przeciwstawieniu do ustawy świeckiej lex, νόμος. Wyraz kanon w greckim języku tyle znaczy co regula prawidło. Canon graece latine regula nuncupatur (Decr Grac D III c 1) tłomaczono więc wy-

raz kanon przez regula, regula ecclesiastica, wreszcie przyjęto nazwę kanon także w języku łacińskim i nazywano tak bez różnicy każdą ustawę kościelną czy to uchwałę soborową, czy też konstytucyę papieską/: Dekr. Grac. D. III § 1. Ecclesiastica constitutio canonis nomine censetur. Tamże c. 2. Canonum alii sunt decreta pontificum, alii statuta conciliorum. Oznaczano więc wyrazem canon w ogólności ustawę kościelną w odróżnieniu od świeckiej, o czem przekonać się możemy z Novell Justyniana 137 praef: gdzie tenże Justynian używa antytezy:

leges civiles i sancti canones:/

Ponieważ z wyrazem tym ciągle się spotykać mamy, nie będzie przeto od rzeczy podać tu różne jego znaczenia.

1.) Naprzód więc oznacza kanon a) w ogólności prawidło kościelne, normę, ustawę kościelną w odróżnieniu od ustawy świeckiej/: Z tąd nazwano zbiór obejmujący zestawienie ustaw kościelnych i świeckich Nomokanon, ustawy zaś świeckie przez kościół przyjęte leges canonisatae. W szczególności zaś oznaczano wyrazem kanon b) uchwa-

ły soborowe treści dyscyplinarnej /: aż po sobór Try-
dencki: / w odróżnieniu od uchwał soborowych tre-
ści dogmatycznej, zwanych dogmata. Sobór tryden
cki dopiero zmienił dotychczasowy tryb, nazywając
uchwałę treści dogmatycznej kanonami, a uchwały
tyczące się karności kościelnej decreta zwykle z dod:
de reformatione /: scilicet disciplinae vel morum /:
c. oznacza ten wyraz rozporządzenie papieżkie.
2. Kanon biblijny oznacza normę tyczącą się auten-
tyczności ksiąg świętych, czyli raczej spis ksiąg świętych
które też nazwano scripturae canonicae, w odróżnie
niu od apokryfów. Przymiot zaś autentyczności
nazwano canonicitas. /: Kanon der biblischen Schrift /
3. Canon sanctorum t. j. poczet osób mających być
uważanemi za święte. Ztąd canonisatio w odróżnie-
niu od beatificatio. 4. Canon missae, część mszy
św. od Sanctus / Te igitur / aż do Pater noster / zwaną
niekiedy po niemiecku Stillmesse: / 5. Wreszcie nazy-
wano tak dawniej spis duchownych mających przy pe-
wnym kościele umieszczenie. Canon, matricula ec-
clesiae, album, tabula clericorum. To położywszy za za-

sadę wypada rozwinąć pojęcie prawa kościelnego wykazać znaczenie właśnie przytoczonych praw nazw oznaczających to prawo, wreszcie podać podziały tego prawa powszechnie używane. Prawo kościelne w znaczeniu przedmiotowem jest to zbiór wszelkich norm kościelnych, stanowiących o utrzymaniu porządku zewnętrznego w widzialnym kościele przez Chrystusa założonym. Rozwojem tego pojęcia zajął się H. Gerlach w piśmie: Logisch juristische Abhandlung über die Definition des Kirchenrechtes. Paderb. 1862. i doszedł do rezultatu: Das Kirchenrecht ist die äussere, erzwingbare Ordnung in der von Christus gestifteten Religionsgesellschaft. Określa ono więc zewnętrzne stosunki kościoła jako całość do swych członków, kościoła do społeczeństwa nie należącego do niego wreszcie wzajemne do siebie stosunki pojedyńczych członków Kościoła. Nazwa jus ecclesiasticum /: prawo kościelne, Kirchenrecht: / jest najobszerniejsza, mieści więc w sobie także t. zw. jus canonicum. Technicznie bowiem oznaczają wyrazy „jus canoni-

cum" tylko materyał prawny objęty dekretem Gracyana i urzędowemi zbiory dekretaliów papiezkich, mieszczących się w t. zw. corpus juris canonici a więc tylko część prawa kościelnego. Są ślady, że wyrazów tych jus canonicum używano już w VIII wieku, rozpowszechniły się zaś dopiero od XII wieku t. j. odkąd powstały zbiory właśnie nadmienione. Lecz tak jak wyraz kanon oznaczał w ogólności każdą ustawę kościelną, tak też i wyrazy jus canonicum, zaczęto oznaczać w ogóle prawo kościelne, biorąc nie jako pars pro toto. Zresztą nadmienić jeszcze wypada że z jednej strony jus canonicum, obejmuje także przepisy odnoszące się do zakresu prawa cywilnego, z jakiemi spotykamy się często w corpus juris canonici; z drugiej strony znów subsumują pod nazwę prawo kościelne (jus ecclesiasticum, Kirchenrecht:) takie przepisy które nie są ściśle kościelnemi, lecz powstały za wpływem różnych rządów normujących stosunki kościelne w swych państwach i w tem znaczeniu mówimy o prawie kościelnem austryackiem i pruskiem i t. d. Nazwy wreszcie jus sacrum, pontificum miały znów oznaczać anty-

tezę do jus civile caesareum. O antytezie jus canonicum
i jus pontificum, zaraz pomówimy. Prawo kościelne
Podział dzielą: 1 ze względu na przedmiot /objectum/ prawa
I na internum /wewnętrzne inneres/ i externum /: ze-
wnętrzne äußeres:/. Jeżeli przepisy odnoszą się tylko do
określenia stosunków kościoła w całości do swoich człon-
ków, a względnie członków między sobą, to mówimy o
jus ecclesiasticum internum: przeciwnie jeżeli przepisy
te odnoszą się do określenia stosunków Kościoła lub człon-
ków Kościoła do tych, którzy stoją poza kościołem to mówi-
my o jus eccl: externum. Niektórzy łączą z tem niewłaści-
wie podział na jus ecclesiasticum privatum i pu-
blicum. Co się tyczy źródeł, to podział ten nie ma
żadnego znaczenia, ma je tylko ze względu na
II przedmiot prawa. 2. Ze względu na źródło dzielą pra-
wo a/ na boskie jus divinum:/ i ludzkie /: jus humanum/:
Pierwsze znów na jus divinum positivum polegające na o-
bjawieniu, jus divinum naturale, które obejmować ma wszy-
stkie zasady mogące być wyprowadzone z pojęcia z na-
tury kościoła. Jednakże dodać tu należy iż podział ten
nie jest powszechny n. p. Schulte nazywają jus di-

vinum także naturale. Według tych obejmuje więc to jus divinum czyli naturale wszystkie niezachwiane zasady dane wraz z kościołem, czyli wypływające z pojęcia, z istoty z natury kościoła. Od tych odróżniają słusznie jus humanum lex humanum t.j. prawo stanowione za wpływem właściwej władzy rozwijające się ciągle i to w odróżnieniu od jus divinum czyli naturale nazywają jus positivum lub ecclesiasticum. b. Również ze względu na źródło dzielą prawo kościelne na jus canonicum t.j. opierające się na ustawodawstwie soborowem i na jus pontif. t.j. wywołane ustawodawstwem papieskiem, co zostaje w związku z powyżej podanem określeniem wyrazu kanon. 3 Ze względu na objętość. Tu możemy mieć wzgląd albo na przestrzeń terytorium w jakiem prawo obowiązuje albo na osoby i stosunki kościelne prawem normowane. Ze względu na przestrzeń rozróżniamy jus universale, albo commune t.j. prawo powszechnie w całym kościele obowiązujące w przeciwstawieniu do prawa obowiązującego w pewnej części kościoła n.p. w pewnej prowincyi lub w państwie, które nazywamy particulare. – Ze względu znów na osoby lub stosunki prawne prawem kościelnem normowane rozróżniamy prawo o-

III

gólne t. j. wszystkich wspólnie obowiązujące nazwane przez kanonistów jus generale (u Rzym. jus commune): przepisy zaś obowiązujące pewne osoby i stany objęte są nazwą jus singulare do którego należą także w ostatnim planie: privilegia. Z tąd okazuje się że jus generale może być universale i particulare bo jeżeli n. p. jakieś prawo kościelne w pewnej tylko prowincyi lecz tu wszystkich obowiązuje, to ze względu na terytoryum będzie jus particulare, ponieważ zaś w tej prowincyi wszystkich wiąże więc będzie i jus generale. Powszechne prawo kościelne nazywają jus universale, albo jus commune (allgemeines, gemeines Recht:) jednak wyrazy te j: c: mają jeszcze inne znaczenie mianowicie ze względu na Niemcy. I tak prawo kościelne w Niemczech obowiązujące zawsze jest w stosunku do powszechnego prawa kościelnego jus particul: a nie commune. Lecz z drugiej strony nazywano właśnie prawo kościelne w całych Niemczech obowiązujące (w odróżnieniu od prawa kościelnego w niektórych tylko częściach Niemiec n. p. w niektórych dyecezyach (particuläres Diöcesanrecht) obowiązującego:) jus com: Zostaje to w związku z tem, że prawo kanoniczne w skutek recepcyi corporis juris canonici stało się się prawem pospolitem w Niemczech.

Obok podziałów prawa 4.) na pisane i niepisane /: jus scriptum i non scriptum :/ tudzież 5.) na prawo kościoła katolickiego /: łacińskiego, greckiego i t. d.:/ – wschodniego i protestanckiego, spotykamy się także 6.) z podziałem prawa kościelnego na starożytne, nowe i najnowsze. Okres dawnego prawa kościelnego rozciąga się od najdawniejszych czasów ery chrześcijańskiej aż do IX. go, czyli powszechniej do XII. wieku, t. j. do pojawienia się dekretu Gracyana. Drugi okres trwa od XII. do XV. w., obejmując prawo, mieszczące się w corpus juris canonici; trzeci okres poczyna się z XV. w. od czasów t. zw. soborów reformacyjnych, rozciągając się aż po nasze czasy. – Wreszcie 7.) spotykamy się z podziałem prawa kościelnego na publiczne i prywatne, a to według analogii podziału prawa świeckiego na publiczne i prywatne. Podział ten okazuje się przydatnym w systematycznem ugrupowaniu pojedynczych części prawa kościelnego, nie jest przeto bezwzględnie bezzasadnym. Jednakże ściśle biorąc rzeczy, to na pytanie: czy prawo kościelne uważać należy za prawo prywatne czy publiczne

ne, odpowiedziećby należało, że nie jest ono ani publiczném, ani prywatném, lecz właśnie kościelném i jako takie, przeciwstawione być winno w ogólności prawu świeckiemu, różniąc się od wszelkiego ustawodawstwa świeckiego naprzód swą powszechnością, powtóre /: pomimo téj universalności :/ swą jednolitością, a wreszcie niezawisłością od władz świeckich. Głównym obrońcą tego zdania jest Schulte. Twierdzi on między innemi słusznie, że prawo publiczne jest to prawo, które ma na celu dobro ogółu, czy to ogółu w pewném państwie, czy też ogółu kilku państw, prawem narodów związanych. Dalej, że dla prawa publicznego może być niekiedy poświęcone prawo prywatne, że może nawet zajść sprzeczność między jedném a drugiém z tym skutkiem, iż prawo prywatne ustąpić winno na rzecz prawa publicznego. Otóż w kościele téj sprzeczności niema, przynajmniej być nie może powinno, gdyż tak kościół jako całość, jak każdy jego członek w szczególności dąży tylko do jednego i tego samego celu nadziemskiego. Z drugiéj znów strony stoi kościół ponad wszystkimi narodami, a to właśnie z powodu swej dążności do

powszechności. Dlatego też prawo kościelne publicznem w tem znaczeniu jak prawo państwowe lub narodów, nazwane być nie może. Lecz z tych samych powodów tem mniej nazwane być może prawem prywatnem. Gdyż, jakkolwiek jest prawdą, że wyznanie religijne jest rzeczą sumienia każdego indiwiduum, to z tego wcale nie wypływa, by kościół wobec swych członków opierał się na swej swobodzie, dyspozyi indiwidualnej, jaka jest cechą prawa prywatnego. Z tem wszystkiem chcąc już podział ten stósować do prawa kościelnego, raczej by to ostatnie nazwać należało publicznem, a to z powodu tej samoistności, w jakiej kościół zostaje wobec ustawodawstwa świeckiego, z powodu dążności do powszechności, jaka kościół i jego prawo cechuje i dlatego, że w prawie kościelnym mało jest stosunków czysto prywatnych. Mówimy, że jest ich mało, lecz są. — Dlatego w systemach dzieł kanonicznych spotykamy się z podziałem prawa kościelnego na publiczne i prywatne, do którego ostatniego zaliczają mianowicie pewne stosunki majątkowe, małżeńskie, patronatowe i t. p. — Prawo dzielą zwykle na 1) ustawowe, 2) zwyczajowe, 3) prawnicze i 4) prawo natury. W tej też kolei o tych czynnikach prawa w

dział o źródłach prawa kościelnego traktować będziemy. Z porządku rzeczy wypada jednak teraz, pomówić o prawie kościelném, uważaném jako umiejętność. Poprzedzamy to poglądem na literaturę prawa kościel:

Literatura prawa kościelnego.

Literatura prawa kościelnego jest bardzo bogatą, co nas wcale zadziwić nie może, gdy zważymy, iż uczeni tak, różnéj narodowości, przyczynili się do jéj wzbogacenia. W literaturze prawa kanonicznego musimy odróżnić obszerne, systematyczne dzieła, traktujące o prawie kościelném powszechném od kompendyów, pisanych z uwzględnieniem stosunków kościelnych w pojedynczych państwach, tudzież od t. zw. monografii, traktujących o pojedynczych prawa kościelnego częściach, n. p. o prawie małżeńskiem, o majątku kościelnym i t. p.-

Dzieła bibliograficzne.

Jos. Ant. Riegger: Bibliotheca juris canonici. Wiedeń 1761.- Schletter: Handbuch der juristischen Literatur. 1840.-

Dzieła przygotowawcze:

Joan. Doujat: „Praenotationum canonicarum libri V." Paryż 1687. – Jos. Ant. Riegger: „Prolegomena ad jus ecclesiasticum" 1764. Vind.: – Chr. Fr. Glück: „Praecognita uberiora jurisprudentiae ecclesiasticae positivae Germanorum. Hallae 1786. –

Historya źródeł.

Gerhard Mastricht: „Historia juris ecclesiastici et pontificii" 1676. – Doujat: „Histoire du droit canonique." Paris 1677. – J. M. Pichler: „Geschichte vom Ursprung und ehemaligen Zustande des geistlichen Rechtes in katholischen Ländern. 1773. Wien. – L. Spittler: „Geschichte des kanonischen Rechtes bis auf die Zeiten des falschen Isidor. Halle 1776. – J. W. Bickell: „Geschichte des Kirchenrechts." Gieszen 1849. – Roszhirt: „Geschichte des Rechtes im Mittelalter. Mainz 1846. – Friedrich Maassen: „Geschichte der Quellen und Literatur des kanonischen Rechtes I. tom. Gratz 1871. – Dr Schulte: Die Geschichte der Quellen und Literatur des kan. Rechtes, 1. B. von Gratian bis Gregor IX. Stuttgart, 1875. – F. Walter: „Fontes juris ecclesiastici antiqui et hodierni. Bonn 1861. –

Dzieła, traktujące o historyi konstytucyi kościelnéj.
L. Tomassin: „Vetus et nova ecclesiae disciplina" Parisiis 1688. – P. de Marca: „De concordia sacerdotii et imperii" Paris. 1641. – Du Pin: „De antiqua ecclesiae disciplina, dissertationes historicae" Paris. 1686. —

Dzieła, obejmujące historyą literatury prawa kościelnego.

M. Sarti: „De claris archigymnasii Bononiensis professoribus a saec: II-XIV. Bononiae 1772. – Savigny: „Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter (w 3. tomie o pr. k.)

Obszerne opracowania prawa kanon.:
August Barbarosa: „Juris universi ecclesiastici libri III. w 17. w. w Lugdunie. – Prospero Fagnani: „Jus canonicum sive commentaria absolutissima in libri V. decret. w 17. w. – Van Espen: „Jus ecclesiasticum universum w 18. w. napisane w duchu Józefińskim. Anacletus Reiffenstuel: Jus canonicum universum t. III. Rom. 1829. – Schmalzgrüber: „Jus ecclesiasticum universum, Ingolst. 1726. V. vol. – Ubaldo Giraldi: „Expositio juris pontificii. Romae 1829. –

Greg. Zallwein. Principia juris ecclesiastici universalis et parti„cularis Germ. Aug. Vind. 1781. – Jo. Devoti. Juris canonici u„niversi libri V. 1803. /: niedokończone :/. –

Kompendya autorów katolickich.

Lancelotti. „Institutiones juris canonici, quibus jus pontifi„cium singulari methodo libris quatuor comprehenditur. Pe„rus. 1563. – Fleury: „Institutiones juris eccl: Francof. 1759. /: tłom. z francuskiego :/. – Riegger: „Institutiones juris eccl: Vind. 1780. – † F. Zallinger. „Institutiones juris naturalis et ecclesiastici 1786." – Lupoli: „Juris eccl: praelectiones." Ne„ap. 1787. – Devoti: „Institutiones canonicae, ed. 6. Rom. 1825. Wiele not w tém dziele są pióra kardynała Castiglione /: późn. pap: pod imieniem Piusa VIII :/ Schenkl Maur: „In„stitutiones juris eccl." Ratisb. 1853. – Ferd. Walter. „Lehrbuch des Kirchenrechts aller christlichen Confessionen", jedno z najznakomitszych dzieł na tém polu, zawiera w notach bardzo cenne i bardzo obfite materyały. Do dziś było już 14. wydań. 14te wydanie opracowane przez Hermana Gerlacha, wyszło w Bonn, r. 1871. – Soglia: „Institu„tiones juris publici ecclesiastici. 1844. – Phillips George. Pierwszorzędny kanonista, historyk, były profesor Uniw:

wied.) Oprócz innych dzieł, n.p. „Vermischte Schriften" III.-tom. / oprócz obszernego, z wielką erudycyą napisanego dzieła „Kirchenrecht" ogłosił także drukiem wyciąg niejako z tego dzieła pod napisem: „Lehrbuch des Kirchenrechts" Regensburg 1859.- Rosshirt: Canonisches Recht, Szafuza 1857. Tenże: das staatsrechtliche Verhältniss zur katholischen Kirche in Deutschland." Szafuza 1859.- Jos. Helfert: Handbuch des Kirchenrechts aus den gemeinen und österreichischen Quellen zusammengestellt. 3cie wydanie J. A. Helferta 1846.- Józef Helfert (+) były profesor prawa kościelnego przy uniw. pragskim, był najpłodniejszym kanonistą w Austryi w okresie przed-konkordatowym. Napisał on wiele cennych monografii, o których już tu uczynić możemy wzmiankę: są to następne: „Von dem Kirchenvermögen" II. t. Praga 1834.- „Von den Rechten und Pflichten der Bischöfe und Pfarrer" II. t. Praga, 1832.- „Darstellung der Rechte, welche in Ansehung der heiligen Handlungen nach kirchlichen als österr. bürgerlichen Gesetzen Statt finden." Praga 1843. II. wyd. - „Anleitung zum geistlichen Geschäftsstyle" Praga 1858. wyd. 8. „Von der Besitzung, Erledigung und dem Ledig-

stehn der Benefiziers. Prag 1825. – Die Rechte und Verfas-
-ung der Akatholiken in dem öster: Kaiserstaate, Wien
1827. – Dr Joh. Fr. Schulte: „Das katholische Kirchenrecht,
Giessen 1860. jedno z najlepszych nowszych dzieł ka-
nonicznych pod względem prawniczym. Autor zmienił
następnie zupełnie swoje przekonanie i jak pierwej
był gorliwym katolikiem, tak stał się później zapa-
lonym starokatolikiem. Z pism jego jeszcze przyta-
czamy: „Lehrbuch des katholischen Kirchenrechts. Gies-
sen 1863. 1873. – Znakomicie napisane dzieło: „Hand-
buch des katholischen Eherechts" Giessen 1855. – „Erläu-
terung des Gesetzes über die Ehen der Katholiken im
Kaiserthume Österreich, v. 8. Okt. 1856. – Prag 1857. – Dar-
stellung des Prozesses vor den katholischen geistli-
chen Ehegerichten Österreichs" Giessen 1858. – „Status
dioecesium catholic: in Austria et Germania." Die
Stifte der alten Orden in Österreich." – „Die juristi-
sche Persönlichkeit der kath. Kirche," – „Betrachtun-
gen über die Stellung der kath. Kirche u. der
protestantischen Confessionen in Österreich. Prag
1861." – „Über gemischte Ehen" Prag 1862. – Die Geschich-

te der Quellen und Literatur des can. Rechts." Stutt-
gart 1875. - Z drugiego okresu jego życia przedewszyst-
kiem później materyałami poparte dzieło: „Die Macht
der römischen Päbste über Fürsten, Länder, Völker,
Individuen etc." Prag 1871. /: odparł Dr. Józef Fess-
ler w piśmie: „Die wahre und falsche Unfehlbarkeit
der Päpste." Wien 1871. - „Über Kirchenstrafen /: w „Deut-
sche Zeit" i „Streitfragen heraus" v. Fr. v. Holtzen-
dorf. Berlin 1872. zeszyt 14. :/ i t. d. —
Teodor Pachmann: „Lehrbuch des Kirchenrechts"
Wien 1863. - Tenże: „Ein ernstes Wort zum Ver-
ständniss der Lehre von der päpstlichen Unfehlbarkeit"
Wien, 1871. - Porubsky: „Jus ecclesiasticum catholico-
rum" Pesth 1853. - Schöpf: „Handbuch des katholischen
Kirchenrechts," Szafuza 1863. - 1866. - M. Permaneder:
„Handbuch des Kirchenrechts" 1861. - Dr. Konrad
Martin: „Lehrbuch des röm. kath. Kirchenrechts"
Münster, 1875. - D. Bouix „Tractatus de principiis
juris canonici" Monast: 1853. - Oprócz tego liczne
pisał monografie. - Vering Dr. F. „Lehrbuch des
katholischen u. protestantischen Kirchenrechts." —

Freiburg, 1876.-

Autorowie protestanccy.

G. L. Böhmer: „Principia juris canonici." Gött. 1802.- Richter: „Lehrbuch des katholischen und evangelischen Kirchenrechts." 6. wyd. Lipsk. 1867. /: Dr. Dove :/ Richter † wr. 1874.- Schmalz: „Handbuch des kanonischen Rechts" Berlin 1834.- Hinschius Dr. Paul: „das Kirchenrecht der Katholiken und Protestanten in Deutschland." Berlin 1869. K. F. Eichhorn: „Grundsätze des Kirchenrechts der katholischen und evangelischen Religionsparteien in Deutschland." Gött: 1831-1833.- Nadto pojawiły się dzieła kanoniczne względniające stosunki kościelne w pewnych państwach. Do rzędu takich pisarzy należą: W Hiszpanii Suarez i Murillo Velarde, we Francyi Hericourt, L. Dubois, Peignot, Champeaux, w Neapolu W. Giliberti: „Polizzia ecclesiastica del regno delle due Sicilie." Napoli 1845. W Prusiech: H. F. Jacobson: „Geschichte der Quellen des Kirchenrechts des preussischen Staates." Königsb. 1837-9. Laspeyres: „Geschichte und heutige Verfassung der kath. Kirche Preussens." Halle 1840.- Bielitz: „Handbuch des preussischen Kirchenrechts." Lipsk 1831.- w Bawaryi: Grund-

ter, w t. zw. prowincyi nadreńskiej; J. Lengner i t. p.. Co do Austryi, rozróżnić należy dzieła tego rodzaju pisane w okresie przedkonkordatowym, od dzieł wydanych po zawarciu konkordatu, z r. 1855. I tak:

W Austryi, przed zawarciem konkordatu.

Julius Caesar: „Nationalkirchenrecht Österreichs" w duchu józefińskim. Grac 1788.-, Codex juris eccl. Josefini, Presburg 1788. 1789.- G. Rechberger: „Handbuch des österr. Kirchenrechts." Lipsk 1816., Tegoż: „Enchiridion juris eccl. austriaci." Lipsk 1824.- A. W. Gustermann: „Österreichisches Kirchenrecht" Wiedeń 1812.- J. Helfert: „Handbuch des österreichischen Kirchenrechts aus den gemeinen und österreichischen Quellen zusammengestellt. (jak wyżej:) Barth-Bartenheim: „Österreichs geistliche Angelegenheiten" 1843., Beidtel: „Untersuchungen über die kirchlichen Zustände in den österr. Staaten. 1849.

Po zawarciu konkordatu.

Dr J. A. Ginzel: „Handbuch des neuesten in Österreich geltenden Kirchenrechts." Wien 1856. 1857., Pachmann J.: „Lehrbuch des Kirchenrechts mit Berücksichtigung der, auf die kirchlichen Verhältnisse Bezug nehmen-

der österreich. Gesetze und Verordnungen. Wien 1863. j. w. – Schulte jak wyżej: Lehrbuch des kath. Kirchenrechts 1863. 1873. – Busz: Österreichs Umbau im Verhältnisse des Staats zur Kirche. Wien 1862. – Philipps G. – Lehrbuch des Kirchenrechts j. w. – Kuzmany Karl: Lehrbuch des allgemeinen und österreichischen evangelischen Kirchenrechts nebst Urkundenbuch. Wien 1856. II t. – Aichner Sim. „Compendium juris ecclesiastici cum singulari attentione ad leges particulares in imperio austriaco vigentes. Brixinae. 1864. wyd. 2. – W końcu wypada jeszcze przytoczyć tu zbiory ustaw i rozporządzeń austr. w sprawach kościelnych. Oto najważniejsze: „Sammlung der k. k. Verordnungen und Gesetze in publico-ecclesiasticis. 1518–1803." Wien 1813. – Riegger: – „Sammlung der, in Kirchensachen ergangenen k. k. Gesetze, od wieku 15go – 1775. Wieden 1778. – Schwerdling: „Praktische Anwendung aller k. k. Verordnungen in geistlichen Sachen" 13. t. 1829. – Jaksch: „Gesetz-Lexikon in geistlichen-, Religions- und Toleranzsachen 1830" t. 1. – Dr. Franz Rieder: „Handbuch der k. k. Gesetze und Verordnungen über geistliche Angele-

genheiten v. J. 1740 bis 1859 incl. Wien 1848. - Linz 1859.
Wiele jeszcze niezebranych rozporządzeń treści, o ja-
kiéj mowa, są rozproszone w zbiorze, zwanym „Provin-
zialgesetzsamlung," od r. 1819., tudzież w „Dzienniku
ustaw państwa," wychodzącym od r. 1849. i w „Dzienni-
kach ustaw i rozporządzeń krajowych." -
Prawa kościoła kat. w państwie austryackiém, odnoś-
nie do konkordatu Dr. Heyzmann, Kraków 1861. - Paul
Gautsch von Frankenthurn: „Die confessionellen Ge-
setze vom 7. u. 20. Mai 1874. mit Materialien u.
Anmerkungen" (3) Wien 1874. - Dr. Ernst Till: Usta-
wy wyznaniowe (3.) Lwów 1874. - Wreszcie przytacza-
my tu także zbiór: „Ustawy zasadnicze państwa
austr." Wiedeń 1868., gdyż w nim mieszczą się usta-
wy wyznaniowe austr. -
Literaturę konkordatową podamy w swojém miejscu.

W Polsce.

Jeśli inne narody, to pewnie polski, z dumą na dzieje
swego kościoła spoglądać może i spoglądać powinien.
Naród bowiem polski, gdy z jednéj strony krew swą
w obronie prawdy Chrystusowéj tylekrotnie przelewał,

z drugiej wspaniałe tolerancyi podał przykłady; na jego łonie zrodziła i świetnie ustaliła się unia; w Polsce duchowieństwo niemal wyłącznie przez długie czasy piastowało nauki z wielką dla ogółu korzyścią, a cały zachód otwarcie przyznaje, ile chrześcijańskiej waleczności Polski zawdzięcza.- Totéż w Polsce prawo kościelne w niezmiennej zachowywało się powadze, wpłynęło nawet na rozwój praw rodzimych. Z tém wszystkiém literatura polska prawa kościelnego nie jest bogatą. Wiele mamy bardzo cennych w tym przedmiocie monografii, lecz mało dzieł polskich, obejmujących ogół prawa kanonicznego. Przyczynę tego wykazał prof. Dr. Heyzmann w swej rozprawie, drukowanej w r. 1861. pod napisem: "Kilka uwag nad literaturą historyi kościelnej i prawa kanonicznego w Polsce." A jest nią ta okoliczność, iż autorowie polscy cenne swe dzieła publikowali w języku łacińskim. Jakoż pisma Grzegorza Szamotulskiego, Jędrzeja Lipskiego, Jana Muriśiewicza, Szymona Starowolskiego, Halickiego Szymona, Słotwińskiego Feliksa /: Institutiones juris ecclesiastici. Cracoviae 1839:/ i innych, których wylicza Bentkowski

w swej „Historyi literatury polskiej" – dowodzą wielkiej zna-
jomości rzeczy. Z dzieł, ogół prawa kanonicznego obej-
mujących, a po polsku napisanych, przytaczamy:
„Missya Bialska", czyli „Prawo kanoniczne, zebrane
przez ks. Tymoteusza Szczurowskiego 1792. Podzielone na
12 części. Polecić go trudno. – Prawo kanoniczne krótko
zebrane przez Adama Stanisława Krasińskiego, bi-
skupa wileńskiego. – Wilno 1861. Zawiera elementa
prawa kościelnego. Ocenił prof. Dr. Heyzmann w „cza-
sopiśmie poświęconém prawu i umiejętnościom poli-
tycznym". Kraków 1864. Z. 41. – W encyklopedii Olto-
dzińskiego (: Warszawa 1842 :) również znajduje się
encyklopedyczny rys prawa kościelnego. –
Monografie polskie podamy we właściwym miejscu.

Repertoria. Słowniki.

L. Ferraris prompta bibliotheca canonica in novem
tomos distributa. Rom. 1784., Paris 1861. Andr. Müller.
Lexicon des Kirchenrechts und der römisch-katholi-
schen Liturgie. –
Aschbach: „Allgemeines Kirchenlexicon. Frank.
1846. – Wetzer und Welte: „Kirchenlexikon oder Ency-

klopädie der katholischen Theologie und ihrer Hilfswissenschaften. Freiburg im Breisgau 1847-1856. Tom 12. Nowa edycya tego znakomitego dzieła przygotowuje się. Obecnie wychodzi także tłomaczenie polskie téj encyklopedyi z dodatkami tyczącemi się polskiego Kościoła Ks. Nowodworskiego. W r. 1861 zwrócił prof. Dr. Heyzmann uwagę na naglącą niemal potrzebę polskiego przekładu Encyklopedyi Wetzera i Weltego, a to w przytoczonéj powyżéj rozprawie o literaturze polskiéj prawa kanonicznego. W końcu przytaczamy tu bardzo cenne pismo zbiorowe wychodzące w Moguncyi p.t. Archiv für Kathol: Kirchenrecht. Wydawcą był dawniéj Prof: Moy de Sons. Po jego śmierci objął wydawnictwo Dr. Franciszek Vering obecnie Prof. Uniw. w Czerniowcach. -

Prawo Kościelne

Uważone jako umiejętność.

Z poprzedniego aczkolwiek pobieżnego poglądu na literaturę prawa Kościelnego

przekonać się można, iż należy ono do rzędu umiejętności. Nazwano pogląd ten pobieżnym gdyż podano tu tylko najważniejsze prace kanoniczne. Bardzo trafny i gruntowny pogląd na literaturę prawa kanonicznego znajdujemy w powyżej przytoczonem dziele Schultego: „Lehrbuch des kanonischen Kirchenrechts.”
Lecz już z przytoczonych tu dzieł okazuje się niewątpliwie że prawo kanoniczne było przedmiotem nader starannych i bardzo licznych opracowań. Z tem wszystkiem nie uważano prawa kościelnego za osobną umiejętność aż do połowy 12go stulecia. Ustawy prawne powiązane były z przepisami dogmatycznemi i etycznemi, tak że prawo kościelne gubiło się w teologii jako theologia externa practica w odróżnieniu od dogmatyki i etyki zwanej theologia interna. To też wyrazy jus canonicum nie były (: jak to wyżej podniesiono :) do owego czasu tak rozpowszechnione jak później. Dopiero w ciągu czasu zaczęto odróżniać pra-

wo Kościelne jako osobną umiejętność od dogmatyki podającej nam naukę wiary, od etyki chrześciańskiej wyłuszczającej zasady moralności wreszcie od teologii pasterskiej traktującej o obowiązkach zajętych pieczą dusz, tudzież od przepisów liturgicznych — a mianowicie od czasu, gdy nauka prawa rzymskiego znów kwitnąć zaczęła i prawo Kościelne wywalczyło sobie stanowisko osobnej samoistnej umiejętności. Otóż prawo kościelne jako umiejętność uważane, jest to systematyczny na znajomości źródeł oparty wykład wszystkich zasad i norm prawnych, tyczących się organizacyi czyli utrzymania zewnętrznego porządku w kościele jako instytucyi widzialnej. —
Znających to prawo dokładnie nie mniej jak źródła i powody, które je wywołały nazwano ogólną nazwą Kanonistów (canonistae) w odróżnieniu od cywilistów czyli t. z. legistów (: od lex) Lecz były czasy w których Kanonistów nazywano technicznie dekretystami dekretalistami (: co znaczy: objaśniający dekret.

Gracyana, lub dekrety papieskie /: decretistae i decretaliste, które atoli nazwy bynajmniej nie miały oznaczać antytezę, gdyż dekretaliści zaj=mowali się także dekretem Gracyana. Dawniesze nazwy: glossatores, magistri, doctores wspólne były, oznaczano niemi tak dobrze kanonistów jak cywilistów. Wykład prawa kanonicznego mo=że i powinien być tak jak wykład każdéj innéj umiejętności prawniczéj dogmatyczny, historyczny, i filozoficzny /: racyonalny:/ czyli jak się inni wyrażają i praktyczny, historyczny i krytyczny, co znaczy: powinien wykazać co rze=czywiście jest prawem obowiązującem, jakim sposobem i z jakich powodów stało się prawem i czy odpowiada rozumnym wymogom czasów tudzież o ile mogłoby być postępowo daléj rozwiniętem. O metodologii prawa kościelnego traktuje obecnie Busz /: Methodologie des Kir=chenrechts Freiburg 1842:/ Tu ograniczymy się na przytoczeniu następujących dwóch u=wag.

wag: Już powiedziano, że prawo kościelne może mieć swą dogmatykę, historyę i filozofię. Otóż co do historyi: z którą często łączą poglądy na rzecz porównawcze /: ostrzedz tu wypada przed wszelkiem nadużyciem historyi. Widzimy bowiem wielu, popadających w błąd owych marzycieli, którzy instytucye pierwszych 3 wieków ery chrześciańskiej za wzorowe wystawiając, wyłączne naśladowanie tychże zalecają. Jestto jednak jednostronne tylko zapatrywanie się na nasz przedmiot, jest to metoda całkiem niewłaściwa, której zwolennicy pomimo pewnego pozoru uczoności najmocniej grzeszą przeciw wszelkim prawidłom historyi, zasługując raczej na nazwę pseudohistoryków, aniżeli historyków. Wynikałoby bowiem z wywodów takich historyków, że kościół, którego przeznaczeniem jest oświecać za pomocą ducha św. ród ludzki po wszystkie czasy usque ad consumationem saeculi, że kościół już w pierwszych trzech wiekach istnienia swego wszystkie zasoby swego rozumu wyczerpnął.

Wszystko przeto, co się w kościele, później rozwinęło na-
leżałoby według ich twierdzenia uważać za przy-
padkowe, albo co gorsza za błędne, wypadałoby nie-
gować wszelki organiczny rozwój w kościele. A
przecież wszystko, co trwać ma przez wieki, istnie-
je naprzód w zarodzie i rozwija się stopniowo, na-
turalnie, niemal niepostrzeżenie, stosownie do o-
koliczności sprzyjających lub nieprzyjaznych.
/: Tak wyraża się Jos: de Maistre w swem dziele du
Pape: Tout ce qui existe legitimement et pour les
siecles existe d'abord en germe et se developpe su-
ccesivement:/. Przeciwnie, prawdziwy historyk
oceniając bezstronnie dzieje kościoła wykrywa i
wyświeca organiczny rozwój wszystkich instytu-
cyi kościoła, a postępując za faktami od wieku
do wieku docierа do ostatecznych przyczyn, któ-
re pewnéj instytucyi lub pewnéj przestrzeni czasu
tę lub inną nadały barwę. Być zwolennikiem
téj szkoły znaczyłoby być zwolennikiem zgubnéj
w ustawodawstwie kościelnem stagnacyi. -
c) Co do filozofii to przedewszystkiem należy zwracać

my uwagę, iż odróżnić należy te dwa pojęcia: filozofia prawa, i filozofia pozytywnego prawa. Tak jak prawo n. p. cywilne, karne, podobnie i prawo kanoniczne może mieć swoją filozofię, gdyż racyonalna metoda /: a to właśnie oznacza filozofia pozytywnego prawa :/ wszędzie, zatem i do prawa kanonicznego da się zastosować. Wszelkie przeto rozumowania nad prawem kościelnem, jeżeli mają być zgodne z duchem tego prawa, do swego źródła odnosić się winny. Ztąd się da wytłomaczyć, dla czego najznakomitsi kanoniści /: i to tak katoliccy jak ewangieliccy n. p. Walter, Philips, Richter a w zasadzie i Schulte :/ wyraźnie oświadczyli, iż są przeciwnikami t. zw. naturalnego prawa kościelnego /: natürliches Kirchenrecht :/ Kościoła bowiem stanowisko zakreślone jest z góry i to w każdym kierunku, nawet w stosunku do państwa i po za Kościołem stojących. Państwo może w tym względzie stać po stronie Kościoła, lub po stronie przeciwnej, wydając ustawy swe

w duchu niechrześciańskim. Lecz nawet w ostatnim razie Kościół od swych zasad fundamentalnych odstąpić nie może; kościoła bowiem prawo jest zarazem jego obowiązkiem.
Jako umiejętności pomocnicze, potrzebne do wszechstronnego i gruntownego zrozumienia prawa kościelnego, wyliczają zwykle: znajomość dogmatyki i historyi powszechnéj, a przedewszystkiem kościelnéj. Historya bowiem kościelna wykazuje, jak się urzeczywistniały w kolei czasów odwieczne Boga zamiary; ona okazać ma, jak duch Chrystusa wszedł w życie powszechne ludzkości i jak rozwija się w rodzinie, ludach, państwach, w sztuce, w umiejętności, a wreszcie w ustawodawstwie. Kanonista więc wyniki historyi kościelnéj ciągle uwzględniać powinien. Do rzędu nauk pomocniczych zaliczamy daléj archeologią żydowską i chrześciańską, wreszcie znajomość prawa rzymskiego, niemieckiego, tudzież ustaw zasadniczych różnych państw. Do badań ściśle naukowych potrzebną nadto jest zna-

jomość geografii statystyki kościelnéj, chronologii: (L'art de verific les dates D. element 4 ed. 1830) przedewszystkiem zaś znajomość późniejszego języka greckiego i łacińskiego): w sposobie przykładu przytaczamy tu dzieła: Du Lange, glossarium mediae et infimae latinatis; Rosshirt, Manuale latinitatis juris canonici. Szafuza 1862.

Uzupełniając teraz powyżéj przytoczony pogląd na literaturę prawa kościelnego, dodajemy tu uwag kilka nad historyą jego literatury. Już wyżéj powiedziano, że kanoniści rozróżniają trzy okresy w rozwoju prawa kościelnego t. j. dawny, średni i nowy, czyli 1 czasy przed glosatorami 2. czasy glosatorów (: dekret Grayana, Dekretaty, glossa do takowych:) 3 od czasów Johannis Andrae aż po nasze czasy. W każdym znów z tych okresów odróżnić można kilka faz. 1. W pierwszym okresie – jak już powiedziano – prawo kościelne zmieszane było z teologią. Do wydzielenia materyału prawnego z téj mieszaniny przyczynił się

głównie wielki wpływ, jaki wywierał kościół na ustalenie się ustawodawstwa świeckiego, mianowicie niemieckiego, tudzież rzymskiego prawa, wywyższonego za współudziałem kościoła do znaczenia kościoła chrześcijańskiego prawa powszechnego /: według niemieckich kanonistów: „christliches Weltrecht" jako analogon do „römisch-christliches Weltreich." /: Tak sobie wytłómaczyć możemy zamieszczenie licznych postanowień prawa w zbiorach praw kościelnych, porównania prawa rzymskiego z kościelnem, zestawienie jednego obok drugiego, jak n.p. w zbiorze zwanym „Nomokanon" i t.p. – I to przyczyniło się do zajmowania się prawem kościelnem, jako samoistnym przedmiotem. –

II 2.) Czasy Glosatorów. Mówiąc o glosie, tem samem przypuszczamy, iż musi być text prawa, mający być glossą objaśniony. Textem tym były wielkiej powagi zbiory, jakie się od XII. wieku pojawiać zaczęły, mianowicie: dekret Gracyana i zbiory dekretaliów, o których w nauce o źródłach prawa kanonicznego pomówimy. Tu dajemy tylko ogólny pogląd na rozwój umiejętności kanonickiej w owym czasie, zamieszczając przytem wzmian-

kę o kanonistach tego okresu. Wybitną w tym okresie postacią jest Gracyan, kompilator t. zw. dekretu, którego atoli odróżnić należy od kardynała Gracyana. Tyle tylko o nim wiemy, iż był zakonnikiem w klasztorze św. Feliksa w Bononii (według niektórych miał być kamedułą) a następnie profesorem prawa kościelnego w témże mieście. Słusznie nazywają go twórcą jurysprudencyi kanonicznéj. Jeden z najznakomitszych uczniów Gracyana był Paucopalea (Pocopalia) Był on duchownym (lecz nie kardynałem, jak niektórzy mylnie twierdzili) i uzupełnił dekret Gracyana. Następcą Gracyana na katedrze profesora prawa kanonicznego w Bononii był jeszcze Omnibonus, któremu przypisują dzieło: „Abreviatio decreti.” Za pierwszego glosatora dekretu uchodzi Rufinus - następnie odznaczyli się: Gandulphus, a mianowicie Joannes Faventinus 1171. i Sicardus. Ten ostatni zaszczytnie sprawował urząd profesora prawa kanonicznego w Bononii i w Moguncyi. Umarł r. 1215. jako biskup w Kremonie, pozostawiwszy dzieło p. n. „Summa canonum,” w którém, jak się sam wyraża, zamierzył „in sociorum

utilitatem, immensum Gratiani pelagus in rivum deducere. Z uczonych kardynałów ówczesnych wyliczamy następnych: a) Kardynał Laborans, wydał r. 1182 dzieło pod tytułem: „Liber compilationis" mające według jego zdania zastąpić dekret Gracyana. Jednakże żaden prawie z glosatorów nie zwrócił swej na to dzieło uwagi. Zaledwie niekiedy zrobiono o niém wzmiankę. Dlatego Laborans bardzo podrzędne w ówczesnej literaturze zajmuje miejsce. Odróżnić go należy od glosatora Laboransa Hiszpana, który żył w XIII. stuleciu. b) glosator Dekretu Gracyana Albertus Beneventanus, był kardynałem od r. 1159., następnie papieżem pod imieniem Grzegorza VIII. —

c) Kardynał Gracyan był również w XII. w. magistrem w Bononii. Oprócz tych cytują ówcześni i późniejsi uczeni często glosatora znanego po prostu „Cardinalis" i dotąd nie jest całkiem wyjaśnionem, kogo przez to rozumieją. Jednakże nie należy spuścić z uwagi, że dopiero papież Pius V. w XVI. w. zastrzegł tytuł „Cardinalis" wyłącznie dla kardynałów rzymskich. —

Tak n. p. nazywano jeszcze w czasach Joannis Andreae kanoników kościoła metropolitalnego w Rawennie kar, dygnatami. – Znakomitym glosatorem dekretu był Bazianus /† w Bononii r. 1197./, dobry romanista i kanonista, pierwszy „Doctor utriusque juris”. – Z XII. w. wiele mamy prac, bezimiennie napisanych, najczęściej pod nazwą „Breviaria, Margaritae, Summae. Wyciągi z dekretu, zbiory i opracowania pojedynczych części dekretu, t. zw. „questiones” i „casus” – opracowania procesu kanonicznego, prawa małżeńskiego i t. p. Do rzędu tych prac należą między innemi, wy- 181
dany przez Schultego z kodexu Bambergskiego „Ordo judiciarius”, pierwsza monografia z dziedziny prawa kanonicznego; „Speculum juris canonici” Petri Blesensis i t. p. – Najdokładniejszy pogląd na całą ówczesną literaturę dekretu Gracyana, podał pewien Hugo czyli Huguccio, w swém obszerném dziele: „Summa super decretis.” Hugo był professorem prawa kanonicznego w Bononii i umarł r. 1190. jako biskup Ferrary. –

Rozpoczyna się teraz szereg t. zw. „dekretalistów” –

zajmujących się juzto układaniem t. zw. kompilacyi dekretalów /: compilationes antiquae :/, juzto objaśnieniem tych zbiorów. – Do nich należą:
Bernardus Circa Papiensis czyli Paviensis. Oprócz innych prac ogłosił swą „Compilatio" w r. 1190. Był profesorem w Bononii, następnie biskupem w Faenza i w Pawii. Przydomek „Circa" pochodzi według niektórych ztąd, że dodatki /: additiones :/ do Gracyana pisał: „circa singulas libri decretorum paginas", według innych, ponieważ był biskupem, praepositus circa Papiensens :/, Johannes Wallensis (al. bo „Galensis", Laborans i inni. –
W XIII wieku odznaczył się pewien Tancredus, uczeń Azona i Jana Wallensis. Był profesorem w Bononii i wydał w roku 1214. 1/ „Ordo judiciarius" 2. „Glossae" do „Compilationes antique". –
Jak Hugo podał najtrafniejszy pogląd na literaturę Dekretu Gracyana, tak znów odznaczył się Jan, zwany „Jan: Teutonicus Seneca, zebraniem glos do Dekretu Gracyana w 1. t. zw. „Apparatus glossarum". Przydomek „Teutonicus" odpowiada ówczesnym nazwom Bo-

ënus, (n. p. Damasus Boëmus), Ungarus, (n. p. Paulus Ungarus) Hispanus (: n. p. Petrus Hispanus :) Zkąd pochodzi nazwa „Semeca" nie jest dostatecznie wyjaśnione. Jego więc pracą główną jest aparat glos, w którym uwzględnił glosy do dekretu licznych kanonistów, do których należą: Barianus, Joh. Faventinus, Gandulphius, Cardinalis, Paucapalea, Stephanus de Tornaco, Stephanus Tornacensis, (+ 1203.) i inni. Jan Teutonicus był profesorem prawa kanon. w Bononii około r. 1227. Papież Klemens IV. miał go ekskomunikować z powodu, jaki stawiał Jan przeciw opodatkowaniu dziesięcinami Niemiec. — Jego glosa do dekretu znaną jest pod nazwą „Glossa ordinaria." —

„Między dekretalistami odznaczył się następnie Rajmund de Penniaforte, hiszpan, 5.ty generał dominikanów, kapelan i penitencyarz pap. Grzegorza IX. z którego polecenia utworzył znany zbiór „Dekretaliów Gregoryańskich." Pozostawiwszy jeszcze kilka innych dzieł o pokucie i małżeństwie, przeżywszy równie jak pap. Grzegórz IX. lat 100, r. 1275. — Papież Klemens VIII. kanonizował Rajmunda r. 1601. Był on tak:

że uczniem i profesorem szkoły Bonońskiej. Na wzmian-
kę zaszczytną zasługują nadto: Bartholomeus Brixien-
sis /: z Brescyi :/ również profesor szkoły Bonońskiej -
bardzo płodny autor. Dzieła swe ogłosił pod nazwą:
„Brocarda, casus decretorum" „Historia super libro De-
cretorum" i t. p. - Brocarda tyle znaczy, co regulae ca-
nonicae. Pod tą nazwą ogłosił także dzieło z r. 1217. „
Damasus zwany przez niektórych Boëmus, przez innych
Ungarus, były profesor szkoły Bonońskiej. Krótkie
więc maxymy prawne nazywano podówczas „bro-
carda" i „brocardi" i „brocardica". Niektórzy sądzą, iż na-
zwa ta pochodzi od Burcharda z Wormacyi, lecz to
wcale nie jest tak pewnem, jak to utrzymuje n. p.
Krasiński, tudzież starszy komentator zbioru Gre-
goriańskiego, Sinibaldus Fliscus, późniejszy papież
pod imieniem Innocentego IV. /: Apparatus commen-
taria in quinque libros Decretalium. - :/
Glossę zwyczajną „Glossa ordinaria" do zbioru Gre-
goriańskiego ogłosił z r. 1263. Bernardus Parmen-
sis de Botone. - Sławnymi kanonistami owo-
czesnymi byli także: Henricus Ostiensis czyli Hos-

tiensis /: odbywał studya w Bononii pod słynnymi pro„fesorami prawa rzymskiego, jak Balduinus i Homo„bonus, r. 1261. zamianowany został przez papieża Urba„na IV. kardynałem i biskupem Ostyi; pozostawił wiele dzieł, między innemi: „Suma decretalium" i taką ja„ko prawnik i kanonista cieszył się sławą, iż poszło w przysłowie: Hostiensem sequi"- co znaczyło: poświę„cić się nauce prawa kanonicznego; profesor boloński Petrus de Sampsone czyli Saxonia /: żył w 13. w. równo„cześnie z znanymi prawnikami Odofredus i Accursius i Vilhelmus Durantis, zwany od głównego swego dzieła Speculum - Speculator. Nazwa dzieła jest: Spe„culum judiciale", pontificale. Oprócz tego bardzo wiele pozostawił dzieł n. p.: „Speculum legatorum. pontifica„le, gdzie traktuje o funkcyach pontyfikalnych. Rejestr alfab.: „Inwentarium" do pierwszego pod względem procesualnym nadzwyczaj ważnego dzieła napisał kardynał Berengarius Fredoli (+ 1321.) w Awinionie, który wraz z kardynałem Wilhelmem de Mandogato byli układaczami zbioru, zwanego „liber sextus". Te„go ostatniego pracą jest także liber dictaminum

tzw. „Formelbuch, formule, skargi.")–

Najznakomitszy kanonista XIV.^go stulecia był Johannes Andreas (: sc. filius:) Dzieła jego są: Glossa czyli Apparatus in sextum decretalium, która się stała zwyczajną glossą; pomnikowe dzieło o Dekretach t. j. komentarz Dekretałów, uwzględniający całą dotychczasową odnośną literaturę i nazwany przez autora w zamiarze uczczenia ulubionej swej córki Nowelli „Nowella in decretales" jeszcze jedno dzieło, tak zwane: „Novella in sextum; Apparatus super Clementinas" uważany jako glossa ordinaria tego zbioru; ordo judicarius seu processus juris i t. p. – Johannes Andreas był profesorem Dekretu i profesorem Dekretałów w Bononii.

[3] 3. Dotąd cały ruch naukowy skupiał się około uniwersytetów, mianowicie około szkoły głównej Bononiskiej. Z wynalazkiem sztuki drukarskiej umiejętność przestała być wyłącznem zadaniem uniwersytetów, szkoły. Od czasów soboru trydenckiego, który różniąc się od poprzednich soborów w tem wciągnął w zakres swej działalności cały materyał pra-

wa kanonicznego, zaczęły też pojawiać się dzieła pod na-
pisem: „Universum jus canonicum", lecz ciągle jeszcze we-
dle systemu Dekretałów. Formalnych bowiem komentarzy
uchwał soboru trydenckiego nie było, a to z powodu bulli
p. Piusa IV. „Benedictus Deus" z r. 1564. Zaczęła się także
zmniejszać liczba znakomitych prawników między świe-
ckiemi teologami, kształcącymi się przeważnie w du-
chownych zakładach prywatnych lub kolegiach. Z teolo-
gów zaś 14. i 15. wieku, którzy kształcili się lub piasto-
wali posady profesorów w uniwersytetach, wyliczamy je-
szcze kardynała Franciszek de Zabariello, Jana de
Imola, Piotra Barbo (: później pap: p. i. Pawła II. :),
Melchiora de Muglio i ci wszyscy pozostawili także cen-
ne dzieła kanoniczne, przeważnie komentarze Dekreta-
łów. Zaczęły się także podówczas pojawiać Instytucye
prawa kanonicznego, na wzór instytucyi Pawła
Lancellotego, a ze szerzeniem się sztuki drukar-
skiej, mnożyły się wydawnictwa źródeł. (: Zasłużyli się
w tym względzie Johannes Chappuis, który z 1500. -
wydał w Paryżu zbiory Extravagantium; Carolus Mo-
linaeus (: Charles Dumoulin :), Kalwin, później Katolik,

t. zw. korektorowie rzymscy, którzy uskutecznili r. 1582. urzędowe wydanie „corporis juris canonici". Pomimo to wydawnictwa c. j. c. nie ustały, i aż po najnowsze czasy, zajmowali się uczeni, jak: Pithou, Boehmer, Richter, krytycznem wydawaniem źródeł: /krytyczne opracowania źródeł, monografie, różnego rodzaju, dzieła porównawcze i t. p. - Ogólne prądy nauki pociągły za sobą także umiejętność prawniczą. Toteż wpływy prawa natury, i szkoły historycznej okazują się także w współczesnych dziełach kanonistycznych. -

Wreszcie dodać należy, że juryspruedencya kanoniczna aż do 15° wieku spoczywała przeważnie w rękach Włochów; w 16. i 17. stuleciu zajęli się jej uprawą Francuzi, /: Paryż, Tuluza:/ i Niemcy, od 17° wieku stali się najznakomitszymi pracownikami na tem polu umiejętności prawniczej niemal wyłącznie Niemcy, gdyż niektórym nader cennym dziełom Włochów z późniejszych wieków n. p. uczonego Prospero Lambertini, późn. p. Benedykta XIV., braci Ballerini, przeciwstawione być mogą nierównie liczniejsze i także bardzo gruntowne prace Niemców, jak n. p. Reiffenstuela, Schmalzgruebera

Theinera i innych. W ogóle uprawą tej gałęzi umiejętności prawniczej odznaczali się Włosi, Francuzi, Niemcy i Hiszpanie. Przytaczamy tu w końcu jeszcze kilku sławnych kanonistów z 16° wieku. Byli nimi: Grzegórz z Tolozy, Martinus Navarrus, Ant. Scappi i inni. Z późniejszych czasów przytaczamy jeszcze dzieła uczonych teologów, kardynała Gousset: „Exposition des principes du Droit canonique. Par: 1859, O. Tarquini: „Institutiones juris publici ecclesiastici, wreszcie dzieło o prawie kościoła wschodnio-katolickiego, które ogłosił Papp-Szilagyi p. n. „Enchiridion juris ecclesiae orientalis catholicae.” Varalini 1862. Uzupełniwszy temi uwagami powyżej podany pogląd na literaturę prawa kanonicznego, nadmieniamy raz jeszcze, że ważniejsze monografie nad pojedynczemi prawa kościelnego częściami podamy we właściwych miejscach.-

Co się teraz tyczy systematycznego podziału naszego przedmiotu - co tu przy końcu powyższych wiadomości wstępnych pominąć nie można - to przyznać musimy, że mało jest dzieł kanonicznych zgadzających się w tej mierze zupełnie. Nie idzie

zatém, by systemy rozwinięte w dziełach różnych tych uczonych nie miały być logicznémi. – Różność ta wywołaną została różnem zapatrywaniem się autorów na przedmiot, przez siebie opracowany. I tak dawniejsi autorowie trzymali się porządku dekretałów /: index, judicium, clerus, connubia, crimen :/; późniejsi uwzględnili w swych pracach głównie podział prawa na publiczne i prywatne; inni znów na powszechne i partykularne. – Phillips n. p. wychodząc ze stanowiska, iż Założyciel kościoła, łączył w swéj osobie potrójną władzę t. j. najwyższą władzę królewską, kapłańską i prorocką, w tych także ramach mieści cały przedmiot. Z tém wszystkiem niektórzy autorowie jak n. p. Schöpf /: w powyżej przytoczonem czterotomowém swém dziele :/ – chcąc być ściśle systematycznymi, tak rozdrobnili przedmiot, iż niepodobieństwem jest niemal, znaleść w jednem miejscu wyczerpujące wyjaśnienie pewnéj instytucyi prawnéj /: tak n. p. Schöpf, mówiąc o prawach biskupów, zamieszcza tu proces kanoniczny, mówiąc o prawach plebana, podaje pra-

wo małżeńskie i t. p. –

Sądząc, że najgłówniejsze pytania, jakie nam się przy omówieniu pewnej instytucyi, w naszym razie kościoła, nasuwają, są: Jakie jest urządzenie /: Verfassung :/ i jaka jest administracya /: Verwaltung :/ tej instytucyi – dzielimy cały przedmiot na następujące części:

Po wiadomościach wstępnych następuje:

I. Nauka o źródłach prawa kościelnego.

II. O ustroju czyli konstytucyi kościoła /: to co niemieccy kanoniści n. p. Walter, nazywają: "Verfassung :/ a mianowicie także o hierarchii kościelnéj i jéj składzie. W ścisłym związku z tém zostaje:

III. Rzecz o administracyi spraw beneficyalnych /: a więc o różnych rodzajach beneficyów i urzędów kościelnych, o ich opróżnieniu i obsadzeniu :/

IV. O administracyi spraw majątkowych,

V. O administracyi spraw sakramentalnych /: o życiu kościelném w ogólności,

VI. O administracyi szkolnictwa,

VII. O stosunku kościoła do państwa i innych wy-

znań (: tr. co nazywają zwykle: jus eccl. externum :)

VIII. O wpływie kościoła i jego prawa na rozwój ustawodawstwa świeckiego. –

Stąd bo 20 t. j 12/4 dawne

I.

Źródła prawa kanonicznego.

Źródłami nazywamy wszystkie te fakta, które wywołały istniejące prawo. Spotykamy się z różnemi podziałami źródeł, a przedewszystkiem z podziałem źródeł prawa kanonicznego na źródła teologii i źródła prawa. Źródeł teologii dlatego całkiem pominąć nie możemy, bo objawienie jest podstawą całego urządzenia kościoła, a źródłem teologii jest właśnie objawienie, mieszczące się w piśmie św. i tradycyi. Uchwały bowiem soborów, wyroki papieży, składy (: symbola :) wiary, katechizmy, a mianowicie katechizm rzymski, są tylko bliższem określeniem płynącej z tego źródła nauki wiary.) Od źródeł teologii odróżnić musimy źródła prawa, które znów mogą być albo materyalne (: fontes juris orium. Die Entstehungsquellen des Rechts :) i formalne fontes iuris cognoscendi lub mate-

ryalnych źródeł, to rozróżniamy 1) prawa pisane, czyli ustawodawstwo, 2) od niepisanych źródeł – a dalej dzielimy je na 3) źródła prawa czysto-kościelnego i 4) mieszanego czyli nie czysto-kościelnego. Ustawodawstwo może być albo a) powszechne, albo b) szczególne i ze względu na to powiemy: Źródłami materyalnemi ustawowego, czysto-kościelnego i powszechnego prawa są: 1. uchwały soborów powszechnych /: ekumenicznych :/ i 2.) ustawodawstwo papieskie. – Źródłami materyalnemi prawa czysto-kościelnego, ustawowego, lecz szczególnego, są: 1.) Uchwały soborów prowincyonalnych i soborów narodowych, 2. rozporządzenia biskupów, wydane na synodach dyecezalnych lub też extra synodum, 3. rozporządzenia zastępców biskupów, a więc kapituł czyli raczej wikaryuszów kapitulnych, sede episcopali vacante, wikaryuszów apostolskich i t. p. 4. Statuta korporacyi, którym służy prawo autonomii czyli samorządu, pr. p. kapituł zakonów.) i 5. przywileje. Co do prawa niepisanego, to należy tu mówić: 1.) o prawie zwyczajowém, wreszcie należy wyjaśnić znaczenie t. zw. 2.) prawa prawniczego/, i

3.) prawa natury.-

Co do formalnych źródeł prawa, czyli zbiorów źródeł, które w różnych czasach powstały, to je dla ułatwienia rzeczy dzielimy na zbiory, powstałe w najdawniejszym, śre- dnim i nowszym okresie czasu. Nadto należy pomó- wić o źródłach prawa mieszanego, a takiemi są mia- nowicie konkordaty, a nakoniec o rozporządzeniach władz cywilnych, urządzających niektóre stosunki kościelne w odnośnych państwach.- W tym też po- rządku je omówimy:

A/ I. Źródła teologii.

Źródłem teologii jest objawienie, zawarte w pi- śmie św. i tradycyi. Pismo święte, (sacra scriptura) jest to słowo boże, przez ludzi z natchnienia Ducha św. spisane, a przez kościół za prawdziwe uznane, obejmujące istotne zasady wiary. Natchnienie to na- zywają theopneustią, a pismo theopneustycznem. Pi- smo to, mianowicie Nowego Testamentu, jest pośre- dnićm źródłem prawa kanonicznego, bo z niego mo- żna czerpać wiadomości o zamiarze Założyciela koście- ła, o władzy kościelnej jemu nadanej, tudzież o jego fun-

damentalném założeniu, urządzeniu. —

Prawdziwość, czyli autentyczność pisma św. naznaczona jest wyrokami kościoła. Sobór trydencki oznaczył liczbę pism świętych na 72, mianowicie: 45 starego, a 27 nowego testamentu. Księgi te pism świętych ze względu na treść, można podzielić na: prawne, historyczne, moralne, księgi proroctwa i. t. d. Jako autentyczny przekład łaciński, uznany jest przekład św. Hieronima, uskutecznionu w V wieku z nakazu papieża Damazego /: versio vulgata :/

„Wszelkie pismo od Boga natchnione, jest pożyteczne /: utilis :/ ku nauczaniu, strofowaniu, naprawianiu i ćwiczeniu w sprawiedliwości,” są to słowa Pawła apostoła, w liście drugim do Tymoteusza, rozdział 3. wiersz 16. i te słowa wyświecają stosunek pisma św. do tradycyi. Pismo św. jest pożyteczne ku nauczaniu i. t. d. powiada Paweł apostoł, a więc obok tego pożytecznego musi być jeszcze inne źródło objawienia, a tém właśnie jest tradycya; ta podaje nam całkowite słowo boże, a pismo tylko treść jego. Chrystus Pan ustnie głosił nauki swoje, a swoim następcom również kazał tylko na-

uczać wszystkie narody. /Mat. XVIII. 19. 20./ Jest tylko jedna wzmianka o tém, że Chrystus sam pisał, a to w ustępie ewangelii Jana, gdzie jest mowa o niewieście, schwyconéj na cudzołóstwie: „A zasię schyliwszy się pisał palcem na ziemi,” /: św. Jana VIII. 8. – Analogon w piśmie św. st. t. mamy w Exod. XXXI. 18./ List, któ'ry Chrystus miał pisać do króla Abgara, jest podrobionym, jak to wykazał Philipps i inni. Chrystus sam nie zostawił kodexu pisanego, a uczniom swym nakazał tylko nauczać narody. – Przez krótki czas, cała nauka Chrystusa mieściła się tylko w ustném podaniu i dopiero późniéj apostołowie, troskliwi o jéj dokładne przechowanie, zaczęli spisywać słowo boże. Kościół z wdzięcznością przyjął to i wierząc z niezachwianą ufnością w pism tych teopneustyą, nazywa je pismem św. czyli biblią κατ' ἐξοχήν. – Obawa, aby w ciągu czasu przez różne sekty, przez złość przeciwników kościoła, nie wkradły się w skład tych pism t. z. apokryfy, skłoniła jeszcze biskupów, zgromadzonych na soborze w Kartaginie, w r. 397. do orzeczenia, które pisma

mogą i powinny być uważane za pisma kanoniczne. Wyrok ten o kanoniczności ksiąg został przyjęty przez kościół, a przedostatni sobór (: trydencki 1545-63 :) zajął się znów tą kwestyą i na 4 tém posiedzeniu ogłosił ponownie wyrok o kanoniczności ksiąg św.: „decretum de canonicis scripturis" tudzież dekret o wydawnictwie biblii; „Decretum de editione et usu sacrorum librorum." Tak więc powstał podział na 1) księgi święte, scripturae canonicae i 2) apokryfy ;1) pierwsze znów dzielą na 2) proto- i 3) Deutero-canonicae scripturae. - Protocanonicae są te owe, w hebrajskim, a po części także w chaldejskim języku spisane księgi starego Testamentu, jakie mieściły się w pierwotnym, t. zw. żydowsko-palestyńskim kanonie i które znajdują się w bibliach chebrajskich, później przez kościół w kanonie biblijnym (Vid. Wyżej) zamieszczone księgi nazywają się deuterocanonicae. - Cały zaś zbiór tych ksiąg św. dzieli się znów na księgi starego Testamentu, jakie mieściły się przez proroków przed Chrystusem pisane i na księgi nowego Testamentu, pochodzące od apostołów. Pisma więc, które sobór trydencki uznał za kanoniczne, są następujące: Naprzód 45. ksiąg starego zakonu - a te są: 5 ksiąg (: pentateuch

-ch/ Mojżesza, t. j: genesis, exodus, leviticus, numeri i deu-
teronomium, — księga Jozue, Sędziowie, Ruth, 4 księgi
królewskie, 2. paralipomenon, 2. Ezdraszowe /: druga na-
zywała się także Nehemiasz :/, Tobiasz, Judith, Ester, Job,
księga Psalmów Dawida /150/, Przypowieści Salomona,
Ecclesiastices, Pieśń nad pieśniami /canticum cantico-
rum :/, księga mądrości, Ecclesiasticus /Jesus Sirach/
Izajasz prorok, Jeremias cum Baruch, Ezechiel, Da-
niel, Księgi 12^{tu} proroków mniejszych, jakoto: Oze-
asz, Joel, Amos, Abdias, Jonasz, Micheasz, Nahum, Ha-
bakuk, Sofoniasz, Ageusz, Zacharyasz i Malachiasz,
a wreszcie 2 księgi Machabejskie. —

Ksiąg zaś nowego Testamentu jest 27, a miano-
wicie: 4. ewangelie, t. j. ewangelia św. Mateusza, św.
Marka, Łukasza i Jana, — Dzieje /actus apostol-
skie, 14. listów Pawła apostoła, a mianowicie: list
ap. Pawła do Rzymian, 2 listy do Koryntjan, list
do Galatów, list do Efezów, do Filipensów, do Kolos-
san, 2 listy do Tessalonniczan, 2 do Tymoteusza, 1.
do Tytusa, 1. do Filemona i 1. do Żydów; — list ap.
Jakóba, 2 listy ap. Piotra, 3. listy apost. Jana, list

apost. Judy /: jestto apostoł Judas, zwany Lebbaeus albo
Thaddeus (odważny) a więc nie Judas Iskariot. Tego o-
statniego bowiem ewangelia, używana przez nikczem-
ną sektę Kainitów, należy do apokryfów :/ i wreszcie Apo-
kalipsis Jana Apostola. Wyliczywszy te księgi, orzekł sobór
na tejże 4tej sesyi: Si quis autem libros ipsos integros
cum omnibus suis partibus, prout in ecclesia catholica
legi consueverunt et in veteri vulgata latina editione
habentur, pro sacris et canonicis non susceperit, anathe-
ma sit." Na tej samej sesyi uznał sobór przekład na ję-
zyk łaciński przez Hieronima św. uskuteczniony za au-
tentyczny – uczyniono to zaś dlatego, bo protestanci zaprze-
czali kanoniczność niektórych pism św. i wiarogodno-
ści wulgaty. Pismo św. nie było pierwotnie w jednym ję- Język
zyku pisane. Pierwotny text pism starego Zakonu
był po większej części hebrajski, niektóre były pisan
po chaldejsku lub grecku, n.p. proroctwo Daniela,
księgi ecclesiasticus, Judith i pierwsza księga Macha-
bejska po chaldejsku, druga Machabejska po grecku.
Pisma nowego Zakonu spisano po grecku, wyjąw-
szy ewangelii Mateusza, którą napisano po syryjsku

Pierwotny text pism św. jest więc: chaldejski, hebrajski, grecki, i syryjski. Później powstały liczne tłomaczenia pierwotnego textu i to niektóre tłomaczenia pism św. starego Testamentu powstały jeszcze w czasach przedchrystusowych, inne później na zachodzie. I tak istnieje tłomaczenie chaldejskie, dalej syryjskie, Peschito w II. w. po Chrystusie, etiopskie, ormiańskie, egipskie i arabskie; dla zachodu najważniejszym jest aleksandryjski przekład pism starego Testamentu na język grecki, uskuteczniony z rozkazu Ptolomeusza II. Filadelfa, a ukończony pod Ptolomeuszem III. zwanym „Euergetes." Przekład ten nazywa się także przekładem 72. tłumaczów (versio septuaginta); był on bardzo rozpowszechniony i dlatego nazywano go κοινή (vulgata, sc. versio) t. j. przedhieronymowa czyli grecka wulgata pism św. starego Testamentu. Obok tego tłomaczenia istniały jeszcze przekłady greckie Symmachusa, Teodocyana i Aquilasa. Ponieważ przekład Septuaginta często przepisywano, więc wskutek nieudolności przepisywaczy wkradły się tam liczne

To jest wyższe prawo kanoniczne! Ważne narodu – obiecuj się!!

błędy. Oryginesz (zwany Adamantios) podjął się w początku III.go wieku, oczyścić ten text, od t. zw. interpolacyi, t. j. wykazać, co jest autentycznem, a co nie. W tym celu zestawił Origines text pierwotny i różne tłomaczenia w 6. kolumnach, tak, że w pierwszej był text hebrajski, literami hebrajskiemi, w drugiej text hebrajski literami greckiemi pisany w trzeciej versio alexandrina, w czwartej przekład Simmachusa, w piątej Teodocyana, a w szóstej Aquilosa. Właśnie dlatego nazwano tę olbrzymią pracę „hexapla". obok niej jednak utrzymywała się ciągle w powadze wulgata przedhieronimowa (versio septuaginta). Pierwszy łaciński przekład septuaginty, pojawił się – według świadectwa Tertuliana w Afryce; drugi, zwany „Itala" (versio), zawierał już stary i nowy testament. Ponieważ zaś łacińskie te przekłady nie były dokładne, więc papież Damazy z końcem IV. stulecia, polecił Hieronimowi (wykutowanie) dokładnego łacińskiego przekładu pism św. starego i nowego testamentu, i przekład ten wykończ.

ny w r. 405. znany jest pod nazwą: vulgata t. j. vulgata versio latina. Później rozpowszechnił się zaraz bardzo i nazywa się „vulgata senow comuni". Sobór trydencki stanowi, aby we wszystkich publicznych wykładach ten przekład był uważany za autentyczny; na 4. bowiem sesyi soboru tryd. zapadła uchwała: „Eadem sacra Synodus statuit, ut haec ipsa vetus et vulgata editio, quae longe tot saeculorum non in ipsa ecclesia probata est, in publicis lectionibus, disputationibus, praedicationibus et expositionibus pro authentica habeatur et ut nemo illam reicere quovis pretextu audeat aut praesumat." Wszelako przekład ten łaciński nie ma pierwszeństwa przed textem oryginalnym czyli pierwotnym, jakoż zakazy czytania biblii nie odnosiły się nigdy do textów oryginalnych lecz do przekładów, częstokroć mylnych i tendencyjnych. Nad wydawnictwem „vulgaty" czuwali sami papieże, mianowicie pap. Sixtus V. i Klemens VIII. Jakoż za staraniem pierwszego uskuteczniono wydanie biblii pod napisem: Biblia sacra vulgatae editionis ad con,

cilii Tridentini instar praescriptum emendata a Sixto V. pontifice maximo recognita et adprobata; Rzym 1592. Według tego textu biblię bardzo często przedrukowywano. Według uchwały zapadłej na IV. posiedzeniu soboru Trydenckiego, powinno się to dziać, za wiedzą i zezwoleniem właściwych przełożonych kościelnych (: ordinariorum :) –
Autoryzowany przekład polski biblii jest to przekład X. Jakóba Wujka S. J., wydany po raz pierwszy w Krakowie (1599 :) – Tłomaczenie to zatwierdzone jest przez prymasa Karnkowskiego, na mocy upoważnienia p. Klemensa VIII.go –

Tradycya.

Drugiém źródłem objawienia (a zarazem materyalném i formalném źródłem teologii) jest tradycya czyli ustne podanie, odpowiadające w dziedzinie prawa prawu niepisanemu czyli zwyczajowemu. – Historya kościelna uczy, że trwał (chociaż krótko) czas, w którym całą naukę Chrystu-

wa Pana li tylko ustnie wykładano, nigdy zaś nie zamykała się ona wyłącznie i w zupełności w piśmie św. W samém nawet piśmie św. napotykamy na liczne miejsca, z których łatwo poznać, że nie wszystko, co Chrystus Pan uczył, zamieszczonem zostało w piśmie św. I tak czytamy w Ew. Jana św. XX. 30: „Wieleć i innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które gdyby się z osobna pisały, tuszę, iżby i sam świat nie mógł ogarnąć ksiąg, któreby się pisać miały." – II. gi list Jana ap. wiersz 12: „Mając wam więcej pisać, nie chciałem przez papier i inkaust, albowiem spodziewam się być u was i ustnie mówić, aby wesele wasze było zupełne. II. gi list Pawła Ap. do Koryntyan III. 3. „Oznajmieni bądźcie, że jesteście listem Chrystusowym od nas sprawionym i napisanym nie inkaustem, ale Duchem Boga żywego; nie na tablicach kamiennych, ale na tablicach serca cielesnych." – II. gi list Pawła ap. do Tymoteusza I. 12–14. – „Formam habe sanorum verborum, quae a me audisti in fide et in dilectione in Christo Jesu. Bonum

depositum custodi" i t. d. - II. P. list tegoż ap: do Tymot: II. 2. „Quae audisti a me per multos testes, haec commenda fidelibus hominibus, qui idonei sunt, et alios docere. - II. P. list tegoż Ap. do Tess: II. 14. „State et tenete traditiones sive per sermones, sive per epistolam nostram" i t. p. -

Tradycyę dzielą:

1.) Co do źródła a.) na boską (: traditiones divinae :) którą Apostołowie, otrzymawszy ją wprost od Chrystusa Pana, i za pomocą Ducha św., późniejszym pokoleniom jako niezachwialne, jako juris divini, przekazali, n. p. t. tyczące się materyi i formy sakramentów. - b.) na ludzką - i ta znów może być α.) apostolską (: traditiones apostolicae, pochodzące od samych apostołów :) n. p. o potrójném ~~[illegible]~~ zanurzaniu przy Chrzcie św., o 40. dniowym poście, o święceniu niedziel, o czasie obchodu świąt wielkanocnych i t. p. - β.) kościelne (: traditiones ecclesiasticae, także traditiones paternae veterum regulae zwane :) pochodzące z pierwszych czasów cyw. chrześcijańskiej i dotąd jako prawo zwyczajowe przecho-

-cywane. Cb. cap. 5. D. 11. /: o żegnaniu się znakiem krzy-
ża św. i t.d.:/-

2.) co do materyi, na a) dogmatyczne, tyczące się wia-
ry i b) dyscyplinarne, t.j. odnoszące się do karności ko-
ścielnej.-

3.) co do rozpowszechnienia się takowych, na a) tra-
ditiones universales w całym kościele przyjęte i na
b) szczególne, particulares.-

4.) co do treści: a) declarativae, tłomaczące, wyświeca-
jące wątpliwą naukę i b) constitutivae, stanowiące
pewne przepisy n.p. de valore baptismi a haereti-
co collati. 5.) co do powagi: a) genuinae, autentycz-
ne, t.j. przez kościół nieomylny jako prawdziwe
i konieczne uznane - i b) piae, quae consistunt in o-
pinionibus apud populum ab antiquo insolitis. Świadka-
mi czystości tradycyi byli Ojcowie kościoła, a miano-
wicie w kościele rzymskim: Ś.ś. Hilary, Ambroży,
Augustyn, Hieronim, p. Leo Wielki, p. Grzegórz W.-
W kościele zaś greckim: ś.ś. Atanazy, Bazyli w., Grze-
górz z Nisy, Grzegórz Nazyanzeński i Jan Złotousty.

Świadk. czystości

Chcąc więc zestawić tu wyniki uwag poprzednich,-

streszczamy je w następujący sposób:

1.) Tylko te pisma za autentyczne czyli święte uważać należy, które kościół za takie uznaje, ostateczną w tej mierze decyzyą jest to uchwała soboru Tryd. zapadła na IV.tej tegoż soboru sesyi.–

2. Według uchwały, na tejże sesyi zapadłej t. zw. vulgata jest autentycznym, łacińskim przekładem biblii, jednakże tłomaczenie to nad text oryginalny przekładanem być nie może.–

3. Pismo św. tak wykładać należy, jakto czyni kościół nieomylny (conc. Tryd. s. IV.).–

4. Tylko to, co od samego Chrystusa Pana i Ducha św. pochodzi, jest niezmiennem, jako mające powagę boską.

5. Przepisy mieszczące się w pismach ~~św.~~ starego Zakonu o ile nie zawierają zasady moralnej - lecz postanowienia ceremonialne, sądowe i tyczące się urządzenia dawnego państwa ~~austryackiego~~ żydowskiego, mają li wartość historyczną.–

6. Wreszcie pisma Ojców kościoła są tylko świadectwem, lecz nie źródłem objawienia. Pisma te o tyle tylko uważane być mogą jako źródło pra-

wa kościelnego, o ile zawierają jakieś postanowienie prawne, wydane przez Ojca kościoła w przymiocie papieża lub biskupa, mającego we właściwym swym zakresie także władzę ustawodawczą.

Na zasadzie tych źródeł teologii, opierają się dogmatyczne wyroki soborów i papieży, t. zw. katechizmy /: a mianowicie rzymski „Catechismus romanus ex decreto Concilii Tridentini ad parochos Pii V. pontificis maximi jussu editus." - Romae 1566. /: a przedewszystkiem składy wiary „symbola fidei." Ponieważ je kanoniści zwykle osobno przytaczają, więc zamieszczamy tu najważniejsze:

Symbola fidei

Chociaż prawdy dogmatyczne są niezmienne; - przecież kilka znamy składów wiary /: symbola fidei, Glaubenssymbola, Glaubensbekenntnisse :/ Błędne nauki, jakie w różnych czasach powstawały, są tego przyczyną. Symbola fidei właśnie były wymierzone niejako przeciw innowiercom, by tak prawdziwą naukę Chrystusa

tém dokładniéj określić. Przytaczamy tu następujące:
1.) apostolski czyli rzymski, który jeśli nie dosłownie, to co do swéj treści, pochodzi od samych Apostołów i mianowicie przy udzielaniu chrztu św. jak w ogóle w ustach ludu, codziennie jest używany; 1 apostolski cz. rzymski
2. Nicejski /325/, zawierający naukę o bóstwie Chrystusa - ułożono go w celu stłumienia kacerstw Aryusza; 3.) Konstantynopolitański, wyświecający naukę o bóstwie Ducha św., przeczonéj przez Macedoniusza, 4.) Oba, w połączeniu /Niceno-konstantynopolitański./ stanowią główny skład wiary katolickiéj; symbol ten odczytywany bywa od czasów p. Benedykta VIII. (w. XI.) podczas mszy św. 2 Nicejski 3 Konstant. 4 Niceno-Konstant.
5.) t. zw. Atanazyjski, odczytywany zwykle w niedzielę podczas jutrzni. - 6.) Laterański, ułożony na IV. soborze Laterańskim, za czasów p. Innocentego III. r. 1215, zamieszczony w Corpus juris canonici. /: X. c. 1. Firmiter. De summa Trinitate (I. 1.):/- 5 Atanazyjski 6 Lateranski
7. Skład wiary, ułożony na soborze, odbytym w Viennie we Francyi za rządów p. Klemensa V.[o] r. 1311.- również zamieszczony w Cor. j. c. Cap. un. Clem. (I. 1.) 7 w Vienne 1311

8 Trydencki

8.) Trydencki. Już na trzeciém posiedzeniu tego soboru odczytano dekret: De symbolo fidei, nadto p. Pius IV. ogłosił r. 1564. bullę Injunctam nobis zamieszczoną w dodatku do Corp. j. c. in VII. cap. 4. (I. 1.) zawierającą t. zw. wyznanie wiary Trydenckie. Od składów tych czyli symbolów, zawierających główne zasady całej nauki wiary, odróżnić należy pojedyncze

dekrety dogmatyczne

dekrety dogmatyczne (Glaubensdekrete) soborów lub papieżów, określające pewną tylko materyę wiary.- Wyraz „symbol" w liturgicznem znowu znaczeniu,

symbol liturg. znaczenie

odnosi się do pewnych znaków lub czynności mających przypominać nam myśl, pod temi znakami ukrytą. Św. Tomasz w swéj sumie powiada: Res significatae iterum res alias significant. Cyryl Jerozolimski, stosując to n. p. do wody, mówi: Manuum ablutio est symbolum, oportere nos a peccatis omnibus mundari. Nie należy przeto mieszać wyrazu symbolum w znaczeniu liturgicznem z wyrazem tym w znaczeniu dogmatycznem.-

Symbolika

Symboliką znowu nazywamy porównanie różnych wyznań ze sobą, a mianowicie z wyznaniem katol.

lickiém. – Wyraz wreszcie „księgi symboliczne" /: libri symbolici; symbolische Bücher :/ powstał w czasach reformacyi, mianowicie od r. 1530 i oznacza – jakto ze samej nazwy wypływa, – księgi, zawierające dokumenty, tyczące się wyznania wiary pewnego stowarzyszenia religijnego. Rozróżniamy dziś katolickie, greckie, protestanckie księgi symboliczne. Katolickie obejmują naprzód składy wiary /: symbola fidei :/ a następnie pojedyncze dekrety dogmatyczne soborów i papieży. Do ksiąg symbolicznych zaliczają także niektórzy powyżej przytoczony katechizm rzymski „Cathechismus romanus", także „Cathechismus Tridentinus" zwany. Księgi symboliczne

II. Źródła prawa.

A /. Materyalne źródła prawa. fontes iuris oriundi

/: fontes juris oriundi :/

Do tych należy przedewszystkiém prawodawstwo ustawowe, które, – jak powyżej powiedziano, – może być czysto-kościelném lub mieszaném, a pierwsze znów powszechném lub szczególném.

Omówimy przeto rzecz w następującym porządku:

1.) O źródłach prawa pisanego czyli ustawowego czysto-kościelnego - i to a.) powszechnego, b.) szczególnego.-
2.) O prawie niepisaném, zwyczajowém,
3.) O znaczeniu w dziedzinie prawa kościelnego t. zw. prawa prawniczego, tudzież
4.) prawa natury,
5.) O źródłach prawa nieczysto-kościelnego, czyli, jak je niektórzy nazywają, mieszanego.-
(Rzecz tę o ustawodawstwie kościelném, poprzedzamy zaś tą wzmianką, że ogólne zasady o mocy obowiązującéj ustaw, o tłumaczeniu i gaśnięciu tychże, mają i w prawie kościelném swe zastosowanie, o ile nie istnieją w téj mierze szczególne przepisy, jakie w nauce o źródłach prawa kościelnego, we właściwém podamy miejscu.- Pojęcie ustawy w ogólności, jak je pojmują kanoniści, rozwinęliśmy już poprzednio; uzupełniamy to jeszcze następującemi ogólnemi uwagami, uważając za rzecz stósowną zamieścić je właśnie na tém miejscu, jako na wstępie do nauki o ustawodawstwie kościelném. I tak:
1. Ustawa, jeżeli ma obowiązywać, winna być należycie publikowaną.-

2.) Obowiązuje z chwilą publikacyi, chyba, że ustawa sama naznacza późniejszy termin: /t. zw. vacatio legis:/ n. p. Conc. Trid. S. XXIV. cap. 1. de ref. sacr. matr. in fine. *vacatio legis*

3.) Ustawa odnosi się do przyszłości, a nie do przeszłości, chyba, gdyby ustawa wyraźnie tak stanowiła, lub gdyby była tylko tłumaczeniem już istniejącej ustawy.

4.) Zasada: „Ignorantia juris non excusat" i w prawie kościelném przyjęta. Wyjątki dopuszczalne są tylko co do osób całkiem pozbawionych rozumu, lub chwilowo nieprzytomnych, co do dzieci /: X. cap. 12. de delictis puerorum / V. 23. /:/ i co do niewiernych /: C. Trid. S. XIV. c. 2./. O stosunku w tej mierze kościoła do chrześcian niekatolików, wspominaliśmy już, mówiąc o jedności kościoła.

5. Objaśnienie, czyli tłumaczenie ustawy t. j. jéj znaczenia i doniosłości, nazywają kanoniści „interpretatio legis," – odróżniając takowe od „applicatio legis, t. j. od stósowania ustawy do pewnego przypadku. Co do tłumaczenia ustaw, to ogólne podziały na interpretatio legalis /: authentica, usualis: / i doctrinalis: / tłumaczenie legalne, autentyczne, zwyczajowe, naukowe /: w prawie kanonicznem tak dobrze mają swe zastósowa-

nie, jak jej podziały na interpretacyę gramatyczną czyli filologiczną, objaśniającą wyrazy - i filozoficzną czyli logiczną, rozwijającą znaczenie, doniosłość ustawy i ustawodawcy /: mens legislatoris, ratio, - lecz nie occasio legis :/. Interpretacya logiczna czyli filozoficzna jest konieczną, gdyż gramatyczna często okazuje się niedostateczną, co nastąpić może z różnych powodów n. p. ponieważ wyraz w ustawie użyty, jest dwuznacznym, lub też wzięty być może w ściślejszém lub też obszerniejszém znaczeniu, lub też wreszcie, ponieważ w ustawę - mniejsza o to, w jaki sposób - wkradł się wyraz całkiem niewłaściwy. Otóż właśnie dlatego interpretacya logiczna może być: interpretatio declarativa, objaśniająca, t. j. wskazująca, jaką myśl słowa ustawy wyrażają, albo też interpretatio extensiva lub restrictiva, rozszerzająca lub ścieśniająca t. j. nadająca ustawie większą lub mniejszą doniosłość, aniżeli wyrazić się zdają słowa, przez ustawodawcę użyte.—

Ściśle rzeczy biorąc, tylko czynność naukowa, dążąca według pewnych, stałych prawideł do wyjaśnienia właściwej myśli ustawy, jest interpretacyą we właściwém słowa znaczeniu, czyli inaczej się wyrażając, interpretacya jest zawsz

naukową: interpretatio doctrinalis. Wprawdzie rozróżniają jeszcze interpretacyę autentyczną i zwyczajową, obie objęte wspólną ogólną nazwą „interpretatio legalis,” lecz pierwsza jest właściwie ustawą, a druga prawem zwyczajowem. Mó=wiąc o interpretacyi ustaw nadmienić jeszcze wypada, że u=stawy uciążliwe, mianowicie karne, w ściślejszem mają być wzięte znaczeniu. (: Reg: Jur: in Sexto 15. Odia restrin=gi et favores convenit ampliari :) ustawę zaś uzupełniającą czyli poprawczą (: Correktorischen Gesetze:) należy – o ile być mo=że, – tłumaczyć w duchu ustawy poprawionej. Przedmiotem interpretacyi jest text ustawy. Stwierdzenie autentyczności tex=tu nazywamy krytyką i ta może być niższą (: Dyplomatyczną :) lub wyższą :) konjektywną :). –

Prawidło wreszcie: „Ubi eadem legis ratio, ibi eadem dispo=sitio” uważa także prawo kościelne za podstawę tak analogii prawnej, jak ustawowej, nie uznając z drugiej strony axioma=tu, mogącego wywołać dowolne sądów postępowanie: Cessan=te legis ratione, cessat lex ipsa. –

6. Ustawy gasną w ogólności 1.) jeźli przedmiot ustaw is=tnieć przestaje, 2.) jeźli je ustawodawca wyraźnie, lub domniemanie, całkowicie lub częściowo uchyli, 3.) jeś=

li wyrobi się zwyczaj ustawie przeciwny, wreszcie 4.) wobec pewnych, pojedynczych osób wskutek udzielenia im dyspensu lub przywilejów. Pomówimy o tém w szczególności przy rozbiorze różnych ustaw kościelnych; tu tylko nadmienimy jeszcze, że ka-
1) noniści rozróżniają między wyrazami „dispensatio" t. j. uwolnieniem pewnéj osoby od stosowania się do powszechnego
2) prawa na przyszłość – i absolutio, który to wyraz w ścisłém znaczeniu odnosi się tylko do zakresu sumienia i do wypadków z przeszłości. – Niektórzy kanoniści uważają jeszcze
3) za stósowne, mówić na tém miejscu o abolicyi (: abolitio :) t. j. stłumieniu już rozpoczętego procesu czyli śledztwa, o
4) adgracyacyi (: adgratiatio :) t. j. zwolnieniu od już wymie-
5) rzonéj kary, o mitygacyi (: mitigatio :) t. j. zmniejszeniu
6) lub złagodzeniu już wymierzonéj kary, wreszcie o liberacyi (: liberatio :) t. j. zwolnieniu od obowiązków, pochodzących z kontraktu lub ślubu – lecz te wszystkie akty, zwykle aktami łaski" zwane, nie są zniesieniem ustawy, lecz tylko, podobnie jak dyspenzacya, niewykonaniem ustawy, ~~lecz tylko podobnie~~ wobec pewnych osób. – Jak jak canon – co już wyżej powiedziano, – oznacza w ogóle ustawę kościelną, bez względu na jéj rodzaj, podobnie także ustawy ko-

ścielne w ogólności oznaczają się także nazwą ustaw kanonicznych. Wyraz więc „kanoniczny" znaczy tyle, co odpowiedni prawu kościelnemu czyli kanonicznemu. I tak mówią o postrzeństwie, o postępowaniu (drodze) kanonicznem, o wieku kanonicznym, o karach, o przeszkodach kanonicznych, a nawet o przywileju kanonu i t. p.–)

+ (O źródłach materyalnych

prawa ustawowego, czysto-kościelnego

i to a.) powszechnego.–

Źródłami prawa ustawowego, czysto-kościelnego i powszechnego są, jakto już wyżej nadmieniono, :

1. Uchwały soborów powszechnych czyli ekumenicznych, (: concilia generalia, oecumenica :), a

2. ustawodawstwo papieskie. W tym też omówimy je porządku.–

I.

O uchwałach Soborów powszechnych.

Co do odnośnej literatury, to nadmieniamy przedewszystkiem, do str. 358 że najważniejsze zbiory uchwał soborów ekumenicznych są następujące:

1) Merlin: Concilia generalia graeca et latina 2. Vol. Par. 1535.

2) Simondi Jac. „Concilia generalia ecclesiae catholicae. Rzym 1608. Vol. 4.-

3) Collectio regia /: zbiór t. z. królewski :/ „Conciliorum omnium generalium et prov." 37. vol. Par. 1644.-

4) Labbei Phil. et Cossartii Gabr. „Sacrosancta concilia ad regiam editionem exacta /: uzupełnił Stefanus Baluzius :/ 18. vol. Par. 1671.-

5) Hardouin J. „Collectio maxima conciliorum generalium et prov." 12. vol. Par. 1715.-

Najdokładniejszy zbiór jest następujący:

6 Mansi J. D. „Sacrorum conciliorum nova et amplissima collectio. 31. vol. sięga do połowy XV. wieku. Florencya 1798.- Zbiory i akty soborów greckich:

7) Beveregius: „Συνοδικον" sive Pandectae canonum S. S. Apostolorum et conciliorum ab ecclesia graeca receptorum. 2. t. Oxford 1672.

8) Pitra J. B. Cardinalis S. R. E. „Juris ecclesiastici Graecorum historia et monumenta, jussu Pii IX. pont. max. do IX. wieku, Rzym 1864.-

Historię soborów powszechnych pisali między innymi
9) Walch, Lupus, Van-Espen; nader cenną zaś pracą jest

historya soborów, którą napisał Hefele „Conciliengeschichte." Dotąd wyszło 7. tomów tego – powiedzieć można – pomnikowego dzieła.

Koncylium albo sobór („concilium") według niektórych od „cum" razem i „cilia" – powieki, co ma znaczyć, że oczy, czyli uwaga wszystkich zgromadzonych, zwrócona jest na jeden przedmiot; „synodus" z greckiego, od σὺν razem i ὁδός, droga, podróż, – a więc zgromadzenie; ecclesia congregata w odróżnieniu od dispersa; Kirchenrath, Kirchenversammlung;) jest to prawnie zwołane zgromadzenie przełożonych duchownych, a zwłaszcza biskupów, dla naradzania się i postanowienia o sprawach kościoła. – Jeżeli na nie zwołuje głowa kościoła biskupów całego świata, będzie to 1) sobór powszechny (: concilium generale, oecumenicum :) – w każdym innym razie będzie to 2) concilium particulare. Te ostatnie znów (: a to stosownie do podziału terytoryum pod względem kościelnym :) mogą być a) patryarchalne, b) prowincyonalne i c) dyecezalne – według tego, czy zgromadzają się na soborze naczelnicy kościelni patryarchatu, prowincyi lub dyecezyi. Ze względu znów na po-

1) concilium generale

2) concilium particulare
a) patriarchal.
b) prowincyon.
c) dyecezyal.

dział terytorium pod względem politycznym, który zwy-
d) narodowe kle jest podstawą podziału kościelnego; znamy jeszcze d) sobory
narodowe, na których pod przewodnictwem prymasa zgro-
madzają się biskupi pewnej narodowości, stanowiącej, jak się
zwykle kanoniści wyrażają - kościół narodowy. W nowszych
czasach sobory patryarchalne bardzo rzadko się odbywają.
Sobór wreszcie nieprawnie zgromadzony, nazywa się con-
Conciliabulum ciliabulum /: przez niektórych soborem pokątnym, odszczepień-
czym zwany:/ Tak n. p. zmienił się sobór Bazylejski od 25.
posiedzenia - według orzeczenia p. Eugeniusza IV. - na con-
ciliabulum. - Tu mamy mówić o uchwałach soborów
ekumenicznych.-

Warunki ekumeniczności soboru są:

1./ Zwołanie /: convocatio, bulla convocationis/ soboru jest
prawem papieża, jako prawowitej głowy całego kościoła, któ-
rego najwyższej jurysdykcyi ulegają wszyscy biskupi, czy to
pojedynczo uważani, czy razem wzięci. Do papieża też bez-
dzięcznie należy prawo przewodniczenia soborowi, które wyko-
nywa albo osobiście, albo za pośrednictwem swych lega-
tów. Wprawdzie pierwsze sobory ekumeniczne t. j. na wscho-
dzie odbyte, a było ich ośm - zwołane zostały przez cesarzy,

lecz ci czynili to jako obrońcy kościoła i jako panujący we wszystkich tych krajach, w których podówczas rozkrzewiło się chrześcijaństwo. Lecz we wszystkich tych soborach, począwszy od 1.go, t.j. Nicejskiego, reprezentowany był papież przez swych legatów, i ci pierwsi podpisywali akty soboru, nie cesarze lub ich posłowie; tak n.p. na soborze Nicejskim, podpisał je nasamprzód legat papieski Hozyusz, a nie cesarz Konstanty lub jego poseł. Tylko sobór Pizański zwołali kardynałowie, a to w celu uchylenia owczesnej szyzmy papieskiej; lecz właśnie stąd powstały zarzuty przeciw ekumeniczności tego soboru.- 70

Prawem przewodnictwa objęte jest także prawo oznaczania ogólnego porządku, w jakim odbyć się ma sobór. /n.p. Lit. Apostolicae Pii IX. „quibus ordo generalis statuitur in s. oec. concilio Vaticano observandus" z 27go listop. 1869./ Szczegóły w tej mierze należą do samego soboru, lecz zwykle trzymają się sobory trybu na poprzednich zachowanego /: n.p. sob. Tryd. s. XXIV. c. 21. De ref.:/ Prawem przewodnictwa objęte jest dalej prawo zawieszenia czyli odroczenia posiedzeń soboru /: n.p. Lit. ap. Pii IX. 20. oct. 1870. quibus concilium oecumenicum

suspenditur:/ wreszcie prawo zamknięcia a względnie prawo publikacyi uchwał soboru /: n. p. bulla p. Pii IV. super confirmatione oecumenici generalis tridentini z 26go stycznia 1564.go r.:/ Jakoż potwierdzali papieże uchwały soborów albo bezwarunkowo, albo - jak się to później okaże, z pewnem zastrzeżeniem, lub też z wyjątkiem pewnych uchwał soborowych. Z tego już - wrócimy jeszcze do tego przedmiotu - okazuje się, że niema mowy o uchwale soboru ekumenicznego w razie, gdyby się papież uchwale sprzeciwił, czyli inaczej mówiąc, gdyby swojego potwierdzenia odmówił. -

2.) Na sobór powszechny powinni być wszyscy biskupi wezwani, lecz nie jest konieczną rzeczą, by wszyscy rzeczywiście na nim stanęli, albowiem w tym razie prawdopodobnie żaden z dotąd odbytych soborów nie mógłby być nazwany ekumenicznym. Czasem albowiem zachodzą pod tym względem przeszkody, nie dające się usunąć, n. p. ze strony panujących, wzbraniających się udać na sobór biskupom pod ich berłem zostających. Obok biskupów otrzymali w ciągu czasu prawo zasiadywania na soborze powszechnym z głosem rozstrzygającym: kardynało-

wie, nie będący biskupami, generałowie i opaci zakonów, a nadto udzielić może papież prawo to wyjątkowo i innym duchownym. Tak n. p. na ostatnim soborze, t. j. Watykańskim obecnym był na mocy szczególnego upoważnienia Stolicy apostolskiej x. Sosnowski ~~w przymiocie~~ w przymiocie niejako reprezentanta duchowieństwa katolickiego w Rosyi. – Przyzwanym na sobór doktorom teologii lub prawa kościelnego przyznaje się tylko głos doradczy /: votum consultativum seu informativum :/ Na soborach byli także niekiedy obecni panujący świeccy i ich posłowie, mianowicie w późniejszych ~~przy~~ czasach przy załatwianiu pewnych niedogmatycznych kwestyi. Lecz już w dekrecie Gracyana w dist. LXVI. c. 2. czytamy, iż nastąpić to ma jedynie w celu wspierania zamiarów kościoła: „Imperatores exemplo religiosissimi principis Constantini non ad potentiam, /suam/ ostendendam, sed ad fidem confirmandam synodo interesse debent.“ – Niema wyraźnego w prawie kanonicznem przepisu, ile biskupów na soborze powszechnym zgromadzić się winno; zależy to od okoliczności sprzyjających lub nieprzyjaznych. Na soborze n. p. laterańskim II^gim,

ile?

i IV^tym, zgromadziło się przeszło 1000.- na soborze IV. kon-
stantynopolitańskim tylko 100 (: 102 :) biskupów i prałatów.
3) 3. Trzecim warunkiem ekumeniczności soboru jest: by swo-
boda w naradach i głosowaniu nie była tamowaną. —
Uchwały zapadają przez głosowanie viritim (: t. j. secun-
dum capita głosujących cum voto decisivo :) Na t. zw.
soborach reformacyjnych w Kostnicy i Bazylei podzie-
lono wprawdzie obecnych tam biskupów według naro-
dowości na 4 kurye (: kuria angielska, francuska,
niemiecka i włoska :) i głosowano curiatim, prawdopo-
dobnie w zamiarze przegłosowania biskupów włoskich
(: rozumie się w kwestyach dyscyplinarnych :) lecz
sobór Trydencki przywrócił dawniejszy sposób głosowa-
nia secundum capita. Że przed ostatecznem głosowa-
niem sprawy soborowe przygotowane bywają w osobnych
komisyach i wydziałach, o tem na innem miejscu
4) pomówimy. Wreszcie 4.) konieczne jest - jakto już powy-
żej nadmieniono, - zatwierdzenie uchwał soborowych
przez papieża, a tem samem uznanie soboru za eku-
meniczny. Sobory, nie uznane przez kościół za takie,
zowią się reprobowanymi, a takimi są n. p. sobory,

odbyte w IV. wieku w Medyolanie, w Sirmium, w Rimini, IIgi, so„
bór efezki 448 i konstantynopolitański z r. 879. i t. d.
Pozostaje jeszcze uzupełnić to następującemi wyrazami: Nie
mamy przepisów w do czasu, w którym odbywać się mają so„ czas
bory ekumeniczne; postanowienie bowiem papieża Jana XXIV
by się to działo co lat trzy, nie weszło w wykonanie. Zbyteczną
byłoby rzeczą chcieć rozprawiać o użyteczności soborów; sami
Apostołowie zachęcili do odbywania takowych zgromadziwszy
się na sobór po trzykroć; raz w celu dokonania obioru apostoła
Matiasza w miejsce Judasza Iskaryota, drugi raz w celu
obrania 7. dyakonów, trzeci w celu załatwienia niektórych
kwestyi, tyczących się ówczesnego ceremoniału. Jednakże zwo„
łanie soboru ekum: połączone jest z niemałemi trudnościami
toteż w przeciągu na każdy wiek ery chrześcijańskiej przypa„
da jeden sobór ekumeniczny. – Podobnież niema przepisu co
do miejsca, w którém odbywać się mają sobory powszechne; za miejsce
leży to od okoliczności. Z odbytych dotąd soborów ekum: od„
było się pierwszych 8. na wschodzie, wszystkie następne na za„
chodzie, a mianowicie: 6. w Rzymie, (5. w Lateranie, 1. t. j. osta„
tni we Watykanie) 4. w Konstantynopolu, 2. w Nicei, 3. we
Francyi, (t. j. 2. w Lugdunie, a 1. w Vienne) 1. w Efezie, 1. w

Chalcedonie, 1. w Pizie, 1. w Kostnicy 1. w Bazylei 1. we Florencyi i 1. w Trydencie/. Kilku posiedzeń soboru florenckiego odbyło się we Ferarze, a kilka posiedzeń soboru trydenckiego w Bononii /, a więc 8. /: 6. w Rzymie, 1. w Pizie 1. we Florencyi :/ a względnie jeżeli Trydent uważamy za włoskie miasto, 9. we Włoszech. Pozostaje więc jeszcze pomówić o treści uchwał soborowych, o ich znaczeniu jako źródle prawa kościelnego, wreszcie o stosunku ustawodawczej władzy kościelnej soborów do władzy prawodawczej papieskiej. Poprzedzimy to krótkim poglądem historycznym na rzecz. - Soborami ekumenicznymi są następujące:

1.) Pierwszy sobór Nicejski /325/ 2./ Pierwszy Konstantynopolitański /381/ 3.) Efezki /431. 4.) Chalcedoński /451/ 5. Drugi Konstantynopolitański /553/ 6.) Trzeci Konstantynopolitański /680./ 7. Drugi Nicejski /787./ 8.) Czwarty Konstantynopolitański (869) 9.) Pierwszy Lateraneński /1123/ 10.) Drugi Lateraneński 1139/ 11.) Trzeci Lateraneński, 1179. 12.) Czwarty Lateraneński /1215/. 13.) Pierwszy Lugduński /1245/ 14.) Drugi Lugduński /1274./ 16.) w Vienne /1311/ 16.) Pizański /1409/ 17.) Kostnicki /1414-1418/ 18.) Bazylejski /1431-1437, 43/ 19.) Florencki /1439/ 20.) Piąty Lateraneński /1512-1517. 21.) Tryd.

Ni - Ko - Ef. Cha - Ko - Ko - Ni - Ko - La - La - La - La - Lu - Lu - Vie - Pi - Kost - Ba - Flor - Lat - Tryd - Wat.

hop! hop! narodzie śmiej się, śmiej!
I jeszcze też ze śmiechem lej
Dwadzieścia dwa i kilka lat
Też wtłoczysz w mózg za dziesięć lat.

dencki (1545-1563) 22.) Watykański (1869-70.) | Jednakże nie wszyst-
kie tu wyliczone sobory uchodzą bezwarunkowo za ekumenicz-
ne. I tak niektórzy zaprzeczają naprzód ekumeniczności soboro-
wi Pizańskiemu 1409, jako nie zwołanemu przez papieża. Sobory
t. zw. reformacyjne, odbyte w Konstancyi i w Bazylei w częś-
ci tylko uważane być mogą za ekumeniczne. Mianowicie
sobór w Bazylei od 25go posiedzenia uważany być winien
za conciliabulum; podobnież niektóre uchwały soboru Kos-
tnickiego nie uzyskały konfirmacyi papieskiej. Wynika
stąd a contrario, że pewne uchwały tych dwóch soborów przez
stolicę apostolską zatwierdzone zostały, że więc te dwa sobory
ze rzędu ekumenicznych zupełnie wyrugowane być nie mogą,
tem mniej, gdyż uchwały soboru bazylijskiego stały się nad-
to przedmiotem konkordatów. [: Dlatego trudno się bezwa-
runkowo zgodzić ~~się~~ ze zdaniem ś. biskupa Krasińskie-
go, który w swém prawie kanonicznem tylko 18. soborów /:
bez watykańskiego:/ wylicza:]. -

Następnie co do V.go soboru lateranskiego, to uważają
go niektórzy niesłusznie za legitimum sed non oecumeni-
cum concilium. -

Wreszcie co do soboru Trydenckiego, to uchodzi on za

powszechny niewątpliwie, lecz zaszły tylko wątpliwości co do publikacyi, uchwalonych tam Dekretów, de reformatione w pewnych krajach, od której to publikacyi zawisła moc obowiązująca tychże dekretów, co wcale nie stosuje się do uchwał treści dogmatycznej.

Ztąd się da wytłomaczyć, dlaczego niektórzy historycy liczą 17, inni 18, a znów inni 21. soborów ekumenicznych /: prócz Watykańskiego :/ To mając na uwadze, omówimy teraz sobory te pobieżnie.

A. Na Wschodzie.

I. 1. Sobór w Nicei /I/ w Bytynii w Azyi Mniejszej r. 325. zwołany przez cesarza Konstantyna Wielkiego z powodu Aryanów, którzy zaprzeczali bóstwa Chrystusowi. Prezydowali posłowie pap. Sylwestra t. j. Hozyusz, arcybiskup Korduleński, Wit i Wincenty kapłani. Zebranych biskupów było 318. Na soborze tym ułożono skład wiary Nicejski /: Symbolum Nicaenum :/

II. 2. / W Carogrodzie /I/ r. 381. zwołany za rządów cesarza Teodozyusza z powodu herezyi Macedonianów, zaprzeczających bóstwa Duchowi św. - Biskupów było 150. - Uchwały te-

go soboru, odbytego pod przewodnictwem patryarchy ale-
ksandryjskiego Tymoteusza zatwierdził papież Da-
mazy z wyjątkiem kanonu 3go. Na soborze tym ułożo-
no skład wiary t. zw. „Symbolum Nicaeno-Constantino-
politanum.

3./ W Efezie r. 431., zwołany za rządów cesarza Teodozyu- III
sza II. z powodu Nestoryanów zaprzeczających, jakoby N.
P. Maryja była Matką Boską /θεοτόκος/. Prezydowali Ar-
kadyusz i Projektus biskupi jako legaci papieża Celestyna.

4. W Chalcedonie r. 451., zwołany za rządów p. Leona W.- IV.
i cesarza Marcyana /II przeciw Eutychianom czyli Monofizy-
tom. Obecnych biskupów było 600. i 4. legatów pap: - Uchwały
soboru tego wymierzone były również przeciw uchwałom
powziętym na soborze Efezkim, odbytym w r. ~~449~~ 448 pod prze- 3.
wodnictwem patryarchy aleksandryjskiego Dioskurusa.

Sobór Efezki znany jest pod nazwą „concilium latro-
cinale /: Räuberſynode :/ Na soborze Chalcedońskim u-
chwalono także liczne kanony /28/ tyczące się karności kościel-
nej, a mianowicie stanowiska patryarchów. 5./ W Konstan- V.
tynopolu /II/ r. 553. Potępiono t. zw. tria capitula, zawierające
błędne zdania Teodora Mopsuesteńskiego, Teodoreta Cyreń-

skiego i Iby Edeńskiego, biskupów. Sobór ten odbył się za panowania ces. Justyniana i zatwierdzony został przez pap. Wigiliusza. Temu też soborowi zwykle przypisują 12. anatematyzmów przeciw błędnym naukom Orygenesa lecz bez podstawy historycznej. —

VI. 6. W Carogrodzie (III) r. 680. z powodu Monotelitów za Agatona I. p. i ces. Konstantyna zw. Pogonatus. W r. 691. odbył się osobny sobór t. zw. Trullański, gdzie zapadło wiele uchwał dyscyplinarnych. — Sobór ten zwołał ces. Justyn II do pałacu ces. w Konstantynopolu, in Trullo /: to zn. w części pałacu ces. kopułami ozdobionej :/ stąd nazwa synodus Trullana. Sobór ten nazywa się także synodus quini sexta (πενθέκτη) a to dlatego, ponieważ zajmował się ustawodawstwem kościelnem dyscyplinarnem w uzupełnieniu niejako uchwał soborów powszechnych V° i VI°, które rozstrzygały tylko kwestye dogmatyczne. Uchwalone na tym soborze kanony, a było ich 102, zredagowane są w duchu kościołowi zachodniemu nieprzyjaznym, dlatego też kościół zachodni soboru tego nie uznaje. Sobór in Trullo odbyty, był zresztą tylko partykularnym, na co szczególną zwrócić należy uwagę. Przytaczamy go zaś dlatego, ponieważ uzupełnił V i VI. sobór powszechny. —

VII. 7. W Nicei (II) r. 787. za Hadryana I i cesarzowej Ireny, prze-



ców obrazoburcom czyli Ikonoklastom pod prezydencyą Piotra opata klasztoru ś. Saby i Piotra archipres. kościoła rzymskiego, leg. pap.

8.) W Konstantynopolu (IV) za Hadryana II pod przewodnictwem jego legatów, r. 869. przeciw Focyuszowi, którego złożono z urzędu patryarszego, a przywrócono do tej godności św. Ignacego. Trzebieniec Focyusz wyniesiony został przez cesarza Michała III. na stolicę patryarchalną i to wprost ze stanu świeckiego po usunięciu św. Ignacego. Focyusz pierwszy wywołał szyzmę. - Ogłoszono również 17. kanonów dyscyplinarnych. Soborowi temu, zostanemu za panowania cesarza Bazylego, zwanego Macedo, przewodniczyli legaci pap. Adryana II. Donat i Stefan, biskupi i Maryusz dyakon. Szyzmatycy, nie uznając ekumeniczności soboru tego, chcą go zastąpić przez conciliabulum, odbyte w Konstantynopolu r. 879, na którém postępowanie Focyusza pochwalono. (: Dodać tu jeszcze można, że między synodami, odbytemi później za czasów szyzmy w Konstantynopolu na szczególną zasługują wzmiankę dwa, odbyte w XVII wieku, potępiające zdania patryarchy konst. i kryptokalwinisty Cyryla Lukarysa.



B. - Na zachodzie.

Według rachuby jednych było ich 11. według drugich 14.-

IX. 1. względnie 9ty Lateraneński (I.) r. 1123. za Henryka V. cesarz. i p. Kalixta
II. Tu załatwiono spór o inwestyturę t. j. zatwierdzono konkordat Kalix-
ta i ogłoszono 22. kanony i uchwalono wyprawę do ziemi św. w celu uwo-
X. bodzenia jéj z pod jarzma Saracenów. 2./10. Lateraneński (II.) r. 1139.
za Innocentego II. i Konrada III. ces. Zebrało się przeszło 1000 prałatów.
Potępiono zasady Arnolda z Brescyi i Piotra z Bruis / Petrobrusia-
nów / których nazwano też młodemi Manicheuszami; odrzucali
oni naukę o chrzcie dzieci, o ofierze mszy św.; o modlitwie za umar-
łych, o czci kościołów, krzyżów etc. Unieważniono akta pap. Ana-
kleta i uchwalono 30. kanonów, dotyczących karności kościelnéj.
Między innemi zabronione zostały turnieje, a świeckim zabronio-
no przywłaszczać sobie dziesięciny kościelne.-

XI. 3./11. Lateraneński (III.) z r. 1179. zwołany przez papieża A-
leksandra III. za Fryderyka I. ces. potępił w obecności 300.
biskupów nauki Waldensów i Albigensów i ogłosił 27. kano-
nów o karności kościelnéj.

XII. 4./12. Lateraneński (IV.) z r. 1215 za pap. Innocentego III. i
Fryderyka I. ces. Było ich na nim 76. metropolitów i pry-
masów, 412 biskupów 900 opatów i przeorów, patryarcha caro-
grodzki i jerozolimski i posłowie panujących świeckich.-

n. p. cesarza bizantyńskiego, królów: angielskie-
go, francuzkiego, aragońskiego, węgierskiego i
t. d. – 1) Uchwalono nową krucyatę do ziemi św., 2) o-
głoszono symbol o przeistoczeniu (transsubstancyi).
3) Potępiono kacerstwo opata Joachima i Almaryta.
4) Uchwalono 70 Kanonów, z których wiele weszło w
zbiory dekretałów papieskich. Ilekroć cytuje się
koncylium lateraneńskie bez oznaczenia liczby
które trzeba zawsze rozumieć to czwarte. Wszyst-
kich soborów powszechnych w Lateranie odby-
tych było pięć. Nazwa „Lateran" pochodzi od
placu w Rzymie niegdyś własność rodziny La-
teranusa. Po straceniu ostatniego właściciela
tego placu Plaucyusa Lateranusa Kryptochrze-
ścianina w r. 65 przywłaszczył sobie ten plac
Nero. Odtąd pałac stojący na tym placu był
własnością cesarzy, dopiero cesarz Konstan-
ty W. darował pałac ten papieżowi Sylwe-
strowi dobudowawszy do tego kościół, który
odtąd stał się kościołem Katedralnym papie-
ża. Już wyżej mówiono o składzie wiary (sym-

bolem fidei na soborze tym ułożonym.

XIII. 5. 13. Lugduński I r. 1245 za Innocentego IV w obecności 140 biskupów i patryarchy carogrodzkie-go, antyocheńskiego i z Akwilei i cesarza bizantyńskiego Balduina II, jak również posłów różnych panujących świeckich. Zapadły tu 1) uchwały co do oswobodzenia ziemi św. liczne uchwały 2) treści dyscyplinarnej n. p. o sądownictwie zamieszczone in VI Decret. 3) postanowienia przeciw Korsarzom, 4) a wreszcie wyklęczono Fryderyka cesarza i uznano go za niegodnego korony non sine stupore et horrore omnium audientium et circumstantium. 17° Lipca odczytano bullę odnośną poczynającą się słowy: „ad apostolicae dignitatis apicem". Aleksander Natalis usiłuje udowodnić, że papież złożył cesarza we własnem imieniu, a nie w imieniu soboru.

XIV. 6. 14. Sobór Lugduński II r. 1274 za papieża Grzegorza X i cesarza Rudolfa. Obecnych biskupów było przeszło 500. Uchwalono nową krucyatę celem odzyskania ziemi św. i posta-

nowiono porozumieć się z kościołem greckim względem nauki o Duchu św. – § 15. Sobór w Vienne z 1311 za pap. Klemensa V; zebranych biskupów było przeszło 300. Zniesiono na tym soborze zakon Templaryuszów via provisionis, nie via condemnationis. Potępiono nauki Begardów i Beginów w Niemczech t. j. tercyarzy fanatycznych zakonu św. Franciszka, zwanych także Fratricelli i uchwalono nakoniec wiele ustaw dyscyplinarnych, które w większéj części weszły w zbiór zwany „Clementinae." – O składzie wiary (symbolum fidei:) tu ułożonym już mówiliśmy. – XV.

§ 16 Niewątpliwie za ekumeniczny uznany sobór odbył się we Florencyi, ale przed tym odbyły się jeszcze inne trzy uchodzące według niektórych za ekumeniczne. Te są: § 16. Sobór w Pizie z. 1409 zwołany przez Kolegium kardynałów utriusque obedientiae z powodu szyzmy w kościele zachodnim. Grzegórz XII i (Benedykt) XIII usiłowali równocześnie przywłaszczyć sobie tiarę papieską. Żaden z nich się jednak nie utrzymał XVI.

a obrano papieżem Aleksandra V /kard. Pio-
tra Philargo/ Mimo to tamci dwaj pretendenci
zrzec się niechcieli, papież zaś Aleksander V
wkrótce umarł, złemu przeto nie zaradzono. Naj-
znakomitsi teologowie i kanoniści ~~między~~ między
nimi Hefele sądzą iż sobór ten jako nie uznany
przez cały kościół za ekumeniczny uważany być
nie może. Jakoż powaga kościelna urzędownie
tego nigdy nie orzekła. Bellarmin nazywa sobór
ten: nec approbatum, nec reprobatum. Na sobo-
rze Pizańskim sprzyjającym zresztą czeskiemu
Wacławowi a nie cesarzowi niemieckiemu Ruper-
towi, postanowiono także reformę kościoła. Naj-
lepszą historyę soboru tego, napisał P. J. Lenfant:
Histoire du Concil de Pise 1724.

XVII. § 17. Sobór Kostnicki w Konstancyi /Kostnicy/ odbyty r 1414-
1418 za Jana XXIII papieża i cesarza Zygmunta.
Oprócz panujących świeckich zwłaszcza niemiec-
kich i ich posłów zgromadziło się bardzo licznie
duchowieństwo w Kostnicy. Liczba duchownych
wynosiła 18000; między tymi liczono 4 patryar-

ków i znaczny zastęp biskupów i opatów. Między biskupami nader świetne zajęli na tym soborze stanowisko biskupi polscy, posłowie króla Władysława J. a mianowicie Mikołaj Trąba, arcybiskup gnieźnieński i odtąd prymas kościoła polskiego, jedyny rywal p. Marcina V. do katedry Piotra – tudzież Andrzej II Laskory Gosławicki biskup poznański, który mianowicie odznaczył się na V posiedzeniu soboru. Mowy jego mianej w języku niemieckim z natężoną słuchano uwagą. Dowodem świetności soboru tego jest między innemi i ta okoliczność, że jeden uniwersytet paryski reprezentowany był przez 200 doktorów. Zadaniem soboru było:

1. Uchylenie szyzmy papiezkiej.
2. Wytępienie kacerstwa.
3. Reforma kościoła in capite et membris.

I. Sobór ten odbył się w pośród okoliczności całkiem nieprawidłowych. Było bowiem pod ów czas trzech papieży. 1/ Grzegórz XII (: Anioł Corrare) – 2/ Benedykt XIII (: Piotr de Luna :) Wprawdzie sobór 1

16^{go} t. j. Pizański wybrał kardynała Piotra Philargo papieżem, który przybrał imię Aleksandra V, ale Grzegórz XII i Benedykt XIII pomimo to upierali się przy swój domniemanéj godności i mieli każdy nawet z nich swych zwolenników. Gdy wkrótce potem Aleksander V umarł tułaczem w Bononii, wybranym został w jego miejsce niegodny kardynał 3.) Cossa p. pod imieniem Jana XXIII. Tak więc podczas soboru Kostnickiego trzech było papieży: Grzegórz XII, Benedykt XIII i Jan XXIII. – Dopiero gdy Grzegórz XII zrzekł się dobrowolnie papiezkiéj godności, Jana zaś XXIII i Benedykta XIII°, który rezydował w Penishold w Hiszpanii, złożono z urzędu, przywrócono spokój w Kościele, uradowanym tem, iż odtąd jedyna jego głowa będzie człowiek tak czystych obyczajów i łagodnego charakteru, jakim był kardynał Otton Colonna obrany papieżem pod imieniem Marcina V^{o}. – Na szczególną wzmiankę zasługuje ta okoliczność, że w skład Konklave

weszło oprócz 23 na soborze obecnych kardynałów nadto, i to na życzenie samychże kardynałów 30 reprezentantów różnych narodowości. Zostawało to poniekąd w związku z nowym sposobem głosowania uchwalonym na tym soborze. Postanowiono bowiem nie głosować jak dotąd viritim czyli secundum capita, lecz curiatim. W tym celu podzielono wszystkich na soborze obecnych według narodowości na 4 kurie: włoską francuzką, niemiecką i angielską a następnie /: po złożeniu Benedykta XIII, do którego obediencyi należała Hiszpania :/ dodano jeszcze hiszpańską. Prałatów innej narodowości przydzielono do jednej z tych kuryi. Otóż i do konklawe weszło 30 reprezentantów tych narodowości t. j. po 6 z każdej kuryi. Mianowicie przed dokonaniem obioru papieża Marcina V wielkie na soborze panowało zamieszanie powiększone jeszcze ucieczką kardynała Kossy, czyli papieża Jana XXIII, który widząc, że nie utrzyma się na tronie papieskim i pewien pomocy Fryderyka

Księcia austryackiego uszedł do Szafuzy. Wśród nastąpionu tak trudnych okoliczności odbywały się pierwsze posiedzenia soboru tego, mianowicie 4te i 5te. I te to właśnie nadzwyczajne okoliczności spowodowały zgromadzonych do powzięcia na sesyi 4. i 5. uchwały nie odpowiadającej bynajmniej normalnemu stanowi kościoła, jako ulegającego najwyższej przez Chrystusa ustanowionej władzy papieża, która to jednakże uchwała zdawała się wówczas potrzebną z powodu wyjątkowego położenia w jakiem się znajdowano. Była to uchwała o mniemanej wyższości soboru nad papieżem. Na 4. i 5. bowiem sesyi uchwalono na wniosek kanclerza uniwersytetu paryskiego Gersona między innemi: iż papież nie ma prawa sprzeciwiać się soborowi powszechnemu, ani go rozwiązywać bez jego własnego przyzwolenia, że zatem niniejszy sobór mimo ucieczki papieża Jana XXIII nie przestaje używać swej władzy w całej zupełności: że każdy, a nawet sam papież winien

Na wniosek Gersona:

być posłuszny uchwałom soboru w rzeczach tyczących się wiary i wytępienia rozdwojeń. W sprawie tej czynny wziął udział powyżej wymieniony biskup poznański, Jędrzej II Gosławicki. Jednakże nie należy spuścić z uwagi, że uchwały te zapadły na zgromadzeniu, które mieniło się wprawdzie soborem ekumenicznym, lecz w istocie rzeczy nim nie było. Pominąwszy już całkiem nowy sposób głosowania tu przyjęty, to tylko podnieść wypada, że podówczas było ciągle jeszcze trzech papieży, a każdy miał swoją obediencyę. Otóż sobór owczesny Kostnicki reprezentował właściwie obediencyą jednego papieża, t.j. obediencyą pizańską. Nadto pierwszy Kościół t.j. rzymski wcale nie był reprezentowany, gdyż nawet Jan XXIII opuścił Konstancyą, nie zostawiwszy tam zastępcy. Kardynałowie tam obecni, podzieleni według narodowości, nie tworzyli Kollegium. A więc już z tych formalnych względów uchwały powyższej uważać nie można za uchwałę soboru ekumenicznego, nie mówiąc już o tem, że uchwała ta natrafiła na opór licznych stronników tegoż samego soboru. Jakoż uchwały powzięte na sesyi 4tej i 5. soboru Kostnickiego nigdy nie uzyskały zatwierdzenia późniejszych prawowitych papieży: Marcina V, Eugeniego IV i Mikołaja V. A co ważniejsza, że papież Marcin V

ów wybraniec soboru Kostnickiego – gdy już dosyć napowtarzano, że papież mniejsze ma znaczenie od soboru powszechnego i że do tegóż można apelować od papieskich wyroków, ogłosił na dniu 10 marca 1418 bullę treści następującej: Nikt nie ma prawa apelować od stolicy Apostolskiej do soboru, ani odrzucać jej wyroków w przedmiotach wiary. Jakoż papież ten zatwierdzając na 45, i ostatniej sesji soboru Kostnickiego /: 22 kwietnia 1418:/ zapadłe tu uchwały treści dogmatycznej, dodał zastrzeżenie, że zatwierdza to tylko, co uchwalono „conciliariter, „non autem, quod aliter, vel alio modo. I właśnie dlatego, t.j. z powodu warunkowego zatwierdzenia uchwał soboru Kostnickiego przez papieża, powstały powątpiewania o ekumeniczności tego soboru.

II. Wytępienie kacerstwa Hus.

Drugim przedmiotem, jakim się sobór Kostnicki zajmował, było wytępienie kacerstwa, mianowicie wznowionych przez Jana Hussa, rektora uniwersytetu praskiego, i jego zwolennika Hieronima z Pragi, zasad Wiklefa, ucznia szkoły Oksfordskiej. Sobór pierwszego i drugiego /: nazwanego przez niektórych, lecz bez pewnej podstawy historycznej: Frutfisch: / uznał za kacerzy, orzekł na Hussa, jako duchownego, karę degradacyi i oddał go w ręce władzy świeckiej, t.j.

magistratu miasta Kostnicy za wszelką intercesyą: ne poena mortis, aut mutilationis exsequatur", co stwierdza Ulryk Reichenthal, kanonik kostnicki i naoczny tego świadek. Lecz ówczesne surowe ustawy świeckie karały dowiedzione kacerstwo karą śmierci przez spalenie, jak o tem przekonywują nas n. p. zbiory praw, zwane Schwabenspiegel i Sachsenspiegel. Itak na Husie, a później i na Hieronimie wykonaną została okrutna kara śmierci przez spalenie. Co się tyczy listu żelaznego (: Geleitsbrief :) udzielonego przez Zygmunta Husowi, to list ten (: otrzymał go zresztą Hus według twierdzenia Palackiego „historya Czech" dopiero dwa dni po przybyciu do Konstancyi :) nie zawierał, jak sam Zygmunt wyjaśnił, przyrzeczenia Husowi bezkarności, lecz tylko przyrzeczenie, że Hus bez narażenia się na jakiekolwiekbądź niebezpieczeństwo udać się zmoże do Kostnicy celem usprawiedliwienia się tam z doktryn, jakie rozsiewał (: o sakramentach, w szczególności o Eucharystyi, o papiestwie i. t. d.) W chwili przeto, w której Hus stanął w Kostnicy, stracić miał także ów list swoje znaczenie.

Słowa, jakie wyrzec miał Hus na stosie przed swym zgonem, prorokując niejako przyjście Lutra wystąpie=

nie: Hodie anserem /: gęś po czesku hus:/ uritis, sed ex meis cineribus nascetur cygnus /: łabędź/, quem non assare poteritis."; słowa te również według świadectwa Palackiego zaczęto przypisywać Husowi dopiero w czasach reformacyi.

III. Reforma

Co się tyczy 3ego przedmiotu wreszcie uchwał soboru Konstnickiego t. j. reformy Kościoła /: reformatio ecclesiae in capite et membris:/, skąd też sobór ten, również jak następny nazwano reformacyjnym – to reformy te odnosić się miały do następujących przedmiotów: 1) do urządzenia Kolegium Kardynałów, których miało być razem 24, 2) do sposobu wnoszenia apelacyi do Rzymu 3). do reserwacyj papieskich, 4) do Komend, Kumulacyi beneficjów i rezydencyi przy nich, do nadawania t. z. expektatyw, do prawa zwanego ius spolii, wreszcie do urządzenia annat i dziesięcin. Ponieważ zaś reprezentanci różnych narodów różne objawili w tej mierze życzenia, postanowił p. Marcin V załatwić tę sprawę w drodze umów, czyli konkordatów, mających być zawartemi z różnymi narodami. Jakoż rzeczywiście zawarte zostały odnoszące się do tych przedmiotów konkordaty z narodem angielskim, francuskim i niemieckim. Najlepsze dzieła traktujące o soborze Konstancyjejskim napisali: Luigi Toti,

Storia del concilio di Constanza. Napl. 1853 /: fr. na niem. B. Arnold w Szafuzie 1860:/, Raumer: Die Kirchenversammlungen von Pisa, Kostnitz, und Basel; Wessenberg: die großen Kirchenversammlungen des 15 und 16ten Jahrhunderts. Konstanz 1840.

10.18. Sobór Bazylejski, który bezwarunkowo za ekumeniczny uważany być nie może, zwołany r. 1431 trwał aż do r. 1443, w przeciągu którego czasu odbyło się 45 posiedzeń. Rzecz się miała tak: Papież Marcin V, wywiązując się z danego na soborze Kostnickim słowa, ogłosił r. 1423 bullę zwołującą sobór ekumeniczny do Pawii. Na wezwanie papieża stanęło atoli kilku tylko biskupów w Pawii, między tymi biskup Poznański; nadto szerzyć się zaczęło w Pawii powietrze morowe. Postanowiono więc przenieść sobór do Sieny. Odbyło się tu wprawdzie jedno posiedzenie, lecz mała liczba zgromadzonych prałatów nie mogących nadto osiągnąć zgody we wielu kwestyach soborowych, tudzież groźne wystąpienie króla aragońskiego Alfonsa, sprzyjającego Benedyktowi XIII, ciągle jeszcze rezydującemu w Peniskola, było powodem, iż papież Marcin V przychylając się do objawionych mu w tej mierze życzeń zezwolił na przeniesienie soboru do Bazylei. Tymczasem r. 1424 umarł Piotr de Luna /: Bo=

XVIII

do Pawii

do Sieny

1424 + Ben...

żony jak już powiedziano z godności papieskiej (jako Benedykt XIII) na soborze Kostnickim: w Peniskola, chcąc zaś zapewnić trwanie nieszczęśnej szyzmie papieskiej nawet po swej śmierci, zamianował w ostatnich jeszcze chwilach przed swym zgonem czterech Kardynałów. Z tych 3 obrali sobie potmiścić Piotra ze zgodzeniem się Alfonsa – kanonikka Munoza – papieżem, który przybrał imię Klemensa VIII, czwarty zaś Franciszek Jan Carierre sam obrał sobie swego papieża, który miał się nazywać Benedyktem XIV. Ci więc dwaj: Klemens VIII i Benedykt XIV mieli być antypapieżami papieża Marcina V. O smutnej tej komedyi dowiedziano
1429 się dopiero w r. 1429, kiedy to Klemens VIII zrzekł się mniemanej swej godności pap., a reszcie 4. Kardynałowie swej godności kardynalskiej, ów Benedykt XIV zaś zniknął bez śladu. Papież Marcin V mógł tedy już bez przeszkody przystąpić do zwołania soboru bazylejskiego i naznaczył wiosnę roku 1431, jako czas zebrania się soboru, wysyłając do Bazylei legata swego Cesariniego, lecz umarł przed zebraniem się soboru. Następcą jego obrano Eugeniusza IV. Tak więc sobór Bazylejski odbył się za rządów papieża Eugeniusza IV i cesarza Zygmunta. –
1 sesja Na pierwszej sesyi ogłosił się sobór jako prawnie zebrany dla naradzenia się 1) nad wytępieniem Kacerstw i zamnięciem szyzmy greckiej 2) nad utwierdzeniem

wiary, 3) nad przywróceniem pokoju między katoli=
ckimi książętami 4) nad reformą Kościoła in capite
et membris 5) nad przywróceniem dawnej karności
Kościelnej. Lecz zaraz w pierwszej sesyi poróżnił się
sobór z papieżem, który sądząc, że wojna między Fi-
lipem Burgundzkim i Fryderykiem austryackim
tamować będzie przyjazd biskupów do Bazylei, ja=
koteż powodowany innemi przyczynami, miano=
wicie w uwzględnieniu relacyi Jana Beaupere po=
sła soboru Bazylejskiego, ogłosił bullę, zamykającą
sobór. Sobór jednak postanowił apelować od papam
melius informandum i przed 15 tą sesyą nastąpiło
rzeczywiście pojednanie; papież uznał sobór za pra=
wnie zwołany, sobór zaś odwołał to wszystko, co było
przeciw godności papieża ustanowione. Lecz przeko-
nano się wkrótce, że biskupi nie ustąpią z raz o=
branej drogi, ani porzucą swej stronności, idąc
za przykładem soboru Kostnickiego. Powtarzano
tu kilkakrotnie uchwałę soboru Kostnickiego o mnie=
manej wyższości soboru ekumenicznego nad pa=
pieżem i tu podzielono obecnych według narodowo=
ści na 4 kurye i przypuszczano do głosowania ducho=
wnych nie będących biskupami. Z tém wszystkiém
kilka zbawiennych zapadło tu uchwał o karności

Kościelnéj, mianowicie na sessyi 16. o peryodycznem odbywaniu synodów dyecezalnych i prowincyonalnych i na S. 20 i 21 o prowadzeniu się duchowieństwa, o potrzebie ukrócenia apelacyi, o interdyktach i. t. p. Lecz przydém coraz otwarciéj począł sobór występować przeciwko władzy papieskiéj i to tak dalece, że papież był zmuszony od 25. sesyi przenieść sobór, od r. 1437 do Ferrary, a stąd z powodu panującéj tam epidemii do Florencyi r. 1438. Sobór bazylejski tak dalece posunął swój upór przeciw papieżowi, że złożywszy Eugeniusza IV. obrał antypapieżem r. 1439. Feliksa V, ale tylko Sabaudya, Szwajcarya, Wielki Mistrz Krzyżaków pruskich i niektóre miasta i uniwersytety niemieckie, tudzież niektórzy panujący niemieccy, między nimi Olbracht austryacki, uznali antypapieża. Inni monarchowie n. p. król Polski, król Aragonii, którzy zresztą sprzyjali soborowi Bazylejskiemu, przecież tego wybrania soboru nie uznali. Francya nawet przeciw temu obiorowi protestowała. Żeby mieć wyobrażenie o postępowaniu soboru Bazylejskiego, należy sobie uprzytomnić, że złożenie pap. Eugieniusza IV nie miało

do Ferrary 1437
do Florencyi 1438

nawet formy prawnej za sobą, gdyż tylko biskupów ośmieliło się je wyprzeć, a ówczesne prawo wymagało do złożenia z urzędu zwykłego biskupa, głosów 12. biskupów. .
Nadto między głosującymi za usunięciem Eugeniusza IV. go, znajdowali się urzędnicy papiescy, przez papieża Eugeniusza IV. go w drodze dyscypliny jej karani. Również skład konklawe, w którém obrano Feliksa V., całkiem był nieprawidłowy. Wogóle dziwne było postępowanie soboru Bazylejskiego. – Na posiedzeniu n. p. 33., na którém znów czytano dekret o wyższości soboru nad papieżem, prawie wszyscy biskupi opuścili salę obrad. Popokładano więc według świadectwa znanego historyka Döllingera na miejsca opuszczone przez biskupów relikwie, jakie tylko w kościołach Bazylei odszukać zdołano. Natomiast przypuszczono do głosowania mnóstwo duchownych niższego rzędu, różnego rodzaju urzędników, pisarzy kościelnych /: jakich nazywa obecny na tym soborze arcybiskup z Palermo, Tedeschi: „colluvies copistarum" Toteż przeciw temu nadużyciu najmocniej powstawał pap. Eugeniusz IV. Oświadczył on wyraźnie, że sobór bazylejski całkiem niewłaściwie idzie za przykładem soboru Kostnickiego. Tam szło bowiem o sprawę wszystkich obe-

-dzącą t.j. usunięcie nieszczęsnego rozdwojenia papieskiego, a więc w obec nadzwyczajnych okoliczności, towarzyszących soborowi kostnickiemu, użyto także nadzwyczajnych środków do usunięcia złego. Sobór bazylejski zaś, dzieląc się na kurye, przypuszczając do głosowania osoby prywatne i t.p. czynił to tylko w tendencyi poniżenia kościoła i papiestwa.-

Od 26. tedy sesyi sobór bazylejski żadną miarą za ekumenicznym uchodzić nie może i nazywa się conciliabulum. Mimo to uchwalono na tym soborze wiele ustaw i reform zbawiennych co do karności kościelnej. Dziwny był stosunek soboru do papieża Feliksa V. Papież ten, czyli raczej antypapież, usiłował przy każdej sposobności okazać swoją zawisłość od soboru, a mianowicie w pismach swych urzędowych do soboru przyznawał soborowi pierwszeństwo nad sobą. Nareszcie gdy po 45. posiedzeniu sobór się rozwiązał r. 1443., ustąpił Feliks dobrowolnie, uważając złożenie tiary papieskiej za jedyny środek wyjścia z dziwacznej sytuacyi, w jakiej się znajdował.-

1439 Tymczasem r. 1439. odbył się w Moguncyi sejm, rozbierający czynności soboru bazylejskiego. Uznaniem

jego uchwał zajęli się dwaj znakomici mężowie, Joannes a Turrecremata i Mikołaj de Cusa, którzy bronili wymownie postępowanie pap. Eugeniusza IV. Roku 1441. na nowym sejmie, odbytym w Moguncyi legaci, iż raz jeszcze usprawiedliwiali papieża Eugeniusza i zbijali zasady głoszone przez członków zgromadzenia bazylejskiego i dowiedli, iż wedle prawa kanonicznego, sobór nie miał prawa złożyć papieża z godności papieskiej. – Założyciel kościoła powierzył najwyższą w kościele władzę Piotrowi i apostołom, w od. apostołom w odezwaniu od Piotra. Na zgromadzeniu wreszcie, odbytem r. 1442 we Frankfurcie nad Menem za cesarza Fryderyka III. i Eugeniusza IV. przyznano honory papieskie temu ostatniemu. Zgromadzenie bazylijskie straciło odtąd wszelką wziętość; stosunki jego z mianowanym papieżem, Feliksem V. najdziwaczniejsze przybrały postać, aż wreszcie pogróżki Fryderyka III. spowodowały ostatnich kilku członków zgromadzenia bazylijskiego do opuszczenia Bazylei i do udania się do Lozany. – Tymczasem sobór florencki rozwijał się coraz świetniej. W stosunku pap:

+ 241

Eugeniusza IV. do Niemiec, wspomnimy jeszcze przy omówieniu konkordatu. Oprócz już wyżej przytoczonego dzieła Wessenberga, traktujące o soborze bazylejskim także dzieło, wydane przez cesarską Akademię Umiejętności we Wiedniu. Patrz n. „Monumenta conciliorum generalium saeculi XV. edit. caes. acad. scientiae. socii delegati. Concilium basiliense t. 1. Vindobonae 1857.–

IXXL ХL §. 19. (a względnie 16. 8.) Synod florencki r. 1438 zwołany przez p. Eugeniusza IV., zebranych biskupów było 140. Zadaniem soboru bazylijskiego było między innemi – jak już powiedziano – ~~raz~~ usunąć szyzmę grecką. Gdy sobór baz. począwszy od posiedzenia 15. na całkiem niewłaściwe wszedł tory, przeniósł p. Eugeniusz IV. sobór ekumeniczny z Bazylei do Ferrary, a ztamtąd z powodu epidemii do Florencyi; 15. posiedzień odbyło się w Ferrarze, 16te już we Florencyi i znany jest powszechnie pod nazwą florenckiego.

Sobór ten, odbyty za rządów niem. ces. Alberta II., uświetnili swą obecnością ces. konstanto-

tynopolitański Jan Paleologus, patryarcha konstan-
tynopolitański grecki arcyb. Niceński, kardynał Bessa-
rion, Izydor metropolita kijowski i inni.[1]) Przyszło do
do skutku dzieło unii z Kościołem greckim. Dnia 6.
lipca 1439. podpisano dekret unii, poczynający się
słowy: Laetentur Coeli.[2]) Nadto ogłosił papież Eugeniusz.
IV. jak się sam wyraża, za zgodzeniem się sobora,
dekret wykładający Ormianom naukę wiary koś-
cioła katolickiego, zwykle dekretem papieża Eu-
geniusza dla Ormian zwany. ~~19~~/20. a względ-
nie 17.9. Sobór Lateraneński (5) 1512-1517 zwołany przez XX.
papieża Juliusza II za Maksymiliana I. a zam-
knięty przez następcę Juliusza, papieża Leona
X. Ponieważ bardzo mało (114) zebranych było bis-
kupów i to przeważnie włoskich, dlatego niektó-
rzy uważają ten synod za concilium legitimum,
sed non oecumenicum; powszechnie jednak u-
chodzi i za ekumeniczny - miał zaś na celu przy-
wrócenie pokoju w Europie zakłóconego niezgodą
między pap. Juliuszem II. a Ludwikiem XII. król.
francuzkim, 2) zniesienie francuzkiéj sł. zw.-

sankcyi pragmatycznéj; zatwierdzenie konkordatu fran-
cuskiego, zawartego między papieżem Leonem X. i no-
wym królem francuzkim, Franciszkiem I. r. 1515, prze-
dewszystkiém zaś rozwiązanie pokątnego concili-
conciliabulum
Pizie 1511 r.
abulum odbytego w Pizie 1511 przez kilku malkon-
tentów. Sobór pizański zwołany został przez kilku,
następnie przez pap. Juliusza II. exkomunikowa-
nych kardynałów a/ to na insynuacyę nieżyczli-
wego pap. Juliuszowi II. exkomunikowanych kardy-
nałów króla franc. Franciszka I. Ludwika XII. —
miał się zająć reformą kościoła, a mianowicie na
wzór soboru bazylejskiego zwór wprowadzić żywioł
arystokratyczny w ustrój kościoła; wymierzony był
przeto przeciw papiestwu, jednakże zamierzona
ta reforma kościoła wcale się nie powiodła, eku-
meniczności soboru pizańskiego nawet współ-
cześni wcale nie uznawali, słusznie przeto na-
zywa go historyk Döllinger „ein schismatischer
Konventikel". Natomiast uchwalono na soborze
w Rzymie (a 5. tym w Lateranie) odbytym, kilka zba-
wiennych przepisów De reformatione Disciplinae

a mianowicie zapadły uchwały przeciw simonii, przeciw exemcyom z pod władzy biskupów, przeciw przenoszeniu biskupów z jednej dyecezyi do drugiej; cumulatio beneficiorum, zmniejszono liczbę zatwierdzono cenzurę książek, zaostrzono obowiązek rezydowania kardynałów w Rzymie, przypomniano arcybiskupom peryodycznego odbywania soborów prowincyonalnych i t. p. 12/21. a względnie

XXI

18.10 Sobór Trydencki od r. 1545-1563 za papieży: Pawła III, Juljusza III, Marcelego II, Pawła IV i Piusa IV, za cesarzy Karola V i Ferdynanda I. Ogółem odbyło się 25 sesyi. Sobór ten otwarty r. 1542. przerwany został z powodu wojny między ces. Karolem V. a Franciszkiem I. franc. i dopiero w 2. lata po zawarciu pokoju oznaczono dzień 15. marca 1545 r. do powtórnego otwarcia soboru, chociaż to nastąpiło dopiero 13. grudnia tego roku. Jeszcze na sejmie w Spirze r. 1526. odbytym, a następnie na sejmie augsburskim r. 1530. postanowiono, iż żądania Lutra i jego zwolenników rozstrzygane być mają na przy-

w tym soborze ekumenicznym. To powtarzano póź-
niej kilkakrotnie. Otóż soborem tym, mającym
się głównie zająć sprawą reformacyi przez Lutra
wywołaną, był właśnie sobór Trydencki.

Początkowo inne miasta były do tego desygno-
wane, a mianowicie: Mantua, Vicenza, Ferra-
ra i Cambrai, wreszcie zgodzono się na Trydent.
Na 1. sesyi było 4. arcybiskupów i 20. biskupów.
Na tej to sesyi nie uchwalono nic prócz postępo-
wania na soborze, mianowicie na dniu 14. grud-
nia 1545 zgromadzono się na to, aby nie głoso-
wano curiatim, jak na lateraneńskim V.): an-
tiquus usus est observandus. / (secundum capita)

Legaci papiescy wystosowali w tej mierze pi-
smo do papieża. Orzeczono zarazem, że zgroma-
dzenie przybiera nazwę Soboru świętego po-
wszechnego, który jest zgromadzony prawnie w Du-
chu św. i postępuje legalnie pod prezydencyą le-
gatów papieskich, a to, jak sam sobór wyraża się
w celu: 1) ad extirpationem haeresum, 2) ad pacem
et unionem ecclesiae, 3) ad reformationem cle-

ri et populi christiani. – Na II. sesyi wytknięto sposób zachowa- 2)
nia się przez cały czas trwania concilium, a mianowicie posta-
nowiono, iż sprawy dogmatyczne i dyscyplinarne, równo-
cześnie mają być traktowane. Dalej podzielono obecnych
na kongregacye t. zw. partykularne i jeneralne, w któ-
rych miały być sprawy przygotowane przed oddaniem
takowych na walne zebranie soboru. Na 3cim posiedze- 3)
niu odczytano skład wiary t. ~~zw.~~ zwany nicaeno-constan-
tinopolitanum. Tymczasem między 3. i 4. sesyą umarł
w Eisleben dnia 28. lutego 1546. Marcin Luter, którego
wystąpienie przeciw kościołowi głównym było powo-
dem zwołania soborów. Na IV. sesyi zajmowano się 4)
rozpoznawaniem źródeł wiary t. j. pisma św. i tra-
dycyi. W myśl postanowień soborów odbytych w Hippo ~~sobo-~~
~~rów~~ r. 393, w Kartaginie 397., zapadła tu uchwała
o konieczności ksiąg świętych Decretum de canoni-
cis scripturis, uchwalono, że tradycya ma równą moc
z księgami pisma św., wreszcie uznano przekład
biblii na język łaciński św. Hieronyma, vulgatą
zwany, za autentyczny uznany, uczyniono to dla-
tego, bo protestanci zaprzeczali kanoniczności

niektórych ksiąg świętych, dogmatyczności, wiarogodności vulgaty. Na tejże sesyi uchwalono także Dekret co do wydawnictwa i użycia ksiąg świętych Decretum De

5) editione et usu sacrorum librorum. Na 5. sesyi uchwalono dekret o grzechu pierworodnym w 5. artykułach; jednakże Dekretem tym nie objęto nauki de immaculata conceptione, lecz odwołano się tylko do bul p. Sykstusa IV z 28 lutego 1479. i 4. września 1483. Na tejże 5. sesyi wydano dekrety dyscyplinarne co do wykładu pisma św: i co do urzędu kaznodziejskiego, (De verbi Dei contionatoribus et quaestoribus eleemonysariis.) który mianowicie od mnichów bez upoważnienia od władzy przełożonej sprawowany być nie może.

6) Na 6. tym posiedzeniu wzięto pod rozwagę rzecz o usprawiedliwieniu (: de justificatione :) Uchwalono w tejmierze dekret dogmatyczny – Glaubensdekret – De justificatione i 33. kanonów. Nadto wydano na tejże sesyi dekrety dyscyplinarne, odnoszące się do obowiązku biskupów i beneficyatów, rezydowania przy swoich beneficyach, do prawa biskupów karania prze-

stepstio, excessus clericorum, duchownych, świeckich i zakonników, mieszkających poza obrębem murów klasztornych; 3) do prawa biskupów wzywania kapituł katedralnych, 4) wreszcie do zakazu wykonywania przez biskupów pontyfikaliów w obcéj dyecezyi bez pozwolenia ordynaryusza.

Na 7. sesyi traktowano 1) naukę o sakramentach w ogólności i postanowiono 13 kanonów, a w szczególności zaś co do sakramentu chrztu uchwalono kanonów 14. a co do sakramentu bierzmowania kanonów 3. Nadto uchwalono 2) dekret reformacyjny, składający się z 15. oddziałów, na którego wstępie położono ważne zastrzeżenie „salva semper in omnibus sedis apostolicae auctoritate" którą to klauzulą, ze względu na to, iż żadne prawo wszystkich możliwych przypadków przewidzieć niemoże, dana jest papieżowi, jako najwyższéj władzy kościelnéj moc tłomaczenia w razie potrzeby prawa, lub dyspensowania od niego. Przepisy zaś dekretu 1) odnoszą się do względów kościołów katedralnych, którzy powinni z prawego pochodzić małżeństwa, być wieku dojrzałego, poważnych obyczajów i w na-

skach biegli; 2) do niemożności jednoczenia kilku kościołów katedralnych; 3) do zakazu posiadania 2 lub więcej beneficyów bez poprzedniej dyspensy; 4) do prawa biskupów jako delegowanych stolicy apostolskiej, rozpoznawania spraw duchownych, świeckich i zakonnych, którym służą exempty; 5) do prawa kapituły sede vacante, 6) udzielania t. zw. dimissoriales; 7) do nakazu, iż nikt bez względu na jakikolwiek przywilej nie może być instytuowany, jeżeli pierwej od ordynaryusza nie był wyegzaminowany, z wyjątkiem tych, których uniwersytety albo kolegia naukowe prezentują, i że to odnosić się ma do ad quasvis ecclesiastica beneficia (a więc i simplicia); 8) wreszcie do prawa ordynaryuszów, czuwania nad dobrym zarządem szpitalów nawet exemptowanych. –

8) Na VIII. sesyi (11. marca 1547. roku) postanowiono przenieść obrady soboru do Bononii z powodu wybuchłego w Trydencie powietrza. Na tej sesyi znajdowało się 56. członków, z których 38 było za przeniesieniem, 14. sprzeciwiło się, a 4. stanowczo się nie wyraziło. Mimo to udali się legaci papiescy i większa część obradujących do Bononii, jednakże posłannicy z Niemiec zostali w Trydencie wraz z kardynałem Pacheco, a to stosownie

do polecenia cesarza, który nie zgadzał się na to, aby miejsce sobo-ru oddalono od granic państwa niemieckiego. Wszakże pomimo przeniesienia obrad do Bononii żadnych w tem miejscu nie wydano uchwał. Ponieważ bowiem w Bononii sami tylko byli biskupi włoscy, a tak zebranie ich więcej było podobne do synodu narodowego dlatego papież w dniu 18. kwietnia dał polecenie swym legatom, ze względu mianowicie na życzenie cesarza, aby się wstrzymano od wydawania de-kretów, żeby poprostu sesye prorogowano, a tymczasem po kongregacyach dalej prowadzono dyskusye i rozprawy dogma-tyczne, również jak reformacyjne. Odbyto więc IX. i X. se-syę w Bononii, lecz na takowych ogłoszono tylko dekret od-łożenia sesyi. – Jednakże przeniesienie soboru do Bononii nie pozostało bez ważnych następstw, wywołało ono bowiem t. zw. „Interim" Augsburgskie, (które atoli rozróżnić nale-ży od poprzedniego „Interim" Regensburgskiego i póź-niejszego Lipskiego) Rzecz się miała tak: Cesarz Karol V., zniechęcony przeniesieniem soboru do Bono-nii, do Włoch, zwołał 1. go września 1547. sejm do Augs-burga, chcąc tam w dobry sposób pojednać protestantów z kościołem, t. j. określić stosunek obu wyznań aż do

9. i 10.

Nastę-pstwa I

interim augsb. 1549

ostatecznego orzeczenia w tej mierze soboru ekumenicznego. W tym celu ułożone zostało przez teologów Juliusza Pfluga, Mikołaja Heldinga i Jana Agrikolę owo t. zw. „Interim Augsburgskie” z r. 1548. a następnie 15. maja 1549. ogłoszone na sejmie Rzeszy Augsburgskim w obecności panujących katolickich i protestanckich. Protestanci wtedy powzięli wiadomość o tem, co im w sprawach religijnych przez t. zw. „Interim” dozwolono dopóty, dopóki co innego na powszechnem koncylium uchwalonem nie będzie. Pismo to ogłoszone nawet r. 1548. drukiem w języku łacińskim i niemieckim zawierało XXVI. [26] artykułów o ówczesnych przedmiotach spornych p. t. „Der römisch. Majestät des Kaisers Erklärung, wie man sich im Reiche, was das Religionsgeschäft betrifft, bis zur Entscheidung eines allgemeinen Kirchenrathes zu verhalten habe.” Między innemi przyzwoleniami w Interim, nie zabroniono także kapłanom zawierania małżeństwa i przyjmowania komunii pod dwiema postaciami. Jednak Interim to nikogo nie zadowolniło. Mianowicie wystąpili przeciw niemu protestanccy duchowni, rozgniewani o to, że Interim uchwalili panujący świeccy bez ich współudziału i pomimo to, iż Interim publikowano

z ambon po kościołach, – starali się całą tę sprawę okryć śmiesznością. Jakoż krążyło podówczas między protestantami mnóstwo dowcipów i żartobliwych wierszy z powodu postanowień Interim, którym niedowierzano. Opuszczając sprośne, przytaczamy tylko jeden, który był podówczas między protestantami en vogue i opiewał: „Hüt dich vor dem Interim, es hat den Schalk hinter ihm". Melanchton nawet, na wezwanie Maurycego elektora saskiego, napisał przeciw niemu t. zw. Lipskie Interim, trzecie (t. zw. pismo: „Religionsgespräch" odbyte w r. 1541 w Regensburgu między teologami katolickimi i protestanckimi, pierwszy raz nazwano „Interim": (Regensburger Interim.) Taksamo ze strony katolików „Interim" z trwogą zostało przyjęte. Zdawało się bowiem niewłaściwem, iż cesarz i panujący świeccy w rzeczach wiary poważyli się dekretować. Tak więc cesarz pomimo dobrych chęci swych nikogo nie zadowolnił. Z drugiej znów strony p. Paweł III widząc, jakie zwołanie soboru do Bononii pociągnęło za sobą skutki, dał legatom swoim, wysłanym do Niemiec, bullą z 31. sierpnia 1548. najobszerniejsze pełnomocnictwo do udzielania dyspens odstępcom od wiary katolickiej w celu nakłonienia ich do powrotu. – I tak upoważnił

swych wysłanników do przyjęcia odszczepieńców na łono ko-
ścioła bez poprzedniego żądania od nich bez odprzysiężenia się
publicznie protestantyzmu; do przyjęcia zakonników i
kapłanów, którzy przeszli do protestantów, w grono kato-
lików; do zwolnienia tych, którzyby do zakonów swoich
powrócić wzbraniali się, od tego obowiązku pod warun-
kiem, aby pod odzieżą świecką nosili suknię duchowną;
do pozwolenia osobom świeckim przyjmowania
sakramentu Ołtarza pod dwojaką postacią, byleby tyl-
ko nie zarzucali, że kościół w tym przedmiocie do-
puszcza się błędu; do udzielania wreszcie pozwolenia
pożywania potraw zakazanych w czasie postu. Pomi-
mo to mało kto z protestantów korzystał z tych dys-
penz, tem mniej, gdyż dyspenzy te nie odnosiły się
do uznania ważności małżeństw zawartych przez za-
konników apostatów, ani nie zawierały pozwolenia
zatrzymania zabranych dóbr kościelnych. Widząc
to p. Paweł III. nie chciał więcej drażnić Niemców przez
obstawanie przy odbywaniu dalszych posiedzeń so-
boru w Bononii, lecz z drugiej strony nie zgadzał się
z przeniesieniem soboru napowrót do Trydentu; wtó-



sił więc 17. września 1549 r. bullę zawieszającą sobór, i wkrótce potem, bo 10. listopada, umarł.

Po śmierci Pawła III. wstąpił w r. 1550. na stolicę św. Piotra Jan Maria Del Monte, przybrawszy imię Juliusza III. Pod nim nastąpiło znów przeniesienie obrad z Bononii do Trydentu – tak więc otworzyło się znów koncilium w Trydencie 1. maja 1551. r., w którym to dniu odbyła się sesya XI., jednakże oprócz odczytania bulli w tym celu wydanej „: bulla resumptionis concilii Tridentini," nic wcale nie uchwalono; sesyę więc XI. zapełnia 1. tylko dekret, t. j. właściwie decretum de resumendo concilio. Na sesyi XII. nic także nie postanowiono, spodziewano się bowiem przybycia więcej członków na sesyę XIII. Na sesyi więc XIII. po wykładzie poprzedniej nauki o sakramencie Eucharystyi w formie dekretu, odczytano 11. kanonów o sakramencie ołtarza, poczem publikowany był dekret reformacyjny w 8. rozdziałach, którego główna treść odnosi się do wykonywania władzy sądowniczej biskupiej, wnoszenia apelacyi przeciw wyrokom apelacyi; również do określenia sposobu, w jaki sądzone być mają sprawy ocznych biskupów. –

Margin notes: r. 1551 | 11, | 12, | 13, | Sakrament ołtarza | jurysdykcya bisk. | biskupów | salvus conductus

d) Nareszcie ogłoszony został dekret, zapewniający protestantom osobiste bezpieczeństwo: „salvus conductus” w czasie pobytu w Trydencie.

14) Na XIV. posiedzeniu ogłoszoną została nauka (doctrina)

sakram. pokuty

a) o sakramencie pokuty, składająca się z 9 oddziałów (capita); b) nauka o sakramencie ostatniego namaszczenia w 3 rozdziałach, następnie wydano co do 1. go sakramentu kanonów 15, co do drugiego kanonów 4. Po wywodach dogmatycznych ogłoszono dekret reformacyjny, obejmujący 14 rozdziałów. Zawiera on postanowienia o właściwości biskupa dyecezalnego do udzielenia święceń kapłańskich i o prawie biskupów, jako delegatów papieskich, karania duchownych exemptowanych, o znaczeniu listów zwanych litterae conservatoriae, które osobnych sędziów dla spraw pewnych wyznaczają, o obowiązku duchownych, noszenia sukni duchownej, o umyślnem zabójstwie jako przeszkodzie do uzyskania święceń kapłańskich, o beneficyach zakonnych, o sposobach powstania prawa patronatów (: przez fundacyę beneficium) o potrzebie przedstawienia prezenty [sic] ordynaryuszowi i o prawie tegoż do przedłożenia instytucyi kanonicznej. –

dekr. ref.
wła. bisk.
~~[illegible]~~
o benef. zakon.
pr. patronat.

Po tej sesyi wezwał cesarz protestantów energicznie, aby danego słowa na sejmie Rzeszy w Augsburgu dotrzymali, t. j. przybyli do Trydentu na obrady. Wezwanie to skutkowało; protestanccy posłowie przybyli do Trydentu i złożyli na kongregacyi ~~gen~~ generalnej listy swe wierzytelne i różne swe żądania, a między innemi i te: aby na sesyi następnej nie decydowano i nie ogłaszano dogmatów, dopóki nie przybędą ich teologowie, tudzież aby im dano inne listy żelazne w takich samych wyrazach, w jakich je udzielono Czechom od soboru Bazylejskiego, na XV. więc sesyi ogłoszony został dekret, prorogujący czyli odraczający sesyę na 19. marca r. 1552, tudzież wydany nowy salvus conductus; tymczasem doktorowie katoliccy między tymi wielu znakomitych, jak Melchior Canus, jezuici Laynez, Salmeron i inni, pracowali w różnych wydziałach nad projektem co do przedstawienia w przedmiocie sakramentu małżeństwa, które na XVI. sesyi ogłoszone być miało, — lecz w chwili, do tej sesyi oznaczonej, odebrano wiadomość, że Maurycy, elektor saski opanował Augsburg i ciągnie do Trydentu, jakoż rzeczywiście po

15. odroczenie do 1552 — salvus conductus

Maurycy saski

snął się do Inspruku i samego cesarza Karola V. zmusił do ucieczki w nocy. To zniewoliło posłów papieża, za wyraźnem jego zezwoleniem przerwać dalsze obrady dopoty, dopóki spokojność przywróconą nie będzie. Dla ogłoszenia dekretu suspenzy soboru odbyła się sesya XVI. /:28.
16) szenia dekretu suspenzy soboru odbyła się sesya XVI. /:28.
Decretum suspensionis kwietnia 1555:/ i dekretem tej sesyi /: Decretum suspen-
1555-62 sionis concilli:/ sobór na 2 lata został zawieszonym.
7 lat Jednakże zawieszenie soboru przetrwało 7 lat z powodu zaszłych w tym czasie wypadków.



1555. Tymczasem umarł Juliusz III. w marcu r. 1555., po którym nastąpił Marceli II. 9go kwietnia, przeżywszy ledwie do 19go maja; po nim zaś objął rządy kościoła Pa-



Marceli II wel IV. /: kardynał Piotr Caraffa:/ w czasie, kiedy w obradach dla niepokojów wojennych dalej postępować
Paweł IV się nie dało, tem więcej, że i ten papież w lat kilka /:
bo dnia 18. sierpnia 1559:/ a przed nim r. 1558. cesarz
1559 Karol V. † zrzekłszy się poprzednio korony cesarskiej na korzyść brata swego Ferdynanda i udawszy się do klasztoru św. Justa:/ zeszli z tego świata. Następcą Karola był Ferdynand cesarz.–

Teraz dopiero nastąpił nowy wybór papieża w osobie Ja-

na Anioła Medyceusza, który przybrawszy imię Piusa IV. przedewszystkiem starał się, aby sobór tak długo przerywany, natychmiast dalej postępował. Ogłosił więc papież pod dniem 29. listopada 1560. r. bullę: „Celebrationis concilii Tridentini" w której atoli ze względu na życzenie cesarza i innych książąt, aby bulla osnową swoją nie zraziła protestantów, uniknięto wyrazu „continuatio" a wzięto następnie wyrażenie: „et ibi celebrandum sublata suspensione quacunque." Stosownie więc do postanowienia papieskiego i uchwały odbytej kongregacyi generalnej, odbyło się posiedzenie XVII. /pierwsze za panowania Piusa IV. d. 18. stycznia r. 1562/, na której, po odczytaniu bulli konwokacyjnej uchwalono tylko dekret: „de celebrando concilio", poczem nastąpiło wyznaczenie dnia przyszłej sesyi /: indictio futurae sessionis:/. - Co nas bliżej obchodzi, jest ta okoliczność, że między za- mianowanymi przez papieża Piusa IV. + 6. legatami na sobór, znajdował się także sławny Stanisław Hozyusz, niegdyś kanonik katedralny krakowski, następnie biskup warmiński, później kardynał - kapłan i wielki penitencyarz. Hozyusz /: syn Wirtembergczyka Ul-

17)

decret. de celebrando concil.

281.

ryka Hosen :), którego sprężysta działalność w Polsce głó-

wnymi była powodem szybkiego przeprowadzenia u-

257. chwał soboru Trydenckiego w naszym kraju, zostawał

w najściślejszych stosunkach z ówczesnemi znako-

mitościami, do których między innymi należeli: Ka-

rolus Borromaeus, kardynał Reginaldus Poleo, jezuita

Petrus Canizius. Hozyusz tak w Polsce, jak przy dworze

cesarskim, w kuryi rzymskiej, a wreszcie na soborze Try-

denckim, najświetniejsze zajmował stanowisko. Z Pol-

ski przybyli nadto na sobór: Walenty Herburt, biskup

przemyski, poseł króla Zygmunta Augusta, Stanisław

Falęcki (: Falczy :) biskup Teodozyjski in partibus i su-

fragan gnieźnieński, wreszcie według Brzezińskiego, w-

ski władyka przemyski Jakób Radyłowski, Stanisław

Reszka i Tomasz Treter. –

18, Na sesyi XVIII. publikowany był dekret (: decretum de

Książki zakazane librorum delectu :) mocą którego sobór miał utworzyć in-

deks pism zakazanych, index librorum prohibitorum

takowego jednak w czasie trwającego soboru nie pu-

blikowano, aby protestantów, których pisma potępio-

no jeszcze bardziej nie drażnić. Dopiero bullą pap-

Piusa IV. Tr. „Dominici" z 24. marca r. 1564. zatwierdzone zo-
stały uchwały w tej mierze przez sobór Trydencki powzięte: /
„De libris prohibitis regulae decem per patres a Tridenti-
na synodo delectos concinnatae et a Pio papa IV^to^ compro-
batae." Nadto na tej sesyi znów odczytany został „sal- salvus conductus"
vus conductus" concessus germanicae nationi i zastosowa-
ny do innych narodowości: / extensio ad alias nationes".
Sesya XIX. odłożona została /: Decretum prorogationis 19.
sessionis : / dla zaszłych nieporozumień między posła-
mi cesarskimi a hiszpańskimi, które po przybyciu po-
słów francuskich jeszcze się powiększyły. Poseł bowiem
hiszpański żądał, aby zgromadzenie uznało, że sobór,
zwołany przez Piusa IV. jest tylko kontynuacyą poprze-
dnich obrad, ~~poprzednio zaś~~ francuscy zaś posłowie doma-
gali się, aby go rozpisać jako nowy, bo w przeciwnym razie
uchwał poprzednich nie przyjęliby ani protestanci w Niem-
czech, ani we Francyi ~~nie~~ się znajdujący ~~się~~. Legaci papies-
cy, zniechęceni się w tej mierze z papieżem, nie ogłosili dla-
tego formalnie kontynuacyi soboru, odłożyli to raczej na
później, lecz de facto uważano dalsze posiedzenia za kon-
tynuacyę poprzednich już z tej przyczyny, że obrady

nad przedmiotami dogmatycznemi i dyscyplinarnemi były tylko dalszym ciągiem poprzednich. Tak wreszcie i posłowie cesarscy i francuscy z obawy, aby sobór wskutku takich nieporozumień zerwany nie został, odstąpili od swego żądania. Nieporozumienia te by-
20, ły atoli przyczyną, iż sesyę XX^tą^ również odroczono; odczytano bowiem na niej jeden tylko dekret, a to właśnie Decretum prorogationis sessionis. I w samej rzeczy potrzebny był dłuższy czas do dojrzałej rozwagi przedmiotów, jakiemi się zająć miał sobór. Podówczas bowiem domagali się posłowie cesarscy, bawarscy i francuscy ponownie reformy kuryi rzymskiej i duchowieństwa — żądano mianowicie, aby papież 1) liczbę kardynałów na 24 ograniczył, 2) aby zapobiegł zgorszeniom, które dyspensy papieskie wywołują, 3) aby znieść posty i celibat, 4) aby świeckim pozwolono przyjmować komunię pod postacią wina i t. p. 5) Mówiono także o nadużyciach, jakich dopuszczali się t. zw. kwestorowie jałmużn. 7+

Żądania posłów

nauka o Komunii

21, Na sesyi XXI wyłożono naukę (: Doctrina: o komunii): której główna treść, że świeccy i kapłani nie

9/5

konsekrujący, ~~się~~ nie są przykazaniem bożem obowiązani do przyjmowania komunii pod 2. postaciami /: ogłoszono następnie w tym przedmiocie 4. kanony, a wreszcie uchwalono dekret reformacyjny w 9. rozdziałach, którego treść stanowią przepisy [1)] o bezpłatnem udzielaniu święceń i listów, zwanych dimissoriales, testimoniales; [2)] o potrzebie tytułu duchownego, jakim wykazać się ma kandydat do święceń kapłańskich /: beneficyum, ojcowizna lub pensya :/ [3)] o dystrybucyach codziennych /: distributiones quotidianae :/ przy kapitułach, [4)] o ustanowieniu pomocników i wikaryuszów proboszczów, [5)] o prawie biskupów do przedsięwzięcia wiecznych unii beneficyów, przeniesienia beneficyów prostych i wizytowania corocznie klasztorów exemptowanych, [6)] wreszcie o zupełnem zniesieniu t. zw. jałmużników, ponieważ ze zgorszeniem wiernych różnych nadużyć się dopuszczali; — biskupi sami odtąd mają być upoważnieni do zbierania darów miłosiernych.

tytuł duchowny

wikary proboszcz

Na sesyi XXII. [1)] wyłożono naukę o mszy św. /: Doctrina de sacrificio missae :/, uchwalono w tym przedmiocie 9. kanonów, dalej ogłoszono [2)] dekret de observandis

22 o mszy św.

et evitandis in celebratione missae ;) aby były zniesione targi o wynadgrodzenie za mszę św; aby księżom nieznanym, wędrującym, /vagi/ i publicznie zniesławionym nie było wolno odprawiać mszy św., aby muzyki świeckie, chodzenie i rozmawianie po kościele było zakazane, [3] a wreszcie dekret reformacyjny w 11. rozdziałach. Dekret ten reformationis zawiera postanowienia treści następującej: [a] De vita et honestate clericorum; że do godności katedralnych mają być brani nadal mężowie nieskazitelnego życia, sześć miesięcy wprzód wyświęceni, którzy byli profesorami na uniwersytecie lub stopień akademicki posiadają; [b] o prawie biskupów obrócenia trzeciej części dochodów katedralnych i kollegialnych na działy codzienne /: distributiones quotidianae, Präsenzgelder/ do których nie mają mieć prawa nieobecni; o pozbawieniu głosu w kapitule tych członków kapituł katedralnych lub kolegialnych, którzy nie są przynajmniej subdyakonami; [c] o obowiązku najwyższych sędziów kościelnych /: patryarchów, prymasów, metropolitów :/ trzymania się przy założonej apelacyi przepisów konstytucyi Inocentego IV. „Romana /in sexto, cap. 3.–

/:II. 15:/ /: o prawie biskupów wizytowania pobożnych zakładów /: z wyjątkiem będących pod bezpośrednią opieką królów:/ egzaminowania notaryuszów, nawet od króla postanowionych; o karze klątwy, jakiéj ulegają mają przywłaszczający sobie własność kościelną i o karze utraty prawa patronatu, jakiéj w razie zaboru własności kościelnéj ulega patron. W końcu publikowano dekret wydany na prośbę o pożywanie komunii pod dwiema postaciami /: decretum super petitione concessionis calicis:/ którym rzecz ta oddaną została do rozstrzygnięcia papieżowi.-

Starano się też podówczas usilnie, przyspieszyć zakończenie soboru, do czego przyczyniały się różne okoliczności. Sprawy bowiem kościelne równocześnie - powiedzieć można - w trzech miejscach były rozbierane: w Trydencie, w Rzymie i w Insprucku, gdzie się cesarz znajdował, który mianowicie użalał się na nieczynność soboru i zbyt długie przerwy obrad. Sesye zaś nie mogły następować po sobie zbyt spiesznie, bo przed każdą sesyą odbywały się liczne poprzednio kongregacye, na których sumiennie roztrząsano

przedmioty największej wagi. Nadto między biskupa-
mi toczyły się spory teoretyczne co do niektórych kwestyj,
mianowicie co do obowiązku rezydencyi, co do istoty
władzy biskupiej, co do prawa czynienia na soborze pro-
pozycyi, i t. p. W końcu wnioski względem przeprowa-
dzenia reform ciągle były na porządku dziennym. Do-
magano się reformy kuryi rzymskiej (: capitis :), ró-
wnież miała być przeprowadzoną reformatio cleri re-
gularium et normalium, reformatio populi christia-
ni a nawet reformatio principum. W pierwszym wzglę-
dzie wystąpił jako jeden z najgorliwszych obrońców po-
wagi ~~kościelnej~~, papieskiej, generał jezuitów Lajnez.
Lecz pomimo udzielonej soborowi przez papieża wia-
domości o reformach jakie przedsięwziął w urzędzie
rów penitencyaryi, roty rzymskiej i innych trybuna-
łów, co do usunięcia symonii i co do uregulowania taks,
przecież niektórzy, mianowicie biskupi francuscy,
otwarcie okazywali swe niezadowolnienie. Za cha-
rakterystyczny rys położenia ówczesnego, postawić mo-
że epizod przytoczony przez Palaviciniego, w tegoż hi-
storyi soboru Trydenckiego, (: księga 21. :) =

Otóż na mowę biskupa Psaum z Verdun, nieprzychylną papieżowi, zauważył włoski biskup z Orvietto ironicznie: „Nimium cantat is Gallus” (francuz, lecz także kogut), na co znów sąsiad jego, francuski biskup z La Vaur odrzekł: „Utinam ad hujus Galli cantum excitaretur Petrus et fleret amare!” Z drugiej znów strony uchwały, mające na celu reformationem principum, wywołały protestacye ze strony książąt. Wielkie więc czyniono zewsząd usiłowania, by sobór zakończyć z godnością, z korzyścią dla ogółu i to z utrzymaniem prawidłowego stosunku soboru do papieża.

Na następnych więc ostatnich trzech posiedzeniach załatwiono sprawy wielkiej podówczas doniosłości, a mianowicie: Na sesyi XXIII. wyłożono naukę (doctrina) kościoła o sakramencie kapłaństwa, ogłoszono następnie 8. kanonów, potępiających ówczesne błędy przeciw nauce kościoła o tym sakramencie, wreszcie uchwalono dekret reformacyjny w 18-tu rozdziałach. Treść jego tyczy się obowiązku rezydencyi, warunków, jakie zachować należy przy udzielaniu święceń kapłańskich i urządza- 23) o sakram. kapłańsk.

24) nia seminaryów dla chłopców. Na sesyi XXIV., która trwała 10. godzin, a) po wykładzie nauki (Doctrina) o sakramencie małżeństwa, ogłoszono 12. w tym przedmiocie kanonów, następnie b) Dekret de reforma- tione sacramenti matrimonii, obejmujący 10. roz- działów. Następnie wydano decretum de reformatione ogólne. Dekret ten zawiera przepisy, jakich się trzy- mać należy 1) przy kreacyi kardynałów i prekonizacyi biskupów; 2) o czasie, w jakim odbywać się mają synody prowincyonalne i dyecezalne; 3) o sposobie odbywania wizytacyi kanonicznych; 4) o sprawowaniu urzędu kaznodziejskiego; 5) o sądzeniu cięższych przestępstw bis- kupów; 6) o juryzdykcyi biskupów nad osobami exemp- towanemi; 7) o obsadzaniu kanonii i beneficyów patrona- towych; 8) o wikaryuszu kapitulnym; 9) o zakazie kumula- cyi beneficyów; 10) o zniesieniu t. zw. mandata de provi- denda i gratiae expectativae; 11) o toku instancyi i spraw sądowych, nareszcie 12) o znaczeniu wyrazów „proponen- tibus legatis". Już bowiem powyżej mówiliśmy o spra- wach co do prawa czynienia na soborze propozycyi. Do tego właśnie odnosiła się ta, na ostatniem tu miejscu położona uchwała soborowa. —

sakrament małżeństwa

Na XXV. i ostatniej sesyi soboru a) publikowano Dekret o czyścu, b) o wzywaniu, czci i relikwiach świętych; następnie publikowano c) ustawę względem reformy klasztorów w 22. rozdziałach, a w końcu d) Dekret, tyczący się ogólnej reformacyi w 21. rozdziałach treści następującej: 1) O obowiązkach biskupów i beneficyatów w ogólności, 2) + o przyjęciu uchwał soboru Trydenckiego przez biskupów na najbliższych synodach prowincyonalnych, 3) o umiarkowaniu i przezorności w wymierzaniu kary ekskomuniki, 4) o stypendyach mszalnych, 5) o potrzebie uwzględnienia osnowy aktu erekcyi przy nadawaniu beneficyów, 6) o postępowaniu sądowem naprzeciw kanonikom kapituł, używających exempcyi, 7) o zniesieniu prawa t. zw. accessus i regressus, 8) o pełnieniu obowiązków gościnności przez beneficyatów, 9) o sposobach powstania prawa patronatu, 10) o wyborze judicum in partibus, 11) o wydzierżawieniu dóbr kościelnych, 12) o dziesięcinach, 13) o czwartej części majątku, pozostałego po zmarłym duchownym, mającej być jako quarta funeralium składana biskupowi, 14) o postępowaniu naprzeciw konkubinarzy.

25). Dekret o czyścu

usów,[15] o synach duchownych, z nieprawego łoża, nie mo-
gących mieć beneficya przy kościołach, przy których ich
ojcowie beneficya posiadają,[16] o niemożności zamiany
beneficyów pasterskich na proste,[17] o obowiązku bisku-
pów, pamiętania na swą godność i nieubliżania
jéj niegodnem poniżaniem się wobec sług króle-
skich, panów i baronów,[18] o bezpłatnem udzielaniu dy-
spenz i to tylko z koniecznéj i sprawiedliwéj przyczy-
ny,[19] o zakazie pojedynku,[20] o bronieniu praw i swobód
kościelnych /: immunitates :/ przez panujących świec-
kich /: t. zw. reforma książąt świeckich, reformatio
principum /, wreszcie[21] o zastrzeżeniu, że we wszystkich
ustawach, tyczących się reformy obyczajów i dyscy-
pliny kościelnéj, które sobór wydał, w niczém po-
waga Stolicy apostolskiéj niema być naruszoną,
/: salva semper auctoritate Sedis apostolicae :/ Z po-
wodu spóźnionéj godziny, dalszy ciąg sesyi na na-
stępujący dzień odłożono, w którym odczytano[1] u-
chwały o odpustach i postach[2] o poruczeniu pa-
pieżowi wydawnictwa spisu książek zakaza-
nych, daléj wydawnictwa katechizmu, rytuału,

brewiarza i mszału, 3) pokońcu publikowano uchwałę względem zachowania i przyjęcia ustaw soboru. Potem przeczytano jeszcze raz wszystkie uchwały, tak we względzie dogmatu, jak i reformy, które za Pawła III. i Juliusza III. wydane były. Tym sposobem sobór ten, trwający lat 21. licząc od chwili zwołania r. 1542, aż do grudnia 1563 (po ogólnym okrzyku, iż sobór ten 4) świętym i powszechnym, że jego postanowienia są wiarą, którą wszyscy po wszystkie czasy uznawać i utrzymywać będą, że to jest wiara Piotra, apostołów Ojców św., po uczczeniu pamięci papieży i panujących, którzy sobór opieką swą otaczali) za ukończony ogłoszony, który to sobór, ze względu na przedmioty, tak wszechstronnie na nim rozbierane, za sumę wszystkich poprzednich soborów uważany, a zbiór jego uchwał o przedmiotach dogmatycznych i dyscyplinarnych „Kodeksem Trydenckim” nazwany być może.

Kodex trydencki

Uchwały soboru Trydenckiego znane są pod nazwą 1) doctrina, 2) canon 3) decretum. Doktryna jest to dłuższy wywód naukowy treści dogmatycznej; n. p. na sesji 22. wyłożono w 9. rozdziałach (capita)

293. naukę wiary kościoła katolickiego o ofierze mszy św. /Doctrina de sacrificio missae:/. –

Canon znów soboru Trydenckiego jestto krótka definicya treści dogmatycznej, poczynająca się słowy „si quis dixerit" kończąca się słowy: „anathema sit" a potępiająca przeciwne nauce kościoła błędy innowierców; n. p. ses. 24. ta can. 12: „Si quis dixerit, causas matrimoniales non spectare ad judicem ecclesiasticum, anathema sit." Takowe kanony soboru Trydenckiego, jako definicye dogmatycznej treści, różnią się od treści dyscyplinarnej kanonów wszystkich soborów poprzednich. –

Wyraz „decretum" wreszcie, w różnem może być wzięty znaczeniu. Oznacza on: 1.) naprzód w ogólności uchwałę czyli postanowienie soboru w sprawach soborowych. – N. p. ses. IX: „Decretum prorogationis sessionis.", ses. XI. „Decretum de resumendo concilio; ses. XVI. „Decretum suspensionis concilii" ses. XVII. „Decretum de celebrando concilio" 2.) Oznacza on orzeczenie soboru treści dogmatycznej /: Niemcy nazywają takie orzeczenie: Glaubensdekret:/ N. p. ses: II: „Decretum de justificatione" w 16. rozdziałach, capita – ses. IV: „Decretum

De canonicis scripturis. 3.) Wyraz zaś „Decretum" z dodat-
kiem „de reformatione" (: scilicet: disciplinae, vel morum)
jest uchwałą treści ~~dogmatycznej~~ dyscyplinarnej i te dekrety stanowią
właściwe prawo kościelne, na soborze normowane: taki
znów dekret „de reformatione" odnosi się 4) albo wyłącznie
do pewnej materyi n. p. ses. XXIV: „Decretum de reforma-
tione sacramenti matrimonii", lub też dekret taki re-
formacyjny jest ogólny i zawiera różnorodne posta-
nowienia prawne, n. p. na ses. XXIV. następuje po de-
krecie „de reformatione sacramenti matrimonii", ogólny
taki „dekret de reformatione", traktujący – jak już wyżej
nadmieniono; – w 21. rozdziałach (: capita :) o różnoro-
dnych instytucyach prawa kościelnego. n. p. cap. 1. Nor-
ma procedendi ad creationem episcoporum et cardinalium, –
cap. 2. synodi provinciales quolibet triennio, dioecesa-
nae quotannis celebrentur, cap. 3. Qua ratione visita-
tio per praelatos facienda, cap. 19. Mandata de providen-
do expectativae et alia id genus antiquantur i t. p. Na
posiedzeniach soboru, na których obok dogmatycz-
nych załatwiono także sprawy dyscyplinarne, (a takich
posiedzeń jest znaczna liczba) dzielono też cały

materyał rozpada na dwie części, w takim razie uchwały soborowe w następnym po sobie następują porządku: Doctrina, canones Decretum de reformatione, n. p. na sesyi 23. zapadły uchwały następującej treści: 1). Vera et catholica (Doctrina) de sacramento ordinis (c. 4.) 2). „De sacramento ordinis canones" (8.) 3)gie „Decretum de reformatione (cap. 18). Tymsamem podaliśmy także sposób cytowania, czyli przytaczania uchwał soboru Trydenckiego. Cytuje się naprzód liczba sesyi, a następnie albo doctrina i odnośny rozdział (caput) tejże, albo canon i liczba tegoż, albo dekret, i liczba rozdziału (caput) tegoż lub też wreszcie dekret de reformatione i odnośny rozdział, n. p. sesyi 21. ej: „Doctrina de communione, cap. IV. ses. 24. - canon 12ty, ses. IV.: „Decretum de justificatione, cap. 16. ses. 14.: „Decretum de reformatione, cap. 1." itp.

Najlepsze dzieła historyczne, traktujące o soborze Trydenckim są (oprócz wyż już przytoczonej pracy Wessenberga) następne:

Literatura sob. tryd.

1) Sforza, Palavicino: „Istoria del concilio Tridentino Rom. 1656., - przełożył na niemieckie Teodor Franciszek Klitsche w Augsb. r. 1835. w 8miu tomach. -

Dzieło to sławnego jezuity, a następnie kardynała Palavici-
niego napisane jest z wielką znajomością rzeczy i uznania
godną gruntownością. Przeciwnie dzieło, które zaraz przyto-
czymy, pochodzące również z pióra autora ~~tej~~ jezuity Sar-
piego, ułożone jest w duchu, stolicy apostolskiej nieprzy-
chylnym. Piotr Sarpi, ur. w Wenecyi, który wstąpiwszy 2)
do założonego w w. 13. zakonu kwczci N. P. Maryi - jezu-
itów, przybrał imię Pawła i stąd nazwany został Fra-
ter Paulus, czyli Frà Paolo, stanął w opozycyi przeciw
Stolicy apostolskiej, a to między innemi głównie z po-
wodu sporów współczesnych Rzplt. Weneckiej z tąż
Stolicą apostolską. Dzieło jego, napisane po włosku p. t.
„Paulo Sarpi Storia del concilio Tridentino, Lond. 1619.
przetłożył na język francuski Le Courayer w Bazylei
r. 1738. Sprzeczności, zachodzące między zdaniami dwóch
tych historyków, omówił Dr. ~~Ryszard~~ Bryszar we wy-
danym przez siebie w Tybindze w r. 1844. Dziele: Da-
rstellung der Controversen Sarpi's und Palavicini's.
Le Plat: „Monumentorum ad historiam concilii Tri- 3)
dentini spectantium amplissima collectio." Lovanii
1781. Dantz: J. Geschichte des Trident. Concilis. Jena 4)

297.

4. 1846. Feodor Sickel: Zur Geschichte des Concils zu Trident. Actenstücke aus österreichischen Archiven Wien 1872.
Z dzieł polskich, traktujących o soborze Trydenckim, przytaczamy tu tylko: „Dzieje powszechnego soboru Trydenc-
5. kiego" streścił Feliks Kotwiński, Kraków 1857. – „Rys Dziejów św. soboru Trydenckiego" określił ks. Antoni Brze-
6. ziński, Grodzińsk 1863. –

Oprócz tego uczeni polscy zajmowali się pracami źródłowemi, odnoszącemi się tak do historyi soboru Trydenckiego, t. n. p. drukiem ogłoszone pisma kardynała Hozyusza zawierające bardzo wiele ważnych szczegółów z historyi soborów, o których nowa. – Zwracamy się obecnie do omówienia jednej jeszcze i to nader ważnej kwestyi, w ścisłym z naszym przedmiotem zostającej związku, t. j. kwestyi co do publikacyi i przyjęcia uchwał soboru Trydenckiego w różnych państwach, a mianowicie w Austryi i w Polsce. –

Nim zaś zajmiemy się tą kwestyą, nadmienić jeszcze wypada, że tak Sarpi jak Palavicini, mieli w literaturze soboru Trydenckiego swych zwolenników i następców. I tak dzieło Sykofanta Sarpiego, Szczególnie pojawiło się kilka tłómaczeń dzieła Sarpiego na język francuski i niemiecki – a protestanc

historycy (Danz) czerpali zwykle swe wiadomości o soborze Tryd. z dzieła tego, napisanego w duchu papieżowi przeciwnym. –

drukowane pierwotnie /: za staraniem arcybiskupa, apostaty ze Spalatro, Marca Antoniego De Dominis :/ w Londynie w języku włoskim, przetłumaczono niebawem na inne języki, oprócz już przytoczonego tłumaczenia francuskiego Le Courayera, pojawiły się jeszcze franc. przekłady De la Motte-Josserala 1683. i Amelotta de la Houssaye /: 1686 :/ Niemieckie Rambacha 1784. i Winterzaetza 1844. – Późniejsi protestanccy historycy, mianowicie Danz, czerpali zwykle swe wiadomości o soborze Trydenckim z dzieła Sarpiego, że zaś książka Sarpiego pisaną była w duchu, stolicy apostolskiej przeciwnym, to okazuje się już z samego tytułu dzieła – opiewa on bowiem dosłownie: Istoria del concilio Tridentino, nelle quale, si scoprono tutti gli artifici della corte di Roma per impedire che nè la verità della ferita dei dogmi si palesasse nella reforma del papato et della chiesa si tratasse; Historya, wyjaśniająca kroki, przedsięwzięte przez kuryę rzymską, w celu tamowania uchwał soboru Trydenckiego tak dogmatycznych, jak dyscyplinarnych. –

[Z tego to powodu wezwał papież Urban VIII, ja,

po śmierci najprzód wezwanego jezuity Terenzgera Alciati

299. zwitom Palaviciniego, któremu archiva papieskie stały otworem i którego też dzieło jeszcze raz wydrukowano w Rzymie w języku włoskim. Oprócz tłumaczenia niem. Klitschego istnieje także łaciński przekład Palaviciniego, który wykończył J. Giattinus.-

Z katolickich autorów, którzy pisali historyę soboru Trydenckiego po niemiecku, przytaczamy tu Göschla 1840. r. Wessenberga, 1840. i D-ra Rutzesa 1846 r.; z protestanckich Danza 1846, Saliga i Marheineckego. W angielskim języku ogłosił historyę soboru tego Mendham 1846: „Memoires of the concil of Trident."

Nadto znajdujemy ciekawe szczegóły o soborze Trydenckim w dziełach, zawierających historyę powszechną wieku 16-o. Mianowicie zajmowali się tą kwestyą niemieccy historycy, tak: Fr. Buchholz „Geschichte der Regierung Ferdinand I., Menzel-Raumer: „Geschichte Europas seit dem Ende des XV. Jahrhunderts, Ranke, die römischen Päpste 1844. Riffel-Dieringer, „Der heil. Carl Borromäus und die Kirchenverbesserung seiner Zeit." i t. p. -

Publikacya i recepcya

Zwracamy się teraz do publikacyi i recepcyi soboru Try-

denckiego. Uchwały tego soboru zatwierdził papież Pius IV. bullą „Benedictus Deus" z dnia 26 go stycznia 1564. podpisaną przez samego papieża i kardynałów, podówczas w Rzymie bawiących, między którymi znajdował się także kardynał Karol Boromeusz. Osobną nadto bullą oznaczył papież dzień 1 go maja tego roku jako termin, od którego dekrety reformacyjne /: decreta ad reformationem et jus positivum spectantia :/ moc prawną mieć miały. Jeden tylko zachodził w tej mierze wyjątek, t. j. co do uchwały o formie zawierania małżeństw, zamieszczonej w cap. 1. de reform. sacram. matr. sess: XXIV. W ostatnim bowiem ustępie tego rozdziału czytamy: „Decrevit insuper /: synodus s:/ ut hujusmodi decretum in unaquaque parochia suum robur post triginta dies habere incipiat a die primae publicationis, in eadem parochia factae, numerandos.-

bulla „Benedictus Deus"

1 maja 1564.

wyjątek

Już wyżej /: karta 198 :/ powiedziano, iż bulla p. Piusa IV. „Benedictus Deus" była powodem, iż żadne nie ukazały się komentarze uchwał soboru Trydenckiego. Wspomniana bowiem bulla zawierała zakaz ogłoszenia podobnych komentarzy, a to temi słowami: „/: Ad vitandam praeterea perversionem et confusionem, quae oriri possit,

181.

si unicuique liceret, prout ei liberet, in Decreta concilii commenta-
rios, et in omnibus, tam ecclesiasticis personis, quam lai-
cis: / pod karą interdyktu i klątwy: / ne quis sine auctori-
tate nostra audeat, ullos commentarios, glossas, adnotatio-
nes, scholia, ullumve omnino interpretationis genus super
ipsius concilii Decretis quocunque modo edere i t. p. Si
cui vero in eis aliquid obscurius dictum et statutum fuisse
eamque ob causam interpretatione aut decissione aliqua
egere visum fuerit, ascendat ad locum, quem Dominus
elegit, ad sedem videlicet apostolicam, omnium fidelium
magistram, cujus auctoritatem etiam ipsa synodus tam
reverenter agnovit.
Takoż papież ogłosił 2° sierpnia tego samego roku
1564. /t. j. 1564./ osobne pismo /: Motus proprius: / poruczające
ośmiu kardynałom czuwanie nad ścisłem wykonywa-
niem uchwał soboru Trydenckiego, a następnie pó-
Sixtus V. Syktus V. upoważnił tych kardynałów do ogłaszania
autentycznych objaśnień /: declarationes authenticae
congr. card. uchwał tegoż soboru z dziedziny karności kościelnej
conc. Trid. i tak powstała t. zw. congregatio cardinalium con-
interpretum cilii Tridentini interpretum: / kongregacya kardynałów

tłumaczów soboru Trydenckiego; o której działalności w swoim czasie jeszcze pomówimy.-

Tak rychłe i bezwarunkowe zatwierdzenie uchwał soboru, przez papieża, wywołało powszechne w świecie katolickiém zadowolenie, tém bardziej, gdyż szerzyły się podówczas wieści, iż papież soboru nie zatwierdzi, będąc przeciwnym uchwalonym na nim reformom, a przedewszystkiém reformie kuryi rzymskiej. Bezzwłoczne więc zatwierdzenie papieskie soboru okazało bezzasadność tych i tym podobnych, tendencyjnych pogłosek. Pierwszym był król portugalski Sebastyan, który w liście swym do papieża, z dnia 29go paźdz. 1564. stolicy apostolskiéj dał rękojmię pewną przyjęcia ustaw soboru w Portugalii. I Portugalia

Za przykładem tego monarchy poszli książęta włoscy. W Rzeczypospolitej weneckiej ogłoszono ustawy soboru w kościele św. Marka, podczas nabożeństwa, a taką papieża Piusa IV. napełniło radością, iż osobném breve ofiarował posłowi weneckiemu w Rzymie na własność pałac, - wzniesiony niegdyś przez pap. Pawła IIgo Wenecyanina, i dotąd pod nazwą pałacu weneckiego znany.- II Książęta włoscy

Podobnie Filip II. król hiszpański, przyjął dekrety Try- III Hiszpania

denckie w swych krajach, tylko w Niderlandach publika-cya takowych na wiele napotkała trudności. Najwięcej

IV. Francya.

sporu doznał w tej mierze sobór ze strony królów fran-cuskich którzy, opierając się na tem, iż dekrety jego sprze-ciwiają się wolnościom galikańskim, odmawiali im przyjęcia. Dwanaście razy domagał się tego episkopat francuski i nareszcie r. 1615. uroczyście i bezwarunkowo za przyjęte je ogłosił. Takie ogłoszenie nastąpić nie mo-gło w Anglii, z powodu wzruchów religijnych, jakie pod-ówczas w Anglii panowały.

V. Niemcy.

W Niemczech cesarz Ferdynand wraz ze swym zię-ciem, księciem bawarskim, oświadczyli równie goto-wość swą do przyjęcia dekretów soboru, ale pod warun-kiem, „jeżeli świeckim używanie komunii pod dwiema postaciami, a księżom małżeństwo będzie dozwolo-nem. – Na pierwszy warunek Stolica apostolska zgo-dziła się i osobnym indultem wydała pozwolenie cesa-rzowi, księciu bawarskiemu, biskupom z Moguncyi, Trewiru i innym biskupom. –

Lecz nowość ta z czasem zaniechaną została, ponie-waż za rządów Grzegorza XIII. i Sykstusa V. wyjaśniono,

że pozwolenie powyższe udzielonem zostało biskupom tylko ad personam. Co do zniesienia celibatu, roztrzygnięcie tego żądania papież na później odłożył i na tém ta rzecz z powodu wkrótce nastąpionéj śmierci cesarza Ferdynanda, uwisła. Cesarzowi temu oddaje Palavicini w 24téj księdze swéj historyi soboru Trydenckiego, wielkie pochwały; przedstawia go jako monarchę szczerze przywiązanego do Stolicy apostolskiéj, którego mianowicie wpływowi zawdzięczać mamy owe dobrodziejstwa, jakiemi sobór Trydencki świat katolicki obdarzył. Po śmierci Ferdynanda, syn jego Maksymilian II. nakazał w państwach swoich ustawy soboru publikować; niemieccy książęta katoliccy i prałaci przyjęli je na sejmie w Augsburgu /: 1566:/. Nadto publikacya taka nastąpiła na różnych synodach dyecezalnych i prowincyonalnych, odbytych w Niemczech i w krajach monarchii austryackiéj. Nastąpiło to mianowicie na synodzie dyecezalnym zwołanym przez biskupa augsburgskiego do Dillingen w czerwcu 1567. r. na synodach prowincyonalnych odbytych w Styryi, Karyntyi, Tyrolu, a przedewszystkiém na soborze prowincyonalnym Salzburgskim z r. 1569.

VI. Przyjęcie uchwał Trydenckich w Polsce szczegółowo opisuje w swej historyi S. T. Palavicini (ks. XXIV. i dochodzi do rezultatu, iż uchwały te przyjęte zostały na sejmie Parczewskim, odbytym za panowania Zygmunta Augusta r. 1564. Nastąpiło to głównie za staraniem legata papieskiego Franciszka Komendoniego. Cały przebieg tej sprawy opisuje sam Komendoni w liście swym do św. Karola Boromeusza. Ograniczamy się tu jedynie na pobieżnem przytoczeniu faktu, że Komendoni udał się naprzód do Heilsberga, aby z biskupem Hozyuszem naradzać się względem sposobów, któremiby króla i senatorów sprawie soboru najpewniej pozyskać można. — Nadto pokonać miał Komendoni trudności, pochodzące ze strony prymasa kościoła polskiego Uchańskiego (arcyb. gnieźnień.), który jak już wyżej (na str. 120.) powiedziano, sprzyjał myśli zwołania soboru narodowego (i utworzenia religii narodowej w duchu reformacyjnym, ~~ale~~ przeto zerwał z Prymem). W każdym więc razie wskazanym był pośpiech. Przybywszy więc do dworu i dowiedziawszy się, jak wielką liczbę senatorów stanowili różnowiercy, lękał się Komendoni, ażeby składając dekrety Trydenckie w senacie, nie naraził je na odrzucenie. Rozmawiał więc o tem na osobności z królem, kt-

ry nie stanowiąc nic sam przez się, żądał, aby Komendoni zaczekał nań w jego pokoju. Król, udawszy się do izby senatorskiéj, kazał wnet zwołać wszystkich senatorów, z którymi nie zabawiwszy, przysłał podkanclerzego do Komendoniego z uwiadomieniem, że oczekuje go w senacie z wszystkimi senatorami i żąda, aby po stosownéj przemowie złożył księgę, zawierającą uchwały soboru. Komendoni, wszedłszy do senatu (: jak się sam wyraża, wedle tego, jak Pan Bóg go natchnął :) mówił długo, przedstawił w świetnéj mowie swéj cały przebieg soboru Trydenckiego, trudności, z jakiemi miał do walczenia, scharakteryzował pobieżnie uchwały soborowe, jako dążące do przeprowadzenia reformy całego świata chrześcijańskiego - a kończąc swą mowę, złożył publicznie Jego królewskiéj Mości i całemu królestwu „tę księgę, z któréj tylko jednéj czerpać można leki na uzdrowienie ran obecnych." - Na te słowa król i wielu senatorów okazali swe wzruszenie. Komendoni, skończywszy mówić, chciał odejść, aby narad nie tamować, lecz król i senatorowie nie zezwolili na to, lecz wezwali go, by został, gdyż narada odbędzie się w języku polskim. Sena-

torowie, zbliżyli się następnie do króla. Zdaniem arcybiskupa, który pierwszy głos zabrał, było, aby w tak ważnéj sprawie zaraz nie odpowiadać. Inni senatorowie, tak katolicy, jak innowiercy, mniemali, iż wnet odpowiedzieć należało. -

Natenczas podkanclerzy w imieniu króla oświadczył Komendoniemu, iż król J. M. postanowił uwiadomić go, że przyjmuje sobór i zgadza się na wszystko, do czego Jego Świątobliwość zachęca. Nie było nikogo, ktoby się temu sprzeciwił lub zaprzeczał. Podkanclerzy wyraził następnie tę samą odpowiedź Komendoniemu na osobném piśmie. -

Nadto ze strony władz duchownych przyjęte zostały uchwały Trydenckie naprzód na synodzie prowincyonalnym całéj Rusi, który się odbył dnia 8. listopada 1564. we Lwowie i którego zwołanie głównie przypisać należy usiłowaniom Komendoniego (: Ob: ks. Seweryn Morawski, Akta synodu prowincyonalnego lwowskiego w r. 1564. odbytego. Lwów 1866 :) - Następnie stało się to na synodzie prowincyonalnym Piotrkowskim r. 1577. a wreszcie na synodzie pr. Gnieźnieńskim, r. 1621. - Zgodnie z tém, co właśnie powiedziano, pi-

ze ks. biskup Krasiński w swém prawie kanoniczném /: str. 55 :/ o concylium Trydenckim: iż go„ najpierwéj Polska za Zygmun„ta Augusta na sejmie Parczowskim w r. 1564., a potém na synodzie prowincyonalnym w Piotrkowie, r. 1577. przyjęła."

Całkiem niewłaściwie przeto zakwestyonował Bandtkie w swéj „historyi prawa polskiego" przyjęcie uchwał Tryden„kich w Polsce i to nietylko dyscyplinarnych, lecz nawet dogmatycznych. Kwestyę tę wyjaśnił prof. Burzyński w swojém „Prawie polskiém", a prof. Heyzmann, chcąc zaznajomić z tą sprawą szerszą publiczność, uczynił to w rozprawie, wydrukowanéj w r. 1869. w Moguncyi pod na„pisem: „Zur Publikation der Trienter Beschlüsse in Polen." –

O nieprzyjęciu w Polsce uchwał Trydenckich treści do„gmatycznéj niema mowy; mogło się tylko rozchodzić o nieprzyjęcie pewnych dekretów dyscyplinarnych. To za„patrywanie się na rzecz jest jedynie prawdziwe i zgadza„jące się z fundamentalném urządzeniem kościoła. – 1)

Znajdujemy też myśl tę całkiem jasno wyrażoną, nietylko w samych źródłach prawa kościelnego, n. p. cap. 5. X. (I. 3.), lecz w każdém kompendyum tegoż pra„

wa. Żeby jeden tylko przytoczyć przykład, zamieszczam tu
stawa Helferta (: III. wyd. jego komp. p. k. s. 120:). Die dog-
matischen Entscheidungen (der Concilien) muß jeder
Gläubige annehmen; der sich weigert, trennt sich von
der Kirche und wird Ketzer; sie verbinden sogar, da
sie nur die Tradition bezeugen, ohne Kundmachung.
Die Disziplinar-Verfügungen hat jeder einzelne
Bischof nach den besonderen Verhältnissen seiner
Kirche, dem Charakter, den Sitten und der Empfäng-
lichkeit des Volkes, dann der alten Rechte und Gewohn-
heiten des Landes zu prüfen und hiernach zu reguli-
ren, oder seine Vorstellungen an den Papst zu ma-
chen und dessen weitere Weisung zu erwarten." –

Temu podobne ustępy znajdujemy we wszystkich
dawniejszych i nowszych opracowaniach prawa kościel-
nego. Twierdzenie przeto powyższe Bandtkiego - zresz-
tą autora protestanckiego - zdradza, jeśli już nie tenden-
cyjne przekręcenie rzeczy, to grubą nieznajomość na-
uk zasadniczych kościoła. Opuszczenie bowiem kano-
nów soboru Trydenckiego w zbiorze Wężykowskim sta-
tutów synodalnych polskich (: a mianowicie także w,

chwał synodu Piotrkowskiego z r. 1577:/ na czém Bandtkie głównie argumentacyę swą o nieprzyjęciu w Polsce dogmatycznych uchwał Trydenckich opiera - całkiem inny miało powód. Szło więc tylko, jak już powiedzieliśmy, o modyfikacyę pewnych uchwał Trydenckich treści dyscyplinarnéj, czyli dekretów /: jeżeli już chcemy przeciwstawić wyraz, dekret wyrazowi „kanon":/ by zaś wyjaśnić, jakich - przytaczamy tu ustępy, wzięte dosłownie z przedstawienia biskupów polskich, przesłanego na d. 13. tym kwietnia 1564. papieżowi Piusowi IV. I tak jeden z nich opiewa: Veruntamen optaremus, ut concilii tridentini decreta, praesertim de clericis exauthorandis (exauctorandis) et ad unicum beneficium curatum ac ad residentiam in eo personalem redigendis in meliora incidissent tempora - quae si - ut tenemur - ad debitam hoc tempore executionem deducere conati fuerimus, metuimus, ne et Regnum hoc et totam Ecclesiam nostram magnis difficultatibus involvamus." Drugie zaś brzmi: „Agnoscimus equidem et, ut filiis obedientibus par est, profitemur, multa esse, aut potius omnia, in illo sacro caetu /: t. j. na soborze Trydenckim:/ laudabiliter et optime instituta, sed non omnia

his perditis temporibus expedire: nam haud scimus, an aliquan-
do tale fuerit tempus, quo fortasse minus expedierit clericos
spoliari beneficiis, quorum fructus partim belli ac militum
rapinis, partim etiam haereticorum in nos et nostrum or-
dinem furentibus odiis ita sunt apud nos attenuati et immi-
nuti, ut vix aegre vitam sustentare possint, vel si aliquod
sacerdotia possideant, etiam talia, quorum unum antea ho-
nesto victui sacerdotis satis erat." A więc z jednej strony za-
kaz soboru Trydenckiego gromadzenia, czyli nabierania
kilku beneficyów z pieczą dusz w ręku jednego beneficyan-
ta /: cumulatio, pluralitas beneficiorum :/ z drugiej zaś
nakaz tegoż soboru, obowiązujący beneficyata do rezyden-
cyi przy beneficium /: residentia personalis et laboriosa
penes beneficium :/ - oto były dekrety dyscyplinarne Try-
denckie, których jedynie moderacyi domagało się ducho-
wieństwo polskie i to ze względu na szczególne stosunki,
w jakich się kościół polski podówczas znajdował.-
Prawdziwość tego zapatrywania się stwierdza także
przedstawienie kapituły kat. krakowskiej z dnia 15 ?.
czerwca 1518., gdzie między innemi czytamy: „ impe-
travimus a sanctitate ejus trienne laxamentum, sive

suspensionem eorum decretorum, quae ad pluralitatem sacerdotiorum et residentiam pertinent, ostensis et probatis causis i t. d. – Do tego więc tylko t. j: do czasowej suspenzy powyższych dwóch dekretów odnosiły się remonstracye duchowieństwa polskiego przeciw dekretom soboru Trydenckiego. To zresztą praktykowało się i w innych krajach, mianowicie niemieckich. Według świadectwa bowiem Palaviciniego /: Hist. sob. Tryd. ks. XXIV. :/ i w Niemczech nie wykonano przez dłuższy czas dekretów sob: Tryd: contra pluritatem beneficiorum. Z pewnych przyczyn i tam niekiedy omijano /: jak się niemiecki tłomacz Palaviciniego, Klitzche wyraża :/ zakaz: mehrere Infule auf ein Haupt zu vereinigen und mehrere Bischofsstäbe einer einzigen Hand anzuvertrauen."

Gdyby przyjęcie synodu Piotrkowskiego z r. 1577. nie było się odnosiło do wszystkich kanonów trydenckich /: jakto 2)
utrzymuje Bandtkie :/ nie byłby p. Grzegórz XIII. zatwierdził uchwał tego synodu, jakto uczynił, tém mniej byłby na prośbę Jakóba Krzyżnickiego posła od tego synodu do stolicy apostolskiej ustanowił wykonawców ustaw w mowie będącego synodu Piotrkowskiego, co również uczynił. Wreszcie nie byłby papież w liście swym do króla Ste,

fana Batorego z 29. grudnia 1578. użył następujących słów, będących najlepszym dowodem zadowolenia papieża z przyjęcia uchwał Trydenckich w Polsce, mianowicie: „Incredibiliter laetati sumus, sic enim cognovimus, fuisse sanctissimo jurejurando admissa decreta et canones s. s. concilii Tridentini. To zapatrywanie się na rzecz stwierdzają nadto inne liczne dokumenty, mianowicie listy kardynała Hozyusza. – Wracamy teraz raz jeszcze do opisanego już poprzednio przyjęcia ustaw Trydenckich w Polsce przez władzę świecką. Otóż pod tym względem podnosi znów Bandtkie kwestyę nieformalności, utrzymując że niema wyraźnej

3. ustawy sejmowej, wprowadzającej w wykonanie ustawy Trydenckie w Polsce. Zarzut ten Bandtkiego w ścisłym zostaje związku z pytaniem, czy podówczas w Polsce t. zw. placetum regium było wykonywaném, czy nie. Jeśli nie, to przyjęcie i aprobacya rozporządzeń czysto kościelnych /: w naszym razie soborowych :/ przez władzę świecką były zbyteczne. Jeśli zaś na pytanie powyższe odpowiemy twierdząco, to w naszym razie wykonanie prawa placeti regii przez króla polskiego nastąpiło de facto. –

Zresztą historya prawa polskiego uczy, że w Polsce bardzo wiele stosunków tak z życia prywatnego jak i publicznego urządzanych było przez prawo zwyczajowe.

I tak po rok 1795. nawet w przedmiotach największej wagi, jak w elekcyach królewskich, konfederacyach, spadkach zbywało konstytucyi sejmowych. A tu, gdzie idzie o kwestye kościelne, nawet dogmatyczne, konieczną by być miała – według Bandtkiego – konstytucya sejmowa, by dowieść przyjęcia przez rząd polski świeckich ustaw soboru Trydenckiego? Faktem jest, że król Zygmunt August publicznie w senacie przyjął ustawy soboru Trydenckiego z rąk Komendoniego, i ani senat nie oponował, ani też obecna w tym czasie w Parczowie Izba poselska temu się nie sprzeciwiała – niemniej faktem jest, że się w późniejszych czasach w Polsce ciągle do ustaw Trydenckich w kwestyach kościelnych stosowano, mianowicie także w kwestyach małżeńskich, które dlatego tu w szczególności podnosimy, gdyż Bandtkie ciągle wspomina o owych 12. kanonach o małżeństwie uchwalonych na XXIV tej sobor. Tryd. sesyi. Te fakty przeto wystarczą, by mieć wyobrażenie o przyjęciu uchwał

Trydenckich w Polsce, przypuściwszy nawet, że się rzecz tak miała, jak ją przedstawia autor dzieła „Histoire de la reception du concile de Trente dans les differens états catholiques. Amsterd. 1756„ mówiąc: L'acceptation du concile de Trente en Pologne doit être plutôt regardée comme l'ouvrage de Sigismond, que celui de la diete."–

Dodać tu jeszcze należy, iż wiele ciekawych szczegółów o przyjęciu uchwał Trydenckich w Polsce, potrzeć możemy z „Monumentów" Raynera, z Jana Albertrandego, Pamiętników o dawnéj Polsce" wyd. przez Mikołaja Malinowskiego w Wilnie r. 1851. a poniekąd także z „Relacyi nuncyuszów apostolskich i innych osób o Polsce (: wydanie Biblioteki polskiéj w Paryżu 1864.) i z historyi kościelnéj (: Dzieje i prawa kościoła polskiego:) ks. J. Ostrowskiego.

Jako bardzo ważną okoliczność podnosimy nadto trzy dekrety, ogłoszone przez pap. Piusa IV. w czasie trwania soboru Trydenckiego, z których pierwszy stanowił: 1.) Gdyby w czasie trwania soboru nastąpił zgon papieża, wyborem następcy jego mia-

to się zająć kolegium kardynałów ze zupełném wyłącze-
niem od tego soboru. 2/. Według drugiego za zgodzeniem
się kardynałów wydanego dekretu, papież nie miał
sam sobie naznaczać następcę lub koadjutora cum
jure successionis. 3/. Trzeci wreszcie przyznawał
prawo głosowania tylko biskupom, osobiście na so-
borze obecnym; dekret ten nie był jednakże ad amus-
sim wykonany, o czém się przekonać możemy z pod-
pisów położonych na aktach soboru Trydenckiego
po skończonéj t. zw. akklamacyami sesyi XXV téj. –
Wszystkich podpisów było bowiem 255. t. j. 4. legatów,
2. kardynałów, nie będących legatami, 3. patryar-
chów, 25. arcybiskupów, 168 biskupów, 39 prokurato-
rów, nieobecnych biskupów, 7 opatów, 7 generałów
zakonnych; w osobnym instrumencie podpisali się
i posłowie świeccy. –

Liczne są wydania uchwał soboru Trydenckiego:
Najdawniejsze wyszło w Rzymie, apud Paulum Manutium
w r. 1564. pod napisem: Canones et decreta sacrosancti oe-
cumenici et generalis concilii Tridentini sub Paulo III.
Julio III. Pio IV. pontificibus max; najnowsze w Rzymie

w r. 1862. pod takim samym napisem, tylko z dodatkiem: Editio novissima. Rozpowszechnione jest także wydanie, uskutecznione przez Collegium urbanum de propaganda fide w r. 1834, ponownie drukiem ogłoszone w Lipsku w r. 1837. Uchwały soboru Trydenckiego tłumaczył na niemiecki J. Engli w Lucernie r. 1825. Znane są także wydania Labba, Vossarta, a przedewszystkiem D. Wilhelma Smetsa, w którém obok textu łacińskiego, zamieszczony jest przekład niemiecki. 5ta edycya tego dzieła wyszła w Bielefeld w r. 1858.-

Obok licznych innych edycyi n. p. weneckiej (apud Nicolaum Pezzana 1708.) zasługuje na szczególną wzmiankę nader staranne, krytyczne wydanie Richtera, uskutecznione w Lipsku, r. 1853.-

Wpływ soboru Trydenckiego na karność kościelną ostatnich trzech wieków, okazał się bardzo zbawiennym. Wieku ożywienia i odrodzenia téj karności, użył soboru często najstarszych kanonów swego prawodawstwa, przywołując takowe na pamięć późniejszym pokoleniom. Wskutku usiłowań tak znakomitych mężów, jak n. p. Karol Boromeusz, Bartłomiéj z Mar-

tiribus, Hozyusz i innych została reforma obyczajów duchowieństwa nie tylko na soborze poruszoną, lecz także w odnośnych krajach n. p. w prowincyi Medyolańskiej ściśle przeprowadzoną. Pozakładano seminarya, przeprowadzono reformę zakonów, zaostrzono obowiązek rezydencyi, wydano surowe zakazy kumulacyi beneficyów, określono dokładniej warunki, od dopełnienia których zawisło uzyskanie beneficyów, ukrócono dawny, zbyt obszerny wpływ legatów papieskich, uproszczono sądownictwo, uchylono liczne przywileje i exempty, lub przynajmniej zmodyfikowano następstwa zupełnej exempcyi z pod jurysdykcyi biskupów.-

Widzimy przeto, że sobór, budując jedną ręką, drugą usuwał to, co wskutek nadużyć lub zmiany stosunków psuło i osłabiało budynek kościelny. Tak mianowicie zniósł całkiem jałmużników, którzy przy ogłaszaniu odpustów dopuszczali się nadużyć rozmaitych (: s. XXI. c. 9. de ref:) zapobiegł skutkom, które łaski i dyspensy papieskie źle użyte, mogły sprowadzić (: s. XXII.: c. 5. de ref:) i t. p.-

Jakoż uchwały soboru Trydenckiego, odnoszące się do

takowych deklaracye kongregacyi kardynałów soboru Tryden-
kiego tłumaczów są /: uzupełnione późniejszemi konstytucya-
mi papieskiemi :/ aż po dzień dzisiejszy podstawą prawa kościel-
nego, tembardziej, gdyż zwyczaje przeciwne uchwałom tego so-
boru podciągnięte być raczej mogą pod nazwę corruptela,
a niżeli consuetudo. Niektóre tylko postanowienia tego
soboru zmienione zostały wskutku konkordatów pó-
źniejszych, zawartych przez stolicę apostolską, rządami
różnych państw nieliczne tylko przepisy Trydenckie stra-
ciły w ciągu czasu dawniejsze swe znaczenie, lub nie
zostały ściśle wykonane. Tak n. p. nakaz odbywania co-
rocznie synodów prowincyonalnych i synodów dyece-
zalnych nie jest dziś ściśle zachowywany - innych za-
częto używać sposobów w celu zastąpienia synodów dy-
cezalnych. Ostatni sobór ekumeniczny t. j. 11. 19. a
XXII. względnie 14. 22. jest sobór watykański, który się odbył
w Rzymie in basilica patriarchali in basilica sti Petri
in Vaticano, dawniej w czasach pogańskich locus vati-
cinandi /: za rządów pap. Piusa IX. :/
Papież ten wykazał w encyklice tak do biskupów
świata katolickiego 8. grudnia 1864. ile błędnych

rzeczy się obecnie zdań, z których 80. potępił w dodatku do wspomnianej encykliki, zwanej syllabus. Wobec więc takiego stanu rzeczy papież uważał za stosowne, zwołać sobór ekumeniczny w celu zaradzenia złemu. Uczynił to bullą /: bulla convocationis/ z dnia 29. go czerwca 1868 „Aeterni patris unigenitus filius" naznaczając dzień 8. grudnia roku następnego, t. j. 1869. jako dzień rozpoczęcia obrad, a Rzym jako miejsce zebrania.

Nadto wystosował na dzień 8. września 1868: „Ad omnes episcopos ecclesiarum ritus orientalis communionem cum apostolica sede non habentes", a na dzień 13. go t. m. i r.: „Ad omnes protestantes aliosque acatholicos.

Następnie ustanowił kongregacye i komisye, które miały przygotować materyał obrad przyszłego soboru. Były to następujące: 1) congregatio cardinalicia directrix 2) commissio caeremoniarum, 3) commissio politico-ecclesiastica, 4) commissio pro ecclesiis et missionibus orientis, 5) commissio pro regularibus, 6) commissio theologico-dogmatica, 7) commissio pro disciplina ecclesiastica.

Dalej oznaczył papież pismem apostolskiem z d. 27. listopada 1869. ogólny porządek, jaki miał być

na soborze zachowany ordo generalis in concilio observan-
dus, które to pismo w 11. rozdziałach zawierało postanowie-
nia de modo vivendi in concilio de ordine sedendi, de
judicibus excusationum et querelarum de officialibus
concilii, de congregationibus generalibus, patrina, de ses-
sionibus publicis, de non discedendo a concilio, indultum
apostolicum de non residentia, pro eis, qui concilio inter-
sunt. Ogłosiwszy wreszcie jubileusz z powodu soboru i wy-
dawszy szczegółowe instrukcye pod względem ceremonia-
łu soborowego, tudzież co do wykonania przysięgi przez
urzędników czyli oficyałów soborowych, zakończył pa-
pież przygotowania do soboru publikacyą na dniu 4go
grudnia 1869. r. osobnéj konstytucyi de electione ro- (o wyborze papieża w razie śmierci durante concilio)
mani pontificis, si contingat sedem apostolicam vacare
durante concilio oecumenico. W całości odbyło się 4. po-
siedzeń: 1. w dniu oznaczonym t. j. 8. grudnia 1869. r. 2gie
6. stycznia 1870, 3. cie 24. kwietnia a 4te 18. lipca 1870. r.
poczem nastąpiło pismem apostolskim z 20. paździer-
nika 1870. zawieszenie soboru, suspensio concilii, któ-
re trwa dotąd.

Na pierwszéj sesyi po mowie wstępnéj arcybiskupa

1. sesya
Ogłoszenie otwarcia
soboru i [illegible]

Pucher-Passavalli i po alokucyi papieża do zgromadzenia całego - uchwalone zostały przez aklamacyą tylko dwa krótkie dekrety, z których pierwszy opiewa: „Apertum esse s.s. oecumenicum concilium Vaticanum", drugi zaś: „Posteram sessionem futuram esse die 6. Januarii 1870, festo Epiphaniae Domini." W końcu ogłoszone zostały nazwiska członków różnych komisyi (: Deputationes speciales:)

następnej sesyi na dzień 6go Styczn 1870r następnie ogłoszenie nazwisk członków różnych komisyi

2. odczytanie wyznania wiary. professio fidei tridentina

Na drugiej sesyi nastąpiło wyznanie wiary (: professio fidei Tridentina a. s. D. Pio IX. et omnibus patribus concilii Vaticani. -

3. odczytanie konstitucyi dogmatycznej de fide catholica 18 kanonów

Na trzeciej sesyi odczytano konstytucyę dogmatyczną (: De fide catholica:) constitutio dogmatica de fide catholica, poczynającą się po poprzednim napisie: „Pius, episcopus, servus servorum Dei sacro approbante concilio ad perpetuam rei memoriam," słowy: Dei filius, a następnie 18 kanonów, t. j. 5. kanonów z napisem: De Deo rerum omnium creatore, 4. pod napisem: De revelatione, 6 pod napisem: De fide, a 3. pod napisem: De fide et ratione.

Każdy z tych kanonów poczyna się tak, jak kanony soboru Trydenckiego słowy: Si quis dixerit, a

4. odczytanie konstytucji dogmatycznej o Kościele 4 rozdziały

Sprawozdanie na soborze:

51 Kardyn. (3)
11 patryar. (1)
10 pryma (1)
160 arcyb (51)
740 bisk (269)
7 opatów nullius dioeceseos (1)
22 opatów gener. (7)
29 generałów zakon. (4)

kończą się słowy: anathema sit." Na 4tej i ostatniej przed zawieszeniem sesji odczytano konstytucję dogmatyczną o kościele: constitutio dogmatica prima de ecclesia Christi, którą pod napisem: Pius, episcopus s. s. D. sacro approbante concilio ad perpetuam rei memoriam, poczyna się słowy: pastor aeternus, i w 4. rozdziałach zawiera postanowienia „De apostolici primatus in beato Petro institutione de perpetuitate primatus beati Petri in romanis pontificibus, de vi et ratione primatus romani pontificis, de romani pontificis infallibili magisterio, prawo (jus aut privilegium) zasiadania na tym soborze z głosem rozstrzygającym, służyło 51. kardynałów, z tych 3ch na sobór nie przybyło, między obecnymi zaś znajdowali się także kardynałowie: Schwarzenberg, Rauscher; 11. patryarchów, z tych jeden nie przybył 10. prymasów, z tych 1. nie przybył. Między obecnymi znajdowali się: Ledóchowski Miecz. prymas kościoła polskiego, Simor węgierskiego i Tarnocz, arcybiskup salzburski, niejako prymas niemiecki; 160 arcybiskupów, z których 51. nie przybyło, 740. biskupów z tych 269. nie przybyło na sobór, 7 opatów nullius di-

51 kardyn
11 patryarch
10 prymasów
160 arcybiskup
740 bisk
7 opatów
22 opat. gener
29 generał. zak

ceceseos: /z tych jeden t. j. Jan Kruesz, archiabbas Sti Martini in monte Pannoniae, St. Martinsberg w Węgrzech, jedyny takim opat w całej monarchii austryackiej – nie przyb. /:/ 22 opatów generalnych /: z tych 7. nie przybyło/ i 29 generałów zakonnych /: z których 4. na sobór nie przybyło:/ Z biskupów polskich pod rządem rosyjskim zostających, żaden nie przybył na sobór, a to z powodu stawianych im pod tym względem trudności: Dlatego papież udzielił wyjątkowo privilegium sedendi in synodo ks. Sosnowskiemu, jako reprezentantowi duchowieństwa katolickiego w Rosyi. – Jakoż w poczcie prałatów soborowych tuż po opatach generalnych czytamy: Sosnowski R. D. Casimirus, decanus ecclesiae cathedralis Lublinensis, administrator apostolicus Dioecesis Podlachiensis/in imperio Russiae.

Wróciwszy z Rzymu, pozostał ow w Galicyi. Z Galicyi nadto obecnych było 3 arcybiskupów, t. j. arcybiskup Lwowski obrz. rz. kat. F. Wierzchlejski, arcybiskup Lwowski obrz: orm: kat: Grzegórz Szymonowicz i arcybiskup Narzymski (?) ip part. ko Józef Sembratowicz, podówczas jeszcze administrator apostolski rit. graec. dyecezyi Przemyskiej; przybyli także do Rzymu: biskup

Tarnowski Józef Pukalski i wikaryusz apostolski austry-
ackiéj części dyecezyi krakowskiéj, episcopus Amatuntinus
in part. inf. Antoni Gałecki, biskupi Przemyski obrz. rz.
kat. ks. Antoni Manastyrski, zmarł w Rzymie w cza-
sie trwania soboru. Wielu biskupów opuściło jednak
Rzym jeszcze przed zawieszeniem soboru. Bardzo wie-
le pojawiło się pism, omawiających sobór Watykański.
Ograniczamy się tu na przytoczeniu aktów soboru, któ-
re drukiem ogłoszono w Friburgii z 1870. p.t. „Acta et De-
creta ss. et oecumenici concilii Vaticani die 8. Dec. 1869.
a S.S. D.N. Pio P. IX. inchoati.–
Pojawiły się także dzieła w duchu opozycyjnym n.p. Dr.
Dr. Joh. Friedrich: Documenta ad illustrandum con-
cilium Vaticanum Nördlingen 1871. i i. Na d. 20.1.1877
ogłoszono dekret kongregacyi soboru, stanowiący uzu-
pełnienie formuły wyznania wiary przepisanej przez p. Pi-
usa IV. we wykonaniu uchwały Trydenckiéj bulą z 13. lis-
topada r. 1564. „Injunctum nobis" Uzupełnienie to odnosi
się do uchwały soboru Watykańskiego o zwierzchnictwie
papieżtwa.–

Uwagi końcowe

nad ustawodawstwem soborów powszechnych.

Najważniejszém źródłem prawa kościoła, jako instytucyi pozytywnej, jest ustawodawstwo.

Władza ustawodawcza dla całego kościoła spoczywa w ręku reprezentantów czyli przedstawicieli całego kościoła, a tymi są: sobory ekumeniczne i papieże.

Jakoż władzę prawodawczą sobory ekumeniczne począwszy od pierwszego t.j. Nicejskiego, rzeczywiście wykonywały, a po wiek 11ty stanowiły uchwały soborowe najważniejsze, a zarazem najobfitsze źródło prawa kościelnego. –

Począwszy od XI. stulecia, stało się wprawdzie ustawodawstwo papieskie pierwszorzędném tego prawa źródłem, lecz papieże, wydając swe konstytucye, zwykle opierali takowe na uchwałach poprzednich soborów ekumenicznych. Ustawodawstwo więc papieskie rozwijało się – jeżeli wolno użyć tego wyrazu, – na tle ustawodawstwa soborowego. –

Uchwały synodalne, tyczące się karności kościelnej i nazywano aż po czasy soboru Trydenckiego kanonami; po

greckiu κάνονες, także θεσμοί, ὅροι, dosłownie: postanowie-nie, znak graniczny, ustawa, postanowienia zaś treści dogmatycznej, nazywano dogmatami /διατάξεις:/ lub anathemacyami, o ile zawierały krótkie definicye dogmatyczne, potępiające zdanie przeciwne.—

Sobór zaś Trydencki zmienił, jak już powiedziano, dotychczasowy tryb i nazywa przeciwnie dłuższe teoretyczne expozycye nauki wiary: Doctrinae vel decreta /: dekrety dogmatyczne:/, krótko zaś sformułowane definicye dogmatyczne, wymierzone przeciw różnowiercom, poczynające się słowy „si quis dixerit" a kończące się słowy „anathema sit", kanonami.

Postanowienia znów o karności kościelnej nazywa dekretami z dodatkiem „de reformatione", videlicet „disciplinae ecclesiasticae, seu morum." W tém samém znaczeniu użył także wyrazu kanon ostatni sobór ekumeniczny t.j. watykański.—

Wyrazy przeto „jus canonicum" w dawniejszych czasach niekiedy używane, oznaczają właśnie prawo kościelne, stanowione na synodach.

Ustawami kościelnemi we właściwém słowa tego

znaczeniu, są tylko uchwały, zapadłe na soborach ekumeni-cznych t. j. kanones dawniejszych soborów, a Decreta de reformatione soboru Trydenckiego. Rozprawy, które wyłuszczano na soborze /: acta, actiones, relationes,:/ protokóły obrad, objaśnienia, wywody i umotywowanie wniosków biskupów, na soborze głosujących, - nie mają mocy i powagi prawa, chociaż przedstawiają bardzo cenny materyał historyczny, mogący posłużyć do lepszego zrozumienia samejże ustawy, t. j. uchwały soborowej. -

Na soborach powszechnych, mianowicie pierwszych, uchwalono fundamentalne ustawy, według których urządzono kościół i w myśl których rozwijało się życie kościelne. Dlatego n. p. w Dekrecie Gracyana przytoczone są uchwały soborów ekumenicznych, jako pierwsze źródło tuż po biblii, a nawet papieże nazywają kanony, na soborach ekumenicznych ustanowione: sacro-sanctissimi canones, sacri canones. Same zaś sobory mienią się /: jak n. p. sobór Trydencki :/ sacrosancta, oecomonica synodus. Podobnież odwoływali się cesarze /: mianowicie w pierwszych czasach rozwoju życia chrześcijańskiego /: do powagi uchwał sobo-

-rowych.-

Warunki ekumeniczności soboru.

Koniecznym warunkiem ekumeniczności soboru, nadającej uchwałom soborowym cechę powszechnie obowiązującego prawa, jest - jak już powiedziano - ażeby sobór był prawnie zgromadzony - (legitime congregata synodus) i przez kościół uznany.

Sobór powszechny prawnie zwołany być może, tylko za zgodzeniem się głowy kościoła t. j. papieża, którego najwyższej juryzdykcyi w sprawach duchownych, podlega cały kościół. Sobór powszechny, ekumeniczny, jest więc zgromadzenie episkopatu za wolą papieża. To prawo konwokacyi soboru przez papieża, wypływa z natury prymatu papieskiego i stwierdzone jest praktyką odwieczną kościoła. Wprawdzie zarzucają tu dość często, że pierwsze sobory ekumeniczne na wschodzie zwołane były przez cesarzy. Lecz nadmieniono już wyżej, dlaczego się to stało i że to zawsze działo się za zgodzeniem się papieża. Stosując to n. p. do pierwszego soboru ekumenicznego, t. j. Nicejskiego, czytamy w aktach soborowych :/ Mansi Conc. t. 11. col. 903:/ „Constantinus, semper Augustus et Silvester

laudabilis magnam atque insignem in Nicea synodum congregabant. Sobór znów konstantynopolitański I. szy zwołany był początkowo przez cesarza w celu naradzania się wyłącznie nad sprawami wschodniego kościoła i dopiero wskutek uznania soboru tego przez zachód i zatwierdzenia jego uchwał przez papieża stał się ekumenicznym. Sobór znów Efezki, potępiający błędną naukę Nestoryusza był właściwie tylko kontynuacyją synodu, odbytego w tym samym przedmiocie w Rzymie pod przewodnictwem papieża Celestyna.

Przed zwołaniem soboru chalcedońskiego odbywały się narady między papieżem i cesarzem, a cesarz w piśmie swojem, zwołującem sobór, odwołuje się wyraźnie do udzielonego mu w tej mierze zezwolenia papieskiego. Szczegóły o tem podaje Hefele w dziele swem: Conciliengeschichte." Toteż sobór Trydencki najwyraźniej przyznał papieżom prawo konwokacyi soborów powszechnych, a to w uchwalonym na posiedzeniu XXV. dekrecie: "De recipiendis et observandis decretis concilii." –

Na soborze ekumenicznym, mającym być reprezen-

tacyą znajdującej się w kościele inteligencyi, zasiadają z głosem rozstrzygającym biskupi całego świata, jako nauczyciele i pasterze duchowni w swych dyecezyach. Z tego też powodu przyznano prawo głosowania na soborze także kardynałom, nie będącym biskupami, opatom z jurysdykcyą niby biskupią i generałom zakonów. Wyraz „biskup" użyty jest tu w najobszerniejszém słowa tego znaczeniu. Zastąpienie biskupów nieobecnych przez prokuratorów z głosem rozstrzygającém, przeciwném jest duchowi ustaw kościelnych, jakto wykazał uczony Prosper Lambertini /: papież Benedykt XIV.:/ w monumentalném swém dziele „De synodo dioecesana" lib. III. cap. 12. Wspomniano już, że na soborze Trydenckim głosowali także prokuratorowie biskupów, lecz według decyzyi p. Piusa IV. tylko głosem doradczym.–

Podobnie przyznawano na soborach głos doradczy znakomitym teologom i doktorom prawa kościelnego, a niekiedy nawet słynnym ze swej nauki uczonym stanu świeckiego.– Wogóle zaś świeccy zajmują na soborach podrzędne tylko stanowisko. Według świa

dectwa bowiem Cypriana świeccy często obecnymi byli na soborach, lecz tylko stojąc „pro fide et timore". Tylko pamięci cesarzom świeckim i ich posłom przyznawano pewien wpływ na sprawy soborowe, jak to omówiliśmy w zamierzonym powyżej poglądzie historycznym.

Zapadnięcie uchwał soborowych — treści — uchwał

Co do treści postanowień synodalnych, rozróżnić należy dogmatyczne od dyscyplinarnych.

1) dogmaty

Dogmaty nie mogą być uchwalane prostą większością głosów tak, jak zwykłe ustawy. Kościół bowiem nie tworzy nowych dogmatów, gdyż prawda dogmatyczna jest wiecznie tą samą, niezmienną. Kościół może więc tylko definicye dogmatyczne ściślej sformułować, czyli może, - by użyć wyrazu technicznego, - pewną materyę wiary deklarować. Jednakże uczynić to może tylko wtedy, jeśli w całym kościele jednozgodna w tej mierze przechowała się tradycya. Na tej więc zgodności uprzedniej tradycyi opiera się kościół w naszym razie sobór powszechny, ogłaszając swe definicye dogmatyczne. Dogmatyczne przeto orzeczenie soboru jest właściwie tylko stwierdzeniem tradycyi, stwierdzeniem więc facto pewnego t. j. tego, quod semper, quod ubique, quod ab omnibus creditum fuit. - Tyle co do uchwał dogmatycznych

zwracamy się obecnie do uchwał treści dyscyplinarnej, stanowią-

2) Dyscyplin. cych - co nas tu bliżej obchodzi, - właściwe prawo kościelne.

a) W przedmiotach więc karności kościelnej, zapadają uchwały większością głosów, głosujących na soborze cum voto decisivo. -

Ustawy bowiem dyscyplinarne mogą, powinny nawet być zmieniane, a to stosownie do potrzeb poszczególnych miejscowości, stosownie do wymagań czasu i zmienionych stosunków społecznych, inaczej nastąpiłaby zgubna w ustawodawstwie kościelnem stagnacya. Z drugiej zaś strony niemniej pewną jest rzeczą, że o pożyteczności lub konieczności pewnej ustawy różni różne mogą mieć zdanie. Byłoby niesprawiedliwem, żądać od wszystkich biskupów, by każdy o tem w równym stopniu był przeświadczonym. Nie idzie tu bowiem o stwierdzenie pewnego, całemu Kościołowi znanego faktu - jak na przykład: pewnej tradycyi - lecz o ocenienie użyteczności pewnej ustawy, o czem pojedyńczy głosujący swe subjektywne może mieć wyobrażenie. Co więc większość uznaje zbawiennem dla ogółu, temu mniejszość poddać się winna. Lecz większość wtedy dopiero będzie większością soboru,

wą, jeśli z większością episkopatu złączy się drugi czynnik, kościół reprezentujący t. j. papież, do którego należy prawo zatwierdzania uchwał soborowych. W tej aprobacie papies. kiej mieści się zarazem uznanie ekumeniczności soboru. b

Do nadania uchwałom soborowym mocy obowiązującej, potrzebną jest publikacya czyli obwieszczenie takowych. - Aprobacya czyli zatwierdzenie uchwał soborowych przez papieża, jest zarazem publikacyą tychże. Ponieważ bowiem uchwały soborowe i tak całemu episkopatowi ~~jest~~ są znane, przeto do nadania takowym znaczenia ustawy, wystarcza publikacya bulli papieskiej, zatwierdzającej uchwaty soborowe. Skoro tylko papież aprobacyą udzieli, uchwała soborowa staje się ustawą. - Takie znaczenie miała n. p. bulla super confirmatione oecumenici generalis concilii Tridentini p. Piusa IV. z d. 26. stycznia 1564. Publikacya takowej bulli następuje w sposób zwykle używany przy publikacyach konstytucyi papieskich, o którym później powiemy. Uchwały soborów ekumenicznych zwykle bywają także obwieszczane na synodach prowincyonalnych, w tym właśnie celu w różnych prowincyach kościelnych zwołanych. Jak odbywały się - o czém zresztą już wspo. c)

d

minaliśmy – po rozwiązaniu soboru Trydenckiego w ró=
żnych chrześcijaństwa krajach, jak mianowicie w Pol=
sce, w Styrii, w Tyrolu, w Salcburgu i t. d. synody prowin=
cyonalne, mające na celu wprowadzenie w życie ustaw
Trydenckich w tychże krajach. Lecz od takowej publika=
cyi uchwał soboru ekumenicznego na synodach prowin=
cyonalnych bynajmniej nie zawisła ważność pierwszych.
Wyjątkowo tylko uchwaloną być może pewna szczegól=
na forma publikacyi postanowień soborowych; natedy
też publikacya w tej formie jest konieczną. Tak n. p.
przepisał sobór Trydencki na posiedzeniu XXIV. osobną
formę publikacyi Dekretu de reformatione sacramenti matrimonii de matrimoniis clandestinis.
W dekrecie bowiem: De reform. sacr. matr. cap. 1. s. 24.
czytamy: Decernit insuper (synodus), ut hujusmodi de=
cretum in unaquaque parochia suum robur post tri=
ginta dies habere incipiat a die publicationis in ea=
dem parochia factae numerandos. Zresztą uchwały so=
borowe stają się obowiązującemi w chwili nastąpio=
nej publikacyi, wyjąwszy gdyby sam sobór (: jak n. p.
właśnie w cap. 1. De reformatione sacram. matrimo=
nii s. 24. c. T. :) późniejszy termin naznaczył, w nię=

którą nazywają vacatio legis.

Zakres obowiązywania uchwał

A. treści dogmat.

Postanowienia soboru ekumenicznego – właśnie jako powszechnego – obowiązują cały kościół. Co do postanowień soborowych treści dogmatycznej, to o wyjątku od tej zasady niema mowy. Odrzucający określone na soborze ekumenicznym dogmaty tem samem obwieszcza swe wystąpienie z kościoła. Wyjątkowe n. p. postanowienia soboru Florenckiego, tyczące się kościoła grecko-unickiego i armiańskiego, odnoszą się tylko do dyscypliny kościelnej – nie do dogmatu.

B. treści dyscyplin.

Co się zaś tyczy ustaw dyscyplinarnych, to może:

1.) Sobór nadać im moc obowiązującą tylko w pewnym zakresie, w pewnych krajach. Tak odnosiły się n. p. niektóre uchwały soborów Kostnickiego i Bazylejskiego, tylko do Niemiec. –

2.) Sobór może z góry zezwolić na stosowne swych uchwał dyscyplinarnych zmiany, gdyby tego szczególne stosunki miejscowe wymagały. Tak n. p. upoważnił sobór Trydencki a priori sobory prowincyonalne do przedsięwzięcia potrzebnych modyfikacyi ustaw Trydenckich, stanowiących o formie egzaminu konkursowego.

Czytamy bowiem w cap. XVIII. de ref. s. XXIV: Licebit etiam synodo provinciali, si qua in supra dictis circa examinationis formam addenda remittendave esse censuerit, providere.-

3./ Biskupi wreszcie i w ogóle wszyscy ordynaryusze, mają prawo i zarazem obowiązek, wniesienia do Stolicy apostolskiej remonstracyi (jus remonstrandi:) przeciw tym uchwałom dyscyplinarnym soboru ekumenicznego, któreby się w pewnym kraju ze szczególnych powodów przeprowadzić nie dały.- Papieżowi służy bowiem prawo zezwolenia na stosowne wyjątki t. j. papież może udzielić dyspenzę od ustaw dyscyplinarnych, na soborze powszechnym uchwalonych, może je zmodyfikować lub całkiem znieść. Tak n. p. korzystał z prawa tego episkopat polski wobec dekretu Trydenckiego de pluralitate beneficiorum i de residentia personali i pencs beneficia.-

Co się tyczy osób i rzeczy, do których odnosić się ma ustawa soborowa - to w tej mierze rozstrzyga dosłowne brzmienie ustawy. Wprawdzie ustanowienia soboru powszechnego właśnie jako takiego, obowiązują cały kościół; jednak-

że dopuszczalne są pod tym względem wyjątki. Tak n. p. od-
nosić się może ustawa tylko do pewnego stanu, n. p. du-
chownego, zakonnego, świeckiego, lub do pewnych osób, n.
p. ad episcopos residentes, lub do pewnych rzeczy n. p. -
przepisy o przedaży nieruchomości i t. p. Natedy też u-
stawa zastosowaną być może tylko do odnośnego stanu,
do odnośnej osoby lub rzeczy. Tak n. p. Dekret: „De regu-
laribus et monialibus", uchwalony na 25. sesyi soboru
Trydenckiego tyczy się tylko zakonników, niektóre zaś
postanowienia tego dekretu n. p. zamieszczone w rozdzia-
łach 3. 8. 9. 11. i 16. tego dekretu.) odnoszą się znowu wyłącznie
tylko do zakonników pewnej reguły, jak Jezuitów i t. d. -

Stosunek soborów do papieża.

Chcąc teraz określić stosunek soboru powszechnego do
papieża, to naprzód powtarzamy raz jeszcze, że bez przy-
łączenia się papieża ani o zawiązaniu się ani - w ra-
zie rozwiązania soboru przez papieża - o dalszem trwa-
niu soboru ekumenicznego, niema mowy.
Sobór bowiem ekumeniczny czyli powszechny ma być
reprezentantem całego kościoła, a nie byłby nim, od-
łączając się od głowy, od naczelnika kościoła. W tym
ostatnim razie byłoby to zebranie kilku lub wielu

nie połączeni z Papieżem
biskupów, niemogących jednak występować w przymiocie reprezentantów całego kościoła; W tym ostatnim zaś razie by, biskupi ci, nie mieliby nawet missyi działania i uchwalania w imieniu całego kościoła.

1) Przystąpienie papieża do uchwały soborowej konieczne jest naprzód w przedmiotach wiary. Dogmatyczne bowiem orzeczenie soboru opiera się, jak właśnie powiedziano, na stwierdzeniu zgodności dotychczasowej tradycyi w całym kościele. W razie przeto sprzeciwiania się kościoła rzymskiego i jego biskupa, będącego zarazem naczelnikiem całego kościoła, nie byłoby już tej koniecznej w takich razach zgodności. Z drugiej strony znów zbytecznem byłoby nadmieniać, że raz ogłoszona definicya dogmatyczna soboru ekumenicznego t. j. episkopatu wraz z papieżem, ani przez papieża ani przez późniejszy sobór zmienioną być nie może; inaczej zaprzeczonoby kościołowi nieomylność.

2) Koniecznem jest także przystąpienie papieża do uchwał soboru w przedmiotach karności kościelnej. Inaczej zapadłaby tylko uchwała wielu

biskupów, lecz nie soboru powszechnego. Żaden zaś z tych biskupów nie miałby władzy wydawania rozporządzeń obowiązujących drugiego; nie byłoby więc ustawy powszechnie obowiązującej. Aprobacya dopiero uchwały soborowej przez papieża, nadaje takowej cechę powszechnie obowiązującej ustawy. Przystąpienie nawet soborowych legatów papieskich do uchwały soboru, nie ma jeszcze znaczenia aprobaty papieskiej; lecz oznacza tylko, że legaci uważają rzecz za dojrzałą do przedłożenia jej papieżowi do zatwierdzenia. Dlatego udawali się też zawsze biskupi, zgromadzeni na soborze powszechnym, do Stolicy apostolskiej z prośbą o zatwierdzenie swych uchwał – począwszy od pierwszego, t.j. Nicejskiego aż do Trydenckiego. –

Uchylenie uchwał soborowych

Nasuwa się teraz pytanie, w jaki sposób uchwały soborowe mogą być uchylone lub zniesione?

Nastąpić to może niewątpliwie:

I

1. Przez późniejszy sobór ekumeniczny. Jakkolwiek bowiem dyscyplinarne ustawy soborów ekumenicznych obmyślone są na czas dłuższy, przecież nie są niezmiennemi. Jeśliwięc przy zmienionych stosunkach zajdzie potrzeba zniesienia lub zmiany dotychczasowej ustawy

soborowéj, to najwłaściwszym do tego jest ~~................~~, znów sobór ekumeniczny, mieszczący w sobie te same czynniki ustawodawcze / t. j. episkopat wraz z papieżem /, które wmownie będącą ustawę wywołały. 2./ Uczynić to może sam

II papież. Wprawdzie prawo to papieskie zakwestyonowali niektórzy uczeni szkoły galikańskiéj, pozwalający się nawet w téj mierze na pewne ustępy w źródłach. - Jednakże prawo papieża do przedsięwzięcia zmian w dyscyplinarném ustawodawstwie soborowém najzupełniéj dowiedzionem być może. Wypływa ono już z natury rzeczy. Powiedziano bowiem właśnie:

a./ że dyscyplinarne ustawy soborowe w zasadzie zmianom ulegać mogą, gdyż trudno sobie pomyśléć ustawę dyscyplinarną, mogącą być zastosowaną niezmiennie do wszystkich czasów, do wszystkich narodowości i miejscowości; nastąpiłaby natedy zguba w ustawodawstwie stagnacya. Z drugiéj znów strony

b./ zwołanie soboru ekumenicznego nie jest rzeczą tak łatwą; wiemy że dotąd mniéj więcéj jeden tylko sobór przypada na każdy wiek ery chrześcijańskiéj; zwoływano sobory do rozstrzygania najważniejszych

kwestyi dogmatycznych, w przytém zajmowano się także ustawodawstwem kościelném.-

To mając na uwadze, a nadto stanowisko papieża w kościele jako jego naczelnika, dzierżącego najwyższą w świecie katolickim władzę, której ulegają wszyscy biskupi tak pojedynczo uważani, jak razem wzięci - zważywszy dalej, że ustawy soborowe zawdzięczają swą moc, powszechnie obowiązującą, także zatwierdzeniu papiezkiemu; zważywszy nadto, że papież, jako najwyższy całego kościoła nadzorca, czyli jako episcopus universalis, najlepsze ma wyobrażenie o potrzebie zmiany pewnych, powszechnie obowiązujących ustaw soborowych - zważywszy wreszcie, że papież nie jest w stanie zwołania w każdéj chwili soboru ekumenicznego w celu przedsięwzięcia takowéj zmiany, a z drugiéj znów strony, że obojętném okiem patrzeć nie może, na wadliwość i niestosowność ustawodawstwa kościelnego i wynikające stąd zgubne następstwa, jeśli najwyższa powierzona mu władza nie ma być iluzoryjną - to z krótkich tych uwag nie trudno wyjaśnić się da wniosek: że usta,

wa dyscyplinarna soboru ekumenicznego w razie potrzeby także przez samego papieża uchyloną, lub zmienioną być może. –

Jedna jeszcze okoliczność zasługuje tu na szczególną wzmiankę, a mianowicie ta, iż każdemu papieżowi równa ze swymi poprzednikami przysługuje włatdza ustawodawcza; że więc żaden papież rozporządzeniem swém władzy prawodawczéj swych następców bezwarunkowo ścieśnić nie może, inaczéj władza prawodawcza późniejszych papieży zredukowaną by została ad minimum. Nie spuszczając przytém wcale z uwagi t. zw. zasadę limitacyi, przyjętą w ustawodawstwie papieskiém, a o któréj późniéj pomówimy – stosujemy powyższe twierdzenie w szczególności do owych ustępów źródeł, jakie zwykle przytaczają Galikanie w zamiarze dowiedzenia, iż papieże uchwał soboru ekumenicznego zmienić nie mogą, a to z powodu zakazów, wydanych pod tym względem przez samych że papieżów, a mianowicie przez p. Sozyma (w V. wieku, Decr. Grat: cans. XXV. q. 1. c. 7.) i Symmachusa. Lecz gdybyśmy nawet ustępy te tłumaczyć chcieli w duchu

duchu

galikańskim, to możemy przytoczyć ustępy ze źródeł wprost tamtym przeciwnych, a nawet konstytucye papieskie, które zakwestyonowane przez Galikanów prawo papieżom najwyraźniej przyznają N.f. c. 1. c. XXV. quest. 1. (: quae – prima sedes – unamquamque synodum sua auctoritate confirmat, et continuata moderatione custodit :/ c. 4. X. (I. 6.) i wyżej przytoczona konstytucya p. Piusa V. z r. 1568. Na tej myśli polega nawet poniekąd działalność kongregacyi kardynałów soboru Trydenckiego tłumaczów. Papieże więc zawsze czuwali nad ścisłem wykonywaniem uchwał soborowych, mienili się nawet custodes canonum, lecz stąd nie wypływa jeszcze absolutna niemożność zmienienia tych uchwał, przez papieża w razie niezbędnej potrzeby. Historya kościelna stwierdza to najwyraźniej. Przypominamy tu tylko wystosowane do Stolicy apostolskiej prośby biskupów, n.p. polskich, o modyfikacyę niektórych postanowień soboru Trydenckiego.-

Prawo to papieskie prędzej już mogłoby być zakwestyonowane, gdyby wykonanie takowego stały na przeszkodzie uchwały samychże soborów ekumenicznych;

lecz na tych właśnie zbywa. Przeciwnie sobór Trydencki który ostatnię w tej mierze wydał decyzyę /: sobór Watykański, zajmywał się bowiem aż do chwili suspenzy kwestyami dogmatycznemi :/ prawo modyfikacyi a względnie uchylenia ustawy soborowej przez papieża Stolicy apostolskiej wyraźnie przyznał, oświadczając kilkakrotnie: iż postanowienia swe wydaje salva semper in omnibus auctoritate sedis apostolicae. Nie ulega więc według dzisiejszego prawa kościelnego żadnej wątpliwości, że uchwały soborowe treści dyscyplinarnej tak przez późniejszy sobór, jakoteż przez samego papieża zmienione być mogą. Widzimy przeto, że papieże tak dobrze nazwani być mogą „custodes canonum” jak „domini canonum” i „dispensatores canonum.” Jest to tylko, jak się Thomassin wyraża, „conflictatio verborum” gra słów, gdyż dziś żadnej nie ulega wątpliwości, iż papież „papa”: est supra jus canonicum”/: w odróżnieniu od divinum:/

III. 3. Modyfikacya taka ustaw soborowych, może wreszcie nastąpić wskutek tworzenia się odmiennego prawa zwyczajowego, o czém później pomówimy.

Na pytanie: czy do ważności uchwał soborowych potrzebnem jest uznanie takowych przez biskupów nieobecnych na soborze, odpowiadamy przecząco; gdyż naprzód ekumeniczność soboru nie zawisła od obecności na takowym wszystkich biskupów, a nadto do ważności dyscyplinarnej uchwały soborowej, nie jest wymagana jednozgodność wszystkich członków zostańtego, lecz przeciwnie uchwała większości biskupów obecnych, przez papieża zatwierdzona, stanowi powszechnie obowiązującą ustawę kościelną. Gdyby bowiem ważność uchwał soborowych uczyniono zawisłą od akceptacyi takowej przez biskupa, nieobecnego na soborze, natedy wywyższono by takiego biskupa nad sobór powszechny. W związku z tem zostaje ta okoliczność, iż sobór Trydencki prokuratorom biskupów nieobecnych, nie przyznał nawet głosu stanowczego /: votum decisivum :/ lecz tylko doradczy / consultativum, informativum :/ Tem mniej potrzebnem jest do nadania ważności uchwałom soborowym zatwierdzenie takowych przez panującego /: mianowicie dawniej cesarza rzymsko-niemieckiego :/ jak tego domagał się Febronianizm i

Galikanizm. – Jakoż formalna konfirmacya takowych uchwał przez cesarzy niemieckich nigdy nie nastąpiła. Bywały zaś porozumiewania się soborów z panującymi świeckimi co do przeprowadzenia pewnych spraw dyscyplinarnych, mających być na soborze uchwalonemi.

O wyższości papy nad soborem

Powyższemi uwagami wyjaśniliśmy zarazem stosunek ustawodawczej władzy soboru ekumenicznego do takiejże władzy papieża. Ponieważ zaś często słyszymy powtarzających pytanie: An papa supra concilium oecumenicum, an concilium oecomenicum supra papam, omówimy przeto owo pytanie o rzekomej wyższości soboru powszechnego nieco bliżej, jako zostające w ścisłym związku z rzeczą, o której tu mowa, t.j. ze znaczeniem uchwał soborowych, uważanych jako źródło powszechnie obowiązującego prawa kościelnego.

Rozróżnić tu należy: Jeśli mamy bowiem na myśli sobór, całkiem prawidłowy, natenczas pytanie co do stosunku papieża do soboru jest niemal zbyteczne, gdyż sobór jest właśnie połączeniem papieża /: uważanego jako papa certus, non dubius / czyli prymatu z episkopatem.–

Jeśli zaś odłączymy episkopat od papieża, natenczas nie ma soboru ekumenicznego, a biskupi, zgromadzeni nie mogliby ani wydawać rozporządzeń, papieża obowiązujących, ani papieża sądzić. Jeden tylko dopuszczają kanoniści wyjątek - idąc za przykładem Belarmina, t. j. w razie, gdyby papież stał się manifestus haereticus, gdyż natedy przestałby być członkiem kościoła. Gdyby zaś z powodu szyzmy papieskiej powątpiewano o prawowitości papieża, gdyby więc kościół pozbawiony był prawowitego naczelnika, natedy nawet użycie nadzwyczajnych środków, a więc rozstrzygnięcie sprawy przez sobór (: jak to się stało na soborze Kostnickim :) dałoby się usprawiedliwić. Lecz takie wyjątkowe wypadki nie mogą ustalać prawidła dla stosunków normalnych. -

Wiadomą jest rzeczą, że rząd pewnego społeczeństwa może być monarchiczny lub poliarchiczny, a pierwszy znów autokratyczny lub synkratyczny.

Otóż w kościele istnieje monarchiczna forma rządu, tak w całym kościele, jak też w poszczególnych patryarchatach, prowincyach i dyecezyach, gdyż tu i tam

powierzoném jest naczelnictwo zawsze jednéj tylko osobie. Lecz co do natury monarchicznéj téj władzy papieża, za-częto się spierać, a w skutku tych sporów powstały w te-oryi dwa systemy t. zw. system episkopalny, czyli gali-kański i system papiestwa (: papalny czyli kuryalny :) Wrócimy jeszcze do tego przedmiotu przy omówieniu praw prymaryalnych. Tu zaś poprzestajemy na pod-niesieniu różnic między temi dwoma systemami, o ile one wpłynąć mogą na wyświecenie naszego py-tania co do stosunku soboru ekumenicznego do pa-pieża pod względem ustawodawczym. Przedewszyst-kiém zaś nadmienić wypada, że całkiem błędne jest zdanie, jakoby papież rządził kościołem tylko w imieniu rozproszonych biskupów i wracał w sze-regi zwykłych biskupów w czasie trwania soboru ekumenicznego. Albowiem podobnie jak biskupi nie zawdzięczają swéj władzy wyłącznie papieżowi, tak znów z drugiéj strony papież nie jest głową ko-ścioła z woli biskupów. Prymat bowiem tak dobrze jak episkopat jest institutionis divinae. iuris

To mając na uwadze, podniesiemy obecnie co

żnicę między tymi dwoma systemami, a wykazawszy takową poddamy rzecz pod bliższą ocenę. I tak:

1. Według zasady episkopalnej, powierzoną jest wprawdzie papieżowi najwyższa władza w kościele, lecz rozporządzenia, przez niego wydane, są tylko prowizorycznemi i dopiero wskutku uznania i przyjęcia takowych przez sobór, stają się stanowczemi. Według systemu kuryalnego, papież wydawać może powszechnie i stanowczo obowiązujące rozporządzenia, inaczej najwyższa powierzona mu władza, byłaby illuzoryczną. Biskupi takowym poddać się winni, a nawet t. zw. jus remonstrandi biskupów (o którém w swoim czasie pomówimy) stwierdza tylko właśnie przedstawiony stosunek biskupów do papieża, gdyż remonstracya biskupa, zawiesza tylko wykonanie rozporządzenia ~~papieskiego~~ soborowego aż do ponownéj papieża decyzyi. 1.

2. W razie sprzeciwiania się biskupów postanowieniom papieskim, rozstrzygać ma według zasady episkopalnej sobór, lub rzecz pozostaje nierozstrzygniętą. – Według systemu zaś kuryalnego o takiém 2.

sprzeciwianiu się niema mowy, gdyż wyrok papieża ex cathedra w kwestyach dogmatycznych jest „ex sese irreformabilis“ – w sprawach zaś dyscyplinarnych każdy biskup obowiązany jest ad obedientiam canonicam, a więc do uległości rozporządzeniom papieskim. Z tym zostaje w związku:

3. iż według systemu episkopalnego biskupi mają być od papieża niezawiśli, otrzymawszy moc władzę bezpośrednio od Boga. Przeciwnie według systemu kuryalnego dzierżą biskupi otrzymaną od Boga władzę biskupią „per papam et cum papa“. –

Otóż odnośnie do tych dystynkcyi, dochodzimy do następującego rezultatu:

1.) W razie opróżnienia Stolicy apostolskiej lub w czasie szyzmy papieskiej, mógłby episkopat wraz kollegium kardynałów ogłosić w razie potrzeby ważne rozporządzenia, a mianowicie w ostatnim razie orzec, który z kilku antypapieży (: papa dubius :) ma być uważany za prawego. Lecz nie należy tu spuścić z uwagi, że

a). Decyzya taka odnosi się zawsze tylko do cat-

kiem nieprawidłowych stosunków kościelnych:

b). iż wątpliwości co do ekumeniczności takiego soboru nigdy nie będą całkiem usunięte,

c) że mamy nawet rozporządzenia, iż - gdyby w czasie trwania soboru ekumenicznego nastąpiła wakatura Stolicy apostolskiej, sobór w sprawy wyboru papieża wcale mięszać się nie powinien, lecz winien to pozostawić wyłącznie kollegium kardynałów, a co ważniejsza, iż ma być natychmiast zawieszony (: tém mniej więc w tym czasie zwołany :).-

Do rzędu tych rozporządzeń należy między innémi (: rozporządzenie papieża Juliusza II. Pawła III. Piusa IV. :) także bula pap. Piusa IX. z 8. grudnia 1869 r.

2. Co się zaś tyczy soborów, niewątpliwie ekumenicznych, a zatém całkiem prawidłowych, to twierdzenie o rzekomej wyższości soboru nad papieżem ~~jest~~ jest niedorzecznością. Albowiem zebranie się biskupów w pewném miejscu, stosunku ich do papieża wcale nie zmienia, gdyż każdy biskup pojedynczo uważany i wszyscy razem wzięci, najwyższej ulegają jurysdykcji papieża. (: Ridiculum enim

videtur^{re} assertum, si quis dixerit, singulos quidem villas subesse regi, non autem id, quod eis continetur, totam urbem.) Założyciel kościoła powierzył władzę rządzenia kościołem Piotrowi wraz z apostołami, nie zaś zgromadzeniu Apostołów, oddzielonych od Piotra. Lecz z drugiej znów strony wyrzekł Chrystus Pan tylko do Piotra owe pamiętne słowa: Tu es Petrus, et super hanc petram aedificabo ecclesiam meam (Mat. XVI. 18. Do niego tylko rzekł dalej: Tu confirma fratres (a więc i innych biskupów) tuos. (: Luc. XXII v. 32.) Do niego wreszcie wystosowane były słowa: Pasce agnos meos, - pasce oves meas: (Joan. XXI. 15.) przeto arcypasterskiej Piotra władzy według słów tych ulegać mieli wszyscy inni wierni, agni et oves, zatem i biskupi. A więc pasterz najwyższy owczarnią swą rządzić winien, a nie odwrotnie. Inaczej zniknęłoby pojęcie prymatu, ustanowionego z woli bożej, w celu utrzymania koniecznej w kościele jedności i zatarłaby się cecha monarchicznego rządu kościelnego, a powstałaby nowa instytucya, t. j. sobór bez papieża, której założy-

ieb kościoła najwyższej władzy kościelnej (duchownej) — wcale nie powierzył. Bezzasadność twierdzenia, iż głowa podlegać ma członkom, w naszym razie papież biskupom, wytknęli nawet protestanccy autorowie, jak v. Moßheim: Dissert: de Gallorum apellationibus adconcilium universae ecclesiae. — i Pufendorf: De habitu relig: christ: ad vitam civilem. — Jak więc w zdrowym organiźmie, złączona jest głowa z członkami, tak na soborze ekumenicznym złączonym jest primat z episkopatem. —

Lecz jeżli zwrócimy uwagę naszą na omówioną już powyżej okoliczność, a mianowicie na następne:

a.) że papieża jest prawem, zwołać sobór ekumeniczny, gdyż jego tylko juryzdykcya rozciąga się na cały kościół katolicki;

b.) że do papieża należy prawo przewodniczenia soborowi, dalej prawo zatwierdzania i obwieszczania uchwał soborowych;

c.) że papieża jest prawem, uchwały soborowe tłumaczyć /: kongregacya kardynałów soboru Trydenckiego tłumaczów :/, modyfikować, zawieszać takowe

lub je uchylać, a wreszcie od takowych dyspensować;

d.) że papież ~~jest~~ prawo ~~ma~~, to przedsięwzięcia w ustawo-dawstwie soborowém zmian, ciągle rzeczywiście wykonywał i wykonywują - i to, jak historya świadczy, bez żadnych ze strony soborów ekumenicznych protestacyj, - owszem, z przyzwoleniem soborów;

e.) że papież sam, jako taki, ogłaszać może w sprawach dogmatycznych wyroki ex cathedra, ex sese irreformabiles vel infallibiles, - co się rzeczywiście działo;

f.) że znów w sprawach dyscyplinarnych służy papieżowi samemu, jako takiemu, prawo wydawania powszechnie i bezwarunkowo obowiązujących ustaw.

g.) że papież - jako reprezentant koniecznéj w kościele jedności, kościołem ciągle rządzi, podczas gdy sobory powszechne - jakkolwiek bardzo dla kościoła pożyteczne, - rzadko się odbywają, a to z powodu wielkich, ze zwołaniem takowych połączonych trudności;

h.) że w razie nieobecności osobistéj papieża na soborze, wszystkie ważniejsze sprawy soborowe zakomunikowane bywają przez legatów papieżowi przed powzię-

ciem ostatecznej uchwały;

9) i.) że wreszcie uchwały soborów Kostnickiego i Bazylejskiego o rzekomej wyższości soboru nad papieżem nigdy uznania całego kościoła ani zatwierdzenia Stolicy apostolskiej nie uzyskały – a przeciwnie liczne inne sobory normalny swój stosunek do papieża w całkiem wyraźny sposób określiły: to jeśli już ma być mowa o jakowej wyższości, raczej usprawiedliwionym się wydać może odwrotny wniosek, to jest, że papież w pewnem znaczeniu stoi nad soborem ekumenicznym, co jednakże wcale nie ma być lekceważeniem soborów ekumenicznych.–

Stwierdza to cała organizacya kościoła, historya kościelna, a nawet wyraźne ustępy w źródłach.

Dlatego też wyraża się p. Benedykt XIV. całkiem stanowczo, że władza ustawodawcza papieża obejmuje całe ludzkie prawo kościelne, a więc i soborowe (: to, co niemieccy kanoniści nazywają „Konzilienrecht" :) Myśl tę wyraża on w swém breve „Magnae nobis" z 29. czerwca 1748. temi słowy: Romanus pontifex est supra jus canonicum. Mówiąc zaś w znakomitem swem dziele „De synodo dioecesana" o dyspenzie i potrzebie uzyskania dyspenz od ustaw soborowych, jeszcze dobitniej

szych używa wyrazów, a mianowicie następujących: "Dispensatione opus est, haecce nonnisi a Romano pontifice, qui supra concilium est, indulgeri potest." Dlatego też apelacye od wyroków stolicy apostolskiej do soboru ekumenicznego są niedozwolone, choćby one wniesione były tylko w intencyi wywołania ponownej rewizyi sprawy przez papieża wspólnie z biskupami soboru. Takie apelacye potępił już Marcin V. właśnie ów wychowaniec soboru Konstanckiego, zamierzającego przeprowadzić zasadę rzekomej wyższości soboru nad papieża. To samo uczynili p. Pius II. w bulli: "Execrabilis" z r. 1459. Syktus IV. Kalikst III. i Juliusz II., a bulą "in coena Domini" poczynającą się słowy: "Pastoralis romani pontificis" rzuca klątwę na odwołujących się /: appellantes :/ od wyroków soboru.

Z tem wszystkiem rozumie się, że jeśli mamy na uwadze działalność soboru ekumenicznego w pewnej chwili jego trwania, to o takiej wyższości jednego czynnika ustawodawczego nad drugiö, niema mowy, gdyż ani bez przychylenia się papieża, ani bez zgodzenia się episkopatu uchwała soborowa powstać nie może. Inaczej mielibyśmy

albo konstytucyę papieską, lub uchwałę t. zw. concionabulum.
To mając na myśli, nie trudno nam przypadnie, zrozumieć słowa polskiego kanonisty Słotwińskiego, niegdyś profesora prawa kanonicznego w uniwersytecie Jagiellońskim, który w dziele swém „Institutiones juris ecclesiastici" tak stanowczo się wyraża: „neque concilium super papam esse, neque papam super concilium, sed solum magisterium apostoli, cum divinitus institutum, divinitus servatum, magisterium Petro-Apostolicum esse supremum et unicum principium theoretici, pariter ac praktici Christianismi.



2. Ustawodawstwo papieskie.

Postanowienia papieży, czyli t. zw. konstytucye papieskie (używamy tu téj nazwy jako całkiem ogólnéj) są rozmaite tak co nazwy, jak formy i treści.

co do nazwy

W pierwszych czasach chrześcijańskiej ery korzystali papieże ze służącej sobie władzy ustawodawczej w ten sposób, iż idąc za przykładem apostołów, nadawali swym rozporządzeniom formę listów pasterskich ([1] epistolae) wystosowanych do pewnych hierarchów kościoła. Ponieważ zaś równocześnie przesyłano kopie tych listów innym, mianowicie sąsiednim biskupom, powstała stąd nazwa: [2] „epistolae apa-

ri," lub „a paribus" /: tż. 162:/ Listy te podówczas nazywano także [3] „epistolae synodicae" niekiedy [4] „Decreta synodica". Powodem tego była znów ta okoliczność, iż papieże przed wysłaniem swych listów naradzali się nad treścią takowych, z otaczającem ich presbyterium /: z którego później powstało kolegium kardynałów:/ zasięgając przytem często rady obcych biskupów, właśnie w Rzymie bawiących, zwołując nawet w tym celu synody prowincyonalne. Nadmienić tu wypada, że wyrazy „epistolae synodicae" inne jeszcze miały znaczenie; oznaczano bowiem niemi także listy, zwołujące synody niemniej jak zapytania, wystosowane do papieża od zgromadzonych na synodzie biskupów, zawierające prośbę o wyjaśnienie pewnej wątpliwej materyi, lub listy donoszące o nowym wyborze pewnych dygnitarzy kościelnych /: n.p. patryarchów:/ i o wykonywaniu wyznania wiary przez tychże wybrańców. Otóż te listy równie jak odpowiedzi papieskie na takowe nazywano „epistolae synodicae. -

Nadto w źródłach znajdujemy inne jeszcze nazwy rozporządzeń papieskich, a mianowicie: 1) Decreta, 2) Decisiones, 3) Declarationes, 4) resolutiones, 5) mandata, 6) monita, 7) responsa, 8) pa-tula sedis apostolicae, 9) interdicta, 10) edicta, 11) regulae, 12) auctorita-

tes,[13] sanctiones,[14] sententiae,[15] statuta generalia, a przedewszyst-
kiem „[16]Decretales epistolae" /:stąd takie zbiory rozporządzeń pa-
pieskich nazwano zbiorami Dekretałów, czyli Dekretaliów
papieskich „Dekretaliensammlungen, Dekretalenrecht:/ tu-
dzież dziś jeszcze zwykle używane nazwy „[17]constitutiones" i „[18]re-
scripta." Różnica między konstytucyami i reskryptami odno-
si się także do treści tychże, jak o tém zaraz szczegółowe przyta-
czamy uwagi, poprzedzając takowe krótką wzmianką o for-
mie zewnętrznéj rozporządzeń papieskich.

(Ze względu na formę rozporządzeń papieskich rozróżniamy: co do formy
[1] Bullae, [2] Brevia, [3] Litterae apostolicae" i „[4] Chirographa.")
Historyczne szczegóły o takowych podaje Marini w dziele
swém: „Diplomata pontificum romanorum," i Mabillon „De
re diplom. Par. 1681.- Tu ograniczamy się na przytoczeniu na-
stępujących uwag: Zwykłą formą rozporządzeń papieskich,
jest forma bul i brew /:breve/.- ~~Co do treści~~ ~~bul i brew~~

(Bule, /: bullae, diplomata bullata, scripta bullata, litterae[a] Używanie bul
bullatae, litterae plumbatae, expeditiones sub plumbo:/ się-
gają bardzo dawnych czasów, bo aż czasów Grzegorza Wiel-
kiego. W każdym razie jest ta forma expedycyi papieskich
dawniejszą od formy brew. Prawdopodobnie papieże, wpro-

wadzając tę reformę, poszli w tej mierze za przykładem cesarzy. W tej starożytnej formie bul obwieszczano zawsze rzeczy wielkiej wagi, tyczące się całego kościoła, a mianowicie: wysyłanie legatów papieskich; wszelkie kroki troskliwości w przedmiotach wiary, zwoływanie soborów, ich zawieszanie lub zatwierdzanie /: bulla convocationis, revocationis, suspensionis, confirmationis concilii:/ zwalnianie od przepisów kościelnych w zachodzącej potrzebie, obwieszczenie zawartych konkordatów /: bulla circumscriptionis:/ dawanie opieki uciśnionym członkom kościoła, sprawy kanonizacyi i beatyfikacyi i.t.p., gdyż sprawy załatwiane w formie bul przytoczono tu demonstrative, a nie taxative. W formie z

6) Używanie brew

późniejszych wieków pochodzących brew załatwiano: potwierdzenie nowo obranych biskupów /: chociaż działo się to często w formie buli:/ przeważnie i składanie ich z urzędu, nowych posad kościelnych erygowanie, istniejących łączenie, dzielenie,

lub znoszenie, odpustów i beneficyów udzielanie, sprawy niektóre zakonów i. t. p.
Wszelako przez długi czas nie było ściśle oznaczonem, które sprawy kościelne mają być załatwiane in forma bullae, a które in forma brevis. Wogóle sprawy mniej ważne, sprawy prywatne poszczególnych osób załatwiano we formie brew. Dopiero papież Benedykt XIV. w konstytucyi „Gravissimum Ecclesiae z d. 26. listopada 1745 r. wyszczególnił wszystkie sprawy, mające być rozstrzygane odtąd we formie brew przez t. zw. sekretaryat brew.

Co do formy zewn. bul i brew
a) Bulle

Zwracając się teraz do samejże formy zewnętrznej bul, nadmieniamy przedewszystkiem, że słowem „bulla" oznaczano pierwotnie ozdobę metalową kształtu kulistego, wewnątrz próżną, którą przypiepiano do odzieży ludzkiej, lub do rzędu na wielbłądy, konie i. t. p. Później zaczęto używać takich bul czyli kul przy wygotowaniu rożnego rodzaju dokumen-

tów i przywilejów. Nie przykładano bowiem pieczęci na samym dyplomie, lecz wkładano ją w bulę lub wyciskano takową na buli przytwierdzonej do dyplomu za pomocą wąskich tasiemek pargaminowych, lub też nici jedwabnych, albo konopianych. Ze względu więc na ową pieczęć spoczywającą w buli przy dyplomie wiszącej (: sigillum appensum:) nazwano też dyplomy w ten sposób pieczętowane „bularii," a ponieważ przytwierdzenie takowej pieczęci nie nazywano signare, sigillare – lecz bullare – przeto nadano także bullom (: bullae:) po łacinie nazwę: diplomata bullata, scripta sigillis bullata, litterae bullatae.
Bule te, czyli kule jako naczynia do przechowania i chronienia pieczęci, miewały – jak to już sama nazwa wskazuje – zwykle kształt kuli, czyli raczej składały się z dwóch wydrążonych półkuli, połączonych ze sobą zawiaskami,

Kształt b. i materya

i chroniących wewnątrz pieczęć na wosku lub laku wyciśniętą, lecz miewały też niekiedy kształt podługowaty, albo bywały podobne do płaskiej puszki. Puszki te były dość często sporządzone ze złota (n. p. przy buli cesarza Karola IV. z r. 1356. o elektorach) lub srebra, lecz zwykle ze żelaza, miedzi lub najczęściej z ołowiu. Te ostatnie przybrały z czasem kształt dzisiejszych na towarach i. t. p. używanych plomb. Zamiast bowiem dotąd używanej pieczęci, wyciśniętej na wosku i w buli tylko osadzonej, zaczęto oba końce przewleczonego przez dyplom sznurka wpuszczać w ołów, na którym wyciskano pieczęć – a tak pieczętowane dokumenty nazywano litterae plumbatae lub expeditiones sub plumbo. > +

Jak cesarze podobnie i papieże używali niekiedy złotych bul. Tak n. p. do dyplomu, którym papież Klemens VII nadał Henrykowi VIII, królowi angielskiemu tytuł „defensor fidei" była złota pieczęć przywieszo-

na. Podobnie przy wygotowywaniu bul zatwierdzających wybór cesarzy lub donoszących o prekonizacyi biskupów będących krewnymi panujących świeckich – używano często pieczęci i sznurów złotych. Taką była n. p. bula z d. 5 go czerwca 1819 r. wystósowana do arcyksięcia austryackiego Rudolfa, jako nowo-obranego arcybiskupa ołomunieckiego. Stwierdza to Bangen w dziele swém: „Die römische Curie". Pospolicie zaś pieczętowali papieże bule swe ołowiem.

Rysunek na pieczęci

Rysunek wyciśnięty na wierzchniej („in antica") i odwrotnej stronie („in postica") ołowianej téj pieczęci zmieniał się kilkakrotnie. Dziś pieczęcie ołowiane bul rzymskich przedstawiają z jednéj strony imię i herb papieża, pod którego panowaniem bulę wydano, z drugiej wizerunek apostołów Piotra i Pawła. We Watykanie przechowuje pieczątkę do bul t. zw.

Praesidens plumbi

Praesidens plumbi, a w chwili śmierci papieża niszczy pieczątkę kardynał Kamerlengo.

Kamerlengo

Nowo-obrany papież przed swą koronacyą nie ma prawa wydawania bul, na których pieczątkach wyryteby były imię i herb jego, gdyby więc w czasie między dokonanym wyborem papieża, a jego koronacyą zajść miała potrzeba wydania jakowej buli, natedy pieczęć do niej przytwierdzona przedstawia z jednej tylko strony wizerunek apostołów Piotra i Pawła z całkiem gładkim reversem. Bule z taką pieczęcią zowią się bulae dimidiae, blancae, defectivae. Ma to być niejako środkiem przyspieszenia koronacyi papieża. Oprócz tej pieczęci, skąd powstała nazwa expeditiones sub plumbo, następujące jeszcze są oznaki autentyczności bul papieskich: X

Dalsze oznaki autentyczności b.

1). Bule pisze się na grubym, ciemnożółtawym pargaminie;

2). pismem starożytnem, zwykle gotyckiem, bez interpunkcyi i bez ścisłego przestrzegania prawideł ortograficznych, z licznemi zaś skróceniami pojedynczych wyrazów.

Dei

3.) bule pisane są w języku łacińskim. (Wyjątkowo tylko niektóre bule tyczące się spraw włoskich spisano po włosku; mamy także bule normujące sprawy kościoła wschodniego, a pisane po grecku.)

4.) Co do stylu bul, to wyróżnia on się od stylu innych pism apostolskich częstemi powtórzeniami, a przedewszystkiem licznemi klausulami, do których należy mianowicie clausula derogatoria i damnatoria. Bule napisu żadnego nie mają, lecz zaraz w pierwszym wierszu po słowach, N (imię papieża, który bulę wydał, lecz bez dodania liczby, gdyby nawet miał poprzednika na stolicy apostolskiej tego samego imienia n. p. Pius – nie zaś Pius IX.) „servus servorum Dei" następuje bez wszelkiego odstępu treść buli. Prawidłowo papież sam bul nie podpisuje, lecz

Abrewiator t. zw. Abreviator. Tylko ważniejsze bule tyczące się mianowicie kanonizacyi świętych lub zawierające konfirmacya soboru, podpisuje sam papież wraz z kardynałami

znajdującymi się na konsystorzu i takie bulle zowią się consistoriales. Oryginał zaś, czyli t. zw. koncept buli podpisuje sam papież, kładąc na takowym swe imię chrzestne z dodaniem słowa „placet". Równocześnie z wygotowaniem buli, a nawet ważniejszego breve, sporządzają kopie takowych do przechowania ich w archiwum papieskiém. Wygotowaniem bul zajmuje się zwykle kancelarya apostolska i bulle przez nią wygotowane nazywają się bullae communes w odróżnieniu od bul sporządzonych w innych wydziałach kuryi papieskiéj, t. zw. bullae camerales, curiales v. secretae. bullae consistoriales b. communes b. camerales curiales v. secretae

5. - Do każdéj buli przywieszoną być winna pieczęć, o któréj wyżéj wspominano, a ta

6. - przytwierdzoną bywa do pargaminu za pomocą sznura z jedwabiu białego lub czerwonożółtego koloru przy bulach zawierających łaski (in forma gratiosa:) przy bulach zaś tyczących się wymiaru sprawiedliwo-

ści (: in forma rigorosa, in forma „dignum" in forma ad lites, ad iudices:) za pomocą sznurka konopianego.
Bule cytują się początkowemi ich wyrazami z dodaniem datum n. p. bula papieża Bonifacego VIII o stósunku władzy duchownéj do świeckiéj z r. 1302 „Unam sanctam," lub bula z r. 1713 przeciw Jansenistom wydana „Unigenitus." Niektóre bule mają osobne swe nazwy n. p. „Bulla in coena domini," lub – co nas bliżéj obchodzi: „Bulla provincialis" jak nazywają bulę wydaną przez p. Leona X. 9go sierpnia 1515 „Sacrosanctae universalis ecclesiae" – zawierającą niektóre postanowienia o dyecezyach polskich, a zamieszczoną także w synodykach polskich. –
bullaria Zbiory bul papiezkich nazywają się bullaria, bularyuszami czyli bularzami; co jednakże nie znaczy, by w bularyuszach mieściły się wyłącznie postanowienia

papieskie wydane we formie bul, gdyż znajdują się tam także listy papieskie in forma brevium; nazwa ta powstała więc stąd, ponieważ bule przeważnie stanowią ich treść. Kilka mamy takich bularyuszów. Obok powszechnych, szczególne, zawierające tylko konstytucye pewnego papieża /: p. Benedykta XIV :/ lub też bule papieskie wydane dla pewnego tylko zakonu /: n. p. dla Szwecyi, M. Celse, Bullarium Romano-Sueogothicum 1782 :/

Najdokładniejsze bularyusze są[?]:

1) Laërtius Cherubini w Rzymie w r. 1588. 1590 /: Bularz ten zawiera konstytucye papieskie od czasów p. Grzegorza VII, aż po czasy papieża Sykstusa V, a powiększona jego edycya wyszła, za staraniem syna Laërcyusza w r. 1638 :/ –

2) Karol Coquelines /: Rzym 1756, 28 vol :/;

3) T. zw. Luxemburski bularyusz /: Bullarium magnum Romanum usque ad Benedictum XIII w Luxemburgu 1758

Laërtius Cherubini od Grzegorza W. do Sykstusa V. syn. – Coquelines – Luxemburski bularz do Benedykta XIII. Dalej osobny zbiór bul Benedykta XIV. Prospero Lamber tini

za staraniem Hieronima Maynarda; jestto
Następnie od Benedykta następcy t.j. dość niedokładny przedruk bularyusza
Klemensa XIII Cherubinów i Coquelinesa:/
do Grzegorza XVI. Po śmierci Benedykta XIII wstąpił na
zebrał bule. tron papieski Klemens XII, a po dziesięcio-
Andreas advocatus letnich jego rządach uczony papież Benedykt
Barberi XIV /: Prospero Lambertini :/, który wiele ogło-
Kontynu- sił bul. Otóż bule tego papieża umieszczone
acya Coque- są w osobnym bularyuszu p.n. S.D.N. Bene-
linesa za dicti XIV bullarium (w Rzymie 1758, prze-
Piusa IX. druk w Mechlinie 1826, 4 tom:/. —
Wyciąg Następca papieża Benedykta XIV-go był Kle-
Eisenschmidta. mens XIII. Konstytucye więc wszystkich
następców papieża Benedykta XIV począwszy
od Klemensa XIII aż do poprzednika te-
raźniejszego t.j. Grzegorza XVI wyszły w dal-
szym ciągu poprzednich bularyuszów pod
napisem:
Bullarii Romani continuatio summorum
pontificum Clementis XIII, Clementis XIV,
Pii VI, Pii VII, Leonis XII et Pii VIII con-
stitutiones complectens, quae collegit An-

dreas advocatus Barberi; tom I–V opera et studio Alexandri Spotia, tom VI–XIX opera et studio Rainaldi Segreti; w 19 tomie są już bule z 4 lat pontyfikatu Grzegorza XVI go.
Poprawiona edycya bularyusza Coquelinesa wyszła z dalszą kontynuacyą za upoważnieniem p. Piusa IX.; jestto t. z. editio Taurinensis; 21 tom wyszedł w r. 1871.
Niemiecki wyciąg z tych bularyuszów wydał w r. 1831. Eisenschmidt. Zbiór konstytucyi papieskich Benedyktyna Piotra Constanta jest niedokończony. Do ułatwienia szukania konstytucyi pap. służą t. zw. Regesta (n. p. Jaffa Reg. rom. pontificum 1851.)

Drugą nowszą formą, w której wychodzą konstytucye papieskie jest forma brew (: in forma brevis, breve, brevia, litterae breves, sub annulo, sigillo piscatorio.) W 13 wieku począwszy od p. Klemensa IV zaczęli papieże do prywatnej swej korespondencyi używać pieczęci z wyobrażeniem św. Pio- 6) forma brew w 13 w. od Klemensa IV.

tra w postaci rybaka w łodzi. Wiadomą bowiem
jest rzeczą, że n.p. w katakombach często spo-
tykano się z wizerunkami ryb; ryba miała
być symbolem chrześcianizmu, gdyż we-
dług twierdzenia niektórych litery greckie-
go wyrazu ἰχθύς (: ryba) są zarazem począ-
tkowemi literami słów: ΙΗΣ. Χς. θεοῦ
υἱὸς σωτήρ (: Jezus Chrystus syn Boży, zba-
wiciel :), a nadto między apostołami znaj-
dowali się rybacy, którzy od chwili powie-
rzonej sobie boskiéj missyi stali się nie-
jako rybakami ludzi, t.j. łowić mieli ludzi
(jak przedtem ryby, ku tyleż zbawieniu)
ku ich zbawieniu. Otóż w pewnym związku
z tem zostaje ta okoliczność, iż papieże
do pieczętowania swych prywatnych
korespondencyi zaczęli używać pier-
ścienia z pieczątką powyżej opisaną,
t.z. pierścienia rybackiego (: annulus
Od XV w. do urzędowych korresp. piscatoris, Fischerring :). Od XV wieku
zaczęli papieże pieczętować tą pieczęcią
także urzędowe swe korespondencye

t. zw. mniejsze listy apostolskie (t. j. brevia) i od-
tąd ustaliła się różnica między formą bull i
brew. Co do formy zewnętrznej brew — jest forma zewnętrzna brew.
ona następująca:

1.) Breve pisze się na cienkim, białym pargaminie podłużnej formy. Philippo utrzymuje, że używano do tego także papieru białego; 1.

2. po łacinie (niekiedy i po włosku,) zwykłym stylem i zwykłem pismem łacińskiem; 2.

3. każde breve ma na środku pierwszego wiersza jako napis imię papieża, z dodaniem liczby porządkowej (n. p. Pius P. P. IX.), poczem następują zwykle słowa: „ad perpetuam rei memoriam,” lub „Dilecte fili” (lub inna apostrofa) „salutem et Apostolicam Benedictionem”. 3.

4. U dołu na lewej stronie wyciska się na czerwonym lub zielonym wosku pierścieniem rybackim pieczęć (sigillum appositum:), przedstawiającą, jak już nadmieniono, apostoła Piotra 4.

w Łodzi w postaci rybaka, trzymającego w prawéj ręce klucze; około głowy apostoła wyryte jest imię papieża, który brewe wydał, z dodaniem liczby porządkowéj, n.p. Pius IX. Pont. Rom. Dziś wyciskają pieczęć zwykle tuszem czerwonym lub zielonym (Po śmierci papieża kardynał Kamerlengo niszczy pierścień rybacki:) Wreszcie dodaje się datum według kalendarza dzisiejszego z dodaniem roku panowania papieża, który brewe ogłosił, jakoż przy cytowaniu brewiów przychodzi się ich data. Na bulach kładzie się także datum i to zwykle w sposób u Rzymian używany. (calendae, nonae, idus:) lub też liczba porządkowa dnia, miesiąca i rok ery chrześciańskiej, a od VI wieku i rok panowania papieża bulę ogłaszającego; wreszcie wyraża się miejsce wygotowania buli lub brewe. –

5. 5. Brew nie podpisuje sam papież, lecz cardinalis secretarius brevium, lub jego substytut. Za expedycye bul i brew płacą osoby

interesowane, zwykle taksy kancelaryjne, gdyż mianowicie wygotowanie bul połączonem jest z pewnymi kosztami. Bulle papieskie często kroć podrabiano, a mianowicie w końcu XII. wieku niebezpieczna ta i w skutkach swych szkodliwa sztuka fałszowania pism papieskich najbardziej była wydoskonalona. Dopiero papież Innocenty III w 13. wieku podał sposoby, jakiemi podrobioną bullę od oryginalnej rozpoznać można, oraz rzucił klątwę na wszystkich, którzy albo sami takiego fałszowania się dopuścili, lub się do tego przyczynili. Rozporządzenie to p. Innocentego III. mieści się w 5. i 6. cap. Dekret. Grzeg. IX (V. 20). Glosa do pierwszego z tych rozdziałów (5go) t. zw. glossa falsitatis additio – zestawia wszelkie sposoby fałszowania bul papieskich w następujących dwóch wierszach.

Forma, stylus, filum (: nić :), membrana (: pargamin :), litura (: skrobanie, korektury :), sigillum –

Haec sex falsata dant scripta valere pusillum. Wé-

fałszowanie bul

Innocenty III

dniejszych czasach wydarzyły się takie niekiedy przypadki fałszowania brew.-

Expedycye papieskie wychodzą wreszcie we formie
c) Litterae apostolicae listów apostolskich „Litterae apostolicae" i cyrografów
d) Chirographa „Chirografa". Wyrazy „Litterae apostolicae" w ogólném znaczeniu obejmują także brevia; w szczególném zaś oznaczają one wszystkie, w imieniu papieża na mocy ogólnego lub szczególnego upoważnienia papieskiego przez różne wydziały kuryi apostolskiéj ogłoszone pisma — (oprócz bul i brew.) Znajduje się wprawdzie na nich imię papieża, lecz nie własnoręcznie przez niego pisane. Przeciwnie listy własnoręcznie przez papieże podpisane zowią się Chirografa. Sporządza je Secretarius litterarum ad principes lub Secretarius litterae latinae — i przesłane bywają osobom, w których papież swe szczególne pokłada zaufanie.

Podział ze względu na treść i genezę czyli sposób powstania

Ze względu wreszcie na treść, tudzież na genezę czyli sposób powstania rozporządzeń papieskich dzielimy takowe na dwie główne grupy

a) t.j. na wydane wprost przez samego papieża

Konstytucye i reskrypty

6)

i na ogłoszone z polecenia papieża za pośrednictwem pewnych do tego upoważnionych kolegiów n. p. kongregacyi kardynałów. Pierwsze t. j. bezpośrednio przez samego papieża wydane, dzielimy znów na dwie kategorye t. j. konstytucye i reskrypty. Do rzędu drugich zaliczamy t. zw. deklaracye, decyzye, resolucye i dekrety. Na szczególną wzmiankę zasługują tu nadto t. z. Regulae cancellariae apostolicae. W tym też porządku rzecz tę omówimy.

Konstytucye i reskrypty.

W dzisiejszych czasach nazywają kanoniści bezpośrednio przez papieży wydane rozporządzenia, biorąc wzgląd na ich treść, albo konstytucyami, albo reskryptami. Obie te nazwy przejęte są z prawa rzymskiego.

Wyraz „constitutio" w szerszem znaczeniu jest całkiem ogólną nazwą tak rozporządzeń papieskich jak w ogóle ustaw wszelkiego rodzaju, obejmuje zatem i reskrypty. W ściślejszem zaś techni-

Konstytucye

R

cznem znaczeniu oznaczamy wyrazem: „constitutio" w przeciwstawieniu właśnie do reskryptów – każde rozporządzenie papieskie powszechnie i bezwarunkowo obowiązujące. Wyraz więc „constitutiones" w tem rozumieniu tyle znaczy, co leges generales, edicta generalia, ordinationes communes – ius commune.

I Reskrypt

A contrario więc będzie reskrypt, jak się to zaraz bliżej okaże, rozporządzeniem papieskiem: (a) odnoszącem się tylko do pojedynczych osób (: fizycznych lub zbiorowych :) i do szczególnych przypadków – i (b) obowiązującem tylko pod pewnymi warunkami.

Podział:

Reskrypty dzielą:

1. Ze wzgl. na zamiar prawodawcy a) r. gratiae

1. Naprzód ze względu na zamiar ustawodawcy: (a) na rescripta gratiae, będące – jako nie ugruntowane na prawie powszechnem – li tylko wypływem łaski ustawodawcy. N. p. dawniejsze mandata de providendo, gratiae expectativae przy obsadzeniu beneficyów; różnego rodzaju dyspensy i. t. p.

b.) rescripta iustitiae mające na celu tylko wykonanie prawa, jużto zawierające decyzyę prawną w pewnym wątpliwym przypadku, jużto polecenie wystósowane do pewnego sędziego względem wymiaru sprawiedliwości (rozumie się na podstawie prawnej); b) resc. iustitiae

c) rescripta mixta, jeżeli treść reskryptu zawiera akt łaski, przeprowadzenie zaś czyli wykonanie reskryptu należy do zakresu prawa. c) rescripta mixta

Trafnie wyraża się w tej mierze jeden z niemieckich kanonistów: Die Verleihung ist Gnadensache, die Durchführung derselben Justizsache. — Reiffenstuel podaje następujący takiego reskryptu przykład: „Ut si Papa cuipiam conferat vel conferre mandat beneficium ecclesiasticum, simulque ad hunc effectum constituat executorem, collata sibi potestate compellendi rebelles."

Okazuje się z tego, że nie należy mieszać pojęć: reskrypt, przywilej, dyspensa. Wprawdzie te ostatnie nadane być mogą w formie reskryptu, ale naprzód reskrypt nie jest po prostu przywilejem. Przywilej bowiem jest to szczególna ustawa

/: lex privata :/ zmieniająca wyjątkowo prawo powszechne; reskrypt zaś może mieć właśnie na celu wykonanie prawa powszechnego n. p. rescriptum institiae. Reskrypt i to nawet rescriptum gratiae nie jest podobne prostą dyspenzą; gdyż dyspenza jest to zwolnienie od stosowania się do prawa w pewnym szczególnym przypadku — reskrypt zaś zawierać może akt łaski, dalej sięgający, aniżeli prawo powszechne. Otóż właśnie:

2. 2/ ze względu na skutek dzielimy reskrypty:

a) r. secundum legem — a/ na rescripta secundum legem — mające na celu przeprowadzenie prawa w danym razie, a więc rozstrzygnięcie procesu, delegacye i t. d.

b) r. praeter legem — b./ rescripta praeter legem — których treść nie może być uważana jako przeciwna prawu; n. p. nadanie reskryptem beneficium stolicy apostolskiej zastrzeżonego.

c) r. contra legem — c/ rescripta contra legem, zawierające wyjątki prawne, a więc przywileje, dyspenzy.

3. 3/ Ze względu na okoliczność, która spowodowała papieża do wydania reskryptu, roz-

różniamy:
a. rescripta ad preces, wywołane prośbą; a)
b. proprio motu ad preces wywołane wprawdzie b)
prośbą; lecz zawierające w osnowie swej klauzu-
lę: motu proprio. Różnica ta nie jest bez zna-
czenia, jak się to zaraz okaże.

W ogóle każdy wyjednać sobie może reskrypt u papieża (: ius impetrandi rescriptum :) z wyjątkiem wyklętych (: excommunicati :) chyba gdyby właśnie prosili o zniesienie cenzury.-

Reskrypt uzyskany być może także na prośbę trzeciej osoby; przy reskryptach gratiae niewątpliwie; gdyż papież także nieobecnym niespodzianie wyświadczyć może pewną łaskę; przy reskryptach iustitiae wymagało dawniejsze prawo dekretaliów mandatu przez tę trzecią osobę wydanego. Nowsi kanoniści dopuszczają w takim razie negotiorum gestionem, nie uważają braku rzeczonego mandatu za powód nieważności reskryptu.

Mówiąc o reskryptach winniśmy obok

wydającego reskrypt trzy osoby mieć na myśli t. j.

1) impetrans 1. proszącego o reskrypt, ten zowie się impetrans;

2) impetratus 2. osobę, przeciw której reskrypt mógłby być wymie-

3) executor rzonym; t. zw. impetratus; i

3. wykonawcę reskryptu /: executor, delegatus ad executionem rescripti :/ a nim zwykle jest ordinarius loci. –

Powiedziano, że reskrypt obowiązuje tylko w pewnym przypadku i warunkowo. Otóż warunki ważno-

Warunki ważności reskryptów ści reskryptów wyświecające nam zarazem różnicę między konstytucyą w ścisłem słowa znaczeniu, a reskryptem są następujące:

Podczas, gdy przy konstytucyi zwracamy szczególną uwagę na właściwy przepis prawny nią objęty, pars dispositiva, to przy reskryptach uwzględnić należy oprócz postanowienia prawnego – zwanego tu conclusio – także motywy i całą treść prośby, która reskrypt wywołała t. j. całe wyłuszczenie sprawy, narratio et supplicatio. Stąd wypływa:

1. 1. Że reskrypt wtedy tylko jest ważnym, jeśli okoliczności w prośbie przytoczone są prawdzi-

we, czyli, jak się komentiści wyrażają, iż ważność reskryptu zawisła od warunku: „si ita est, si preces veritate nitantur." Jakoż w reskryptach powyższa ta klauzula, zwykle dosłownie jest pomieszczoną, lecz nie jest to koniecznem, gdyż rozumie się samo przez się. –

Dlatego też w każdym reskrypcie ad preces powtórzoną jest treść i umotywowanie prośby (: series facti :), gdyż inaczej exekutor reskryptu nie mógłby sprawdzić istoty czynu.

2. Przy wniesieniu prośby o drugi reskrypt w jednej i tej samej sprawie należy wyraźnie nadmienić, że w tej sprawie już jeden uzyskano reskrypt, inaczej ważność drugiego reskryptu mogłaby być zakwestyonowaną. – 2.

3. Każdy reskrypt zawiera klauzulę „salvo iure tertii", co ma znaczyć, iż reskryptem prawa już nabyte (: iura privata :) trzecich osób nadwerężone być nie mają. Gdyby reskrypt wyjątkowo wywrzeć miał skutek właśnie nadmieniony, musiałoby to być w osnowie jego wyraźnie wyszczególnionem. 3.

Z tego, co dotąd powiedziano, okazuje się więc, że „Impetratus" wystąpić może, w danym razie przeciw wykonaniu reskryptu ze zarzutem niesprawiedliwości faktów, które reskrypt wywołały. Natedy „Impetrans" ma obowiązek dowiedzenia prawdziwości faktów w prośbie o reskrypt przez siebie przytoczonych. Nieprawnie uzyskany reskrypt gratiae traci moc swą ipso iure; przy reskryptach iustitiae dzieje się to dopiero w skutku wniesienia właśnie takiej excepcyi przez osobę interesowaną. Reskrypt nieprawnie uzyskany być może albo wskutek zatajenia okoliczności prawdziwych, mogących wpłynąć na wolę prawodawcy /: rescriptum tacita veritate, subreptitie obtentum, subreptio :/, lub w skutku przytoczenia w prośbie o reskrypt okoliczności fałszywych /: rescriptum suggesta falsitate, obreptitie obtentum, obreptio :/. Zbyteczną byłoby nadmieniać, iż stósuje się to tylko do reskryptów ad preces, a nigdy do re-

subreptio

obreptio

skryptów proprio motu wydanych, gdyż tu o wniesieniu prośby o reskrypt nie mamy mowy. Co się zaś tyczy reskryptów proprio motu odpuscic, to według powszechnie przyjętego zdania kuryalistów tylko obrepcio pociągnąćby mogła za sobą ten skutek t. j. nieważności reskryptu.

W celu wykonania reskryptu przedłożyć należy takowy t. zw. exekutorowi reskryptu. Rzeczą jego jest przekonać się o prawdziwości okoliczności w reskrypcie przywiedzionych, czyli do niego należy cognitio causae. Gdyby exekutor przekonał się, że zachodzi obrepcya lub subrepcya, ma prawo zawiesić wykonanie reskryptu. Gdyby n. p. egzekutor reskryptu przekonał się, że w prośbie o dyspensę od przeszkody małżeńskiej przeszkoda ważności małżeństwa całkiem mylnie jest określona, że n. p. zamiast pokrewieństwa przytoczono powinowactwo — wtedy okoliczność ta pociągłaby za sobą nieważność reskryptu

Czas prezentowania

zawierającego dyspenzę. Najczęściej nawet wydają reskrypty in forma commissoria. Nadto oznaczony jest czas, w którym reskrypt przedłożyć, czyli prezentować należy exekutorowi w celu wykonania reskryptu. Rescripta iustitiae powinny być prezentowane w ciągu roku, licząc od chwili ich datowania, chyba gdyby czas do prezentowania w samym reskrypcie inaczej był oznaczonym. Zaniedbanie prezentowania reskryptu w tym czasie pociąga za sobą nieważność takowego. Co do reskryptów gratiae to czas do prezentowania ich delegatom nie jest prawnie oznaczonym. Tylko dolus lub notabilis negligentia mogłyby się stać dla prezentującego szkodliwemi.

Z tego co dotąd powiedziano, wynika wreszcie całkiem naturalnie, że rescripta iustitiae wywierać mogą swój skutek dopiero od chwili prezentacyi, gdyż w tym czasie dopiero mogłyby być przeciw takowym wniesione ewentualne excepcye. Według stylu

kuryalnego stają się one więc ważnemi a die praesentatae. Przeciwnie, reskrypta gratiae stają się skuteczenémi już w chwili ich wygotowania, czyli a die datae. W końcu nadmienić wypada, że papież może wyjątkowo nadać reskryptowi moc powszechnie obowiązującą; wtedy reskrypt zamienia się na konstytucyą w ścisłém słowa znaczeniu.

II Konstytucye

Konstytucye papieskie mające się stać powszechnie obowiązującemi, muszą być obwieszczone czyli publikowane, a to stósownie do odwiecznej zasady: leges instituuntur, dum promulgantur.

Idzie tylko o formę téj publikacyi, a następnie o oznaczenie czasu, w którym publikowane rozporządzenie papieskie obowiązywać poczyna.

a) Publikacya,

Kwestya publikacyi konstytucyi papieskich stała się praktyczną, mianowicie od czasu, gdy rozporządzenia papieskie przestały być li tylko odpowiedzią na czynione papieżom zapytania;

XLIX.

lecz ogłaszane były przez papieży motu proprio, zwykle na podstawie relacyi papieskich legatów.
Że konstytucye papieskie obwieszczone być winny, to żadnej ulegać nie może wątpliwości; wypływa to już z natury rzeczy niemniéj jak z osnowy licznych ustępów w źródłach.
Lecz z jednéj i to ważnéj okoliczności nie należy opuścić z uwagi, traktując o publikacyi rozporządzeń papieskich, téj mianowicie, iż właśnie wspomniane przepisy z corp. j. c. o publikacyi konstytucyi papieskich w pojedynczych dyecezyach i. t. p. ściśle przestrzegane być nie mogły, a to głównie z powodu przeszkód i trudności, z jakiemi spotykano się przy publikacyi tychże rozporządzeń w krajach panujących Stolicy Apostolskiéj nieprzychylnych.
Tak zwane więc placetum regium, o którym w swoim czasie pomówimy, na-

mieniającą tu tylko, że w Anglii takowe zniesionem zostało § 1. rozp. ces. z 18go kwietnia 1850 r. D. P. P. № 156 i artykułem II konkordatu austr. z r. 1855, co w krajach nie węgierskich dotąd trwa; kraje korony węgierskiéj w téj mierze wyłączone być zdają się ze względu na ces. prot. z 9 sierpnia 1870:/ było powodem, iż w kościele na zasadzie kilkowiekowéj praktyki wyrobiła się zasada, że publikacya rozporządzeń papieskich w Rzymie przedsięwzięta uważaną bywa jako publicatio urbi et orbi.

Mamy tu na myśli naprzód tylko konstytucye papieskie powszechnie obowiązujące /: nie zaś reskrypty wystósowane do poszczególnych osób :/, a powtóre czasy prawidłowe, gdyż w czasach burzliwych w razie n. p. przeniesienia rezydencyi papieskiéj z Rzymu w inne miejsce, papieżowi także pozostawić należy oznaczenie sposobu i formy publikacyi rozporządzeń papieskich, do czego jako najwyższy ustawodawca w kościele niewątpliwie ma prawo

391.

Modus publicationis

To położywszy za zasadę powiadamy, że modus publicationis rozporządzeń papieskich może być rozmym. I tak:

1.
skrypt - breve

1. Jeśli idzie o udzielenie komu przywileju lub dyspenzy, o zatwierdzenie pewnego aktu n. p. wyboru kanonicznego i. t. p. natedy przesłane bywa odnośne breve tylko osobom interesowanym i to albo za pośrednictwem nuncyusza papieskiego, lub też wprost przez pocztę, lub przez jakowego ajenta papieskiego. W chwili doręczenia reskryptu osobie interesowanej, osoba ta winna być uważaną za uprawnioną, a względnie za związaną tym reskryptem, rozumie się, jeżeli sam reskrypt nie stanowi inaczej. Nie idzie tu bowiem o rozporządzenie iuris communis, nie zachodzi przeto potrzeba, by doszło do wiadomości powszechnej.

2.
rozporządzenie iuris communis

2. Co do publikacyi zaś rozporządzeń papieskich iuris communis, więc dla ogółu przeznaczonych, to wyrobiła się pod tym względem w skutku kilkowiekowej praktyki pewien stilus curiae Roma-

nac t. j. publikacya takowych w Rzymie
urbi et orbi. Sposób tej publikacyi opiera-
jący się, jak właśnie powiedziano, na od-
wiecznem i przez kuryą rzymską
niewątpliwie uznanem prawie
zwyczajowem, najlepiej określa
tak zwana clausula publicatio-
nis, zamieszczona zwykle przy koń-
cu rozporządzeń papieskich. Do
powszechnej wiadomości przezna-
czonych. Przytaczany tu takową
wyjęta dosłownie z bulli p. Piusa IV
„Benedictus Deus" zatwierdzającej uchwa-
ły soboru Trydenckiego.

miał rozum że nie przytoczył!!!

W nowszych czasach wyrobił się także
zwyczaj ogłaszania rozporządzeń papie-
skich drukiem i przesyłania biskupom
drukowanych okazów tychże, z widyma-
cyą lub bez takowej, przez pewien czas
drukowano je nadto w urzędowej ga-
zecie „Giornale di Roma", a ważniej-
sze zamieszczano w bullarzach. Z powy-
ższych więc uwag wynika: że publika-
cya rozporządzeń papieskich jest konie-

dru-
kiem

czną do nadania takowym cechy obowiązującego prawa. Publikacya ta winna być przedsięwzięta w sposób mający rzeczywiście umożebnić osobom interesowanym powzięcie dokładnéj o ustawie wiadomości. Określenie sposobu publikacyi konstytucyi papieskich należy pozostawić papieżom, jako najwyższym w kościele ustawodawcom. Ci właśnie używają formy promulgationis in acie campi Florae w Rzymie i ten na odwiecznem prawie zwyczajowem oparty sposób obwieszczania ustaw papieskich uważa się za dostateczny. Biskupów obowiązkiem jest obznajamiać wiernych swych dyecezyi z ustawami papieskiemi w uroczysty ten sposób obwieszczonémi, co zwykle czynią na soborach prowincyonalnych i synodach dyecezyalnych. Intymacya rozporządzeń papieskich każdemu biskupowi z osobna nie jest konieczną. Autentyczną wiadomość o konstytucyi papieskiéj w Rzymie obwieszczonéj

powziąć można z każdego notaryalnie uwie-
rzytelnionego okazu takiejże. Wreszcie, rozpo- 6) Czas, od którego obowiązują
rządzenia papieskie obowiązywać poczyna-
ją dopiero po upływie pewnego czasu, li-
cząc od chwili ich publikacyi w Rzymie,
jeśli samo rozporządzenie nie stanowi inaczej.
Idzie teraz tylko właśnie o bliższe oznacze-
nie czasu, po upływie którego konstytucya
papieska zyskuje moc obowiązującą. Tyl-
ko mamy ustępów w źródłach, z których
niewątpliwie wypływa, iż konstytucye p. str. 396
papieskie prawidłowo obowiązywać po-
czynają dopiero po upływie pewnego cza-
su po ich publikacyi, że więc co do mocy
obowiązującej ~~konstytucyi~~ konstytucyi
papieskich pewna vacatio legis uwa-
żać się jako wprowadzona przez ius com-
mune. Powodem tego jest po prostu wzgląd
na niemożność bezwzględnego dowiedze-
nia się o nastąpionej w Rzymie publi-
kacyi — zwłaszcza, jeżeli konstytucya
obowiązywać ma osoby mieszkające

w innych dyecezyach. Że się rzecz tak ma,
wypływa z wyraźnych ustępów w corp.
j. c., a przedewszystkiem z treści konstytucyi
papieża Piusa IV „Sicut ad sacrorum" z
13 lipca 1564 r., oznaczającej czas, od które-
go obowiązywać miały ustawy i uchwały
soboru Trydenckiego. Otóż w konstytucyi
tej czytamy następujące słowa: „quia
et iure etiam communi sancitum est,
ut constitutiones novae vim nonnisi
post certum tempus obtineant, aequum
et iustum nobis visum est" i. t. d. Roz-
różnić tylko należy: Jeśli w samej kon-
stytucyi papieskiej oznaczony jest czas,
od którego ma obowiązywać — jak n. p. we
właśnie co przytoczonej — natedy tego trzy-
mać się należy. W innych razach zaś
przyjętem jest, że obowiązuje dopiero
2 miesięcy po upływie dwóch miesięcy licząc od
chwili publikacyi — wyjąwszy, gdyby
mogło być dowiedzionem, iż ktoś je-
szcze przed upływem dwumiesięczne-

go tego czasu o publikacyi konstytucyi papieskiej autentyczną otrzymał wiadomość. Ściśle bowiem rzeczy biorąc konstytucya papieska staje się obowiązującą ustawą już w chwili dokonanej publikacyi /: rozumie się, jeśli sama konstytucya nie stanowi inaczej/: a tylko wzgląd na tę okoliczność, że nie każdy o tej publikacyi bezzwłocznie dowiedzieć się może, utworzył w kościele ustalenie się prawa zwyczajowego, według którego czas dwumiesięczny uważany być ma za dostateczny do wywiedzenia się o zaszłej promulgacyi. Zwyczaj ten wytoczył się pierwotnie na wzór prawa rzymskiego, a mianowicie na podstawie traktującej o testamentach noweli L XVI. — Nadmienić nadto wypada, że dla krajów odległych t. zw. Terrae missionis papież normuje tę rzecz de casu ad casum.

z poprz. str. 394

66

Co do zakresu, w którym papież wydawać może swe postanowienia, odróżnić należy sprawy dogmatyczne od dyscyplinarnych. Ta mowa jest o władzy prawodawczej papieża wści-

Zakres wydawania rozporządzeń

stem słowa tego znaczeniu, a więc o rozporządzeniach papieskich wydawanych w zakresie karności kościelnej i uważanych jako źródła powszechnego prawa kościelnego.

1. treści dogmatycznej

Przeto co do postanowień papieskich treści dogmatycznej poprzestać nam tu wypada na tej krótkiej wzmiance, iż papież za mocy powierzonego sobie przez założyciela kościoła prymatu ogłaszać może definicye dogmatyczne. Jak się obecnie zawieszony sobór Watykański (: constit. dogmatica prima de ecclesia Christi: "Pastor aeternus" cap. IV.) wyraża, definicye takie mają być uważane jako: "ex sese, non autem ex consensu ecclesiae, irreformabiles".

O nieomylności papieża

Jestto przedmiot czysto dogmatyczny, zostający w związku z t. zw. kwestyą nieomylności papieskiej, przeto należy do wykładu dogmatyki. Ponieważ zaś niektórzy kanoniści, a zwłaszcza polscy zajmują się kwestyą tą ex professo w dziełach swych kanonicznych, przeto odsyłając do takowych (: a mianowicie do dzieła F. Ko=

twińskiego, Institutiones iuris ecclesiastici Crac. 1839./:- ograniczamy się tu do następujących uwag:

1. Uwzględnić należy sposób, w jaki papież definicye dogmatyczne ogłasza. a) Papież bowiem est homo, qui plures sustinet personas. Może on być n.p. uważany jako głowa całego kościoła, a więc właśnie jako papież, albo jako biskup Rzymu, jako panujący świecki i.t.p. N.p. uczony Prospero Lambertini, papież pod imieniem Benedykta XIV w znakomitych swych dziełach objawił nieraz zdanie swe, jako prywatny uczony, nie jako papież, jak to sam kilkakrotnie o sobie powiada. Otóż tu mowa jest o owych wyrokach dogmatycznych, które papież, jako głowa całego Kościoła /: omnium christianorum pastor et doctor:/ urzędownie i dla dobra wszystkich wiernych ogłasza, czyli używając wyrazu technicznego, o t. zw. wyrokach ex cathedra /: cum ex cathedra loquitur - in definienda doctrina de fide et moribus:/

b) 2. Powtóre nie należy opuścić z uwagi, że papież nowych dogmatów ogłaszać nie może: /: Neque enim – są to słowa wyjęte z powyższej przytoczonej konstytucyi „Pastor aeternus" Petri successoribus spiritus sanctus promissus est, ut eo revelante, novam doctrinam patefacerent, sed ut, eo assistente, traditam per Apostolos revelationem x seu fidei depositum sancte custodirent, et fideliter exponerent: / Wyroki papieży ex cathedra są więc tylko stwierdzeniem dotychczas przechowywanej tradycyi, sformułowaniem ścisłem i wyjaśnieniem /: expositio, declaratio: / pewnej materyi wiary: są one, jak się niemiecki kanonista Philipps trafnie wyraża: „Aussprüche aus der Kirche hinein". Papież ogłasza je zawsze po dojrzałej rozwadze, zwykle po naradzie z innymi biskupami, „jeśli przytem – są to znów Philippsa słowa – uważa za stósowne wstawić ich niejako w katedrę Piotrową," papież może to uczynić także na soborze ekume-



nieomylnym, lecz nie jest to koniecznem. Historya świadczy, iż papieże ogłaszali wyroki ex cathedra także extra synodum oecumenicum (: n. p. ogłoszony przez teraźniejszego papieża dogmat o Maryi P.:), tém bardziej, gdyż wiadoma jest rzecza, z jakiemi trudnościami połączone jest zwołanie soborów ekumenicznych. Ta infallibilitas czyli nieomylność papieży nie jest ani omniscientia, gdyż odnosi się tylko ad doctrinam de fide vel moribus, ani impeccabilitas. Papieże jako prawi następcy Piotra św., którego Chrystus nazwał fundamentem kościoła, a którego wezwał, by utwierdzał we wierze swych braci – papieże wyroki takie ex cathedra, czyli konstytucye dogmatyczne, w różnych epokach ery chrześciańskiej rzeczywiście ogłaszali, a zarzuty mylności takowych wyroków, czynione niektórym papieżom, a mianowicie Liberyuszowi i Honoryuszowi okazały się wobec krytyki historycznej całkiem bezzasadnémi. Nie mogąc się tu wdawać

O nieo mylności [illegible]

w historyczno-dogmatyczną ocenę tego przedmiotu, nadmieniamy tylko, że zwykłe zarzuty czynione przeciw powyższemu przedstawieniu rzeczy, okazują się po bliższym ich rozbiorze nieusprawiedliwionemi. I tak

1 zarzut
zarzucają naprzód papieżom chwiejność w ogłaszaniu swych postanowień, twierdząc, iż co jedni postanawiają, drudzy znoszą. Często tu przytaczany przykład jest, zniesienie zakonu Jezuitów przez papieża Klemensa XIV, a przywrócenie go przez Piusa VII. Otóż zarzut ten zdradza grubą nieznajomość rzeczy, wynikającą z pomieszania dwóch całkiem odrębnych sfer, t. j. spraw dogmatycznych, ze sprawami dyscyplinarnemi. Co do tych ostatnich, to zmiana takowych w drodze ustawodawstwa, nie tylko jest możliwą, ale częstokroć koniecznną, jak się zaraz okaże; tu zaś, mówimy wyłącznie o przedmiotach dogmatyczno-moralnych. —

2gi zarzut.

Dalszy zarzut, iż dawniej mówiono tylko o nieomylności kościoła jako takiego, dziś zaś naukę tę stósować zaczęto wyłącznie do papieża – mija się naprzód z prawdą historyczną, a powtóre zdradza nieznajomość organizacyi kościoła. Dziś bowiem tak dobrze, jak dawniej uważa się nieomylność za istotną cechę kościoła. Lecz kościół jestto pojęcie zbyt obszerne, w danym razie winien być przecież przez kogoś reprezentowanym. Musi zatem istnieć jakiś organ, ogłaszający imieniem kościoła prawdziwą i nieomylną naukę Chrystusa. Tym organem są sobory ekumeniczne i papież. Mylną rzeczą byłoby twierdzić, iż same tylko sobory ekumeniczne właściwym są w tej mierze organem.

Wiemy, że sobór ekumeniczny w każdej chwili zgromadzonym być nie może; z drugiej strony znów papież, którego obowiązkiem jest czuwać nad czystością wiary, obojętnie patrzeć nie może na

szerzące się błędne nauki w czasach, w których sobór ekumeniczny nie obraduje. Sobory i to sobory niewątpliwie ekumeniczne, papieżom prawa tego nauczania wiernych nie tylko nie zaprzeczyły, lecz przeciwnie — jak n.p. Florencki — wyraźnemi słowy przyznały, przedstawiając papieży, jako „doctores totius ecclesiae" — a czyniąc to w przekonaniu, że wszelkie prowizorya w tak ważnej kwestyi sumienia, jaką jest wiara, są środkami nader niebezpiecznemi. Takie więc, a nie inne znaczenie mają znane słowa: „Roma locuta, causa finita est."

Znajdujący się w konstytucyi: „Pastor aeternus" wyraz „de moribus" mogący rzekomo wypaść ewentualnie na szkodę rządów świeckich od wyrazu „de fide" z tego powodu odłączyć się nie da, gdyż kościół naucza, iż wiara bez dobrych uczynków jest martwą. — >+

3ci zarzut. Zarzut wreszcie, że wyrok papież ex cathedra mylnym być może z powodu nieudolności, lub złej woli papieża

wyrok ogłaszającego pogodzić nie można, że słowy założyciela kościoła wypowiedzianemi do Piotra: „Tu es Petrus, et super hanc petram aedificabo ecclesiam ~~magnam~~ /: meam et portae inferi non praevalebunt adversus eam /: Mat XVI v. 18. /:; Ego oravi pro te Petre, ut non deficiat fides tua, et tu aliquando conversus, confirma fratres tuos /: Luc XXII v. 32:/; pasce agnos meos – pasce oves meas /: Joann. XXI. v. 15. sq) i.t.p. Gdyby więc ów Piotr, będący kamieniem węgielnym kościoła, dzierżący, jako reprezentant jedności kościoła najwyższą w takowym władzę, gdyby więc papież rozsiewać miał mylne i z nauką Chrystusa niezgodne doktryny – natedy zbyteczna byłaby owa przyrzeczona kościołowi assistentia divina assistentia spiritus sancti.

Dodać tu możemy w końcu, iż w odpieraniu zarzutów podniesionych przeciw tej kościoła nauce głównie przez Schultego /: Die Macht der römischen Päpste über Fürsten, Länder, Völker, Individuen

zur Würdigung ihrer Unfehlbarkeit. Prag 1871./ odznaczyli się w ostatnich czasach między niemieckimi uczonymi mianowicie Dr. Józef Feszler /: Die wahre und falsche Unfehlbarkeit der Päpste, Wien 1871.:/ i Pachman /: Ein ernstes Wort zum Verständniss der Lehre von der päpstlichen Unfehlbarkeit, Wien 1871.:/

2. treści dyscyplinarnej

W rzeczach znów karności czyli dyscypliny kościelnej służy papieżowi najwyższa władza ustawodawcza i to bezwarunkowo i w zakresie całego prawa kościelnego /: rozumie się ludzkiego – w przeciwstawieniu do boskiego – a więc zwanego, jak już wiadomo, przez kanonistów: ius positivum, humanum, ecclesiasticum; albo canonicum.:/

Papież może ogłaszać rozporządzenia swe bez względu na to, czy przedmiot powinien być już przez dawniejsze ustawy normowanym, czy nie. Powiedziano właśnie, że papieska władza prawodawcza rozciąga się na całe prawo kościelne, a więc: a) na powszechne, tak dobrze, jak b)

na partykularne.

ad a. Pod pewnym bowiem względem, obejmuje ona naprzód całe ustawodawstwo papieskie w ściślejszém słowa znaczeniu, t. j. ustawy ogłoszone przez poprzedników papieży, gdyż każdemu papieżowi służy równa władza ustawodawcza, z takąż władzą swych poprzedników na stolicy apostolskiej. Papież więc może rozporządzenia swych poprzedników, rozszerzyć, ścieśnić, od takowych dyspenzować, lub je całkiem uchylić. –

a. co do prawa powszechnego.

To samo uczynić może powtóre z uchwałami soborów ekumenicznych treści dyscyplinarnej, czyli z t. zw. prawem soborowém /: Conciliarrecht :/ jak to już wyżej wykazaliśmy szczegółowo, mówiąc o stósunku ustawodawczéj władzy soborów ekumenicznych do takiejże władzy papieży.

ad b. Rozciąga się ona powtóre na prawo partykularne, gdyż postanowienia tego prawa /: czy one manifestują się we formie uchwał soborów prowincy-

b. co do prawa partykularnego

onalnych, czy rozporządzeń /papieskich/ biskupich, czy też wreszcie we formie statutów korporacyi autonomicznych:/, o ile tylko one są wymierzone contra ius commune, zatwierdzone być winny przez papieża – nie mówiąc już o prawie papieża do ogłaszania reskryptów i nadawania różnego rodzaju przywilejów. Stąd więc powstała owa, powyżej omówiona zasada: „Papa est supra ius canonicum!

Zmiana i uchylenie Konstyt. pap. Konstytucya papieska /:rozumie się treści dyscyplinarnej:/ może być zmieniona, lub uchylona:

1. 1. przez późniejszą konstytucyę papieską,
2. 2. przez uchwałę soboru ekumenicznego, gdyż ta, jak już wiadomo, zapaść może tylko za zgodzeniem się papieża, do którego należy prawo zatwierdzania uchwał soborowych.
3. 3. przez konkordaty, zawarte między stolicą apostolską, a rządami różnych państw.
4. 4. przez ustalenie się przeciwnego konstytucyi papieskiej prawa zwyczajowego /: consuetudo derogans:/, a wreszcie

5. uchwałą soboru prowincyonalnego przez papieża zatwierdzoną. 5.

Zmiana taka konstytucyi papiezkich nastąpić znów może albo:

1. przez abrogacyą t.j. zupełne dawniejszej konstytucyi zniesienie, albo 1. abrogacya

2. przez derogacyą czyli częściowe takowej uchylenie, lub wreszcie 2. derogatio

3. przez obrogacyą t.j. przez dodanie pewnych zastrzeżeń przy utrzymaniu dawniejszej ustawy w mocy. 3. obrogatio

Zresztą mają tu zastósowanie znane zasady:

1. Lex posterior derogat priori; 1.

2. Lex specialis derogat generali /: Regula 34 in VI^to Generi per speciem derogatur:/ a wreszcie 2.

3. Lex posterior generalis non derogat legi priori speciali. Leges bowiem speciales są właśnie wyjątkowemi ustawy, zmieniającemi prawo powszechne /: lex generalis:/ ze względu na szczególne w danym razie zachodzące stósunki. Zmiana przeto prawa powszechnego niekoniecznie jeszcze pociąga za sobą zmianę owych 3.

wyjątkowych postanowień szczególnych, chyba gdyby to ustawodawca wyraźnie orzekł.

Lex specialis może być zniesiona lub zmieniona

Stąd więc wypływa, iż lex (: w naszym razie constitutio:) specialis może być zmieniona lub zniesiona:

1. 1/ per derogationem specialem, t.j. przez wyraźną pewnej konstytucji zmianę, zawartą w późniejszej ustawie powszechnej.

2. 2/ per clausulam derogatoriam, t.j. przez zastrzeżenie zawarte w późniejszej ustawie, a ujmujące moc wszystkim dawniejszym tejże ustawie przeciwnym postanowieniom. Z takiemi zastrzeżeniami spotykamy się dość często, zwłaszcza zamieszczone one zwykle bywają przy końcu bul papieskich.

3. 3/ per legem (: constitutionem:) specialem contrariam.

Władza prawodawcza pap. nie jest absolutną; ograniczona jest przez ius divinum

W końcu nadmienić wypada, że papieska nawet władza prawodawcza nie jest nieograniczoną, a więc absolutną. Plenitudo potestatis papieska winna być bowiem

uważana jako ograniczona prawem boskiem, ius divinum. Stąd więc wypływa, że papież nie może znieść dogmatów przez kościół /: a więc przez wyrok ex cathedra, lub uchwałą soboru ekumenicznego: / stanowczo zdefiniowanych, ani też przedsięwziąć zmiany we fundamentalnem, na prawie boskiem opartem urządzeniu kościoła. N.p. nie mógłby znieść instytucyi episkopatu, podobnie n. p. powtórzenie chrztu, rozwiązanie zawartego i spełnionego małżeństwa, upoważnienie kapłana do udzielania wyższych święceń, lub zupełne zeświecczenie /: to, co nazywają niemieccy kanoniści Laisirung wo- drożnieniu, odsekularyzacyi: / kapłana i t. p. to przechodzi nawet władzę papieża. - Nadto pominąwszy już przyjętą w ustawodawstwie papieskim zasadę limitacyi - uwzględniają papieże istniejące zwyczaje chwalebne /: consuetudines laudabiles: /, tudzież już nabyte prawa prywatne pojedynczych osób /: ius quaesitum: /. Bez ważnej więc dobrem ogółu usprawiedliwionej przy-

a)

b)

c)

czyny ścieśnienie takowych nie następuje. Wreszcie papież jako taki wykonywa swą władzę we właściwej swej sferze t. j. duchownej. Sprzeciwi nawet apologeci stolicy apostolskiéj, jak n. p. Bellarminus w dziele swém de romano pontifice utrzymują, że gdyby wydarzyć się miał przypadek przekroczenia granic przez papieży – opór bierny (resistentia passiva) byłby usprawiedliwionym. Obedire oportet Deo magis, quam hominibus.

Pozostaje nam jeszcze pomówić 1) o postanowieniach kongregacyi rzymskich. 2) o tak zwanych prawidłach kancelaryi apostolskiéj; 3) o stósunku prawodawczéj władzy papieskiéj do takiejże władzy biskupiéj, a wreszcie 4) zamieścić końcowe nad ustawodawstwem papieskiém uwagi. –

I

O rozporządzeniach kongregacyi kardynalskich, tudzież różnych wydziałów kuryi Apostolskiéj – t. j.

o rozporządzeniach nie wychodzących wprost, bezpośrednio od samego papieża, lecz mających pomimo to moc i znaczenie konstytucyi papieskich.

Papieże wydając swe rozporządzenia wyręczali się od najdawniejszych czasów otaczającém ich presbiteryum, zasięgając nadto dość często rady biskupów ościennych dyecezyi. Miejsce dawniejszego presbiteryum zajęli w ciągu czasu różni urzędnicy kuryi papieskiéj, przedewszystkiém zaś kardynałowie, pracujący już to w czasowych, już to w nieustających kongregacyach i komisyach. presbit. Kardyn

Początkowo poruczali im papieże tylko załatwienie pewnych, ściśle oznaczonych czynności od czasu do czasu; dziś istnieją, jak właśnie powiedziano, obok czasowych także stale urządzone kongregacye kardynałów i wydziały kuryalne, zajmujące się z polecenia papieża pewnémi raz na zawsze sobie przydzielonemi sprawami. Itak pe= Kongreg. czasowe i stałe

wnym kongregacyom poruczono sprawy czysto duchowne, znów innym sprawy państwa kościelnego; znowu inne załatwiają czynności sądowe, administracyjne lub wreszcie zajmują się wyłącznie wygotowaniem expedycyi papieskich. Obok
curia gratiae t. zw. kuryi łaski /: curia gratiae :/ istnie-
curia iustitiae je kurya sprawiedliwości /: curia iustitiae :/. O urzędach tych i kongregacyach kardynałów we swojém miejscu pomówimy, tu zaś mamy na myśli tylko rozporządzenia przez takowe wydane i uważane jako źródła prawa kościelnego.

Otóż wszystkie te kongregacye rzymskie sprawują swe czynności na mocy upoważnienia papieskiego /: mandatum :/ udzielonego im na ogół czynności /: mandatum ad universitatem causarum, generale :/ lub szczególnego /: mandatum speciale :/. Urzędnicy ci występują tu więc w przymiocie pełnomocników papieskich, a orzeczenia ich wydane we właści=

wym zakresie mają takie same znaczenie, jak gdyby wydane były wprost przez samego papieża.
Papieżowi bowiem (: jak wyżej powiedziano:) służy w zakresie prawa ludzkiego najwyższa w kościele władza ustawodawcza, przy wykonywaniu której żadnemi nie jest skrępowany warunkami. Otóż właśnie dlatego może papież, jeśli to uzna za stosowne, powierzyć załatwienie w swem imieniu pewnych, nawet prawodawczych czynności osobom, w których szczególne swe pokłada zaufanie. Jeśli podobne zlecenie nastąpiło, naten czas rozporządzenie właściwej władzy przyjmującej zlecenie, zyskuje powagę konstytucyi papieskiej. Rozumie się, iż nie tyczy się to urzędów zajmujących się li tylko formalnem wygotowaniem rozporządzeń papieskich, czyli po prostu biur expedycyjnych. Ale koniecznym warunkiem ważności podobnych rozporządzeń jest, by pełnomocnictwo przez

papieża udzielone, nie było przekroczo-
nem, coby całkowitą lub częściową pociągło za sobą nieważność ustawy. Z tego więc co dotąd powiedziano, wynika, że podobne rozporządzenia wtedy tylko mogą mieć moc konstytucyi papieskiéj, jeżeli:

ważne

a) wydaje je urząd /: kongregacya: / właściwy
b) ze zachowaniem przepisanych formalności,
c) ze zastósowaniem się do szczególnych udzielonych mu instrukcyi.
d) nie przekraczając wreszcie w niczem danego mu pełnomocnictwa. (mandatum)

Rozróżniamy różne rodzaje podobnych orzeczeń władz papieskich:

1. Declarationes
2. Decisiones
3. Resolutiones
4. Decreta

1 Deklaracye ad 1. Deklaracya, declarationes są to zasadnicze i powszechnie obowiązujące orzeczenia

pewnej kongregacyi w sprawach do jéj sfery należących. Deklaracye mają powagę konstytucyi papieskich nawet bez poprzedniéj formalnéj publikacyi takowych urbi et orbi. Nie są one bowiem nowemi ustawami, lecz zawierają tylko objaśnienie /: declarare, stąd declaratio :/ i tłómaczenie już obowiązujących ustaw, które to tłómaczenie przedstawia nam się jako interpretatio authenthica, gdyż odnośna kongregacya działa tu auctoritate apostolica.

Bardzo wielkiéj doniosłości są deklaracye kongregacyi kardynałów soboru Trydenckiego tłómaczów /: Declarationes congregationis cardinalium concilii Tridentini interpretum :/

Ustanowiona w r. 1564 przez Piusa IV, ażeby czuwała nad ścisłém wykonaniem postanowień koncylium Trydenckiego kongregacya ta, zreformowaną została przez papieży Piusa V i Syxtusa V, który to ostatni nadał jéj bullą z r. 1587 „Immensa" prawo objaśniania ustaw tego soboru, czyli prawo wydawania deklaracyi autentycznych, jednakże tylko:

a). a) w rzeczach tyczących się karności kościelnéj /: a więc dekretów de reformatione: / a powtóre

b). b) nie inaczéj jak za wiedzą papieża /: w konstytucyi: „Immensa" Syxtusa V, czytamy bowiem słowa: „nobis tamen consultis": /

Na zasadzie tych deklaracyi ogłaszali papieże liczne konstytucye zmieniające lub uzupełniające uchwały soborowe Trydenckie. Nadto nadmienionéj właśnie kongregacyi służy prawo wydawania rezolucyi w pewnych jéj zastrzeżonych materyach. Deklaracye te i rezolucye ogłaszane bywają bez przerwy, a to od r. 1718, w którym uczony Prospero Lambertini późniéj papież pod imieniem Benedykta XIV był sekretarzem téjże kongregacyi. W r. 1850 liczono już 110 tomów. X. Bouix zamierza nowe uskutecznić wydanie zbioru tego, znanego pod nazwą: Thesaurus resolutionum sacrae congr. card. Odnoszący się do tego zbioru wyciąg alfabetyczny wyszedł pod napisem: „Collectio declarationum sacrae congregationis cardinalium sacri concilii Tridentini interpretum opera et studio Joh. For-

turali de comitibus Zamboni, romani iurisconsulti – w 8 tomach, z których ostatni drukiem ogłoszono w Rzymie w r. 1816. – A. L. Richter ma tę zasługę, iż najważniejsze z tych deklaracyi uwidocznił w znaném swém wydaniu uchwał soboru Trydenckiego, uskutecznioném p. n. Canones et decreta concilii Tridentini ex editione romana a. 1834 repetiti. Assumpto socio Friderico Schulte edidit A. L. Richter Lipsiae 1853. Zbiory wreszcie tychże deklaracyi Pallotiniego /: Rzym 1867:/ i Mühlbauera /: Monachium 1868:/ pozostały są niewykończone. Autentyczność deklaracyi poznać można z zamieszczonych na niéj podpisów kardynała prefekta i sekretarza właściwéj kongregacyi i z przyłożonéj na dokumencie pieczęci.

ad 2. Podczas gdy deklaracye zrównaliśmy z zasadniczémi i powszechnie obowiązującémi konstytucyami, jakoż niemieccy kanoniści uważają je rzeczywiście generelle, principielle Satzungen: to przeciwnie nie możemy tego zastósować do decyzyi. Decyzye są to bowiem częściowe

2. Decyzye

wyroki sądowych trybunałów papieskich w sprawach sądowo-spornych, ustalające li tylko osobiste czyli podmiotowe prawa osób, które wyrok wywołały /: ius inter partes :/. Dopiero często powtarzające się, równobrzmiące decyzye umożebniają tworzenie się t. zw. zwyczajów sądowych /: stilus curiae romanae :/ (to, co n. p. Francuzi nazywają la jurisprudence des ârrets.) Stilus curiae romanae habet vim legis, facit ius. Lecz zaraz tu nadmienić należy, że tyczy się to tylko t. zw. materyalnego stylu kuryalnego /: stilus curiae materialis :/ t. j. rzeczywistych postanowień władz papieskich, i to nietylko sądowych, lecz także curiae gratiae — nie zaś formalnego /: formalis stilus curiae :/ t. j. trybu przyjętego w biurach papieskich co do przyjmowania podań, co do sposobu traktowania takowych, wreszcie co do formy zewnętrznej expedycyi papieskich.

Dla ważności swej jako praeiudicia podniesione ta być winny przedewszystkiem: decisiones rotae romanae, chociaż rota rzymska nie ma już dziś tego znaczenia, jak dawniej. —

Z tém wszystkiem począwszy od 15° wieku, zaczęto zbierać decyzye roty rzymskiej w osobne kompilacye, między któremi to zbiorami odznaczają się obfitością materyałów następujące dwa: Decisiones rotae romanae card. Rezonico, nuperrime ex originalibus depromptae, Romae 1760, drugi zaś zbiór uskutecznił Pastrizi, w Rzymie 1832 r.

ad 3. To samo, co powiedziano o decyzyach, zastosować się da także do rezolucyi. Rezolucye, resolutiones, są to takie orzeczenia kongregacyi rzymskich, rozwiązujące /: resolvere :/ wątpliwości zachodzącą w pewnym tylko szczególnym przypadku. Prawidłowo więc i rezolucye nie są powszechnie obowiązującemi ustawy i tylko wyjątkowo zawierają postanowienie zasadniczej natury. Wypływa stąd, że wtedy tylko do takiej rezolucyi odwołać się można, si eadem est causa, to znaczy: w zupełnie podobnym przypadku /: jeśli więc przedmiot ten sam i okoliczności czyli stosunki osób i rzeczy podobne, słowem, jeśli zachodzi analogia między przypadkiem, 3. Rezolucye

który resolucyą wymotał, a przypadkiem mającym być rozstrzygniętym. /. W tym też celu ustanowiono zbiory resolucyi. Takim jest n. p. zbiór znany pod nazwą: „thesaurus resolutionum”, o którym wyżej mówiliśmy. Chcąc wreszcie uwidocznić różnice między decyzyami, a resolucyami winniśmy poprzestać na podniesieniu tej jednej okoliczności, że decyzye są zwykle orzeczenia papieskich władz sądowych, resolucye zaś innych n. p. administracyjnych władz, chociaż i pod tym względem wyjątki są dopuszczalne.

4. Dekrety

ad 4. Co się wreszcie tyczy dekretów, decreta, to przedstawiają one się nam jako constitutiones novae. To więc, co powiedzieliśmy o konstytucyach papieskich, odnosi się także do dekretów, z tą jedynie różnicą, iż dekrety, o których tu mowa, nie są wydane wprost przez papieża, lecz przez upoważnione do tego właściwe kongregacye. —

II. Regulae cancellariae apostolicae

Normy czyli prawidła kancelaryi apostolskiej /: Regulae, niekiedy constitutiones et ordina-

siones cancellariae apostolicae, römische, päpstliche Kanzleiregeln: /są to instrukcye do których kancelarya apostolska w czasie trwania rządów pewnego papieża przy załatwianiu swych czynności stósować się winna.

Instrukcye te, mające na celu zapobiec zbytecznym zapytywaniom się władz papieskich /: nazwanych przez Waltera „päpstliche Regierungscollegien": /, jak sobie przy załatwianiu pewnych kwestyi administracyi kościelnéj postąpić należy, zawierają przepisy papieżów 1) pod względem nadawstwa beneficyów kolacyi papieskiéj zastrzeżonych /: beneficia sedi apostolicae reservata: / 2) pod względem dopuszczalności rezygnacyi, 3) pod względem udzielania dyspenz lub innych łask, 4) co do przyjmowania apelacyi, 5) co do wysokości taks i opłat kancelaryjnych, 6) co do zamieszczania w pismach papieskich pewnych zastrzeżeń czyli klauzul, 7) wreszcie, co do formy zewnętrznéj expedycyi i dokumentów różnego rodzaju – słowem normują tryb admi-

1) 2) 3) 4) 5) i t. d.

wistkowej kościelnej podczas panowania pewnego papieża.

Bo ustnie | Jan 22. | Jan 23 | Marcin

Instrukcye takie ogłaszali papieże już w XIII wieku, najczęściej jednak ustnie; dopiero papież Jan XXII w r. 1316 pierwszy spisać, czyli raczej do protokółu kancelaryi papieskiej zaciągnąć kazał prawidła, tyczące się zastrzeżeń papieskich /: reservationes papales:/ przy obsadzeniu beneficyów. To samo uczynili papież Benedykt XII i jego następcy, mianowicie Jan XXIII. i p. Marcin V /: 1418:/ na soborze Kostnickim. Jakoż pierwsze drukiem ogłoszone prawidła kancelaryi apostolskiej pochodzą z czasów tych dwóch papieży, t. j. Jana XXIII i Marcina V.

Mikołaj V. 1455 r. zbiór reguł do dziś używany | XV

Wreszcie papież Mikołaj V uzupełniwszy je i pomnożywszy własnemi instrukcyami, ustanowił w r. 1455 osobny zbiór reguł kancelaryi apostolskiej, który z małemi zmianami do dzisiejszego czasu jest używany. To też powiedzieć można, że właściwie dopiero w 15 stóleciu ustaliła się

powaga tych przepisów. Pierwotnie – jak właśnie powiedziano – wydawali papieże tylko instrukcye tyczące się obsadzenia beneficyów kolacyi papieskiéj zastrzeżonych, czyli t. zw. regulae reservatoriae, późniéj zaczęli nadto ogłaszać przepisy co do postępowania władz papieskich, zwłaszcza w sprawach sądowych i tym sposobem powstały t. zw. regulae iudiciales i regulae directivae, jakkolwiek podział ten, zwłaszcza na regulae reservatoriae i iudiciales utrzymuje się do dzisiejszego dnia, a liczba ich doszła ostatecznie do 72. Na szczególną wzmiankę zasługuje jeszcze ta okoliczność, że każdy nowo-obrany papież w dniu po obiorze albo je zatwierdza całkowicie, co się najczęściéj dzieje i z któréj to przyczyny porównano je niekiedy z edyktem pretorskim edictum tralaticium: – albo pewną zmianę, raczéj ze zbiorem tych edyktów, edictum perpetuum: – albo pewne w nich zaprowadza zmiany. Stąd więc wynika, że reguły te mają znaczenie formalnych konstytucyi papieskich

Podział
1) regulae reservatoriae
2) r. iudiciales
(72)
3) directivae
edictum perpetuum

tylko sede apostolica plena.

Co do mocy obowiązującej reguł kancelaryi apostolskiej, to rozróżnić należy:

Co do mocy obowiązującej

1. 1. Instrukcye czyli reguły tyczące się wyszczególności tylko sposobu wygotowania i formy zewnętrznej rozporządzeń papieskich, obowiązują - co już wypływa z natury rzeczy - tylko kancelaryą apostolską; nie mają więc powagi powszechnie obowiązującego prawa.

2. 2. Rozporządzenia zaś ogólnej treści n. p. względem nadawstwa beneficyów, co do dyspens, apelacyi i w ogóle co do urzędowego znoszenia się z kuryą rzymską - mają prawidłowo moc powszechnie obowiązującą, a to z podwójnej nawet przyczyny:

a/. a) raz jako ustalone już zwyczaje kuryi apostolskiej /: stilus curiae :/ a

b/. b) powtóre, za rządów każdego papieża jako prawnie i formalnie odnowione konstytucye papieskie.

3. 3. Lecz powiedziano właśnie, że reguły kancelaryi apostolskiej nawet ogólnej treści -

prawidłowo tylko mają moc powszechnie obowiązującą. Kurya apostolska uwzględnia też bowiem szczególne stósunki pojedynczych państw. W poszczególnych krajach obowiązują one więc tylko, o ile nie zostały zniesione lub zmienione przeciwnemi ustawami, zwłaszcza konkordatami, z temi państwami zawartymi. Dlatego też konkordaty winny być wciągnięte do protokółów Kancelaryi Rzymskiej. Tak n.p. konkordatem aszafenburskim zawartym w r. 1448 między Mikołajem V papieżem, a cesarzem Fryderykiem III zaprowadzono w Niemczech zmiany pewne, co do dotychczasowych zastrzeżeń papieskich przy obsadzeniu beneficyów. Wogóle w Niemczech podobnie, jak we Francyi – cztery tylko (Walter w swem pr. kon. 14 wyd. str. 304 twierdzi nawet, że dwie tylko:) reguły uzyskały powszechną recepcyę t.j. reg. XIX „De viginti", reg. XX „De idiomate", reg. XXXV „de annali possessore"): według której skarga mająca na celu wyzagowanie z beneficyum

ważne!

4 (2)

19. 20. 35. de annali possessore

36 de triennali possessore

beneficyata, zostającego już przez rok w spokojnem tegoż posiadaniu – wniesiona być winna w przeciągu 6 miesięcy, spór zaś odnośny ukończony być winien w przeciągu 1 roku: /i reg. XXXVI „De triennali possessore" / według tej beneficyat, który nie dopuściwszy się ani świętokupstwa, ani gwałtu, pozostawał przez lat 3 w spokojnem beneficyum posiadaniu, już ani in possessorio, ani in petitorio, nagabanym być nie może: /

Ta ostatnia reguła znajdowała się nawet pomiędzy przyjętemi w Niemczech dekretami XXI sesyi soboru Bazylejskiego. –

Francya Co do Francyi, to nadto dodać tu możemy, że parlament francuski sprzeciwił się otwarcie przyjęciu w kraju prawideł kuryi apostolskiej i tylko powyżej przytoczone 4 uzyskały w drodze prawa zwyczajowego powagę obowiązującego prawa we Francyi, co trwało aż do zawarcia Konkordatu Napoleońskiego z r. 1801. W innych

krajach, mianowicie w Hiszpanii i we Włoszech reguły kancelaryi apostolskiej zmienione zostały konkordatami z temiż państwami zawartymi.

W końcu wracamy się do Austryi. Otóż co do mocy obowiązującej tych reguł, zwłaszcza zwanych regulae reservatoriae w Austryi, to nie możemy takowych uważać za obowiązujące w tém państwie. W okresie przedkonkordatowym zostały one uchylone w Austryi dekretem nadwornym ces. Józefa II z dnia 18° października 1782. Stwierdza to także kilkakrotnie Helfert, mianowicie w swém prawie kościelném na str. 287 i w monografii: Von der Besetzung, Erledigung und dem Ledigstehen der Benefizien in Oesterreich i. t. d. w § 90. Nie można zaś utrzymywać, jakoby w skutku zawarcia konkordatu z r. 1855 przywróconą została moc obowiązująca powyższych reguł. — Łatwo z następującego powodu: Pełnomocnik Sto-

Austrya

1782 uchylone przez Józefa II

L. IV.

licy apostolskiéj do zawarcia konkordatu wie-
dział o tém, że w Austryi zniesione zostały re-
guły kancelaryi apostolskiéj, niemniéj jak
opierające się na takowych rezerwacye pa-
pieskie co do obsadzenia beneficyów. Z drugiéj
znów strony stolica apostolska trzyma się za-
sady, że konkordaty ujmują moc czyli dero-
gują regułom kancelaryi apostolskiéj. Je-
śli więc stolica apostolska poruszywszy już
tą kwestyę przy zawarciu konkordatu, za-
artykuł 22. strzegła sweniu nadawstwo artykułem XXII
téjże konwencyi jedynie pierwszą godność
przy kapitułach katedralnych, to stąd (w ze-
stawieniu z art. XXXIV konk.): mianowicie
z ustępem: „quorum nulla in his articulis
mentio facta est:" (wnosić należy, iż poprze-
stała na przywróceniu właśnie téj jednéj tyl-
ko rezerwacyi, o któréj art. XXII wyraźnie
wspomina). Artykułem więc XXII konkor-
datu została tylko przywrócona w Austryi
4ta reguła IVta regula reservatoria canc. apost.: a
to tylko częściowo, gdyż w téj regule jest

jest także mowa o rezerwacyi papieskiéj co do pierwszéj godności w kolegiatach, klasztorach i. t. p. oprzém art. XXII konk. żadnéj nie zawiera wzmianki.

Podobnie zapatrują się także na rzecz Ginzel /: na k. 61 swego dzieła :/ i Aichner /: w drugiém wydaniu swego prawa k. str. 60 :/, co do Ginzla, to tylko dodać jeszcze o nim możémy, iż zdanie swe wypowiedziane na k. 61 swego dzieła uzupełnia na str. 210 całkiem ogólnikowém twierdzeniem, „że te 2 z reguł kanc. apost. (35 i 36) uzyskały powagę w Niemczech i w Austryi. Lecz nie należy tu opuścić z uwagi, że Ginzel odwołuje się w téj mierze do Reiffenstuela; Reiffenstuel zaś pisał swe dzieło w r. 1704. Czy rezerwacyą papieską, objętą art. XXII-gim konk. obecnie, po zniesieniu konkordatu uważać należy jako w mocy trwającą lub nie, jest wątpliwém.

Jednakże z osnowy §. 9 ustawy z 7 go maja 1874 r. D. P. P. L. 50, gdzie powiedziano: „Obsadzenie kanonikatów nastąpi w do=

„dotychczasowy sposób", wnosiéby należało, że powyższa rezerwacya i dziś jeszcze w Austryi znaczenia swego nie utraciła. Dotychczasowy sposób obsadzenia kanonikatów w katedry, był bowiem właśnie określony artykułem XXII (i XXIII.) konkordatu.

4. 4. Wreszcie według reguły L XX 70 kanc. apost. przepisy tych że reguł nie mają zastósowania do kardynałów.

Publikacyą reguł kanc. apost. zajmuje się Wicekanclerz lub w jego zastępstwie Dziekan kolegium kardynalskiego.

III. O stósunku prawodawczéj władzy papieskiéj do takiejże władzy biskupiéj.

Biskupom, jako następcom Apostołów przyznaną jest iurisdictio ordinaria i to ex iure divino, z woli założyciela kościoła. Episcopi a spiritu sancto positi sunt regere ecclesiam Dei. Każdy biskup dyecezyalny dzierży przeto władzę rządzenia swą dyecezyą, która to znów władza obok nadzorczéj [: § m 6 Kon. ...]

[2] sądowniczej [3] wykonawczej obejmuje także [4] prawodawczą. Biskup jest więc właściwym prawodawcą dla spraw kościelnych swej dyecezyi. —

Lecz biskup wykonywa swą władzę jako członek hierarchii kościelnej, a jako taki ulega najwyższej władzy kościelnej, służącej ex iure divino papieżowi. Bez tej najwyższej władzy nie byłoby w kościele jedności, bez której żadna instytucya ostać się nie może. Biskupi więc dzierżą swą władzę tylko per papam et cum papa, czyli wyrażając się słowy konstytucyi: „Pastor aeternus" uchwalonej na IV. sesyi soboru Watykańskiego: episcopi ordinaria et immediata iurisdictionis episcopalis potestate pascunt singuli singulos „assignatos" /: t.j. przez papieża :/ sibi greges. W takim więc zostając stosunku do papieża, biskup także władzy swej ustawodawczej inaczej wykonywać nie może, jak tylko w sposób temu odpowie-

dni.

Atoli źródłami obowiązującego także biskupów prawa powszechnego są nie tylko konstytucye papieskie, lecz także zatwierdzone przez papieża uchwały soborów ekumenicznych, stanowiących wraz z pierwszémi t. zw. ius commune. Otóż biskup we wykonywaniu swéj władzy prawodawczéj ścieśniony naprzód względami na ius commune.

Ograniczenie władzy biskupiej prawodawczej

1)

Lecz biskup jest nadto członkiem hierarchii pewnéj pewnéj prowincyi kościelnéj, to jest téj, do któréj dyecezya jego należy. Otóż z tego powodu prawodawcza władza biskupia 2) ścieśniona jest także (: i to już ex iure humano seu positivo :) zatwierdzonémi przez papieża uchwałami odnośnego soboru prowincyonalnego. Już z kilku tych słów okazuje się, jak bezzasadném jest twierdzenie tych, którzy utrzymują: Quisquis episcopus in sua dioecesi papa est, pominąwszy już, że zdanie to traci, jeśli

się tak wyrazić wolno, febronianizmem, odznaczającém się właśnie pewném ignorowaniem pierwszeństwa iurisdykcyi papieskiéj.

Każdy więc biskup ulegać winien postanowieniom iuris communis. Czy to ius commune, czy ono manifestuje się we formie konstytucyi papieskich, czy téż uchwał soborów powszechnych, nie może powstać bez zgodzenia się papieża, a nawet dekrety soborów prowincyonalnych wiążące biskupów odnośnych prowincyi, potrzebują do swéj ważności zatwierdzenia papieskiego. Tém samém wyjaśniony jest stósunek prawodawczej władzy biskupiéj do takiéjże władzy papieża. Biskup sam ulega ustawom powszechnym, a)
tém mniéj więc wydawać może dla swéj dyecezyi rozporządzenia, któreby były przeciwne postanowieniom prawa powszechnego, któreby były contra ius commune. Używając zaś słów „dla swéj dyecezyi" podnosimy dalszą różnicę między ustawodawstwem biskupiém, jako szczegół- b)

ném, a papieskiém, jako powszechném. –

Ius remonstrationis

Lecz biskup jest zarazem odpowiedzialnym za dyecezyę swéj pieczy powierzoną. Jego mianowicie jest rzeczą czuwać nad wykonaniem ustaw powszechnych w swéj dyecezyi. Lecz ustawa powszechna – jako taka – ani nie może się wdawać w kazuistykę, ani znów zajmować się zbyt skrupulatném uwzględnianiem stósunków lokalnych. Otóż znów biskupa jest rzeczą rozważyć, czy pewna ustawa powszechna da się snadnie zastósować do stósunków dyecezyalnych lub nie. Mówiąc zaś o takowém stósowaniu ustawy powszechnéj do stósunków i potrzeb poszczególnych dyecezyi, nie spuszczamy bynajmniej z uwagi owych przypadków, w których nawet biskupi względami na lokalne stósunki powoływać się nie mogą. I tak, od podobnych względów nie można naprzód zawisłą czynić ważność postanowień powszechnych treści dogmatycznéj. Orzeczenie więc dogmatyczne papieży lub

soborów powszechnych winny być bezwarunkowo przy-
jęte. Tak zwane remonstracye biskupów mogą się
przeto odnosić tylko do ustaw o karności kościelnej.
Lecz i tu nawet nie mają skutku, remonstracye 1) prze-
ciw ustawom tyczącym się obrzędów kościelnych, sa-
kramentów i prowadzenia się duchownych, 2) ró-
wnież jak nie ma znaczenia remonstracya
biskupa przeciw konstytucyi papieskiej, w której
osnowie wyraźnie (: clausula derogatoria :) po-
wiedziano, iż powszechnie ma obowiązywać.
3) Nie mniej niedopuszczalną jest wreszcie re-
monstracya biskupa przeciw autentycznemu
tłómaczeniu w odnośnej dyecezyi już obowią-
zującej ustawy.

Nie ma skutku.

Z wyjątkiem przeto tych właśnie wymienionych
przypadków może biskup w każdym innym ra-
zie – jeśli tylko uzna tego potrzebę, wnieść do
stolicy Apostolskiej przedstawienie, czyli tak zw.
remonstracyę celem wykazania powodów prze-
mawiających przeciw przyjęciu pewnej u-
stawy w dyecezyi remonstrującego biskupa.
Jest to rzeczywiście najwłaściwszy środek

LV. –

przekonania papieża o zupełnej niewykonalności lub o trudności wykonania pewnej ustawy powszechnej w pewnej dyecezyi. Remonstracye takie wniesione być mogą wogólności przeciw ustawom powszechnym, a więc nietylko przeciw konstytucyom papieskim, lecz także przeciw uchwałom soborów powszechnych treści dyscyplinarnej (str. 337), jak to np. podniesiono co do uchwał soboru Trydenckiego, przeciw którym remonstrował episkopat polski. (str. 308) Stolicy apostolskiej jest prawem, rozstrzygnąć rzecz ostatecznie i stanowczo t. j. albo się przychylić do prośby biskupa na całkowite lub częściowe uchylenie albo zawieszenie ustawy powszechnej w odnośnej dyecezyi – lub też zarządzić bezwarunkowe ustawy wykonanie. Aż do otrzymanej rezolucyi papieskiej moc obowiązująca zakwestyonowanej ustawy powszechnej zostaje w zawieszeniu.

Wykazawszy tymi kilku słowy stosunek biskupa do papieża w przedmiocie ustawodawstwa kościelnego, podany po-

niżej bliższe szczegóły o znaczeniu rozporządzeń biskupich, uważanych jako źródła kościelnego prawa szczególnego. Teraz zaś zamieszczamy tu jeszcze:

<u>Uwagi (~~kościelne~~) końcowe nad ustawodawstwem papieskiem:</u> IV

W pierwszych trzech wiekach ery chrześcijańskiej objawiało się ustawodawstwo papieskie nieco w szczuplejszym zakresie, aniżeli później. Powodem tego była świeżo jeszcze i żywo przechowywana tradycya, święty zapał i gorliwość, z którą nowo utworzone gminy chrześcijańskie obowiązki swe religijne i kościelne pełniły. Bardzo trafnie wyraża się pod tym względem kanonista Phillipps mówiąc, że dopóki ustawy kościelne żywo wryte były w sercach wiernych, nie zachodziła potrzeba mnożenia ustaw pisanych na papierze.

W 1ych 3ch w. mało – bo trad. i święty zapał.

Nie nastręczała się więc podówczas papieżom tak często sposobność ogłaszania swych konstytucyi. —

Z tém wszystkiém napotykamy na konstytucye papiezkie pochodzące z najdawniejszych czasów. Taką był np. list pasterski papieża Klemensa I (z papieży) do gminy korynckiéj.

List pasterski Klemensa I. do Korytyan

List ten nietylko w Koryncie odczytywano publicznie na zgromadzeniach wiernych, lecz i w innych gminach ościennych, tak, jak się to działo z listami Apostołów.

W 4 w. częste pytania bisk., kapł. i gmin rozwinęły działalność ustawod.

4 w.

Zmieniło się to dopiero z 4tym wiekiem. Częste bowiem pytania biskupów, kapłanów i gmin, wysełane do stolicy Apostolskiej i zawierające prośby o wyjaśnienie wątpliwości w przedmiotach wiary i dyscypliny kościelnej były powodem, że ustawodawstwa kościelnego, źródło najobficiej płynąć poczęło. – Już w tym czasie mają listy papiezkie wyraźną cechę ustawodawczą. Tak n.p. żąda papież Syrycyusz, ażeby decretalia constituta swego poprzednika Liberyusza uważane były jako rozporządzenia bezwarunkowo obowiązujące, którym posłusznym być

należy podobnie Innocenty papież.
Wprawdzie ówczesne rozporządzenia papieskie przedstawiają nam się dość często we formie napomnień raczej, aniżeli nakazów; papież wzywa raczej, zachęca, wspomina, prosi, zaklina, aniżeli nakazuje. Lecz z powodu użycia tej łagodniejszej formy, rozporządzenie papieskie nie traci cechy obowiązującego prawa. I dziś jeszcze to się powtarza. I dziś jeszcze znajdują się w konstytucjach papieskich wyrazy jak n.p. następujące: Imprimis vos monemus, obsecramus i.t.p., chociaż spotykamy się tu także z wyrazami jak: mandamus, volumus, iubemus. Tak się też rzecz miała w czasach, o których tu mowa. Wtedy bowiem już wyrobiła się zasada: „Roma locuta, causa finita est". Wszyscy są głęboko przekonani, że biskup rzymski przemawia jako następca Piotra św, jako głowa kościoła.
Z tém wszystkiem konstytucye papieskie w owym okresie były mniéj liczne, jak w XI wieku i następnych, a to głównie z po-

we formie napomnień
zachęceń
próśb

b. liczne od XI w. z powodu soborów

wodu obfitości materyału ustawodawcze-
go, jaki dostarczały podówczas sobory. Mó-
wono już, że papieże wydając swe rozporzą-
dzenia zasięgali rady otaczającego ich pre-
sbiteryum, niemniej jak biskupów stale
w Rzymie bawiących lub biskupów sąsiednich
prowincyi kościelnych. Częstokroć były o-
we listy papieskie przedmiotem obrad syno-
dów, skąd też pozostały nazwy: epistolae sy-
nodicae, decreta synodica. Jakoż już roz-
bieraliśmy znaczenie tej i innych nazw kon-
stytucyi papieskich. Również powiedziano,
iż później miejsce prezbiteryum zajęły kon-
gregacye kardynałów; nadto ustanowiono róż-
ne wydziały kuryi rzymskiej. Tam więc
toczyły się narady nad rozporządzeniami, ma-
jącemi być przez papieża potwierdzonemi
i publikowanemi. Lecz częstokroć wyda-
wali i wydają papieże swe rozporządze-
nia z własnego powodu (motu proprio),
nie naradziwszy się poprzednio z otaczają-
cym ich klerem. Wypływa to z natury rze-

presbyteryum później Kardynałowie

motu proprio

szy. Najwyższa bowiem władza prawodawcza w kościele przywiązana jest do prymatu, spoczywa w prymacie — powierzona jest z woli założyciela kościoła nie zgromadzeniu, lecz jednej osobie t.j. następcy Piotra św. — a zgromadzeniu tylko o tyle, o ile episkopat wraz z papieżem zbiera się na soborze powszechnym. Prezbiteryum przeto, kongregacye kardynałów nie są fundamentalną instytucyą, na której by się prymat opierał, podobnie, jak kapituły biskupie nie są fundamentem władzy biskupów dyecezyalnych. Tak pierwsze, jak drugie są instytucyami historycznemi. Prymat zaś w kościele przywiązany jest do stolicy biskupiej rzymskiej, którą jedna tylko osoba zajmuje i reprezentuje. Dlategoteż w czasie osierocenia stolicy Apostolskiej prawa prymacyalne ~~nie~~ nie przechodzą na kollegium kardynałów, ustaje też podówczas kompetencya ustawodawcza tak kardynałów, jak i władz kuryalnych; kardynałowie wio-

ni bez zwłoki przystąpić do obioru nowego papieża, a w czasie sedis vacantis, czuwać tylko mają nad odwróceniem wszelkiego od kościoła niebezpieczeństwa.

Papieże zresztą wykonywują władzę swą ustawodawczą po bardzo dojrzałej rozwadze, z wielkim namysłem i sumiennem uwzględnieniem danych już stósunków, tak że śmiało rzec można, iż we formę konstytucyi papieskiej bardzo często ujętem zostaje to tylko, co się już w praktyce przyjęło. Vigens et a sancta sede approbata disciplina wyprzedza ustawodawstwo papieskie, stając się jego podstawą. >+

Jeszcze jeden rys charakterystyczny ustawodawstwa papieskiego podnieść tu należy, t.j.

Zasada limitacyi lub limitowania

tak zwaną zasadę limitacyi czyli limitowania. Znaczy to, że papieże nie są zbyt skłonni do zupełnego zniesienia raz wydanej ustawy. Modyfikują ją raczej, uzupełniają, limitują takową przez interpretacyą ścieśnić lub rozciągnąć stósownie do zachodzącej

potrzeby, a to zawsze w duchu pierwotnej ustawy, utrzymując fundamentalną jej cechę. Nie ma to oznaczać, jakoby ustawa papieska nigdy nie mogła być w zupełności uchyloną, lecz chcemy tylko powiedzieć, że się rzecz ma tak prawidłowo t. j. że w ustawodawstwie papieskim jako obliczonym na dłuższy czas, przebija się rzeczywiście pewna ciągłość w duchu właśnie zasady limitacji.

Prawodawstwo papieskie ogarnęło cały świat chrześciański. Były czasy, w których papieże zbawiennemi swemi ustawy korzystnie wpłynęli na całe upostaciowanie stosunków społecznych ludów chrześciańskich. Ustawy papieskie silnie wpłynęły także na rozwój prawodawstwa świeckiego i to w różnych kierunkach.

Ogłaszali papieże ustawy swe w dziedzinie prawa prywatnego i publicznego. Stósunki kościoła do państwa, stósunki międzynarodowe ludów chrześciańskich, prawo karne i postępowanie sądowe, wszystko to

było przedmiotem prawodawstwa papieskiego. Nie działo się to, jak często utrzymują, jedynie wskutek uzurpacyjnych zapędów papieży w sfery im obce, lecz działo się to, w zaradzeniu silnie uczutym potrzebom życia, działo się to ex conniventia regum et populorum, było to naturalnem następstwem stosunków, których należyte ocenienie wdzięcznem jest dla sumiennego historyka zadaniem.

O źródłach prawa ustawowego, czysto-kościelnego i to b/ szczególnego.

/: Kościelne ustawodawstwo szczególne, ob. str. 223
204 168. 188. 193 :/

Źródłami prawa pisanego czyli ustawowego, czysto-kościelnego /: w odróżnieniu od tak zw. mieszanego :/ i szczególnego /: w odróżnieniu od właśnie omówionego powszechnego :/ są:

1. 1. Rozporządzenia biskupów wydane in synodo dioecesana lub extra synodum.

2. Rozporządzenia zastępców biskupów. 2.
3. Uchwały soborów prowincyonalnych i narodowych. 3.
4. Statuty korporacyi z prawem samorządu; 4.
5. Przywilcje. 5.
W tym też porządku przez omówimy.

1. Ustawodawstwo biskupie Dop. str. 470. I

Między ustawami szczególnemi pierwsze miejsce zajmuje z ustawodawstwo biskupie omówione w sposób wyczerpujący przez uczonego papieża Benedykta XIV (: Prospero Lambertini:) w pomnikowem dziele: „De synodo dioecesana"

Chociaż ustawodawstwo kościoła nazwane być może per excellentiam uniwersalnem, podobnie jak katolicka jest nauka kościoła, z której ustawodawstwo kościelne wypływa, zawsze jednak miejsce mieć mogą pewne modyfikacye postanowień powszechnych w rzeczach wymagających zastosowania tychże do pojedynczych dyecezyi lub niektórów. Na tej zasadzie uznaje też Ko=

ściół pod pewnémi zastrzeżeniami t. zw. u-
stawodawstwo kościelne partykularne, czyli szcze-
gólne.

Otóż przedewszystkiém mają rozporządzenia biskupie cechę takich ustaw partykularnych; nie rozciągają się bowiem ich moc obowiązująca poza granice czyli poza obręb pojedynczych dyecezyi.

Wydawali téż biskupi zawsze i wydają ciągle jeszcze na mocy udzielonéj sobie przez założyciela kościoła władzy - takie do potrzeb lokalnych i czasowych zastósowane rozporządzenia, nie przekraczając jednak zakresu prawodawczego, wskazanego już stósunkiem ich do najwyższego w kościele prawodawcy.

Rozporządzenia biskupie różne są tak co do nazwy, jak co do formy zewnętrznéj, jak wreszcie co do swéj genezy.

a/ co do nazwy

I tak a. naprzód co do nazw rozporządzeń, jakie biskupi za radą swego duchowieństwa od najdawniejszych czasów wydawali, utrzymały się do dzisiejszego dnia następu-

jące: kurendy ad clerum

1. Literae /: encyclicae, pastorales :/
2. statuta synodalia
3. Mandata.

Obok tych używane są jeszcze do oznaczania rozporządzeń biskupich nazwy: 4) edicta, 5) decreta, 6) constitutiones, 7) ordinationes.

b. co do formy zewnętrznej postanowień biskupich, ta również może być trojaka, albo: b/. co do formy zewn.

1. forma statutów synodalnych, statuta synodorum dioecesanarum; są to krótkie dekrety wydane przez biskupów za radą duchowieństwa na synodach dyecezyalnych zgromadzonego. 1.

2. forma listów biskupich, o których również jak o listach apostolskich powiedzieć można, iż są często ujęte we formę rady, napomnienia, a nawet prośby, chociaż pomimo to nie tracą cechy prawa, jeśli tylko ich osnowa da się podciągnąć pod pojęcie prawa. Ma to być niejako oznaką, że władza biskupia jest raczéj magisterium, 2.

aniżeli imperium. Listy te znów wysełsowane są, albo do wszystkich wiernych odnośnej dyecezyi, (1) są to tak zwane listy pasterskie, litterae pastorales, których osnowa przeznaczona jest do wiadomości ogółu, np. zakomunikowanie dyecezyanom ważnych rozporządzeń papieskich i rządowych, zawiadomienie o objęciu stolicy apostolskiej lub stolicy biskupiej, postanowienia o postach, odpustach, jubileuszach i. t. p. Od tych odróżnić (2). należy t. zw. okólniki, kurendy, cyrkularze przeznaczone li tylko dla duchowieństwa, litterae encyclicae, litterae ad clerum.

3. 3. Nie we formie listów wydane polecenia i rozporządzenia urzędowe, mandata, decreta (: bischöfliche Ordinariats-Konsistorial Erlässe u. Verordnungen. Statuty synodalne (: statuta synodalia (: listy wysełsowane do duchowieństwa (: litterae ad clerum: przedagowane bywają, potocznie; listy pasterskie zaś (: litterae pasto=

rales/ i inne rozporządzenia biskupie /: man=data:/ pisane są zwykle w języku krajowym. Statuty synodalne obwieszczają się na synodach dyecezyalnych; forma obwieszczenia listów papieskich pasterskich zależy od postanowienia biskupa; lecz przyjęta jest forma ogłaszania takowych w kościołach parafialnych z ambon. Litterae ad clerum przesyłają się w kurendach do duchowieństwa świeckiego, a względnie i klasztornego, co od treści listu zależy. Lecz zwykle okazy tych listów, jak też innych rozporządzeń biskupich przesyłane bywają tylko dziekanom, a ci komunikują je duchowieństwu swego dziekanatu. Obowiązują od chwili publikacyi jeśli samo rozporządzenie nie stanowi inaczej. Obwieszczen

Uwagi
nad ustawodawstwem biskupiem. 1.

1. Prawo biskupa dyecezyalnego do ogłaszania rozporządzeń mających moc ustawy jest wypływem jurisdykcyi /iurisdictio

ordinaria ex iure Divino: /służącej biskupom w swych dyecezyach jako następcom apostołów.

2. 2. Władza prawodawcza biskupa ogranicza się tylko do własnej dyecezyi.

3. 3. Prawo ogłaszania dla swej dyecezyi ustaw nabywa każdy biskup już w skutku konfirmacyi /: prekonizacyi :/ nie konsekracyi. Prawodawcza bowiem władza biskupia jest wypływem iurisdictionis, a nie ordinis.

4. 4. Biskup ogłaszać może swe konstytucye, albo

a) a) na synodzie dyecezyalnym /: in synodo dioecesana :/ albo

b) b. extra synodum.

a) ad a. Uchwały synodów dyecezyalnych

Uchwały synodów dyecezyalnych

do 457 str.

t. zw. statuty synodalne nie mają cechy ustaw wydanych przez biskupa i duchowieństwo dyecezyalne, lecz przedstawiają się nam tylko jako postanowienia biskupie ogłaszone na synodzie dyecezyalnym.

Biskup zresztą nie jest obowiązanym wydać swe rozporządzenie właśnie na sy-

nodzie dyecezyalnym, może to uczynić także extra synodum. Stąd więc okazuje się, że statuty synodów dyecezyalnych nie są źró=dłem prawa pod względem materyalnym, lecz tylko pod względem formalnym, czyli wyrażając się zrozumialej: że ustawodawstwa biskupiego i ustawodawstwa synodów dyecezyalnych nie możemy uważać jako dwa równorzędne czyli koordynowane źródła prawa; to ostatnie bowiem jest tylko jedną z form, w jakich się objawia pierwsze.

Prawo zwołania synodu

Prawo zwołania synodu d. służy 1) naprzód
1. każdemu biskupowi dyecezyalnemu, od chwili uzyskania swej konfirmacyi na biskupstwie; arcybiskupom zaś dopiero po otrzymaniu palium.

2. wikaryuszom generalnym, lecz tylko na mocy szczególnego pełnomocnictwa ad hoc; 2.

3. w razie osierocenia stolicy biskupiej uczynić to może wikaryusz kapitulny czyli administrator, lecz dopiero po upływie ro- 3.

ku licząc od czasu zamknięcia ostatniego synodu d.

4. 4. Prawo konwokacyi takiego synodu mają wreszcie na mocy papieskiego przywileju ci prałaci, których zaliczyć należy do rzędu ordynaryuszów, n.p. prałaci nullius.

Prawo wzgl. obowiązek udziału mają:

Prawo a względnie obowiązek brania udziału w pracach synodu dyecezyalnego mają:

1. Wikaryusz generalny, jeśli taki przydany jest biskupowi dyecezyalnemu;
2. Kapituła katedralna i kapituły kolegiat;
3. Dziekani (Vicarii foranei;)
4. Przełożeni klasztorów, mianowicie opaci, gwardyanie i.t.p.
5. Nawet opaci z prawem exemty, jeśli trudnią się pieczą dusz.
6. Wszyscy duchowni tak świeckiego, jak zakonnego stanu, zajmującego się pasterstwem dusz, parochi.
7. Beneficyaci piastujący beneficia simplicia wtedy tylko, jeśli taki ustalił się

w dyecezyi zwyczaj.

8. Inni zaś duchowni, nie beneficyaci, jeśli tak biskup zarządzi.

Głównemi zadaniami synodów dyecezyalnych jest: Zadanie synodów dyec.

1. Wprowadzenie we wykonanie uchwał soborów prowincyonalnych,

2. Zaradzenie silnie uczutym w dyecezyi potrzebom,

3. Ustanowienie sędziów synodalnych (conc. Trid. ses. XXV c. 10. de ref. ob. str. 250.) str. 290.

4. Wybór examinatorów synodalnych, przed którymi w celu obsadzenia beneficyów zdolnymi duchownymi odbywać się mają, t. zw. examina konkursowe (conc. Trid. ses XXIV c. 18 de reform.).

Wymiarem sprawiedliwości i rozstrzygnięciem spraw dogmatycznych synod dyecezyalny zajmować się nie powinien. Na synodzie d. sam jeden biskup wydaje obowiązujące w dyecezyi ustawy, gdyż jemu samemu służy głos rozstrzygający. Ducho=

wieństwo tu zgromadzone ma jedynie głos doradczy. Tylko przy wykorze examinatorów synodalnych przypuszczone jest do głosowania (: pozwanie się z głosem stanowczym: (nad kandydatami proponowanymi mu (tym końcem) przez biskupa. Statuty synodów dyecezyalnych, będące zwykle wykonaniem tylko już przez stolicę Apostolską zatwierdzonych uchwał soborów prowincyonalnych – nie potrzebują do swej ważności ponownej konfirmacyi papieskiej.

rok [illegible] Synody dyecezyalne powinny się odbywać corocznie (c. Tr. s. XXIV c. 2: synodi dioecesanae quotannis celebrentur). Do zwoływania takich synodów obowiązani są także biskupi austryaccy, tem bardziej iż artykułem IV konkordatu lit. c przyznanie im wyraźnie prawo konwokacyi soborów. Jakoż listem apostolskim z d. 5 listopada 1855 r. (ustęp: Atque imprimis vos monemus, ob. zbiór Prof. Hegmanna str. 48.) i listem z 17 marca 1856 r. (ustęp:

Haec potissimum; ob. powyższy zbiór str. 69:/ wzywa papież Pius IX biskupów austryackich do odbywania synodów, polecając im zarazem w pierwszym z tych listów, by przed zwołaniem synodu dyecezyalnego zawiadomili o tém Rząd i wonczas zakomunikowali okaz uchwalonych na synodzie statutów synodalnych.

Ponieważ zaś przy zwoływaniu synodów dyecezyalnych spotykano się z różnemi trudnościami /: już to z powodu ogołocenia całéj niemal dyecezyi w jednéj chwili z duchowieństwa zgromadzonego równocześnie w jednem miejscu, już to z powodu dość znacznych kosztów podróży ponoszonych przez duchownych udających się na synod i t. p.:/, dlatego nadał papież Pius IX biskupom austryackim pierwszym z powyżéj przytoczonych prawo /: facultatem:/ zastąpienia w razie potrzeby synodu dyecezyalnego zgromadzeniem Dziekanów lub też nadania t. zw. konferencyom duchownym /: ezercitia

457

spiritualis: / formę synodu dyecezalnego.
Podobne prawo nadał p. Pius IX reskryptem
z 4º maja 1851 biskupowi z Leodium / epi-
scopo Leodiensi, Lüttich: / do czego także
w powyższym liście odwołuje.

c) extra synodum
ad c. Wydając swe rozporządzenia extra sy-
nodum powinien biskup w sprawach wa-
żnych, / de rebus arduis seu gravibus / za-
sięgnąć rady / consilium: / swej kapituły. Do
udzielonej mu rady, jako właśnie do rady,
stósować się może lub nie.
Członkowie kapituły są bowiem consiliarii
nati biskupa. Tylko w niektórych prawem
kanonicznem dokładnie oznaczonych przy-
padkach biskup działać winien za zgodze-
niem się / de consensu / kapituły. / Tak n. p.
na zasadzie facultatum triennalium przy
mianowaniu t. zw. examinatorów przy-
nodalnych; ob. zbiór prof. Heyzmanna str.
301; przypadki te przy omówieniu praw
kapituły przytoczymy: / Zezwolenia, czyli
indultu Namiestnika dyecezyalnego biskup zasię-

gać nie potrzebuje, gdyż prawo kanoniczne tylko kapitułom przyznaje pewien wpływ przy wykonywaniu władzy prawodawczej przez biskupa, reszta zaś duchowieństwa dyecezyalnego w uznaniu maiori(t)atis biskupa obowiązane jest ad obedientiam canonicam.

Zakres prawodawczej władzy biskupiej.

Leges secundum, praeter, contra ius commune.

Trwanie i uchylanie ustaw biskupich.

Zakres prawodawczej swej władzy wskazany jest biskupom stosunkiem ich do najwyższej władzy prawodawczej w kościele, służącej papieżom i soborom powszechnym. Nie mogą przeto biskupi ogłaszać ustaw sprzeciwiających się ustawodawstwa papieskiemu i soborów ekumenicznych, stanowiącemu kościelne prawo powszechne, t. zw. ius commune. Nie mogą więc biskupi więc ogłaszać konstytucyi contra ius commune, z czego znów wypływa, con-

trario, iż mogą wydawać rozporządzenia; a) secundum i b) praeter ius commune.

secundum ius commune ad a) Może więc naprzód biskup – pod wyżej wspomnianymi warunkami, co do zasięgnięcia rady, a względnie przyzwolenia swej kapituły – ogłaszać dla swej dyecezyi ustawy secundum ius commune, t. j. zgodne z prawem powszechnem. Tem objęte są naprzód wszelkie rozporządzenia biskupie, mające na celu wprowadzenie we wykonanie konstytucyi papieskich, lub uchwał soborowych w odnośnej dyecezyi.

Rozporządzenie biskupie secundum ius commune ma bowiem na celu rozwinąć bliżej zasadę prawa powszechnego i zastosować takową do stosunków miejscowych i czasowych. Jak n. p. wymaga sobór Trydencki s. XXI c. 2 de ref. tytułu duchownego, którym się kandydaci do stanu kapłańskiego wykazać winni. Rozporządzenie więc biskupie, oznaczające minimum dochodów, ma

jące być we własnej dyecezyi uważanem za dostateczne do uzasadnienia tego tytułu było by niewątpliwie ustawą secundum ius commune.

Rozporządzenie biskupie będzie powtóre secundum ius commune, jeśli sama ustawa powszechna upoważnia biskupów do rozwiązania w drodze ustawodawczej i stosownie do potrzeb własnych dyecezyi pewnych bliżej oznaczonych kwestyj. Ustawa bowiem powszechna jako taka, nie może wyczerpnąć wszelkich możliwych przypadków, nie może wdawać się w ~~[illegible]~~ kazuistykę. Jako powszechna podaje ona tylko pewne ogólne zasady, wskazuje niejako kierunek, w którym biskupi wydając swe rozporządzenia postępować winni. Rzeczą więc biskupa jest uzupełnić ją, w duchu i w kierunku przez samą ustawę powszechną wskazanym. Za przykład przytoczyć możemy uchwałę sob. Tryd. zamieszczoną w rozd. 10 ses XXIV de ref. dającą biskupom moc wydawania 2)

rozporządzeń co do wizytacyi kościelnej.

praeter ius commune ad b.) Biskupi mogą nadto ogłaszać rozporządzenia praeter ius commune względem kwestyj nie normowanych wyraźnym przepisem prawa powszechnego, przyczem rozumie się samo przez się, że rozporządzenie biskupie nie może sprzeciwiać się ogólnym zasadom iuris communis. Upoważnienie biskupów do wydawania ustaw praeter ius commune jest naturalnym wynikiem tej okoliczności, że ustawa powszechna, jako taka, ani wszelkich możliwych ewentualności przewidzieć, ani stosunków miejscowych poszczególnych dyecezyj należycie uwzględnić nie może. Nie takim bowiem jest cel legislacyi powszechnej. Biskupi więc obznajomieni dokładnie ze stanem rzeczy w swych dyecezyach, wyświadczają niejako przysługę ustawie powszechnej, zapełniając jej luki, uzupełniając jej niedostateczność, czyniąc to zawsze w duchu tejże ustawy i stosownie do jej myśli

zasadniczej. Czasem trudno nawet osądzić, czy pewna ustawa biskupia uważana być ma jako ustawa secundum ius commune, czy też praeter ius commune, jest to zresztą co do skutków praktycznych rzeczą wcale mało tej wagi. Idzie tu bowiem o to tylko, by biskup nie ogłaszał ustaw contra ius commune.
Z tego, co dotąd powiedziano, wynika, że biskupi wtedy nienowicie korzystają z władzy swej wydawania ustaw secundum i praeter ius commune, gdy ogłaszają ustawę organiczną, wyczerpującą pewną materyę prawną.
Powiedziano już, że biskupi, jako ulegający sami prawu powszechnemu nie mogą w dyecezyach swych ogłaszać ustaw contra ius commune. Rozporządzenia biskupie są zaś contra ius commune, jeśli się sprzeciwiają 1.) ustawom soborów powszechnych; 2.) konstytucyom papieskim 3) powszechnie przyjętemu prawu zwyczajowemu. W ogólności więc nie mogą biskupi dozwalać tego, co prawo powszechne zabrania, ani odwrotnie, za-

contra ius commune

kazywać to, co prawem powszechném jest dozwolone. Wypływa stąd, że rozporządzenie biskupie będzie contra ius commune, a zatem nieważne: 1 a/ jeżeli to, na co władza biskupia zezwala lub co wyraźnie nakazuje, prawem powszechném jest zabronione, 2 b/ jeżeli biskup zabrania, a może nawet pod karą zabraniającego, co jest według prawa powszechnego dozwoloném, 3 c/ jeżeli ustawa biskupia pewne czynności bezwarunkowo nakazuje lub zakazuje, które prawo powszechne dowoli pojedynczych osób zostawia. 4 d/ jeśli ustawa biskupia do ważności aktu pewnéj ~~tyl-ko~~ formy wymaga tam, gdzie prawo powszechne akt i bez téj formy za ważny uznaje, n. p. statut biskupi wymagający pewnéj uroczystéj formy do ważności zaręczyn, 5 e/ jeśli statut biskupi pod nieważnością lub karą do przedsiebrania pewnych czynności lub do uzyskania pewnych posad takich wymaga przymiotów i warunków, których prawo powszechne nie wymaga, n. p. statut biskupi

stanowiący nową nieprawidłowość", f/ jeżeli biskup f/ 6
stanowi o przedmiotach, które wyłącznie należą
do soboru powszechnego lub do papieża; tyczy
się to mianowicie kwestyj dogmatycznych, gdy-
by biskup co do tych stanowcze ogłaszał de=
cyzye, g/ jeśli rozporządzenie biskupie uwła= g/ 7
cza zastrzeżeniom /: reservatom :/ papieskim
lub nadanym przez papieży przywilejom, h/ h/ 8
jeżeli biskup stanowi kary, które zakres
jego władzy przechodzą, lub jeśli przekręca
porządek i przekracza wymiar kar przez
prawo kanoniczne stanowionych, tyczy
się to głównie kary degradacyi, tudzież ex-
kommunikacyi, gdyby n. p. ustawa biskupia
grzeszyła przeciw zasadom, wygłoszonym
w téj mierze przez sobór Trydencki na
s. XXV c. 3. de ref., i/ jeśli wydaje rozporządze= i/ 9
nia tyczące się stósunków w dyecezyi wca=
le nieznanych, j/ jeżeli ogłasza ustawy j/ 10
z uszczerbkiem praw osób prywatnych
iura singulorum, wątpliwości bowiem
co do takich praw mają być rozstrzygnię-

te w drodze sądowéj, a nie w drodze legislacyj-
11 k/ jeśli biskup mając wątpliwości co do mocy
obowiązującéj, pewnego przepisu iuris commu-
nis wydaje w téj mierze stosowne rozporzą-
12 l/ dzenia, wreszcie l/ jeśli wydaje rozporządze-
nie przeciwne autentycznemu tłumaczeniu
ustaw powszechnych.

Granica władzy pr. biskupa

Naturalną więc granicą władzy prawodaw-
czéj biskupiéj jest z jednéj strony ius
commune, z drugiéj znów uchwała sobo-
ru prowincyonalnego prowincyi, do któ-
réj biskup należy. [1] W tych przeto tylko
granicach i [2] po zasięgnięciu rady, a wzglę-
dnie przyzwolenia swéj kapituły, może
biskup i to [3] tylko dla swéj dyecezyi ogłaszać
rozporządzenia mające moc ustaw. Prze-
kraczając zaś te granice, naraża się biskup
na protesty swéj kapituły, kleru swego lub
dyecezyan, a nawet na urzędowe wdanie
się w to papieża. Lecz z drugiéj strony
przecież zajść może w pewnéj dyecezyi potrze-
ba ustaw wyjątkowych, różne nawet ustaw

contra ius commune, co sporów właściwy biskup dyecezyalny najlepiej osądzić jest zdolen. Na tej też myśli polega t. zw. jus remonstrandi biskupów, o których powyżej mówiono. Nasuwa się tedy pytanie, jaki będzie pod tym względem stosunek biskupa do papieża, a mianowicie 1) czy i kiedy w ogólności potrzebują ustawy biskupie do swej ważności zatwierdzenia papieskiego, a 2) następnie czy biskup może uchylić ustawy dla swej dyecezyi przez papieża zatwierdzone? Stosunek papieża do biskupa

Otóż, a) naprzód niepotrzebnem jest zatwierdzanie przez papieża ustaw biskupich, wydanych secundum i praeter ius commune, czy to in synodo, czy extra synodum. Byłoby to bowiem niepotrzebnem i całkiem niepraktycznem ścieśnieniem prawodawczej władzy biskupiej, wykonywanej we właściwym zakresie. Gdyby więc w takim razie zatwierdzenie papieskie rzeczywiście nastąpiło, byłoby ono li tylko stwierdzeniem właśnie tej okoliczności, że zatwierdzona usta= 1. Czy i kiedy potrzeba zatwierdzenia papieża

wa biskupia nie zawiera nic contra ius commune. Taka aprobata papieska nie zmienia wcale istoty zatwierdzonéj ustawy biskupiéj; pozostaje ona ciągle ustawą dyecezyalną, którą biskup w razie potrzeby zmienić może, lub usunąć i to bez poprzedniego znoszenia się z papieżem.

2. b/. Jeśliby zaś biskup uznał potrzebę ogłoszenia dla swéj dyecezyi pewnéj ustawy contra ius commune, natedy zatwierdzenie takowéj przez papieża byłoby koniecznem, gdyż papież tylko, którego iurisdykcya rozciąga się na cały kościół, zaprowadzać może zmiany w ustawodawstwie powszechném.

4 Lecz zatwierdzenie papieskie ustawy dyecezyalnéj contra ius commune nie odbiera jéj cechy ustawy partykularnéj; przeto biskup może ją znieść, gdyby potrzeba tego wyjątkowego stanu w dyecezyi ustała; natedy bowiem w jéj miejsce znów wstąpiłoby ius commune. Tylko w razie, gdyby papież, zatwierdzając ustawę dyecezalną contra ius commu-

ne zastrzegł sobie wyraźnie jéj uchylenia, biskup zamierzając to uczynić musiałby ją znieść poprzednio z papieżem.

Trwanie rozporz. biskup.

Moc obowiązująca ustawy biskupiéj trwa i po ustąpieniu z dyecezyi, a względnie po śmierci biskupa, który ją ogłosił, dopóki jego następca na stolicy biskupiéj inaczéj nie postanowi. Każdy pojedynczy biskup występuje tu bowiem jako wykonawca prawodawczéj władzy biskupiéj w ogólności, reprezentując niejako osobę nieśmiertelną, do któréj zastósować się da zasada, którą niegdyś Francuzi do władzy królewskiéj stósowali: le roi est mort – vive le roi.

Zmiana lub uchylenie ustaw bisk.

Zmiana lub uchylenie ustaw biskupich nastąpić może w ogólności w drodze obrogacyi, derogacyi, lub abrogacyi i to naprzód:

1. przez przeciwną ustawę właściwego biskupa, 1/.
2. w skutek wyraźnego zniesienia ustawy biskupiéj przez biskupa, który ją ogłosił, lub przez jego następcę; 2/.

LIX.

3. 3. w skutku wyraźnego zniesienia ustawy biskupiej przez papieża, lub sobór powszechny,

4. 4. per generalem legem contrariam, zwłaszcza cum clausula derogatoria, t.j. zastrzeżenie że bezwzględnie ma powszechnie obowiązywać

5. 5. przez zwyczaj przeciwny, per consuetudinem contrariam,

6. 6. per desuetudinem generalem, vel particularem.

7. 7. uchwałą właściwego soboru prowincyonalnego,

8. 8. przez upływ samą ustawą biskupią zakreślonego czasu.

9. 9. wskutek zniszczenia przedmiotu n.p. instytutu, do którego odnosiła się ustawa; natenczas bowiem ustawa nie ma treści, staje się według wyrażenia się niemieckich prawników: gegenstandslos.

O ustawodawstwie synodalnem biskupów traktuje p. Benedykt XIV w dziele już przytoczonem: De synodo dioecesana, tudzież Phillips w dziele ogłoszonem już w 2. wyd. pod napisem: Die Diöcesansynode, i Schmid: Die Bisthumssynode, Regensburg 1850. O syno-

dykach wydanych w Austryi i Polsce, zamieszczamy uwag kilka przy omówieniu soborów prowincyonalnych.

III

2. Rozporządzenia zastępców biskupów, — mianowicie:

a) kapituł sede episcopali vacante, 1.

b) prałatów niższych 2.

c) wikaryuszów apostolskich. 3.

ad a. Wrazie osierocenia stolicy biskupiéj przez śmierć, zrzeczenie się, złożenie lub przeniesienie biskupa z urzędu, obowiązaną jest kapituła wybrać t. zw. wikaryusza kapitulnego, czyli administratora, który w czasie opróżnienia stolicy biskupiéj ordynaryusza, czyli biskupa, zastępuje, a więc także pod względem prawodawczym. Lecz administrator ścieśniony jest w téj mierze nie tylko ogólnymi warunkami, pod którymi sami biskupi z władzy swéj ustawodawczéj korzystać mogą, lecz nadto o tyle jeszcze, iż naprzód:

1) nie może ogłaszać ustaw względem ta- (1.)

1. Kapituły sede episcopali vacante

wikaryusz Kapituły = administrator

Ograniczenia wł. ustaw. [illegible]

kich przedmiotów, które w ogóle według prawa kanonicznego wyjęte są ze zakresu jego władzy i które w swojém miejscu przytoczymy, gdy mowa będzie o prawach i obowiązkach administratora,

(2.) 2. in synodo dioecesana wydawać może administrator rozporządzenia dopiero po upływie roku licząc od chwili opróżnienia Stolicy biskupiej,

(3.) 3. wreszcie w ogóle korzystać on winien z władzy prawodawstwa tylko w razie niezbędnej potrzeby. Administrator powinien bowiem w czasie swej administracyi ile możności utrzymywać wszystko in statu, quo i żadnych nie wprowadzać nowacyj. Sede vacante nil innovetur.

2. Rozporządzenia prałatów niższych

ad b. Między prałatami niższymi służy władza prawodawcza t. zw. prałatom nullius. Objęci oni są także nazwą ordynaryuszów i wydawać mogą swe rozporządzenia bez zasięgania rady kapituły, gdyż takowej nie mają. Z drugiej znów strony wyjęte są ze zakresu ich władzy prawodawczej ea, quae

szint ordinis, a nadto b) ogłaszać mogą rozporzą-
dzenia swe in synodo tylko na zasadzie szcze-
gólnego przywileju papieskiego. (W Austryi je-
den tylko egzystuje taki praelatus nullius t. j. Ar-
cyopat Benedyktynów w St. Martinsberg we Wę-
grzech (: Archiabbas St. Martini montis Pa-
noniae in dioecesi Jaurina - Raab.)

3. Rozporządzenia wikaryuszów apost.

ad c. Nadto władza prawodawcza służy
także Wikaryuszom Apostolskim, zastępu-
jącym z polecenia papieża (: jako episcopi
episcoporum czyli episcopi universalis:)
miejsce biskupa tam, gdzie stolica bisku-
pia z jakiegokolwiekbądź powodu pra-
widłowo obsadzona być nie może. Należą
oni także do rzędu t. zw. ordynaryuszów i
otrzymują zwykle zwłaszcza in terris
missionum, szczegółowe instrukcye i
bardzo obszerne prawa, facultates, pod
względem wykonywania swej władzy.

Kardynałowie

Nadmienić tu wreszcie wypada, że juris-
dictio quasi episcopalis służy także kar-
dynałom nad kościołami, od których ty-

lut mają. Kardynał będący zarazem biskupem wykonywa zresztą władzę prawodawczą w ten sam sposób, jak każdy inny biskup; co się zaś tyczy kardynałów nie mających biskupstw, to władza ich prawodawcza z całkiem prostej przyczyny, to jest z braku proprii territorii et populi zredukowana jest ad minimum.

legaci papiescy

W końcu jeszcze o legatach papieskich, a mianowicie o legatach a latere tę krótką tu przytoczymy wzmiankę, że obszerna ich iurisdykcya dawniejsza, równająca się władzy biskupiej, konkurująca z nią a nawet przewyższająca ją niekiedy, ścieśnioną została już to za powodem wpływem panujących świeckich, już też na zasadzie postanowień prawa kościelnego, a mianowicie uchwał soboru Trydenckiego, powziętych na ses. XXII, c. 7 de ref; na ses. XXIV c. 20 de ref.



3. Ustawodawstwo soborów prowincyonalnych i narodowych. —

/.

Trzeciem źródłem kościelnego ustawodawstwa partykularnego są uchwały soborów prowincyonalnych, a poniekąd i narodowych. Istnieją także liczne edycye uchwał soborów prowincyonalnych, czyli t. zw. synodyki, a mianowicie ogłoszone obok formalnych zbiorów uchwał soborów prowincyonalnych pewnych prowincyj kościelnych także statuty synodalne poszczególnych soborów prowincyonalnych. Przytaczamy tu niektóre mając przytem szczególny wzgląd na Austryę i Polskę i łącząc z tém zarazem krótką wzmiankę o synodykach synodów dyecezyalnych –

Istnieją synodyki czyli zbiory uchwał synodów prow.

W Kolonii wyszedł w r. 1763 zbiór uchwał soborów w Niemczech odbytych – pod napisem: Concilia Germaniae, quae Joh. Fr. Schannat collegit, dein Jos. Hartzheim auxit, continuavit. Zbiór ten pojawił się początkowo w 5 tomach, uzupełnili go zaś i dalszymi tomami pomnożyli Herm. Scholl, Aug. Neisser, Hesselmann, Binterim i Floss. Ostatnie

w Kolonii 1763

wydanie wyszło w Kolonii w r. 1852. (Nadto ogłosili synodyki dla Francyi Sirmond, w Hiszpanii Aguirre, w Anglii Wilkins i Howell, w Belgii De Ram (: Synodicon belgicum:) Zbiór uchwał soborów węgierskich wydał kardynał Péterffy pod tytułem: Sacra concilia in regno Ungariae celebrata. T. 1741, Synodicon wreszcie dyecezyi Ołomunieckiéj poczynający się z r. 1568. ogłosił r. 1878 w Bernie B. Dudek, podobnie, jak to uczynili co do archidyecezyi Praskiéj Höfler i Brailenberg, co do archidyecezyi Salsburskiéj Dalham i Zauner, a co do archidyecezyi Ostrzyhomskiéj Józ. Danko.)
Przytaczamy teraz drukiem ogłoszone statuty poszczególnych soborów prowincyonalnych i dyecezalnych, odbytych w ostatnich czasach w okresie t. zw. konkordatowym w Austryi. (Są to następujące: Acta et decreta concilii provinc. Coloniensis a. d. 1863, celebrati, Col. 1864. Decreta et acta conc. prov. Strigoniensis a. d. 1858, cele=

brati /: uchwały soboru Ostrzyhomskiego, Gran:/ Pest. 1859. Acta et Decreta concilii prov. Pragensis a. D. 1860 celebrati. Prag 1863. Acta et Decreta concilii provincialis Viennensis a. D. 1858 celebrati /: pod przewodnictwem arcybiskupa Rauschera: / Vindob. 1859. – Acta et Decreta syn. dioeces. Quinque-Ecclesiensis /: Fünfkirchen: / a. D. 1863 celebrati. Quinque-Eccl. 1863. Statuta syn. dioeces. Strygoniensis a. D. 1860 celebr. Pest. 1860. Acta et statuta syn. dioecesanae Pragensis a. d. 1863 celebratae. Prag. 1864) Tu najwłaściwiej będzie wspomnieć także o kurendach konsystorjalnych arcybiskupów i biskupów austryackich, tudzież o wychodzących w licznych dyecezyach Austryi peryodycznych pismach kościelnych /: Amts-Ordinariatsblatt: /. Zawierają one najobfitszy materyał ustawodawstwa biskupiego w Austryi, niekiedy nawet ustępy ze statutów synodalnych i zamieszczone bywają zwykle w archiwach prawa kościelnego.

W Polsce ustawodawstwo synodalne otrzym=

wało się w porządku niezmiennéj, a liczne sy-
nody w Polsce odbyte są niejako dowodem,
że naród Polski czyli raczéj jego duchowień-
stwo wspólne lubiąc narady chętnie sto-
sowało się do przepisów kościelnych, doma-
gających się peryodycznego zwoływania
synodów. Załuski mając zamiar wydać
Synodicon Poloniae orthodoxae, wyliczył
synody w Polsce odbyte w dziele drukiem
ogłoszoném pod napisem: Conspectus no-
vae collectionis legum ecclesiasticarum
Poloniae. Wzmiankę o najdawniejszych
(albowiem jeszcze w 12 wieku:) w Polsce od-
bytych synodach, mianowicie o synodach
Łęczyckich i Krakowskich podaje ks. biskup
Krasiński w swém prawie kanoniczném
na str. 59. My tu ograniczamy się do przyta-
czenia téj pobieżnéj uwagi, iż znane są czte-
4 zbiory statutów prowin. ry zbiory statutów prowincyonalnych Kościo-
ła polskiego, mianowicie: pierwszy i naj-
1) 1420 dawniejszy ogłoszono na synodzie prowin-
arcyb. gniez. Mikołaj II cyonalnym zaczętym w Wieluniu, a skoń-

czonym w Kaliszu r. 1420. za rządów arcy=
biskupa Gnieźnieńskiego Mikołaja II. /:
/: Statuty te i ich waryanty z najdawniej-
szych i najrzadszych wydań zamieścił
prof. Heyzmann w r. 1875 w II tomie sta-
rodawnych pomników prawa polskiego:/
2) drugi zbiór wykutowano pod powagą pry-
masa kościoła polskiego Jana Łaskiego
w Krakowie 1527. r., 3) trzeci arcybiskupa
Gnieźnieńskiego Stanisława Karnkowskie-
go Kraków 1579; 4) czwarty na koniec zbiór
Jana Węzyka arcybiskupa Gnieźnieńskie-
go Kraków 1630. Bardzo cenne posiadamy
prace autorów polskich, zajmujących się
tym przedmiotem, t. j. albo omówieniem,
lub wydawnictwem ustawodawstwa syno-
dalnego kościoła polskiego. Do rzędu tych na-
leżą n. p. Hube Romuald: antiquissimae
constitutiones synodales f. od 13–15 wieku: /
provinciae Gnesnensis maxima ex parte
nunc primum e codicibus manu scriptis
typis mandatae. Editionem curavit R. Hu

2) 1527 r. Jan Łaski pry. mas
3) 1579 arcyb. gnie. Karnkowski
4) 1630 Jan Węzyk arcyb. gniez.
Hube

Helcel — bc. Petropoli 1856. W Helcla starodawnych pra-
wa polskiego pomnikach uwzględnianém
jest polskie ustawodawstwo kościelne, czę=
ściowo już w poprzednich tomach, w szcze=
gólności zaś cały IV-ty tom (: edycya Prof. Hey-
zmanna :) poświęcony jest temu przedmio-
X. Seweryn Morawski — towi. X. Seweryn Morawski ogłosił akty
synodu prowincyonalnego Lwowskiego r. 1564
odbytego. Lwów 1860. Nadto wzmiankę tu
uczynić możemy o pracach podających
nam wiadomość o soborach polskich: ks.
Fabisza (:1861:), Jabczyńskiego (: Rocznik
Tow. Nauk. Kr. r. 1858 :), X. J. Chodyńskie-
go i innych. Bliższe szczegóły o soborach
w Polsce podaje Bentkowski w II t. swéj li-
teratury, gdzie zarazem omówiona jest
literatura zborów (: conventus, conventicu-
la :) dyssydentów polskich. Wreszcie tu do-
dać możemy, że o soborach partykular-
nych w ogólności, t.j. o soborach prowincy-
Fessler o soborach prowincy. w ogólności — onalnych i dyecezalnych traktuje Fessler
w dziele swém wydaném w Insbrucku r. 1849

Zamieszczamy tu a) naprzód kilka ogólnych uwag nad soborami prowincyonalnemi, by się b) następnie na tej zasadzie zająć omówieniem znaczenia tychże soborów, nawet uważanych jako źródło szczególnego czyli partykularnego prawa. 1) 2)

Ad a. Dawniej gdy jeszcze podział na patryarchaty praktyczną miał doniosłość, silny wywierały wpływ na rozwój prawa kościelnego sobory odbywane pod przewodnictwem patryarchów (: ~~obacz str. 175~~ :) str. 230 i 32 a obok nich także sobory narodowe. Lecz odkąd podział na patryarchaty stracił dawniejsze swe znaczenie, gdy znów z drugiej strony sobory narodowe w niektórych państwach, jak n. p. w państwie Franków zlały się ze sejmami państwa, a nadto poczynając od 15 wieku objawiały tendencye niezgodne z fundamentalnem urządzeniem kościoła i zagrażające jego jedności – oba te rodzaje soborów przestały być tem, czem były dawniej,

1
Ogólne uwagi nad soborami prow.

Dawne sobory patryarchalne i narodowe straciły swe dawne znaczenie – podział na patryarchaty stracił swą praktyczną doniosłość a sobory narodowe zlały się [illegible] (Francya) z sejmami państwa. a od 15 w. objawiały niezgodne tendencye z fundam. urządzeniem Kościoła

zachowując wyłącznie niemal ważność prawniczo-historyczną. Natomiast sobory prowincyonalne ciągle się utrzymują, chociaż zakres prawodawczych ich czynności dziś także znacznie jest ścieśniony i te przestały być tak obfitem źródłem szczególnego prawa kościelnego, jakiem były dawniej. Mianowicie prawo zatwierdzania i depozycyi biskupów, które dawniej do metropolitów i soborów prowincyonalnych należało, przeszło w ręce papieży. Również wiele innych praw metropolitalnych stało się w ciągu czasu dziedzictwem niejako stolicy apostolskiej, a to częścią w skutku licznych zastrzeżeń, czyli rezerwat papieskich, częścią znów w skutku obszernej jurysdykcyi, przyznanej legatom papieskim. Lecz zaraz tu nadmienić wypada, że cała instytucya soborów prowincyonalnych nie jest instytucyą konieczną, fundamentalną, lecz li tylko historyczną.

Natomiast sobory prowincyonalne ciągle się utrzymują - chociaż władza ich znacznie ścieśniona wskutek licznych zastrzeżeń pap. i wskutek obszernej iurisdykcyi przyznanej legatom papieskim. Lecz instytucya soborów prowincyon. nie jest konieczna, fundamentalna, tylko historyczna, mająca pośredniczyć między prawem powszechnem a tymże biskupów. Tak samo i concilium nationale t.j. zgr. hierarchów narodu pod przewodnictwem prymasa dla naradzenia się nad sprawami krajowemi Kościoła. Dążenia we Francyi i Polsce (Uchański) do utworzenia Kościoła narodowego. Sobór trydencki ich nie zaleca - Dziś trzeba na to zezwolenia papieża. Gdzie jest urządzenie prymacyalne (we Węgrzech, Irlandyi) mogą się odbyć za zezw. papieża. - Dziś zastąpione są przez konferencye biskupie. Rauscher [illegible]

Normy co do soborów prow. określa sobór tryd. na sesyi 24. - ma się odbyć co 3 lata - (dawniej co rok lub 2 pod karą suspensy) co jednak nie bardzo jest przestrzegane wskutek placitum i innych przeszkód. (do str. 486)

mająca przedewszystkiém pośrednictwo między ustawodawstwém powszechném, a prawodawstwem pojedynczych biskupów. Podobnie się rzecz ma, co do soborów narodowych. Ile są, czyli raczéj były instytucyą historyczną, która wprawdzie wpłynęła bardzo silnie na rozwój prawa Kościelnego w różnych państwach, lecz dziś niemal już istnieć przestała. Sobór narodowy /: concilium nationale:/ jest prawne zgromadzenie hierarchów całego narodu pod przewodnictwem wspólnego prymasa, zwołane w celu naradzenia się nad krajowemi sprawami Kościelnémi. Gdy w niektórych państwach, zwłaszcza we Francyi objawiła się dążność do utworzenia kościołów narodowych, zagrażająca koniecznéj w kościele jedności, zaczęto mniéj sprzyjać soborom narodowym, a legaci papiescy usiłowali nawet częstokroć zapobiec zwoływaniu soborów narodowych; jak

Uchański

– to n.p. miało miejsce w Polsce za rządów prymasa Uchańskiego. Sobór Trydencki – odbywanie soborów narodowych nie zaleca, dla tego też dziś sobór narodowy bez szczególnego zezwolenia papieża nawet zwołany być nie może. Jeśli w pewnym kraju istnieje prymacyalne urządzenie kościoła, jak n.p. we Węgrzech, lub w Irlandyi, t.j. jeśli wszyscy dygnitarze kościelni całego kraju pod wspólnym zostają prymasem, tam na mocy upoważnienia papieskiego prymas ma prawo zwołać sobór narodowy. Jeśli zaś biskupi państwa nie jednolitego, w którém przeto urządzenie prymacyalne nie istnieje /: n.p. w państwie austro-węgierskiém, uważanem jako całość: / zamierzyliby odbyć sobór, natedy sobór taki nie mógłby być nazwany narodowym, i wtedy tylko papieżowi służyłoby prawo zwołania takiego soboru i przewodniczenia takowemu, bądź to osobi=

ście, bądź to przez zastępcę n. p. jednego z biskupów krajowych, lub też nuncyusza papieskiego w odnośnem państwie. Lecz, właśnie dla tej anomalii podobne sobory się nie odbywają, lecz zastępują je t. zw. konferencye, lub narady biskupów tego państwa, jakie n. p. odbywały się kilkakrotnie w Austryi pod przewodnictwem Schwarzenberga, Rauschera i. i.) + — ważne

Wracamy teraz, do soborów prowincyonalnych. Sobór prowincyonalny jest to, zgromadzenie hierarchów pewnej prowincyi kościelnej, odbyte w celu naradzania się nad sprawami tejże prowincyi pod przewodnictwem właściwego metropolity. Normy, według których odbywać się mają sobory prowincyonalne, uchwalił sobór Trydencki na ses. XXIV cap. 2. de ref. do przestrzegania których papieże kilkakrotnie zachęcali. — Defin.

I tak przepisano tu naprzód wyraźnie, aże by w każdej prowincyi co lat trzy zwołany był sobór prowincyonalny tak, jak w każdej dyecezyi odbyć się ma synod dyece-

zalny co rok (: ob. str. 32) tylko biskupom polskim pozwolił papież Benedykt XIII odbywać synody dyecezalne tylko co dwa lata, jakto utrzymuje ks. biskup Krasiński w prawie swém kanonicznym na str. 34.) W czasach przed soborem Trydenckim miały być sobory prowincyonalne zwołane i to pod karą suspenzy – co roku (: ob. cap. 25. X (V. 1) i cap. 16. X (V. 6.) lub co dwa lata, jak tego żądał sobór Bazylejski na posiedzeniu XV. Sobór Trydencki zmienił to stanowiąc termin 3letni, jednakże pomimo tego przepisu z różnych przyczyn go nie przestrzegano. Między innemi przyczyniła się do tego ta okoliczność, iż w różnych krajach jak np. w Hessyi do ostatniego czasu potrzebném było do zwołania soboru p. zezwolenia rządu i zatwierdzenia przez placetum rządowe uchwał soborowych. Dlatego też powodu nie uważano w praktyce kary suspenzy, o której właśnie robiliśmy wzmiankę za suspensę latae sententiae. Co do Austryi w szczególności przypominamy to

znów art. IV lit. e Konk. z r. 1855, breve papieskie z 5 listopada 1855 i rozp. min. z 25 stycznia 1856 r. (p. ob. str. 342, tudzież zbiór Prof. Dr Heyzmanna str. 14. 15. i 57.); wreszcie tu jak w ogóle do ogłaszania rozporządzeń biskupich wszelkiego rodzaju zastósować się da § 16. ustawy wyzn. z d. 7/8 maja 1874 r. D. P. P. l. 50.

Sobór prowincyonalny jest zgromadzeniem episkopatu pewnéj prowincyi kościelnéj, przeto soborem pewnéj części całéj hierarchii kościelnej, co o synodzie dyecezalnym powiedzieć się nie da. Prawo przeto zwołania soboru prowincyonalnego i przewodniczenia takowemu służy metropolicie odnośnéj prowincyi. Ponieważ zaś wykonywanie praw metropolitalnych zawisło od posiadania palium, dlatego nowo mianowany metropolita przed otrzymaniem palium soboru p. zwołać nie może. Zresztą jestto prawo ściśle osobistem, przywiązaném do osoby metropolity (conc. Trid.

Prawo zwołania i przewodniczenia służy metropolicie po otrzym. pallium ściśle osobiste — a w razie sedis vacantis najstarszemu biskup. prowincyi nie wiekiem ale co do otrzymania sakry biskupiej

s. XXIV c. 2. de ref. metropolitani per se ipsos etc. przeto na wikaryusza jeneralnego metropolity przelanem być nie może. Jeśli metropolita z powodu jakowej przeszkody prawa tego wykonywać nie może, lub jeśli stolica metropolitalna jest opróżniona, należy prawo konwokacyi służy najstarszemu biskupowi prowincyi, t.j. temu, który najdawniej otrzymał sakrę biskupią. Nigdy zaś prawo to wykonywanem być nie może przez kapitułę arcybiskupią lub przez jej wikaryusza czyli t.zw. administratora. Wezwani być mają na sobór prowincyonalny

Mają być wezwani

1. 1) wszyscy biskupi odnośnej prowincyi czyli t.zw. biskupi sufragani

2. 2) biskupi z prawem exemty t.j. nie ulegający jurysdykcyi metropolity, winni się oświadczyć, na którego ze sąsiednich metropolitów soborach prowincyonalnych stawać sobie życzą. Od oświadczenia raz urzędownie uczynionego już odstąpić nie mogą, jest ono więc dla nich obowiązującem,

a z drugiej strony metropolita na tej zasadzie zawezwać może na sobór biskupa cum iure exemplionis 3/ administratorowie dyecezyj, których stolice biskupie są opróżnione, 4/ proboszcze i prałaci kolegiat i opaci, z niby biskupią jurysdykcyą, 5/ jeden lub 2-/ reprezentant kapituł katedralnych i kolegialnych, 6/ inni duchowni, których zaproszenie na sobór uzasadnionem jest na zwyczajach w prowincyi przyjętych, wreszcie 7/ przyzwołują biskupi zwykle na sobór prow. kilku znakomitych teologów lub kanonistów. Świeccy nie bywają na sobór prowincyonalny wzywani, wyjątkowo tylko stać tu mogą jako nauczyciele, lub też zaproszeni być mogą do dania pewnych potrzebnych wyjaśnień. 3 4. 5. 6. 7.

Wezwani na sobór powinni także przybyć nań rzeczywiście, lub w razie przeszkody usprawiedliwić się przed przewodniczącym, albo — tyczy się to tylko biskupów — wysłać na sobór swych prokuratorów. –

Sobór odbywa swe posiedzenia w kościele, zwykle katedralnym, miejsca, jakie naznaczy metropolita po poprzedniem porozumieniu się z biskupami prowincyonalnymi.

ad 6. ad 6. Co do zakresu działania soborów prowincyonalnych, tudzież co do sposobu powzięcia uchwał, następujące obowiązują przepisy prawne:

Soborowi przewodniczy metropolita lub w jego zastępstwie najstarszy biskup sufragan odnośnej prowincyi (: episcopus antiquior :) t.j. nie najstarszy wiekiem, lecz ze względu na czas otrzymanego namaszczenia biskupiego.

Władza prawodawcza, a zatem głos rozstrzygający, czyli stanowczy (: votum decisivum :) na

Głos stanowczy

1. soborze służy 1) iure proprio wszystkim biskupom prowincyonalnym i władzą niby biskupią zaszczyconym, dalej wikaryuszom kapitulnym, czyli administratorom,

2. 2) zastępcom (: procuratores :) biskupów nieobecnych, jeśli im sobór prawo to przyznał; wszyscy inni na sobór zaproszeni mają tylko głos

doradczy /: votum consultativum v. informativum :/ Dlatego też uchwały soboru p. podpisane są zwykle tylko przez członków soboru mających głos rozstrzygający. (N.p. w aktach soboru p. Wiedeńskiego z r. 1858 czytamy na str. 191 tylko następujące podpisy: I.O. Card. Rauscher Archiepiscopus Viennensis, Ignatius /: Feigerle :/ episcopus Sanhippolitanus /: St. Pölten :/, Franciscus Josephus /: Rudigier :/ episcopus Linzensis, i Franciscus Zenner, episcopus Sareptanus i.p. et metropolitae Viennensis auxiliaris.) Ponieważ więc uchwały zapadają większością głosów, przeto każdy obecny wotant uchwale większości głosów poddać się winien. Obowiązany do tego jest nawet sam metropolita, a co większa, metropolita obowiązany jest nadto do obwieszczenia uchwały większości, chociażby /: co się jednakże rzadko wydarza :/ co do swej osoby innego był zdania. Różni się przeto stosunek metropolity do soboru prowincjonalnego od sto-

większością głosów

sunku, jaki zachodzi między soborem ekumenicznym, a papieżem.

uchwały = statuta synodorum pr. lub decreta

Ustawy uchwalane bywają na soborze prowincyonalnym w języku łacińskim i nazywają się albo statutami (: statuta synodorum provincialium :) albo dekretami (: decreta :) chociaż używane są także nazwy: Ordinationes, constitutiones, mandata. Jakoż w drukiem ogłaszanych wydaniach uchwał soborowych spotykamy się zwykle z napisami: Statuta provinciae .... lub acta et decreta concilii provinciae (: n.p. Viennensis :)

Wypada nam zastanowić się teraz 1) nad sposobem odbywania obrad na soborze prowincyonalnym, następnie 2) nad zakresem czynności soboru, a wreszcie 3) nad sposobem obwieszczenia uchwał soborowych, uważanych jako źródło szczególnego prawa.

1. Sposób odbywania obrad na sob. prow.

Otóż pod pierwszym względem stosuje się sobór prowincyonalny – ile możności – do trzy-

bu przyjętego na soborach ekumenicznych. Rozumie się, że liczba członków na soborze prowincyonalnym zgromadzonych, która zwykle jest dość szczupłą, stanowczym jest w tej mierze momentem.[3] Oile więc liczba członków soboru to umożebnia, złożone bywają osobne wydziały, czyli Komisye, których znów liczba zawisła od ilości przedmiotów, mających być na soborze prowincyonalnym rozstrzyganemi. Tak n.p. sprawy tyczące się karności duchownych, prawa kanonicznego, urządzenia nauk teologicznych i.t.p. osobnym przydzielone być mogą Komisyom. Wnioski przez Komisye podane stanowią przedmiot narad szczególnych zebrań czyli Kongregacyj /: congregatio particularis:/ Nad uchwałami w szczególnej Kongregacyi zapadłemi, odbywa się głosowanie na walnem zgromadzeniu, czyli na Kongregacyi jeneralnej /: congregatio generalis:/ składającej się ze wszystkich członków soboru, a wreszcie uchwały te przyję-

osobne wyd. tj. Komisye

te na publicznem posiedzeniu (sessio) soboru uroczyście bywają odczytane i przez głosujących cum voto decisivo podpisane. Takiego porządku trzymały się n.p. ostatnie sobory prowincyonalne odbyte we Francyi; podobnie postąpił sobie sobór p. Wiedeński w r. 1858, jak się o tém przekonać można z aktów soboru tego drukiem ogłoszonych we Wiedniu w r. 1859.

Przed rozwiązaniem czyli zamknięciem soboru żaden z obecnych wotantów bez pozwolenia metropolity oddalić się nie może: z drugiej znów strony metropolita bez przyzwolenia swych sufragantów soboru rozwiązać nie jest możen. Obradom przewodniczy metropolita, lub w jego zastępstwie najstarszy biskup prowincyi i do niego także należy, jak już powiedziano, prawo konwokacyi soboru tudzież prawo obwieszczenia uchwał soborowych. Rozumie się, że zaproszeni być winni na sobór ci wszyscy, którzy mają prawo sedendi in concilio. Lecz ważność

uchwał soborowych zawisłą jest nietylko od należytej konwokacyi, lecz nadto od tej okoliczności, by sobór nie przekroczył właściwego zakresu swej działalności, tudzież by przed obwieszczeniem uchwał soborowych dopełniono jednego jeszcze warunku, (mianowicie zatwierdzenia tych uchwał przez congr. card. concilii Trid. interpr.) do omówienia którego właśnie zmierzamy.

2. Zakres czynności

Zakres czynności soborów prowincyonalnych określony jest dekretem soboru Trydenckiego, uchwalonego na ses. XXIV cap. 2. de ref. Według dekretu tego sobór p. zająć się ma:

1) prawodawstwem prowincyonalnem we wszystkich gałęziach kalności kośc.
2. nadzorem nad kościołami odnośnej prowincyi
3. i usunięciem zakorzenionych tam nadużyć.

Gdyby więc wyjątkowo co do kwestyi dogmatycznych zapaść miały jakie na soborze prowincyonalnym uchwały (:canones:), to byłyby one tylko dobitniejszem powtórzeniem powszechnej nauki Kościoła.

Właściwym przeto przedmiotem obrad sobo=

ru prowincyonalnego jest prawodawstwo prowinsyonalne we wszystkich gałęziach karności kościelnéj. Jako przedmioty zaś, które przedinnémi mają być na soborze p. rozbieranémi wylicza sobór Trydencki /: ses XXIII, cap. 18 de ref. ses. XXIV. c. 12, 18, de ref: /następujące: 1) założenie i ulepszenie seminaryów, 2) ustalenie służby Bożéj przy kościołach katedralnych, 3) tudzież określenie sposobu egzaminu konkursowego, który składać winni ubiegający się o beneficya kościelne /: ob. str. 293/ Zresztą ustawodawstwo soborów prowincyonalnych winno być ustawodawstwem secundum vel praeter ius commune, obowiązującém, rozumie się, całą odnośną prowincyą kościelną, a względnie terytorya tych prałatów nullius, którzy według własnego życzenia na tym soborze prowincyonalnym zasiadają. Objęta tém jest naprzód publikacya przez sobór pr. ustaw stanowionych na soborach ekumenicznych, ważnych konstytucyj papieskich, lub zawartych konkorda=

Ustawodawstwo winno być secundum vel praeter ius commune

a)

łów, tudzież wydawanie rozporządzeń mających na celu wprowadzenie w wykonanie ustaw właśnie co nadmienionych.
To też widzimy, że po rozwiązaniu soboru ekumenicznego j. n. p. Trydenckiego: lub po zawarciu konkordatu z pewnem państwem np. w Austryi po r. 1855: odbywały się w tym celu sobory prowincyonalne. Ujęte tem są dalej rozporządzenia uzupełniające lub stosujące prawo powszechne do stosunków miejscowych odnośnej prowincyi kościelnej. (b)
Wypływa stąd a contrario, że sobór pr. nie może uchwalać postanowień contra ius commune. Wstrzymać się więc winien sobór pr. od wszelkich uchwał zmierzających do zaprowadzenia w prowincyi stanu wyjątkowego, mianowicie wstrzymać się winien od powzięcia uchwał przeciwnych postanowieniom soboru Trydenckiego, tudzież od normowania spraw stolicy apostolskiej zastrzeżonych. Słowem wszystko to, cośmy przytoczyli o ustawodawstwie biskupiem

contra ius com.

(to samo co przy biskupach)

contra ius commune, stósuje się także do ustawodawstwa soborów prowincyonalnych z tym jedynie wyjątkiem, że ustęp: biskup wstrzymać się ma od normowania spraw w dyecezyi wcale nieznanych (ob. str. 400) – zastąpić tu należy prawidłem: sobór pr. wstrzymać się winien od normowania w drodze ustawodawstwa stósunków w odnośnej prowincyi wcale nieznanych.

władza sądownicza

co do causae criminales minores biskupów

~~bisk~~

examinatorów synodalnych

c) W niektórych przypadkach wykonywać może sobór prowincyonalny nadto władzę sądowniczą, mianowicie sądzić może mniejsze przewinienia, causae criminales minores, jakich się biskupi odnośnej prowincyi dopuścić mogli (C. T. s. XXIV c. 5. de ref.) tudzież sądzić może niepomnych swych obowiązków examinatorów synodalnych (C. T. s. XXIV c. 18. de ref.). Wreszcie ma sobór prowincyonalny prawo i obowiązek

d) mianowania w myśl rozporządzenia p. Bonifacego VIII° [c. 11 in VI^to (I. 3)] kilku zdolnych duchownych sędziami w spra=

wach, które ci w imieniu stolicy apostolskiej na zasadzie otrzymanej od tejże delegacyi w ostatniej instancyi na miejscu rozstrzygają. Są to t. zw. iudices in partibus (C. T. s. XXV c. 10 de ref.) lub iudices synodales, którzy w danym razie zastąpieni być mogą przez sędziów zwanych iudices pro-synodales (ob. zbiór Prof. Heyzmanna str. 302.)

Wedle nadania uchwałom soboru prow. mocy obowiązującej publikacya takowych jest niezbędną. Lecz powiedziano wyżej, że przed tą publikacyą pewien warunek winien być dopełniony. Otóż koniecznym tym warunkiem ważności uchwał soborowych jest zatwierdzenie takowych przez kongregacyą kardynałów Concilii Tridentini interpretum (s. congregatio Tridentini iuris (concilii) interpres ac vindex) czyli raczej przez osobny wydział tejże, congregatio particularis super revisione synodorum provincialium. Przed uzyskaniem tej konfirmacyi uchwały soboru prow. ogłoszone być nie mogą. I jest to rzecz, całkiem natu-

iudices in partibus lub synodales pro-synod.

Zatwierdzenie uchwał przez kongregacyę Kard. Conc. Trid. interpr. a właściwie przez

ralną. Sobór prowincyonalny ma bowiem przedewszystkiem czuwać nad ścisłem przestrzeganiem uchwał soboru Trydenckiego, nie może więc nic postanawiać, coby było przeciwnem uchwałom tego soboru powszechnego i w ogóle, coby było contra ius commune.

Przyczyny

1) skonstatowanie czy nie są contra ius commune

Otóż skonstatowanie tej okoliczności, że uchwały soboru prowincyonalnego rzeczywiście nie zawierają nic contra ius commune, jest pierwszym powodem rewizyi takowych przez rzeczoną kongregacyą kardynałów. Lecz jeszcze inna jest tego przyczyna, mianowicie ta. Powiedziano już, że uchwały soborów prowincyonalnych zapadają większością głosów.

2) Żaden biskup nie ulega iurisdykcyi drugiego biskupa tejże prowincyi więc mniejszość soboru przy uchwałach mogłaby protestować – dlatego potwierdzenie potrzebne pod powagą papieża

Lecz żaden z biskupów prowincyonalnych nie ulega jurisdykcyi drugiego biskupa tejże prowincyi, a nawet jurysdykcya metropolity ścieśniona jest dziś znacznie, odnosi się tylko do pewnej i to dość szczupłej liczby przypadków, nie obejmuje zaś wcale bezwzględnego prawa metropolity do ogłaszania ustaw dla całej prowincyi. Ta właśnie okoliczność mogłaby się stać powodem dla mniejszo-

-ści soborowej do wniesienia protestu i t. d. przeciw uchwale większości. Otóż więc, żeby w razie takiego możliwego zawsze chociaż nieprawdopodobnego oporu mniejszości soborowej przeciw uchwałom większości. – Otóż aby nadać tymże uchwałom większą, bo od wyższej władzy wychodzącą powagę, następuje ich konfirmacya imieniem Stolicy apostolskiej przez powyżej nadmienioną kongregacyę kardynalską. Lecz zdarza się dość często, że nadto sam papież osobiście zatwierdza uchwały soboru prowincyonalnego. Zresztą w skutku nastąpionego zatwierdzenia uchwał soboru prow. przez Stolicę apostolską – takowe nie tracą cechy prawa partykularnego i nie obowiązują poza granicami odnośnej prowincyi; nawet gdyby zatwierdzona ustawa wyjątkowo uchwalona była contra ius commune, w którym to ostatnim razie zatwierdzenie takowej także nastąpić może, i to w podobny sposób, jak zatwierdzenie ustawy biskupiej contra ius

sam papa razem zatwierdza

commune.
Jeśliby zaś w tym przypadku stolica apostolska uznała za stósowne, nadać jéj moc powszechnie obowiązującą, wtedy w ten sposób zatwierdzona uchwała soboru prow. przestałaby nią być i zamieniłaby się na konstytucyą papieską.

3. Publikacya przez list publik. do wsz. duchow. oraz z okazami drukowanych statutów syn

Uchwały soborów prowincyonalnych nabierają prawomocności w chwili publikacyi takowych, jeśli nie naznaczono wyraźnie innego czasokresu. Obwieszcza je metropolita listem publikacyjnym wystósowanym do duchowieństwa odnośnéj prowincyi po poprzedniéj ich rewizyi przez wspomnianą kongregacyę kardynalską. Równocześnie z listem publikacyjnym rozsełają się zwykle także okazy drukowanych statutów. Otrzymują ~~ich~~ je kapituły, dziekanie, przełożeni zakonów, a zwykle także plebani i wydziały teologiczne uniwersytetów, wreszcie w Austryi, jak już powiedziano, przesłany ma być okaz takich statutów rządowi. Oprócz tego obwieszcza-

ją je zwykle biskupi prowincyonalni w swych dy-
cezyach na zwołanych tym końcem synodach
dyecezalnych.

Zmiana lub uchylenie uchwał soborowych na=
stąpić może; — Zmiana lub uchylenie

a) przez stolicę apostolską lub sobór powszechny 1.
b) przez późniejszy sobór prowincyonalny, 2.
c) przez zwyczaj przeciwny. 3

Jeśli synod prowincyonalny znieść może u=
chwały zapadłe na synodach poprzednich,
tém bardziej może w pojedynczych przypadkach
dyspendować od takich uchwał.

Omówiliśmy obecnie stanowisko zajęte przez
metropolitę na soborze prowincyonalnym. — Władza prawodawcza metropolity. extra syn. w prowincyi
Nasuwa się nam teraz pytanie, czyi w jakim
zakresie metropolicie jako takiemu /: a
więc jemu samemu, extra synodum pro=
vincialem :/ służy władza prawodawcza
w odnośnej prowincyi. Odpowiedź na to py-
tanie jest następująca: 1.

a) W archidyecezyi swéj /: archidioecesis w prze-
ciwstawieniu do provincia :/ zajmuje metro=

polita takie samo stanowisko, jak każdy inny biskup w swej dyecezyi. Może więc arcybiskup-metropolita dla swej archidyecezyi ogłaszać takie ustawy i to pod tymi samymi warunkami, jak każdy inny biskup dyecezalny, z tą jedynie różnicą, iż uczynić to może na synodzie dyecezalnym dopiero po otrzymaniu palium (: ob. str. 390). Mówiąc bowiem powyżej o władzy prawodawczej biskupów, użyliśmy wyrazu biskup w najobszerniejszem słowa znaczeniu, subsumując pod takowy nie tylko biskupów, lecz także arcybiskupów, prymasów, patryarchów i t. d., słowem wszystkich t. zw. ordynaryuszów.

2. b) Metropolita zaś uważany jako naczelnik prowincyi kościelnej nie ma władzy ogłaszania extra synodum provincialem ustaw obowiązujących w całej prowincyi. Tylko w czasie odwiedzania (wizytacyi kanonicznej) dyecezyi swych sufraganów może actu visitationis ogłaszać rozpo-

actu visitationis

rządzenia mające w odnośnéj prowincyi moc ustaw. Lecz metropolita odbyć może także wizytacyę dyecezyi swych sufraganów tylko na zasadzie upoważnienia soboru prowincyonalnego i to po odbytéj poprzednio wizytacyi własnéj archidyecezyi. Metropolita więc wykonywać może władzę prawodawczą tylko w swéj archidyecezyi, nie zaś w całéj swéj prowincyi.

c) na soborze wreszcie prowincyonalnym metropolita ma te same prawa, jak inni biskupi prowincyonalni /: zwani w stosunku swym do metropolity sufraganami :/ z tą tylko różnicą, że do niego należy 1) prawo konwokacyi soboru, 2) prawo przewodniczenia takowemu, 3) prawo obwieszczania uchwał soborowych. 3

4. Statuty korporacyj z prawem samorządu. IV.

Statut w obszerniejszém znaczeniu oznacza tyle, co ustawa; w ściślém zaś, techniczném

znaczeniu /: w przeciwstawieniu właśnie do ustawy :/ jest to przepis, czyli prawidło, normujące wewnętrzne stosunki korporacyi z pewnem prawem autonomii, czyli samorządu – [tak jak wyraz observantia /: także statutum tacitum :/ w odróżnieniu od consuetudo oznacza zwyczaj zachowany li tylko wewnątrz pewnej korporacyi.]

I
Kapituły katedralne

Do rzędu korporacyj kościelnych mających prawo uchwalania własnych statutów /: ius statuendi, ius condendi statuta :/ należą przedewszystkiem kapituły katedralne.

Zwracamy jednak uwagę na to, że kapituły katedralne nie mają własnej władzy prawodawczej w odnośnej dyecezyi. Albowiem sede episcopali plena wywierają tylko pewien wpływ na wykonanie téj władzy przez biskupa dyecezalnego, dając w niektórych ważnych przypadkach consensum /str. 393/; sede episcopali vacante zaś mają tylko prawo wyboru wi-

karyusza kapitulnego czyli administratora, który reprezentując przytem biskupa ogłaszać może w dyecezyi rozporządzenia pod warunkami wyżej (str. 404) omówionemi.

Natomiast żadnéj nie ulega wątpliwości, że kapitułom katedralnym służy prawo uchwalania własnych statutów lecz tylko pod następującymi warunkami:

a) we właściwym zakresie
b) ze zachowaniem pewnych formalności
c) nie contra ius commune.

1. Warunki

Warunki

Ad a. Do zakresu przedmiotów mogących być przez kapituły katedralne za pomocą statutów normowanémi, należą, jednem słowem tylko sprawy tyczące się wewnętrznego kapitulnego życia, to jest stosunków tworzących się li tylko w łonie w obrębie kapituły. A więc 1) oznaczenie porządku posiedzeń członków kapituły, 2) miejsca, czasu i sposobu zwoływania sesyj, 3) określenie sposobu odbywania stu=

1. we właściwym zakresie

żby bożéj w chórze,[4] rozdział dystrybucyj codziennych /: distributiones quotidianae, Praesenzgelder :/[5] mnożenowanie kwestyj tyczących się rezydencyi kanoników,[6] udzielania tymże urlopów,[7] administracyi majątku kapitulnego,[8] nadzoru nad klerykami katedralnymi, nad służbą katedralną i utrzymania jéj karności,[9] wreszcie oznaczenie wymogów przyjęcia nowych członków do kapituły t. j. wymogów idących poza minimum wymagane w téj mierze przez ius commune. Jako trafny przykład takich statutów przytoczone być mogą statuty kapituły katedry krakowskiéj drukiem ogłoszone przez Prof. Heyzmanna w IV tomie Helcla pomników starodawnych prawa polskiego.

2. Zachowanie pewnych formalności.

Ad 6. Co do formalności mających być zachowanémi[10] przy uchwalaniu statutów, nadmieniamy, iż powinno się to dziać „capitulariter.” Znaczy to, iż członkowie kapituły powinni być na posiedzenie ad hoc zapro-

a)

szeni, posiedzenie odbyć się ma w miejscu na to od przeznaczoném, wt. zw. kapitularzu, w obecności przynajmniéj 2/3 członków kapituły, których bezwzględna większość rozstrzyga. Uchwalanie statutów nie może więc nastąpić przez pisemne nieobecnych członków głosowanie, czyli za pomocą cyrkularza (: per rollam :)

b) Co do zatwierdzenia wreszcie uchwał ~~[illegible]~~ przez biskupa dyecezyalnego, to prawidłowo takowe nie jest wymaganém, jeśli tylko kapituła nie przekroczyła właściwego zakresu i uchwała zapadła z przestrzeganiem przepisanych formalności. Zatém wszystkiém papieże fundując w nowszych czasach stolice biskupie i kapituły przyta-kowych, żądają do ważności statutów kapitulnych konfirmacyi takowych przez właściwego biskupa. Tyczy się to n.p. statutów kapituły Tarnowskiej.

3. a) Nie contra ius commune
b) nie contra iura superiorum

Ad c). Nie mogą być wreszcie uchwalane statuty contra ius commune: chyba za zgodzeniem się papieża; contra iura supe-

LXIV.

c/ nie contra jura quaesita seu privata singulorum

riorum /: n.p. właściwego biskupa: / lub contra jura quaesita seu privata singulorum t.j. z uszczerbkiem już nabytych praw prywatnych osób trzecich. Dla tego też już nabyte prawa samych członków kapituły uszczuplone być mogą tylko za zgodą wszystkich jej członków, czyli za zgodą jednogłośną. Wogóle nie powinny być statutami bez koniecznej potrzeby zaprowadzane zasadnicze zmiany istniejących stósunków, mianowicie zaś gdyby to było z uszczerbkiem służby bożej: W razie niedopełnienia powyższych warunków przy uchwaleniu statutów, mogą osoby interesowane, ewentualnie nawet mniejszość członków kapituły, zwłaszcza, jeśli ta pars minor est pars senior, protestować, a względnie odwołać się do biskupa, lub do Rzymu, gdzie podobne sprawy załatwia congregatio concilii.

Jeśli zaś kapituła uchwalając swe statuty, zachowuje się w tak zakreślonych granicach, natedy i konfirmacya statutów

kapitulnych przez władzę wyższą nie jest konieczną, chyba gdyby to przy założeniu kapituły wyraźnie zastrzeżono:

W przeciwnym znów razie n.p. przy uchwaleniu statuta contra ius commune, koniecznem jest tego zatwierdzenie przez papieża /: Decretum confirmatorium :/, tak, jak przy ~~ustano~~ uchwaleniu statutu contra iura singulorum potrzebnem jest zgodzenie się osób interesowanych. Rozumie się w końcu samo przez się, że pod tymi samymi warunkami nastąpić może zmiana statutów kapitulnych. Tyczy się to także kapituł kolegiat. II. Kapituły Kolegiat

III. Kapituły zgromadzeń zakonnych (religiones)

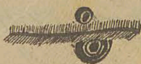
Obok kapituł katedralnych mają prawo uchwalania własnych statutów także kapituły zgromadzeń zakonnych /: religiones :/ Żadnemu bowiem z istniejących obecnie zakonów przełożonemu, jako takiemu, nie służy ad personam władza prawodawcza; lecz prawo uchwalania statutów mających dla odnośnego zgromadzenia vim legis, legalnie wykonywane być może tylko przez t. zw.

kapituły zakonne, t.j. zgromadzenia pewnéj liczby uprawnionych do tego członków zakonu /: Kongregacye, Kapituły jeneralne, prowincyonalne i.t.d. :/. Statuty zakonne stanowione być mogą, tylko pod tymi samymi warunkami, jak statuty kapituł katedralnych, a względnie kolegialnych, z tem jednak dołożeniem, że statuty zakonne nigdy sprzeciwiać się nie mogą duchowi fundamentalnych, przez stolicę apostolską, przy założeniu odnośnego zakonu zatwierdzonych statutów. Czasem się zdarza, że nowy statut nie sprzeciwiając się fundamentalnym statutom, daléj sięga i daléj idzie, lecz zawsze w duchu dawnych fundamentalnych zasad, obejmując n.p. surowsze przepisy co do życia zakonnego. Naówczas profesi, t.j. ci członkowie zakonu, którzy śluby uroczyste już wykonali, mogą dobrowolnie przyjąć nowe to prawo, lecz zmuszonymi do tego być nie mogą. Przeciwnie nowo wstępujący muszą się już do

nowych statutów stósować.

Pod tymi samymi warunkami t.j. tylko w myśl pierwotnych czyli fundamentalnych statutów, nie contra ius commune et iura superiorum, i we właściwym /: t.j. tyczącym się wewnętrznych stowarzyszenia stósunków :/ zakresie, uchwalać mogą statuty także inne kościelne korporacye z prawem autonomii n.p. różnego rodzaju bractwa /: Congregationes, Confraternitates, Universitates, Collegia :/. Rozumie się, że przytém, jeśli byt stowarzyszenia nie ma być zagrożonym, uwzględnić należy także ustawy krajowe — jak n.p. w Austryi według reskryptu ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 10 kwietnia 1868 r. l. 1307 przepisy ustawy o prawie stowarzyszenia, zmieniające dotychczasowe w téj mierze przepisy rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 28 czerwca 1856 r. D. P. P. L. 122. /: ob. zbiór Prof. Drª Heyzmana k. 77 :/ —

IV. Bractwa



V.

5. Przywileje.

Jako ostatnie źródło prawa czysto kościelnego, ustawowego i partykularnego wymieniliśmy /: na karcie 384 416:/ przywileje.

Przywileje są to stałe wyjątki wywołane ustawą

Gdzie prawo powszechne zastosować się nie da, tam dopuszczalne są wyjątki, już to stałe, wywołane ustawą /: przywilej:/, już to przemijające uwolnienia od stósowania się do prawa powszechnego w pewnym szczególnym przypadku /: dyspensa:/

Dyspensa

Ta sama powaga, której służy władza ustawodawcza, równie zezwolić może na powyższe wyjątki. Atoli dawniejsze prawa soborów prowincyonalnych i biskupów, zezwalania na takie wyjątki od powszechnej ustawy ścieśniano w nowszych czasach coraz więcej, a to głównie w celu utrzymania tyle pożądanej jednostajności karności kościelnej. Dziś więc prawo udzielania przywilejów i dyspenzowania od powszechnie obowiązujących ustaw wyłącznie niemal

należy do papieża, który znów przez t. zw. facultates /: n.p. quinquennales :/ zlewa je na biskupów. Dlatego też traktują kanoniści o przywilejach i dyspenzach zwykle przy rozbieraniu praw prymacyalnych. Chcąc zaś rzeczy traktować systematycznie, wypada tu już podać pojęcie przywileju, i pogląd na różne przywilejów rodzaje.

Wyjątki od przepisów prawa powszechnego są niewątpliwie a) t. zw. iura singularia; b) przywileje, c) dyspenzy. — Chciejmy się więc zastanowić nieco nad potrójnym tym kierunkiem, w którym podobne wyjątki są dopuszczalne.

Naprzód przywilej odróżnić należy od ius singulare, będącego częścią iuris communis i zawierającego ex ratione iuris postanowienia dla pewnych klas osób, rzeczy lub spraw.

Powtóre należy odróżnić przywilej od dyspenzy będącej tylko zasuspendowaniem ustawy powszechnej w pewnym szczególnym

przypadku. Tu więc nie powstaje, ani ius singulare, ani lex privata, gdyż w dyspenzach nie tkwi kształtowanie ustawodawcze. Dyspenza bowiem nie jest źródłem przedmiotowego, lecz tylko podmiotowego prawa. Dyspenza w pojedynczym przypadku gaśnie za jej użyciem, a prawo powszechne znów odzyskuje swą moc w obec osoby, która z dyspenzy korzystała. Przywilej więc odróżnić należy tak od ius singulare /: ob. str. 132 :/ jak też od dyspenzy.

Defin. Przywilej bowiem jest ustawą szczególną /: lex privata, constitutio personalis :/ przyznającą pewnemu podmiotowi jakieś wyjątkowe stanowisko, w obec ustawy powszechnej, i to stanowisko nie będące koniecznym wymogiem (wypływem) rationis iuris, czyli wyrażając się dobitniej: przywilej jest to wyjątek od powszechnego prawa, wywołany w interesie pewnej osoby fizycznej, lub zbiorowej, pewnego instytutu lub pewnej

miejscowości przez osobną ustawę, nie będącą
koniecznym wypływem rationis iuris. Przy-
wilej opiera się więc na ustawie, czyli pra-
cej jest ustawą (szczególną) i tém się różni
od dyspensy; lecz ustawa nadająca przywilej
nie jest koniecznym wypływem rationis
iuris i tém różni się według zdania ka-
nonistów od ius singulare. To ostatnie
bowiem mogące być nawet sprzeczne z in-
ris communis, usprawiedliwione wymo-
gami rationis iuris — wywołane jest
jest względami na całe klasy osób lub
stosunków, przywilej zaś zwykle, choć
nie koniecznie, tylko względami na po-
jedyncze osoby, z którego to powodu przy-
wileje przez niemieckich prawników
nazwane zostały: individuelle Ausnamen
vom allgemeinen Rechte. Z tém wszy-
stkiém przyznać należy, że dość często
zacierają się różnice między ius singu-
lare, a privilegium. Często bowiem na-
zywają z iura singularia, stanowione
ex ratione iuris dla całych klas osób, lub
rzeczy-przywilejami. I tak mówią o przy-

LXV. -

wilejach kobiet małoletnich, zakonników, duchownych, privilegia status i.t.p. To mając na uwadze powiedzieliśmy wyżej (str. 152) że do iura singularia zaliczają niektórzy w ostatnim stanie także privilegia. Lecz zawsze nie jest to ścisłem, dokładnem pojmowaniem rzeczy, gdyż iura singularia nie są wypływem legis privatae, lecz iuris communis. —

Podziały

Przywilej nazywają niektórzy także lex privata, beneficium, niekiedy indulgentia, przywileje zaś i dyspensy razem obejmują ogólną nazwę: concessio. Przywileje, których powodem są zwykle względy aequitatis et utilitatis, oben pojedynczych osób, dzielą się:

1 1) na privilegia contra ius, praeter i ultra ius; w ostatnim razie przywilej nadaje prawa dalej sięgające, aniżeli ius commune, lecz temuż nie sprzeciwiające się,

2 2) ze względu na skutek, na: affirmativa, dodatnie, przyznające uprzywilejowane=

mu większe prawa, niżeli je nadaje ius commune — i negativa ujemne, zwalniające od pewnych obowiązków prawem powszechnem nakazanych

3.) ze względu na podmiot uprzywilejowany, rozróżniamy: 3.

a) privilegia personalia /: nadane osobie /: indywiduum /: b) realia /: nadane kościołowi pewnemu, lub pewnej miejscowości, n.p. przywilej dozwalający, że w pewnem miejscu nawet w czasie interdyktu odprawioną być może wszystka służba boża./ c) mixta /: nadane pewnej liczbie osób, n.p. pewnej korporacyi i dlatego też nazwane privilegia corporalia, communiter personalia:/ a/ personal b/ realia c/ mixta vel corporalia vel communiter personalia

4) ze względu na powód, który skłonił ustawodawcę do nadania przywileju, rozróżniamy: privilegia conventionalia /: będące tylko odwzajemnieniem się za pewne wymówione świadczenia:/ i PRZEZ — dalej na gratiosa, gratuita /: nada- 4.

ne z częstej szczodrobliwości:/ i remuneratoria /: nadane jako wynagrodzenie za wyświadczone przysługi:/

5. 5. Ze względu na czas trwania przywileju rozróżniamy privilegia perpetua /: na wieczne czasy nadane:/ i temporalia, czasowe, n. p. udzielone sub conditione resolutiva.

6. 6. Ze względu na formę rozróżniamy przywileje nadane per rescriptum, lub ustnie /: privilegia vivae vocis oraculo concessa:/. Jednakże obecnie tak prawo kanoniczne /: c. 7. 8. 13. 14. X (V. 33. De privilegiis:/ jak też przepis Kancelaryi apostolskiej (Regula Canc. Ap. 27.) wymagają w razie sporu przedłożenia piśmiennego dokumentu nadającego przywilej. Dlatego też wydarzało się, że papieże n. p. Klemens XII. znieśli wyraźnie wszystkie przywileje przez swych poprzedników ustnie nadawane. —

Teraz w razie sporu dokument

Ze względu również na formę dzielimy

jeszcze przywileje na privilegia motu pro- c)
prio, jeśli w osnowie przywileju znajdują się
te słowa: „motu proprio,” a w przeciwnym
razie na privilegia ad preces, ad instantiam; d)
natenczas zastósowane być winny zasady,
wytłuszczone już wyżej (p. str. 333, 335) przy
omówieniu reskryptów ad preces. – Wreszcie 7)
przywileje nadane być mogą, jako całkiem privilegia per communicationem concessa
nowe, lub też nadane już pewnym osobom
przywileje rozciągnięte bywają, pod tymi
samymi warunkami na inne osoby; są
to tak zwane privilegia per communi-
cationem concessa. To rozciągnienie, czy-
li ta komunikacya przywileju, nastąpić
znów może, albo (a) bez wszelkiego zastrze- a) communic. absoluta
żenia; czyli bez wszelkiéj restrykcyi i to jest
t. zw. communicatio absoluta, plena, per-
fecta, extensiva, jeśli następujący przy-
wiléj oświadcza; iż przywiléj nadany
osobie A, w ten sam sposób i pod tymi
samymi warunkami nadaje się osobie
B. Nadanie takie odnosić się może na=

ad futurum
 vel ad futurum; natomiast osoba B ipso facto nabywa także wszelkie przywileje, jakie tymczasem nabył A, lecz z drugiéj strony utrata przywileju nastąpiona w osobie A nie oddziaływa na osobę B. – B. wykonywa przeto przywiléj swój w podobnéj rozciągłości i pod tymi samymi warunkami jak A, lecz zresztą niezawisle od osoby A.

Przeciwnie nadanie przywileju per communicationem nastąpić może

b)
ad instar
 b) per communicationem ad instar. Wtedy późniéj przywilejem obdarzony zawisł pod każdym względem od osoby tym przywilejem, dawniéj zaszczyconéj; czyli inaczéj się wyrażając: privilegium accessorium stosuje się, rozszerza, ścieśnia się lub upada, równocześnie cum privilegio principali. N. p. przywiléj nadano pierwotnie pewnemu zakonnemu zgromadzeniu męskiemu, późniéj rozciągnięto tensam przywiléj per communicationem ad instar

na odpowiedni zakon żeński też saméj reguły. Otóż w tym razie przywilej zakonnic trwa lub gaśnie równocześnie z podobnym przywilejem odnośnego zakonu męskiego.

8). Wreszcie dzielą przywileje na: privilegia clausa in corpore iuris czyli iuri communi inserta /: a więc — jako sędziemu duchownemu znane — nie potrzebując być dowiedzionémi :/ i privilegia extra corpus iuris, sive per speciale rescriptum data /: które do czasu ad casum winny być dowiedzione :/ 8. a) b)

W tym samym zakresie, w którym pewien członek hierarchii wykonywać może władzę ustawodawczą, w tym samym nadawać może takie przywileje; n. p. przywiléj biskupi ma znaczenie tylko w obrębie odnośnéj dyecezyi. ważne!

Zresztą nadmienić wypada, że zdanie dawniejszych kanonistów, iż przywiléj powstać może przez zasiedzenie /: consuetudo privilegio aequiparatur :/ nie jest trafném, a to z téj przyczyny, ponieważ

Przywilej przez zasiedzenie powstać nie może

przywilej jest skutkiem szczególnej ustawy, lex privata, a więc źródłem przedmiotowego prawa, lecz nie koniecznie jeszcze stósunku prawnego uprzywilejowanego do drugiej osoby, gdyż nikt nie jest obowiązanym korzystać rzeczywiście z nadanego sobie przywileju. Przeciwnie w drodze przedawnienia tworzą się tylko prawa podmiotowe, stósunki prawne między pewnemi osobami, ius inter partes, nie zaś szczególne prawo ustawowe, do którego zaliczamy przywileje.

Przywilej jako constitutio personalis, prawidłowo nie potrzebuje być publikowany, gdyż pozostawia się do woli obdarzonego przywilejem korzystać z niego, lub nie. Jeśli zaś przywilej przeznaczony jest do powszechnej wiadomości, winien być obwieszczony a. t. zw. privilegia odiosa, t. j. ścieśniające prawa trzeciej osoby, poczynają skutek swój wywierać dopiero z chwilą insynuacyi przywileju tejże osobie.

Przywilej jest, jak już powiedziano, ustawą

wyjątkową, zmieniającą w danym razie ius commune. Lecz zmiana ta iuris communis, n.p. przy przywilejach contra ius commune, rozumie się sama przez się, nie potrzebuje być dopiero osobno per clausulam derogatoriam podniesioną. Przeciwnie, jeśli przywilejem zmienione być mają zwyczaje miejscowe, lub inne przywileje, a więc przy przywilejach contra ius tertii – clausula derogatoria jest potrzebną. — Co do clausuli derogatorii

Co do a) wykonywania b) tłumaczenia, c) gaśnięcia i d) ponowienia przywilejów, następujące przytaczamy zasady:

ad a). Co do wykonywania przywilejów (usus privilegii:) to prawidłowo nikt nie jest obowiązany korzystać z nadanego sobie przywileju. Z treści przywileju często wynika, że z niego tylko na pewnem terytorium n.p. w pewnej dyecezyi korzystać można. Uprzywilejowany winien w ogóle trzymać się ściśle osnowy przywileju. W razie konkurencyi kilku przywilejów, na to zwrócić należy uwagę, czy przywileje wzajemnie się wyklu- — 1. Wykonywanie usus priv.

LXVI.-

przewrócić trzy kartki !!! a potem nazad !!

jątkiem przywileju stanu. Proste nie-
5 korzystanie z przywileju pociąga przeto
za sobą utratę tegóż o tyle tylko i pod ty-
mi warunkami, o ile w ogóle prawa przy-
wilejem objęte mogą być przedmiotem
przedawnienia, lub zasiedzenia. Rozu-
mie się w końcu samo przez się, że przy
[:ważnem:] wyraźnem zrzeczeniu się przy-
wileju wykluczony jest wszelki przymus,
błąd i podstęp.

4. Ponowienie
ad D) Co do po[twierdzenia] nowienia, wreszcie przywi-
lejów [:confirmatio, innovatio privile-
giorum:], to konfirmacya ta może być albo
confirmatio in forma communi vel ordi-
naria, lub też confirmatio specialis, vel ex
certa scientia. Pierwsza stwierdza tylko
w ogólności, że w mowie będący przywilej
rzeczywiście nadanym został, nie wcho-
dząc jednakże w to, czy nie nastąpiło mo-
że tymczasowo z pewnej przyczyny zgaśnię-
cie przywileju. Druga jest rzeczywistem
uznaniem, czyli przywróceniem pewnego

przywileju. Jednakże i tu wyrobiła się zasada, że uznanie takie następuje zawsze z zastrzeżeniem i pod przypuszczeniem, że przywileju nie uzyskano podstępnie, tudzież że przywilej nie został zniesionym uchwałą soboru ekumenicznego, a mianowicie Trydenckiego (n.p. C. T. S. XXIV. c. 18. de ref.). – W tym ostatnim więc razie decretum confirmatorium zawierać winno wyraźne, w tej mierze postanowienie.

zastrzeżeniem

O prawie niepisanem
(: zwyczajowem :)

Nazwa „prawo niepisane" nie ma oznaczać, jakoby prawo zwyczajowe nie mogło być ujęte w formę pisma, gdyż się to stać może. Oznacza ona tylko sposób tworzenia się tego prawa i oznacza nadto, że spisanie dodatkowe prawa zwyczajowego nie zmienia jego istoty w przeciwstawieniu do prawa ustawowego. Chcąc bowiem zwrócić uwagę na źródło prawa zwyczajowego w przeciwstawieniu właśnie do

samym, urzędzie przywileju wyraźnie nie zniósł. Wyraźnie zniesione być winny nadto privilegia remuneratoria, tudzież przywileje, w których osnowie, za znajduje się zastrzeżenie, że do ich zniesienia potrzebna jest mentio specifica vel individua. Inne przywileje zniesione być mogą przez ogólną klauzulę /: t. zw. clausula derogatoria:/ non obstantibus privilegiis quibuscunque: Zresztą rewokacya powinna prawidłowo nastąpić ex iusta causa, a taką jest mianowicie nadużycie wszelkiego rodzaju, jakiego się uprzywilejowany dopuścił, korzystając z nadanego sobie przywileju /: abusus, excessus, privilegiati:/ Następuje tu więc rewokacya przywileju za karę. Nadmienić wreszcie wypada, że przywilej nie może być zniesionym wyrokiem sądowym. Przywilej jest bowiem lex specialis; nie jest zaś rzeczą sędziego znosić ustawy, lecz takowe stósować do danego przypadku, a więc w naszym ra=

clausula derogat.

iusta causa

wyrokiem sądowym nie może być zniesiony

zie tylko orzec, czy przywiléj zakwestyonowany uważać należy ciągle jeszcze za prawnie istniejący, lub nie. Dlategoteż interesowany nawet po ogłoszeniu nieprzychylnego sobie wyroku sądowego, dowieść może, że zakwestyonowany przywiléj ciągle jeszcze trwa w swéj mocy. Wreszcie ponieważ prawo kanoniczne trzyma się zasady: liberum est unicuique suo iuri renuntiare, przeto przywilejem obdarzony przywileju swego zrzec się może i to albo wyraźnie, lub milczący przez ciągłe stósowanie się dobrowolne do ius commune, przywilejem zmienionego. Tylko przywileju stanu (: privilegium status:) zrzec się nie wolno (X. c. 5. (I. 43) c. 12. (II. 2) i c. 36. (X. 39) Zostaje to w związku z pytaniem, czy w ogólności w skutku prostego niekorzystania (non usus) z przywileju, następuje utrata tegoż, lub nie. Już wyżéj powiedziano, że nikt nie jest obowiązanym korzystać z nadanego sobie przywileju, a wy=

2)

a. pr. odiosa ? 22

F czają, czy nie. Wogóle: szczególny przywiléj pierwszeństwo ma przed ogólnym, nieograniczony przed ograniczonym, nadany przez wyższą władzę przed przywilejem nadanym przez władzę niższą.

2. Tłómaczenie Ad b) Zasada: privilegia stricte sunt interpretanda /: privilegia sunt vulnera legis:/ nie jest tak fałszywą, jak ją niektórzy przedstawić zamierzali. Mianowicie objawia się ona w tém, że przywiléj ani na inne osoby, ani na inne stósunki dowolnie rozciągniętym być nie może. Wogóle zaś przywileje tak winny być tłómaczone, żeby z nich rzeczywiście korzystać można, przyczém zresztą, zamiar nadawcy przywileju stanowczym jest momentem.

Z drugiéj znów strony z natury przywileju wynika, że w razie wątpliwości przywiléj tłumaczonym być winien na korzyść uprzywilejowanego, a nie nadawcy przywileju.

3. Gaśnięcie ad c). Przywileje gasną naprzód z upływem czasu zakreślonego, na który nadane by-

ty;/: n.p. pospłynie 5, 3 lat:/ lub z ziszczeniem się b)
warunku rozwiązującego. N.p. występujący z klasztoru traci przywiléj nadany członkom tego zakonu. Przywileje nadane bez oznaczenia czasu, c)
przez który trwać mają, gasną, jeśli uprzywilejowany podmiot istnieć przestaje, a więc ze śmiercią osoby fizycznéj /: privilegia personalia privata:/, z rozwiązaniem osoby prawnicznéj /: privilegia communia, communiter personalia, corporalia:/ ze zniszczeniem uprzywiléjowanéj rzeczy /: privilegia realia:/
Przywileje dalej gasną w skutek zniesienia d)
takowych przez samego nadawcę, czyli w skutek odwołania przywileju /: revocatio privilegii:/ tém bardziéj, jeśli już jako odwołalne zostały ustanowione. Wyraźna rewokacya przywileju nastąpić winna, jeśli przywiléj nadany został pod warunkiem; donec revocavero lub w imieniu nrzędu pewnego, p.n.p. usque ad beneplacitum sedis Apostolicae:/ Każdy bowiem przywiléj trwa i w mocy i po śmierci nadawcy, dopóki następca jego w tym

ustawowego, powiadamy, że źródłem tego ostatnie-
go jest wola ustawodawcy należycie objawio-
na; ustawa sama zaś jest tylko zewnętrznym
wyrazem, czyli zewnętrzną formą tej woli.
Źródłem zaś prawa zwyczajowego jest przeświad-
czenie ogółu o potrzebie pewnego prawa, t. zw.
opinio necessitatis, a dowodem tej potrzeby
jest właśnie przez dłuższy czas wykonywa-
ny zwyczaj (: mos, usus, consuetudo, observan-
tia :) mogący albo zapełnić lukę prawa u-
stawowego, lub też ustalić się obok prawa u-
stawowego, lub nawet wbrew jego przepisom.

Spotykamy się — zwłaszcza w dzisiejszych
czasach dość często, z przeciwnikami prawa
zwyczajowego. Z tém wszystkiem jest rzeczą pe-
wną, że ono podobnie, jak język lub obyczaj
narodu ciągle się rozwija i to niemal niepo-
strzeżenie, że nawet dość często staje się pod-
stawą prawa ustawowego. Mianowicie przy
pierwszych zawiązkach pewnego społeczeń-
stwa prawo zwyczajowe ważną odgrywa rolę;
objawia ono się początkowo zwykle w pewnych

znakach i czynach symbolicznych, a w ciągu czasu powoli ustępuje miejsca prawu ustawowemu. Coś podobnego spostrzegamy także w rozwoju prawa kościelnego. Różni się więc prawo zwyczajowe od ustawowego właśnie owym ciągłym bez przerwy rozwojem, gdy przeciwnie prawo ustawowe, zwłaszcza skodyfikowane, rozwija się stopniowo, uwzględniając doświadczenia z przeszłości czerpane i nie zasklepiając się przytém przed prawdopodobnemi wymogami przyszłości. Dlatego też zbyt częste zmiany prawa ustawowego, zwłaszcza skodyfikowanego, nie mogłyby być nazwane zaletą tego prawa, i tak sobie zapewne wytłumaczyć można owo odwieczne zdanie: pessima respublica, plurimae leges. Myśl tę wyraził jeden z niemieckich prawników dość trafnie temi słowy: Das Gewohnheitsrecht ist ein im steten Flusse begriffenes – das Gesetzesrecht ein auf einer Stufe eine gewisse Zeit stehen bleibendes ruckweise entwi-

-okoliczności Rzeczy. Prawo zwyczajowe ma nadto i tę zaletę, iż będąc płodem wspólnie uczutej potrzeby ogółu, wymaganiom ogółu przeciwnym być nie może. To też nie może być nazwane błędném zdanie tych, którzy twierdzą, że prawo zwyczajowe rozwija się prawidłowo na tle narodowem. Zbytecznem byłoby zresztą nadmienić, że od zwyczaju odróżnić należy prawo zwyczajowe, będące właśnie skutkiem przez pewien czas i pod pewnymi warunkami praktykowanych zwyczajów.

W kościele w miarę rozwijania się ustaw traciły zwyczaje na znaczeniu; czém więcej bowiem Kościół się ustalał, tém większa zachodziła potrzeba prac ustawodawczych w każdéj gałęzi życia kościelnego. Z natury rzeczy wypływa, że na wschodzie, we Włoszech i w Afryce, zwyczaje prędzéj ustępować musiały ustawom, niż w krajach germańskich i północnych. W tych bowiem krajach, gdzie wiarę chrześciańską znacznie później zaprowadzono, trudno było od razu wykorzenić żywio-

ne tu od wieków idee pogańskie, to też nie łatwą było rzeczą wprowadzić tu wprost we wykonanie ustawy kościelne. Wypadało często kroć zastósować się do miejscowych potrzeb i podsuwać obrzędom i zwyczajom pogańskim myśl chrześciańską. Tak więc zachowując zrazu zewnętrzne formy i zwyczaje pogańskie, przywykły narody te powoli i stopniowo do prawd chrześciańskich w takich formach utajonych; i to było powodem, że prawo kościelne w tych krajach miało przez nierównie dłuższy czas cechę prawa partykularnego i zwyczajowego. Dopiero wskutek rozpowszechnienia się uchwał zapadłych na 4ch soborach Laterańskich, nie mniej po uskutecznieniu trzech ważnych zbiorów Dekretaliów papieży Grzegorza IX, Bonifacego VIII i Klemensa Vgo zaczęły ustawy partykularne i zwyczaje miejscowe tracić dawniejsze swe znaczenie. Dawne zwyczaje kościelne spisywali troskliwie ojcowie Kościoła, na nich opierały się pierwsze sobory. Możemy więc z historyi powziąć

pewność o powadze i znaczeniu praw zwyczajowych. Lecz nie tylko z historyi dowodzą tego także liczne ustępy w źródłach i w pismach prywatnych uczonych. I tak z wywodami i definicyami prawa zwyczajowego – acz kolwiek nie całkiem wyczerpującemi, spotykamy się w dekrecie Gracyana, w glosie do tego zbioru i w zbiorach dekretałów. Ostatecznie wszystkie definicye prawa zwyczajowego zgadzają się mniej więcej z następującą: Consuetudo est ius non scriptum, de moribus hominum tractum. Tu więc consuetudo tyle oznacza, co prawo zwyczajowe.

Różni się od tradycyi

Kościelne prawo zwyczajowe różni się od t. zw. tradycyi, czyli ustnego podania, opierającego się na pierwotnem prawie /: ius antiquum :/, zwyczaj zaś tworzyć może zupełnie nowe prawo.

od przedawnienia

Prawo zwyczajowe różni się nie mniej od przedawnienia /: praescriptio :/. Przedawnienie bowiem wpływa tylko na stosunki prawne pojedynczych osób prywatnych /: iura singulorum :/ przez przeda-

wnienia nie tworzą się więc prawa przedmiotowe /: jakiém jest prawo zwyczajowe :/, lecz prawa podmiotowe t.j. prawa prywatne, które jedna osoba w skutek przedawnienia utraca, przechodzą wskutek tegóż na drugą. Przez zwyczaj zaś tworzy się nowe, wszystkich, lub wielu zarówno obowiązujące prawo przedmiotowe, jest to t.zw. ius per similium alicuius communitatis actuum frequentiam ecclesia consentiente inductum.

Biorąc wzgląd na terytoryum, w którém prawo zwyczajowe obowiązuje, może ono być albo powszechném, w całym kościele obowiązującém /: consuetudo universalis ecclesiae :/ n.p. że spowiedź wielkanocną odbyć można przed każdym aprobowanym do tego kapłanem:/ lub w przeciwnym razie consuetudo particularis, lub consuetudo alicuius ecclesiae loci. Lecz nomenklatura ta consuetudo universalis et particularis nie jest powszechnie przyjęta. W myśl bowiem c. 2. X (III. 46) rozróżniają kanoniści następujące cztery rodza-

Pd Prat
a)
b)
Sobór 2

Rodzaje

1. je prawa zwyczajowego: 1) consuetudo generalissima /: totius, universalis, generalis ecclesiae, totius orbis catholici: / prawo zwyczajowe w ca-
2. łym kościele obserwowane, 2) consuetudo generalis /: vigens in aliqua terra — n. p. consuetudo in Hispania, generalis — provincia vel dioecesi: / prawa zwyczajowe pewnej większej części
3. świata katolickiego, 3) consuetudo specialis /: vigens in minori communitate perfecta: / prawo zwyczajowe obserwowane przez mniejsze społeczeństwa stale urządzone, n. p. korporacye, kapituły, do oznaczenia którego używają także wyrazów observantia, statutum
4. tacitum, 4) wreszcie consuetudo specialissima /: vigens in societate imperfecta: / obowiązujące w mniejszych kółkach, nie będących jednak wspólnymi statutami, tak ściśle urządzonymi, jak poprzednie.

Skutek

Co do skutku — prawo zwyczajowe może być albo zgodnego z prawem pisaném, czyli ustawowém, rozwijające się w jego duchu, tłumaczące nawet takowe i wprowadzające je niejako

w życie. Takie prawo zwyczajowe nazywają kanoniści: consuetudo secundum legem, wyrażając się o niem: consuetudo optima est legum interpres. Lecz prawo zwyczajowe może być naśło dalszym rozwojem lub uzupełnieniem ustawy, cum lex deficit i naówczas nazywa się consuetudo praeter legem lub consuetudo iuris constitutiva. Wreszcie może być ustawie przeciwnem, consuetudo contra legem, już to w ten sposób, że w praktyce wcale żadnej do ustawy nie przywiązuje się wagi (: desuetudo) już to, iż całkiem przeciwny ustawie ustala się zwyczaj (: consuetudo legi contraria:) Dotąd

secundum legem
legum interpres
praeter legem
consuetudo iuris constitutiva
contra legem
desuetudo

19/5 Warunki rozwoju kościelnego prawa zwyczajowego.

1. Pierwszym warunkiem powstania prawa zwyczajowego jest wykonywanie zwyczaju (usus, mos), który się ma ustalić w prawo wypływające z wewnętrznego przekonania o potrzebie przedsięwziętego aktu (: opinio necessitatis:) Rozróżnić bowiem wypada zwyczaj od prawa 1.

zwyczajowego /: ob. n. p. § 10 powszechnéj księgi ustaw cywilnych austryackich: /. Zwyczaj bowiem praktykowany przez członków pewnego społeczeństwa bez przerwy przez pewien czas /: actus frequentati: / i nie będący skutkiem omyłki, niewiadomości, lub bojaźni /: actus voluntarii: / - ustala wreszcie prawo zwyczajowe. Zbyteczną zdaje się być wzmianka, że mamy tu przedewszystkiém na myśli consuetudinem praeter i contra legem. Ile razy powtórzony ma być akt, mający się ustalić w zwyczaj, nigdzie nie jest stanowczo określoném; zależy to więc od słusznego uznania władzy kościelnéj, mającéj tu wzgląd na działające osoby, na zachodzące stósunki, tudzież na rozpowszechnienie się i na publiczność, czyli notaryjność aktów, o których mowa. Zresztą akt może być także pozasądowym.

2. 1. Daléj koniecznym jest czas nieprzerwany, w przeciągu którego zwyczaj się praktykuje /: tempus continuum: / Nie ma to oznaczać, że w przeciągu czasu tego akt pewien powtarza=

ny być, nawet przerwy, bez przestanku, lecz także mu tylko znaczenie, iż powątpiewaćby należało o ustalaniu się prawa zwyczajowego, gdyby w przeciągu pewnego czasu na odnośnem terytorium i przez osoby dotyczące przedsięwzięte były akty wprost przeciwne tym, które wyrobić miały w mowie będące prawo zwyczajowe; zbywałoby bowiem natenczas owego koniecznego wytworzenia się prawa zwyczajowego warunku, zwanego przez nas opinio necessitatis. Lecz jeszcze dwie okoliczności zajść winny, by mogła być mowa o prawie zwyczajowem, określone zwykle temi słowy: consuetudo rationabilis et legitime praescripta.

3) Zwyczaj nie mógłby być nazwany rationabilis, gdyby się sprzeciwiał prawu boskiemu, ogólnemu dobru Kościoła, gdyby podkopywał porządek prawny w Kościele przyjęty, albo gdyby był przez ustawodawstwo kościelne wyraźnie potępiony. W takim razie możnaby raczej mówić o nadużyciu (: corruptela verius est dicenda :), abusus, consuetudo minus rationabilis :) aniżeli o prawie zwyczajowym. Należy się więc u- 3.

pewnić, że zwyczaj nie jest nadużyciem, mogącém być przez właściwą władzę ustawodawczą potępionem, że więc nie rozwija się sine consensu legislatoris. Zasada: „qui tacet, consentire videtur", nie da się tu bezwzględnie zastósować, czyli inaczéj się wyrażając, z milczenia właściwego prawodawcy nie można jeszcze stanowczo wnioskować, że zwyczaj powinien uzyskać approbatę /: consuetudo approbata :/ laudabilis w odróżnieniu od reprobata :/. Stósuje się to mianowicie do papieża. Milczenie więc papieża wtedy tylko uważać należy za uznanie prawa zwyczajowego /: silentium annuens :/ jeśli papież o odnośnym zwyczaju wiedział i z namysłu milczał. Jeśli papież zaś nie miał dokładnéj o odnośnym zwyczaju wiadomości, lub mając takową, przeciw niemu z ważnych przyczyn czasowo nie występował /: silentium mere oeconomicum :/ natedy i o powstaniu prawa zwyczajowego mowy być nie może

4. 4. Co się znów tyczy czasu, przez jaki trwać ma zwyczaj, by się ustalił w prawo zwyczajowe /: con-

suetudo legitime praescripta, longa, longaeva, diuturna, antiqua; (to znów zdania kanonistów są podzielone, mianowicie co do powstania consuetudinis contra legem. Jedni bowiem wymagają tu upływu lat 10, tak, jak przy tworzeniu się consuetudinis praeter legem, inni znów upływu lat 40. W najnowszych czasach zajął się tą kwestyą ex professo Schulte i usiłował dowieść, że wszystkie przez dawniejszych kanonistów przytaczane tu ustępy, ze źródeł tyczą się jedynie preskrypcji, nie zaś tworzenia się prawa zwyczajowego, i że co do tego ostatniego rzecz winna być de casu ad casum pozostawiona słusznemu ocenieniu władzy kościelnej. Zawsze jednak przeważna większość kanonistów jest zdania, że upływ 40 letni czasu wystarcza do ustalenia się prawa zwyczajowego wszelkiego rodzaju, nawet contra legem. Co się zaś tyczy zwyczaju rozwijającego się za wiedzą i wyraźną zgodą ustawodawcy, to tu przedawnienie jest zbyteczne.

/.

Zwyczaje w całym Kościele, rozpowszechnione nie potrzebu-
ją być (: jako consuetudines notoriae :) dowiedzione.
W każdym innym razie winien odwołujący się do

Udowodnienie istnienia pr. zwycz.

prawa zwyczajowego, istnienia tegoż udowodnić,
jeśli sędzia takiego dowodu żąda. Istnienie pra-
wa zwyczajowego dowiedzione być może 1) wyda-
nemi w tej mierze świadectwami właściwych władz
(: n. p. biskupów :) 2) urzędowemi spisami zwyczajów,
3) wyrokami sądowemi, wreszcie 4) innego rodzaju do-
kumentami publicznemi, a według okoliczności
nawet wiarogodnymi dokumentami prywatnymi.

zwyczaje przeciwne dekretom soboru tryd.

O jednej jeszcze okoliczności wzmiankę tu uczy-
nić należy, t. j. o zwyczajach przeciwnych dekre-
tom ~~tego~~ soboru trydenck. Dowodem tego, i to naprzód, quo-
ad praeteritum, są klauzule, czyli zastrzeżenia,
z jakiemi spotykamy się prawie w każdym
ważniejszym dekrecie soboru Tryd. i które brz-
mią dosłownie: consuetudine etiam imme-
morabili contraria non obstante. Quoad fu-
turum zaś dowodem tego jest naprzód bulla p.
Piusa IV. „Benedictus Deus" z 26 stycznia 1564.

zatwierdzające uchwały soboru trydenckiego, daléj następujące słowa umieszczone w bulli tegóż papieża „In principis" z 17° lutego 1565 r.: (Decernentes omnia et singula, facta et gesta quomodolibet et fuerunt et in posterum fient, in his, in quibus dicti concilii (: Tridentini) decretis adversantur, invalida et irrita esse" wreszcie następujący ustęp w Instytucyi papieża Benedykta XIV: Constitutio Pii IV pontificis, quae incipit: „Benedictus Deus" abrogat omnia, quae Tridentinae synodo contraria esse videantur; ideoque singula ejusdem concilii capita simul amplectitur, et nullius efficit momenti consuetudines, quae leges aliquas in iisdem capitibus praescriptas violent. Lecz pomimo to w niektórych krajach, jak we Francyi i w Niemczech zaczęły się rozwijać przeciwne dekretom soboru Trydenckiego zwyczaje. Co do znaczenia tych zwyczajów kanoniści różne objawili zdania; niewątpliwie zaś trafném jest zdanie rzymskiego profesora prawa kościelnego X. Bouix, który opierając się na właśnie przytoczonych ustępach źródeł, twierdzi stanowczo, że zwyczaje uchwałom

soboru Trydenckiego przeciwne – uważać należy jako consuetudines prohibitae i że nawet w razie milczenia Stolicy Apostolskiej dla pewności wskazane jest zniesienie się z tąż Stolicą w celu uproszenia aprobaty takich zwyczajów. Wtedy tylko sądzi Bonix można mieć pewność quoad consensum legislatoris.

Prawo zwyczajowe traci swe znaczenie:
1. per legem generalem contrariam cum speciali derogatione,
2. per legem specialem contrariam.
3. wskutek wyraźnego uchylenia przez papieża, sobór lub biskupa.
4. per consuetudinem contrariam,
5. per desuetudinem.

Tak, jak tradycya ciągłém jest źródłem nawet prawd dogmatycznych, tak zwyczaje ciągłem są źródłem prawa Kościelnego, stanowiąc podstawę różnorodnych słowników objawiających się jako vigens ecclesiae disciplina. Chcąc zaś rzecz o prawie zwyczajowém czyli niepisaném

wyczerpująco przedstawić, omówić jeszcze wypada t.zw.

Prawo prawnicze
(: Juristenrecht).

i jego w dziedzinie prawa kościelnego znaczenie.
Prawo prawnicze, t.j. prawo rozwijające się pod wpływem uczonych prawników i sędziów, objawiające się więc tak w dziedzinie teoretycznej, jak praktycznej, nie może być uważane jako formalne źródło prawa obowiązującego, gdyż władza ustawodawcza służy tylko ustawodawcy, lub też prawo obowiązujące staje się niem w formie prawa zwyczajowego. Tosą tylko źródła tworzące prawo obowiązujące w Kościele (: nicht verpflichtende Kraft:). To też zobaczymy, że prawo prawnicze, czy ono też objawia się w kierunku teoretycznym, czy praktycznym, zawsze podciągnąć się da albo pod pojęcie prawa ustawowego, albo zwyczajowego, jeśli tylko ma być mowa o jego mocy obowiązującej. Z tem wszystkiem prawo prawnicze, tak umiejętność prawnicza, jak też praktyka, bardzo silnie i ko-

rzystwie wpłynęły na rozwój obowiązującego w kościele prawa. I tak:

1. 1). w kierunku teoretycznym, czyli umiejętnym. Mamy liczne dowody, jak ustawodawcy kościelni zawsze oceniać umieli zdanie uczonych prawników. Najlepszym dowodem tego jest wielka powaga, jaką papieże otaczali szkołę prawniczą w Bononii, niemniej i ta okoliczność, że papieże zbiory swe dekretałów ogłaszali w ten sposób, iż przesyłali je naprzód uniwersytetom; wreszcie dowodem tego jest nadto postanowienie prawa kościelnego, że na sobory różnego rodzaju między innymi także powołani być mają znakomici doktorowie teologii, lub prawa kanonicznego.

Umiejętna czyli naukowa czynność prawników objawić się zaś sama może w różnych kierunkach. I tak[1] naprzód przez wydawanie naukowych dzieł prawniczych[2] przez tłómaczenie naukowe (: interpretatio doctrinalis :) obowiązującego prawa;[3] dalej we formie analogii, gdyż ta jest równie tylko czynnością naukową, rozwiązującą pewne wątpliwe przypadki w duchu,

;ratio iuris:/ lub według brzmienia podobne przypadki normującej ustawy /:ratio legis:/[1] lub też wreszcie przez objawienie zdania, czyli sądu o różnych kwestyach wątpliwych /:responsa prudentum, opinio:/, które to znów zdania mogą być albo jednozgodne /:opinio communissima:/ albo przez większą część uczonych prawników przyjęte /:opinio communis:/ lub nawet sprzeczne /:ius controversum:/

W ten sposób uczeni prawnicy bardzo silnie wpływają na rozwój prawa. Lecz zastanowiwszy się nad rzeczą bliżej i bez uprzedzenia, dochodzimy do tego rezultatu, że we wszystkich tych przypadkach właśnie omówionych jedynem źródłem prawa jest przecież tylko wola ustawodawcy. Uczeni mogą w pismach teoretycznych najświetniej rozprawiać de lege ferenda, lecz dopóki ustawodawca wywodów ich rzeczywiście nie uwzględni i nie nada im formy ustawy, dopóty wywody te nie mogą być nazwane prawem obowiązującem. Tłómaczenie znów naukowe o tyle waży, o ile właśnie przyczynia się do wykazania ducha, doniosłości i znaczenia ustawy, czyli, krótko się wyrażając, o ile się z ustawą zgadza.

LXIX. -

To samo powiedzieć się da także o analogii i owych wyrocznach uczonych prawników, zwanych opinionés. Źródłem obowiązującego prawa zawsze jest tu ustawa.
Umiejętna więc czynność prawników, o której mowa, przyczynia się bardzo do zrozumienia ustawy, i w ogóle do rozwoju prawa obowiązującego, lecz tylko z wewnętrznych przyczyn i pośrednio, t. j. o tyle tylko, o ile te operacye naukowe odsłaniają właściwe znaczenie prawa, a względnie ustawy, lub też wywołują, albo przyspieszają ogłoszenie nowych ustaw; same zaś przez się nie mogą być nazwane formalnémi źródłami prawa Kościelnego.
Z tém wszystkiém prawdą jest, że w praktyce przywiązywano i dziś jeszcze tradycyonalnie przywiązują we wątpliwych przypadkach wielką wagę do zdania pewnych znakomitych kanonistów, do których dawniéj liczono glosatorów, a do których dziś jeszcze należą z Włochów: Fagnani, Ferraris, Riganti, Devoti — z Hiszpanów: Barbosa, Sanchez — z Niemców: Reiffenstuel, Schmalzgrüber, Zallinger i inni.
2) W kierunku znów praktycznym ustala się pod wpły-

wem prawników owo prawo prawnicze, już to a) jako stylus curiae różnych duchownych urzędów, b) już to jako observantia /: statutum tacitum :/ w gronie korporacyj kościelnych z prawem autonomii, c) już to, jako zwyczaj sądowy /: usus forensis, auctoritas rerum perpetuo similiter iudicatarum :/ w różnych trybunałach sądowych, zasięgających często zdania /: consilium, responsum :/ t. zw. praktycznych prawników. Podniesiono to już kilkakrotnie, n. p. przy omówieniu t. zw. Decyzyj roty rzymskiej.

Lecz tu znów źródłem prawa obowiązującego jest tylko zwyczaj praktykowany za wpływem prawników w sądach i innych trybunałach duchownych i ustalający się tym sposobem w prawo zwyczajowe. Widzimy więc, że prawo prawnicze wpływa także na rozwój prawa kościelnego i to tak ustawowego, jak zwyczajowego, lecz że samo przez się źródłem obowiązującego prawa kościelnego nazwaném być nie może! Jest niém bowiem zawsze, albo prawo

ustawowe, albo zwyczajowe obok - rozumie się powyżej już omówionych źródeł teologii, będących fundamentem źródeł prawa kościelnego - obok t. zw. prawa natury, o którem teraz pomówimy:

Prawo natury.

Prawo natury od czasów Scholastyków tak często przytaczane, różne szkoły filozoficzne różnie określały. Wywód prawa natury należy wrzeczywiście do filozofii prawa, nie możemy się tu nim zajmować. Tu bowiem idzie o to tylko, czy prawo natury w zwykłem ogólnikowem pojęciu, uważane jako prawo czerpane z czystego rozumu ludzkiego może być nazwane źródłem prawa kościelnego, lub nie. Otóż odpowiadamy na to, że są pewne zasady prawne wysnute z czystego rozumu ludzkiego, które każdemu rozumem obdarzonemu są przystępne. Lecz by zasady te stały się prawem obowiązującem, musiałoby nastąpić albo bezwarunkowe uznanie tych zasad przez wszystkich ludzi, lub też ustalenie się takiej władzy,

która mogłaby znaglić do przymusowego wykonania tych zasad.
Pierwsze jest niemal niepodobném /: przecież nawet szkoły różne filozoficzne prawo natury różnie określają :/ Lecz przypuśćmy nawet, gdyby to w kościele, lub w pewném mniejszém kościoła kółku rzeczywiście nastąpić mogło w zupełnéj abstrakcyi od fundamentalnego kościoła urządzenia, to natenczas przybrałoby takie prawo formę prawa zwyczajowego. W drugim zaś razie uznanie tych zasad przez pewną władzę mogącą przymusić do wykonania takowych, nadałoby im cechę prawa pozytywnego. Są więc pewne naturalne zasady /: principia :/ prawa, będące nawet pod niejednym względem podstawą pozytywnego prawa; o tém nikt nie wątpi. Lecz te nie mogą być nazwane źródłem pozytywnego prawa kościelnego. Społeczeństwo bowiem każde, a więc i kościelne, równie jak sędzia w takiém społeczeństwie, trzymać się mają pewnych stałych norm, nie zaś ogólnikowych tylko zasad, jeśli nie ma powstać chaotyczna jakaś chwiej=

rość, zmieniająca sędziego, powołanego do zastósowania tylko obowiązujących ustaw, na dowolnego arbitra. Wprawdzie fundamentalne zasady, na których Kościół byt swój i swoje ustawodawstwo opiera, rozumowi ludzkiemu /: tak jak n. p. i dekalog: / się nie sprzeciwiają, lecz prawo natury z rozumu tylko czerpane nie może być uważane za formalne źródło prawa Kościoła, jako instytucyi historycznéj, koniecznéj, pozytywnéj, bo na objawieniu opartéj. Inaczéj, gdyby rozum ludzki tu wystarczył, zaprzeczanoby Kościołowi konieczność. Nadto środki, jakich Kościół do urzeczywistnienia swéj misyi używa, są nie tylko ludzkie, ale zarazem nadprzyrodzone; Kościół nie wyprowadza początku swego z instytucyi ludzkiéj, lecz boskiéj; celem Kościoła jest nie tylko wykształcenie człowieka naturalnych jego zdolności, lecz przedewszystkiem skierowanie jego dążności do widoków nadziemskich; natura i łaska nie dadzą się pod każdym względem identyfikować. Podstawą za=

tem prawa Kościelnego jest wola boża, czyli objawio-
nie przez Kościół uznane i przyjęte t.j. lex et evan-
gelium /: pismo św. starego zakonu[3] i nowego:/
i traditio stanowiące ius divinum w przeciwsta-
wieniu do owantego na tém tle prawa Kościel-
nego, ius ecclesiasticum, humanum, seu
positivum. To ius divinum nazywają Ka-
noniści ius naturae, ponieważ zawiera fun-
damentalne, naturę Kościoła wyświecające za-
sady. A więc ius naturale kanonistów,
zwane także ius divinum jest zbiorem tych
zasad prawa, które z woli bożéj za fun-
damentalne zasady Kościoła uważać na-
leży. Nawet tegoczesni Kanoniści, którzy
przyjmują prawo natury, zgadzają się z tém
na źródłach opartém jednoczeniu tych po-
jęć ius naturae i ius divinum. Tak n.p. wy-
raża się Gruzel na k. 48 swego w r. 1856 dru-
kiem ogłoszonego dzieła /: Kirchenrecht:/ Da
dieses natürlichen, weil [illegible] gött-
lichen Recht zeigen und unveränderli-
cher Geltung sind, so machen sich sei=

ne Ausspruch, wie in jeder menschlichen Gesellschaft, so auch in der Kirche mit Notwendigkeit geltend, also, dass Nichts, was wider die natürlichen Rechtsgrundsätze streitet, je in der Kirche zu Recht bestehen kann. Tenże sam autor dodaje, że przeważna część bo prawideł /: regulae iuris :/ zamieszczonych w Liber Sextus są wypływem prawa natury.

Lecz wyrazy te ius naturae jeszcze w innem używane bywają przez kanonistów znaczeniu. Oznaczają one bowiem nadto prawo wypływające z fundamentalnych Kościoła zasad, jest to t. zw. ius divinum naturale w odróżnieniu od ius divinum positivum; nazywają tak wreszcie prawo, które z natury rzeczy, z natury pewnej instytucyi koniecznie, logicznie wynika, chociaż nie byłoby w tej mierze wyraźnej normy ustawowej.

W innych ustawodawstwach n. p. w §. 7. powszechnej księgi ustaw cywilnych austr.

— wyliczone jest wprawdzie między źródłami odnośnego prawa jako pomocnicze także praw natury; lecz i tu zwykle inne źródła wystarczają, tak iż odwołanie się do tego źródła prawa staje się niemal zbytecznem.

O źródłach t. zw. prawa mieszanego mianowicie o Konkordatach.

Zamieszczamy tu przedewszystkiem krótki pogląd na literaturę traktującą o konkordatach w ogólności, a o konkordacie austryackim z r. 1855 w szczególności.

Zbiór konkordatów drukiem ogłosił w Lipsku w r. 1830 Ernest Münch pod napisem: Vollständige Sammlung aller ältern und neuern Konkordate. Zbiór ten pomimo tytułu swego jest dość niedokładnym. Tak n. p. opuszczono tu konkordat zawarty w r. 1741 z państwem Neapolitańskiem, niemniej konkordat zawarty w r. 1805 z ówczesną republiką włoską. Zbiór konkordatów zawartych od r. 1122–1862 wydał Win=

centy Nussi w Rzymie r. 1869, a na tej podstawie ogłoszono takiż zbiór w Moguncyi w r. 1870 pod tytułem: Conventiones de rebus ecclesiasticis inter s. sedem et civilem potestatem variis formis initae, ex collectione Romana a Vinc. Nussi digesta excerptae. O Konkordatach w ogólności traktują: Teodor Buß w dziele: Das Concordat nach den Grundsaetzen des Kirchenrechts, Staatsrechts u. Völkerrechts München 1863; Philipps, Kirchenrecht III i Schulte Kirchenrecht 1860, 1szy t. W dziele swém wydaném w r. 1873 (: Lehrbuch des Kathol. Kirchenrechts :) zmienił Schulte zdanie swe o Konkordatach pod niejednym względem, co nawet sam otwarcie przyznaje. O naturze prawniczej Konkordatów (: Über die rechtliche Natur der Konkordate :) pisali: Sarwey, Hübler, Nilles, Dr Maurycy Brühl (: Über den Charakter und die wesentlichen Eigenschaften der Concordate, Schaffhausen 1853, tłum. z włoskiego, August Bonarigius (: Über die rechtliche Natur der Konkorda-

Leipzig 1870). a poniekąd także Bonald w swej rozprawie: Deux questions sur le concordat 1801. Gen. 871. Omówieniem konkordatów w duchu Kościołowi wcale nieprzychylnym zajmowali się w ostatnich czasach liczni autorowie, zwłaszcza niemieccy w sposób, jak to n. p. uczynił Holtzendorf w swej encyklopedyi. Trafne ocenienie takich doktryn znajdujemy w dziele: Roscovany. De primatu rom. pontificis. Konkordat austryacki z r. 1855 także ma osobną swą literaturę. Do rzędu dzieł traktujących o tej konwencyi należą: Studien über das österreichische Konkordat vom 18ten August 1855. Wien 1856. Genesis des Konkordates zwischen dem Kaiserthum Österreich und dem päpstlichen Stuhle. Leipzig 1856. Jacobson Dr Heinrich. Über das österreichische Konkordat vom 18. August 1855 und die kirchlichen Zustände der Evangelischen in Österreich. Leipzig 1856. Loberschiner: Versuch einer Erläuterung des Konkor=

Dürts · Landesweiß 1857. Österreich der Kon-
kordatstaat. Wien 1859. Kirchliche Zustän-
de in Österreich unter der Herrschaft
des Konkordats 1859. Vergottini Analy-
se des österr. Konkordates. Stern, Kur-
ze Randglossen zu den anstößigen
Stellen des Konkordats 1861. Das öster-
reichische Konkordat und die preussi-
sche Gesetzgebung. Regensburg 1861. Die
Revision des Konkordates von Dr. Josef
Feschler. Wien 1861. Die jüngsten Ver-
handlungen zwischen der österreichi-
schen Regierung und dem heiligen
Stuhle. Geprüft und beleuchtet von ei-
nem deutschen Staatsmanne. Mainz
1863. Pojawiły się także liczne rozprawy wy-
mierzone przeciw Konkordatowi n.p. Schwar-
ze Blätter. Der Geist des Konkordates
von einem Mitgliede des Wiener Ge-
meinderates Wien 1867. Das österreichi-
sche Konkordat beurteilt von Thomas

Braun, Grundriss des kirchlichen Rechts. Oesterreichs i.t.p. Z polskich dzieł przytaczamy tu oprócz pobieżnego wykładu konkordatu Prof. Stołwińskiego i uwag nad konkordatem Prof. Heyzmanna (1870, od. z Czasu[2]) – jeszcze rozprawę: O konkordacie 18° sierpnia 1855 w Austryi. Napisał Edward Tomian Lubieński, Kraków 1867. Tu jeszcze przytoczyć się da dziełko, wyświecające genezę konkordatu austr. pod tytułem: Aktenstücke die bischöfliche Versammlung zu Wien betreffend, Wien 1850, tudzież dziełko Buss, Österreichische Urkunden über Verhältnisse des Staats zur Kirche.

Nim zajmiemy się rozbiorem szczegółowym umów czyli konwencyj zawartych między Apostolską Stolicą, a rządami różnych państw nazwanych powszechnie konkordatami, wypada jednak wyjaśnić okoliczność, t. j. przyczynę, dlaczego przez przeszło tysiąc lat ery chrześciańskiej konkordatów nie zawierano.

1122 r.

Za pierwszy bowiem konkordat uchodzi pospolicie konkordat Kalixtyński z r. 1122. Przyczyny tego szukać należy w ówczesnych stosunkach Kościoła do państwa. Rzut oka na historyą kościelną pierwszych 11 wieków wyjaśni to najlepiej. I tak: Z wyraźnych ustępów pisma św. przekonać się można, że założyciel Kościoła, nadawszy swym uczniom najobszerniejszą władzę i pełnomocnictwo, polecił im nauczać wszystkie narody. Tak czytamy n.p. w Ew. Jana św. w rozd. XX w 21. 22. i 23., iż Chrystus rzekł Apostołom: „Pokój wam. Jako mnie posłał ojciec, i ja was posyłam. To powiedziawszy tchnął na nie i rzekł im: „Weźmijcie ducha św, którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane. W Ew. zaś Mat. s.p. w rozdz: XXVIII w 18–20 czytamy: A przystąpiwszy Jezus, mówił im, rzekąc: „Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc zatem, nauczajcie wszystkie narody – i td. – Otrzymawszy tak obszerne pełnomocnictwo, Apostołowie wzywając Ducha św. pomocy, otwarcie i bez obawy głosili naukę Chrystusa, admini-

strowali sakramenty św. przez Chrystusa Pana ustanowione, wydawali, czy to pojedynczo, czy zgromadzeni na soborach, rozporządzenia tyczące się karności kościelnej, wydalali odszczepieńców z grona kościoła, karcili występki karami kościelnemi, ustanawiali biskupów i kapłanów przelewając na nich święcenia kapłańskie przez wkładanie rąk i wzywali wiernych, by według możności dostarczali kościołowi potrzebnych mu do urzeczywistnienia wzniosłych swych celów środków doczesnych. O tém wszystkiém dokładną wiadomość powziąć możemy z dziejów apostolskich i z listów apostoła Pawła. Czyniąc zaś to wszystko, nie pytali się Apostołowie, czy na to zezwoli władzy świeckiéj, ani króla Heroda Agryppy, ani cesarza Nerona. Jeśli właśnie władza rządowa ścieśnić chciała zbawienną Apostołów działalność, ci odpowiadali po prostu: To czynić musimy. Kościoła prawo jest bowiem zaraz i jego obowiązkiem. Jakoż czytamy w dziejach apostolskich

w rozdz. IV w 19. i 20: Piotr i Jan odpowiedziawszy, rzekli do nich: „Jeśliż jest sprawiedliwa przed oczami boskiemi, was raczéj, niżeli Boga słuchać, osądźcie. Bo nie możemy, cośmy widzieli i słyszeli, nie mówić."
Wypełniając ściśle obowiązki włożone na nich przez założyciela Kościoła, Apostołowie i ich następcy ochoczo i cierpliwie znosili wszystkie srogości, których się despotyzm pogański na nich dopuszczał. Stan ten opłakany trwał przez pierwsze trzy wieki. Równie krwawo, jak Nero prześladowali Kościół i jego następcy. Była to walka krwawa i okropna, którą staczało chylące się ku upadku i zestarzałe w krwawych zapasach pogaństwo rzymskie z rozwijającem się dopiero chrześcijaństwem; walka tém zaciętsza, im rozpaczliwsze stawało się położenie Imperatorów rzymskich, widzących upadek Kościoła rządowego i nie mogących przeszkodzić szerzeniu się prawd wiecznych religii, któréj przeznacze-

czeniem było stać się religią całego świata, religią powszechną, religią katolicką. >+

W tych czasach walki ustawicznej, w której jedynym celem władców rzymskich było, zgładzić przeciwnika, o uroczystem uznaniu praw Kościoła, o konkordacie nie mogła być mowa.

Lecz chociaż rząd pogański wszystkie boskie i ludzkie prawa Kościoła chrześciańskiego najokrutniej niweczył, Kościół ze swej strony, stosując się do nauki założyciela swego, polecał wykonywanie sumienne rozporządzeń rządowych, wyjąwszy tyczących się religii. Chrześcianin opłacał rozpisane przez rząd podatki, a w najsroższych cierpieniach nie chwytał się samowładnie gwałtownych środków do oswobodzenia się od nieustannych utrapień. Jakoż chrześciaństwo mimo wznawianych prześladowań wzmagało się coraz silniej i znów sprawdziła się odwieczna zasada; że fałsz prawdzie, siła fizyczna potędze moralnej ostatecznie ustąpić musi. Chronił się, że tak powiemy, znękany lud pod coraz szerzej rozpościerające się skrzydła Kościoła,

torującego drogę do poznania prawd wielkich i wiecznych. I przyszedł nareszcie czas zwycięstwa. Jedynowładztwo rzymskie krwawo przez siebie prześladowane chrześciaństwo przyjmuje w osobie Konstantyna Wielkiego i utrwala w początkach 4go stólecia. Zmieniły się teraz stósunki. Rząd państwa rzymskiego stał się chrześciańskim. Cesarze rzymscy poczęwszy od Konstantyna Wielkiego, tchnąc gorliwością nowonawróconych i uznając zbawienne działanie Kościoła najobszerniejsze przywileje mu nadawali; Oświadczyli wyraźnie, że przystwa im nietylko prawo najwyższéj nad Kościołem widzialnym opieki, lecz także obowiązek bronienia go przez odpowiednie i stósowne środki, zniewalające każdego do zachowania Kościoła postanowień. Przekonywa nas o tém rzut okka na zbiory praw podówczas ustanowione. Tak w Kodeksie Teodozyańskim cała księga 16. stanowi o prawach Kościoła, biskupów i duchownych. W Kodeksie Justyniana zaraz 1sza księga stanowi o prawach i przywilejach Kościoła pod napisem: De

Konstantyn Wielki

summa trinitate et fide catholica. Czytamy tu zaraz na wstępie, I. Księga I tyt. Cunctos populos, quos clementiae nostrae regit imperium, in tali volumus religione versari, quam divinum Petrum apostolum tradidisse romanis, religio usque adhuc ab ipso insinuata declarat. Justynian uznaje wyraźnie pierwszeństwo czci i jurysdykcyi (: w sprawach kościelnych :) papieży i otacza ustawodawstwo kościelne powagą cesarską. (W Noweli n. p. 131 cap. I. czytamy: Sancimus igitur, ut legum vicem obtineant sacri ecclesiastici canones, qui a sanctis quatuor synodis expositi vel confirmati sunt. Praedictarum enim sacrarum synodorum et dogmata, et divinas scripturas suscipimus, et canones tamquam leges custodimus. Oświadcza wyraźnie: Quod in religionem divinam committitur, in omnium fertur injuriam i nazywa uchybienie Kościołowi publicum crimen. Cod. Just. (I. 5.) lex 4. Uznaje sądownictwo biskupów.

Nie mniej także i w innych krajach, jak n. p.

germańskich Kościołowi sprzyjano. Szkoły oddawano pod jego zarząd; stósunki małżeńskie urządzono według nauki Kościoła; panujący sami upominali wiernych i duchownych, by byli biskupom posłusznymi; do kar kościelnych przywiązywano skutki, okazujące się w dziedzinie prawa cywilnego; w ogóle przyznano Kościołowi wielki wpływ na całe ukształtowanie się stósunków społecznych i obywatelskich, oddając n.p. pewne instytucye publiczne, często nawet więzienia pod dozór biskupom. Rozporządzenia w tym duchu wydane, czytamy n.p. w t. zw. Kapitularyach Franków. Przy takiém usposobieniu sprzyjającém Kościołowi nie zachodziła potrzeba zawierania konkordatów. Dopiero gdy przyjazne te stósunki stygnąć poczęły, mianowicie gdy za Henryka IV° wybuchł długotrwały spór o investyturę, uznano potrzebę załatwienia go uroczystą, obopólną umową, a gdy umowa w Sutri okazała się w téj mierze niedostateczną, zawarto w r. 1122 pierwszy konkordat, Concordatum Wormatiense, także pactum Calixtinum

1122

dwany.

Wprawdzie Kościół i państwo różnią się między sobą co do początku swego, co do celów, do których zmierzają, wreszcie co do środków w tej mierze użytych. Istnieje więc różnica między władzą kościelną, a świecką. Wszelako nie jest ona tego rodzaju, by ścisły wzajemności stosunek rozrywać miała. Przeciwnie, tak z jednej strony Kościół błogie swej działalności skutki zlewa na społeczność cywilną, zalecając posłuszeństwo nietylko władzy duchownej, ale zarazem i świeckiej, nakazując cesarzowi oddać, co jest cesarskiego, a to, co jest boskiego, Bogu, tak, jak nauka chrześcijańskiej miłości przez Kościół głoszona, staje się kamieniem węgielnym bezpieczeństwa, spokojności i pomyślności narodów; tak znów z drugiej strony panujący świeccy wspierać winni Kościół w swobodnem rozwijaniu zbawiennych tych czynności. Na koordynacyi więc oparty przyjazny stosunek wzajemnej pomocy przy utrzymaniu wzajemnej niezawisłości byłby najwłaściwszy. Lecz jak łatwo zajść mogą okoliczności zakłóca-

jąc ów tyle pożądany spokój concordia sacerdotium inter et imperium. W takim razie uważała według świadectwa historyi władza świecka, również jak kościelna za rzecz najwłaściwszą, załatwiwszy uroczystą umową obopólną wszystkie kwestye sporne, zamącony pokój przywrócić i wzajemnemi ustępstwami utwierdzić. Jakoż rzeczywiście umowy takie zawierano, a treść tych uroczystych umów, konkordatami zwanych, nader ważnem stała się źródłem prawa kościelnego, zwłaszcza partykularnego. Ze względu na sposób powstania nazywają je także źródłem nie czysto kościelnego, czyli mieszanego prawa.

Definicya

Konkordat we właściwem technicznem znaczeniu, jest to umowa uroczysta, którą zawiera papież, jako głowa Kościoła, ze Rządem pewnego państwa względem osób, rzeczy i spraw kościelnych w temże państwie. Jedną stroną kontraktującą jest więc papież i to papież uważany jako głowa Kościoła katolickiego, nie jako panujący n. p. w swem państwie. Drugim paciscentem jest rząd pewnego państwa; użyliśmy tu wyrazu rząd, —

lecz możeby było właściwiej powiedzieć: osoba mająca najwyższą exekutywę w państwie (a więc cesarz, król, konzul, prezydent i.t.p.). –

O ile przytem współudział innych czynników ustawodawczych n.p. izb i.t.p. jest potrzebnym, zawisło od konstytucyi państwa. Wprawdzie nazywano niekiedy także umowy rządów z biskupami konkordatami, a za przykład takiego konkordatu przytaczano między innemi konkordat zawarty r. 1583. między księciem bawarskim Wilhelmem V, a arcybiskupem solnogrodzkim. Lecz to już przyjąć można tylko z pewną rezerwą. Wprawdzie każdy biskup, jako władza duchowny w swej sferze niezawisłym jest od władzy państwa, a więc zdolny do zawarcia z państwem umowy. Z tem wszystkiem zwracano uwagę i na to, z jakim to biskupem umowa zawartą została. – N.p. niektórzy biskupi, jak w Niemczech, byli zarazem jako Reichsstände zrównani panującymi i niezawiśli. Zwykły biskup jest zaś z jednej strony obywatelem pewnego państwa, z drugiej znów jest tylko członkiem hierarchii, nie (6)

mogącym więc paktować w imieniu całego Kościoła Katolickiego, lecz działającym tylko jako reprezentant w swej dyecezyi. Dlatego też podobne umowy nie urządzają zasadniczo stosunku Kościoła do państwa, lecz dotyczą tylko pewnych szczególnych kwestyj, nie mogących być przez biskupa załatwionemi contra ius commune. Nadto umowa taka urządzać może tylko stosunki odnośnej dyecezyi.

c) Konkordatami nazywają również umowy, zawarte między dwoma sąsiednimi prałatami i stosują nawet wyraz ten do umów innego rodzaju. Lecz tak daleko znaczenia wyrazu tego rozciągać nie należy. Mianowicie nie należy wyrazem tym oznaczać uchwał, jakieby względem stosunków Kościoła do państwa zapaść mogły na soborze kościelnym w obecności panującego świeckiego, znajdującego się właśnie na soborze /: uchwały soborowe :/ nie mniej nie można technicznie nazywać konkordatem uchwał w podobnym przedmiocie zapadłych, na które by się zgodzono na sejmach państwa w obecno-

ści biskupów, zasiadających tu w charakterze politycznym posłów lub stanów /: uchwały sejmowe :/, bo w takiem obszernem biorąc wyraz tu znaczeniu wypadałoby także pokoje religijne n.p. traktat westfalski, nazwać Konkordatami.

W ściślém, technicznem więc znaczeniu jest Konkordat, jak już powiedziano, umową zawartą między papieżem jako głowa Kościoła katolickiego, a rządem pewnego państwa. Konkordat jest więc 1) naprzód umową dwustronną, i to umową mającą cechy umów międzynarodowych; Konkordat jest nadto 2) ustawą państwową i 3) ustawą kościelną.

Ad 1) Konkordat jest naprzód umową. Treść umów 1.
takich, czyli Konkordatów dawniejszych aż po wiek XIX, różni się tém od dzisiejszych Konkordatów, że dawniejsze wcale nie zawierały zasadniczego uregulowania stosunku Kościoła do państwa, lecz tylko załatwienie poszczególnych spornych i wątpliwych kwestyj, n.p. urządzenie kwestyi inwestytury; były więc pod tym względem podobne do konkordatów zawartych z biskupami. Przed reformacyą nie zachodziła jeszcze potrzeba bowiem takich zasadniczych norm, a długi czas po reformacyi, w okresie pokojów religijnych nie zawierano znów

konkordatów. Od czasów zaś wielkiéj rewolucyi francuskiéj zaczęły się zmieniać zapatrywania się rządów na ich stósunek do Kościoła; i z jednéj strony ustalająca się zasada władztwa, niezawisłości i omnipotencyi państwa, z drugiéj znów występująca na jaw zasada bezwyznaniowości państwa przyczyniły się do nadania dzisiejszym konkordatom innéj cechy. Dzisiejsze więc konkordaty snadnie nazwane być mogą umowami między władzą duchowną, a świecką, względem stanowiska Kościoła katolickiego w pewném państwie, normującemi zasadniczo stósunki Kościoła do władzy tegóż państwa. Obok uregulowania téj zasadniczéj kwestyi załatwiają konkordaty także pojedyncze kwestye sporne, lub wątpliwe.

Nazwaliśmy więc konkordaty umową dwustronną. Wprawdzie nie wszyscy autorowie zgadzają się z tém zapatrywaniem się na rzecz. Tak n. p. Brühl, Bonald i inni /: w przytoczonych powyżéj dziełach:/ twierdzą, że konkordat jest tylko zbiorem koncessyi, przywilejów, indult i łask, jakie papieże w uroczystéj formie przyznają rządom za ich do Kościo-

ta przychylność. Lecz żądanie to stać się może ~~napr~~ dla Kościoła niebezpiecznem, gdyż z niego wyprowadzićby się dał wniosek, że papież nadający taki przywilej mógłby go także jednostronnie odwołać, przez co zachwiałaby się ufność w moc obowiązującą Konkordatów. Nadto żądanie to pogodzić się nie da z wyraźną osnową Konkordatów. ~~Nadto żądanie to pogodzić się nie da z wyraźną osnową Konkordatów.~~

Powiedziano wyżej, że Konkordaty są nadto umowami mającemi cechę umów międzynarodowych. Sprzeciw temu wystąpili niektórzy n.p. Brühl z twierdzeniem, że Konkordaty, zwłaszcza jeśli są formalnemi Konkordatami, t.j. zawartemi między głową Kościoła, a panującym Katolickim – że więc takie Konkordaty nie mogą być uważane jako zwykłe umowy i układy międzynarodowe. Motywują to odpowiednio w następujący sposób. Dowodzą naprzód, że Konwencje międzynarodowe zawarte między dwoma państwami świeckimi, jako sobie zupełnie równymi i od siebie niezawisłymi – mają na celu tylko ulepszenie ma=

teryalnego (: lecz nie wyłącznie:) bytu państw, zabezpieczenie i utwierdzenie pokoju, zobowiązanie się do wzajemnej pomocy w razie zagrażającego niebezpieczeństwa n.p. wojny, ustalenie stósunków handlowych i komunikacyjnych, wydanie zbiegów i t.p. Całkiem zaś inne, utrzymuję, jest znaczenie Konkordatów. Katolicyzm jest jednem, wielkiem, wszystkie narody kuli ziemskiej łączącem zespoleniem, podtrzymywanem jedną i konieczną spójnią, uosobioną w najwyższej i niezawisłej władzy papieża. Wszystkie narody wyznające religię katolicką, równie, jak każdy pojedynczy katolik, gdziekolwiek bądź się znajduje, choćby pod berłem władzcy niekatolickiego, słowem wszyscy katolicy tak rządzący, jak rządzeni uznają bez wyjątku najwyższą w rzeczach kościelnych władzę duchowną papieża. Dlatego w sprawach jednego Kościoła i jednej religii katolickiej zawierają się międzynarodowe pojęcia o pojedynczych od siebie niezawisłych narodach i rządach. Przemawia tu niejako ojciec do synów swych, o rzeczach najświętszych,

a Ojcem tym jest Ojciec św. Konkordat nie jest więc konwencyą, zwykłą międzynarodową, bo byłaby nią konwencya między głową i członkami, czyli całości z samą sobą. A nawet, jeśli panujący niekatolicki w podobne wchodzi układy, ten choćiaż od papieża niezawisły zawsze jednak i to w imieniu swoich podwładnych katolików, którym wolność wyznania konkordatem zabezpiecza — wyższość papieża w rzeczach religii katolickiej uznawać winien. Niknie więc podstawa konwencyi międzynarodowej t. j. równości pod każdym względem układających się stron. Rozumowanie to zdaje się być na pozór całkiem przekonywające i dawniejsze konkordaty z czasów, w których usiłowano zrealizować zasadę: Oportet autem omnem creaturam subesse pontifici — stały rzeczywiście na tym gruncie. Lecz odkąd ustaliła się zasada władztwa i niezawisłości państwa od wszelkiej innej powagi, teorya powyższa straciła swą doniosłość. Zresztą jednej „katolicyzności" nie należy tu pomijać t. j. tej, że tam, gdzie idzie o obowiązki pojedynczych, o obowiązki sumienia, każdy katolik

ulega rzeczywiście najwyższej władzy duchownej papieża. Ulega jéj więc także i panujący uważany jako pojedynczy wierny, jako członek Kościoła, jako Katolik. Każdy bowiem Katolik winien być posłusznym ustawom Kościoła. Lecz gdyby stanowisko panującego tak pojmowano, natedy zbyteczne byłyby wszelkie umowy, czyli Konkordaty względem uszanowania praw Kościoła w odnośnem państwie; natenczas bowiem posłuszeństwo ustawom Kościelnym, jakiego by od panującego żądano, uczyniłby Konkordat zbytecznym. Lecz właśnie tak nie jest. Jak bowiem papież nie zawiera Konkordatu w przymiocie n.p. panującego w państwie Kościelnem, lecz jako głowa całego Kościoła, tak z drugiéj znów strony panujący świecki nie zawiera go, jako pojedynczy wierny, lecz jako głowa, jako reprezentant całego od innéj władzy niezawisłego państwa. Albowiem tak jak Kościół bytu swego nie zawdzięcza państwu, tak znów państwo, jako takie, nie istnieje z łaski Kościoła. Trzeba to bowiem mieć na myśli także państwa, które się do Katolickich nie zaliczają-

Otóż właśnie na téj, objawiającej się w tych dwóch
sferach wzajemnéj od siebie niezawisłości, opie=
ra się międzynarodowy charakter konkordatów
nie mówiąc już o tém, że treść konkordatów
nie tyczy się prawa prywatnego, lecz publiczne-
go. Wreszcie formy zachowane przy zawieraniu
konkordatów, wzięte są z ceremoniału międzyna=
rodowego, podobnie, jak sposób ratyfikacyi konkor-
datów. 7 Dobr

Co się tyczy właśnie formy zewnętrznéj tych kon- 20/5
wencyj, to także stanowi pewną różnicę, czy
papież zawiera je z panującym katolickim, czy
niekatolickim. W pierwszym razie bowiem przed-
miotem konwencyi jest religia katolicka, więc
sprawa zarówno papieża, jak panującego ka-
tolickiego dotycząca. Taka konwencya ma téż
zewnętrzną cechę formalnych układów, któ-
re jako obopólnie zatwierdzone, tylko za obopól-
ną zgodą zmienione być mają. W takim téż
razie papież dla złożenia panującym dowodów,
szczególnéj życzliwości, zwykle czyni dla nich ja-
ko wiernych Kościoła katolickiego synów, pewne

koncesye, nadaje im przy tej sposobności pewne prawa i przywileje n. p. prawo mianowania biskupów mających być przez papieża potwierdzonymi, prawa mianowania na pewne kanonie, i tym podobne prawa, które tylko członkom Kościoła Katolickiego przyznane być mogą. Za przykład posłużyć tu mogą artykuły 13, 14, 19, 22, 25. Konkordatu austr. z r. 1855.
W drugim zaś razie panujący niekatolicki nie będąc członkiem Kościoła Katolickiego, zwykle nie układa się z papieżem z osobistych pobudek przychylności, uszanowania lub wdzięczności dla katolicyzmu. Zamiarem jego jest tylko ustalić stosunki kościelne katolickich swych poddanych, do czego z różnych przyczyn może być spowodowanym n. p. konstytucyą państwa, zobowiązaniem się przy wstąpieniu na tron i. t. p. Dlatego też w tym razie nie może papież panującemu niekatolickiemu, jako do tego wcale niezdolnemu, nadawać takich obszernych praw w obec Kościoła Katolickiego, jakie panującym katolickim chętnie przyznaje. W tym razie wreszcie sądzą obie strony, iż najlepiej zdołają zachować swą godność

niezawisłość, jeśli w drodze dyplomatycznych układów załatwić wszystkie Kościoła Katolickiego w odnośnym Kraju niekatolickim dotyczące kwestye. Upoważniają więc obie strony swych pełnomocników do przedwstępnych układów w drodze dyplomatycznéj, a gdy co do warunków téj umowy nastąpi zgoda, następnie ogłasza papież ze swéj strony na podstawie téj umowy bullę, zwaną zwykle bullą circumscriptionis, stanowiącą o sprawach Kościoła Katolickiego w Krajach w mowie będącego władzcy niekatolickiego; ten zaś potwierdzając bullę wydaném ze swéj strony rozporządzeniem, nadaje jéj tém samém znaczenie i powagę ustawy zasadniczéj swego państwa. Lecz taka forma obwieszczenia Konwencyi co do istoty rzeczy żadnéj nie czyni różnicy, gdyż to tylko treść odnośnéj umowy ujętą była we formę bulli a względnie we formę ustawy rządowéj (: Cabinetsordre i. t. p.). Zawsze jest to co do swéj istoty Konkordat.

Już z tych kilku słów okazuje się, że Konkordat, jako umowa dwustronna, wiąże tylko obie strony

kontraktujące. Jeśli przeto umowa taka ma mieć skutek obowiązujący także względem innych, natenczas koniecznem jest wykonanie umowy przez nadanie jej w drodze właściwej publikacyi znaczenia ustawy. Konkordat jest więc zarazem ustawą, i to naprzód.

2. ad 2) ustawą państwową czyli rządową. Albowiem czy konkordat jest konkordatem w ściślem słowa znaczeniu, zawartym z papieżem katolickim, czyli też umowie nadano formę bulli circumscriptionis, w każdym razie rząd, chcąc nadać umowie znaczenie ustawy, winien takową we właściwy sposób publikować. Tak n.p. konkordat austr. z r. 1855. zamieszczony został w dzienniku ustaw państwa austr. i tym sposobem publikowany. Podobnież bullae circumscriptionis |: czyli raczej ich treść: | bywają ze strony odnośnych rządów publikowane.

3. Ad 3). Konkordat jest wreszcie ustawą kościelną, i to przez papieża zatwierdzoną lex specialis, mającą obowiązywać na terytoryum pewnego państwa. Co do bull circumscriptionis, to

konieczność obwieszczania takowych przez papie-
ża nie ulega wątpliwości; inaczej bowiem nie
miałyby mocy obowiązującéj. Lecz także i kon-
kordaty w ścisłém słowa znaczeniu są ustawą
kościelną, nie tylko z téj przyczyny, że papież
ratyfikując takowe kładzie na nich swój pod-
pis obok podpisu panującego świeckiego, lecz ta-
kże i z téj, że je papież nadto wprowadza we
wykonanie osobnem pismem apostolskiém, wy-
stósowaném zwykle do episkopatu odnośnego
państwa.

Konkordaty są przeto ustawami państwo-ko-
ścielnémi, będącemi skutkiem umów dwustron-
nych, mających cechy umów międzynarodo-
wych. Nazywają je dlatego źródłami nie czy-
sto kościelnego, czyli mieszanego prawa, a po-
nieważ obowiązują tylko na terytoryum pe-
wnego państwa, więc są źródłem partyku-
larnego prawa. Konkordat obowiązuje oby-
watéli odnośnego państwa tak w przymiocie
obywatéli, jako i w przymiocie wiernych. To
z podwójnej przyczyny; raz, ponieważ sam pa=

piez, głowa Kościoła, Konkordat zatwierdził, chcąc, żeby zarówno przez zwierzchników kościelnych, jak też przez im podwładnych wiernych był wykonanym, a powtóre, ponieważ rząd świecki nadał mu moc obowiązującą w swym Kraju.
Wreszcie dodać należy, co właściwie rozumie się samo przez się, że treść Konkordatu, lub bulli circumscriptionis nie odnosi się do wszystkich spraw Kościoła, lecz stanowi tylko o najważniejszych, t. j. obok normowania zasadniczego stosunku Kościoła do odnośnego państwa usuwa wszystkie dotychczasowe wątpliwości, załatwia kwestye dotąd sporne, lub uznaje i potwierdza pewne zmiany i wyjątki od przepisów powszechnego prawa Kościelnego w rzeczach, wymagających zastósowania i umiarkowania tychże do stósunków lokalnych.
O innych wyznaniach w Konkordatach nie ma wzmianki, jak się o tém n. p. przekonać możemy z osnowy Konkordatu austr.-z r.

1855. Często nawet równocześnie przyznaje rząd najobszerniejsze prawa innym wyznaniom w osobnych ustawach, jak się to znów działo w Austryi. Jeśli zaś konkordat zawiera postanowienie, iż religia katolicka ma być w kraju jedyną, z wykluczeniem innych wyznań, jak się to działo n.p. w Hiszpanii, natenczas mamy dowód, że i zasada powyższa nie jest bez wyjątków, chociaż i tu nie ma mowy o dodatniem konkordatem uregulowaniu stosunków innych wyznań. W końcu jeszcze nadmieniamy, że jak historya świadczy, dość często nastąpiło jednostronne zerwanie konkordatów ze strony rządów świeckich, co zresztą w ścisłym zostaje związku z różnemi teoryami o stosunku państwa do Kościoła. —

Rzut oka na historyą konkordatów.

1. Z Niemcami.

1). Pierwszy konkordat zawarty między papieżem Kalixtem II i cesarzem Henrykiem V 23 IX

I

Z Niemcami

1.

1122 września 1122 r. we Wormacyi (Concordatum Vor-
matiense, Calixtinum, także pactum Calixtinum
zwany) a zatwierdzony następnie na Sobo-
rze ekumenicznym t. j. I-szym Laterańskim, od-
bytym w Rzymie w r. 1123. Powód do zawarcia
tego konkordatu był następujący:
Wpływ panujących świeckich przy wyborze bi-
skupów przez odnośne kapituły stawał się co-
raz silniejszym tak dalece, iż starożytny spo-
sób obsadzania stolic biskupich w skutek
obioru kanonicznego w ciągu czasu zupełnie
został wyrugowany i zastąpiły go nominacye
biskupów przez panującego. Nadto nie cierpia-
ła jeszcze wolność Kościoła w skutek niewłaści-
wego postępowania przy t. zw. inwestyturze.
Nowo mianowanych bowiem przez siebie bi-
skupów i prałatów wprowadzali panujący (ce-
sarz, król n. p. w Anglii) w nowy urząd (: Reichs-
würde) tudzież w posiadanie przyłączonych do
niego temporaliów przez wręczenie im oznak
duchownej godności, t. j. pastorału i pierścienia. –
To przyczyniło się nadzwyczajnie do zamącenia

pojęć; gdyż zaczęto nadanie samejże godności duchownej t.j. biskupiej uważać za wypływ praw majestatu. Nie szło tu więc o same symbole tylko przy inwestyturze używane, lecz o przywrócenie wolności wyborów kanonicznych biskupów przez kapituły, tudzież o przywrócenie karności kościelnej pogwałconej bardzo często symonią, czyli świętokupstwem. Zaczęto bowiem inwestyturę brać za akt lennictwa, a biskupi uważający się za hołdowników panujących świeckich, im tylko podobać się starali; przytem wydarzało się bardzo często, że kandydaci nie mający nawet przepisanych przymiotów kanonicznych, zyskiwali swe nominacye w drodze symonistycznej. Powstały te smutne nadużycia z mylnych wywodów dworzan królewskich, utrzymujących, że namaszczenie królewskie nadaje monarchom pewien charakter duchowny, na mocy którego mogą rozporządzać biskupstwami i klasztorami. Utrzymywano dalej, że monarchowie mają niezaprzeczone prawo rozporządzać dobrami, które po większej części powstały z da-

rów, z hojności ich poprzedników. Nareszcie przy
nie rozróżniano wcale doczesności od duchowo-
ści, czego dowodem, iż oddając pastorał i pierścień,
mówiono: przyjm ten Kościół – a nie: przyjm do-
czesne dobra tego Kościoła. Dlatego też papieże
sprzeciwiali się usilnie wszelkim nadużyciom z in-
westytury wynikającym, a to tém bardziéj, gdyż
wolność wyborów kanonicznych nie miała bynaj-
mniéj na celu, aby zupełnie usunąć wpływ mo-
narchów, lub zapewnić zupełną niezależność bi-
skupom, albo też z Kościoła utworzyć jakieś
państwo w państwie. Owszem uznawał Kościół,
że król może mieć udział w wyborach, lecz nie
dowolny, jak też uznawał, że biskupi i opaci pa-
nującemu podlegać powinni pod względem cy-
wilnym. Długa ta (bo trwająca blizko od cza-
sów Grzegorza VII^go, 50 lat) i uciążliwa walka
o inwestyturę (: Investiturstreit:) wreszcie roz-
strzygnięta została powyższym konkordatem
w ten sposób, że cesarz odstępuje Kościołowi
wszelkiej inwestytury przez pastorał i pier-
ścień, zezwala na wolność wyborów kanonicznych

i świeceń we wszystkich Kościołach swego państwa zgodnie z prawami Kościelnemi;[3] że nadto obowiązuje się do zwrotu zabranych Kościołowi dóbr, natomiast papież pozwala; [1] aby wybory prałatów niemieckich odbywały się w obecności cesarza, ale bez przymusu i świętokupstwa,[2] także, aby wybrani odbierali inwestyturę odnoszącą się do posiadania temporaliów (:regaliów:) w Niemczech przed, we Włoszech i Burgundyi po Konsekracyi, nie przez pastorał i pierścień, ale przez berło, i tak wywiązywali się ze swych obowiązków względem cesarza.

Obecnie Konkordat ten w Niemczech już z tego powodu stracił dawniejsze swe znaczenie, gdyż Stolica Apostolska panującym Katolickim przyznała w ciągu czasu prawo nominacyi biskupów. Wybory biskupów przez odnośne Kapituły odbywają się przeto obecnie tylko w Krajach protestanckich. Wszędzie zaś uznano bez wyjątku reservatum papieża co do potwierdzania mianowanych, lub obranych biskupów.

2. Drugi Konkordat z Niemcami zawarty jest t. zw. Frankfurtski; także Konkordat Książąt zwany (:Con= 2.

3

LXXIV

przewrócić trzy kartki a potem naraz.

tegóż potem uzyskał zatwierdzenie papieża. W Konkordacie tym odstąpiono znów od punktacyj dekretów bazylejskich a na podstawie uchwał soboru Kostnickiego przyznano papieżowi:
1) mierne w dwóch ratach uiścić się mające anaty
Rezerwacye iuris scripti: „Execrabilis" i „Ad regimen",
2) prawo zatwierdzania biskupów i opatów kanonicznie obranych, 3) prawo unieważnienia, czyli kasacyj wyborów, odbytych niekanonicznie i obsadzenia odnośnych posad iure devolutionis, wreszcie 4) prawo zwane alternatio mensium t. j. prawo obsadzenia, /:czyli prowizyi/ pewnych posad opróżnionych w miesiącach nieparzystej liczby /: menses papales, styczeń, marzec i. t. d.:/ Konkordat ten Wiedeński, zwany przez niektórych całkiem niewłaściwie Aszafenburskim, uzyskał stopniowo wskutek układów z poszczególnymi książętami niemieckimi uznanie w całych Niemczech.
Po rozwiązaniu rzymsko-niemieckiego cesarstwa poczawszy od r. 1806 pojedyncze państwa niemieckie zaczęły zawierać osobne umowy ze Stolicą Apostolską, nie mając już, jak dotąd wspólnego
/.

w tej mierze reprezentanta. Nim konkordaty te przytoczymy, uczynimy tu pobieżną jeszcze wzmiankę o bardzo wielkiej doniosłości ustawach zasadniczych i traktatach urządzających stosunki Kościoła w Niemczech. Są to następujące: Traktat Pasawski (: Der Passauer-Vertrag:) zawarty 2go sierpnia 1552 między Ferdynandem I i elektorem saskim Maurycym; 1) Traktat pasawski 1552 r.
Pokój religijny Augsburski z 21 września 1555, 2) zawarty między Ferdynandem I i stanami wyznania augsburskiego, a następnie kilkakrotnie potwierdzony; Pokój Westfalski obejmujący 2 t. zw. 3) instrumenty pokojowe t. j. pokój zawarty po skończeniu 30 letniej wojny między Ferdynandem III i stanami katolickimi z jednej, a królem francuskim Ludwikiem XIV z drugiej strony w Münster, a równocześnie między cesarzem i katolickimi stanami, a Krystyną, królową szwedzką i protestanckimi stanami w Osnabrück w październiku 1648 r. Jest to tak zw. Instrumentum pacis Osnabrugensis (I. P. O). Z nowszych znów traktatów przytaczamy tu traktat zwany: Regensburger Reichsdeputationshauptschluss. 4) Pośrodku traktatu

F

na czele którego znajdował się zręczny Eneasz Sylwiusz Piccolomini, sekretarz cesarza Fryderyka III, obrany później papieżem pod imieniem Piusa II. — Podczas pierwszych dwóch sejmów Frankfurckich trwały te nieporozumienia między papieżem i książętami niemieckimi i dopiero na III sejmie Frankfurckim za staraniem właśnie Eneasza Sylwiusza i legatów papieskich Tomasza de Sarzano, Mikołaja de Cusa, i Hiszpana Carvajal nastąpiło porozumienie się i w skutek połączenia się tych mężów stanęła wreszcie ugoda, kładąca tamę tej obojętności, czyli neutralności, jaka podówczas panowała. Eugeniusz papież mógł jeszcze przed śmiercią swą podpisać warunki pokoju i wydał w tym celu opierając się na uchwałach frankfurckich i odnośnie do owych 4 propozycyj 4 bule papieskie. W jednej z nich zezwolił na restytucyę wyżej wspomnianych dwóch arcybiskupów, w drugiej obiecał za 10 miesięcy zwołać w jednem z tym nazwanych 5 miast sobór, w trzeciej zezwolił na tymczasowe w Niemczech przyjęcie uchwał soboru Bazylejskiego, w czwartej wreszcie nadał różne przywileje i indulty Kościołowi niemieckiemu.

Otóż 4 te bule wraz z umową Frankfurcką nazywamy

Konkordatami Książąt, także Konkordatem Frankfur-
ckim. Nadmienić tu jeszcze wypada, że papież Euge-
niusz IV ogłosił powyższe bule z wyraźnem zastrze-
żeniem, iż Stolica Apostolska za zrobione Niemcom
koncesye winna być wynagrodzona, /: provisio sedi
apostolicae facienda, recompensatio promissa: /,
wreszcie, że Konkordat ten, tak, jak poprzedni, znaj-
duje się zamieszczony w dziele Waltera: „Fontes iuris
ecclesiastici".

3. Tomasz de Sarzano obrany pod imieniem Mikołaja 3
V następcą Eugeniusza IV na tronie papieskim, po- 19 marca
twierdził te bule swego poprzednika. Ponieważ 1448
zaś Eugeniusz IV bule pomienione ogłosił z wyra-
źnem zastrzeżeniem, by Stolica Apostolska za kon-
cesye uczynione Niemcom odpowiednie otrzymała
wynagrodzenie, więc pod względem wynagrodzenia
tego miało naprzód na sejmie w Aszafenburgu /:1447/
a następnie na sejmie w Norymberdze /:1448:/ nastą-
pić pewne porozumienie się. Tymczasem zawarł ce-
sarz Fryderyk III d. 17. lutego 1448 w Wiedniu z pa-
pieskim legatem, Kardynałem Janem Karwajal od-
dzielną umowę czyli Konkordat, który d. 19go marca

cordata principum, Concordata der deutschen Für-
sten:/ Już na powszechnym soborze Kostnickim
wnieśli Niemcy swe zażalenia, gravamina, z powo-
du licznych rezerwacyj papieskich, udzielania t. zw.
expektatyw na beneficia, mające być dopiero pó-
źniej opróżnione, dalej z powodu wygórowanych
żądań /: Annaten:/, wreszcie z powodu dowolnych
apelacyj do Rzymu. Wtedy zawarł papież Marcin
V z narodem niemieckim względem właśnie wymie-
1418 nionych spraw dnia 3. maja 1418 r. Konkordat na
lat 5, podobny do konkordatów zawartych naówczas
w tym samym przedmiocie z narodem francuskim
i angielskim. Gdy więc artykuły tego Konkordatu,
zwanego także Kostnickim po upływie lat 5 stra-
ciły swą moc obowiązującą, ponowiono znów tę
sprawę na soborze Bazylejskim. Wiadomo, jakie
zachodziły stosunki między soborem tym, a papie-
żem Eugeniuszem IV. Panujący niemieccy zachowa-
li zrazu neutralność, t. j. nie przyłączyli się stanowczo
ani do soboru, ani do papieża, aż wreszcie na sejmie
odbytym w Moguncji 26go marca 1439 przyjęli z pe-
wnemi modyfikacyami 26 dekretów reforma-

cyjnych soboru Bazylejskiego. Mianowicie stało się to za wpływem dwóch elektorów niemieckich t. j. Jakuba, arcybiskupa Trewirskiego i Teodoryka, arcybiskupa Kolońskiego.
Papież Eugeniusz IV dotknięty boleśnie takiem postępowaniem dwóch tych dygnitarzy, złożył ich z urzędów dotąd zajmowanych, a krok ten papieża spowodował książąt niemieckich do ponownego zebrania się we Frankfurcie. Sejm Frankfurcki nie uznawał prawomocności właśnie nadmienionego aktu papieskiego ze zagrożeniem odstąpienia papieża Eugeniusza IV i bezwarunkowego uznania przez całe Niemcy soboru Bazylejskiego i antypapieża Feliksa V, jeśli papież nie zgodzi się na następujące 4 propozycye:
a) na restytucyę dwóch złożonych z urzędu arcybiskupów. 1
b) na zwołanie bezwłocznie soboru powszechnego. 2
c) na zatwierdzenie przyjętych już de facto w Niemczech uchwał soboru Bazylejskiego. 3
d) na zatwierdzenie przedsięwziętych dotąd w Niemczech wyborów kanonicznych i nastąpionych nadawstw beneficyów. Propozycye te doręczone zostały papieżowi d. 5 października 1446 r. przez osobne poselstwo; 4

tego był następujący: Wskutek zawarcia pokoju w Lu-
neville odstąpiono Francyi lewy brzeg Renu, przez
co panujący niemieccy stracili posiadłości swe tamże
położone. Chciano ich więc za poniesione straty wy-
nagrodzić, czyli indemnizować. Jako najwłaściwszy-cho-
ciaż wcale niesprawiedliwy-środek do tego uznano
sekularyzacyę dóbr kościelnych. Zapadła więc w Re-
gensburgu dn. 25. lutego 1803 r. uchwała zarzą-
dzająca sekularyzacyę dóbr 4 arcybiskupstw /: zam.
Brixen i Trydent /, Trewir :/, 19 biskupstw /: Salzburg,
Moguncya, Kolonia i licznych kolegiat, opactw i klasz-
torów we wartości pół miliona zł. pod warunkiem wy-
znaczenia sekularyzowanym duchownym dotacyi
lub pensyi przez odnośnych panujących.

Przytaczamy tu traktaty te, jako źródła partykular-
nego prawa niemieckiego, zostające więc w związ-
ku z naszą rzeczą, gdyż właśnie traktujemy o źró-
dłach mieszanego i partykularnego prawa. Lecz
zwracamy zarazem na to uwagę, że przytoczone właśnie
traktaty bynajmniej za kontrakty uważane być
nie mogą. Najlepszym dowodem tego jest ta okoliczność,
że papież przeciw tym traktatom wyraźny założył

protest. Tak protestował p. Paweł IV przeciw augsburgskiemu pokojowi religijnemu, Innocenty X przeciw uchwałom pokoju westfalskiego, podobnie protestowała Stolica Apostolska - chociaż zawsze bezskutecznie - przeciw uchwałom Regensburgskim, o czém przekonać się można z aktów Kongresu Wiedeńskiego. Podobnież postanowienia związku zwanego: „Rheinbund" /: z 12 lipca 1806 r.), tudzież związku zwanego: Deutsche Bund" /: Akty związku tego, Bundesakte, podpisano w Wiedniu 8go czerwca 1815 r.) zawierały określenia stosunków Kościoła niemieckiego.

Nowsze zaś konkordaty zawarte z poszczególnymi panującymi niemieckimi, a względnie bulle circumscriptionis ogłoszone w poszczególnych protestanckich krajach niemieckich, są następujące:

1. Bawar.

1. Ust: Naprzód Król Bawarski Maksymilian Józef I zawarł na dniu 5 czerwca 1817 r. umowę czyli Konkordat, zamieszczony w dziele Walltera. Konkordat ten składa się z 19tu artykułów, z których w IX 7m przyznaje papież Królowi Bawarskiemu, jako panującemu katolickiemu prawo mianowania arcybiskupów i biskupów Bawarskich. Nr. 1818

Dnia 26go maja ogłoszono na podstawie tego Konkordatu ze strony rządu edykt religijny rozpadający w 4 rozdziałach na 103 §§ fów; ze strony Stolicy Apostolskiéj zaś dnia 18o Kwietnia tegóż roku bulę: „Dei ac Domini nostri Jesu Christi." D. 15 września 1821 r. i 8 Kwietnia 1852 r. uzupełniono ten edykt nowémi Królewskiemi rozporządzeniami. Konkordat więc i przytoczone właśnie rozporządzenia zawierały zasadnicze prawa Kościoła Bawarskiego aż po rok 1873, w którym to roku znów rozpoczęto korespondencyę z Rzymem w celu zaprowadzenia pewnych w urządzeniu Kościoła Bawarskiego zmian.

2. Prusy

2. Dla Prus ogłosił papież Pius VII w. d. 16. lipca 1821 r. bulę cirumskrypcyjną: „De salute animarum," któréj Król Fryderyk Wilhelm III rozporządzeniem Królewskiém (: Cabinetsordre :) z 23go sierpnia t. r. nadał powagę zasadniczego prawa państwa. Bula ta zawierająca 63 artykułów stanowi o liczbie arcybiskupstw i biskupstw, o wyborach biskupów przez Kapituły, o dotacyi biskupów i Kanoników i t. p. Względem Kapituł Gnieźnieńskiéj i Poznańskiéj wydano dopiero 25go stycznia

1830r. tak zwane dekrety wykonawcze, decreta executionis, którymi zastósowano przepisy bulli: „De salute animarum" do tychże kapituł. Zajął się tą sprawą, jako delegat papieski Józef biskup Warmiński z domu Hohenzollern. W prowincyach nadreńskich pruskich obowiązywał nadto konkordat francuski z r. 1801, o ile bula De salute animarum nie zawierała odmiennych przepisów. Nadto w Konstytucyi pruskiej z 31go stycznia 1850r. w art. 12-18 mowa była o osobach i stósunkach kościelnych w Prusach. – Dziś całkiem inny stan rzeczy. Po wojnie francusko-pruskiej i po utworzeniu nowego cesarstwa niemieckiego, na czele którego stanął król pruski, zaczęto urządzać stósunki kościelne w Prusach w sposób jednostronny i w duchu kościołowi katolickiemu nieprzychylnym. Działo się to głównie za inicyatywą kanclerza niemieckiego księcia Bismarka, a według twierdzenia rządu pruskiego rzekomo przyczynić się miały do tego uchwały soboru Watykańskiego. Ogłoszono więc w Prusach t. zw. 4 ustawy majowe, mianowicie ustawę z 11 maja 1873. / Über die Vorbildung und Anstellung

4 ustaw majow

der Geistlichen:/, z 12 maja 1873 (Gesetz über die Kirchliche Disciplinargewalt und Errichtung eines Königlichen Gerichtshofes für kirchliche Angelegenheiten), z 13. maja 1873 (Gesetz über die Grenzen des Rechts zum Gebrauche kirchlicher Zuchtmittel:/ i z 14. maja 1873 /: Gesetz betreffend den Austritt aus der Kirche:/ W tym samym duchu ogłoszone nadto ustawy o klasztorach i dozorach majątku kościelnego. Wskutku właśnie zmian tych stósunków politycznych w Niemczech utraciły także w części dawniejszą swą doniosłość bule ogłoszone dla innych krajów niemieckich, do omówienia których obecnie się zwracamy

3. Itak. Dla t. zw. ~~prowincyi~~ kościelnej nadreńskiej: oberrheinischen Kirchenprovinz: / ogłosił papież Pius VII bulę: „Provida solersque", z dnia 16go sierpnia 1821 r., papież zaś Leon XII z d. 11. kwietnia 1827 r. bulę: Ad dominici gregis custodiam", zawierają one dokładne przepisy prawa kanonicznego o wyborach kanonicznych biskupów przez kapituły, o zezwoleniu papieża na powtórny obiór, o kapitułach, seminaryach, o wolnem znoszeniu

prowincya nadreńska

się duchowieństwa z Rzymem i o jurysdykcyi bi-
skupów. Z państw, które dawniéj należały do t. zw.
kościelnéj prowincyi nadreńskiéj, zawarły nie-
które przy zmienionych, w ciągu czasu stósun-
kach, osobne ze stolicą Apostolską konwencye.
Tyczy się to mianowicie królestwa Wirtemberskiego 4. ~~185~~
i W. Księstwa Badeńskiego i Heskiego. Między 1) Królestwo wirte[mberskie]
Królem Wirtemberskim Wilhelmem I /: pełno- ~~2) W. badeńskie~~ ~~i heskie~~
mocnik Baron Ow:/ i papieżem Piusem IX 1) 1857
/: pełnomocnik Kardynał Reisach:/ zawarty
został konkordat na d. 8 kwietnia 1857 r. pu- 1861 uniew.
blikowany bullą papieską „Cum in sublimi" z 22
lipca 1857 i rozporządzeniem królewskiem z 21 2) 1859
grudnia 1857., 16° marca 1860 r. zażądała je-
dnak większość reprezentacyi wirtemberskiéj 1860
/: IIte Kammer:/ unieważnienia téj konwencyi:
co téż nastąpiło reskryptem królewskim z 13.
lipca 1861 r. Podobnież stało się z konkordatem
zawartym między wielkim księciem Badeń-
skim Fryderykiem a p. Piusem IX d. 28 czerwca
1859 r., publikowanym przez papieża bullą: „Ae-
terni pastoris" z 22 września 1859, ze strony

rządu zaś rozporządzeniem z 5 go grudnia 1859 r.
Na żądanie bowiem Izby Badeńskiej z 30 marca 1860 r. Konkordat ten zniesiony został reskryptem W. Księcia z d. 7 Kwietnia 1860. Rząd wreszcie Wielkiego Księstwa Hesyi zawarł z biskupem mogunckim Kettelerem (†1877) 23 sierpnia 1854 r. tymczasową Konwencyą /: Vorläufige Übereinkunft :/ o stósunku Kościoła do państwa.
Powyższe Konkordaty więc zostały zniesione jednostronnie przez rządy nawet bez wypowiedzenia tego teoryą Schultego rozwiniętą w 3 ciem wydaniu jego Kompendium prawa K. z r. 1873, gdzie na karcie 181 usiłuje dowieść że po ogłoszeniu uchwał Watykańskich Konkordaty straciły swe znaczenie, gdyż osoba jednego paciscenta t.j. papieża się zmieniła, że nadto w przyszłości Konkordaty z papieżem jako nieomylnym są niemożliwe; wtedy bowiem w uchwałach Watykańskich nie było jeszcze mowy.
5. W byłem Królestwie Hanowerskiem ogłoszono po długich układach Króla Grzegorza IV z papieżem

Leonem XII. na d. 26. marca 1824 r. bullę circumscriptio=
nis „Impensa romanorum pontificum sollicitudo".
Nareszcie w Królestwie saskiém ustalone zostały sto=
sunki Katolików w drodze dyplomatycznéj. Opiera-
jąc na osiągniętym tym sposobem porozumieniu
się, zamianował papież w r. 1827 dwóch Wikary=
uszów Apostolskich dla Saxonii, nadając im od=
powiednie pełnomocnictwa. 6.

Zwracamy się obecnie do Austryi. Nowacye w urzą= Austr.
dzeniu stosunków kościelnych w Austryi wywo=
łane reformami cesarza Józefa II były powodem
podróży przedsięwziętej przez papieża Piusa VI.
w r. 1782 do Wiednia w celu osiągnięcia porozu-
mienia się z cesarzem. Porozumienie to nie przy=
szło wprawdzie do skutku, lecz umiarkowane po-
stępowanie papieży było przyczyną odwołania li=
cznych kościołowi nieprzychylnych t.zw. leges in pu=
blico-ecclesiasticis już to przez samego cesarza
Józefa II, już to przez cesarza Leopolda II, mia=
nowicie zaś przez Franciszka II. Austrya pod=
ówczas uważaną była zawsze za państwo katolickie;
niekatolicy nie byli nawet - z wyjątkiem Węgier i

i Siedmiogrodu – zrównani Katolikom, lecz zaczęli tolerowani, a pomimo licznych austryackich ustaw Kościelnych, mających cechę policyjną – starali się papieże utrzymać przyjazny stósunek z Austryą, a nadając biskupom austryackim liczne dyspenzy i facultates, starali się w zasadzie przynajmniej utrzymać powagę i znaczenie ustawodawstwa Kościelnego w obec owych zabytków ustawodawstwa Józefińskiego. Tak więc po jednej i drugiej stronie objawiało się usposobienie pojednawcze. Kardynał Wiseman w dziele tłómaczonem z angielskiego „Vier Vorträge über Konkordate, insbesondere über das österreichische Konkordat, Köln 1856" twierdzi nawet ze wszelką pewnością, że Cesarz Franciszek II wyjawił na łożu śmiertelnem podzinie swój jako ostatnie swe życzenie prośbę: by Kościelne ustawodawstwo Józefińskie zupełnie zostało uchylonem. Bądź co bądź, gdy w r. 1848 między różnemi uprawnionemi i nieuprawnionemi głosami domagającemi się różnego rodzaju swobód i praw publicznych usłyszano i głos biskupów austryackich, proszących o uchylenie krępujących swo-

bodnymch Kościoła ustaw rządowych, słuchano ich przychylnie i wydawano odtąd ustawy w tym przychylnym Kościołowi duchu. Do rzędu tych ustaw należą już: patent cesarski z d. 4. marca 1849 r. D.P.P. № 151 (§ 1 i 2), tudzież patent cesarski z 31 grudnia 1851. D.P.P.L. 3 – chociaż w patentach tych mowa jest o swobodach wszystkich prawnie w Austryi uznanych wyznań; przedewszystkiem zaś cesarskie rozporządzenie z d. 18 kwietnia 1850 r. D.P.P. № 156 ustanawiające stosunek katolickiego Kościoła do władzy państwa, i cesarskie rozporządzenie z d. 23. kwietnia 1850 r. D.P.P.L. 157, określające stosunek Kościoła katolickiego do nauki i zakładów naukowych w Austryi. Oba te rozporządzenia śmiało nazwane być mogą prekursorami Konkordatu austryackiego z r. 1855. Konkordat ten zawarty został d. 18 sierpnia 1855 r. w Wiedniu w dzień Urodzin cesarza Franciszka Józefa I, ratyfikowanym przez tegoż w Ischl d. 23 września t.r. a obwieszczony patentem cesarskim z d. 5. listopada 1855 r. D.P.P. № 195. Pełnomocnikiem pa-

LXXVI.

pieża Piusa IX. był Kardynał Viale-Prelá, pełnomocnikiem zaś cesarza Książę-arcybiskup Wiedeński, a następnie Kardynał Józef Otmar Rauscher. W mowie będący Konkordat obejmuje 36 artykułów, normujących następujące główne punkty:

1). Przyrzeczenie uroczyste zachowania religii katolickiéj w cesarstwie austryackiém i otoczenia Kościoła Katolickiego szczególną opieką cesarską art. I, XV, XVI.;

2) Przyznanie papieżowi pierwszeństwa nie tylko honoru, lecz i jurysdykcyi, a zatem prawa znoszenia się swobodnego z biskupami, duchowieństwem i ludem wiernym bez potrzeby uzyskania do tego t. zw. placeti regii, art. II.

3) uznanie praw biskupów do swobodnego sprawowania urzędów swych pasterskich, art. III, IV (a względnie V, VI, IX, XI, XVI, XVII, XXI, XXVIII, XXX, XXXI,;

4) urządzenie nauki udzielanéj w szkołach początkowych, w zakładach średnich i wyższych zgodnie ze zasadami religii Katolickiéj art. V, VI, VII, VIII, XVIII (a względnie i IX),

5. określenie stósunku sądownictwa Kościelnego

do świeckiego art. X, XI, XII, XIII, XIV (a względnie XV, i XVI);
6) rozstrzygnięcie kwestyi podziału kościelnego monarchii art. IV lit. c. i art. XVIII;
7.) porozumienie względem obsadzenia biskupstw, prałatur, kanonij, i beneficyów niższego rzędu w Austryi art. XIX, XX, XXII, XXIII, XXIV, XXV, XXVI, XXVII;
8.) postanowienia tyczące się majątku kościelnego, art. XXIX, XXX, XXXI, XXXII, XXXIII, (a względnie XXI, i XXVI)
9) postanowienia względem zgromadzeń zakonnych, jeden art. XXVIII;
10) wreszcie porozumienie się co do źródeł obowiązującego w Austryi prawa kościelnego, co do ewentualnych zmian, określeń poszczególnych artykułów konkordatu, tudzież co do wykonania tej konwencyi art. XXXIV, XXXV, i XXXVI.
Konkordat wprowadzony został w życie ze strony papieża Piusa IX listem apostolskim z 5go listopada 1855. odpowiadającym powyżej przytoczonemu patentowi cesarskiemu ogłoszonemu pod tąż samą datą;
Dokumenty uzupełniające konkordat są: listy kie=

cia-arcybiskupa Rauschera do Kardynała Viale Prelà z 18° i 19° sierpnia 1855 r.,[2] odpowiedź Kardynała Viale-Prelà z 18 sierpnia 1855 r.,[3] Pismo ministra wyznań /: Lwa Thuna :/ z dnia 25° stycznia 1856 r. do wszystkich biskupów i namiestników Austryi o wprowadzeniu w wykonanie Konkordatu,[4] list Ojca św. Piusa IX z d. 17 marca 1856 r. pisany do biskupów austryackich w tym samym przedmiocie,[5] patent césarski z d. 8 październi-ka 1856 r., zaprowadzający nową ustawę małżeńską dla katolików państwa austryackiego,[6] wreszcie wydane zostały w uzupełnieniu poszczególnych artykułów Konkordatu liczne rozporządzenia zamieszczone wraz z Konkordatem w zbiorze prof. Heyzmanna.-

Zaledwie Konkordat został obwieszczonym, już stał się przedmiotem licznych omówień w pismach publicznych i ostrej krytyki. Tymczasem zmieniły się stosunki w Austryi; państwo absolutne zamieniło się na konstytucyjne. W Węgrzech opierając się na zasadzie ciągłości praw i stosunków z czasów przed r. 1848 odmawiano mocy obo-

wiązującą Konkordatowi. W krajach zaś niewęgierskich ogłoszenie ustaw zasadniczych, mianowicie ustaw z d. 21. grudnia 1867. o ogólnych prawach obywateli, o władzy sędziowskiej i.t.p. pociągło za sobą także potrzebę ogłaszania w duchu ustaw zasadniczych innych ustaw i rozporządzeń niezgodnych z postanowieniami poszczególnych artykułów Konkordatu.

N.p. zasada wypowiedziana w ustawie o władzy sędziowskiej: iż sądownictwo w Austryi wykonywanem być ma w imieniu cesarza pogodzić było trudno z istnieniem sądów duchownych małżeńskich wykonywujących swe czynności sądowe w imieniu biskupa.–

Zasada równości wszystkich obywateli w obliczu prawa pogodzić się nie dała z postanowieniami artykułu XIV. Konkordatu przyznającego duchownym przestępcom pewne wyjątkowe traktowanie. Ustawa zaś z d. 27. października 1862 o ochronie wolności osobistej nie dała się pogodzić z osnową artykułów XI. i XVI. dozwalających biskupom wymierzać kary nawet kary na wolności i udawać się do rządu o pomoc brachii saecularis przy wykonywaniu wyroków sądów duchownych–i.t.p. Przytem domagano się ciągle

brachii saec.

reform jeszcze dalej sięgających. Skutkiem silnego tego prądu były wreszcie 3. ustawy majowe z 25 maja 1868 r. t. j. ustawa małżeńska, szkolna i międzywyznaniowa. Rząd austryacki starał się wciągnąć całego tego czasu usilnie w Rzymie o rewizyę konkordatu; pracować mieli w tej mierze sprawie / Fischler, Rauscher, Haynold, Crivelli, Meysenburg, Hübner, i Trauttmansdorff, lecz bez skutku. Tymczasem ogłoszono uchwały soboru Watykańskiego i ta okoliczność przyczyniła się także do uchylenia konkordatu. Jakoż z tego powodu otrzymał minister oświaty (Stremayr) pismem odręcznem N. Pana z d. 30 lipca 1870 r. — wezwanie, by przygotował dla rady państwa projekty ustaw mających zastąpić przepisy konkordatu, o zniesieniu którego minister spraw zewnętrznych zawiadomić miał stolicę apostolską. — Toteż podług samej daty t. j. 30 lipca 1870 r. wystósował ówczesny minister spraw zewnętrznych hr. Beust depeszę do kawalera de Palomba w Rzymie, zastępcy posła austryackiego hr. Trauttmansdorffa z wypowiedzeniem konkordatu. Pisma kle-rykalne zarzucały nawet hr. Beustowi, jako pro-

testantowi zbytnią pochopność w tej sprawie. Projekty ustaw wypracowane przez ministra wyznań zamieniły się tymczasem częściowo w ustawy, a temi są: ustawa z 7. maja 1874 N°50 o urządzeniu zewnętrznych stosunków Kościoła Katolickiego, znosząca formalnie Konkordat; ustawa z dnia 7 maja 1874 D. P. P. N°51. o opłatach na rzecz funduszu religijnego i ustawa z 20 maja 1874 N°68 o prawnem uznaniu stowarzyszeń religijnych w Austryi. Nadmienić tu wreszcie wypada, że w obronie Konkordatu wystąpili obok posłów z Tyrolu najgorliwiej posłowie z Galicyi, między nimi mianowicie X. Metropolita Litwinowicz, X. Barewicz, A. Z. Helcel z Krakowa i inni. W końcu dodajemy, że nowele do Konkordatu wydane były w okresie Konkordatowym na zasadzie uchwał powziętych przez biskupów austryackich, zgromadzonych w Wiedniu w r. 1856.

Konkordaty z Francyą.

Umowa zawarta na soborze Kostnickim w r. 1418 z Francyą na lat 5, podobna do zawartej podówczas umowy z Niemcami, nie weszła w Francyi w życie,

a to z powodu oporu parlamentu. Później w czasach zatargów między Stolicą Apostolską, a soborem Bazylejskim kazał król francuski Karol VII 23 uchwał tegoż Konsylium /: jednakże z modyfikacyami, które szczególne stósunki Kościoła francuskiego nakazywały/ na zebraniu w Bourges przyjąć i jako „sankcyą pragmatyczną" do aktów parlamentu zaciągnąć. Sankcyą tę odwołał wprawdzie Ludwik XI w r. 1461, a papież Syxtus IV ogłosił w r. 1471 bullę, według której stosunki sporne Kościoła we Francyi załatwić się miały w ten sposób, jakto dla Niemiec Konkordat Wiedeński ukończył. Jednakże i temu sprzeciwili się biskupi francuscy wraz z parlamentem i dopiero w r. 1516. zawarte zostały układy /: Konkordat/ mię-

1. dzy papieżem Leonem X, a Królem Franciszkiem I, mocą których sankcya pragmatyczna usunięta

Franciszek I
Leon X

została, chociaż z takowej niektóre określenia pozostały. Konkordatem tym przyznane zostało Królowi ważne prawo mianowania na wakujące sto-

a/ lice arcybiskupie, biskupie i prałatury i to w ciągu 6 miesięcy licząc od chwili opróżnienia. Mianowani powinni byli starać się o potwierdzenie papieskie,

a gdyby takowe dla braku potrzebnych przymiotów kanonicznych nie nastąpiło, to miał Król prawo wciągu dalszych 3 miesięcy innych mianować, a gdyby i to nie nastąpiło, w takim razie papież posady obsadzał. Nadto w Konkordacie tym mowa jest o pewnych rezerwacyach papieskich (: n.p. posad opróżnionych per obitum praelati in curia:), o płaceniu anat 6 i o rozstrzygnięciu spraw zwanych causae majores przez papieża. Jednakże tak parlament jak episkopat francuski czynił trudności pod względem ścisłego wykonania tego Konkordatu. R. 1682. ogłosił nawet Kler francuski osobną deklaracyę o wolnościach Kościoła francuskiego, zatwierdzoną edyktem (: edit de roi:) Króla Ludwika XIV, później przez tego samego Króla cofniętym. Z tem wszystkiem był uważany Konkordat legalną podstawą stosunków Kościelnych we Francyi aż do rewolucyi francuskiej, tego grobu wszelkiego dotąd istniejącego (nie porządku i dotąd obowiązujących we Francyi ustaw Kościelnych. Jeszcze w r. 1789 dobra Kościelne za narodowe uznane zostały, 12 lipca 1790. duchowieństwu narzucono oby=

watelską Konstytucyą, 13. listopada 1790 r. zniesio=
no instytuty klasztorne, a 26go listopada tegoż sa=
mego roku zawezwano duchowieństwo do wyko=
nania obywatelskiéj przysięgi. Rewolucya posta=
wiła w miejsce katolickiego duchowieństwa :/ na=
bożeństwa religię wypływającą z czystego rozu=
mu, któréj reprezentantki publicznie czczono, e=
ra chrześciańska została wyrugowaną, a zapro=
wadzono nowy sposób obliczenia czasu poczyna=
jący się właśnie z rewolucyą. Po zniesieniu we
Francyi Królestwa starał się pierwszy Konsul Na=
poleon Bonaparte na ruinach starego kościel=
nego porządku nowy zaprowadzić i zawarł z pa=
pieżem Piusem VII 15go lipca 1801 /: 26 messidor
2) a IX) Konkordat (2) obejmujący 17 artykułów.
Napoleon / Pius VII 1801 Podług tego Konkordatu uznaje Rząd Rzeczypo=
spolitéj religię katolicką jako tę, którą największa
część mieszkańców Rzeczypospolitéj wyznaje /: ea=
se religionem, quam longe maxima pars civium
Gallicanae reipublicae profitetur :/; Katolickie=
mu Kościołowi przyznaje się wolne wykonywanie
nabożeństwa publicznego; Stolica Apostolska obo=

wiązuje się nowy przedsięwziąć opis biskupstw; -
pierwszy Konsul na wakujące arcybiskupie i bi=
skupie Stolice podług nowego opisu /: circumscriptio/
miał mianować, a papież nadawać kanoniczną
instytucyą, podług formy, jaka przed zmianą rzą-
du istniała; biskupi powinni przed rozpoczęciem
urzędowania swego przysięgę wierności przed Kon-
sulem złożyć, duchowni niższego rzędu przed wła-
dzami administracyjnemi. Dalej jest mowa o
urządzeniu probostw, kapituł, seminaryów; za-
strzeżono nadto, iż wszystkie niesprzedane
jeszcze kościoły, które do nabożeństwa są potrze-
bne, oddane być mają biskupom do rozporządze-
nia; papież zaś obowiązuje się za siebie i in-
nych następców swych, że nie będzie nabywców
sprzedanych dóbr kościelnych pod żadnym pozo-
rem w posiadaniu takowych niepokoić. Rząd
znów obowiązuje się biskupom i proboszczom
odpowiednią ich ~~pon~~ stanowi pensyą płacić.
Katolicy mogą nowe fundacye czynić na rzecz
Kościoła; określiła się forma urzędowa modlitwy
liturgicznej /: La formule de prière suivante se=

ra recitée a la fin de l'office divin dans toutes les églises catholiques de France: Domine, salvam fac Rempublicam, domine, salvos fac consules:/; papież przyznaje pierwszemu Konsulowi prawa i prerogatywy, jakich rząd poprzedni był uczestnikiem; gdyby zaś następca pierwszego Konsula nie był katolikiem, to prawo takowego, a mianowicie sposób mianowania biskupów francuskich przez nowe porozumienie miały być uregulowane. Zastanowiliśmy się nad tym przedmiotem dlatego nieco dłużej, gdyż Konkordat ten z r. 1801 pierwszym jest - rzec można - Konkordatem, którym stosunek Kościoła do państwa zasadniczo został urządzonym. — Jednakże doniosłość Konkordatu tego pod niejednym względem zmniejszoną została ogłoszeniem t. zw. artykułów organicznych. Papieskie odmówienie potwierdzenia niektórych przez pierwszego Konsula mianowanych francuskich biskupów poprowadziło nadło do nowego sporu. Po nastąpionem wcieleniu państwa Kościelnego w cesarstwo, zapadłem na dniu 17. maja 1809 wyklął papież

cesarza Napoleona 10 czerwca 1809 i tegoż samego
roku 6° lipca [papież] do więzienia odprowadzonym został.
25° lutego 1810 r. ogłoszono Deklaracyą cleri ecc-
siae gallicanae z r. 1682 jako prawo krajowe. Po-
nieważ papież ciągle jeszcze odmawiał potwierdze-
nia niektórym przez cesarza mianowanym bisku-
pom, zwołał cesarz na dzień 25. ~~listopada~~ kwie-
tnia 1811 r. zgromadzenie narodowe, któreby mo-
żliwem uczyniły obejście papieskiego potwier-
dzenia, ale krok ten nie miał pomyślnego sku-
tku. W r. 1814 wymógł cesarz na więzionym
przez siebie w Fontainebleau papieżu podpi-
sanie nowego konkordatu (3), którego artykuł 3.
4ty stanowił: W sześciu miesiącach po zwyczaj- 1814 r.
nej notyfikacyi o uczynionych przez cesarza Fontaine-
mianowaniach na arcybiskupstwa i biskupstwa bleau
cesarstwa francuskiego i Królestwa włoskiego
powinien papież stósownie do tego konkordatu
kanoniczne dać potwierdzenie i mocą teraźniej-
szego indultu powinna być poprzedzająca in-
formacya (: processus informationis in partibus)
przeprowadzona, przez metropolitę. Gdyby (6:/-

sześć miesięcy minęło, a papież instytucyi kanonicznej nie udzielił, w takim razie winien metropolita, lub, gdy idzie o obsadzenie stolicy metropolitalnej najstarszy biskup prowincyi do instytucyi mianowanego biskupa przystąpić tak, żeby żadna posada dłużej jak rok nie wakowała. Konkordat ten nie wszedł we wykonanie, któremu zresztą – pominąwszy już inne powody – zbywało na koniecznym ważności umów warunku, a tym jest wolność układających się stron. Po restauracyi przy-
4. szedł nowy (4) Konkordat 11 czerwca 1817 r. między
Ludwik 18 Pius 7. Piusem VII i Królem Ludwikiem XVIII do skutku, mocą którego znów ważność Konkordatu zawartego przez Leona X z Franciszkiem I. 1516 r. przywrócono. Jednakże i ten Konkordat wzięty pod dyskusyą parlamentu, nie wszedł w zupełności we wykonanie i w późniejszych nawet czasach opierano się ciągle jeszcze na Konkordacie z r. 1801, jakkolwiek formalnie zniesionym postanowieniem Konkordatu z r. 1817. Najnowsze wypadki we Francyi za rządów Napoleona III i po jego upadku świeże jeszcze przechowują się w naszej pamięci. –

Dotąd

21/5

Konkordaty z włoskiemi państwami. –

Znane są wszystkim zmiany stosunków politycznych nastąpione w ostatnich czasach we Włoszech. Jednolite dziś Królestwo włoskie składało się dawniej z licznych oddzielnych państw, różnych nazw i z temi zawarła Stolica Apostolska w ciągu czasu kilka konkordatów.

Itak: W Neapolitańskiem powstał przyjazny rządu do Kościoła stosunek za czasów p. Urbana II (1099). – 1.
Król był wasalem papieskim. R. 1156. zawarł król Rogier konkordat z papieżem Hadryanem IV, mocą którego określono prawa króla Neapolitańskiego jako vasallus et legatus natus sedis apostolicae: czyli inaczej się wyrażając: konkordat ten zawierał t. zw. privilegia monarchiae Siculae, przywileje monarchii Sycylijskiej. Przywileje te wykonywał król przez wyłącznie dla jurysdykcji kościelnej ustanowiony trybunał. Stosunki kościelne w Neapolitańskiem urządzały nadto następujące konkordaty: Konkordat zawarty r. 1265 między 2

Klemensem IV i Wilhelmem de Anjou; między Innocentym VIII i Ferdynandem zwanym Katolickim o obsadzenie wszystkich biskupstw i beneficyów w Neap. przez papieża; także Konkordat zawarty ze Stolicą Apostolską przez Karola V obowiązywał przez pewien czas w Neapolitańskiem; 30 sierpnia 1728 r. ogłosił papież Benedykt XIII bullę: „Fideli ac prudenti" potwierdzającą przywileje monarchii sycylijskiej. Nowy Konkordat zawarł znów p. Benedykt XIV z Karolem III w r. 1741. Podczas francuskiej inwazyi za Murata, obowiązywał tu Konkordat francuski; po restauracyi zaś Burbonów zawarł papież Pius VII z Królem Ferdynandem I d. 10 lutego 1818 r. Konkordat urządzający zasadniczo stosunek Kościoła Ispańskiego i to w sposób Kościołowi przychylnym, gdyż I-szy zaraz artykuł Konkordatu tego stanowi, iż „religia catholica apostolica romana" ma być uważana, jako „sola religio regni utriusque Siciliae". Po wcieleniu Królestwa Neapolitańskiego w nowo utworzone Królestwo włoskie zniósł papież Pius IX zaprotestowany przeciw przedsięwziętym nowszym, legacyę neapolitańską

i w r. 1867. wystąpił przeciw prezesowi trybunału neapolitańskiego Rinaldiemu.

Dla Księstwa Medyolańskiego zawarła cesarzowa Marya Teresa ze Stolicą Apostolską, 10° (17) grudnia 1757. umowę względem exempcyi dóbr kościelnych.

Dla Sabaudzkiego Domu przyznał papież Mikołaj V prawo mianowania na posady duchowne w Piemoncie i Nicei 11 stycznia 1451 r. Przywilej ten wymówił sobie Amadeusz VIII przy złożeniu papieskiej godności, którą to godność pod imieniem Feliksa V piastował, a papież Benedykt XIII. potwierdził ten przywilej w r. 1727. przez układ z Wiktorem Amadeuszem II. Obszerny konkordat zawarł papież Benedykt XIV z królestwem Sardyńskiem przez bulę z d. 6. stycznia 1742. Niektóre spory zaś o jurysdykcyę kościelną rozstrzygnął papież Klemens XIV d. 26. stycznia 1770 r.

Stosunki tak w Sabaudyi, jak i w Neapolitańskiem i w innych krajach włoskich, które z Francyą połączone zostały wskutek zwycięstw Rzeczypospo-

likéj francuskiéj odniesionych na półwyspie w o-
statnim dziesiątku zeszłego stólecia — radykalnéj u-
legły zmianie. Starano się zrazu konkordat
z r. 1801 zastósować do Włoch. Następnie dla Rze-
czypospolitéj włoskiéj przyszedł oddzielny konkor-
dat do skutku 1° czerwca 1803, który także
miał ważność w ustanowioném w r. 1805 Króle-
stwie włoskiém. Podobnież konkordat francuski
narzucony papieżowi Piusowi VII przez cesa-
rza francuskiego w r. 1814 — zawierał określenie
stósunków kościelnych we Włoszech. Po upadku
césarstwa r. 1814 powróciła Sardynia do tego sa-
mego stanu, jak był w r. 1798; 17 czerwca 1817 r.
wydał jednak papież Pius VII dla Sardynii oso-
bną bullę. W Neapolu zaś przyszedł, jak już po-
wiedziano, w r. 1817 do skutku nowy konkordat,
który téż w r. 1821 wszedł w życie. Rok 1841 —
— 30° sierpnia urządzono znów na nowo stosun-
ki kościelne w Sardynii, podobnież 19. czerwca
1851 w Toskanii; utworzenie jednak w najnowszych
czasach Królestwa włoskiego i naprężone stó-
sunki Króla Wiktora Emanuela do papieża Piu-

sa IX były powodem, że pomimo danych papieżowi gwarancyj - stósunki Kościelne nie mogły ustalić się tu w ten sposób - iżby istniejący obecnie stan rzeczy w Królestwie włoskiem nazwany być mógł trwałym i zadowalniającym.

Konkordaty z Hiszpanią.

Konkordaty z Hiszpanią omówił w osobniejszej rozprawie Dr Hergenroether. Papież Klemens VII zawarł w r. 1552 z Karolem V (I uważanym jako król hiszpański) konkordat, mocą którego przyznał Królowi prawo mianowania na posady duchowne w Hiszpanii. Drugi konkordat zawarty został r. 1717, trzeci 18 października 1737 między papieżem Klemensem XII a Filipem V: quoad ius universale praesentandi, wreszcie o tęż samą sprawie o patronat Królewski zawarty między papieżem Benedyktem XIV i Królem Ferdynandem VI, 11 stycznia 1753 r., w którym papież zastrzegł sobie 52 pretend (: prebend:) w Hiszpanii do obsadzenia. W r. 1774 zawarta została ugoda ścisłmia -

jaca prawa nuncyatury w Hiszpanii, w r. wreszcie 1851 znów nowa konwencya, której postanowienia o wyłączności religii katolickiej w Hiszpanii po ustaleniu się królestwa tamże w r. 1875. pewnym uległy zmianom wobec przyjętej teraz zasady wolności wyznania. Jakoż z tego powodu odbywają się ciągłe rokowania między Stolicą Apostolską, a rządem hiszpańskim względem rewizyi powyższego konkordatu.

Konkordaty z innemi państwami.

W Portugalii król Jan II zawarł z papieżem Innocentym VII w końcu 15 wieku konkordat względem publikacyi bul papieskich. W r. zaś 1740 udzielił papież Benedykt XIV królom portugalskim prawo mianowania na duchowne w Portugalii posady.

W Niderlandach zawarł król Wilhelm I z papieżem Leonem XII, 18 stycznia 1827 r. konkordat, który przez stolicę Apostolską bulą: „Quod iam diu" z 16 sierpnia tego samego roku potwierdzony został i według którego francuzki konkordat z r. 1801 w północnych prowincyach Niderland miał wejść w ży=

cie. W r. zaś 1854 odstąpiono od tego Konkordatu, za obopólnem porozumieniem się i odtąd rozwija się tam Kościół Katolicki z największą swobodą.

Ze Szwajcaryą porozumiała się Stolica Apostolska kilkakrotnie, mianowicie d. 8. lipca 1823 r. i 26. marca 1828 r. Po części z powodu soboru Watykańskiego wielkie panuje obecnie naprężenie między Szwajcaryą, a Stolicą Apostolską, do którego głównie przyczyniły się sprawy biskupów Hubela i Mermilloda.

Rząd wreszcie Polski porozumiał się kilkakrotnie ze Stolicą Apostolską, względem załatwienia niektórych spornych kwestyj, mianowicie co do dziesięcin i sądownictwa. Za Leona X w czasach wojny ze Saracenami przyszedł nawet do skutku konkordat z Królem polskim, zatwierdzony przez papieża Klemensa VIII w r. 1525, a omówiony przez Rigantego w dziele Commentaria in reg. canc. ap. W kwestyi zaś opactw zawarł Król August 10 lipca 1737 umowę z nuncyuszem papieskim Paulutio, zatwierdzoną przez papieża Klemensa XII bullą z 5go września 1737 r. „Summi aeterni". —

W nowszych zaś czasach już wzmiankowanych Polski stósunkach ogłosił papież Pius VII dla Królestwa Polskiego bulę circumscriptionis „Militantis Ecclesiae” z 11 marca 1817 r. i „Ex imposita nobis” z 30 czerwca 1818 r. 22 lipca (3 sierpnia) 1847 r. zawarta została nawet Konwencya względem stósunków Kościoła Katolickiego w Rosyi, obejmująca 31 artykułów, między pełnomocnikami cara Bludowem i Buteneffem, a pełnomocnikiem papieża Kardynałem Lambruschini. Na tej podstawie ogłosił papież Pius VII na d. 3 lipca 1848 r. osobną dla Rosyi bulę: Bulla circumscriptionis Dioecesium regni Moscovitici.
W Austryi i Prusach stanowią ustawy wyznaniowe austryackie i pruskie zarazem o stósunkach odnośnych części Kościoła polskiego. Bula z r. 1848 wraz z innymi zajmującymi dokumentami, tyczącymi się Kościoła polskiego zamieszczona jest w kilkakrotnie już przytoczoném dziele Wallera: „Fontes iuris ecclesiastici” na podstawie którego następuje także dostawny wykład poszczególnych artykułów najważniejszych konkordatów: /

Na zakończenie tej części o źródłach prawa mieszanego przypominamy, że ustawy mogą być albo czysto Kościelne t. j. wydane przez ustawodawcę Kościelnego w sprawach Kościelnych (: mere ecclesiasticae leges :), lub cywilne (: civiles :) wydane przez ustawodawcę świeckiego, choćby nawet wykonywającego t. z. ius circa sacra; lub wreszcie mieszane. Mieszanemi ustawami nazywamy ustawy stanowione przez władzę Duchowną w sprawach cywilnych, n. p. o testamentach, lub też ustawy władzy świeckiej w sprawach Duchownych, n. p. o Trójcy św (Cod. Just. De summa Trinitate et fide catholica), lub też ustawy Kościelne nadające sankcyę ustawom cywilnym n. p. o lichwie, lub ustawy cywilne nadające sankcyę ustawom Kościelnym, n. p. ustawa władzy świeckiej zatwierdzająca przepisy kościelne o postach, lub wreszcie ustawy, które przyszły do skutku za wspólnem działaniem jednej i drugiej władzy n. p. Konkordaty. Ustawa cywilna przez Kościół przyjęta nazywa się lex canonisata. Co do ustaw cywilnych zna-

czenia w zakresie prawa kościelnego, to pewna jest rzeczą, że Kościół, jako stowarzyszenie mające działać i panować w zakresie sumienia niezawisłem jest od państwa i nie jest przedmiotem ustawodawstwa cywilnego. Lecz Kościół znajduje się w państwach, członkowie Kościoła są zarazem obywatelami państw. Stąd wynikła, że prawo cywilne odnośnego państwa jest zarazem źródłem prawa dla wszystkich cywilnych stosunków prawnych Kościoła i jego członków. Kościół sam uznał to względnie prawa rzymskiego stosowanego przez Kościół w subsydium. W miejsce prawa rzymskiego wstąpiło w różnych państwach odnośne prawo cywilne; ono więc obowiązuje także członków Kościoła w państwie pod względem cywilnym tak, jak n.p. ustawy sądnicze państwa lub ustawy karne, skarbowe pod względem politycznym, kryminalnym, finansowym, o ile Kościołowi nie przyznano w tym lub innym kierunku pewnych przywilejów.

Co się tyczy zaś ustaw rządowych normujących wyłącznie stosunki kościelne, to są one albo wy-

pływem Konkordatu i w takim razie obowiązują bezwarunkowo i członków Kościoła będących obywatelami odnośnego państwa, lub nie. W tym ostatnim znów razie da się ustawa prawna, jakkolwiek przez rząd jednostronnie wydana, pogodzić ze zasadniczymi ustawy Kościelnymi, lub też nie — i tu kolizye są nieuniknione i znów tylko prędzej czy później usunięte być mogą za pomocą porozumienia się lub Konkordatu, jeśli rozbrat między Kościołem i państwem nie ma być zupełnym, a natenczas i dla samego państwa zgubnym. Postanowienia zaś takiej osnowy, jakiej były np. art. XXXIV i XXXV Konkordatu austr. z r. 1855 usuwają zasadniczo wszelkie kolizye między ustawodawczą władzą Kościoła i państwa.

Na pamięć!! ad verbum!!! 37 Kartek

B. Fontes iuris cognoscendi.

Zbiory źródeł prawa kanonicznego

Kanoniści dzielą historyą tych zbiorów na 3 okresy: (1) od pierwszych czasów chrześcijań-

stwa aż do uskutecznienia zbiorów pseudoizydorskich w IX w.; drugi zaś aż do pojawienia się 1szej części całozbioru prawa kanonicznego t.j. Dekretu Gracyana;
2gi okres obejmuje wszystkie zbiory stanowiące całozbiór prawa kanonicznego od r. 1151–1484;
3ci od r. 1484 aż po nasze czasy.
Mając przed sobą cenne dzieła Dra Fryderyka Maassena: Geschichte der Quellen und der Literatur des canonischen Rechts im Abendlande – Dra Fryderyka Schultego: Die Geschichte der Quellen und Literatur des canonischen Rechts von Gratian bis auf die Gegenwart – lub Dra F. Waltera: Fontes iuris ecclesiastici i.t.p. można mieć wyobrażenie o obfitości zbiorów prawa Kościelnego. Tu poprzestać musimy na przytoczeniu najważniejszych tylko zbiorów i na pobieżnym rzucie oka na historyą tychże.

Najdawniejsze nazwy zbioru Igo okresu są Constitutiones apostolicae i Canones apostolorum, ale ani czas kiedy, ani miejsce, gdzie po-

zostały nie wiadome. Że dwa te zbiory nie pochodzą ani od Apostołów, ani od Klemensa I, jest udowodnione. Jest tam bowiem mowa o wielu instytucyach, które później powstały, t.j. w czasach poapostolskich, a więc oczywiste anachronizmy n.p. o oddzieleniu majątku biskupiego od Kościelnego, o Kantorach, lektorach, hypodyakonych i.t.p. Niektóre znajdujące się w tych zbiorach zdania całkiem niezgodne są z nauką Kościoła n.p. mylne zdanie o chrzcie św. Nadto rozstrzygnięty tu został spór o czas wielkanocy. Ale ze stron spór ten wiodących żadna nie powoływała się na te zbiory. Najdawniejsi Ojcowie św., którzy z największą starannością zbierali pisma Apostołów, nie czynią żadnej wzmianki o nich.

Constitutiones Apostolorum (Διατάξεις τῶν ἀποστόλων) pojawiły się naprzód w 6 Księgach w 3. wieku, później w 4 wieku przybyły jeszcze 2 Księgi. Sobór Trulański uznał ten zbiór jako fałszywy. Na zachodzie nigdy nie uznano ich autentyczności. — 1)

Constitutiones apostolorum

631

2) Canones apostolorum są to zapewne zbiory uchwał powziętych na synodach partykularnych w 2 i 3 wieku, tudzież ówczesnych zwyczajów. Już sobór Carogrodzki (394) czyni o nich wzmiankę. W 5 wieku w Kościele wschodnim często się powoływano na nie. Kościół zachodni nigdy im wielkiej nie przypisywał wagi. Na soborze zaś odbytym w Rzymie w r. 494 uznał je papież Gelazy za apokryfy. Pierwotnie znano tylko 50 takich kanonów, później inny kompilator pomnożył ich liczbę na 85. Pierwsze 50 weszły w zbiór Dyonizego zwanego Exiguusi i tak uzyskały niejaką ważność. Według świadectwa Teodoreta nazywano podówczas biskupów apostołami i ta okoliczność posłużyć może do wyjaśnienia nazwy.

Canones apostolorum

3) Do najdawniejszych zabytków prawa Kościelnego należy również traktat: Dionisii Areopagitae De hierarchia ecclesiastica. W VI już wieku czynią o nim wzmiankę i przypisują utworzenie zbioru tego Dyonizemu, członkowi Areopagu nawróconemu przez Pawła św. i zmar-

Dionisii Areopagiti de hierarchia ecclesiastica

Temu r. 117.

Dalsze zbiory na wschodzie.

Powstały tu różne kodeksy kanonów zapadłych na soborach wschodnich. Kanony uchwalone na pierwszych 4 soborach ekumenicznych t.j. Nicejskim, [325] Carogrodzkim, [381] Efezyjskim [431] i Chalcedońskim [451] posiadamy w pierwotnej formie. 4)
Odbyło się podówczas także kilka (6) soborów partykularnych, których akty równie przechowały się do naszych czasów. Są to synody odbyte w Ancyne, Nowéj Cezarei, Antyochii Sardyce, Gangrze, i Laodycei. Codex universae ecclesiae nie był znany. Pierwsze umiejętne prace uskutecznił w VI wieku Jan, były adwokat, zwany Scholastykiem, wyniesiony przez Justyniana na godność patryarchy Konstantynopolitańskiego. On ogłosił 2 prace systematyczne, t.j. wywód prawa kanonicznego, podzielony na 50 tytułów pod nazwą: Concordia canonum. Drugie zaś jego dzieło ma nazwę: Synagogé nearon diataxeon (: Συναγωγὴ τε= 5) a) b)

Jan Scholastyk

ἀγῶν Σεδαδ ζ' s wr.) i zawiera rozporządzenia
Justyniana o Kościele wyjęte z Kodeksu i nowel
i podzielone na 87 capitula. Wydrnkowane są
w bibliotece Kan. Justelego. Temuż samemu Ja-
4 nowi przypisują zestawienie Konstytucyj cesar-
nomokanon skich o Kościele z odnośnymi Kanonami. Lecz
zbiór ten podzielony na 50 tytułów i rozpowsze-
chniony pod nazwą nomokanon, z późniejszych
prawdopodobnie pochodzi czasów. W VI wieku
nadto patryarcha carogrodzki Jan zwany Je-
junator (+ 595) zestawił przepisy kościelne
6) tyczące się sakramentu pokuty pod nazwą:
liber poenitentialis „Liber poenitentialis.

9 w. W IX wieku Focyusz patryarcha carogrodzki
Focyusz wydał dwie kompilacye. Pierwsza rozpowszech-
2 kompilacje ła się pod nazwą: Syntagma canonum", dru-
ga pod nazwą „Nomokanon. Pedalion Gracami temi
7) uzupełnił Focyusz dzieła Jana i stał się dla
wschodu tém, czém był Gracyan dla zachodu.
Tymczasem już za Herakliusza (610 – 641) 7 w. prze-
stał język łaciński być urzędowym językiem na
wschodzie, dlatego nie korzystano już wyłącznie

z oryginalnych zbiorów Justyniana lub z wyciągów z nich, zawierających wyjątki – o Kościele, lecz z greckich tłómaczeń.

W IX wieku pojawiły się tak zw. „Bazyliki" z uskutecznieniem wyciągów z tychże, publikowanych przez cesarzy Bazylego i Leona. Nadto cesarze Bizantyjscy ciągle ogłaszali rozporządzenia tyczące się Kościoła, tak n.p Leo philosophus i Constantinus Porphyrogeneta w X tym, Alexius Comnenus i Isaacius Angelus w XII tym wieku. Oprócz tego odbywały się często na wschodzie synody. Otóż późniejsze prace kanonistów na wschodzie są, albo wyciągi z dawniejszych zbiorów t. z. epitome, lub komentarze takowych. — Bazyliki 8)

Do najdzielniejszych zaś kanonistów wschodnich należą obok Focyusza: Jan Zonaras, Teodor Balsamon i Mateusz Blastares. Zakonnik Zonaras, znany historyk ogłosił w r. 1120 „zbiór kanonów wraz z komentarzem" (zamieszczony w znakomitym synodikon Beverege 1672). Teodor Balsamon uskutecznił w r. 1170 — 9) 1120 1170

Dwa komentarze, pierwszy do dzieła Zona-
rasa, drugi do pracy Focyusza znanéj pod na-
zwą Nomocanon. Bardzo starannym zbiorem
praw Kościoła wschodniego wraz z komenta-
rzem jest dzieło Mateusza Blastaresa, u-
1335 skutecznione około r. 1335. Tak jak pod
względem dogmatycznym praca Piotra Mo-
giłasa i akty soboru Jerozolimitańskiego
są nader cennémi, tak znów podstawą prawa
kościelnego na wschodzie nazwane być mogą
dzieła Focyusza wraz z komentarzem czyli
scholiami Teodora Balsamona, tudzież pra-
ce Jana Zonarasa i Mateusza Blastaresa,
a poniekąd także Manuela Malaxesa (Nomo-
1561 canon 1561), które utrzymywały się w porządku
niezmiennéj nawet pod rządem tureckim i
przytaczane bywały jużto pod ogólną na-
zwą: Nomokanon, jużto pod nazwą: Πηδά-
λιον (ster). Na téj podstawie ogłoszono nawet
1800 za wpływem patryarchy i synodu w r. 1800 pod
nazwą Πηδάλιον wielki zbiór praw Kościo-
ła wschodniego, drukowany w Lipsku in folio.

Przykład ten znalazł naśladowców w Grecyi. Roku bowiem 1852 drukiem ogłoszono w Atenach wielki zbiór prawa Kościelnego wschodniego w sześciu częściach in 8vo pod napisem: Σύνταγμα τῶν θείων καὶ ἱερῶν κανόνων, który to zbiór prawdopodobnie wszedł w ciągu czasu w powagę w całym Kościele wschodnim. Dodać tu jeszcze możemy, że w Rosyi znany już był w 11 wieku przekład Nomokanonu. Dotąd jeszcze utrzymują się w Rosyi w powadze 3 zbiory praw kościelnych, z których drugi, dzieło patryarchy Nikona, drukowany w Moskwie r. 1650 jest najważniejszy i rozpowszechnił się pod nazwą: : Kormczaja kniga /: tyle co πηδάλιον, czyli Księga dla sterników, rozumie się duchownych :/; trzeci pojawił się w r. 1838. Teraz synod usiłuje zaprowadzić w Rosyi zbiór drukowany w Atenach w r. 1852. Rozumie się, że w Rosyi większej utrzymują się nadto w powadze rozporządzenia carów, jako głowy Kościoła, mianowicie rozporządzenie cara Piotra Wielkiego z r. 1721, urządzające synod św. — niemniej jak niektóre późniejszych carów i wogóle ustawy tyczące się Kościoła i jego spraw, np. ustawa małżeńska. —

1852

1650

LXXX.

Zbiory na zachodzie uskutecznione.

W pierwszych czterech wiekach nie było tu żadnych zbiorów. Czerpano z aktów soborów i biblioteki papieskiej archivium, scrinia, chartarium zwanej.
1. Pierwszy zbiór praw kościelnych, z których wyjątki znajdują się w późniejszym zbiorze Pseudo-Izydorskim, pojawił się na zachodzie w Hiszpanii; drukowany on jest w Collectio canonum ecclesiae Hispanae. Mad. 1808.
2. 5 wiek — W V wieku wyszedł we Włoszech zbiór: „Prisca canonum translatio" t.j. przekład łaciński ustaw zapadłych na soborach wschodnich. Kompilatorowie tych dwóch zbiorów nie są znani. Nierównie lepszym jest zbiór praw, którego kompilatorem był Dionisius Exiguus, opat w Rzymie,
3. 500 — który pierwszy rozpowszechnił sposób obliczenia lat według ery chrześcijańskiej i ze skromności przyjął przydomek „malutki" „exiguus". Zbiór
2 części — ten pojawił się około r. 500 i składa się z 2 części.
a/ 50 kanonów do r. 418 — Pierwsza zawiera 50 kanonów pierwotnych

t. zw. „Canones Apostolorum i kanony soborów ekumenicznych i synodów partykularnych aż do r. 418 i tę pierwszą część przypisał Stefanowi biskupowi Solińskiemu w Dalmacyi. (Druga część zawiera 38 dekretaliów 8 papieży począwszy od papieża Syrycyusza († 385) do Anastazego II, który umarł w r. 498. Papież Hadryan I pomnożył zbiór ten w wieku VIII ustawami późniejszych soborów i dekretatami i złożył je w darze Karolowi Wielkiemu r. 774. Dzieło to tak pomnożone znane jest pod nazwą Collectio Hadrianea - albo Dyoniso-Hadrianea. Przedewszystkiem znany ten zbiór pod nazwą: Codex Canonum. Zbiory te wszystkie ułożone były w porządku chronologicznym. 6) 38 dekretaliów 4.

~~W Afryce.~~

Biskup afrykański Cresconius r. 690 opracował systematycznie chronologiczny zbiór Dyonizego, a podzieliwszy kanony i dekretaty w nim zamieszczone według materyi na 300 tytułów, nazwał pracę tę: „Concordia canonum. Prócz tego wydał skorowidz kanonów, odpowiadający podziałowi tego 5. 690 r. Concordia canonum 300 tyt

breviatio canonum

Dzieła na 300 tytułów, który nazwał breviatio canonum. Wyrazy więc breviatio canonum oznaczają tak dobrze dzieło Fulgencyusza, jak w mowie będący skorowidz.

6. Przytoczone tu zbiory znajdują się niemal wszystkie wydrukowane w bibliotece Kan. Justelego.

Hiszpania

Dalszym zbiorem jest zbiór hiszpański „Corpus canonum hispanense" w 2 częściach, który przypisują Izydorowi biskupowi Sewilli, podówczas z powodu swojej nauki i pobożności powszechnie uważanemu za wyrocznię. Niektórzy wątpią o tem, że Izydor był kompilatorem tego zbioru, jednak powszechnie uchodził i uchodzi on za kompilatora zbioru, o którym mowa, znany jest przeto pod nazwą zbioru Izydorskiego. Zbiór ten podobny był do zbioru Dyonizego Małego i tem się tylko od niego różni, że zawiera nierównie więcej uchwał synodów odbytych w Hiszpanii i Gallii i niektóre dekretaty papieskie zbiorem Dyonizego nie objęte, bo sięga po rok 604. Dzieło to wydrukowane jest w zbiorze „Collectio canonum ecclesiae Hispanae, Madryd 1808. r.

aż po r. 604

Między kompilatorami angielskimi odznaczył się po- Anglia
wien Egbert z Jorku.
Prócz tych pojawiły się inne zbiory zawierające wy-
łącznie przepisy odnoszące się do sakramentu poku-
ty (libri poenitentiales :), tn. księże zbiory, w których
umieszczano przepisy tyczące się obrzędów i tak
powstały sytnały, a najdawniejszy z nich jest: Or-
do romanus z czasów Grzegorza Wielkiego, pa-
pieża, zmarłego w r. 604. Około r. 714 pojawił się 714
nadto liber diurnus romanorum pontificum, za-
wiera przepisy urzędowego znoszenia się stolicy
Apostolskiej z panującymi i dygnitarzami ko-
ścioła; jak Sawigny (: Römisches Recht im
Mittelalter. t. II r. 15 :) trafnie wykazał, iż
w tym okresie stósowano w kwestyach tyczących
się zdolności Kościoła w nabywaniu praw, za-
siedzenia, testamentów, postępowania sądowego
i t. p. prawo rzymskie, dlatego też pojawiły się ró-
żne zbiory praw rzymskich, zastósowane do
potrzeb Kościoła. Do tych zaliczamy oprócz ko-
deksu Teodozyańskiego, oprócz zbiorów justy-
niańskich i wyciągu z Just. nowel Juliana E-

pitomo I. (556) i oprócz t.z. Brewiarza Ala-
ryka (zwanego także lex Theodosiana, lex romana,
Breviarium Visigothorum, Breviarium Alari-
ciani i Breviarium Aniani. Był to wyciąg z Ko-
deksu Teodozyańskiego, który uskutecznić kazał
król Wizygotów Alaryk II w r. 506; poleciwszy tę czyn-
ność swemu ministrowi Anijanowi:) także zbiór
uskuteczniony w 9 wieku i zawierający wyciąg
z Instytucyi i Kodeksu Justyniana, zastosowany
9 w. do potrzeb Kościoła pod napisem: Lex romana ca-
nonice compta. Opisał go Maassen we Wiedniu
w r. 1860. Prócz tego w 1/2 IX w. pojawił się z kraju Franków zbiór Decretales Isidori pse.
Niektórzy już z tym zbiorem kończą I okres, in-
ni rozciągają go aż do pojawienia się dekretu Gra-
cyana.
Zbiór Pseudoizydoryański, o którym teraz po-
mówimy zaliczają więc jeszcze do I okresu. Jest to
kwestya bardzo ważna, bo wielu twierdzi, że wsku-
tek pojawienia się tego zbioru dyscyplina Kościoł
na została zupełnie spaczona, że teraz zerwa-
no z dawnemi tradycyami, że mianowicie od-
tąd zniknęło znaczenie soborów prowincyonalnych

i metropolitów i że odtąd dopiero datuje się owa o-
gromna powaga Stolicy Apostolskiej. Niektórzy
utrzymują nawet, że właśnie dlatego sami papieże
starali się o rozpowszechnienie tego zbioru. Wypada
przeto zastanowić się nad tą kwestyą nieco bliżej.

W połowie IX wieku pojawił się w kraju Franków
zbiór rozpadający się na 3 części, znany pod nazwą:
„Decretales Isidori peccatoris (według innych
mercatoris:) o którym nie wiemy, ani gdzie po-
wstał, ani kiedy, jak nieznaną jest również oso-
ba kompilatora. Autor sam nazwał się: „Isido-
rus Peccator", a według innych „mercator". Hins-
chius n.p. utrzymuje, że prawdopodobniejszym
jest przydomek „mercator", bo ten mógł Izy-
dor przyjąć na wzór Mariusa, zwanego
„Mercator", który żył współcześnie z Augusty-
nem św.; inni utrzymują, że zaszła pomyłka
w przepisywaniu i że prędzej przyjąć można
„peccator", gdyż ówcześni autorowie, ze skro-
mności przybierali podobne przydomki, jak
n.p. „Exiguus". Przypisywano ten zbiór powsze-
chnie Izydorowi, biskupowi Sewilli i to było po-

Decretales Is. Pec. 3 części

101 Konstytucyj

wodem szybkiego szerzenia się tego zbioru, któ-
ry też wkrótce znany był w Gallii, Anglii i we Wło-
szech. Najprawdopodobniej powstał ten zbiór z prze-
robienia prawdziwego zbioru Izydora i nadto pomno-
żony został fałszywemi konstytucyami papieży,
których jest 101. Zbiór ten zawiera już konstytu-
cye od czasu Klemensa I, który był trzecim nastę-
pcą Piotra. Najnowszy dokument w tym zbio-
z r. 829 rze wyjęty jest z aktów soboru paryskiego z r. 829.
Pierwszą wzmiankę o tych dekretałach znajdujemy
Benedykt Lewita w Kapitularzach Benedykta Lewity i stąd na-
wet jego niektórzy chcą uważać za kompilato-
ra tego zbioru. Sam Benedykt zaświadcza, iż
odkrył te dekretały w archiwum mogunckiego
arcybiskupa Riculfa i z tego powodu niektórzy
Rikulfa uważają za autora — arcybiskup ten
umarł jednak już w r. 814. Przeciw mniema-
niu, jakoby św. Izydor miał być kompilatorem
tego zbioru przemawia ta okoliczność, że ten
odznaczył się czystością charakteru, z powodu któ-
rej umieszczony był nawet w poczcie świętych
— nie można więc twierdzić, aby taki człowiek

umieszczał w swym zbiorze apokryfy i to nie przypadkowo, bo ich tam jest zbyt wiele, aby to przypuścić można, lecz z namysłu. Przeciw temu przemawia także i sama treść kompilacyi, n.p. ta okoliczność, że sobór w Konstantynopolu r. 680, o którym wzmiankuje przedmowa do tego zbioru, odbył się dopiero w kilkadziesiąt lat po śmierci Izydora, który umarł 636 r. Już w IX wieku Hinkmar, biskup w Reims powątpiewał o autentyczności dekretów tam umieszczonych, lecz ponieważ w owych czasach krytyka autentyczności dokumentów znacznie była utrudniona, mianowicie z tego powodu, że zbiory te nie były jeszcze drukiem ogłoszone, więc raz dlatego, a powtóre z powodu, że je przypisywano Izydorowi świętemu, utrzymały się te zbiory w powadze niezmiennej aż do XV wieku, kiedy zostały drukiem ogłoszone. Wówczas dopiero wykazało się, że są podrobione, a wykazali to naprzód kardynałowie Giovanni a Turrecremata i Nicolaus Cusanus. Na ich zdanie krytycy przeważnie się zgodzili. Przeciw autentyczności tych dekretów wystąpili także uczeni francuscy,

Hinkmar bisk. z Reims

15 w. drukiem ogłoszone

Joanna Turecremata

M. de Cusa

jak Le Conte i Dumoulin, tudzież uczeni szkoły
magdeburgskiej. W obronie autentyczności w mo-
wie będących dekretaliów wystąpił wprawdzie raz
Torres jeszcze uczony Jezuita Torres w dziele: Turriani
1573 adversus Magdeburgenses Centuriatores pro cano-
nibus Apostolorum et epistolis Decretalibus pon-
tificum apostolicorum libr. V. Colon. 1573, jednak
Blondel reformowany kaznodzieja Blondel napisał prze-
1628 ciw temu bardzo gruntowną monografię pod na-
pisem: Pseudo-Isydorus et Turrianus vapulantes,
Genev. 1628, w której wszystkie jego dowody zbija.
bracia Ballerini Później uczeni bracia Ballerini zajęli się rozbio-
rem tej kompilacyi, a w najnowszych czasach
Walter i Richter kanoniści Walter i Richter. Z rozpraw najnowszych
do tego się odnoszących przytaczamy dzieło Kun-
Kunst sta (1832) i bardzo obszerne dzieło Hinschiusa:
Hinschius Paul. Hinschius Decretales Pseudoisidorianae
et capitula Angilramni. Lips. 1863 r. Przedmio-
Blasco tem tym zajęli się także Blasco, Wasserschleben,
Theiner A. Theiner, Denzinger. Dekretały te wydrukowane
są, także w zbiorowych dziełach Merlina (: zbiór u-
chwał sob.:) w Mignego Patrologii (t. CXXX) gdzie obok

textu znajduje się gruntowna o tym przedmiocie roz-
prawa.

Wypada nam teraz przytoczyć dowody, z których się o-
kazuje, że Konstytucye w zbiorze Izydora zamieszcza-
ne są rzeczywiście fałszowane. Naprzód przema- a)
wia za tém ta okoliczność, że Dionisius Exiguus,
który ex professo poświęcił się zbieraniu Konsty-
tucyj papieskich z najdawniejszych czasów, który
żył w Rzymie, któremu otwarty był przystęp do
wszystkich archiwów papieskich, że on nie mógł
w zbiorze swoim umieścić żadnych Konstytucyj
papieskich z czasów przed Syrycyuszem papie-
żem. Nie ma więc Konstytucyj papieży pierwszych
trzech wieków, co inaczej znajdowałyby się, jeśli
nie oryginalne, to przynajmniej w kopiach w rze-
czonych archiwach. Powtóre ta okoliczność jest b)
ważna, że ani w dziełach pisarzy, ani w aktach so-
borów odbytych w pierwszych 8 wiekach nie znajdu-
jemy żadnej wzmianki o Konstytucyach w zbiorze
Pseudoizydorskim umieszczonych. A byłoby to nie-
podobieństwem, aby ani Dionisius, ani żaden sta-
rożytny autor, ani sobór ~~nych~~ o tych Konstytu-

647

-cyach nią nie wiedzieli, gdyby one rzeczywiście
c) istniały. Dalej i to przytoczyć należy, że w dekretałach
przypisywanych papieżom 1 i 2 wieku n.p. Kle-
mensowi I znajdujemy wzmianki o instytu-
cyach, które znacznie później powstały, a takie ana-
chronizmy ciągle się tam powtarzają. Nadto w de-
d) kretałach mających pochodzić od papieży pier-
wszych trzech wieków znajdujemy cytaty z Vul-
gaty, która przecież powstała dopiero w V wieku.
Podobnież znajdujemy tam wyciągi z później-
szych zbiorów prawa rzymskiego n.p. z brewia-
rza Alaryka, a ten ułożony został dopiero
w r. 506. Dowodem podrobienia jest dalej jeden
e) i ten sam sposób przemawiania papieży we wszy-
stkich konstytucyach zbioru Pseudoizydoriańskie-
go. Wprawdzie wyrobił się pewien styl Kuryi apo-
stolskiej, ale każdy wiek ma przecież swoje wła-
ściwości. Tak n.p. język łaciński, w którym wyda-
no są te konstytucye, jest jeden i ten sam, a prze-
cież papieże pierwszych wieków przemawiali
jeszcze czystą Cyceroniańską łaciną, a później co-
raz więcej w łacinę kościelną wkradało się bar-

baryzmów. Wreszcie w wielu dawniejszych dekretatach mylnie podany jest czas panowania Konsulów i wogóle bardzo dużo znajduje się tu anachronizmów, a trudno znów przypuścić, aby papieże ciągle mylnie podawali daty chronologiczne, lub nazwiska osób równocześnie niemal z nimi żyjących.

(Dodać jeszcze wypada[1]) kilka uwag co do osoby Kompilatora, dalej[2]) co do czasu kiedy, co do[3]) miejsca, gdzie zbiór ten powstał, co do prawdopodobnego[4]) zamiaru Kompilatora przy ułożeniu tegoż zbioru, wreszcie[5] co do wpływu, jaki zbiór ten wywarł na karność kościelną późniejszych wieków.) Co się naprzód tyczy osoby Kompilatora, to w tej mierze pewności żadnej nie ma. Walter usiłuje dowieść, że Benedykt Lewita był Kompilatorem, ale on jest dziś odosobniony ze swojem zdaniem; słowem pod tym względem są różne przypuszczenia, między innemi i to, że kilka było fałszerzy listów papieskich i że z listów tym sposobem powstałych późniejszy Kompilator jeden ułożył zbiór – lecz to przypuszczenie jeszcze mniej dowiedzionem być może, jak wszystkie inne. ad 1

649.

ad 2:3 Co do kwestyi, kiedy i gdzie się ten zbiór pojawił, to i pod tym względem także tylko domniemania mamy. Niewątpliwą jest rzeczą, że się pojawił w kraju Franków i w połowie IX wieku, ale dokładnie ta rzecz dotąd nie jest wyjaśniona. Twierdzono wprawdzie, że Rikulf, arcybiskup moguncki, przywiózł zbiór ten z Hiszpanii, ale to polega na pomyłce. Rikulf bowiem otrzymał z Hiszpanii autentyczny zbiór hiszpańskich kanonów. Najważniejszy zaś dla nas wynik z tych historyczno-krytycznych badań

ad 4:5 jest uzyskana pewność, że zbiór ten nie wywarł wcale tak wielkiego wpływu na karność kościelną późniejszych wieków, jak to utrzymują autorzy nieprzychylni Stolicy Apostolskiej. Odwołać się tu można do sumiennego zdania Waltera, który powiada, że twierdzenie, jakoby wskutek pojawienia się tego zbioru karność dotychczasowa została podkopana,[3] jest nieuzasadnione, a to z tej przyczyny, że to wszystko, co kompilator ujął we formę konstytucyj papieskich pierwszych papieży, to wszystko już za

za jego czasów przyjęło się było w praktyce, już o=
bowiązywało i to we formie prawa zwyczajowego,
jakie się podówczas wyrobiło. Kompilator zbioru,
o którym mowa, o tyle tylko zawinił, że chciał za=
dość uczynić wymogom swego czasu, który się tą dzi=
wną sprzecznością odznaczał, że właśnie wtedy,
kiedy była największa nieudolność w ocenia=
niu autentyczności dokumentów, dokumental-
ne dowody najwięcej ceniono. To też nader wiel-
ka była wtedy Konstytucyj papieskich powaga,
chociaż krytyka autentyczności tychże stała
na bardzo niskim stopniu. Czyniąc więc nie-
jako zadość wymogom swego czasu, usiłował
Kompilator nadać ówczesnemu prawu zwycza-
jowemu formę prawa ustawowego i przedsta=
wić pierwsze, jakoby polegające na odwiecznych
dekretałach papieskich. To więc, co już istniało,
jako zwyczaj, zostało ujęte we formę konstytucyj
papieskich; nowo zaś dopiero przez w mowie bę=
dący zbiór wprowadzonych instytucyj było nie=
wiele i te wcale się nie przyjęły. Tylko w pewnym
jednym względzie wpływ zbioru tego okazał się

stulecznićjszym, chociaż i to nie bardzo wielki; bo już przedtém w podobny sposób odnośna kwestya była rozstrzygana, jak się tego domaga Kompilator zbioru, t.j. wpływ się okazał tylko pod względem procesualnym, mianowicie w kwestyi sądzenia spraw biskupich, chociaż, jak właśnie powiedziano, i tu zapatrywanie się kompilatora zbioru nie było rzeczą całkiem nową. Wpływ przeto zbioru tego na karność kościelną nie był tak wielki, jak twierdzą niektórzy nieprzychylni Stolicy Apostolskiej; Kompilator w tém tylko zawinił, że to, co znacznie później, a nawet za jego czasów w drodze zwyczaju się rozwinęło, ujął dowolnie w formę najdawniejszych konstytucyj papiezkich. Twierdzą i wprawdzie niektórzy, że Kompilator chciał podnieść znaczenie Stolicy Apostolskiej z pominięciem soborów prowincyonalnych i ściśnieniem powagi metropolitów, zdanie to jednak nie jest uzasadnione, bo już wtedy znacznie zaczęła się zmniejszać powaga metropolitów, a z równem zajęciem mówi Kompilator w tym

zbiorze i o majątku Kościelnym i o wielu innych praktycznych kwestyach, z czego się okazuje, co zresztą sam Kompilator w przedmowie powiada i co cała treść zbioru stwierdza, iż zbiór ten utworzony został ku nauce i zbudowaniu wiernych i duchowieństwa. — Mylne przeto jest twierdzenie, jakoby Psendo-Izydor starał się tendencyjnie i systematycznie oprzeć karność Kościoła na nowych podwalinach. Jeśli już ma być mowa o pewnej tendencyi Kompilatora, to okazuje się ona według Hinschinsa w tém, iż autor przy każdéj sposobności przytacza sposoby wywodzenia się duchowieństwa z pod władzy świeckiéj. Nie można powiedzieć, aby to dzieło nie wywarło żadnego wpływu, ale mylném jest zdanie, jakoby przez ten zbiór została zupełnie sparzona i zmieniona dyscyplina Kościelna. Nie została ona zmieniona już dlatego, bo bardzo mało nowego napotykamy w tym zbiorze, coby nie było i tak już ustaliło się we formie prawa zwyczajowego, a co było istotnie nowém i dopiero przez zbiór pseudoizydorski wprowadzonem, to się znów

w praktyce nie przyjęto. Również odeprzeć należy twierdzenie, że za staraniem samych papieży ten zbiór się rozpowszechnił. Szczególnie Eichhorn wystąpił z tem zdaniem i znalazł zwolennika w obozie protestanckich autorów licznych zwolenników. Niegodną rzeczą jest przypisywać wogóle bez dobitnych dowodów Rzymowi takie fałszowanie dokumentów z pewnym tendencyjnym zamiarem, tem mniej papieżom, lecz nadto mylność tego twierdzenia da się także historycznie i krytycznie udowodnić. Naprzód posiadamy

1) Konstytucye papieskie z 9 wieku, w których są zestawione listy źródeł prawa kościelnego, czyli wykazy tych źródeł.

Nic więc łatwiejszego, jak na takiej liście położyć zbiór Pseudoizydoryański i skoczłaś może później byłoby się to odkryło, to przecież wielki wpływ byłoby wywarło; żaden zaś z papieży tego nie uczynił. Nadto w żadnym ze zbiorów prawa kanonicznego we Włoszech spisanych nie mamy wzmianki o tych Konstytucyach, które znajdujemy

2) w zbiorze Pseudo-Izydora. Gdyby się to działo za

staraniem papieży, to ci byliby do tego mogli jako- go właściwego kompilatora, lub przynajmniej dali kompilatorowi pewne wskazówki, jak so- bie ma postąpić, na co najmniejszego nie ma dowodu. W związku z tem zostaje także i ta okoliczność, że w dekretałach umieszczonych w zbiorze Pseudoizydoryańskim są wyciągi także z prawa rzymskiego, ale z kompilacyj nie Justyniańskich, lecz ułożonych z rozkazów Królów obcych np. brewiarze Alaryka. Gdyby się ten zbiór był pojawił we Włoszech i z rozkazu papieży, to posługiwanoby się zapewne zbiora- mi Justyniańskiemi. Te okoliczności przema- wiają przeciw twierdzeniu, że papieże są sami kompilatorami tego zbioru. 3)

Już nieco wyżej powiedziano, że na zachodzie za- częły się także pojawiać Księgi pokutnicze i obrzędnicze. W czasie, o którym właśnie mowa, pojawiło ich się najwięcej. Najważniejsze z nich tu przytaczamy. Są to następujące: 1) Penitencyarz Winijana (z V w.) 2) Irlandczyka Kolumbana (7 w) (+615), 3) Teodora, arcybiskupa z Canterbury (+690 t.z. (7 w)

Księgi pokutnicze i obrzędnicze

Capitula Theodori), nadto w Anglii uskuteczniono
4) przerobienie Bedy (†735)[8w], [5]) Egberta, arcybisku=
pa Yorku (†767)[8w], z których dwóch dzieł zestawio=
no zbiór pod napisem: Liber de remediis pecca=
torum. Powyższemu Egbertowi przypisywano
jeszcze, lecz bez podstawy dwa inne zbiory zna=
ne pod nazwą: [6]) Confessionale Egberti i [7]) Poeniten=
tiale Egberti. Nazwą Poenitentiale romanum
oznaczano wogóle księgi pokutnicze nawet w kra=
ju Franków ułożone[3]. Nadto Rabanus Maurus
napisał r. 804[9w] dzieło: [8]) Liber poenitentium. Mylnie
przypisują papieżowi [9]) Grzegorzowi III ułożenie
takiej księgi pokutniczej obejmującej 33 rozdzia=
łów.

Oprócz ksiąg liturgicznych (: Ordines romani :) za=
częto także ogłaszać księgi zawierające formu=
larze do urzędowego traktowania spraw, t. zw. For=
melbücher. W kraju Franków kilka takich by=
ło zbiorów n.p. zbiór w 2 księgach mnicha Mar=
kulfa (660). Dla Kurji zaś służyła do tego celu księ=
ga wzorów kancelaryjnych spraw zwana: —
„ Liber diurnus[2]) (714).

Łodobnie, jak prawo rzymskie i inne ustawy cywilne (leges barbarorum, leges romanae) lub mieszane wpłynęły na rozwój prawa kanonicznego. Zaliczamy do tych: „Zbiory kapitularzy."

Królowie Franków rok rocznie i to zwykle 2 razy odbywali zgromadzenia ludu, na których naradzinwszy się nad sprawami wojskowémi, potem w obecności dostojników stanu świeckiego i duchownego naradzano się nad sprawami ~~prywatnemi~~ państwa i Kościoła. Była tam także mowa o urządzeniu stósunku Kościoła do państwa. Uchwały te różnie nazywano (n.p. constitutiones, edicta), a od Karola Martela utarła się nazwa „Capitularia". Te ustawy wpłynęły i na rozwój prawa kanonicznego. Uskuteczniono 2 zbiory takich kapitularzy, a mianowicie jeden był pracą opata Anzegiza (Ansegisusa) r. 827. i zawierał rozporządzenia Karola Wielkiego i jego syna Ludwika Pobożnego. Zbiór ten składał się z 4 ksiąg. Drugi zbiór uzupełniający tamten był pracą Benedykta Lewity Dyakona Moguncikiego z r. 847. i składa się z 3 ksiąg, z 4 od nieznanego autora pochodzącémi dodatkami, a za- 827 847

656
40
696



wiera Kapitularya reszty Karolingów, różne ustawy kościelne, także niektóre nieautentyczne, n. p. ze zbioru Pseudoizydorskiego wzięte postanowienia. Prócz Kapitularzy znajdują się w tym zbiorze jeszcze wyciągi z tekstu pisma św; z pism ojców Kościoła, ze zbioru Pseudo-Izydora, jak również wyciągi z niemieckiego i rzymskiego prawa. Zbiory te utrzymały się w powadze nie tylko w państwie Franków, ale także w Niemczech i w Gallii aż po wiek XII i wydrukowane zostały w Monumentach Perza. W całości więc Kapitularya obejmują 11 ksiąg.

22/5

Zbiory IIgo okresu.

(1151–1484)

W ten okres wchodzą wszystkie te zbiory, które w łączności swojej stanowią: „Corpus iuris canonici". Wszystkie dotąd wyliczone zbiory wyszły z użycia z pojawieniem się zbioru złożonego w Bononii w r. 1151 przez mnicha Gracyana, Toskańczyka. Był on jak to Sarti wykazał, członkiem zakonu św. Feliksa, reguły Kamedułów w Bononii i pierwszym profesorem prawa kanonicznego w

témże mieście, gdzie podówczas począwszy od 12 wieku szczególnie nauka prawa rzymskiego i kanonicznego kwitnąć zaczęła, gdzie powstała sławna podówczas szkoła Glossatorów, tak zwana od sposobu wykładania treści ówczesnych zbiorów zapomocą glos /: glossae marginales i interlineares i apparatus glossarum :/. Takim glossatorem był i Gracyan.
Chcąc ułatwić uczniom swym powzięcie nauki prawa kanonicznego, rozproszonego w różnych zbiorach i to często dość niedokładnych, gdyż późniejsi kompilatorowie czerpali już ze zbiorów Pseudo-Izydora, Burkarda i t. p., w których, jak już powiedziano, wiele znajdowało się apokryfów, mając dalej na myśli corpus iuris civilis, chciał podobny do tego ułożyć zbiór, któryby potém w szkole i praktyce mógł być przydatnym i wejść w używanie. Jakoż rzeczywiście po 20 letniej, mozolnej pracy w klasztorze św. Felikса w Bononii poddał zbiór swój pod ocenienie w r. 1151. Zbiór ten zawiera różne ustawy kościelne, a więc treść jego jest bardzo różnoro=

dna; są tam wyciągi z tekstu pisma św., z pism Ojców Kościoła, uchwały soborów powszechnych i partykularnych, dekretały papieskie i to oryginalne, jak fałszowane i wyciągi z prawa rzymskiego i niemieckiego. Układając zbiór ten, korzystał Gracyan z już istniejących zbiorów, jak Pseudo-Izydora, Burgharda, Iwona i Algerego i stąd wkradło się tam wiele niedokładności. Nie jest-to dzieło już prostą kompilacyą, lecz systematyczną pracą, bo autor też trzyma się ciągle metody, że wyłuszczywszy najpierw swe własne o pewnym przedmiocie, lub o pewnej instytucyi prawnej zdanie (dicta seu partes Gratiani) popiera je potem cytatami ze źródeł, a więc z kanonów, dekretaliów papieskich, z prawa rzymskiego i niemieckiego. Jego własne zdania stanowią główną treść czyli text tego zbioru, a źródła są właściwie tylko objaśnieniem i poparciem, ilustracyą niejako tychże. Jaką nazwę sam Gracyan nadał swojemu zbiorowi, to nie da się dokładnie oznaczyć; później rozpowszechniła się nazwa: Concordia

„canonum discordantium", bo głównem zadaniem Gracya=
na było pogodzić wszystkie przepisy prawne i wykazać,
o ile się da, pozorność sprzeczności między poszczegól=
nemi ustawami. Przez ciągłe używanie ustaliła
się wreszcie nazwa „decretum Gratiani" czyli „decre=
tum" κατ' ἐξοχήν, co się też i do dziś dnia utrzyma=
ło. Wszystkie pojedyncze ustawy tam umieszczone, zwią
się „canones". Carolus Molinaeus (Charles Dumoulin)
r. 1554 we wydaniu swojem dekretu pierwszy ozna=
czył te kanony liczbą porządkową, w owem wydaniu
paryskiem, w którem rozprawia zarazem o Pseudo=
izydorze.

Rozkład dekretu Gracyana. Cały ten zbiór rozpa=
da się na 3 części. W pierwszej jest mowa o osobach, w
drugiej o sądownictwie, w trzeciej o rzeczach. Pierwsza
część obejmuje 101 dystynkcyj, z których każda za=
wiera pewną liczbę kanonów, każdy kanon zaopa=
trzony jest inskrypcyą (: nagłówkiem :), gdzie wyszcze=
gólnione jest nazwisko autora i dzieło, z którego
ten napis wzięty. Co do treści, to dystynkcye od 1 do 14
zawierają ogólne pojęcia o ustawodawstwie i pra=
wie, w 15–do 20 jest mowa o źródłach prawa ka-

Rozkład
3 części
1 część
101 dystyn-
cyj

nonicznego, w 21-79 w osobach duchownych, zaś dy-
stynkcye od 80 do 101 zawierają ówczesne poglądy
na stosunek Kościoła do państwa. Druga część obej-
muje 36. przypadków prawnych (: causae :), z któ=
rych każda rozpada się na pytania „quaestiones",
a te znów na canones, wyjątkowo tylko trzecia kwe-
stya 33éj causy dzieli się na 7 dystynkcyj i zawie=
ra rozprawę wyłącznie o pokucie (: de poenitentia)
Część ta zawiera naukę o sądowniczej władzy Ko=
ścielnéj (: iurisdictio ecclesiastica :) dalej o postępo-
waniu sądowém, o pokucie, a causa 27-36 zawie=
ra przepisy małżeńskie. Trzecia część obejmu=
je 5 dystynkcyj i to pod napisem: de consecratione
i traktuje o sakramentach i sakramentaliach, a wię-
podaje przepisy religijnéj lub liturgicznéj treści,
mianowicie o poświęcaniu kościołów, o mszy św.
o Eucharystyi, o chrzcie, o postach i t. p. Uczeni ka=
noniści utrzymują, że podział drugiéj części z je-
dnym tym wyjątkiem podziału III kwestyi 33 causy
na 7 dystynkcyj pochodzi od samego Gracyana,
zaś podział pierwszéj i trzeciéj części przypisują
pewnemu Paucopalea (: ob. str. 190 :), uczniowi jego

2 część obejmuje 36 causae rozpadające się na questiones a te na canones
3cia questio 33cia causae dzieli się na 7 distynkcyj
3. 5 dystynkcyj de consecratione

temu także przypisują niektóre kanony z napisem Pa=
lea, a jest ich 50, które nie od Gracyana pochodzą. —
Z początku nie zważano wcale na te kanony i zwano je
paleae (plewy) w odróżnieniu od treściwych, jędrnych zdań
Gracyana, dopiero później nabrały one powagi. Pra=
wdopodobnie kanony z napisem paleae, które nie znaj=
dują się nawet w najdawniejszych rękopisach dekretu,
nie pochodzą wyłącznie od Paukapalei, ale i od in=
nych późniejszych glossatorów. Chociaż krytycy przy=
znają, że w tym dekrecie bardzo wiele jest błędów,
które pochodzą naprzód z braku krytycyzmu w o=
wych czasach i niedostateczności historycznych i
lingwistycznych badań, nie mniej z tego powodu, że
późniejsi kompilatorowie ciągle czerpali z poprze=
dnich, niedokładnych zbiorów, co czynił nawet i
sam Gracyan, wszelako zbiór ten odznaczający się
systematycznem i praktycznem zestawieniem źró=
deł w nieznanej dotąd obfitości, utrzymał się w po=
wadze niezmiennej i to bez udziału w tej mierze du=
chownej i świeckiej władzy, lecz przedewszystkiem
przez recepcyę w szkołach prawniczych otrzymał
zbiór ten swą powagę. Wyraźne potwierdzenie zbio=

ru ze strony Stolicy Apostolskiej nie nastąpiło. Twier-dzenie, iż uczynić to miał papież Eugeniusz III nie jest uzasadnionem.

Dekret ten, zaledwie się pojawił, stał się zaraz przedmiotem licznych komentarzy i glos; glosy te pisano albo między wierszami tekstu, tak zwane glossae interlineares, lub na wykładach, czyli na brzegach kart, glossae marginales, lub też układano całe komentarze apparatus glossarum, a z najlepszych glos utworzono t. zw. glossam ordinariam [glossa ordinaria] Otóż podobnie i dekret Gracjana wykładali t. zw. magistri decretorum ustnie, a glossatorowie objaśniali go piśmiennie. Między glossatorami dekretu Gracjana odznaczyli się Sicardus, Jan Faventinus, Kardynał Gracyan i Jan Baxyanus, który powszechnie uchodzi za pierwszego doktora obojga praw.

Jan Teutonicus (: Semeca) proboszcz w Halberstadt ułożył r. 1212 glossę do dekretu, którą uzupełnił swą pracą Bartłomiej z Brescyi r. 1236 i to jest t. zw. glossa ordinaria dekretu. Gdy później ukazały się praktyczne zbiory dekretaliów papie-

[glossa ordinaria dekretu]

skich, Dekret Gracyana tracił na znaczeniu i później zachował więcej już wartość historyczną, bo było to cenne zestawienie historycznego materyału, mogące posłużyć do lepszego zrozumienia dawnego ustawodawstwa Kościelnego. Kongregacya Korektorów rzymskich podciągła później pod swój rozbiór ten dekret Gracyana i w tej formie został on zamieszczony w urzędowem wydaniu corpus iuris canonici, ustateczninonem pod kierunkiem papieża Grzegorza XIII. Rozprawy nad pojedynczemi częściami, lub nad całym dekretem Gracyana różnie dawniej nazywano, jak: Summae (n.p. Summa Huguccio), Distinctiones, Repetitiones, Casus.

Zbiory dekretaliów papieskich.

Chociaż nie można zarzucić Gracyanowi braku sumienności w poszukiwaniu i zestawieniu źródeł prawa Kościelnego, to przecież bardzo wiele dekretaliów uszło jego uwagi, bo też niezmiernie trudną było rzeczą, wpatrzyć się należycie w tym przedmiocie w ówczesnych niedrukowanych dziełach; z drugiej znów strony papieże ciągle ogłaszali nowe rozporządzenia i Konstytucye czyli dekre=

taty (litterae Decretales). Zaszła więc potrzeba zesta=
wienia tych konstytucyj papieskich, bo od XII w. wie=
ku ustawodawstwo papieskie stało się najobfitszem
źródłem ustawodawstwa kościelnego t.j. od czasu,
gdy na tronie papieskim zasiadywali tak znako=
mici mężowie, jak: Aleksander III, Innocenty III
Honoryusz III, Innocenty IV i i. Zbiory takie sta=
ły się niemal koniecznością, i znaleźli się tacy,
którzy się zestawieniu konstytucyj papieskich
poświęcili. Wszystkie dekretaty późniejsze w de-
krecie Gracyana nie umieszczone, oznaczano
pierwotnie słowem: „extravagantes" t.j. consti=
tutiones vagantes extra Decretum Gratiani."
Między rokiem 1179 a 1227 uskuteczniono różne
zbiory konstytucyj papieskich, z których przyta=
czamy 7 zbiorów dekretaliów papieskich, jako
najważniejsze i tak:
1. 2. Kompilatorowie pierwszych dwu zbiorów całkiem
3 są nieznani; układaczem trzeciego zbioru był
Bernard z dodanym mu niewłaściwie przydom=
kiem „circa", zwany także Papiensis proboszcz
w Pawii, a później biskup we Faenza. Zbiór
jego rozpowszechnił się pod nazwą: „Breviarium
extravagantium" i odznaczał się tem, że użyty

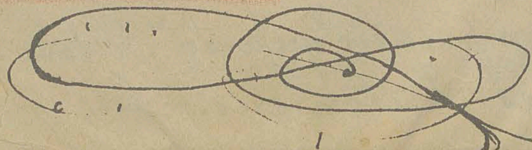
przez autora tego podział dzieła swego według materyi na 5 ksiąg, w późniejszych nawet urzędowych zbiorach się przyjął.
Każda księga rozpada się na tytuły, a tytuły na capita, czyli rozdziały. Ten zbiór trzeci znany jest pod nazwą: „compilatio prima”, bo tamte 2 zbiory nie mają żadnej nazwy.
Czwartego zbioru układaczem był Jan de Valla albo Galla. Jest to tak zw. „compilatio secunda” lub liber secundus decretalium, także secundae decretales. Glosował ją Tancred. Nazwa pochodzi stąd, że zbiór ten uzupełnia Brewiarz Bernarda. 4

Piąty ułożył Magister Piotr z Benewentu. Został on wezwany przez papieża Innocentego III. do ułożenia tego zbioru, ale mimo tego zbiór ten wyszedł z użycia po pojawieniu się zbiorów urzędowych dekretaliów. Jest to compilatio tertia – 5
Szóstego zbioru ułożonego w r. 1218 autor jest nieznany, „compilatio quarta.” Glosował zbiór ten Johannes Teutonicus. – 6

Siódmy zbiór (compilatio quinta) był dziełem Tankreda, profesora prawa kanonicznego, a później archidyakona w Bononii, wezwanego do ułożenia tego zbioru przez papieża Honoryusza III r. 1220.

Wszystkie te zbiory znane pod nazwą „starych kolekcyj" mają tylko znaczenie historyczne i wyszły z używania po pojawieniu się pierwszego urzędowego zbioru dekretalów t.j. zbioru papieża Grzegorza IX. Nadmieniamy tu, że corpus iuris canonici obejmuje 2 części i pierwsza obejmuje pracę prywatną, t.j. dekret Gracyana, o którym już mówiono, druga obejmuje zbiory urzędowe dekretałów, a obok tych zbiory prywatne dekretałów papieskich, o których teraz pomówimy.

Urzędowymi zbiorami dekretałów papieskich są: zbiór Grzegorza IX, 2) Bonifacego VIII, i 3) Klemensa V, a prócz tych są tam prywatne prace zawierające zbiory Jana XXII. i tak zwane Extravagantes communes.



Dekretaty Grzegorza IX.

I

Ponieważ żadna z powyższych 7. kompilacyj nie była dość praktyczną i dokładną, dlatego papież Grzegórz IX. chcąc mieć kompilacyę autentyczną konstytucyj papieskich, polecił swemu penitencyarzowi, audytorowi Roty, później (5^term) jenerałowi zakonu kaznodziejskiego Rajmundowi de Pennaforte ułożenie nowego zbioru, mającego obejmować dekretaty papieskie tak w przeszłych 5 kompilacyach zamieszczone, jak też przez siebie wydane (papież ten był bowiem blisko stóletnim starcem; podobnego wieku dożył także Rajmund de Pennaforte, kanonizowany przez papieża Klemensa VIII r. 1601) dając mu przytem wolność opuszczania tego, co uważa za niepraktyczne, skracania i w ogóle ułożenia wszystkich konstytucyj, odnoszących się do pewnéj materyi w porządku systematycznym. Miał tu papież powiedział na myśli ułożenie pandektów, przyczém prawnikom wolno było także opuszczać i skracać.

Pennaforte wywiązał się z obowiązku nań wło-
1234 żonego najświetniej, albowiem już w r. 1234 poddał zbiór przez siebie uskuteczniony papieżowi pod ocenienie. Papież Grzegórz przesłał zbiór ten w tym samym roku professorom uniwersytetu paryskiego, a w roku następnym do Bononii, stanowiąc, by zbiór ten tak w szkole, jak w sądach miał moc powszechnie obowiązującą, co czytać można w Konstytucyi przed zbiorem Dekretaliów w corpus iuris (canonici) communis umieszczonej. Zbiór ten zawiera w największej części a) dekretaty papieskie, począwszy od Grzegorza Wielkiego, aż do Grzegorza IX. Oprócz Konstytucyj papieskich znajdują się tam także b) wyciągi z pisma św., z dzieł ojców św., c) canones Apostolorum d) uchwały synodalne do IV soboru Laterańskiego. Cały ten zbiór rozpada się na 5 ksiąg, według podziału Bernarda z Pawii; księgi te rozpadają się na tytuły, te na capita, a capita dzielą się na paragrafy. Razem jest 185 tytułów, z których 85 większych jest ze zbiorów Justyniana. Capita zawierają w porządku chronologicznym konsty-

tacye papieskie, lecz w skróceniu, bo wstępy historyczne, częstokroć napaczone, zostały opuszczone i stąd nazwa partes decisae. Na wstępie każdego tytułu umieszczony jest krótki wykaz treści zwany rubrica, a podobnież na wstępie każdego rozdziału /: caput:/ także podana jest treść i to krótkie wyszczególnienie treści rozdziału zwie się summa. Jest to pierwszy urzędowy zbiór dekretaliów papieskich. | partes decisae | rubrica | summa

Pierwszy ten urzędowy zbiór dekretaliów papieskich stał się przedmiotem licznych opracowań znanych pod nazwą: 1) glos i aparatów glos, 2) sum, 3) dystynkcyj, a 4) obszernych komentarzy. - Glosy do zbioru dekretaliów Grzegorza IX pisali: Vincentius Hispanus 1240, Sinibaldus Fliscus, później papież Innocenty IV, wydał jako papież aparat swój glos do tego zbioru (1243-1254), Bernhard de Botone (+1266). | 1 glosy

Sumy pisali: Goffredus Francensis, znów Bernhard de Botone, Henryk, kardynał z Ostyi (+1251) i Wilhelm de Mandagoto (+1331). Dystynkcye tyczące się tego zbioru pisał Piotr de Sampsone, | 2 sumy | 3 dystynkcye

Komentarze obszerne zaś komentarze wydali znów Kardynał z Ostyi, Aegidius (: Idzi) Inscararcus, a wreszcie Johannes Andreae (1270–1348) wydał odnośną kompilacyę glos pod tytułem: Novella. Najdawniejsze edycye wyszły w Moguncyi (1473), potem w Augsburgu.



Drugim urzędowym zbiorem dekretaliów papieskich jest Liber VI Decretalium papieża Bonifacego VIII. Grzegórz IX po wydaniu swego zbioru nie przestawał wydawać nowych konstytucyj, a nowe rozporządzenia wydawali także i jego następcy, jak Innocenty IV na I-szym, Grzegórz X na II Lugdunńskim soborze i Mikołaj III. Z dekretaliów tych papieży i dekretaliów przez siebie wydanych, kazał papież Bonifacy VIII utwożyć nowy zbiór konstytucyj papieskich, mający być tylko dalszym ciągiem zbioru Grzegorza IX., stąd też ponieważ pierwszy obejmuje 5 ksiąg, utarła się dla tego zbioru nazwa: „Liber sextus". – Umieszczono w zbiorze tym konstytucye Bonifacego VIII aż do r. 1298. Ułożeniem zbioru tego

1298 zajęli się trzej zakonnicy uczeni, wymienieni

później do godności kardynalskiej t. j. Wilhelm de Mandagoto, Berengarius Fredoli i Richardus de Senis. Zbiór ten rozpowszechnił się wkrótce pod tą nazwą, gdyż sam papież Bonifacy przesłał go do Paryża i Bononii. Glosy do tego zbioru pisali Johannes Monachus (1313), Dinus (komentarz ostatniego tytułu tego zbioru: De regulis iuris), Zenzelinus de Cassanis, a mianowicie Johannes Andreae (: glossa ordinaria), który także napisał komentarz tego zbioru pod nazwą: Novella. Editio princeps zbioru tego jest to Moguncka (apud Fustum et Schoiffer 1465). Co do rozkładu, to zbiór ten taksamo jest niczony, jak poprzedni.

III

Trzeci urzędowy zbiór dekretaliów papieskich jestto: Zbiór Klemensa V papieża. Papież Klemens V przeniósłszy stolicę swą do Awignonu, zwołał sobór powszechny do Vienne, a uchwały tam wydane, i konstytucye przedtem i później przez siebie ogłoszone (z r. 1311 i 1312) kazał zebrać w osobny zbiór, który znany jest pod nazwą: Clementinae" (sc. constitutiones.) Papież

wprawdzie uważając ten zbiór za dalszy ciąg poprzednich, chciał go nazwać „liber septimus”, ale ta nazwa się nie utrzymała. Klemens V przesłał ten zbiór do uniwersytetu przez siebie założonego w Orleans, a następca jego papież Jan XXII
1317 – do Paryża i Bononii w r. 1317. nadał mu moc obowiązującą. Zawiera zbiór ten tylko dekretały Klemensa V, a co do rozkładu, tak samo jest ułożony, jak dwa poprzednie. Pięć ksiąg zbioru tego, obejmuje 51 tytułów. Glossam ordinariam do niego wydał Johannes Andreae. Najdawniejsze edycye tego zbioru wyszły również w Moguncyi.

Extravagantes

Extravagantes. Zbiór Klementyn uważano jako ostatni zbiór dekretaliów zawarty w corpus iuris canonici, t.j. Corpus iuris canonici clausum. – Lecz nowe konstytucye ciągle wydawane zbierano również i to pod nazwą Extravagantes w ścisłém znaczeniu (w obszerniejszém znaczeniu rozumie się przez to konstytucye nie umieszczone w dekrecie Gracyana, w ściślejszém znaczeniu konstytucye nie umieszczone w żadnym z trzech poprzednich urzędowych zbiorów) Już

de Cassanis

Zenzelinus opatrzył glosą 25 konstytucyj Jana XXII, a następnie zebrał je Jan Chapuis. Później nabrał ten zbiór wielkiej powagi, i chociaż jest pracą prywatną, umieszczony został w corpus iuris canonici. Pojawił się ten zbiór około r. 1340 i nie dzieli się, jak poprzednie na 5 ksiąg, lecz ponieważ jest tylko 20 konstytucyj papieża Jana XXII, więc rozpada się tylko na 14 tytułów, a nie ma ksiąg. 1340

Extravagantes communes. Później usankcjonowano jeszcze jeden zbiór dekretaliów papieskich i umieszczono w corpus iuris canonici t.j. konstytucye wydane przez 13 papieży od r. 1264 do r. 1484 od papieża Urbana IV do Sykstusa IV; ten rok właśnie zamyka także drugi okres. Jan Chapuis umieścił i te konstytucye w drukowanem wydaniu corporis iuris canonici, a ponieważ zbiór ten zawiera konstytucye 13 papieży, więc nazwano go Extravagantes communes. Ten zbiór rozpada się znów na 5 ksiąg, ponieważ zaś papieże, których konstytucye tu umieszczono, nie ogłaszali żadnych rozporządzeń o mał-

Extrav. communes

1264–1484

quartus liber vacat

35 Gratian

rzędowie, więc też czwartéj księgi w tym zbiorze nie ma. Quartus liber vacat. Obejmuje 35 tytułów w czterech księgach. Pierwsze wydanie tych dwóch ostatnich zbiorów w związku z Liber Sextus i Klementynami uskutecznił Chapuis w Paryżu w r. 1500. Nadmienić tu można, że ks. biskup Krasiński nazywa Extravagantes konstytucyami rozproszonemi, czyli tułaczkami.

Corpus iuris canonici, jako całość.

Wyraz ten „corpus iuris canonici”, użyty na wzór „corpus iuris civilis” powstał dopiero w XV wieku, a mianowicie już na soborze bazylejskim r. 1436. spotykamy się z tym wyrazem. Corpus iuris ~~civilis~~ canonici, czyli, jak go ks. biskup Krasiński nazywa, całozbiór prawa kanonicznego rozpada się na 2 główne części, t. j.
1) na dekret Gracyana, stanowiący osobny tom,
2) i na zbiory dekretałów papieskich, stanowiące osobny drugi tom. Dekret Gracyana dzieli się na

3 części, z których pierwsza zawiera 101 Dystynkcyj, druga 36 przypadków prawnych, trzecia 5 dystynkcyj de consecratione. Druga część corporis iuris canonici obejmuje zbiory dekretaliów papieskich, z których 3 są urzędowe, mianowicie: Grzegorza IX, Bonifacego VIII, Klemensa V, a dwa ostatnie są pracą prywatną, t. j. Extravagantes papieża Jana XXII i Extravagantes communes.

Na pytanie, czy ma dzisiaj corpus iuris canonici moc obowiązującą, odpowiedzieć wypada naprzód 1) w ogólności, a potem 2) w szczególności.

1) W ogólności nadmienić wypada, że zbiór ten jest nie tylko a) źródłem prawa kanonicznego, ale jest w Niemczech b) także prawa pospolitego. a) Zbiór ten jako źródło prawa kanonicznego zachowuje w ogólności we wszystkich materyach, tyczących się nauki, karności i liturgii po dziś dzień jeszcze w sądach i szkołach często powszechnie obowiązującego prawa. Wszelako odróżnić należy tu naprzód Dekret Gracyana, który jako praca prywatna w skutek pojawienia się urzędowych zbiorów prawa zachował tylko znaczenie naukowe, zwłaszcza historyczne, nawet w skutek umieszczenia zbioru tego w urzędowem wydaniu corporis iuris canonici u=

skutecznionim pod powagą papieża Grzegorza XIII nie zyskał ten zbiór powagi i znaczenia zbioru urzędowego. Dekret ten służy już dziś tylko do objaśnienia i lepszego zrozumienia innych ustaw w corpus iuris ~~civilis~~ canonici, zawartych, jest bardzo cennym materyałem historycznym, zawierającym atoli, jak wyżéj powiedziano, także bardzo wiele apokryfów.

Konstytucye zaś papieży umieszczone w zbiorach urzędowych papieża Grzegorza IX, Bonifacego VIII i Klemensa V, ułożonych z nakazu i pod powagą Stolicy Apostolskiéj mają dotąd, jako przez samych papieży ogłoszone, powagę powszechnie obowiązującego prawa; chociaż niektóre z nich pierwotnie, jako reskrypty, zastosowane były tylko do szczególnych przypadków. Prędzéj już powątpiewać możnaby o mocy obowiązującéj dwu ostatnich zbiorów, które znowu są tylko pracą prywatną, mianowicie Jana Chapuis, chociaż na mocy bulli publikacyjnéj do corpus iuris civilis Grzegorza XIII. z r. 1580 stały się częściami tegoż zbioru; toteż niektórzy kano-

niści przyznają im w teoryi znaczenie prawa obowiązującego, inni zaprzeczają. W praktyce zaś miały i mają te zbiory moc prawa obowiązującego, bo zostały umieszczone w urzędowem wydaniu corporis i. c. pod powagą papieża. Wprawdzie i dekret Gracyana został zamieszczony w urzędowym zbiorze corporis iuris cavil canonici lis; lecz te dwa zbiory różnią się od zbioru Gracyana tem, że zawierają tylko same Konstytucye papieży i to papieży z ostatnich czasów, podczas gdy w dekrecie Gracyana znajdujemy obok osobistych zdań jego (: dicta Gratiani :), różnorodne i to najrozmaitsze autentyczne i nieautentyczne źródła. Przy zamieszczeniu przeto 2 ostatnich zbiorów w corpus iuris civilis canonici mogli się correctores romani, którzy się zajmowali ich rewizyą, zastanowić nad treścią i autentycznością poszczególnych Konstytucyj papieskich, których kopie były w archiwum rzymskiem, mogli je porównać i potem dopiero umieścić w urzędowem wydaniu. W dekrecie zaś Gracyana znajdu=

ją się różne apokryfy, które nie zostały wyrugowane, gdyż cały rozkład dekretu jest inny. Korrektorowie zaś rzymscy nie uważali za stosowne wobec nowszych urzędowych zbiorów, zajęli się zupełnem przerobieniem Dekretu Gracjana. W praktyce więc te ostatnie 2 zbiory uważane są zwykle za obowiązujące, chociaż ta rzecz zawsze jest sporną. Gdyby te dwa ostatnie zbiory, jako zbiory, nie miały być uważane za obowiązujące, natenczas wypadałoby dla każdego z osobna oceniać moc obowiązującą poszczególnych w tych zbiorach zamieszczonych dekretałów.

b) Corpus iuris ~~civilis~~ canonici stało się w Niemczech zarazem źródłem prawa pospolitego, a o tem przekonują nas ustępy w zbiorach prawa niemieckiego n.p. w Schwabenspiegel Spec. suev. Lib. I. c. 5., dalej rozporządzenia Ludwika Bawarskiego z r. 1338 i Ferdynanda IIIgo z r. 1654. Rzecz, chociaż corpus iuris ~~civilis~~ canonici w drodze recepcyi głównie za wpływem młodzieży niemieckiej, pobierającej nauki w Bononii przyjęto się w Niemczech, a

potem dopiero wyszły rozporządzenia, nadające mu moc prawa, przecież nie można powiedzieć że corpus iuris ~~civilis~~ canonici in complexu tak obowiązuje, że żadnej nie ma różnicy między pojedynczemi jego częściami, że n.p. Apokryfy w dekrecie Gracyana tęsamą mają moc obowiązującą, jak urzędowe zbiory dekretałów.

W szczególności Corpus iuris ~~civilis~~ canonici jest o tyle tylko źródłem prawa o ile zawarte w nem przepisy, co się samo przez się rozumie nie zostały zniesione późniejszemi, albo szczególnemi rozporządzeniami i ustawami. Corpus iuris ~~civilis~~ canonici jest źródłem powszechnie obowiązującego prawa i zawiera rozporządzenia tyczące się całego kościoła. Obowiązuje tylko w tej poprawnej formie w jakiej zbiór ten wyszedł z pod rewizyi Korrektorów rzymskich i w ów urzędowem wydaniu, które ogłoszone było drukiem pod powagą papieża Grzegorza XIII w Rzymie r. 1582. Ponieważ bowiem w dekrecie Gracyana było wiele błędów i nawet późniejsze zbiory nie były od nich wolne, przeto Pius 2)

681.

Pius IV r. 1563 ustanowił komisyę z uczonych kardynałów, biskupów i doktorów zwanych „poprawiaczami rzymskimi” (correctores romani), polecając jéj przejrzenie wspomnionych zbiorów i poprawienie ich. Papież Pius V powierzył pracę tę komisyi powiększonéj jeszcze do liczby 35 członków, a pod powagą Grzegorza XIII, który przedtem sam wchodził w skład téj komisyi ukończeniem zostało urzędowe wydanie. Corpus iuris canonici ma daléj znaczenie tylko pomocniczego prawa t. j. zapełniającego luki prawa miejscowego. Rozporządzenia tyczące się stosunku Kościoła do państwa, nie mają już dziś przy całkiem zmienionym stanie rzeczy dawniejszego znaczenia i zresztą po większéj części zostały zastąpione konkordatami. Przyjęcie czyli recepcya corporis iuris canonici nie odnosiła się do pojedynczych zbiorów w niém umieszczonych, ale do całego tego zbioru in complexu. Dlatego powołujący się na ustęp jakiś tam umieszczony ma domniemanie recepcyi tegóż za sobą. —

Przy zachodzącéj sprzeczności między pojedynczemi ustępami w różnych częściach corporis iuris canonici umieszczonemi, konstytucya w późniejszym zbiorze zamieszczona ujmuje mocy obowiązującéj dawniejszéj Konstytucyi według zasady: „lex posterior derogat priori.” Przy sprzecznościach między postanowieniami prawa kanonicznego, a rzymskiego, ma prawo kanoniczne jako nowsze przed prawem rzymskiem pierwszeństwo. Dicta Gratiani, summy daléj inscriptiones, czyli nagłówki nad kanonami, następnie partes decisae, czyli wstępy historyczne opuszczone przez układaczy zbiorów dekretaliów, a z przywrócone w późniejszych wydaniach i odmiennemi czcionkami drukowane, nie mają znaczenia powszechnie obowiązującego prawa. Rubricae zas (treść pojedynczych tytułów) jeżeli pochodzą od samego prawodawcy służą do objaśnienia ustaw w tym tytule zawartych, jeśli zaś zawierają wyraźny nakaz, albo zakaz, to obowiązują; z natury rzeczy wynika jednak, że tam

683.

tylko ogólnie wypowiedziana jest zasada. N. p. – X (III. 2.) Ut ecclesiastica beneficia sine diminutione conferantur; X (III. 9) In VI^to (III. 8) Ne sede vacante aliquid innovetur.

Glossy czyli krótkie objaśnienia treści pojedynczych ustaw i wyrazów, które były pisane albo między liniami, albo na marginesie, albo też zbierane w osobne komentarze (apparatus glossarum), chociaż wielkie ich było znaczenie, bo tylko praktyczne ustawy glossa objaśniano i wyrobiła się nawet zasada: * „Quod glossa non agnoscit, nec forum agnoscit" przecież jako takie nie miały znaczenia prawa. Tyczy się to nawet glossy zwyczajnej, która jest najlepsza. Dekret objaśnił glossą zwyczajną Joannes Teutonicus (Semeca) z Bartłomiejem z Brescyi ją uzupełnił. Do Dekretu Grzegorza IX napisał glossę zwyczajną Bernhard z Parmy, zaś do Liber VI i Klementyn napisał glossam ordinariam, Joannes Andreae (: sc. filius.) r. 1348. Inne części mają objaśnione glossą zwyczajną. >+

Wreszcie zbiory i prawa w dodatku do corpus iuris

* Quidquid non agnoscit glossa non agnoscit curia

civilis [canonici] umieszczane nie mają mocy obowiązującej, a znajdujemy te tak zwane apendices tak w pierwszym, jak i w drugim tomie mianowicie, w pierwszej części po dekrecie Gracyana jest 47 kanonów pokutnych (: canones poenitentiales), będących wyciągiem z pracy kardynała z Ostyi i 85 Canones Apostolorum, w drugiej po dekretałach, Institutiones iuris canonici i Liber VII.

Institutiones iuris canonici i Liber septimus nie mają znaczenia prawa. Institutiones iuris ~~civilis~~ canonici jako pierwszy dodatek w II tomie są pracą także prywatną prawnika Pawła Lancelota z Perugia, który z rozkazu papieża Pawła IV. je ułożył. Papież ten chciał i pod tym względem uczynić corpus iuris canonici podobnym do corpus iuris civilis. Ponieważ zaś kompilator wzbraniał się umieścić w swoim zbiorze uchwały soboru Trydenckiego, które stanowią osobny, obszerny kodeks więc dlatego te instytucye nie uzyskały zatwierdzenia papieskiego i nie nabrały powagi obowiązującego prawa, lecz tylko w dodatku, że w corpus bywają umieszczane, do czego pozwolenie wy-

685.

Dał papież Paweł r. 1605. Rozpadają się te instytucye tak, jak wszystkie na 4 księgi, a te na tytuły i paragrafy.

Liber septimus jest to nieurzędowy zbiór Konstytucyj papieskich od r. 1471 do 1587 t. j. od Syxtusa IV do Syxtusa V i niektórych dawniejszych papieży, uskuteczniony przez prawnika Piotra Matensza r. 1590. Lugduńscy wydawcy corporis iuris canonici umieścili zbiór ten w corpus i. c. bezpośrednio po Extravagantes communes pod nazwą „Liber septimus" i nazwa ta ciągle się utrzymuje. Zbiór ten rozpada się na 5 ksiąg, księgi na tytuły, a te na capita, podobnie, jak poprzednie. Jednakże odróżnić go trzeba od innego zbioru konstytucyj papieskich podobnéj nazwy a uskutecznionego pod powagą papieża Klemensa VIII, który to zbiór jednak na rozkaz samego papieża zniszczony został. Ten wyraz „liber septimus" ma więc trojakie znaczenie: już Klemens V chciał tak nazwać swój zbiór, ale to się nie utrzymało; daléj oznacza ten wyraz, zbiór zniszczony Klemensa VIII, a następnie powyższy zbiór umie-

1471–1587

szczony w dodatku do corpus iuris canonici. Nadto znajdujemy inne jeszcze dodatki w późnych wydaniach corporis i.c. i tak zbiór dekretałów Alexandra III wydanych na III soborze Laterańskim r. 1179, który to zbiór rozpada się na 65 tytułów. Dalej konstytucye Innocentego IV na soborze Lugduńskim I z r. 1245 podzielone na 42 rozdziałów i konstytucye Grzegorza X na soborze Lugduńskim II w r. 1274 i Variantes tychże.

Pierwsze wydanie corporis iuris canonici wyszło w Moguncyi r. 1472. Również ważne jest wydanie Jana Chapuis r. 1500. Pierwsze urzędowe wydanie wyszło pod powagą papieża Grzegorza XIII w Rzymie r 1582, dalej wydanie braci Pithou w r. 1687. Rozpowszechnione bardzo jest wydanie Böhmera z r. 1747, a najznakomitsze i staranne jest wydanie Emila Ludw. Richtera protestanta, obecnie przygotowuje materyał do nowej edycyi Emil Friedberg, także protestant. Niemieckie tłumaczenie, gdzie najpraktyczniejsze części są systematycznie zestawione, wyszło

wydania
1) 1472 r. I-sze wydanie
2)
3)
4)
5)
6)

za staraniem Schillinga i Sinteniso, ale to wydanie dla uczonych mniejszej jest wagi, albowiem melius ipso ex fonte bibuntur aquae. Tłumaczenie dostawne wydał Lang w Norymberdze, r. 1835.

Okres III.

od r. 1484 do naszych czasów.

Co do zbiorów w trzecim okresie, to źródłem prawa są, tu najpierw uchwały soborów powszechnych,
a) a przedewszystkiem uchwały ostatniego (: obecnie przedostatniego :) soboru t. j. Trydenckiego. Uchwały tego soboru były przedmiotem licznych wydań. Co do t. zw. soborów reformacyjnych, to najznakomitsze prace o nich są: Raumera i Wissenberga. Najdokładniejszym zbiorem uchwał synodalnych jest zbiór Joannis Dominici Mansi 31 tomów in folio, dalej Collectio regia i zbiór Hardnina w XVIII wieku. Uchwaty soboru Trydenckiego ogłoszono drukiem osobno i to kilkakrotnie, a pierwsze wydanie wyszło

w Rzymie r. 1564, nowsze także w Rzymie r. 1834 a najnowsze r. 1862 tamże. Na język niemiecki tłumaczył je Egli, a znane jest także tłumaczenie Labba. Także Dr Wilhelm Smets wydał uchwały soboru Trydenckiego w języku łacińskim i niemieckim. W polskim języku mamy tylko w skróceniu „Dzieje soboru Trydenckiego", a wydał je prof. Słotwiński. Najlepsze wydanie tych uchwał jest Richtera protestanta. Co do historyi soboru Trydenckiego, to mamy dwie znakomite prace, jednej autorem jest Sforza Palaviccini w Rzymie, drugiej mnich Paweł Sarpi w Londynie. Sarpi był Włochem i pochodził z Wenecyi, która wówczas była w wojnie z papieżem - stąd wytłómaczyć się da, dlaczego Sarpi nieprzyjacielem był papieża i tak nieprzychylne Stolicy Apostolskiej zajął stanowisko, podczas gdy Pallavicini stanął po stronie papieża i rzeczy całkiem przedmiotowo przedstawił. Jedna z najznakomitszych prac historycznych o soborach w ogólności jest dzieło Heffelego, biskupa Rottenburgskie-

go. Zresztą mówiono już o tém obszernie i szczegółowo w poprzednich ustępach, gdzie przytoczona jest odnośna literatura.

6) Prócz uchwał soborów ekumenicznych są źródłami prawa kanonicznego w III okresie także rozporządzenia i konstytucye papieskie, a podobnież Decisiones i Declarationes. Rozporządzenia papieskie nie objęte w corpus i. c. zbierano osobno w zbiory zwane bullaryuszami. Najważniejszy znany jest pod nazwą: „Bullarium magnum" Hieronima Meinhardta.

Reguły kancelaryi rzymskiéj umieszczone są w Gärtnera II. tomie, a o tém traktuje także osobne dzieło Rigantego. Decyzye roty rzymskiéj (: Decisiones rotae romanae :) były także zbierane, a znany jest zbiór kardynała Rekoniko w Rzymie w r. 1760. i Patrisci 1832 tamże.

Declarationes i resolutiones były również źródłem prawa w tym trzecim okresie, a wychodzą one bez przerwy od r. 1718, t. j. od czasu, kiedy Prospero Lambertini (: późniejszy papież Benedykt XIV) został sekretarzem papieskim. Wyszedł

także skorowidz, czyli przegląd alfabetyczny tych zbiorów. Całą odnośną literaturę zamieściliśmy poprzednio.

Nadto i konkordaty, których największa część była w tym okresie zawarta, zbierane były w osobne zbiory, a najwięcej znany jest zbiór konkordatów Ernesta Münscha, chociaż nie jest całkiem dokładny, jak o tem również już szczegółowo mówiono. c)

Oprócz tego uskuteczniono w różnych krajach i w różnych celach zbiory kościelnych ustaw krajowych. d) Tak n.p. podobne zbiory ułożone z uwzględnieniem stosunków kościelnych w Austryi przytoczyliśmy na kartach poprzednich, uzupełnić to chyba możemy tylko wzmianką, że teraźniejszy książę-arcybiskup Wiedeński i kardynał Kutschker także uskutecznił podobny zbiór jednakże tylko dla duchowieństwa trudniącego się pieczą dusz. Zbiór ten zresztą obecnie po najnowszych stosunków kościelnych w Austryi zmianach stracił wiele na swej praktycznej wartości. Tytuł jego opiewa z Joh. Kutsch-

ker Sammlung der Verordnungen, nach welchen sich die Curatgeistlichkeit zu richten hat. Olmütz 1847. Podobnie zbiory jak przytoczone poprzednio ułożone ze względu na Austryę, ułożono także i w innych krajach i to, jak właśnie powiedziano w różnych celach. N. p. w Polsce wydał li tylko dla potrzeby protestantów tamże Scheidenmantel zbiór praw pod napisem: Kirchengesetzbuch für die evangelische Confession in Polen und Lithauen. Nürnberg 1783 i t. p.

Na zakończenie nauki o źródłach prawa kościelnego nadmieniamy, że na pojawienie się nie tylko dzieł naukowych, ale nawet zbiorów źródeł praw kościelnych różnych państw bardzo silnie wpłynęły panujące w pewnych czasach lub w pewnych krajach doktryny i opinie polityczne. Tak naprzód we Francyi Deklaracya kleru galikańskiego z r. 1682 o władzy papieskiej. Deklaracya ta (: zamieszczona w dziele Waltera Fontes i. c.) obejmująca te 4 główne punkta: 1) iż władza papieża odnosi się tylko

do duchownych, a nie doczesnych spraw.

2). iż soborom powszechnym należy się wyższość nad papieżem.

3). iż sam papież przy wykonywaniu swej władzy związany jest ustawą, i

4) że w rzeczach wiary /: praecipuas esse summi pontificis partes:/ wyrok papieża nie jest stanowczy. Deklaracya ta powiadamy stała się powodem całego szeregu ustaw kościelnych. Dziś o ile ona tyczy się nieprzyjaznego duchowieństwa francuskiego przeciw Stolicy Apostolskiej wystąpienia - stała się ona niemal reminiscencyą historyczną.

Powtóre w Niemczech wywarła podobny skutek, jak we Francyi Deklaracya kleru francuskiego - teorya Mikołaja Hontheima, sufragana Trewirskiego, episcopi in partibus Myriophensis, rozwinięta w dziele napisanem pseudonimie pod tytułem: Justini Febronii de statu ecclesiae et legitima potestate romani pontificis liber singularis. Francof. 1763. Teorya ta zwana Febronianizmem, potępiona przez papieża Piusa VI, a odwołana wreszcie przez same-

go autora - takie praktyczne wydała skutki w Austryi za czasów cesarza Józefa II, w Toskanii za rządów Wielkiego Księcia Leopolda za pomocą synodu reformacyjnego, odbytego w Pistoji pod przewodnictwem biskupa Ricci (1786) w Niemczech mianowicie na zjeździe w Ems (r. 1786). Febronianizm był więc n.p. co do Austryi pośrednio powodem całego t. zw. Józefińskiego ustawodawstwa kościelnego.

Znów we Francyi rewolucya francuska, która następnie i w innych krajach tak silny znalazła odgłos, wpłynęła tak radykalnie na ustawodawstwo kościelne różnych państw, jak w naszych czasach zwłaszcza od soboru Watykańskiego, - walka -, jaką mianowicie w Niemczech stoczyła z władzą duchowną i którą dziennikarze tak chętnie oznaczają nazwą „Kulturkampf". Jakoż pod naszemi oczami mnożą się liczne zbiory ustaw kościelnych różnych państw, które znów przy zmienionych stosunkach zaniechają, w niemałej części wcale li tylko materyał historyczny.

Stolicy Apostolskiej bowiem nieustanną jest dążnością naprężone z różnemi państwami stosunki dla dobra kościoła stopniowo usuwać, złe Kościołowi wyrządzone naprawić, a tak nad swobodą i czystością swego ustawodawstwa pracować. W ostatnich czasach działo się to za pomocą konkordatów, które w różnych państwach wywołały osobne ustawodawstwo, t. zw. konkordatowe. We Francyi n. p. została religia chrześciańska w czasach rewolucyi urzędownie wyrugowaną, a wkrótce potem wywołuje konkordat zawarty między papieżem Piusem VII i konsulem Bonaparte radykalne w urządzeniu kościoła francuskiego zmiany, a dziś owa antichrześciańska Francya czynnie stoi na straży interesów katolicyzmu. Spodziewać się przeto należy, że takie obecne naprężenie między rządami różnych państw a władzą kościelną z czasem ustąpi, w czem utwierdza nas przywołanie sobie na myśl niewątpliwie prawdziwego zdania: „Facta praeterita sunt certa documenta futuris". –

patrz hierarchia

696 : 8 = 87 arkuszy.

696 : 2 = 348

354 : 8 = 44

339 : 306 = 694 : x

$x = \frac{694 \cdot 306}{339}$ (102 / 113)

694 · 102
1388
70788 : 113 = 626·44247779646017699115044247779646 01.....

694
348

694
628
66 : 33

Mend. Mag. ... przy tak lgnął sercem — nic nie dawał się ... — tu spokojny

I) Szedł — nie patrzał na te łany i t. d. — (przy tej sposobności opis pól, łąk, lasów, dworów, wsi et caet.) ——

Przeszedł przez wioskę — gospodarze (pokornie do czapki przed nim ...) i t. d. — przystawał — popatrzył. Myśli mu się do głowy cisnęły unosząc go w przeszłość — D on niegdyś i t. d.)

Syn — córka — żona — drzewo —


BOOKKEEPER 2006
0010026420